# BRACIA
# WŁADYSŁAWA-JAGIEŁŁY
## OLGIERDOWICZA
### KRÓLA POLSKI, WIELKIEGO XIĘCIA LITWY.

**Jako dalszy ciąg „Synów Giedymina".**

Z TABLICAMI GENEALOGICZNEMI.






PRZEZ

KAZIMIERZA STADNICKIEGO.

---

**WE LWOWIE.**

**Nakładem Alexandra Vogla.**

Z DRUKARNI ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH.

1867.

# Przedmowa.

Dzieło niniejsze, które oddaję pod sąd bezstronnej publiczności, jest dalszym ciągiem dzieła, które pod tytułem «Synowie Giedymina» wyszło na świat w tomach dwóch, pierwszy w roku 1849, drugi w r. 1853, we Lwowie. — Kto tym przedmiotem zajmuje się a przeto i na tę pracę rzuci okiem, łatwo postrzeże, że między dwoma temi dziełami zachodzi przerwa, bo nie skreśliwszy jeszcze żywotów dwóch najsłynniejszych synów Giedymina Kiejstuta i Olgierda, wydaję na świat żywoty synów Olgierda. Ale niech mi posłuży na tłumaczenie, że ukończywszy tom drugi Synów Giedymina, brak po części dostatecznego, po części krytycznie obrobionego materyału, jakie je wymaga obecne stanowisko dziejopisarstwa, i któren brak już podczas poprzedniej pracy czuć się czasami dawał, zniewolił mnie do przerwania rozpoczętego dzieła. Inaczej wypadałoby z małym pożytkiem dla dziejów kroczyć po u-

bitych od innych drogach, czasem błąkać po dawnych błędnych manowcach, słowem starą litanią za drugimi powtarzać.

Od czasu zaś tej przerwy, mianowicie w przeciągu ostatnich lat dziesięciu, wydane zostały w kilku ogniskach oświaty znamienite zbiory dyplomów, dokumentów i historycznych listów, kroniki nieznane dotąd, inne znane ale w krytycznem wydaniu, które rozwidniają stopniowo wiele ciemnych ustępów dziejów naszych z czternastego, piętnastego i po części szesnastego wieku. Mianowicie co do synów władzcy Litwy Olgierda, którzy (rozumi się z wyjątkiem króla Jagiełły Władysława) tak mało wspominani są w historyi, a przecież, jak staram się wykazać, wielce ważnymi byli jej czynnikami, wyszły na jaw zasoby tak bogate i które tylko lustrowania i uszykowania wymagały, że zdawało mi się na czasie przyswoić i wcielić je do składu dziejów naszych. Tyczą one się do tego Polski, Litwy i Rusi, i to w epokach najważniejszych dla tych krajów, kiedy żywoty Olgierda i Kiejstuta, które teraz kreślić zacznę, obchodzą głównie tylko Litwę.

Dałem pracy tej mojej tytuł: »Bracia króla Władysława-Jagiełły«. Kreśląc bowiem koleje potomków Giedymina, nie miałem nigdy zamiaru wciągnąć w zakres pracy mojej, dzieje szczepu królewskiego od tegoż pochodzącego, bo czułem że zadanie owe siły

moje przechodziło. Celem mojem było i jest, jakem to już w przedmowie do tomu pierwszego Synów Giedymina oświadczył, zbierać i szykować materyały a przytem linie poboczne rodu tak słynnego, jak nim był ród Jagiellonów, lecz które po największej części stały w ukryciu, na jaw i należne im stanowisko wprowadzić, wykazać na żywotach ich, jak części składowe Polski i Litwy w jedno ciało się spajały, wyjaśnić według sił sporne niektóre kwestye, nakoniec usunąć fałsze i urojenia wiekowe, które wybujały silnie na niejednej niwie dziejów ojczystych i upornie zasłaniają widnokrąg. Że miałem przytem na celu wypracować i w tem dziele przedłożyć dokładny na dokumentach oparty i dotąd nie istniejący rodowód xiążąt uboczne te linie stanowiących, nie przeczę. Wszak pierwszorzędni uczeni w Niemczech, Francyi, Anglii, całe życie poświęcają wyśledzeniu rodowodów Faraonów, królów Assyryi, Persyi, Medyi. Wszystkie prawie domy obecnie lub niegdyś panujące, w monumentalnych dziełach przekazali potomności przodków swoich. W Polsce kilka rodzin szlacheckich wydali w nowszych czasach krytyczne monografie domów swoich. Istnieją jak najdokładniejsze rodowody rozdrobniałych, a dawno wygasłych xiążąt Piastów szlązkich. Dla czegożby jeden ród Olgierda miał w tem stanowić wyjątek? Kto zaś sumiennie przetrząsię dzieło to i poprzedzające, po-

świadczyć musi, że obok tego śledztwa głównem zadaniem autora było, wyświecić żywotne kwestye dziejowe, o ile one się z kreślonemi biografiami łączą.

# WSTĘP.

Wielu W. X. Olgierd miał synów? Kto ich rodził? Zgodność i niezgodność latopisców w tym przedmiocie.

Olgierd, syn Gedymina, wielki xiąże Litwy miał dwunastu synów.

W tem zgadzają się wszystkie źródła historyczne dotąd znane Polski, Litwy i Rusi [1]).

Ale też i tu zgodność koniec swój bierze. Już co do imion tych synów różnią się między sobą podania latopisców, równie czy wszystkich ich jedna rodziła matka.

Błędne podanie Długosza i Kromera. — Prostuje je Stryjkowski.

Długosz, bawiący na dworze króla Kazimierza, wnuka Olgierda, podał w historyi swojej, że matką wszystkich dwunastu synów wielkiego xięcia była rusinka (*ruthena*) córka xięcia Tweru; a drugi dziejopis Kromer, któren w wieku szesnastym sporządził Inwentarz archiwum państwa, a więc z tegoż czerpał, powtórzył podanie Długosza z dodatkiem, że miała na imię Marya [2]). Dopiero Stryjkowski w kronice swej Litwy zachwiał w

---

[1]) Długosz dziejopis z pietnastego wieku, domownik i nauczyciel prawnuków Olgierda, latopiscy ruscy z pietnastego i szesnastego wieku, kroniki dwie litewskie z owych czasów, Stryjkowski aż do drugiej połowy wieku 18go jedyny historyk Litwy, co sięgał do źródeł, z których niektóre dziś już zatracone.

[2]) Długosz wydanie lipskie xięga X str. 62. Kromer xięga XIV str. 242, wydanie kolońskie.

Olgierd miał dwie żony i z obojga synów.

tem niezaprzeczoną powagę dwoch dziejopisów polskich, twierdząc, że synowie Olgierda z dwojga żon pochodzą. Pierwsza żona była córką xięcia na Witebsku, druga córką xięcia Tweru [3]). Że miał za sobą prawdę, wykazało się z postępem czasu, mianowicie gdy w wieku dziewietnastym po długiem ukryciu zaczęły wychodzić na świat źródła, z których czerpał, dwie kroniki litewskie, kroniki ruskie.

Pierwsza żona Marya Xiężniczka Witebska

Najstarsza dotąd znana kronika Litwy pisana za króla Władysława Jagiełły mówi na wstępie, że Olgierda, ojca króla, przyjął kniaź Witebska za zięcia, i ten Witebsk po nim odzierżył [4]). Drugi latopisiec Litwy o wiele pozniejszy nazywa tę xiężniczkę, żonę Olgierda, Anną, ale poprawka niewiadomej ręki na boku znajdująca się uczy, że imię jej było Marya [5]).

Z kronik ruskich do dziś dnia znanych niektóre wyliczają starannie synów Olgierda, pięciu z pierwszą, siedmiu z drugą żoną spłodzonych [6]). Jedna zaś tylko mówi

---

[3]). Kronika Stryjkowskiego xięga XII rozdz. 13 wyd. Warsz. z r. 1846 t. II. str. 54—8.

[4]). Latopisiec Litwy i kronika ruska wydane przez Ignacego Daniłowicza (Wilno 1827 r. str. 1sza) Kromer (*ut supra*) mówi także o tych pierwszych zaślubinach Olgierda. Że miał ten latopis Litwy pod ręką, równie jak i Długosz i przeciw niemu właściwie w sprawie ziem polskich polemizował, wykazaliśmy w tomie I. Synów Gedymina.

[5]) Kronika Litwy wydana w r. 1846 przez Narbutta pod zbiorowym tytułem: Pomniki do dziejów Litwy, str. 22.

[6]). Kronika wielkiego Nowogrodu IV. str. 72 sofijska I str. 236, woskreseńska I. (dodatek) str. 253—5 i druga str. 25. Wszystkie zawarte w zbiorze kronik ruskich wychodzącym w Petersburgu pod tytułem: „Połnoje sobranije ruskich latopisej itd."

że pierwszą żoną była xiężniczka witebska, i zaślubiny jej kładzie pod fałszywą datą r. 1340 [7]).

Imię więc pierwszej żony Olgierda pozostałoby we wątpliwości, gdyby szczęśliwem trafem przy rękopiśmie drugiej kroniki litewskiej nie dochował się przypisek współczesny, z napisem «rodosłowie kniażej Witebskich". Wtem rodowodzie więc poczynającym od Włodzimierza Wielkiego, i którego rzetelność niema powodu ani podstawy posądzać, Jarosław Wasilewicz, podany jako ostatni (poślednij) kniaz Witebska zmarły r. 1320 i któren zostawił córkę Maryą Jarosławną zaślubioną, r. 1318 Olgierdowi Gedyminowicz kniaziu na Krewie, zmarłą r. 1346 [8]).

Stryjkowski wspomina w kronice swej [9]), że widział (r. 1573) jej obraz malowany wespół z Olgierdem, mężem, w cerkiewce staroświeckiej na zamku w Witebsku, który zamek wraz z wieżą xiężna zbudowała, gdy Olgierd był na wojnie pruskiej.

Co do drugiej żony Olgierda to dwie kroniki litewskie, trzy znane dotąd kroniki ruskie, a nakoniec do-

---

w tomach 4, 5, 7 i 8. Latopis cytowany, ale nienazwany w historyi Rosyi Karamzyna tom V. nota 50, Latopis kijowski wydany wraz z kroniką nowogrodzką w skróceniu w Moskwie r. 1836.

[7]) Tak zwany latopis gustyński, wydany w powyżej wzmiankowanym zbiorze tomie drugim. Że zaślubiny Olgierda pierwsze dużo wcześniej nastąpić musiały niż w podanym r. 1340, wątpliwości nie podpada, bo jak niżej się okaże, już w r. 1342 Olgierd osadził w Pskowie syna swego Andrzeja, a ten w tym roku objął także rządy w Połocku.

[8]) Kronika lit. wyd. Narbutta z r. 1846. str. 81

[9]) *Ut supra* str. 58.

Druga żona Olgierda Julianna Xiężniczka Tweru.

chowany dokument przez nią wystawiony tyczący się cerkwi w Ozieryszczach z r. 1377 świadczą, że matka króla Władysława Jagiełły, rodzicielka dynastyi Jagiellonów była to Julianna (a nie Marya jak Długosz i Kromer twierdzą), córka xięcia Tweru Alexandra Michajłowicza tj. syna Michała [10]). Matka jej nieznana [11]).

Tragiczne koleje Jej przodków Xiążąt Tweru.

Dom xiążąt Tweru, któren w osobie Michała, dziada xiężny Julianny, pierwszych lat wieku czternastego, doszedł był prawie szczytu potęgi i znaczenia w Rosyi, gdyż przedstawiający linię najstarszą miał prawo do zwierzchnictwa nad innymi xiążętami, i też Michał wyniesiony został na tron wielkiego xięcia we Włodzimierzu, wkrótce potem srogiemi dotknięty klęskami do upadku zdążył. Jerzy Daniłowicz panujący w Moskwie współzawodnik do zwierzchnictwa zaprzysiągł mu zgubę. Połączył się ścisłym węzłem z chanem Tatarów, wspólnym ich panem, biorąc jego siostrę za żonę i wymógł że wielki xiąże Michał dla urojonych przewinień, pomimo wszystkich czynionych przez

---

[10]) Latopisiec Litwy wydanie Daniłowicza str. 39, Kronika Litwy wyd. Narbutta str. 22, Latopis tak zwany woskreseński 1szy, str. 215. drugi str. 62. (Pol. sobr. ruskich letopisej tom 7 i 8). Latopis takzwany troicki drugi, cytowany w Historyi Rosyi Karamzyna tom IV. str. 351, Akta zachodniej Rosyi (Akty zapadnoj Rossii) wydane przez komisyę archeograficzną w Petersburgu tom I. dokument 5ty. Dzieło znakomite pod względem bogactwa zebranych materyałów, staranności w wydaniu, krytyki i bezstronności w dodanych notach. Mianowicie miłośnicy dziejów Polski, Litwy i Rusi winni wydawcom wdzięczność za wydobycie tylu zakopanych skarbów.

[11]) Wie się tylko, że Alexander ożenił się r. 1319. Karamzyn Historya Rosyi tom IV. nota 280. Zdaje się, że miała na imię Anastazya. *Idem* str. 250.

niego ustępstw stawić się musiał do Ordy przed sąd chana i tam zginął śmiercią męczeńską (r. 1319). Cerkiew ruska położyła go w poczet męczenników swoich. Po upływie lat siedmiu (r. 1326) Dymitr syn najstarszy Michała, który miał za żonę siostrę Olgierda [12]), stawiwszy się na dwór chana, zabił pod Jego oczyma Jerzego Daniłowicza, xięcia Moskwy, głównego sprawcę okropnej śmierci ojca, ale za to zginął pod mieczem katowskim. Młodszy brat jego Alexander, macierzyński dziad króla Władysława Jagiełły, objąwszy po nim xięstwo Tweru, walczył ile sił starczyło ze złowrogiem przeznaczeniem, zadał nawet Tatarom pod samą stolicą swą klęskę, ale ulegając nakoniec przemocy udał się w tułactwo do Pskowa, potem na Litwę, a chan wszystkie jego grody w perzynę obrócił (r. 1327). Gdy mu nakoniec po dziesięcioletniem tułactwie szczęście chwilowo zabłysło i xiążę Alexander wrócił do ojczystego grodu, groźny rozkaz chana, poduszczanego przez wroga rodu Jana Daniłowicza, xięcia Moskwy, brata zabitego Jerzego zmusił go udać się do Ordy wraz ze synem Teodorem, gdzie obaj ścięci zostali (r. 1339). Pozostała po nim wdowa z małoletnimi synami pod opieką niezgodnych stryjów.

Z córek Alexandra Michajłowicza jedna Marya poślubiła Szymona Iwanowicza, wielkiego xięcia Moskwy, którego ojciec wyż wspomiany Jan uchodził za sprawcę śmierci jej rodziciela, a który był już wdowcem po Anastazyi Gedyminównej, siostrze Olgierda [13]) druga Julian- Zkolligacenia Olgierda z W. xięciem Moskwy.

[12]) Obacz Karamzyna Historyę Rosyi, tom IV. nota 259.

[13]) Woskreseński latopis r. 1333 (Polnoje sob. etc. t. 7. str. 204) mówi, że w Litwie zwała się Augustą, a ochrzczoną została na imię Anastazyi.

## Przodkowie króla Władysława Jagiełły po kądzieli.

Michał
Xiążę Moskwy i Tweru ścięty w Ordzie.

Dymitr
Groźnooki X. Tweru ścięty w Ordzie, żona siostra Olgierda.

Alexander
X. Tweru ścięty w Ordzie.

Teodor
ścięty w Ordzie

Wszewołod

Michał

Julianna
druga żona W. X. Olgierda matka króla Jagiełły

Maria
żona W. kn. Moskwy Szymona wdowca po Anastazyi siotrze Olgierda.

na była żona Olgierda [14]).

Podwójnej tej kolligacyi Olgierda z wielkim xięciem Moskwy winniśmy, że w kronikach ruskich dochowała się data powtórnych tych zaślubin litewskiego xięcia. Było to roku 1349—50 [15]). Data ważna, bo za tym śladem przy sprzecznych często podaniach kronikarzy można będzie co do dwunastu synów Olgierda oznaczyć, z której żony pochodzą. Data powtórnych Jego zaślubin.

Przystępujemy teraz do opisu żywotu ich i potomstwa o ile źródła do dziś dnia znane dostarczają nam zasobów.

---

[14]) Zeszła ze świata r. 1342; pochowana w pieczarach kijowskich, (kronika litewska wyd. Narbutta str. 33. i zapiski cerkiewne u Karamzyna, tom V. str. 254 not.

Według tych zapisków wstąpiła do zakonu z przybranem imieniem Maryi, i to było zapewnie powodem, że polscy historycy pod tem imieniem ją znają.

[15]) Latopis takzwany woskreseński *ut supra* str. 215 kładzie zaślubiny na rok 1350, troicki cytowany przez Karamzyna i kronika gustyńska na r. 1349. Ta kronika powagi dość podejrzanej, przez omyłkę ojca xiężny Julianny nazywa Michałem Alexandrowiczem, zamiast Alexandrem Michajłowiczem. Wspomina się tu o tem, bo ten błąd wcisnął się i do historyi słusznie wysoko cenionej Karamzyna (tom IV. 242), chociaż tenże tak dokładnie opisał dzieje xiążąt Tweru. Podobnych mylek jest zaś w jego dziele niemało. I tak w tym samym przedmiocie Szymona powyżej wspomnianego wielkiego xięcia Moskwy, który był zięciem Alexandra Michajłowicza twerskiego, a przeto szwagrem syna tegoż Wszewołoda, robi zięciem Wszewołoda (t. IV. str. 250—51).

# I.

## WINGOLT-ANDRZEJ XIĄŻE NA POŁOCKU, NAMIESTNIK WOLNEGO GRODU PSKOWA.

Andrzej najstarszy syn Olgierda.

Andrzej był według wszelkiego prawdopodobieństwa najstarszym z pomiędzy synów Olgierda. Najpoważniejsi latopiscy Rusi wyliczając potomstwo wielkiego xięcia kładą go zawsze pierwszego w rzędzie [1]). Dzierżył on Połockiem, do którego w rodzie Gedymina był zawsze jak się niżej okaże pewny prymat przyłączony, a w dziejach występuje już w latach 1341—42 w rok po śmierci dziada Gedymina, ośm lat przed powtórnem zaślubieniem ojca. Olgierd w tych latach rezydował jeszcze we Witebsku dziedzinie pierwszej żony, bo wielkim xięciem Litwy był brat jego Jawnuta.

Wolny gród Psków.

Na północnym zachodzie od Litwy, jako oazis wśród ponurej pustyni, istniały natenczas dwa samodzielne, wolne i pełne życia grody, wielki Nowogród i Psków. Oba dla obrony od sąsiadów obierali sobie zawsze kniazia na namiestnika, naczelnika, rządcę, z ograniczoną bardzo władzą, ale zawsze ze złowrogim dla rzeczypospolitych tytułem kniazia. Nowogród zaślepiony w potędze swójej więcej świecącej niż rzeczywistej, obierał sobie mianowi-

---

[1]) Latopis nowogrodzki czwarty, Latopisy tak zwane sofijski woskreseński; (Polnoe sobr. ruskich lit. etc. tomy 4, 5, 8 pod r. 1377.) Rodowód Olgierdowiczów ze 16 wieku dodany do latopisu woskreseńskiego Tom 7my str. 253—5. Kronika tak zwana Bychowca wyd. Narbutta, nie na chlubę kronikarstwn litewskiego, Andrzeja liczy do synów Kiejstuta a Włodzimierza wraz ze Stryjkowskim za najstarszego syna Olgierda podaje.

cie w trzynastym wieku, niepomny skutków w przyszłości, na protektorów wielkich xiążąt Rosyi, we Włodzimierzu wielkim, poźniej w Moskwie panujących. Psków słabszy, a przeto ostrożniejszy powoływał w swe mury to doświadczonych wojowników jak Alexandra Wszewołodowicza rusina, to kniaziów litewskich Dowmunta, Dawida. Ci dwaj dzielnie gród bronili: szczególnie Dowmunt będąc na tem stanowisku więcej jak lat 30 aż do śmierci (w. r. 1299) sobie cześć i sławę, a imieniu Litwy wielką wziętość pozyskał. Gdy też długo między Pskowem a Nowgorodem istniejące przymierze chwiać się poczęło, częste i coraz śmielsze napady kawalerów mieczowych siły grodu wycieńczały, a wzrastająca potęga xiążąt Moskwy coraz silniej objawiała się, naturalnym było wynikiem, że Psków u Litwy, z której Gedymin już był państwo utworzył, przymierza i wsparcia szukał. Działał także przykład w. Nowgorodu, któren lat temu kilka powołał do siebie Narymunta, syna Gedymina [2]). Wolny gród Psków.

A chwila była krytyczna. Niemcy inflanccy dopiero co zabili w Letigalii pięciu posłów Pskowa, i na ziemi pskowskiej twierdzę wystawili. Hetman grodu Alexander Wszewołodowicz zaś poróżniwszy się z mieszczanami, opuścił miasto. Rada miejska wysyła więc poselstwo do Olgierda: »Bracia nasi w Nowgorodzie opuścili nas, pomóżże nam gospodynie (r. 1341) [3]). Wzywa pomocy Olgierda przeciw rycerzom inflanckim.

---

[2]) Synowie Gedymina t. I. oddział pierwszy.

[3]) Kronika Pskowa pierwsza w zbiorze ruskich latopisców tom IV. str. 187. Kronika w. Nowgorodu tamże (IV) str. 55 przeciwnie twierdzi, że miasto na pierwsze wezwanie Pskowa pospieszyło z pomocą, ale wojsko w drodze spotkało Pskowian, którzy im oświadczyli, że już im pomocy nie trzeba, i do-

Olgierd ostrożny dał im najpierw wodza swego Jerzego Witowtowicza, a potem zebrawszy wojsko liczne ochotników w towarzystwie brata Kiejstuta udał się do Pskowa przywożąc syna Wingolta, który mimo pozornego pogaństwa był już ochrzczonym z wody na chrześciańskie imię Andrzeja[4]). Było to 20 lipca r. 1342. Jerzy Witowtowicz rozpoczął tymczasem kroki wojenne, ale pod grodem Izborsk spotkawszy się z przeważającą siłą nieprzyjaciela cofnąć się musiał do miasta, które Niemcy oblegli. Olgierd ze swojej strony przeszedł rzekę Wielikę pod Pskowem, ale zamiast iść w pomoc Izborskowi stanął na błotach i rozsyłał zwiady na wszystkie strony. Gdy mu doniesiono, że nieprzyjaciel ma liczne wojska, wydał rozkaz Litwinom cofnięcia się do Pskowa. Za nimi poszli ochotnicy pskowscy, niechcąc jak mówi kronikarz, żony, dzieci i mienie puścić na opiekę sprzymierzeńców. Olgierd zostawszy z małą drużyną, tem bardziej ograniczył się na śledzeniu sił nieprzyjacielskich[5]). Stało się, że przy nim będący brat stryjeczny Lubko, syn Woina xięcia na Połocku, zapędziwszy się sam daleko od obozu, wpadł na przednią straż niemiecką i zabity został. Olgierd i Kiejstut opłakali wielce śmierć bratanka, ale nie myśleli o

Olgierd przybywa do Pskowa ze synem Andrzejem już natenczas ochrzczonym.

Wojujo ze zakonem inflanckim.

---

daje, że Psków oderwał się od w. Nowgorodu i kniazia ruskiego, a złączył się z Litwą.

[4]) Kronika pskowska I »priwede Oligierd s soboju sina swojego Andrzeja, tako bo biaszet imia jemu molitwennoje a jeszcze bie nekreszczen.« *ut supra.* — Imie zaś litewsko-pogańskie Andrzeja było Wingolt jak świadczy kronika lit. wydania Narbutta str. 22.

[5]) Kniaź Olgierd i brat jego Kestut ostaszasia w zadi pojechasza w gramskoje bołoto, i nacza perepitiwati niemieckija rati. (Kronika Pskowa Isza str. 188).

pomszczeniu jego, tylko nieruchomo na błotach stali [6]. Nareszcie Niemcy, którzy nie mieli zamiaru zdobycia Izborska, widząc że gród nie poddaje się, a odsiecz o którą naglił, nakoniec nadejść musi, odstąpili od oblężenia, poczem Olgierd wrócił do Pskowa [7].

Wyprawa nieświetna; ale świadczyła o przezorności i statku Ogierda, przymiotach, które współcześni tyle w nim wielbili. Nie stojąc u steru rządów Litwy, nie chciał w obcej sprawie wikłać ojczyznę we wojnę ze zakonem inflanckim i tegoż sprzymierzeńcami, a przecież jej nowe pole działania otworzył.

Psków Andrzeja przyjmuje na namiestnika.

Psków mając go w swych murach wypuścić go nie chciał. Nalegał by chrzest przyjął i został ich kniaziem. Olgierd odmówił jedno i drugie: rycerz średniowieczny, duszno mu było w nabożnym ale burzliwym, kłótliwym i rachubowym grodzie. Dał im zaś syna swego Andrzeja i na niego przystali Pskowianie zawsze w nadziei, że Olgierd ich bronić będzie. Andrzej więc w cerkwi sobornej w dzień ś. Trójcy ochrzczony i na kniaziostwo pskowskie wyniesiony został [8]. Ale Olgierd wydalił się zaraz z miasta. Kniaź młodziuchny poszedł za ojca przykładem udając się na Litwę, przeto opuszczony Psków pogodził się znowu z Nowogrodom [9]. Ufny w to przymierze wojował

Andrzej opuszcza Psków.

---

[6]) *Item:* »Otrekoszasia pojti protiw niemieckija rati.« *Ut supra.*

[7]) Kronika Inflant wydanie Hermana Wartberger w tomie II *scriptores rerum prussicarum* 1863, milczy o tej wyprawie.

[8]) A kniaź Oligierd otreczesia krestitisia i kniażenia pskowskogo, i kresti syna swojego Andrieja u świątej Troicie w sobornej cerkwi, i posadisza jego na kniażenie wo Pskowie nadiejuczisia pomoczi ot kniazia Oligierda. Kron. Pskowa I. str. 188.

[9]) I Pskowiczi widiesza, ože pomoczi im niet...... smiri-

na własną rękę w r. 1343 z zakonem inflanckim i uzyskał pokój, który trwał lat pięć[10]).

Na Litwie zaś w tych czasach zaszły wielkie zmiany. Jawnuta syn i następca Gedymina na w. xięstwie Litwy strącony z tronu poszedł na wygnanie, a miejsce jego Olgierd zajął (r. 1345). Zajęty wzmocnieniem i ustaleniem swego stanowiska o tyle pamiętał tylko o Pskowie,

Obejmuje kniaztwo połockie.

że mu posłał po raz drugi w zastępstwie syna Andrzeja, wodza swego Jerzego Witowtowicza, bo Andrzejowi inną przeznaczył posadę. W tych czasach bowiem zeszedł ze świata brat Gedymina, stryj Olgierda, Woin xiążę połocki[11]). Połock jeden z najdawniejszych ruskich grodów miał dla Litwy i rządców jej wielkie znaczenie. Litwa niegdyś mu dań płaciła, a na Rusi, prawdopodobnie więc

Znaczenie Połocka.

i na Litwie żyła tradycya, którą w pierwszej połowie wieku szesnastego za panowania Zygmunta I, kronikarz jeden uchwycił, obrobił i w jasnym wykładzie potomności podał, jako ród Gedymina pochodzi od Rogwołda xięcia na Połocku, którego synów i krewnych Mścisław Wołodymirowicz w. xiążę Rusi w pierwszej połowie wieku dwunastego (1125—1132) wyzuwszy z dziedziny wysłał na wygnanie do Carogrodu, zkąd ich potomków Litwa

---

szasia s Nowimgorodom. *ut supra.* Co do wyjazdu Andrzeja kronika Pskowa druga. (Polnoe sobr. tom V. str. 13).

[10]) Kronika Pskowa pierwsza.

[11]) Sofijski tak zwany pierwszy latopis mówi pod r. 1326 o Woinie bracie Gedymina kniaziu połockim. (Pol. sobr. t. V. str. 217). Narbutt w historyi swojej Litwy t. IV. tablice genealogiczne kładzie jego śmierć na r. 1350, co chociaż źródła nie wymienia, zdaje się być prawdopodobnem, bo jego następca Andrzej w tym roku rządził Połockiem.

do siebie na kniażenie sprowadziła [12]). Gdy Połock do Litwy przyłączony został [13]), Woin brat Gedymina objął tam rządy; a po śmierci Olgierd je powierza najstarszemu synowi Andrzejowi.

W Pskowie zaś wojna ze zakonem inflanckim przez lat kilka zawieszona, w r. 1348 na nowo wybuchła. Rycerze w szybkim pędzie zniszczyli całe ziemstwo pskowskie. Gdy w r. 1249 napadli Izborsk, Jerzy Witowtowicz namiestnik i wódz z ręki Olgierda padł w obronie grodu. Psków znów osierocony, w rozpaczy zebrał siły wszystkie swoje, by wziąść krwawy odwet. Wojacy przekroczywszy Narowę, rzekę dzielącą krainę rzeczypospolitej od Inflant, twierdzę nieprzyjacielską świeżo na granicy wystawioną spalili a załogę w pień wycięli. Dumni z tego powodzenia zaczęli zaraz odkazywać kniaziowi swemu Andrzejowi: »Tobie kniaziu było siedzieć w Pskowie a nie dać się namiestnikiem zastępować, a jeżeli to tobie niedogodnem, porzuć Psków i idź gdzieindziej kniażyć, namiestników zaś twoich nie chcemy«.

Wymówki te oburzyły Olgierda i Andrzeja. Olgierd jak świadczy kronika miasta, czuł niechęć do Pskowa i szukał błahych powodów do żalenia się na gród. Teraz wraz z synem rozpoczął otwarcie kroki nieprzyjacielskie, Andrzej rezydując w Połocku zatrzymywał wszystkich prze-

---

[12]) Dodatek takzwanego latopisu woskreseńskiego pod tytułem »Naczało gosudarej litowskich.« (Polnoe sob. t. 7. str. 253—5)

[13]) Stryjkowski w kronice swej pod r. 1307 mówi: »Nalazłem w starych latopisach ruskich, z których mam kilka exemplarzów, iż Litwa r. 1307 Połocko wzięła, ale jako i pod kim nie pisze.« Rzecz do dziś nie wyjaśniona.

Rozbrat Pskowa z Olgierdem i Andrzejem Andrzej przez lat kilkanaście rezyduje w Połocku.

jeżdżających kupców pskowskich, zabierał im towar, konie i tylko za drogim okupem puszczał ich na wolność. Jednego zaś roku (1351) bez pośredniego wypowiedzenia wojny napadł na czele Połoczanów graniczne ziemie Pskowa.

Przy takim rozbracie Psków zniechęciwszy się do Litwy, dłużej niż ćwierć wieku ratował się jak mógł poruczając obronę ziemstwa swego różnym luźnym kniaziom jakoto Ostafiejowi który grożnym się stał Połockowi, Bazylemu, Alexandrowi [14]). Andrzej zaś długie lata kniażył spokojnie w Połocku. Wspominają tylko kroniki, że w r. 1368, zabrał xięciu Smoleńska Chorwacz i Rudnie.

W r. 1372 na wezwanie Michała, xięcia Tweru, wraz ze stryjem Kiejstutem oblegał Perejasław. W latach 1373—4—5 najeżdżał i oblegał twierdzę Dinaborg w Inflantach, w. r. 1376 twierdzę pruską Rossiten [15]).

Jagiełło W. X. Litwy Andrzej nie poddaje mu się.

Ale roku 1377 umiera mu ojciec w. xiążę Olgierd. Ten pomijając wszystkich synów z pierwszego łoża, Jagiełłę pierworodnego z drugiej żony następcą swoim mianuje. Uczuł to Andrzej, i niechęć wzajemna, której oba bracia przyrodni poźniej tyle dali dowodów, już natenczas weszła w czyn. Czując chwiejność stanowiska swego na Litwie Andrzej zbliżył się do zakonu w Inflantach, a zakon, który natenczas pokój zachowywał z

---

[14]) Kronika Pskowa pierwsza.

[15]) Latopis takzwany troicki (t. I. str. 232 zbioru ruskich dziejopisów. *Chronicon Livoniae Hermani Wartberger w. zb. scriptores rerum prussicarum t. II Lipsiae ex an 1863 pag. 104 — 3—7 —11*) Karamzym w historyi Rosyi (t. IV. n. 395) twierdzi, że Andrzej r. 1359 zdobył na rzecz Litwy gród Rżew, ale źró-

Pskowem [16]), namówił gród, aby go na nowo na kniaźstwo przyjął, co też uczynił [17]). Andrzej więc został po

---

dła nie podaje, a dalej mówi, że to zajęcie nastąpiło r. 1363 niewspominając nic o Andrzeju: przeto wątpliwość tu zachodzi.

[16]) Togdaże i mir Pskowiczi s Niemci wziasza (Kronika Pskowa Isza pod r. 1369).

[17]) Pribieże kniaź Andriej Olgierdowicz wo Pskow i posadisza jego Pskowiczi na kniażenije (*Item* r. 1377). Co do udziału zakonu świadczy o tem kronika Wiganda (wydanie Raczyńskiego i Voigta str. 228) w ustępie nast. dość bałamutnym i pełnym przechwałek, ale z którego wypływa, że Rusini napadali o tym czasie Psków, a zakon mu niósł pomoc, o czem kronika pskowska i inne milczą.

(*Anno 1377*) *Magister livoniensis senciens Rutenos in obsidione Płockow, congregata copia properabat illuc, sed Ruteni ..... ante ejus adventum abscesserunt, invadensque Rutenos suos salvavit. Ruteni tandem occurunt magistro in amicitia ferentes munera, et fit unio inter partes, jurantque per crucem, quod Ruthenos molestare non velint. Jurant quoque Rutheni, quod ordini velent adhaerere, Magister ..... transsiit ad oppidum Płockow, ubi Ruteni a magistro petunt sibi regem dare, unde consilio preceptorum dedit eis Andream de semine regio ortum in regem.*» Zresztą okoliczność, że Andrzej kniażył w Pskowie i Połocku, Niemcy i kronikarze łacińscy Psków przezwali Plescovia, Ploskow Ploskau (ob. Kronikę Viganda) a taksamo i Połock w kronikach zagranicznych (ob. *Vandalia auctore Krantz liber IX. caput 8*) i w dokumentach (dokument Andrzeja niżej podany) często nazwany Ploskow, dosyć trudności prry śledztwie stawia. Czasem Połock także nazwany Płoczek (Dogiel *Codex diplomaticus* t. V. pag. 80). *Chronicon Livoniae Hermani Wartberger* pod l. 1373—4—5—6. w kronikach litewskich Połtesk (Latopis Daniłowicza). W ruskich Kronikach Pskowianie także nazwani czasem pleskowiczj (kron. nowogrodzka Isza pod r. 1413 — Polnoe sobr. t. 3ci str 102).

raz drugi kniaziem Pskowa. Lecz Psków tak długo od niego lekceważony, któremu tak źle wypłacił się za przychylność i zaufanie mu okazane, musiał mu wydawać się nietylko nie dość możnym, ale i niepewnym sprzymierzeńcem. Udał się więc niebawem (r. 1378) do w. xiążęcia Dymitra Iwanowicza w Moskwie rezydującego, a ten przyjął go jak najserdeczniej [18]).

Przymierze zawarto. Jak drogo było okupione wykazało się, gdy w r. następującym (1379) Andrzej wrócił na Litwę. Musiał natychmiast towarzyszyć bratu w. kniazia Moskwy w wyprawie tegoż na zdobycze Olgierda Starodub i Trubczesk, gdzie rezydował brat Andrzeja rodzony, Dymitr Olgierdowicz [19]).

Bitwa na polu Kulikowskim. Andrzej walczy z bratem Dymitrem pod chorągwią W. kn. Moskwy.

Większą chlubę przyniosła mu wojna, którą w roku 1380 chan Tatarów wydał w. xięciu Moskwy. Jagiełło powodowany bez wątpienia nienawiścią którą do tych xiążąt wyssał u piersi matczynej i pomimo, ojciec i dziad jego matki padli pod mieczem katowskim Hanów, nie wahał się przyjść Tatarom w pomoc z wojskiem do którego dali się zwerbować i Polacy [20]). Przeciwnie Andrzej na pierwszą wieść o wypowiedzeniu wojny, stawił się z Połoczanami i Pskowianami, oraz bratem Dymitrem Korybutem w obozie moskiewskim, t. j. natenczas chrześciańskim [21]). W słynnej bitwie nad Donem na polach

---

[18]) Latopis takzwany sofijski (Pol. sobr. t. 5ty str. 237).

[19]) Latopis takzwany woskreseński pod r. 1379. *Item* t. 8. str. 331.

[20]) Takože s Mamajem w kupie litowskij kniaź Jagałło s wseju litowskoju i liatskoju siłoju (Kronika nowogrodzka IVta polnoje sobr. tom IV str. 75 i inne).

[21]) Nowogrodzka kronika IVta str, 77. i inne.

Kulikowa stali obaj braciś na przedniej straży[22]. Jagiełło zaś nie dla braku odwagi, której tak znakomite dał później dowody, ale dla dwoistej polityki, znamionującej zawsze Litwę, stał w oddaleniu od pola bitwy, nieczynnością swą przyczynił się do klęski sprzymierzonych mu Tatarów, a gdy posłyszał, że zwycięstwo na stronie Moskwy, z przednim oddziałem jednym Moskali, wracającym ze zdobyczą z placu boju stoczył pomyślną potyczkę, zabrał zdobycz i pospiesznym krokiem wrócił na Litwę. Przymierze to jego z nieprzyjacielem chrześcian, wzbudziło ku niemu głęboką niechęć na Rusi północnej. Współczesne kroniki nie szczędzą mu krwawych obelg[23].

Jagiełło sprzymierzeniec Tatarów.

---

[22]) U Karamzyna opis bitwy na polu kulikowskim według kroniki współczesnej rostowskiej.

[23]) I tak kronika nowogrodzka IVta str. 81 mówi: «Przyszedł Jagiełło z wojskiem Tatarom na pomoc, krześcianom na zgubę, ale Bóg ich wybawił. Bo Olgierdowicz nie spieszył bynajmniej na plac boju, a gdy usłyszał że Mamaj pobity, nie tracąc czasu cofnął się z wielkim pospiechem, chociaż nikt go nie gonił. Nie zoczył ani w. kniazia ani wojsk jego. Drżała Litwa przed tego imieniem, nie tak jak dawniej gdzie z nas się urągała i górować chciała». Nie ma innego opisu tej bitwy jak te, które nam ruskie kroniki podały. Za prawdę przyjąć wypada, że Jagiełło nie brał udział w bitwie, tylko stał w oddaleniu, inaczej byłyby one z chlubą podały, że i on pokonanym został. Lecz sumienna kronika tak zwana Lindenblatta, z pierwszej połowy XV wieku mówi (r. 1380) «że Rosyanie odnieśli wprawdzie zwycięstwo, ale w powrocie napotkali L i t w i n ó w, k t ó r z y i m w i e l k ą p o r a ż k ą z a d a l i, i z a b r a l i c a ł y p l o n n a T a t a r a c h z d o b y t y». Poźniejsza o wiek kronika Krantza «Vandalia» dając tej bitwie mylną datę (r. 1381), idzie dalej jeszcze twierdząc «że Tatarzy gdy Moskale przestali ich ścigać, zwrócili swe kroki i połączywszy się z Litwinami wielką klęskę Rosyanom zadali».

Lecz Andrzej już rzucił rękawicę Jagielle. Po dwóch wyprawach przeciw niemu wymierzonych, musiał w. xiążę Litwy panujący widzieć w nim buntownika i w tym duchu przeciw niemu działać począł.

Jagiełło xięstwo połockie udział Andrzeja nadaje Skirgielle.

Zawarłszy uprzednio r. 1380 z mistrzem Inflant ściśle przymierze na mocy dwojga konwencyj, z których jedna i ziemię połocką obejmowała [24]), nadał Połock bratu swemu Skirgielle. Gród starożytny, skarbnica świętych tradycyj wzdrygnął się wysłańca Jagiełły, co się dopiero sprzymierzył z Tatarami[25]) i którego może mieli za poganina, uznać za pana[26]). Mieszczanie, zaledwie

Połoczanie tegoż nie przyjmują.

---

Wszystko to nie zgadza się ani z odgłosem, które miało to zwycięstwo odniesione na polach Kulikowa, ani z tryumfalnym pochodem do Moskwy w. xięcia zwycięzcy. A jakżeby kroniki litewskie o tak świetnym sukcesie Jagiełły wspomnieć nie miały, kiedy przeciwnie ani wzmianki u nich o tej bitwie. Aby wobec takich sprzeczności zbliżyć się do prawdy, wypada trzymać się środkowej drogi. Jeżeli kroniki pruskie i inflanckie tak niechętne Litwie i Jagielle, mówią o ich sukcesach, musi być coś w tem prawdy, tylko jak w tym razie zmąconej przez famę, bieg czasu i oddalenie. Z drugiej strony podanie ruskich kronik a za niemi Karamzyna, że Jagiełło ratował się ucieczką, jest oczywistą przesadą, bo i tak stał opodal od placu boju. Starałem się więc w texcie te dwa podania pogodzić.

[24]) Dogiel *Codex diplomaticus* t. V pag. 80—81.

[25]) Kroniki ruskie w opisach bitwy na polu kulikowskiem mówiąc o Jagielle dodają: «neczestywyj» (bezbożny).

[26]) Latopisiec Litwy wydanie Daniłowicza str. 32 mówi, że Połoczanie go nie przyjęli. Kronika Wiganda mówi, str. 262 (wyd. poznańskie) że nie chcieli mieć poganina. Zresztą ta słynna kronika, która nie doszła nas w pierwotworze, ale w przerobieniu z XV wieku, co do spraw, które nie tyczą się Prus, wcale niekrytycznie wydana, miesza w dwóch ustępach Połock z Psko-

się Skirgiełło ukazał, wsadzili go na klacz i wśród obelg i urągań wyprowadzili za miasto, grożąc mu srogą karą, gdyby kiedy ważył się powrócić[27]). Gdy to doszło do wiadomości Jagiełły dał on bratu wojsko złożone z Litwinów i Rusinów, które obległo Połock[28]). Ale w tym czasie potężniejszy przeciwnik niż Andrzej ukazał się Jagielle w osobie stryja Kiejstuta. Ten długo tłumiąc niechęć nakoniec otwarcie wystąpił i Jagiełłę w Wilnie uwięził. Gońce przynieśli tę wiadomość do Połocka. Połoczanie uradowani udzielili ją wojakom Skirgiełły, co ich w oblężeniu trzymali, a ci natychmiast wymówili posłuszeństwo swemu xięciu i udali się do

---

wem, Andrzeja ze Skirgiełłą, i autor ze słuchu tylko pisał bardzo niedokładnie o sprawach Litwy i Rusi.

[27]) *Ploscau urbs est Litvaniae non longinqua, quae tunc in id superbiae excreverat, ut principem suum Skirgallum* (Skirgełło) *multis in urbe contumeliis affectum, jumento per contumeliam impositum urbe ejicerent, imprecatione terribili facta si unquam rediret. Ille contumeliam irrogatam quaestus amicis in circuitu et omnium judicio reprimenda videbatur civium contumacia* (Krantz *Vandalia. Coloniae 1519 lib. 9 cap. 8);* kroniki ruskie i litewskie o tym wypadku milczą.

[28]) Latopisiec litewski str. 32 wydanie Daniłowicza. Stryjkowski twierdzi, że Andrzej natenczas był w Połocku, co nie jest pewnem, ale temby się dała tłumaczyć zacięta obrona grodu, przytem dodaje, że ten Andrzej był to przedtem nazwany Wojdat syn Kiejstuta. Opisując zaś drugie oblężenie Połocka w r. 1386, Andrzeja zowie Olgierdowiczem, tożsamo przy pierwszem wyliczeniu synów Olgierda, co wszystko dowodzi, jak dokładnie wertował pietnaście latopisców ruskich i litewskich, które miał mieć pod ręką. Ob. wyd. warszawskie z r. 1846 t. II str. 57, 62 i 76.

Kiejstuta[29]. Skirgiełło opuszczony z kilkoma pozostałymi sługami udał się do Inflant o pomoc[30]. Mistrz chętny zawsze z każdej sposobności mieszania się w sprawy sąsiadów, udzielił ją ale pod warunkiem, że cząstka ziemstwa xięstwa połockiego odstąpioną zakonowi zostanie[31]. Połoczanie wycieńczeni na siłach wezwali w. Nowgorod, by ich ratował[32]. Nowgorod nie ruszył się. Pomimo tego Połock tak dzielnie się bronił, że Inflantczycy po czternastu tygodniach odstąpić od oblężenia musieli, nie przepominając jednak zająć na rzecz zakonu przyrzeczoną ziemię (r. 1380—81)[33].

Andrzej mógł stanąć na czele Rusi.

Andrzej miał teraz dobitne dowody, ile stara Ruś mu sprzyja. Jagiełło przeciwnie nietylko na Rusi z powodu bitwy pod Kulikowem, ale i w Litwie prawdziwej trudne miał stanowisko. Przymierze ze zakonami krzyżackim i inflanckim, przedewszystkiem zaś śmierć gwał-

---

[29]) Latopisiec Daniłowicza str. 34, Kronika Wapowskiego wydanie Malinowskiego str. 4 t. I.

[30]) *Idem.*

[31]) *Unde Schirgal mittit legatos magistro Livoniae vocans eum promittens ordini dare terriculam perpetua possidendam. Viganda* Kron. str. 262 wyd. pozn.

[32]) Kronika wielkiego Nowgorodu, czwarta Pol. sobr. t. IV str. 83.

[33]) Kronika Lindenblatta, najdokładniejsza co do dat pod rokiem 1381 mówi, że oblęgali Połock bez skutku przez 14 tygodni. Kronika Wiganda str. 264 że dni 11 i dodaję »Schirgal *in continenti magistro terram promissam praesentavit, in qua magister aedificavit domum nemine advertente*» W ostatnim wyd. tej kron. z r. 1863 zamiast „*nemine*" położono «*Nerie*» co ma znaczyć w pobliżu albo Nehringu albo rzeki Wilji (tom II pag. 607—8 *Scrip. rerum prussicarum*).

towna natenczas zaszła ubóstwianego od Żmudzi Kejstuta, nie mogły niewzbudzić niechęci ku niemu.

Że Andrzej zamierzał z tego korzystać i wystąpić przeciw w. xięciu, poźniejsze wypadki wykazały. Lecz lat kilka spędził w nieczynności lub knowaniach u pomniejszych xiążąt Rusi: Smoleńska, Rezania[34]. Jagiełło przeciwnie przez ten przeciąg czasu (1382—1384), wśród tysiąca przeszkód zręcznością, walecznością nietylko paraliżował nieprzyjacioł skrytych i jawnych i utrzymywał całość państwa, ale przywiązał do siebie najgroźniejszego na wewnątrz przeciwnika, Witołda syna Kiejstuta. A kiedy już pewien siebie w r. 1385 wysyła świetne poselstwo do Polski z oświadczeniem o rękę królowej Polski Jadwigi, Andrzej, któremu jeżeli trwał w oporze, nic nie zostawało, jak w obec zamierzonego połączenia Litwy z Polską katolicką rozwinąć sztandar ztarożytnej wiary Rusi, Andrzej więc ogłasza się hołdownikiem zakonu inflanckiego, wroga tejże Rusi i uroczystym zapisem bierze od niego w lenność ojczystą swą dziedzinę, xięstwo połockie[35]. Tem podpisał zgubę swoją.

Miasto tego, zostaje lennikiem zakonu inflanckiego.

---

[34]) O Smoleńsku obacz niżej. Co do Rezania znajdował się tam w roku 1385 syn jego Michał.

[35]) Dokument zapisu przedrukowany w kodexie dyplomatycznym Prus Voigta t. IV str. 39—40. »*Andreas rex in Ploscovia nostrorum haeredum consensu accedente, totum regnum ploscoviense, quod pater noster Olgirde quondam rex Littoviae nobis in vita sua assignavit, et post patris obitum fratres nostri nobis dederunt, Magistro et fratribus ordinis theutonici, in Livonia damus et resignamus in perpetuum tenendum et possidendum. Caeterum submittimus nos et nostros haeredes defensioni domini Magistri et ordinis theut. in Livonia, qui nos et nostros haeredes defendant, et si quis nos et*

Z przymierzeńcami swojemi pustoszy Litwę.

Zakon mieczowy wywdzięczył mu się wprawdzie. W lutym r. 1386 kiedy Jagiełło z braćmi i przedniejszymi pany w Krakowie odprawiał gody swe weselne, Litwa więc bez obrony była, mistrz Inflant z hurmą Łotwaków wkroczył w głąb kraju i połączywszy się z Andrzejem w przeciągu trzech tygodni ośmnaście powiatów od granicy aż do Oszmiany obrócił w perzynę, poczem zabrawszy ze trzy tysięce jeńców i koni wrócił do Inflant[36]). O tym

---

*nostros haeredes in regno Ploscoviae expellere conetur extunc ordo suo possetenus adjuvabunt et pro obtencione regni..... assistent*».

W drugim dokumencie donosi o tem mistrzowi krzyżaków w Prusiech, oraz że odtąd prawem feudalnem trzyma Połock od kawalerów mieczowych i prosi o obronę i protekcyę.

Dokument pierwszy datowany «*crastina s. Dionisii martyris a. «1385»* a gdyż dwóch męczenników tego imienia było, których święto obchodzi kościoł 3 i 9 października przeto zapis wydany został w każdem razie już po zawarciu stanowczej ugody między panami węgierskimi i polskimi z Jagiełłą względnie tegoż zaślubin, co nastąpiło na dniu 14 sierpnia r. 1385. (Ob. oddz. t. p. Skirgełło).

[36]) Kronika Lindenblatta str. 60 wyd. z r. 1823. «*Kam der Meister von Lyflant ken Littovin*».

Latopis Litewski str. 41 wydanie Daniłowicza «kniaź Andrej Połocki pride s Niemci Liflanty i so wseju Latinoju (Łotwakami) na litowskuju zemliu».

Oba te główne źródła świadczą, że tylko mistrz Inflant miał udział w tej wyprawie. Co więc Długosz mówi a za nim inni powtarzają, że mistrz krzyżaków Konrad Zollner jej przewodniczył, nie zgadza się z prawdą. Sam król Władysław w procesie swoim z zakonem krzyżaków obwinia go tylko, że poruszył wojska inflanckie na Litwę. «*Eodem tempore dum cum omnibus gentibus nostris armatis ad assumendam fidem catholicam ad regnum Poloniae nos movimus, ipse* (mistrz krzyżaków) *p e r  e x e r c i t u s  s u o s  d e*

samym czasie wkroczył do posiadłości litewskich drugi przymierzeniec Andrzeja Światosław, xiążę Smoleńska, i nawidziwszy srogo Orszę i jej okolice obległ Mścisław twierdząc, że to dawna dziedzina jego przodków[37]). Namiestnikiem grodu był natenczas kniaź Korygiełło, brat króla Władysława[38]). Ale już wieści o napaściach tych doszły do Krakowa. Skirgiełło więc na rozkaz króla udaje się w marcu na Litwę i połączywszy się z Witołdem i braćmi swymi konstantynem, Szymonem-Lugwenem i Korybutem przybywa na odsiecz oblężonemu grodowi[39]). Pod murami Mścisławia przyszło do zaciętego boju. Padł Światosław zabity od Lacha i brat jego Iwan[40]). Syna Światosława, Jerzego, wziął Skirgiełło w opiekę swoją jako krewniaka, odwiózł do Smoleńska i osadził na wiel-

---

*Livonia adjunctis sibi quibusdam schismaticorum exercitibus videlicet de Polocko et Smoleńsko nobis rebellantibus terras nostras vastari fecit.»* W oryginale zaś skarga tak opiewa: *«Mit Andrea unserm bruder einem Ketzere dywile wir waren busen dem lande czu Littawen, tribt ihr manchesten rombe, vinget und sluget lute, vertrebt und vorbrannt festen unde land»*. (*Scrip. rerum prussicarum. Lipsiae a. 1863* t. II pag. 714. Równie mylnem jest podanie Długosza, że mistrz zdobył Połock i Łukomlę i oddał Andrzejowi, bo ten nie przestał panować w Połocku i należącej doń Łukomli.

[37]) Kronika Nowgorodu IV str. 92, Latopisiec litewski wyd Daniłowicza str. 42.

[38]) Kronika nowgorodzka IV str. 92 i inne kroniki ruskie.

[39]) Upoważnienie udania się na Litwę otrzymał Skirgiełło r. 1386 dnia 12 marca (Daniłowicz Skarbiec Litwy t. I, dok. 519).

[40]) Kroniki *ut supra* i kronika Kijowa, wydana r. 1836 w Moskwie według rękop. supraślskiego. Według kroniki nowogrodzkiej IV bitwa miała miejsce 29 kwietnia.

kim xięstwie[41]. Lecz musiał pierwej Jerzy stawić się w Sandomierzu i wydać zapis, jako obowiązuje się królowi Polski i Skirgielle dostarczyć pomocy przeciw wszystkim tychże nieprzyjaciołom, mianowicie przeciw Andrzejowi połockiemu[42].

Upadek Andrzeja. Wzięty w niewolę. Andrzej więc widział się od przymierzeńców opuszczonym, bo i zakony krzyżaków i kawalerów mieczowych odurzeni szczęściem Jagiełły, przejęci trwogą z przyrostu potęgi jego, odkąd skojarzył się z Polską, szukali wszędzie związków i oparcia, a nie myśleli ratować lennika[43]. Król uznał chwilę dogodną do nieuwładnienia stanowczo brata, którego miał za najzaciętszego wroga swego[44]. Skirgiełło z rozkazu króla obległ Połock (w r. 1386—87) i według podań jednych wstępnym bojem, według innych podstępem zdobył gród, wziął Andrzeja w niewolę i uwiózł do Litwy[45], zkąd go król po niejakim czasie do Polski jako jeńca sprowadził i na zamku w Chęcinach (ziemi sandomierskiej), jednym z najobronniejszych w Koronie w ścisłem więzieniu trzymał[46]. Skir-

Lat osiem przebył we więzieniu.

[41]) Latopisiec litewski wyd. Daniłowicza str. 43. Kronika nowgorodzka IV str. 93.

[42]) *Georgii ducis Smolenscensis cum Vladislao rege Poloniae et Skirgellone M. D. L. foedus, quo idem Georgius promittit eis auxilia contra hostes ipsorum et nominatim contra Andream ducem Połocensem, Sandomiriae post dominicam Cantate a. 1386* (*Inventarium archivi regni.* Rękop. Kromera).

[43]) Obacz *Voigt Geschichte Preussens*, t. V str. 481.

[44]) Długosz zowie Andrzeja »*pestis communis*« *Lib. X pag. 107.*

[45]) Kronika nowgorodzka IV i pskowska I. Pol. sobr. t. IV str. 94 i 193. To co nowgorodzka mówi, że Skirgiełłę Niemcy posiłkowali, nie jest do prawdy podobnem.

[46]) Kronika nowgorodzka mówi (*ut supra*), »w Litwu swel«;

giełło zaś z woli króla został panem Połocka[47]), ale nie na długo. Witołd wzmagając się w potęgę zniewolił go do ustąpienia[48]), a gdy już był panem rzeczywistym Litwy, przypomniał sobie więźnia złamanego wiekiem, i wstawił się u króla, by mu wolność wrócił. Wszelako nim król na to przystał, prócz Witołda dwaj bracia Andrzeja, Włodzimierz i Skirgiełło, oraz Teodor xiążę ruski na Ratnie, dać musieli za niego porękę, jako wichrzyć więcej nie będzie[49]).

Z końcem kwietnia r. 1394 uzyskał Andrzej swą wolność, osiadł w Nowemmieście (Korczynie) i przez 3 miesiące w małych przejażdżkach używał widoku swobody, który Polska natenczas niezaprzeczenie przedstawiała[50]). Ze schyłkiem lata zwrócił swe kroki nie do Li- Puszczony na wolność udaje się do Pskowa.

---

Długosz *«quem temporis processu captum et in castro Chęciny carcere coactum.» Lib. X pag. 107.*

[47]) «Dziś nam Bóg dał gród Połock, który Skirgajło z naszą pomocą wziął w swoje ręce, a który wydzielił mu był ojciec (co nieprawda) i my potwierdzamy, i xiążę Skirigajło ma nim władać z miastami, co należą do Połocka». Obacz Skarbiec Litwy wyd. Daniłowicza tom 1 dok. 542).

[48]) «A i Połtesk wdasia jemu». (Lat. litewski wydanie Daniłowicza str. 44).

[49]) *Vitoldus et Skirgiełło duces Lithuaniae, Vladimirus Kijoviensis, Theodorus R o h a t y n e n s i s* (tak ma Inwentarz archiwum królewskiego wydany w Paryżu str. 377. W wyjątku tego samego dokumentu podanym w Skarbcu Litwy, powiedziano *R a t n e n s i s* i to zdaje się być prawdą) *Vladislao regi pro Andrea fratre spondent, eum regi obsequentem fore. ..In Delatycze feria quarta post dominicam Circumdederunt me, anno 1394.* Fałszywem jest więc podanie kroniki Pskowa drugiej, że Andrzej uciekł z więzienia.

[50]) Najwięcej o tem znajduje się szczegółów w dziele: «Życie domowe Jadwigi i Jagiełły z regestrów skarbowych z lat 1388

twy, gdzie najstarszy syn Olgierda jużby nie miał gdzie głowy położyć[51]), ale do Pskowa, pełnego wspomnień młodości jego, który on sobie tak lekceważył niegdyś, a który teraz ostatniemu synowi, co mu pozostał, przytułek ofiarował[52]).

Gród był natenczas w nieporozumieniu z wielkim Nowgorodem. Wojsko nowgorodzkie stanęło pod Pskowem, ale po stoczonej jednej bitwie oddaliło się. Andrzej natenczas udał się do Nowgorodu, by w imieniu Pskowa pokój zawrzeć[53]). Była to ostateczna czynność jego w Pskowie, którą nam kroniki dochowały.

---

do 1417 przedstawione przez Alexandra Przezdzieckiego.» Jest tam najpierw spis dokładny garderoby i innych przedmiotów sprawionych kosztem skarbu królewskiego dla Andrzeja, gdy miał być puszczonym na wolność. Potem 7 maja (r. 1394) xiążę Andrzejko, który siedział w Chęcinach w więzieniu przybył do Krakowa (*cum multis baronibus*) na wieczerzę: dano mu przytem trzy kopy chleba i ćwierć piwa, 12 maja przysłano mu do Nowegomiasta dwa talenty pieprzu, 15 maja jadąc konno z Bochni do Nowegomiasta wstąpił do Uścia; 15 lipca był w św. Krzyżu. Ostatnia wzmianka o nim 15 lipca, gdzie jemu i Witołdowi dano (zapewnie na drogę) 3 woły. Ob. str. 46, 47, 71, 6, 7 i 83.

[51]) Stryjkowski (str. 98 wyd. z r. 1846 t. II), wprawdzie bardzo późny świadek, mówi, że «miernym udziałem na wychowanie opatrzonym był z łaski» na Litwie. Jak był mierny ten udział okazuje się ze zasiłku, który Pskowianie synowi jego dali. (ob. niżej).

[52]) Togoże miesiaca (tj. lipca) kniaź welikij, Andriej Olgirdowicz prijechał iz Litwy od brata iz niatwi (niewoli) w 18 deń. Kronika Pskowa pierwsza. Pol. sobr. t. IV str. 194.

[53]) Poszli Nowogrodcy ze swoimi kniaziami Romanem, Konstantynem na Psków, a kniaź Andrzej Olgierdowicz i syn jego Iwan byli w Pskowie... A kniaź Andrzej Olgierdowicz przyjechał

Ostatni rok życia jego był oraz i najpiękniejszym. W r. 1399, gdy Witołd poszedł na Tatary, on starzec już nad grobem stojący[54]), zaciągnął się pod jego chorągiew i zginął w bitwie nad rzeką Worsklą wraz z pobratymcami, których tyle razy wojował[55]).

Ginie w bitwie nad rzeką Worsklą.

Istnieją dwa zapisy jego uczynione monastyrom w Połocku[56]).

SYNOWIE ANDRZEJA.

Rodowód Gedyminowiczów spisany w wieku XVI za panowania Zygmunta I daje xięciu Połocka Andrzejowi tylko syna jednego Szymona zabitego pod Rezaniem[1]).

---

do Nowogrodu (kron. Nowgor. IV i dodatek do niej) str. 100, 141, *ut supra*.

[54]) Kiedy w r. 1341—42 został już namiestnikiem Pskowa, to w r. 1399 o 57 lat później musiał mieć przeszło lat 70. Narbutt w historyi Litwy, według rękopismiennego ułamku mówi, że przyszedł na świat r. 1325 (t. V str. 239).

[55]) Kroniki ruskie i litewskie.

[56]) Obacz: Akty zapadnoj Rossii tom I dok. XIII i XIV. Dokument drugi opiewa wprawdzie na wielkiego kniazia Onufrego, ale wydawcy uczeni aktów słuszną uwagę w przypiskach robią, że tu zapewne myłka «Onufrej» zamiast Andriej.

Narbut w dziejach Litwy dla braku dostatecznych źródeł niedokładnie opisał żywot i potomstwo Andrzeja (ob. mianowicie tom VII badania genealogiczne w dodatku). Lepiej Naruszewicz Historya Polski tom VI na wstępie «xiążęta litewscy», chociaż pisał o 55 lat wcześniej. Tożsamo Gołębiowski «Dzieje Władysława Jagiełły» tom I, tylko że kładzie w usta Andrzejowi długą mowę, co miał mieć do mistrza krzyżaków, gdy mu się poddawał w lennictwo, i powołuje się na Długosza i Naruszewicza, u których o tem ani wzmianki.

[1]) Tom VII zbioru kronik ruskich wyd. w Petersburgu str. 254—55.

Kroniki ruskie zaś świadczą, że ich miał trzech, a dwa z nich zmarli przed ojcem.

Michał Andrzejewicz. Pierwszy Michał (a nie Szymon) gdy r. 1385 wielki kniaź Moskwy, Dymitr Iwanowicz, brata swojego Włodzimierza posłał na Olega kniazia na Rezaniu, padł w bitwie pod murami grodu[2]. Drugi po imieniu nie-

Szymon Andrzejewicz. wymieniony, ale zapewnie Szymon powyżej wzmiankowany, zabitym został r. 1386 przy zdobyciu Połocka przez Skirgiełłę[3]). Trzeci był Iwan. Ten podczas niewoli ojca znalazł przytułek w Pskowie. «W r. 1389 (mówi latopis wielkiego Nowgorodu) było powietrze w Pskowie. Mieszkańcy wysłali do władyki w Nowgorodzie, aby pobłogosławił gród, i tych co jeszcze w nim żywi

Iwan Andrzejewicz. Ten urzęduje w Pskowie. pozostali. I władyka zjechał do Pskowa, pobłogosławił gród, kniazia Iwana Andrejewicza, lud, i na jego modlitwę ustało powietrze[4])». — Roku 1394 przyjmował ojca w Pskowie[5]). Nakoniec w r. 1399 złożył na zielone świątki w cerkwi rządy Pskowa[6]). Tego samego lata Pskowianie zatrwożeni wypowiedzeniem im pokoju ze strony Witołda, wysłali posłów do wielkiego kniazia Moskwy, Bazylego Dymitrowicza i uprosili sobie kniazia Iwa-

---

[2]) Woskreseńska kronika (Pol. sobr. t. 8 str. 49) nazywa poległego Michałem Andrzejewiczem połockim, wnukiem Olgierda. Obacz także Karamzyna Historya tom V nota 105.

[3]) Kronika nowgorodzka IV: (Pol. sobr. ruskich lietopisej str. 94 t. IV) «Skirgiełło syna Andrzeja zabił, a brata swego Andrzeja wziął w niewolę.»

[4]) Nowgorodzka IV kronika, str. 96.

[5]) *Item* i dodatek do niej, str. 100—140.

[6]) Iwan Andrejew syn a Olgirdow wnuk... ciełowanie słożiw. (Kronika Pskowa I. Pol. sobr. t. IV str. 195).

na Wszewołodowicza z rodu xiążąt Tweru, który 10go sierpnia zjechał do Pskowa, poczem kniaź Iwan Olgierdowicz gród opuścił[7]) Odtąd przez długi ciąg rządów Witołda na Litwie groźna jego postawa ciążyła nad Pskowem. Potężny możnowładca, z istoty rzeczy, wpływ swój na okoliczne państwa wywierał. Psków zaś, który już szukał pana, byle mu tenże zostawił dzwony, wiece i posadników, Witołd mógł zdobyć, albo też zhołdować i stale przechylić do Litwy. Miasto tego umiał on mu być tylko przykrym, zawistnym i zdradliwym sąsiadem. Nawiedzał często bez powodu srogiem zniszczeniem posiadłości rzeczypospolitej, brał drogie od niej okupy a na domiar zakon inflancki wspólnego ich wroga, wzywał by go posiłkował przeciw Pskowianom, obiecując jeżeli gród zdobędzie, zdobycz odstąpić zakonowi[8]). Prócz zniechęcenia stanowczego do Litwy[9]) najbliższem następstwem tego postępowania było, że Psków obrony szukać musiał u wielkich kniaziów Moskwy. Od początku wieku

Ustępuje miejsca namiestnikom w. kn. Moskwy.

---

[7]) *Item.*

[8]) Obacz: Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dokumenta nr. 745 z r. 1402 i 814 z r. 1405.

[9]) Pskowska kronika I pod r. 1406 (str. 197) nazywa Witołda poganinem, odstępcą prawej wiary chrześciańskiéj, nieprzyjacielem prawdy, krzywoprzysięzcą. O jednej z wypraw jego na Psków w r. 1426 przedsięwziętéj pod pozorem, że miasto przystać nie chciało na samowolne wytyczenie granic między tegoż posiadłościami a Litwą, z którego powodu przez tygodni pięć oblegał twierdzę Woroneż, wspomina kronika Pskowa w kilku słowach z dodatkiem, że wziął tysiąc rubli okupu. Długosz zaś tę wyprawę szeroko opisuje i twierdzi, że biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki odradzał ją jako nieusprawiedliwioną silnie Witołdowi. (Liber 11 str. 492).

Otrzymuje jałmużnę od Pskowa.

XV ukazuje się też szereg kniaziów namiestników, którzy z poręki Moskwy rezydują w Pskowie. A gdy r. 1437 ukazał się znowu w murach jego dawny kniaź Iwan Andrzejewicz, wnuk Olgierdów jako wspominek przeszłości, przyjęto go, mówi kronika chlebem, miodem i wszelką czcią, ofiarowano mu darem dziesięć miarek żyta, tyleż owsa i dziesięć rubli, ale po kilkomiesięcznym pobycie wydalił się z miasta[10]).

Syn Iwana Alexander obwołany kniaziem Pskowa.

Mądry król Kazimierz Jagiellończyk uczuł potrzebę naprawienia, co poprzednik jego Witołd przewinił. W r. 1440 zawarł on przymierze z Pskowem[11]). O tym samym czasie przybył z Tweru, gdzie się tułał, Alexander syn Iwana, prawnuk Olgierda do Pskowa, by raz jeszcze próbować szczęścia. Mieszczanie niezadowoleni z zastępcy namiestnika kniazia Włodzimierza Daniłowicza, wygnali go, a Alexandra obwołali kniaziem[12]). Piastował on tę godność lat trzy. Ale w r. 1443 zjawia się w Pskowie zesłaniec wielkiego kniazia Moskwy, kniaź

Ustępuje znowu miejsca zesłańcom Moskwy.

---

[10]) Prijecha (r. 6945 tj. 1437) kniaź Iwan Andrejew syn, Olgirdowicz s Litwy i prijasza jego Pskowiczi chliebom, medom i pomnikom pocztisza i dasza 10 zobnie rżi, 10 owsa, da 10 rublew na kormliu... i pojecha izo Pskowa. Kron. Pskowa I str. 210. Naruszewicz (Hist. Polski t. VI na wstępie «xiążęta litewscy») mówi, że Iwan Andrzejewicz wspomniany w tranzakcyi z r. 1431, która jest w archiwum królewskiem. Ta tranzakcya do dziśdnia jeszcze na świat nie wyszła.

[11]) Obacz: Akty zapadnoj Rossii tom I dok. 38.

[12]) Prijecha r. 1439 kniaź Alexandr Iwanowicz prawnuk Olgirdów z Tweri. Togoże lieta Wołodimera Daniłowicza wygnasza won izo Pskowa, a Ołexandra prijasza na kniażenie. Kron. Pskowa I str. 211.

Alexander Bazylewicz Czartoryski, najzuchwalszy ze wszystkich owczesnych xiążąt ruskich, co temu dopiero lat dwa z bratem Iwanem zgładził ze świata wielkiego xięcia Litwy Zygmunta[13]). Niebawem po nim zjechał poseł wielkiego kniazia Moskwy, który temuż Alexandrowi Czartoryskiemu zdał kniaźstwo w Pskowie. Posłuszne mieszczaństwo oddało mu pokłon w cerkwi św. Trójcy, a on nawzajem złożył przysięgę wielkiemu kniaziowi i miastu Psków[14]).

Teraz Alexànder Iwanowicz prawnuk Olgierda musiał zająć w Pskowie podrzędne stanowisko, i kroniki miejscowe nie wzmiankują o nim już więcej.

Równie Połock kolebka rodu, dziedzina przodków jego, pół wieku przedtem stracił udzielnych swych xiążąt a przeto i samoistność. Pół wieku poźniej runęła rzeczpospolita pskowska (r. 1510). Dzwon wiecowy przy cerkwi św. Trójcy, który witał trzy generacye Olgierdowiczów, gdy wstępowali za progi świątyni, by otrzymać poświęcenie na kniaźstwo, umilkł na zawsze. Ale głosy goryczy świadczące o doznanym zawodzie wydobywały się czasem z grobu. Kroniki miejscowe przez długie lata Upadek Połocka i Pskowa.

---

[13]) Kronika Pskowa I, w zbiorze dziejopisów ruskich, str. 212—14.

[14]) R. 6951 (tj. 1443). Togoże lieta prijecha kniaź Alexandr Wasilewicz (według dalszego opowiadania Czartoryski) ot kniazia welikogo wo Pskow i potom prijecha posoł od welikogo kniazia Wasilia Wasilewicza i poruczi jemu kniażenie po welikogo kniazia słowu, i posadisza jego Pskowiczi na kniażenie i ciełowasze krest ko kniaziu w. Wasiliu Wasilewiczu i ko wsemu Pskowu. Kron. Pskowa I str. 212.

jeszcze królów litewskich zowią odszczepieńcami, Litwę pogańską [15]).

[70]) Korol litowskij otmetnik.. pogannaja Litwa.

W aktach Rosyi zachodniej tomie I (przypisek do dokumentu trzynastego) powiedziano, że według heraldyków polskich kniaziowie Łukomscy pochodzą od Andrzeja Olgierdowicza. To twierdzenie mylnem, bo przynajmniej Niesiecki najcelniejszy z heraldyków polskich mówi: że xiążęta Łukomscy pochodzą od siostry króla Jagiełły, a przeto od Olgierda po kądzieli, i dlatego prócz familijnego herbu Roch używają i pogoni litewskiej. Ale prawda jest, że zaraz potem miesza w to Andrzeja xięcia na Połocku i Łukomli, tak że trzebaby wnosić, że Łukomscy pochodzą od siostry i brata Jagiełły.

Tenże sam Niesiecki mówi że córka Andrzeja Olgierdowicza była żoną Witołda. Źródłem jego kronika Stryjkowskiego, a tegoż znowu litewska kronika tak zwana Bychowca w tych czasach wydana. Według niej drugą żoną Witołda była Marya, córka Jędrzeja kniazia łukomskiego i starodubskiego. Gdy zaś Andrzej Olgierdowicz pisał się z Połocka a nie Łukomli, Starodub zaś w jego posiadaniu nigdy nie był, przeto podanie w tym kształcie wątpliwe.

## II.

### Korybut-Dymitr Olgierdowicz, xiążę na Briańsku i Nowogródku siewierskim.

---

Rodowód xiążąt panujących litewskich ze XVI wieku (Zb. ruskich dziejopisów t. VII str. 254—5) pomimo zaszłych falsifikacyi i wtrętów najdokładniejszy do dziś dnia w tem przedmiocie liczy, Korybuta-Dymitra do pięciu synów, których Olgierd miał z pierwszej żony. Zatem mówi stanowcza okoliczność, że kiedy Olgierd pojął drugą żonę dopiero r. 1350, Dymitr już między laty 1356—1372, rządził grodem Briańsk, któren i poźniej był jego udziałem[1]). Pochodził z pierwszej żony Olgierda.

Równie na współczesnych tranzakcyach, podpis jego wyprzedza podpisy synów Olgierda z drugiej żony, wyjąwszy Skirgiełły gdy ten występował jako zastępca lub pełnomocnik Jagiełły. Dla rozróżnienia go od brata, który także przy chrzcie otrzymał imię Dymitra, pisemne pomniki dodają mu przydomek Korybut, który był zapewne imieniem litewskiem. Dla czego Korybut.

Udział jego w puściźnie ojcowskiej był takzwany Siewierz czyli powiaty Briańsk i Nowogródek siewierski[2]). W kronikach ruskich nazwanym bywa kniaziem Udział jego.

---

[1]) Skarbiec Litwy Daniłowicza t. I dok. 415—451 pod laty 1356, 1372.

[2]) Nowogródek siewierski tak nazwany w kronikach litewskich. Istnieje zaś jeszcze drugi Nowogródek w dolinie rzeki Niemna, zwany litewski. Jest także Briańsk we województwie podlaskim za polskich czasów starostwo.

briańskim, w tranzakcyach podpisywał się jako xiążę nowogrodzki *»dux Novogrodensis«*. Podczas słynnej bitwy w. xięcia Moskwy z Tatarami nad Donem na polach Kulikowa r. 1380 stawił on się z bratem Andrzejem pod

Po bitwie na polu kulikowskiem poddaje się Jagielle.

chorągwią w. kniazia Moskwy[3]). Ale na tym kresie rozstali się dwaj bracia. Kiedy Andrzej przetrwał w oporze przeciw w. xięciu Litwy Jagielle, który trzymał się przymierza z Tatarami, Korybut-Dymitr przeszedł niebawem na stronę Jagiełły. Już w r. 1381 w zastępstwie tegoż był przytomnym oblężeniu twierdzy krzyżackiej Bayerburg[4]). Gdy Kiejstut powstał na synowca Jagiełłę, uwięził go w Wilnie i zmusił do przyznania mu zwierzchnictwa, udał się natychmiast do Nowogródka siewierskiego,

Zajścia jego z Kiejstutem.

aby i Korybuta-Dymitra do hołdu nagiąć, oraz śmiercią ukarać Wojdyłę, szwagra Jagiełły, którego miał za najzaciętszego swego wroga[5]). Korybut-Dymitr wzmocnił wojsko swoje kilkoma pułkami Tatarów[6]). Kiejstut musiał do oblężenia zamku przystąpić i wezwał Jagiełłę, by mu przyszedł w pomoc, mniemając w prostaczej swej dobrej wierze, że ten się stawi na rozkaz. Jagiełło zaś nie stawił się, ale korzystając z okazyi udał się do Wilna, które opanował za pomocą rycerzy mieczowych, a po-

---

[3]) Obacz wyżej życiorys Andrzeja. Nowogrodzka kronika IV str. 77 mówi »przyspieszyli zdaleka wielcy kniazie Olgierdowicze z pokłonem i posługą, kniaź Andrzej połocki z Pskowianami, kniaź Dymitr brański ze wszystkimi swymi bojarami«.

[4]) Kronika Wiganda wyd. pozn. str. 261 »*festinant cum Korybute fratre regis in obsidionem Bayeren*«. Voigt *Geschichte Preussens* t. V str. 361.

[5]) Kronika litewska wydania Daniłowicza str. 34. Długosz.

[6]) Kronika Wapowskiego wydanie Malinowskiego, str. 5 t. I.

tem na Żmudź. Kiejstut uwiadomiony o tem przez Witołda zaniechał oblężenia Nowogródka siewierskiego i pospieszył do Grodna, aby raz jeszcze szczęścia próbować[7]).

Podstęp, którego padł ofiarą, tragiczna śmierć jego, przekonała Korybuta, iż Jagiełło nie przebacza krewnym, którzy nie chcą mu ulegać. Ścisłym też węzłem skojarzył się z panującym bratem. W r. 1382 podpisał dwie tranzakcye, zawarte przez Jagiełłę z Krzyżakami na wyspie rzeki Dubissa (Lubissa) na Żmudzi[8]). W r. 1385 w mieście Krewe list Jagiełły do królowej Polski i Węgier Elżbiety, w którym w. xiążę potwierdza wszystkie obietnice uczynione przez jego pełnomocników, gdy w jego imieniu prosili o rękę królewnej Jadwigi[9]). Czy był obecnym ich zaślubinom z pewnością twierdzić nie można, ale w marcu r. 1386 z rozkazu króla poszedł na odsiecz Mścisława, oblężonego przez xięcia Smoleńska[10]). Z końcem r. 1386 przybywa do Łucka, gdzie król się znajdował i wydaje zapis na wierność królowi, królowej i Koronie[11]). W tym samym roku położył imię swoje na trzech królewskich przywilejach we Wilnie wydanych, z których pierwszy nadaje bojarom litewskim, co przyjęli

Składa hołd wierności, koronie polskiej.

Obojętność jego i braci w sprawach religijnych.

---

[7]) Kroniki litewskie.

[8]) Kodex dyplomatyczny Litwy wydanie Raczyńskiego.

[9]) Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 507. Naruszewicz historya Polski t. VII.

[10]) Okacz życiorys Andrzeja Olgierdowicza.

[11]) *Demetrius Korybuth dux Lithvaniae Vladislao regi, Hedvigi reginae et Coronae regni fidelitatem pollicetur et se regno unit. Datum in Łucko die beati Severini anno 1386* (*Inventarium archivi regni.* Rękop. Kromera).

wiarę katolicką i dokąd wierni jej pozostaną różne prawa i swobody[12]), drugi postanawia dotacyą dla biskupstwa katolickiego w Wilnie[13]), trzeci najważniejszy ogłasza z wielkim uszczerbkiem wyznania wschodniego wiarę katolicką jako panującą na Litwie[14]).

Ale odkąd Skirgiełło objął wielkie rządy Litwy niechęć Witołda z powodu ominięcia jego i ambitne zamiary coraz więcej na jaw występowały. Szukał punktu oparcia u krewnych udzielnych xiążąt, a ze swojej strony podejrzliwy Jagiełło przeczuwając bliską burzę starał się tych xiążąt utrzymać przy ślubowanej mu wierności[15]). Korybut-Dymitr jeden z najdrobniejszych xiążąt

---

[12]) Statut litewski wydanie Działyńskiego, dokument I Wstęp opiewa: *Quilibet armiger sive bojarin fidem assumens catholicam et ejus haeredes.* A koniec: *Omnis autem qui fidem catholicam assumens, ab ea recesserit, vel ipsam assumere renuerit, nullis penitus juribus gaudeat suprascriptis.*

[13]) Skarbiec Litwy Daniłowicza t. I dok. 538.

[14]) Obacz Skarbiec Litwy Daniłowicza t. I r. 1387 dok. 540. Ustęp pierwszy tego obwieszczenia nakazuje Litwinom przejść na katolicką wiarę od wszelkiej innej sekty. Ustęp drugi zabrania Litwinom małżeństwa z Rusinami; trzeci postanawia gdyby takie małżeństwo do skutku przyszło, natenczas strona różnowiercza na katolicką wiarę przejść musi. Prócz Dymitra Korybuta podpisali te trzy dokumenta, Skirgiełło i Włodzimierz Olgierdowicze, wszysey trzej wschodniego wyznania, co tylko dowodzi obojętność tych xiążąt w rzeczach wiary, bo mimo przewagi króla z Witołdem natenczas sprzymierzonego, na dyplomie zawierającym przyrzeczenie Litwy trwania w związku z Polską (r. 1401) i na drugim podobnym tak zwanym horodelskim (z r. 1413) żaden z braci i bratanków królewskich nie położył podpisu swojego.

[15]) Że Korybut w r. 1388 trzymał z Witołdem, dowodzi

musiał się stawić w Krakowie w r. 1388, i ponowić oświadczenie przed dwoma laty uczynione dotrwania w związku z królem i Koroną, a niedość na tem i od bojarów siewierskiej ziemi żądano pisemnego zaręczenia, że xiążę ich słowa dotrzyma[16]).

W r. 1390 gdy już bliskim był wybuch wojny między królem a Witołdem, nowe układy z Korybutem. Król waruje mu posiadłości jego, a Dymitr nawzajem przyrzeka posiłki przeciw wszystkim wyjąwszy własnych braci, których atoli nie chce wspierać przeciw królowi[17]). Dotrzymał słowa: gdy w tym roku król oblegał Grodno, przyszedł mu w pomoc[18]). Król mu potem poruczył twierdzę Lida. Z początkiem r. 1392 najechał go

Opór zacięty którem stawia Witołdowi.

---

skarga mistrza krzyżaków do papieża, o opanowaniu zdradzieckiem twierdzy jednej przez tegoż xięcia za pomocą jak dokument opiewa brata jego Konrada i brata króla Korybuta (Voigt *Codex diplomaticus Prussiae* t. IV, dokument 50).

[16]) *Demetrius Coribut dux Lith. Vladislao regi, Hedvigi reginae et Coronae fidelitatem pollicetur. Cracoviae anno 1388.* (*Inventarium archivi regni* wyd. w Paryżu. Skarbiec Litwy t. I z datą 30 marca dok. 552). Drugi dokument opiewa: „*David Russan Basilius Chwedor et Iwan fratres, Georgius, Iwan Nieswiezki duces et alii bojari promittunt fidelitatem Vladislao regi pro Korybutho*“ *Anno 1388.* (*Inventarium* Kromera. Skarbiec Litwy, dok. 555 gdzie po słowie Teodor, dodane Toroszkraj).

[17]) Skarbiec Litwy t. I. r. 1390 dokument 575.

[18]) *Dux Corybuth Nowogrodensis unus ex germanis regiis de Graecorum ritu personaliter adveniens etc.* (Długosz t. 10 pag. 125). Kronika Wiganda wspomina, że gdy w tym r. Witołd zamek we Wilnie ubieżał, znajdował się tamże Korybut, ale zdaje się że to był nie on, lecz Korygiełło (ob. wyd. pozn. pag. 326 i Voigt *Historia Prussiae* t. V str. 534).

tam Witold z wojskiem posiłkowem Krzyżaków i band zaciężnych obcych, które stały natenczas na ich żołdzie. Bójka była krwawą. Korybut-Dymitr o małoco niewzięty w niewolę, utracił w zamieszce chorągiew swoją[19].

Po tej klęsce nastąpiła chwila zawodu krwawego, którego doznaje zawsze słaby postawiony między dwoma możnymi przeciwnikami, gdy ci do zgody przystępują. Król Władysław zdał w tym roku na Witołda nietylko rządy Litwy, ale i zwierzchność nad braćmi i bratankami, udzielnymi panami na Wołyniu, Podolu, Kijowszczyznie i Siewierzu. Uprzątnienie ich było wyłącznym celem nie tylko rady koronnej w Polsce, która kierowała królem, ale i Witołda zgłodniałego władzy i łupu[20]. Pierwszy Korybut padł onego ofiarą. W zarozumiałości ślepej nie tylko odmówił Witołdowi hołdu, ale ruszył przeciw niemu; spotkał się z wojskiem w. xięcia pod Dokudowem w powiecie Lidy. Pobity na głowę cofnąć się musiał do Nowogródka litewskiego ze swoją kniahinią i dziećmi, gdzie

Traci na tem xięstwo i wolność.

[19]) O tem zajściu kroniki litewskie i polskie milczą. Przechowała się tylko wiadomość w kronikach pruskich, mianowicie:

a) Kronika takzwana Lindenblatta. *Anno 1392 der Kompthur von Rangeith, der Voith von Samland* (starosta Żmudzi), *mit den Gesten gezogin mit Wytowt von die Lida und hertin das lant, unde Karbuth der Coning gwam kume (i, e, kam kaum) davon, das her nicht gefangen wast, im ward seyn bannyę abgeslagin unde genommen.*

b) Kronika Wiganda opisując tę bitwę mówi *„Crastino invadunt Koribut regem“* str. 336 wyd. pozn.

[20]) A gdy go nauczyła *„ingeniosa egestas“* porządnego gospodarstwa, naprzód tam się udał gdzie co wziąć rozumiał, przeto znalazł przyczynę na xiążę Dymitra Korybuta Olgierdowica. Stryjkowski, wyd. z r. 1846 t. II str. 100.

Witołd zająwszy gród wziął go w niewolę r. 1393[21]). W tem samem roku na porękę teścia swego xięcia na Rezaniu wolność otrzymał[22]). Utracił zaś ziemię siewierską, która daną została w zamian za Wołyń Teodorowi Lubartowiczowi[23]). Gimie w bitwie nad Worsklą.

---

[21]) Najdawniejsza kronika litewska i Długosz nie wspominają nic o zajściu owem. Druga w rzędzie kronika litewska, wyd. Narbutta str. 33, kładzie wyprawę na Korybuta z podanymi dosłownie powyżej szczegółami zaraz po wyniesieniu Witołda na stolec w. xięcia. Kronika tak zwana Lindenblatta najlepszy przewodnik co do dat mówi o tej wyprawie pod r. 1393, temi słowy: „*des (fingen) sie Karbuth zu Cleine Nowgart* (Nowogrodek) *unde santin un gefangin deme Konige von Polan*". Narbutt z niezaprzeczonym swoim talentem dwojowania osoby i wypadki dwa razy Dymitrowi Korybutowi powstawać i pobitym być każe, raz r. 1392 pod Dokudowem, drugi raz r. 1394 pod Niedokudowem, koło Kaługi w okolicy, która do Litwy natenczas nie należała. Dzieje Litwy t. V str. 499 i 532. Powołuje się przytem na Stryjkowskiego niepomny, że ten kronikarz jeden i ten sam wypadek kilka razy opowiada, jak go z kolei napotyka w latopiscach ruskich i litewskich.

[22]) *Oleg dux Rezanensis fidejubet Vladislao regi pro Korybuto duce, quod non erit contra eum, aut si conaretur, quod eum sistet regi anno 1393.* (*Inventarium archivi regni* Kromera i w paryskiem wydaniu). Stryjkowski twierdzi że Korybut był zięciem tego xięcia na Rezaniu. *Ut supra* str. 101. Z treści tego dokumentu wnosićby można, że Korybut uzyskawszy wolność osiadł w Rezaniu. Ale według kroniki tak zwanej Lindenblatta znajdował się roku 1394 w obozie Witołda.

[23]) Obacz synowie Giedymina tom II. Co zaś Stryjkowski twierdzi a drudzy za nim powtarzają, że Dymitr Korybut otrzymał od Witołda zamek Bracław, Winnicę i Sokole, stoi w sprzeczności z podaniem najdawniejszej kroniki Litwy, która mówi, że

O leciech ostatnich żywota jego milczy historya. Świadczą tylko jednogłośnie kroniki litewskie i ruskie, że zeszedł się w r. 1399 z bratem Andrzejem, pod chorągwią Witołda, któren go wszystkiego pozbawił i padł wraz z nim w bitwie z Tatarami nad rzeką Worsklą[24]).

Istnieje ułamek zapisu uczynionego przez niego monastyrowi ławryszewskiemu[25]).

---

Witołd na tych trzech zamkach starostów swoich osadził. Kron. wyd. Daniłowicza str. 52.

[24]) Kronika litewska wyd. Narbutta str. 36. Latopisy, nowgorodzki (1Vty), sobjiski (Iszy), woskreseński. (Pol. sobr. ruskich lietopisej t. IV str. 104, t. V str. 251, t. VIII str. 73). Zawsze nazwany Dymitr Briański. Stryjkowski (wyd. warsz. str. 115 z r. 1846) tymi płynnymi wierszami zgon jego opisał:

„Dymitr Korybut w śrzodek
Tatar z swymi skoczył,
Siekł się długo, aż go gmin
On koniami stoczył".

[25]) Akty zapadnoj Rossii tom I, dok. 7my. Monastyr ten istniał w sąsiedztwie Nowogródka litewskiego.

## Synowie Korybuta Dymitra.

Korybut-Dymitr zostawił po sobie trzech synów, ale chociaż brat starszy króla Polski, a stryjeczny wielkiego xięcia Litwy, żadnej puścizny ziemskiej przekazać im nie mógł. Nowogród siewierski prawem wojennym zajęty i Teodorowi Lubartowiczowi oddany przeszedł niebawem w posiadanie Świdrygiełły [1]), a podejrzliwa polityka Witołda nie dopuściła sierot nawet do Briańska, drugiej ojcowskiej dzielnicy [2]), aby w rodzie jego nie zapuścił się korzeń dziedzicznych udzielnych xiążąt. Jedynem tych xiążąt dziedzictwem było imię czy przydomek Korybut, obcego brzmienia i pochodzenia, zabytek ginących już języka i narodowości litewskich, a z tych powodów ponętny. Ale owi prawi dziedzice i z tego nie korzystali. Byli inni szczęśliwsi, którzy narzucili się im jakoby ich potomstwo, i w Polsce i Litwie imię Korybuta do poźnej przenieśli potomności. Spuścizna Korybuta-Dymitra.

---

[1]) Obacz kronikę pruską tak zwaną Lindenblatta pod rokiem 1404 str. 135, wyd. z r. 1823.

[2]) W Briańsku roku 1402 rezydował namiestnik Witołda Roman Michajłowicz (Latopis nowogrodzki 4ty pol. sobr. ruskich lietopisej t. IV), a w roku 1408 Świdrygiełło (Kronika ruska wyd. Daniłowicza). W roku 1446 posiadał Brańsk wraz z grodami Homel, Starodub, Mścisław, na mocy nadania królewskiego Bazyli Jarosławowicz zbieg z Moskwy (Kronika sofijska wtóra pol. sobr. rusk. liet. t. VI), w roku 1479 Iwan Andrzejewicz xiążę na Możajsku. Skarb. Lit. Daniłowicza t. II str. 217. Król Władysław mówi wprawdzie w liście jednym do cesarza Zygmunta pod dniem 8 lipca roku 1424 z okazyi powtórnego przejścia najstarszego syna Dymitra, Zygmunta Korybuta do Czech, że za karę zabrał na skarb wszystkie miasta, grody, ziemstwa, pensye, któremi go

### A. Pierwszy syn Korybuta-Dymitra Zygmunt, namiestnik Czech.

Najstarszy syn Dymitra Zygmunt-Korybut.

Najstarszy syn Korybuta-Dymitra, Zygmunt, o którym głośno było w Europie przez przeciąg lat kilkunastu, przyjął po ojcu przydomek Korybut i w ruskich kronikach pod tem mianem znany. Z młodocianych lat

Młode lata jego.

jego tyle wiadomo, że w roku 1404 towarzyszył wielkiemu xięciu Witołdowi w wyprawie na Smoleńsk[1]. W roku 1410 miał udział w słynnej bitwie pod Tannenbergiem, gdzie stanął ze swoją chorągwią, herbem pogoń ozdobioną i dowodził lekką jazdą polską[2]). W roku 1412 był obecnym zjazdowi króla Władysława z królem Węgier i Niemiec Zygmuntem w Lubomli na Spiżu[3]). Roku 1414 towarzyszył królowi Władysławowi w wyprawie na Pomorze, przy czem zdobył twierdzę Riesenberg, słowiański Prabut[4]).

---

obdarzył (*omnes civitates, oppida, castra, villas et praedia salaria quae a nobis obtinuit*), ale co pewna że o stałej dotacyi w ziemi, jaka xięciu z panującego domu przynależała, śladu się nie napotyka.

[1]) Witowt so Olhirdowiczi i Koributom i Luhwenom i Szwetryhajłom pride ko Smoleńsku (Kronika ruska wyd. Daniłowicza, woskreseńska. Pol. sobr. t. VIII) A że Dymitr Korybut zeszedł ze świata roku 1399, był to więc syn jego, jako Korybut w historyi znany.

[2]) Długosz: *Quinquagesimum primum (vexillum) Sigismundi Corybuth Lithuaniae ducis, quod equum armatum hominem gestantem in campo rubeo habebat pro insigni.* Wapowski, tłum. Malinowskiego t. 1 str. 266,

[3]) Długosz.

[4]) Tenże. Nazywa go zawsze *Sigismundus Corybuth dux Lithuaniae.*

Ale wkrótce zaszły wypadki, które z podrzędnego postawiły go na wzniosłem stanowisku i oczy ludów na niego zwróciły.

W pobratymczych Czechach szyzma kościelna wichrząca tym krajem od początku wieku XV ze straceniem głównych onego podpór, Husa i Hieronima z Pragi (roku 1415, 1416), coraz większe przybrała rozmiary i krwawa wojna domowa była nieochybną. Obok katolików, do których liczyła się niemała frakcya możnych panów, cała niemiecka ludność i miasta rękodzielnicze, wszystko to protegowane przez dom królewski, w samem łonie Husytyzmu wyrobiły się dwa stronnictwa. Pierwsze nosiło nazwę Utrakwistów (Kalixtynów), z powodu że obstawali przedewszystkiem przy komunii pod obojga postaciami, ale zresztą umiarkowane, i pomimo że chorowali na brak logiki, bo stojąc w otwartem przeciwieństwie do kościoła katolickiego, przecież za odszczepieńców uchodzić nie chcieli, o tyle wielkiego wpływu i znaczenia, iż siedzibą ich była Praga, matka wszystkich miast czeskich. Drugie stronnictwo było Taborytów (tak zwane od góry, poźniej warowni Tabor, gdzie się zwykle zgromadzali), ślepe, dzikie i gwałtowne jak wódz ich Ziszka, dążące w zamierzonej reformie kościoła do ostateczności, odpychające wszelką tranzakcyę, i w rzeczach wiary prócz pisma świętego z dowolnem onegoż tłumaczeniem, wszelką powagę, tradycyę i zwierzchność. Póki panował król Wacław Luxemburczyk nie przyszło do stanowczego wybuchu, bo on temporyzując z katolikami, Husytów do ostateczności prześladowaniem nie doprowadzał. Stan rzeczy zmienił się, gdy król zeszedł ze świata w sierpniu roku 1419, a następcą na tron posta- Szyzma, Hussytów.

nowionym był brat jego Zygmunt król Niemiec i Węgier, który już na soborze w Konstancyi dał dowody, czego Husyci wszelkich odcieni po nim spodzinwać się mają. Katolicy bowiem poczuli się teraz na siłach, Taboryci i Utrakwiści fanatyzowani grożącem im niebezpieczeństwem wzięli się do broni. Sejm złożony w Pradze, na którem stronnictwo umiarkowanych górowało, przedłożył swe żądania następcy tronu, przedewszystkiem co do wolności husyckiego wyznania, ale zwlekającą otrzymał odpowiedź. Drugiej deputacyi tej samej barwy do Berna zesłanej tenże sam Zygmunt objawił wolę swą, aby Praga, stanowisko główne różnowierstwa, bezwzględnie mu się poddała, a gdy gruchnęła wiadomość po kraju, że papież na prośbę Zygmunta ogłosił krucyatę przeciw Czechom, natenczas i umiarkowanym Utrakwistom oczy się otworzyły, i naczelnicy, pomiędzy tymi najwyższy burgrabia Pragi, postanowili wysłać potajemnie posła do Władysława króla polskiego z zapytaniem, czyby się nie skłonił do przyjęcia korony czeskiej[5]).

**Pierwsza deputacya poselstwa Husytów do Władysława Jagiełły.**

Postanowienie to było pod pewnym względem dobrze wyrachowanem. Utrakwiści zawsze oglądać się musieli na Taborytów, którzy nad nimi górowali siłą, liczbą partyzantów, zapałem i szli ślepo za wodzem swym Zisz-

---

[5]) Co do tych rokowań właściwie najpierwszej deputacyi z Czech do króla Władysława, odbyły się one jak Palacki w historyi Czech słusznie uważa w tajemnicy, kroniki czeskie o nich nie wiedzą. Jedynem źródłem jest Długosz, który jak Palacki (tom III część 2ga str. 154) przyznaje, co do spraw polsko-czeskich owczesnych miał pod ręką źródła do dziśdnia nieznane, a przeto zatracone, co w dalszym ciągu tego opowiadania się wykaże.

ką. Žiszka zaś wielki lecz srogi wojownik, wyzuty z wszelkich uczuć ludzkich, do jednych Polaków czuł niejaki pociąg[6]).

Poseł wysłany Werner z Rankowa przedstawił się królowi w miasteczku Kowale na Kujawach. Władysław Jagiełło, gorliwy katolik, nie życzył sobie bez wątpienia przyjąć koronę z rąk sekciarzy, nad którymi ciężyła klątwa kościoła. Ale on równie jak i wielki xiążę Witołd miał natenczas głęboką urazę do Zygmunta z powodu wyroku polubownego, który tenże (w styczniu roku 1420) wydał w sporach nieustannych Korony z zakonem Krzyżaków. Szukał więc sposobności do wzięcia odwetu i zawieszenia miecza nad głową cesarza, którymby poraliżował dalsze jego zamachy. Treść odpowiedzi króla, gdy poseł uiścił się ze swego zlecenia, była więc według wszelkiego prawdopodobieństwa taką, jak nam ją pióro Długosza dochowało. »Muszę«, odrzekł on, »w tak ważnej sprawie zasiągnąć zdania rady koronnej. Postanowienie moje zaś dopiero wtenczas ogłoszę, gdy będę miał pewność, że zgodnymi głosy i pod jakimi warunkami Czechy ofiarują mi koronę[7])«. Rzetelną bez wąt-

Chwiejność króla.

Odpowiedź nie stanowcza.

---

[6]) O tem świadczą spółczesne kroniki i zapiski czeskie. Obacz historyę Czech Palackiego. W tym roku (1864) miano wykryć w dziele w wieku XVI w Kolonii wydanem wizerunek Žiszki ryty na drzewie z napisem: *vera effigies Ziscae*. Przedstawionym jest on w polskim ówczesnym ubiorze.

[7]) Tembardziej można tu Długoszowi (*Liber undecimus* pag. 428) dać wiarę, gdyż to jest jedyna odpowiedź niejako przychylna Husytom, którą w usta kładzie królowi. Poźniejsze są bardzo niełaskawe i aby dowieść wstrętu króla i Witołda ku kacerzom, rozmija się dziejopis często z prawdą historyczną.

pienia jest także relacya Długosza o uchwale rady koronnej, gdy król podał do jej wiadomości propozycye czeskie. Poważne zgromadzenie, w którem górowało duchowieństwo, oświadczyło się wprawdzie przeciw przyjęciu korony, z powodu zaciętej herezyi Czechów i że ona prawnie należała do Zygmunta cesarza niemiec, jednakowoż jeżeli zjedzie delegacya panów czeskich, natenczas niechaj król stanowczo tronu nie odmawia, przeciwnie posłów w nadziei, a tem samem Zygmunta w niepokoju utrzymuje, by tak paraliżować zgubne tegoż zamachy na Polskę[8]).

Rada ta odbyła się w Łęczycy z końcem lipca roku 1420[9]). O tym sam czasie w Czechach zaszły wielkie zmiany. Wojsko krzyżowe, które zgromadziło się ze wszystkich krajów Europy, by wytępić Husytów, pobite wszędzie przez nich po próżnem usiłowaniu zdobycia dolnej Pragi, nakoniec złorzecząc Zygmuntowi rozeszło się. Tenże widząc się ograniczonym na małą cząstkę wiernych, wzniósł się w niedoli swej do wielkiego kroku, a tym była koronacya jego na króla Czech. Na dniu 28 lipca odbyła się ta uroczystość w katedrze pragskiej na Hradczynie, posępnie, bez udziału miasta Pragi, alę z całym ceremoniałem wiekami uświęconym. Arcybiskup pragski Konrad, który natenczas wiernym był jeszcze kościołowi, dał mu namaszczenie. W oczach kościoła, mocarstw i przeważającej większości ludu, pomimo herezyi do narodowych tradycyj lgnącego, był więc odtąd Zygmunt a nie kto inny prawym królem Czech.

Temczasem Zygmunt Luxemburski daje się w Pradze koronować.

---

[8]) *Idem Lib. 11mus pag. 430 a. 1420.*

[9]) Długosz mówi w dzień św. Jakuba, a przeto 25 lipca (roku 1420).

Gwałtowna sekta Taborytów, która żadnego nie chciała króla, przyjęła to z obojętnością. Ale stronnictwo umiarkowanych czyli Utrakwistów, którym pomimo mnogich zabiegów Zygmunt nie uczynił najmniejszej koncesyi, uczuli cios, który im teraz zadał, a przekonani, że jeżeli sobie zwierzchnika nie obiorą, zgnieceni zostaną przewagą Taborytów, postanowili w miesiącu sierpniu roku 1420 wysłać drugie już teraz uroczyste poselstwo do króla Władysława z ofiarą korony. Dla wyjaśnienia poźniejszych wypadków nie można dosyć powtórzyć, że postanowienie to wyszło ze stolicy Pragi (właściwie niższej części onej, takzwanej *Altstadt*, bo wyższa część z zamkiem i katedrą była jeszcze w rękach króla), której organa były rada i zwierzchność miejska, niższe duchowieństwo w wielkiej liczbie, sławna wszechnica i kilkadziesiąt możnych panów z licznymi klientami. Partya Taborytów, do której prócz niższych warstw ludności w stolicy liczyły się wszystkie inne miasta, gdzie ludność słowiańska przeważała, i mniejsi posiadacze ziemscy, nie miała w tem udziału. Jeden tylko wódz ich Žiszka, czy z wrodzonego pociągu do Polaków, czy też że w obec wzrastającego zuchwalstwa Taborytów czuł potrzebę położenia temu tamy, położył pieczęć swoją do listów kredencyonalnych posłom wręczonych[10]).

Drugie poselstwo do króla Jagiełły.

Smutnym był pochód tych posłów przez Polskę. Interdykt kościelny ciężył na Czechach. Gdzie więc zatrzy-

[10]) Obacz Historyę Czech Palackiego. List wierzytelny nie dochował się w oryginale. O przystąpieniu Žiszki do onegoż świadczy potocznie poźniejsza relacya. Długosz zaś twierdzi, że Žiszka przeciwnym był temu poselstwu. (*Lib. 11mus pag. 433*). Toż samo Eneas Silvius jemu spółczesny w historyi Czech.

Smutny pochód posłów przez Polskę.

mywali się zamykano kościoły, dzwony milczeć musiały, wszelka służba boża ustawała. Król przyjął ich w Wolborzu (w województwie sieradzkiem). Na przemowę starannie ułożoną[11]), gdzie jako delegowani narodu wzywali go do objęcia tronu czeskiego pod warunkiem zaręczenia wolności wyznania, to jest prawa dla xięży husyckich opowiadania słowa bożego bez ograniczenia i dozoru, oraz komunii pod dwojga postaciami, Władysław Jagiełło uprzejmie odpowiedział, że ubolewając nad losem Czechów musi przecież w tak ważnej sprawie jak przyjęcie korony zasiągnąć rady wielkiego xięcia Witołda i w tym celu dwoch posłów do niego wysyła[12])

Król odsyła ich do Witołda.

Oświadczenie takowe zgodnem było z przyjętą zasadą zwlekania stanowczej decyzyi, ale wskazywało równie na zaszłe już w tym przedmiocie porozumienia króla z Witołdem, bo dotąd tak ważne sprawy poddawał król pod rozwagę rady koronnej, a nie rządcy Litwy.

Posłowie czescy zrozumieli tę skazówkę, i dwoch z grona ich udało się na Litwę do Witołda. Pozostali, aby przez dłuższy pobyt pośród królestwa nie być powodem do zgorszenia z powodu interdyktu nad nimi

[11]) Mowa posłów rzeczywiście stan husyckiej sprawy treściwie wyłuszcza, i gdy Długosza, który ją podaje (*ut supra pag. 432—3 a. 1420*) dojść mogła w głównych tylko zarysach, to nowy dowód, jak dobrze był tej sprawy świadomy. Ale jeżeli posłowie ofiarowali koronę w imieniu całego k r a j u (*ab omnibus baronibus, militibus, civibus, dominis et subditis ejusdem regni*), to odnośnie do tego, co się powiedziało wyżej w texcie, dowodzi, że już natenczas stronnictwa i frakcye ludności uważały się za organa ogółu narodu.

[12]) Długosz *ut supra.*

ciężącego, relegowani zostali do Niepołomic, miejsca, jak mówi Długosz, na ustroniu leżącego, odludnego, gdzie na odpowiedź długi czas czekać musieli[13]).

Odtąd pomimo dyplomatycznej relacyi Długosza, odbijają się na tle spraw ówczesnych czesko-polskich wyraźnie dwa prądy. Jednym kieruje król Władysław, drugim Witołd. Dwa prądy w sprawach polsko-czeskich.

Ród Olgierda jak we wielu innych względach tak i w tym wyprzedził współczesnych, że w wyborze sprzymierzeńców kierował nim wyłącznie interes państwa albo też dynastyi. Widzieliśmy jak Jagiełło za młodu wszedł w ścisły alians z Tatarami i nie wahał się stanąć pod sztandarem chanów, którzy trzy generacye przodków jego macierzyńskich pod miecz katowski podali[14]). Polityka króla.

Że pomimo gorliwego przywiązania do kościoła katolickiego przez antagonizm do cesarza Zygmunta potajemnie wspierał Husytów, o tem dawały się słyszeć w obozie przeciwników dość silne zażalenia[15]), a poselstwa Husytów do króla, przedewszystkiem posłannictwo sy-

[13]) *Deducti sunt in Niepołomice in locum ab hominum conversatione sequestratum*, mówi Długosz. A przecież przez Niepołomice szedł natenczas główny trakt do Krakowa. Król Władysław często tam przesiadywał i wiele dyplomów jego datowane są z Niepołomic, gdyż tam czasami zwoływał radę koronną. Jeżeli więc król posłów czeskich usadowił w Niepołomicach, to zapewne aby łatwiej mogli znosić się przez Kraków z Czechami.

[14]) Obacz pierwszy ustęp pisma niniejszego. — Andrzej Olgierdowicz.

[15]) Obacz historyę Prus Voigta tom VII str. 375. Ale najważniejszy w tym względzie dokument jest list papieski do króla Władysława z roku 1420, zawarty w Pamiętnikach Niemcewicza tom I i Skarbcu Litwy Daniłowicza tom II dok. 1311.

nowca królewskiego, Zygmunta Korybuta usprawiedliwiały te zażalenia. Ale wysoko był położony u stolicy apostolskiej, której pośrednictwa w sporach z Krzyżakami często był zmuszonym używać; zakon Krzyżaków i wierny jego sprzymierzeniec Zygmunt cesarz przenikliwym wzrokiem zakorzenionej nienawiści każden krok jego śledzili. Całe wyższe duchowieństwo odstąpiłoby od niego niezawodnie, gdyby sam jeden zpomiędzy monarchów ujął się jawnie sprawy odszczepieńców.

Polityka Witołda. Inaczej rzecz miała się z Witołdem. Ten nie stał tak na widowni. Stosunek jego do korony polskiej był chwiejącym, dwuznacznym. Król zawsze mógł zrzucić ze siebie wszelką odpowiedzialność za czynności brata stryjecznego. Przerwać zaś ową sieć, którą rada koronna na niego w nieprzerwanej baczności zarzuciła, krzyżując wszystkie jego plany i w tym celu poza krańcami państwa otworzyć sobie nowe do działania pole, było to dążnością Witołda tem dobitniejszą, czem więcej starość nad nim ciężyła. Przytem nie wiele ryzykował. Mógł zawsze cofnąć i zwrócić się, to do Krzyżaków, jak to już nie raz uczynił, to do cesarza, a ci obaj zawsze byli gotowi przyjąć go za przymierzeńca, bo nie wielkorządca Litwy był im groźnym, lecz król polski i temu zgubę przysięgli. Do tego Witołd, jak już wyżej mówiono, natenczas pałał zemstą do Zygmunta za wyrok polubowny przez tegoż wydany, w którym go odsądził od połowy ulubionej Żmudzi ojcowskiej puścizny, a drugą zostawiał mu tylko w dożywotne posiadanie[16]). Doszła więc Władysława wiadomość, że posłowie wysłani do Witoł-

[16]) Obacz Dogiela *Codex diplomaticus* tom IV.

da dla ujęcia go dla swej sprawy dobrze przez niego przyjęci zostali, czego najlepszym dowodem druga solenna deputacya, którą Husyci do Wilna w roku następującym wysłali. O tym samym czasie doszła go upominająca i ostatecznie krucyatą grożąca odezwa ze strony papieża, którego te poselstwa bardzo niepokoiły[17]). Zgodnie przeto z przyjętą polityką oświadczył na dniu 12 listopada roku 1429 posłom czeskim w Niepołomicach na odpowiedź czekającym, że kontentuje się koroną polską, czeskiej zaś, na której cięży plama herezyi, przyjąć nie może[18]). Poczem posłów pożegnał i na całą zimę udał się na Litwę. Odpowiedź Witołda przychylna. Króla odmowna.

Druga połowa roku 1420 i następujący rok 1421 słynne są w dziejach Czech ze świetnych i nieustannych powodzeń Husytów, które postawiły ich sprawę na szczycie potęgi, współczesnych zaś wprawiły w osłupienie nad tem, czego naród ni liczny ni potężny o własnych siłach dokonać może. Zygmunt król poniosłszy dotkliwe porażki tak zwątpił o misyi swojej, że ofiarował już wziąć pod bliższy rozbiór takzwane kompaktaty husyckie (to jest główne artykuły ich wyznania). Wielka to była z jego strony koncesya. Pomimo to dwa razy w ciągu roku z Czech cofać się musiał. Druga krucyata, którą poruszył na królestwo, po ciągłych niepowodzeniach spełzła na niczem jak jej poprzedniczka. Głowa duchowień- Powodzenie Husytów.

---

[17]) Obacz notę wyżej.

[18]) *Regni Poloniae finibus se contentum fore regnumque Bohemiae cum articulis ab ecclesiae catholica damnatis nequaquam suscepturam* (Długosz *Liber 11mus pag. 435*). Dlaczego historyy Czech Palacki odpowiedź tę dwuznaczną mianuje, trudno odgadnąć.

stwa prawowiernego w kraju, Konrad arcybiskup Pragi, przeszedł w obóz Husytów; poddał im się także zamek królewski na Hradczynie, i tak runęły dwie ostatnie dźwignie tronu.

Najznakomitszy w tem udział miała frakcya Utrakwistów pod przewodnictwem stolicy Pragi, która umiała przeciągnąć Żiszkę, wodza Taborytów na swą stronę, a tem samem do sztandarów swych przywiązała zwycięztwo, oraz z Morawianami ścisły alians zawarła. Niezaślepi ni zaś szczęściem czuli Utrakwiści potrzebę zwierzchnictwa, oczy mieli zwrócone ku Polsce, potem ku Litwie[19]). Kto więc miał wiarę w przyszłość tej sprawy, było to dla niego chwilą stanowczą, by uchwycić ster onej, póki przesilenie nie nastąpi.

Ciągłe ich rokowania z Polską i Litwą

Król Władysław nie wystawił się bynajmniej na zarzut, aby chciał w tych okolicznościach korzystać z kłopotów i niedoli cesarza, swego przeciwnika. Po stanowczej odpowiedzi danej posłom czeskim w Niepołomicach, którą powtórzył w lutym roku 1421, gdy posłowie do Witołda wysłani w Wilnie mu się przedstawili, zaprasza wspólnie z Witołdem tych posłów na sejm walny, który zwołał po święcie wniebowzięcia roku 1421 do Lublina i tam w obec zgromadzenia uroczyście nsród czeski wezwał do powrotu na łono kościoła. Jeżeli głuchym będzie na to wezwanie, gotów jest połączyć się z papieżem i cesarzem Zygmuntem, by nawrócenie to uskute-

Król polski przechyla się na stronę Zygmunta króla.

[19]) Na sejmie zwołanym do miasta Czasławy w czerwcu roku 1421 Utrakwiści otwarcie przyznali się, że traktują z Polską i Litwą (Palacki Historya Czech).

cznić[20]). Jeżeli zaś podda się kościołowi, natenczas, gdyż trzy korony muszą ciężyć Zygmuntowi, zrzecze on się bez wątpienia czeskiej i zezwoli, by naród przystąpił do elekcyi nowego pana. W tym razie on (to jest Władysław) lub też Witold przyjmą z rąk narodu koronę. Tak Długosz[21]).

Co w tej relacyi mieści się prawdy, jest, że król objawił zgromadzeniu postanowienie swoje zawarcia ściślejszego przymierza z cesarzem pod pewnymi warunkami. Czy wiedział, że to przymierze do skutku nie przyjdzie, i tylko chciał ratować pozory, jest to inna kwestya. Ale wysłał do cesarza Zygmunta, który natenczas w Tyrnawie na Węgrzech przebywał, Jana Tarnowskiego, wojewodę krakowskiego i Zbigniewa z Oleśnicy natenczas jeszcze proboszcza u świętego Floryana w Krakowie z oświadczeniem, jako obowiązuje się do nawrócenia Czechów drogą układów lub też oręża i ustalenia Zygmunta na ich tronie. Gdy tego dokona, niechaj natenczas Zygmunt wywdzięczając się wyda wojnę Krzyżakom i pomoże królowi do rugowania ich ze wszystkich zajętych posiadłości. Poczem pomorska, chełmińska i mi- Poselstwo do Tyrnawy.

---

[20]) *Mittemusque ex hoc loco certos nuncios ad Sigismundum imperatorem regem tractaturos secum modos et vias, quibus vos et regnum vestrum ad fidem catholicam reduci nec solum illic sed et apud sedem apostolicam laborabimus pro vestra et regni vestri honesta reductione* (Długosz *Liber 11mus pag. 439 a. 1421*).

[21]) Treść tej mowy dziwna, bo jeżeli oburzenie wzbudzić musiała u Husytów, naówczas zwycięzców, którzy dowodów dostarczyć mogli, że król nie zawsze był ich przeciwnikiem, to ostatni ustęp i zwyciężonego Zygmunta nie bardzo mógł zadowolić.

chałowska ziemie wrócą do Polski, Prusy zaś oba monarchowie między siebie podzielą. Jako rękojmia co do dopełnienia tych zobowiązań Szląsk w zastaw królowi danym będzie.

Odpowiedź Zygmunta.

Na to Zygmunt, o ile wiary dać możemy Długoszowi, grzecznie lecz lekko zbył oświadczenie co do zawojowania Czech, odparł z godnością warunek tyczący się Szląska, drugi tyczący się rugowania Krzyżaków (arcynaiwny) pokrył znaczącem milczeniem, ale zaraz o tem mistrza Krzyżaków zawiadomił[22]), a wiedząc, że Władysław wdowiec po raz czwarty zamierza wchodzić w nowy związek małżeński, oświadczył mu swą gotowość ożenienia go z bratową swoją Zofią królową wdową czeską[23]). Wiadomo, że związek ten, do którego król a

---

[22]) Voigt *Geschichte Preussens. VII Band S. 396.*

[23]) Według Długosza str. 440—1. *Lib. 11mus,* Zygmunt w odpowiedzi swej oświadczył, że chętnie przystanie na związek małżeński córki swej jedynaczki Elżbiety, o której rękę tyle już xiążąt starało się, z królem Władysławem, a ona nietylko Szląsk ale i prawo dziedzictwa do Czech i Węgier jako posag wniesie. Gdyby zaś król z powodu, że xiężniczka ledwie lat 12 liczy, nie przychylił się do tej propozycyi, natenczas zaleca mu związek z królową wdową Zofią. Dziejopisowie węgierscy zaprzeczają temu, i zdaje się słusznie. Poselstwo wyż wspomniane do Zygmunta odbyło się między 15 a 17 września (roku 1420) a już 29 tego miesiąca Zygmunt podpisał w Presburgu pakta przedślubne dawno przygotowane z przyszłym swym zięciem Albrechtem, arcyxięciem Austryi, na mocy których tenże w następującym miesiącu kwietniu poślubił xiężniczkę Elżbietę. A jakże przypuścić, aby Władysław odrzucić miał taki związek. Zapewnie więc Zygmunt oświadczył tylko, żeby chętnie wydał córkę swą za Władysława, lecz wiek jej i zawarte poprzednio umowy z innym pretendentem stoją temu na przeszkodzie.

więcej jeszcze rada koronna bardzo skłaniali się, gdyż Szląsk miał stanowić posag królowej, do skutku nie przyszedł, po części dla komplikacyj zaszłych, głównie zaś w skutek zabiegów Witołda, który obawiając się spowinowacenia króla z Zygmuntem, ożenił brata stryjecznego z xiężniczką ruskiego rodu z niem z kolligaconą, i tem samochcąc zapewnił na długie lata byt dynastyi i niepodległość Korony. Ale manifestowana gotowość króla Władysława do zgładzenia Husytyzmu zyskała mu list pochwalny ze strony papieża[24]).

Na takie pochwalne uznanie wielki xiążę Witołd nie starał się zasłużyć. Gdy po stanowczej odmowie korony czeskiej ze strony króla deputacya druga do niego na Litwę wysłana wniosła prośbę, by on teraz podjął się rządów w Pradze, można przypuścić, że nie chcąc swych zamiarów przedwcześnie wyjawić, na publicznem posłuchaniu w lutym (roku 1421) odmowną dał odpowiedź[25]). Ale nie ma wątpliwości, że wszedł natychmiast z tą deputacyą, a przeto ze stolicą Pragą, która ją wysłała, w układy. Świadczą o tem dochowane rozprawy sejmu od-

---

[24]) Obacz *Inventarium archivi regii Cracoviensis* wydane w Paryżu, list papiezki z 9 września 1420 str. 2.

[25]) Długosz (*Liber 11mus pag. 436—7*) podaje odpowiedź Witołda aż śmieszną w swej gwałtowności, gdy się zważy dalsze jego postępki. Żąda bezwarunkowego poddania się Husytów kościołowi. Oświadcza, że przyjmuje koronę tylko aby się zemścić na Zygmuncie, ale punktów husyckich ani przyjąć ani bronić zamyśla!! A tymczasem istnieje list komtura z Dynaburga do wielkiego mistrza Inflant z stycznia roku 1422 donoszący, że Witołd wziął pod obronę Husytów. (Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II strona 75).

bytego w tymże roku przez Czechów i Morawian w Czasławie, gdzie stronnictwo Utrakwistów publicznie wyznało, iż traktuje z Polską i Litwą[26]). Toż samo ukryte aż do ostatnich czasów w pyle archiwów czeskich pismo rady miejskiej Pragi, wystosowane do Witołda, gdzie mu ona wynurza radość swą i wdzięczność, iż gotów przystać na prośby Czechów i objąć rządy osierociałego królestwa[27]). Sprawa ta takiego zaczynała nabierać rozgłosu, iż wielki mistrz Inflant otrzymał zlecenie od ce-

Tajemne układy Witołda z Husytami.

---

[26]) Palacki Historya Czech.

[27]) *Nobilium Wyszkonis Raczyńsky et Hinkonis de Kolstin vestram per magnificentiam nostram ad civitatem translegatorum legatio nobis pervenit ad immensae jucunditatis tripudium, quod ubi nulla meritorum nostrorum causa praecesserat nullaque notitia nostrae subjectionis pervenit, sed solo ut firmiter creditur divinae benignitatis instinctu ad linguagii nostri amplexus sit clementer V. S. magnificentia dignata assurgere et gubernacula regni Bohemiae omni humano adminiculo prorsus destituti ad vota nostra acceptare* (a więc wspomniona deputacya miała tylko na celu wyrozumieć Witołda, czy przyjmuje koronę, który jak widać nie dał się prosić, ale przystał na propozycye, wyprzedził je nawet, wszystko z boskiego natchnienia!)

Polacki wnosi, że wspomniony na początku Wyszko Raczyńsky był to poseł z ramienia Witołda wysłany, a więc najpodobniej Polak. Pozwalam sobie na to zrobić uwagę, że w pierwszej połowie XV wieku nazwiska familijne, jakie weszły potem w używanie, znane jeszcze w Polsce nie były, z rzadkimi bardzo wyjątkami, mianowicie te z końcónką «ki». Prawdopodobnie był to jak i Hinko z Kolstynu jeden z tych posłów czeskich, którzy od roku przy boku Witołda bawili, a których nazwiska, jak to Palacki uważa, nie są dokładnie znane. Zresztą wartoby śledzić w archiwach poznańskich i mazowieckich czyli natenczas istnieli Raczyńscy.

sarza zapytania się Witołda, czyli rzeczywiście sprzyja kacerzom czeskim[28]). Pomimo to układy szły swoim torem. Czterech panów z Pragi udało się na nowo w delegacyi do Witołda w wrześniu roku 1421. Ale w drodze przez Szląsk ujęci zostali w Raciborzu z nakazu xięcia tamże panującego Janusza. Wielkie to sprawiło oburzenie w Polsce i na Litwie. Król Władysław zagroził wojną xięciu szląskiemu, Witołd wezwał Pragę, by wysłała siłę zbrojną na Szląsk dla uwolnienia więźniów, a on doda im do pomocy synowca swego Zygmunta Korybuta. Xiążę Janusz odwrócił od siebie burzę wydając więźniów cesarzowi, jako panu swojemu zwierzchniemu, który ich w Trenczynie osadził, służbę zaś ich w Bernie ściąć kazał[29]).

Przygoda posłów husyckich do Litwy wysłanych.

Tu następuje chwila, gdzie Zygmunt Korybut coraz więcej na widownię występuje. Musiał on być już bardzo czynnym w tych sprawach, kiedy w radzie cesarza Zygmunta odzywały się głosy, aby go przyjął za zięcia dając mu córkę jedynaczkę, i tem odciągnął Polskę i Litwę od związków z Husytami[30]). Obecnie już z tego powodu zwrócił uwagę cesarza na siebie, że Helena siostra jego była żoną Janusza, xięcia na Raciborzu[31]), który poświęceniem swojem dla sprawy cesarskiej mógł dać powód do wojny z Polską i Litwą[32]).

Zygmunt-Korybut.

---

[28]) Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dok, 1327.

[29]) Palacki Historya Czech,

[30]) *Aschbach Geschichte Kaiser Sigmunds* tom II str. 132.

[31]) Długosz pod rokiem 1419 (*Lib. 11 pag. 409*). Sommersberg *Scriptores. rerum silesiucarum* tom II „*mantissa diplomatum*" str. 88.

[32]) Palacki w dziejach Czech pod rokiem 1421 str. 259 cy-

Witołd pośredniczy w Rzymie w sprawie Husytów.

Witołd tymczasem otrzymał wiadomość o nowej klęsce, którą pod miasteczkiem Bród zadali Husyci Zygmuntowi (w styczniu roku 1422). Gdy w tej bitwie wzięto w niewolę rycerza Zawiszę Czarnego z Garbowa, który wysłanym był od króla Władysława do obozu, by negocyować zaślubiny króla swego z królową Czech wdową, przez co negocyacye, których Witołd tak się obawiał, przerwane zostały, wielki xiążę zaczął otwarciej występować z zamysłami swymi. Pierwszym krokiem jego w tym kierunku był list do papieża (z miesiąca marca tego roku) z oświadczeniem, iż zamierza udzielić pomocy swej Czechom li w celu, aby ich tem łatwiej nawrócić na łono prawego kościoła. Nie da bowiem to się gwałtownymi środkami uskutecznić; przeciwnie każde zwycięstwo czy klęska Husytów utwierdza ich tylko w odszczepieństwie. Gotowi zaś połączyć się z kościołem, jeżeli tylko posłuchanie otrzymają w Rzymie. Zanosi więc wielki xiążę prośbę, by papież przyjął ich posłów, zdjął klątwę na narodzie czeskim ciężącą, a on ze swojej strony wyszle synowca Zygmunta Korybuta do Czech, aby spokój i ład tej krainie przywrócił[33]). Zgodnie z tem oświad-

tuje z archiwum w Królewcu list Imbrama (to jest Abrahama) Czarnego żupnika z Wieliczki, który dobitnie opisuje wzburzenie umysłów z powodu uwięzienia posłów: *Per totam terram Poloniae et omnino Lithuaniae rumor magnus est et strepitus a communitatibus ob captivitatem eorundem Bohemorum. Loquitur vulgus, velit rex vel nolit. nisi eos libere dimittat ab eadem captivitate, volumus eos ulcisci usque ad sanguinis effusionem, quia ille* (to jest xiążę Janusz) *inter nos et fratres nostros Bohemos jam factam vult infringere unionem.*

[33]) Palacki. List ten Witołda znajduje się w muzeum narodowem w Peszcie.

czeniem postarał się Witołd utorować sobie i synowcowi drogę w Pradze, a to usunięciem wszelkich elementów reprezentujących sektę Taborytów czyli gwałtownych w gminie. Stało się życzeniu jego zadość, nawet może nad miarę. Rada gminna, główny czynnik ruchu, opoka herezyi, rozwiązaną została: na jej miejsce inna wybrana, w której moderantyści górowali, a najgwałtowniejszy ich przeciwnik xiądz Jan kaznodzieja, apostoł ludu, zamordowany z ręki przeciwników[34]). Toruje synowcowi drogę do Pragi.

[34]) Szczegóły powyższe rzucające światło na politykę i czynności Witołda, a przeto stosunkowo ważne dla dziejów Polski i Litwy, zebrał dziejopis Czech Palacki bardzo starannie. Wielkie mimo to zostały jeszcze braki i przerwy, które dla niedostatku źródeł miejscowych wypełnić nie zdołał. On to sam poświadcza temi słowy: „*Die ganze Zeit von 1422 bis 1430 ist um desto armer an gleichzeitigen schriftlichen Denkmällern, je reicher, bewegter und wichtiger eben damals die bömische Geschichte in sich selbst war; jedoch der erste Abschnitt derselben von 1422—1424 ist gerade in das dichteste Dunkel der Vergessenheit gehüllt; aus dem stürmischen Meere von Begebenheiten erhielten sich so zu sagen nur einige Tropfen, welche des Forschers Durst mehr reizen als befridigen können. Es ist daher nicht die Schuld des Geschichtsschreibers, wenn auch er ungenügende und mangelhafte Nachrichten biethet*". Czy Witołd przyjął koronę czeską i pod jakimi warunkami, lub też były to tylko przedwstępne kroki z obojga stron? to nie wyświecone. Ale za drugą hipotezą mówi ta okoliczność, że w pismach czeskich Witołd nazywany zawsze *postulatus rex Bohemiae*. Na nieszczęście Długosz tak dobrze z sprawami Husytów obeznany, i który ustęp ten ich dziejów, gdzie się tak ściśle stykają ze sprawami Polski i Litwy winien był i łatwo mógł wyświecić, tego nie uczynił, a skoślawił nawet fakta, których zamilczyć nie mógł. Pod rokiem 1420 zapisuje, że z deputacyi wysłanej z Czech, by królowi Władysławowi koronę ofiarować, dwóch, Hinko Waldstein i Szy-

Papież karci Witołda.

Na list Witołda złożony ojcu świętemu przez Marcina kanonika gnieznieńskiego odpowiedział tenże ojcow-

---

mon radca z Pragi udali się na Litwę, ale co z nimi dalej się stało zamilcza. Palacki zaś ze źródeł miejscowych okazał, że Waldstein o tym samym czasie znajdował się w Czechach i cały skład pierwszego tego poselstwa podaje w wątpliwość. Pod rokiem 1421 mówi znowu Długosz o drugiej deputacyi, złożonej z dwóch reprezentantów szlachty, czterech rajców miasta Pragi i dwóch teologów, która wśród zimy w głąb Litwy do Zamku xiążęcego Orany zajechała, by Witołda uprosić sobie na króla. Wymyka mu się przytem zeznanie, że Witołd wytrzymał cały rok posłów, zanim dał odpowiedź (*nullo certo responso edito anno integro distinebat*), a więc z nimi negocyował, jak na to inne są świadectwa. Ale zamiast podania listu Witołda do papieża (*ut supra*) tak oględnego, dojrzałą polityką nacechowanego, przypisuje mu mowę, którą miał odprawić posłów, gwałtowną do tego stopnia, że chyba chciał zerwać wszelkie układy. Ci sami posłowie towarzyszą królowi z powrotem do Polski (w marcu roku 1421). Król ich releguje do Niepołomic, i dopiero w drugiej połowie sierpnia zaprasza na sejm do Lublina, gdzie ich gwałtowną także przyjmuje filipiką i stawia warunki, pod którymi przyjmie koronę czeską, chociaż ona obecnie już nie jemu ofiarowaną była tylko wielkiemu xięciu. A przecież kilka stronic dalej nie troszcząc się o to, co poprzednio powiedział, i milcząc o dalszych rokowaniach opisuje wyjazd Zygmunta Korybuta, by w imieniu Witołda objąć Czechy w posiadanie. Następcy jego Wapowski i Kromer nic nowego nie zawierają, ale przynajmniej bijące w oczy sprzeczności w texcie Długosza łagodzą. I tak mówią, że Witołd nie dał żadnej odpowiedzi posłom czeskim w Wilnie, ale ich odesłał do sejmu w Lublinie.

Współczesny Długosza Eneas Silvius, ale jako historyk daleko mniejszej wagi, przecież kilkoma słowy dobitniej to samo opisał: „*His actis nonnulli Bohemorum reguli et consulatus pragensis legatos ad Vitoldum Lithuaniae ducem misere cumque sibi regem*

skiem ale ostrem napomnieniem. Argumentacya wielkiego xięcia, że udzielając pomocy i opieki swej heretykom łatwiej nawrócenie ich uskuteczni, nie trafia do jego przekonania. Przepowiada, że nigdy xiążęta niemieccy nie dopuszczą go do posiedzenia tronu czeskiego, zaklina go przeto, by zaniechał wszelkich rokowań z Husytami, inaczej krucyatę na niego ogłosi[35]).

Pomimo tego, Witołd ogłasza, iż wyseła Zygmunta-Korybuta jako swego namiestnika z wojskiem do Czech.

Spoźnione i próżne napomnienie. Zygmunt Korybut już od miesiącu znajdował się w Pradze. Witołd przewidział równie jak papież następstwa postanowienia swojego. Ale szło mu przedewszystkiem o zajęcie groźnego stanowiska w obec cesarza, a czem mógł go więcej dotknąć jak opanowaniem Czech? Nie czekając więc odpowiedzi papiezkiej na swój list, w marcu jeszcze wydał ogłoszenie, że wysyła na swoje koszta Zygmunta Kory-

---

*asciverunt*". *Nonnulli Bohemorum reguli* są to naczelnicy sekty Utrakwistów, bo druga sekta główna Taborytów była temu wyborowi przeciwna. Najdobitniej, chociaż po swojemu, skreślił Stryjkowski w kronice swej politykę króla i Witołda w tej sprawie. «Gdy posłowie czescy trzeci raz albo Witołda albo Jagiełłę na królestwo czeskie żądali, Witołd im odpowiedział, iż nie chcę być żórawiem, co na dwu drzewach gniazdo swoje chciał budować, to też i Jagiełło król uczynił. Wszakże aby Czechów dobrowolnie się albo Litwie albo Polakom poddawających za wzgardzonych nie opuścili, tedy Witołd za wspólną zmową z królem wyprawił na królestwo czeskie Zygmunta Korybuta Dymitrowicza z niemałem wojskiem litewskich, polskich, ruskich ufców, aby bronił królestwa czeskiego przeciw Zygmuntowi królowi, na którego Witołd miał dawną waśń, bo Krzyżaki na Litwę zawsze buntował.» Wyd. z r. 1846 warsz. str. 160.

[35]) *Raynold Annales ecclesiastici* tom X list datowany z 20 czerwca 1422 roku.

buta, który w jego imieniu ma wziąć w posiadanie królestwo czeskie. Kto więc udział mieć chce w tej wyprawie, niech się stawi do Krakowa[36]).

W porozumieniu z królem.

Działał w tem w porozumieniu z Władysławem królem. Poseł wielkiego xięcia Marcin kanonik gnieźnieński oznajmił to papieżowi, który natychmiast zażądał od króla objaśnienia[37]), a i Długosz przyznaje, że Zygmunt udał się do Czech z wojskiem licznem i dobrze uzbrojonem, za przyzwoleniem i aprobacyą króla *(consentiente et approbante rege)*. Tem większy też odezwa Witołda w rozgłos znalazła.

Udział wielki szlachty polskiej w tej wyprawie.

Szlachta małopolska, gdzie husytyzm wiele liczył zwolenników a pauperyzm już natenczas zagnieżdżał się w skutek rozdrobnienia własności, liczne stawiła zastępy; nęcił ją także potrosze żołd znamienity. Ale szlachta halicko-lwowska ciśniona wzmagającą się kolonizacyą polską i propagandą łacińską, nie pytając się o żołd, garnęła się pod chorągwie xięcia ruskiej wiary[38]).

---

[36]) O tej odezwie Witołda świadczy list magnatów węgierskich do polskich z roku 1422. »*Congregatio gentium armatarum, quas dux Sigismundus secum adduxit, facta est in civitate Cracoviensi, quae est sedes regis et cor regni Poloniae..... ut in subsidium irent eorum, qui sunt deo et regi suo contumaces..... maxima eorum pars erat ex ipsa Polonia*«. Palacki.

[37]) *Martinus canonicus* (pisze w maju roku 1422 papież do króla) *nobis exposuit Serenitatem Tuam non esse prohibituram, quin in Tuo regno Poloniae stipendiarii in Bohemiam conducantur nomine Alexandri ducis.* Tenże.

[38]) Co do rozkrzewienia husytyzmu w Polsce świadczy o tem bula papiezka z września roku 1422 (Raynald). O udziale szlachty ruskiej mówi król Władysław w liście, któren znajduje się w kodexie takzwanym przemysławskim w bibliotece uniwer-

Tak więc Zygmunt Korybut mógł stanąć na czele wojska, które czeskie kroniki liczą na pięć tysięcy i wyruszył w miesiącu kwietniu roku 1422 przez Morawy do Czech, nie znachodząc wiele przeszkód, bo cesarz Zygmunt cofnął się przed nim do Węgier. Opór pierwszy stawił mu gród Nowemiasto w Morawach (*Mährisch Neustadt*, słowiańskie według Palackiego Uniców, według Długosza Winczów) i szturmem je zdobyć musiał. Z tego miasta wydał odezwę do Czechów i Morawców donoszącą, że przybył jako namiestnik wielkiego xięcia Witołda, aby objąć w jego imieniu te kraje i

Wjazd Zygmunta-Korybuta do Pragi.

Pierwsze jego kroki.

---

sytetu w Pradze. Palacki tłumaczy zapał, z jakim szlachta ruska garnęła się pod chorągwie Zygmunta Korybuta tem, że należała do kościoła wschodniego, ktory udziela komunię pod dwojga postaciami, co było także dogmatem Husytów. Jabym to tem tłumaczył, że Zygmunt był przez matkę, wiarę i wychowanie Rusinem, a więc przy innych ujmujących przymiotach przypominał ruskiej szlachcie dawnych narodowych xiążąt. Dlatego też gdy poźniej starosta ziem ruskich z ramienia króla, Spytek z Tarnowa wezwał tę samą szlachtę, aby wspólnie z Węgrami za opłatą żołdu poszła bić się przeciw Husytom nikt nie stanął, jak to sam król w liście powyżej cytowanym poświadcza W teologiczne zaś kwestye ruska szlachta nie wdawała się. A nakoniec ascetycznej (jaką była natenczas), milczącej, nieruchomej w wierze, obrządkach i hierarchii swej cerkwi wschodniej cóż mogło być więcej przeciwnem jak burzliwy w jestestwie swem husytyzm, przeciwny wszelkiej hierarchii i tradycyi, z demokratyczną swą podstawą i nieokreślonymi artykułami wiary? Wolne używanie kielicha, o które tak zacięcie walczył, miało także inne znaczenie od komunii pod dwojga postaciami kościoła greckiego. To też prawowity Rusin, Jerzy xiążę Smoleńska, wyzuty ze swego xięstwa przez Witołda zaciągnął się do wojska cesarza Zygmunta i zginął w bitwie pod Wyszehradem.

bronić od zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyjaciol. Wzywa przeto wszystkie stany i stronnictwa, aby pokój zachowali i stawili się na sejm do Czasławy. Jak wielkie on a raczej jego mocodawca miał stronnictwo w kraju, dowodzi to, że pomimo wielkich przeszkód usłuchano jego wezwania i zgromadzenie w Czasławie było licznem i znakomitem.

Zygmunt Korybut przyjąwszy uroczyście komunię według obrządku Husytów, złożył w obec zgromadzenia przysięgę, że będzie rządził według prawa bożego, i kompaktaty takzwane husyckie wiernie dotrzyma. Poczem jednogłośnie namiestnikiem królestwa ogłoszonym został, i udał się do Pragi, gdzie na dniu 16 maja solenny wjazd odprawił[39]).

Ogłoszony namiestnikiem królestwa.

Zatracone dziś źródło, które zapewne było relacyą przesłaną za granicę o wjeździe Zygmunta Korybuta do Pragi, pierwszych jego czynnościach, i z którego korzystali dwaj współcześni pisarze, Eneas Silvius i Długosz,

---

[39]) Długosz. Palacki. — Palacki twierdzi, że w lutym roku 1422 wyruszył Zygmunt do Czech. Według opowiadania Długosza *Lib 11 pag. 451—2* nastąpiło to dopiero w kwietniu po świętach Wielkiejnocy na dzień 12 kwietnia przypadających, a jego powaga jest co do tych czasów niezaprzeczoną, gdzie tylko nie ma interesu rozminąć się z prawdą. Ale sam Palacki podał list Witołda do papieża w marcu 1422 pisany, w którym mu donosi o postanowieniu swem wysłania Korybuta. Data Długosza zgadza się równie z dochowanymi regestrami Zygmunta cesarza. Z tych wypływa, że w lutym, marcu aż do 16 kwietnia cesarz bawił w Morawach; dopiero potem zaczął cofać się do Węgier. Co podaje Palacki o porażce, którą miał Korybut ponieść pod Ołomuńcem, nie jest równie wyświeconem.

Oględne postępowanie, ujmująca osobistość jednają mu umysły mieszkańców.

w kilku słowach piękny mu stawia pomnik. Mówi ono, że »gminę w krótkim czasie do porządku doprowadził, dla szlachty i spokojnych ludzi był uczynnym i przystępnym, na podżegaczy i zbrodniarzy zaś ostrym bardzo sędzią[40]«.

Ówczesne pisma i dokumenta potwierdzają najzupełniej rzetelność tej relacyi. Urok opromieniający Olgierdowiczów, ów ród wyjątkowy, okazał się tu na obcej ziemi w całej swej sile. Praga przeżywszy długie lata niedoli pod ciężkimi rządami króla Wacława smutnej pamięci wpadła pod cięższe jeszcze jarzmo wodzów i rajców husyckich. Ludność nękana bez przestanku wojną domową i zewnętrzną zdziczała po większej części. Wszelako mieściła w sobie jeszcze wiele żywiołów dobrych, zabytki lepszej przeszłości; pół wieku bowiem temu Praga za świetnego panowania Karola IV była ogniskiem nauk i sztuk pięknych. Ocknęły się te żywioły wszystkie, gdy się pojawiło to prawdziwie xiążęce paniątko, tak odmienne od ponuro srogich ostatnich dwoch luxemburskich królów[41]). Tłumy ludu otaczały go, gdzie tylko

---

[40]) *Qui apud Pragenses insignibus exceptus honoribus, civitatem brevi ad meliorem formam redegit, nobilibus et qui quiete vivere velint blandus atque amicus in insidiosos atque facinorosos asperrimus vindex.* Eneas Silvius *Historia Bohemiae.* Tożsamo dosłownie Długosz (*ut supra*) jemu spółczesny, przeto oba z jednego czerpali źródła.

[41]) *„In der That war dieser Prinz für sein Alter sehr gebildet, verständig und umsichtig, für die Böhmen passte er ganz vortrefflich, weil er frei von den Vorurtheilen und Leidenschaften der Partheien mit ungewöhnlicher Mässigung und Leutseligkeit auch den nöthigen Muth und kriegerische Kühnheit vereinigte“* (Palacki). Tu tylko uwagę zrobić muszę, że nie mógł być bardzo młodym w

ukazał się, a nazajutrz po przybyciu jego ująwszy mu cugle konia, z tryumfem poprowadzili na ratusz, gdzie natenczas rada miejska posiedzenie swoje odbywała. W tej radzie od czasu niejakiego burzliwe elementa poruszone przez Taborytów, którzy niechętnie patrzyli na powołanie Witołda i misyę Korybuta, znowu górę były wzięły. Ale widząc uniesienie ludu i prąd im przeciwny, rajcy składają oznaki władzy swojej, to jest pieczęć i klucze miasta w ręce xięcia namiestnika. Nazajutrz odbyło się wielkie zgromadzenie na ratuszu. Zygmunt nakazał nowy wybór rajców gminnych i akt ten odbył się w największym porządku. Rada nowo obrana wydała potem odezwę w treści swej i wyrazach, jakiej już dawno Prażanie nie słyszeli, wzywającą zbiegów do powrotu w ojczyste progi, mieszkańców do zachowania spokoju, zgody i surowości w obyczajach[42]. Zygmunt nie ograniczył czynności swojej na mury Pragi. Rozpisał listy do głównych stronników cesarza z zaproszeniem na zjazd do Pragi, a Zawisza Czarny uwięziony poseł króla Władysława do ce-

---

roku 1422, kiedy już w roku 1404, jak się wyżej powiedziało miał udział w wyprawie na Smoleńsk.

[42]) *Mann muss auch bekennen, dass Korybut's gelassenes und vernünftiges Benehmen am meisten zur Befestigung der Umschwunges und also zum endlichen Siege der aristocratischen und conservativen Grundsätze in Prag beitrug.... Seine Klugheit zeigt sich auch darin, das er zwar die gesetzgebende Macht der grossen Prager Gemeinde anerkannte, allein, nachdem zuerst er einen Ausschus dieser Gemeinde berufen hatte, hierauf dessen Beschluss zur Erneuerung der Ruhe und Ordnung in Prag als Beschluss zur Erneuerung der Ruhe und Ordnung in Prag als Beschluss der grossen Gemeinde verkündigen liess.* Palacki.

sarza, odzyskał wolność. Największe zwycięstwo moralne odniósł zaś nad ociemniałym Żiszką głównym wodzem Husytów. Pierwsze spotkanie ich źle wróżyło. Zygmunt Korybut z Nowegomiasta, pierwszej swej stacyi, wezwał go, by złożył broń i poddał się nowo obranemu królowi. Żiszka odpowiedział szorstko i obelżywie. Zygmunt Korybut umilkł, ale misyę swą pojednawczą pomimo protestacyi potężnego wodza rozpoczął. Czy urok słodyczy i umiarkowania oddziaływał na starca nad grobem już stojącego, czy też polityka, czy nakoniec pociąg znany Żiszki do Polaków, którzy się tak licznie stawili pod chorągwie Korybuta; dość że Żiszka z przeciwnika stał się główną podporą tegoż i na dniu 11 czerwca roku 1422 rada gminna wniosła do archiwum pamiętny list jego, w którym w imieniu kilkunastu gmin Taborytów oświadcza, iż uznaje xięcia litewskiego wielkorządcą kraju i poddaje się władzy jego. Odtąd Żiszka Korybuta synem, Korybut Żiszkę ojcem swym nazywał.

Srogi Żiszka nawet poddaje się mu.

Taka wziętość, takie powodzenie wymagały już tylko uświęcenia zwycięstwem na polu boju, by stanowcze przynieść owoce. Tego zaś zabrakło. Od czasu jak Korybut stanął w Pradze, wojsko zaciężne, które ze sobą przyprowadził, połączone ze siłą zbrojną Husytów oblegało znamienitą twierdzę Karlstein, ostatnie ważniejsze stanowisko rojalistów w Czechach, z osadą nie większą nad 400 ludzi. Położenie jej czyniło szturm niemożliwym. Musiano więc ograniczyć się na bombardowaniu bezskutecznem z powodu braku odpowiedniej siły palnej. Nakoniec po sześciu miesiącach oblężenia Zygmunt Korybut odbywszy konferencyą z kilkoma członkami rzeszy niemieckiej idącymi na odsiecz, zawarł zawieszenie broni

Pierwsze chmury.

Zygmunt Korybut nie zdołał zdobyć twierdzy Karlstein.

8 listopada roku 1422 na rok jeden. Stało się zaś w miesiącu wrześniu, gdy xiążę jeszcze stał pod twierdzą, że frakcya Taborytów, która władzę jego uznać się wzbraniała, aby obliczyć ile ma stronników w Pradze i w danym razie ją opanować, dostała się do miasta, gdzie załoga była natenczas słabą. Mieszczaństwo nie okazało jej najmniejszego udziału. Przeciwnie gdy Taboryci wzięli się do broni i kilka domów opanowali, wyparło ich z miasta, a oddział jeden wzięto do niewoli. Rada miejska surowe kary obwieściła na wszystkich, którzyby władzy Witołda i jego namiestnika tykać się ważyli. Ale stronnicy Taborytów których Praga wielu liczyła, wyłamali wrota więzienia i ujętych braci uwolnili. Na otrzymaną wiadomość o tych rozruchach, Zygmunt Korybut pospieszył zpod Karlstein do Pragi. Stanąwszy na głównym rynku zapytał, kto wrota więzienia wyłamał. Gdy mu sprawców nazwano, nakazał ich ze schyłkiem dnia śmiercią ukarać. Padło już pięć głów; poczem Wilhelm Kostka, podkomorzy koronny, jeden z głównych jego stronników opuścił ze swoim orszakiem plac exekucyi, mówiąc do Zygmunta: »Pełń urząd kata, kiedy w tem tak lubujesz«. Na te słowa xiążę pozostałym życie darował.

Połysk niezwykłej srogości.

Niezwykła owa surowość była jednym z tych połysków, które ukazywały się czasami na tle żywota zagadkowej rodziny Olgierda. Obok słodyczy, umiarkowania, wspaniałomyślności, szczytnego ducha poświęcenia, wyższego poglądu, dobroduszności, która często w słabość przekraczała, były znowu chwile, gdzie na jaw wychodziła pierwotna srogość, normandzka? słowiańska? fińska? może mieszanina wszystkich trzech. Tak mianowicie u Władysława Jagiełły przy zabójstwie stryja Kiejstuta,

więcej jeszcze w sprawie zarzucanego trzem żonom swym cudzołostwa, u syna jego Kazimierza króla w postępkach z krewnemi Michałem Zygmuntowiczem i Olelkowiczami. Ale mieszkańcy Pragi pomyśleć musieli, że wodzowie husyccy dopuszczali się wprawdzie częstszych i większych ssogości, ale za to zwyciężali. Gwiazda więc Korybuta odtąd blednąć poczęła.

Z innych stron ściągały się równie groźne chmury nad głową jego. U stolicy apostolskiej sprawa Husytów stała natenczas na pierwszym rzędzie. Misya Zygmunta Korybuta była więc przedmiotem nieustannego zajęcia. Gdy zaś miano oczywiste dowody, że on głównym herezyi fautorem, i tem silniejszym, iż umiarkowanie jego i poparcie, które miał z Polski i Litwy dawały jej rękojmię trwałości, papież nie omieszkał w gorzkich wyrazach dać uczuć królowi Władysławowi, ile się obrażonym czuje, że go zwodniczemi obietnicami w błąd wprowadzić zamierzono. »Brat twój Zygmunt, z twojego królestwa opatrzony przez ciebie i twego brata Alexandra we wszystkie potrzeby do obozu Czechów się udał, z kacerzami się złączył i tymże po dziśdzień sprzyja, co właśnie jest otwartą wojną przeciw Bogu. Wszystkom to znosił oczekując nawrócenia kacerzy, w którym celu Zygmunt miał do Czech wkroczyć według zeznania twoich posłów«. Żąda nakoniec ojciec święty odwołania Zygmunta, inaczej grozi im obu krucyatą jako obrońcom kacerzy[43]). Papież żąda odwołania Zygmunta-Korybuta.

Król Władysław nie obawiał się krucyaty; naocznym przecież był świadkiem, ile z wypraw podobnych korzy-

---

[43]) Skarbiec Litwy tom II str. 77.

ści odniósł przeciwnik jego cesarz Zygmunt. Zajęty wyłącznie rozpoczętą w lecie roku 1422 wyprawą na Krzyżaków, gdy poseł cesarski zjawił się w obozie jego pod twierdzą Golub w ziemi chełmińskiej i żądał między innemi odwołania Korybuta z Czech, dumnie i zimno odesłał go do Witołda, gdyż on, król, był obcy tej sprawie. Witołd zaś bez ogródki oświadczył posłowi, iż ze swego ramienia i swoim kosztem wysłał Korybuta do Czech, aby w jego zastępstwie, władzę objął; cesarz zaś który wyrokiem swym rozjemczym odsądził go, od dziedziny ojcowskiej, poznał z kim ma do czynienia[44]). Odpowiedź zuchwała, ale może nadto szczera. Cesarz przyszedł do przekonania, że Witołdowi nie idzie o koronę czeską, ale o odzyskanie na wyłączną dziedziczną własność całej Żmudzi. Stosownie do tego postępując zaniechał teraz wszelkiego dalszego pośrednictwa między wojującemi stronami, to jest Krzyżakami i Polską. Krzyżacy zostawieni sami sobie, a patrząc na srogie niszczenie posiadłości swych przez nieprzyjaciela wystąpili pierwsi z propozycyami pokoju. Dwaj starcy król i Witołd, chętnie na nie przystali. Stanął więc pokój nad jeziorem Mełno pod Chełmnem z końcem września roku 1422. Ziemia nieszawska odstąpiona została Polsce, Żmudź litewska i Sudawia przyznane na własność Litwie[45]). Zaledwie sąsiednie mocarstwa otrzymały wiadomość o zawartym pokoju, stany węgierskie udały się do króla Władysława i rady jego z wezwaniem, aby dla ustalenia trwałej zgody

Cesarz Zygmunt aby pozyskać Witołda opuszcza Krzyżaków.

Ci zawierają pokój z koroną i Litwą bardzo korzystny dla tych państw.

---

44) Długosz. *Lib. 11mus pag. 460—1.*

45) Voigt w historyi Prus twierdzi, że zakon nigdy dotąd tak haniebnego (*schmachvollen*) pokoju nie zawarł.

między monarchami delegaci obojga nacyj zjechali się na granicy. Król przychylił się chętnie do tego i delegował ze swego ramienia prócz biskupa krakowskiego i słynnego rycerza Zawiszy Czarnego, czterech dostojników koronnych[46]. Na tej konferencyi więc odbytej w Lewoczy na Spiżu (z końcem listopada roku 1422) uchwalono zjazd osobisty dwoch monarchów i stanowcze środki dla przytłumienia herezyi czeskiej. Obecny biskup krakowski Albert Jastrzębiec, gdy niebawem potem wyniesiony został na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, wziął się do dzieła i zwołał synod do Łęczycy[47]. Duchowieństwo zgromadzone uchwaliło kontrybucyę na expensa wojenne dla Władysława króla, ale żądało w odwecie odwołania Korybuta z Czech i przystąpienia do wojny krzyżowej gotującej się na Husytów. Król przyrzekł, ale przyrzekł i Witołd, który od lat kilku to sekretnie to otwarcie patronował Husytów, przyjął nad nimi zwierzchnictwo, dał im krewnego na swego namiestnika i przed kilkoma miesiącami do tego wszystkiego przyznał się zuchwale przed posłem cesarskim[48]).

Nagły ztąd zwrot w polityce Jagiełły i Witołda.

Obaj oświadczają się przeciw Husytom.

---

[46]) Byli to Krystyn kasztelan krakowski, wojewodowie krakowski i sendomierski, kasztelan kaliski i marszałek koronny Zbigniew (Długosz).

[47]) O tym ważnym synodzie w Łęczycy Długosz ani słówkiem nie wspomina, zapewne z powodu, że go zwołał Albert Jastrzębiec zaraz po otrzymanej konsekracyi na prymasa. Z opowiadania Długosza widocznie wypływa, że był mu niechętnym bo otrzymał pierwszeństwo nad jego patronem Zbigniewem z Oleśnicy, obiegającym się równie o tę godność. Jeden Raynald w annałach kościelnych dokładne o tym synodzie dochował nam szczegóły, bo uchwały onegoż przedłożone zostały papieżowi.

[48]) O przyrzeczeniach przez obu xiążąt synodowi w Łęczy-

Gdy rokowania owe oraz postępki Witołda doszły do wiadomości mieszkańców Pragi, naczelnicy Utrakwistów udali się w marcu roku 1423 listownie do wielkiego xięcia z naglącem wezwaniem, aby przecie stosownie do danych przyrzeczeń raz do nich zawitał, objął tron osierociały i bronił ich sprawy: wszakże namiestnik jego Korybut uroczyście na sejmie w Czasławie im to przyrzekł. Na co Witołd z niezrównaną hipokryzyą odpowiedział wyrzutami, że obstają jeszcze przy herezyi, a co do oświadczeń Korybuta, on, wielki xiążę o nich nie wie, niech synowiec Korybut sam za nie odpowiada[49].

Witołd wyrzeka się wspólnictwa ze Zygmuntem Korybutem.

Mała polityka Witołda.

Tak objawiła się tu znowu w nagiej rzeczywistości

---

cy danych tak pisze papież do arcybiskupa: «Mile przyjmujemy to co uczyniłeś na synodzie łęczyckim ze swymi sufraganami względem wytępienia podnoszącej głowę herezyi. Lecz nade wszystko byłoby nam przyjemnie, gdyby Władysław król polski i wielki xiążę litewski Alexander, dotrzymali tego, co wam jak piszecie przyrzekli, to jest nietylko wstrzymali się od wspierania heretyków, lecz nadto odwołali Zygmunta, swego synowca z Czech, i obrócili swój oręż wraz z innymi xiążętami przeciwko tym heretykom.... Lecz dawno już uszy nasze przepełnione podobnemi obietnicami, od sług powyższych xiążąt składanemi i pragnącemi nam wmówić, jakoby Zygmunt wysłany był do Czech dla nawrócenia heretyków, i że skoroby się to nie udało, odwołanym zostanie. Ale go bynajmniej nie odwołują, owszem uporczywie wspierają heretyków» i tak dalej (Raynald *Annales a. 1423*).

[49]) *Insuper scribitis quomodo praetactus dux Sigismundus in Czaslaviensi conventione manifeste promisisset omnibus, velle eosdem articulos* (to jest kompaktaty husyckie) *effectualiter tenere et complere de cujus promissi nos penitus ignoramus, pro quo ipse sufficienter respondebit.* List ten Witołda znajduje się w archiwum cesarskiem w Wiedniu. Palacki podaje tylko wyjątki z niego.

polityka często sławiona Witołda. Wielka czasami w zamysłach, arcymała w wykonaniu, chromała ile razy lot ambicyi lub chęć zemsty uniosły ją poza granice Litwy i Żmudzi.

Tymczasem zjazd umówiony monarchów odbył się w miesiącu marcu roku 1423 na Spiżu węgierskim. Nastąpiła zgoda całkowita i porozumienie co do wspólnego działania. Król powtórzył obietnicę odwołania Korybuta i z tej uiścił się w kwietniu. Obowiązał się również dostawić 30000 wojska posiłkowego[50]). do wyprawy krzyżowej na Czechy i wydał w maju z głębi Rusi w Kołomyi okólnik, aby kto udział chce mieć w wyprawie, stawił się w lipcu na dniu świętego Jakuba do Krakowa[51]). Nie wina jego, że nikt nie stanął, jak to papież w liście jednym boleśnie wyznaje: »*Polonus non comparuit*«[52]).

Zygmunt Korybut okazał się powolniejszym. Gdy w kwietniu roku 1423 otrzymał list królewski odwołujący go z Czech, już od trzech miesięcy cofnął się był z Pragi w głąb kraju[53]). Oziębienie stosunków z Utrakwistami, odkąd nie udało mu się zająć twierdzy Karlstein, niechęć wzmagająca się Taborytów za srogie exekucye praskie, a nakoniec potrzeba ulżenia stolicy, która wyłącznie żywiła od miesięcy siedmiu znaczną siłę zbrojną, **Król Jagiełło odwołuje Zygmunta Korybuta z Czech.**

---

50) Aschbach *Geschichte Kaiser Sigmunds.*

51) Okólnik ten Władysława znajduje się w kodexie rękopismiennym tak zwanym przemysławskim w Pradze (Palacki).

52) Raynald pod rokiem 1424.

53) *Anno 1422 in vigilia nativitatis domini dux Sigismundus Lithuaniae cum suis gentibus de Praga recessit (Chronicon Bartossii.* Obacz Aschbacha).

jaką z sobą przyprowadził, spowodowały go bez wątpienia do tego kroku. Piastował tylko urząd namiestnika postulowanego króla Czech, Witołda, a gdy ten wyrzekł się go, a król, zwierzchnik ich obu, kazał mu wrócić do ojczyzny, misya jego była skończoną. Przypuścić wolno, że widząc się na pośmiewisko wystawionym wszystkich, którzy mieli natenczas oczy na sprawę Husytów zwrócone, a to była połowa Europy, w rozżaleniu oświadczył, że nigdy więcej w Czechach nie postanie. Wiadomo, że nie dotrzymał tego, ale król go wziął za słowo i zawiadomił o tem sąsiednie mocarstwa[54]). Z powrotem do Polski zażądał od króla, by mu dał w dzierzawę ziemię dobrzyńską. Król go odesłał do sejmu, który natenczas (z końcem października roku 1423) odbywał się w mieście Warcie, a zgromadzenie odmówiło przyzwolenia swego[55]). Urażony Zygmunt rzucił się natenczas w spiski, malkontentów i nowatorów koło siebie gromadził i najpodobniej ochotników dla sprawy Husytów werbował[56]). Knowania te wyszły na jaw w roku następującym. Zygmunt cesarz opuszczony prawie od wszystkich niemieckich xiążąt, a więc tem wyżej ceniąc zawarte przymierze z królem, zjechał (w lutym roku 1424) do Krakowa, aby być obecnym koronacyi czwartej żony

Pobyt tegoż w Polsce.

---

[54]) Pelzel w biografii Zygmunta Korybuta cytuje dwa listy króla do cesarza Niemiec i margrabiego Brandeburgij w tym przedmiocie.

[55]) Długosz, *a. 1423 Lib. 11mus pag. 472.*

[56]) *Irritatus hujusmodi repulsa* (to jest odmówienie ziemi dobrzyńskiej) *caepit clandestinos in regno agere conventus et nonnullorum militum animos ad novandum res proclivorum sollicitare in conspirationem et regni scissuram* (Tamże).

króla Władysława. Korybut z rozkazu króla wyjechać musiał naprzeciw niego, i jeżeli mamy wierzyć współczesnemu świadectwu, powtórzył w obec niego obietnicę daną królowi niemieszania się więcej w sprawy husyckie[57])

Inaczej się stało. Na tym zjeździe stanęła konwencya, w której król zobowiązał się dostawić cesarzowi na krucyatę nową przeciw Husytom pięć tysięcy doborowego żołnierza. Nakazał oraz wszystkim Polakom bawiącym w Czechach powrót do kraju, gdzie inkwizytorowie wiary śledztwo z nimi rozpocząć mieli. Kto nie powróci, lub z zarzutu herezyi nie oczyści się, ma być jako kacerz karanym, a majątek jego na skarb zabranym będzie. Tym samym karom podpadną ci, którzy towarami do Czech handlują[58]). Gdy wiadomość o tem doszła Husytów, Taboryci czując się jak nigdy na siłach, mało się nią zatrwożyli; ale Praga stolica główna Utrakwistów, teraz sierota bez wodza, w obec burzy grożącej zesłała poselstwo do Zygmunta Korybuta z prośbą, by przyjął nad nimi na nowo zwierzchnictwo, ale już na własną porękę[59]). Czyli mu ofiarowała koronę, którą

**Na wezwanie Pragi udaje się powtórnie do Czech i obejmuje zwierzchnictwo nad stolicą.**

---

[57]) Eberhard Windeck współczesny cesarza i autor życia jego, które do dziśdnia raz tylko i to nie w całości wydanem zostało. Aschbach *Geschichte Kaiser Sigmunds.*

[58]) Kodex takzwany przemysławski w Pradze. (Ob. Palacki).

[59]) Długosz twierdzi (*Lib. 11mus pag. 478*), że czescy posłowie udali się do króla Władysława najpierwej z prośbą, aby im przysłał na króla Zygmunta Korybuta z odpowiedną siłą zbrojną, ale że Władysław stanowczo to odmówił. Trudno temu dać wiarę, gdyż Czechom układy jego z cesarzem wiadome być musiały.

przecież Praga sama szafować nie mogła, jest bardzo wątpliwem. Zygmunt zaś przywłaszczył sobie tytuł króla (*postulatus et electus rex Bohemiae*) i w wyzywających listach oznajmił to cesarzowi i Albrechtowi arcyksięciu Austryi i margrabi Morawii[60]). Poczem z siłą zbrojną 1500 ludzi udał się wprost do Pragi, gdzie stanął na dniu 29 czerwca 1424 roku.

Krok ten jego większy znalazł odgłos niż zasługiwał. Jeden cesarz, którego zaś już posądzano o porozumienia tajne z Husytami, milczał, chociaż Zygmunt Korybut wielką mu wyrządził dywersyą. Bo gdy wojsko posiłkowe w sile 5000 ludzi, które król Władysław wedle umowy zawartej w Krakowie wysłał pod dowództwem Piotra Niedzwiedzkiego w pomoc cesarzowi, stanęło pod Ołomuńcem, Albrecht margrabia morawski obawiając się, aby nie przeszło w Czechach pod chorągwie Korybuta (co już wielu pojedynczo uczyniło)[61]) wzbronił mu dalszego przechodu, tak że się cofnąć do Polski musiało.

Ale król Władysław położył areszt na majętności wszystkich wspólników xięcia Zygmunta, którzy z nim udali się do Czech, a kto z nich nie był posesyonatem tego banicyą ukarał[62]). Napisał listy do papieża, cesarza i

---

[60]) Eberharda Windeck *ut supra.*

[61]) *Et ecce Sigismundus juramentorum immemor cum aliquibus regni nostri vasallis sibi adhaerentibus (nonnulli a nobis pro stipendiis contra haereticos de Boemia jam multas pecunias receperunt quod dolentissime scribimus) ad Boemiam se contulerat* (List króla Władysława do cesarza u Pelzla.)

[62]) Długosz *a. 1424 pag. 482* twierdzi, że towarzysze Zygmunta byli to tacy, którzy strwonili majątki swoje albo długami obarczeni lub też wyrokami sądowymi skazani byli: *collecta nu-*

margrabiego Brandeburgii z oświadczeniem, że Korybut przeciw wyraźnej jego woli powtórnie wmieszał się w sprawy Husytów. Mikołaj Lasocki kanonik krakowski i sekretarz króla, który wręczył list papieżowi, tak go przekonał o szczerości i gorliwości w sprawach kościoła patrona swego, że ojciec święty w osobnym liście wielkie królowi oddaje pochwały, mianowicie, że zerwał wszelkie stosunki z Zygmuntem synowcem, owym niegodziwości synem (*filius iniquitatis*)[63]).

Surowe kroki króla Jagiełły przeciw Korybutowi i jego wspólnikom.

Kardynał Branda legat papieski bawiący w Polsce od czasu koronacyi królowej Zofii, rzucił klątwę na Zygmunta i jego spólników. Gdy Zygmunt jako zwolennik kościoła wschodniego był i tak w obec stolicy rzymskiej szyzmatykiem, przeto bula idąc o krok dalej ogłasza go heretykiem, nieprzyjacielem katolickiej wiary, i zabrania wszelkiego z nim wspólnictwa. Papież w liście okólnym do biskupów polskich potwierdził wyrok, który miał być

Papież rzuca klątwę na Korybuta.

---

*merosa Polonorum colluvie, qui aut sua patrimonia profuderant aut judiciis damnati aut aere alieno grabati erant.* A przecież kilka wierszy dalej mówi, że król konfiskował ich majątki: *confiscatione bonorum effectuali si extabant, sin minus perpetuo exilio damnavit.*

[63]) Raynald *Annales ecclesiastici.* Data tego listu u niego jest 10 kwietnia roku 1424. Palacki uważa, że jest mylną i zdaje się, że ma słuszność. Papież wiedział pewnie, że na pierwsze wezwanie króla Zygmunt Korybut na wiosnę roku 1423 opuścił Czechy i cały rok bawił w Polsce. Dopiero w czerwcu roku 1424 powtórnie udał się do Pragi. A przecież list wspomniony opiewa, «że Zygmunt udał się do potępionych heretyków, złączył się z nimi». Długosz *Lib. 11mus pag. 484* równie misyę Mikołaja Lasockiego do Rzymu kładzie dopiero na koniec roku 1424. Ostatni wydawca skarbów Watykanu xiądz Theiner nic postarał się sprostować lub sprawdzić tej daty: widać że kopiował tylko Raynalda.

czytanym codziennie we wszystkich kościołach przy odgłosie dzwonów i zgaszonych pochodniach[64]).

Pod dniem 5 stycznia roku 1425 pisał do króla, aby przełożył sprawę religii nad związki pokrewieństwa, wyrok ów doprowadził do skutku i w całem swojem państwie ogłosił Zygmunta infamissem, nieprzyjacielem wiary wraz z jego wspólnikami (Raynald *Annales ecclesiastici*).

Nakoniec i Witołd, gdy posłowie cesarza donieśli mu o nowej wyprawie, która się w Polsce do Czech pod wodzą Korybuta gotuje, wyrzekł się wszelkiego wspólnictwa, twierdząc że ta sprawa całkowicie mu jest obcą[65]).

Wrzawa próżna, środki surowości zbyteczne, bo xiążę litewski usunięty już raz ze szczytnego stanowiska które był zajął, nie był na siłach zdobyć je po raz drugi. Praga przyjęła go jako obranego pana swego jak najuroczyściej. Poruczyła mu zarząd wszystkich spraw swoich. Uczyniły to samo miasta, które ze stolicą były sprzymierzone[66]). Zygmunt nawzajem aby dać rękojmię szcze-

---

[64]) Raynald podaje ten list papieski, ale znowu pod datą fałszywą 23 stycznia 1424 roku, którą więc o rok cały posunąć wypada, bo powtarzamy, aż do czerwca 1424 roku bawił Zygmunt w Polsce, nie było więc powodu rzucać w styczniu już na niego klątwę. Kardynał Branda bawiący równie w Polsce ogłosił ją bez wątpienia, gdy Zygmunt bawił w Pradze a więc w lećie roku 1424, a w kilka miesięcy poźniej papież potwierdził ją listem okólnym do biskupów. Palacki twierdzi, że nastąpiło to potwierdzenie 23 grudnia roku 1424, i to zgadza się z datą listu papieskiego do króla w texcie niżej cytowanego ze stycznia roku 1425. W zbiorze Theinera ta bula nie znajduje się.

[65]) Skarbiec Litwy wyd. Daniłowicza t. II r. 1424 str. 86.

[66]) Palacki.

rości swych zamiarów, komunią przyjmował publicznie ze wszystkimi swoimi spólnikami według obrządku husyckiego[67]). Dozwolono mu mianować się królem, i w dziejach rodzinnych pozostał mu ten tytuł, chociaż berło nigdy mu nadanem nie było[68]). Pomimo to uczuł się niebawem odosobnionym, bezwładnym, bo Praga, główny a prawie jedyny jego punkt oparcia, upadła w przeciągu roku na potędze i znaczeniu. Siedziba główna Utrakwistów to jest stronnictwa umiarkowanych, póki stała pod opieką możnego Witołda obranego przez się króla, a krewny oraz i namiestnik jego dzierżył władzę w jej murach, co dostateczną było rękojmią, że z cesarzem stronnictwo to paktować nie myśli, górowała ona niezaprzeczenie nad drugiem głównem stronnictwem Taborytów, którego hasłem była wojna nieustanna i niszczenie. Mogła też rachować na pomocny oręż Litwy, czynne współczucie Polaków kiedy Taboryci na własne siły ograniczeni byli. Żiszka wódz ich naczelny poddając się, jakeśmy już widzieli, tajemniczemu wpływowi, który nań Zygmunt Ko-

Trudne stanowisko, i odosobnienie Korybuta w Czechach.

---

[67]) *Et tum demum communionem utriusque speciei et per se et per suos practicare caepit* (Długosz) *Lib.* 11 *pag.* 482.

[68]) *Als Prinz Korybut zum zweiten mal nach Prag kam, wurde er weder als Landesverweser noch als ein postulirter und erwählter König aufgenommen, wie er freilich anfangs genannt sein wollte, sondern nur als eine fürstliche Person, die bei den Pragern ihrer Tugenden und Verdienste wegen beliebt war. Daraus folgte, dass sich seine macht nicht wie früher auf das ganze Land sondern nur auf Prag und jene bezog die mit den Pragern im bunde stande. Diese sahen jetzt, da sie in ins Land gerufen auf ihn als ihren erwählten Herrn und legten in seine Hand die Leitung aller ihrer Angelegenheiten. Die Macht Korybut's glich der eines Landes-starosten, jedoch nur über Prag und ihre Bundesgenossen* (Palacki).

rybut wywierał, złożył miecz do pochwy i wyczekiwał dalszych wypadków. Wszystko inne wzięło obrot, gdy wielki xiążę Witołd wyrzekł się zwierzchnictwa nad Husytami, a nawet wszelkiego z nimi wspólnictwa, a przeto namiestnik jego Korybut Czechy opuścić musiał. Łatwo da się wytłumaczyć, że on, rycerz i z rodu panującego, podczas rządów swoich otaczał się zawsze szlachtą i jej nawet porucżał rządy w Pradze. Ci stali w stosunkach kasty i pokrewieństwa z obozem rojalistów, a jak wszystkie stronnictwa umiarkowane w czasach rewolucyi i zaburzeń żyli w obłędzie, że za pomocą wzajemnych kompromisów wszystkie fakcye dadzą się do zgody doprowadzić. Po wyjeździe Korybuta, jako gorliwi Husyci a przytem możni panowie utrzymali oni się przy władzy, ale też zaraz weszli w układy najpierw z Taborytami, które na niczem spełzły, a potem z rojalistami, z którymi dwa wielkie odbyli zjazdy. Tem stronnictwo Utrakwistów stało się na długie czasy niemożebnem. Rojaliści tak umieli ich uwikłać w sprawy swoje, że ci wspólnie z nimi podnieśli oręż na Taborytów. Wprawdzie do ścisłego przymierza nie przyszło między nimi, bo Utrakwiści wzbraniali się się uznać cesarza za króla swego prawego i woleli powołać powtórnie Litwina. Pomimo to Taboryci wzdrygnęli się na tę apostazyę wśród gromady husyckiej, a mianowicie Žiszka, stary ów lew na chwilę uspiony, ze srogością większą niż kiedy rzucił się na przeciwników. Gdy Korybut więc przybył po raz drugi do Pragi, wojna domowa wrzała w całym kraju.

Wszelako nastręczyła mu się niebawem sposobność wywdzięczenia się miastu za ufność w nim położoną. Było to w wrześniu roku 1424. Žiszka odbywał ostatni, lecz

najkrwawszy swój pochód przez Czechy i stanął pod murami Pragi, gniazda apostazyi przeciw temu, co mienił być prawem bożem, a które więc ze ziemią zrównać należało. Ale Korybut wysyła do niego deputacyą na czele husyckiego xiędza Rokiczana, przyszłego swego przeciwnika, a Żiszka odstępuje od oblężenia i zawiera pokój ze stolicą. Na pamiątkę onegoż postawiono kopiec kamienny. Żiszka wjechał uroczyście do Pragi, a dawne stosunki przyjaźni z Korybutem odnowił. Kto pomni, że on tegoż xięcia synem swym mianował, jemu jednemu się poddał, podczas ostatniej nawet wojny unikał nieprzyjacielskiego z nim spotkania, słowem jeden Korybut w nim ludzkie umiał wzbudzać uczucia, ten przyzna, że tegoż obecność w Pradze i medyacya, a nie jak sądzą czescy dziejopisowie, wymowa Rokiczany, polityczne względy, co wszystko u wodza Husytów żadnego nie miało przystępu, lub nakoniec obawa buntu w obozie, kiedy on bojaźni nie znał, wybawiły Pragę od grożącej jej zagłady. Oba udali się potem do Moraw, gdzie śmierć Żiszkę dognała (11 października 1424). Korybut był więc obecnym ostatnim chwilom jego. Że on Litwin, a przeto obcy Słowianom, cichy, powolny, do zgody skory, pozbawiony hartu i tego wojennego ducha, który husyckich wodzów cechował, słowem jagnię między wilkami, umiał do tego stopnia ująć wielkiego wojownika, srogą ale olbrzymią osobistość, postrach wieku swego, jest to szczególnem ale i pocieszającem w dziejach zjawiskiem.

Ochrania Pragę od zemsty Żiszki.

Zgon Żiszki. Urok który Korybut na niego wywierał.

Po śmierci Żiszki Zygmunt Korybut wyrozumiał, iż nie zdoła zająć jego stanowiska, a równie, że Utrakwiści którym przewodził z powodów wyżej wyłuszczonych, jako stronnictwo byli za słabi, aby mogli stawić czoło Tabo-

rytom. Zamknął się też i odosobnił w Pradze, w stolicy tej przepełnionej palnemi żywiołami, umiał utrzymać ład i karność, a gdy Taboryci wszystkich odcieni, ale którzy mieli jeden cel, to jest owładnienie onej matki wszystkich miast czeskich, próbowali ją zdobyć, pomimo że mieli na czele najcelniejszych swych wodzów, ze stratą odparci zostali (w marcu 1425). Zyskało mu to wziętość coraz większą u szlachty husyckiej, to jest posiadaczy ziemskich, i garnęli się do niego jako do obrońcy i patrona. Pomiędzy tymi złożyli mu hołd dwaj bracia Podiebrad, jeden z nich był ojcem bohatyra, króla Jerzego.

Szlachta husycka garnie się do Korybuta.

Ale widnokrąg zaciemniał się coraz więcej. Burza była bliską, bo cesarz Zygmunt zaniechawszy próżne wezwania do rzeszy niemieckiej i krucyaty, ze zięciem Albrechtem, arcyxięciem Austryi i Fryderykiem xięciem, elektorem Saxonii zawarł przymierze, mające na celu stanowcze wytępienie Husytów[69]. Wspólne niebezpieczeństwo

---

[69]) Do jakiego stopnia wyprawy krzyżowe na Husytów po tylu niepowodzeniach straciły na wziętości, dowodzi synod prowincyonalny duchowieństwa polskiego odbyty w Łęczycy r. 1425, na którym jednomyślnie uchwalono, aby odmówić kontrybucyę 20000 florenów, którą papież pod tym warunkiem królowi z dóbr kościelnych wybrać zezwolił, jeżeli król weźmie osobisty udział w wyprawach na Husytów (obacz Theinera *„monumenta hist. Poloniae“* tom II dok. 43, bullę papiezką do arcyb. lwowskiego w styczniu r. 1425 wystósowaną). Ale co jeszcze więcej uderzającem, jest to, że król zgodził się z tą uchwałą, odmówił wszelkiego udziału w wyprawie, a to z tego powodu, że papież niczem ze swego do niej nie przyczynił się (Długosz str. 486 xięga XIta Skarbiec Litwy tom II dok. 1403).

W roku 1426 wezwał papież znowu króla i Witołda do krucyaty gotującej się na Czechy ale z tym samym skutkiem.

zbliżyło stronnictwa do siebie. Praga z Korybutem na czele ofiaruje pokój i przymierze Taborytom. Duch pojndnawczy xięcia tyle wymógł, że zebrał się sejm w Pradze (w styczniu roku 1426). Postanowiono połączyć swe siły, i miasto oczekiwania nieprzyjaciela u siebie działać zaczepnie, przenosząc wojnę do Moraw, Austryi, Saxonii i w te strony Czech, które pozostały wierne cesaszowi. Pod jedną z tych twierdz, Uściem, (Aussig) w Czechach północnych nad Elbą, którą xiążę saski trzymał w zastawie od cesarza, Husyci odnieśli znakomite zwycięstwo nad połączonemi siłami sprzymierzonych (16 czerwca roku 1426). Piękna pieśń ludowa uświęciła onegoż pamiątkę. Mówi ona, że Zygmunt Korybut po odprawionej gorącej modlitwie wezwał swoich do wytrwania dzielnego w walce[70]. Czy ta modlitwa pośród krwawej bitwy, gdy śmierć miał przed oczyma, oświeciła xięcia, i on ujrzał, że stoi na błędnej drodze, to pewne, że od tej bitwy zaszła przynajmniej chwilowo wielka w nim zmiana. Nie zbywało wprawdzie i na poziomych powodach. Widząc w jednym obozie połączone obydwie frakcye i odcienia Husytów, poznał, jakie żarzewia niezgody ukrywały się pod tem chwilowem przymierzem, jak wątłą była mimo zaciętości i powodzeń

Zygmunt cesarz występuje zbrojno przeciw Husytom.

Zwycięstwo Husytów pod Uściem.

---

[70]) *Prinz Sigmund betete andachtsvoll, dass manche Thräne ihm heiss entquoll, unt mahnte die seinen sich fröhlich zu schlagen, mit fröhlichen Muth den Kampf zu wagen* (Palacki). Tłumaczenie pozwala domyślać się, ile dźwięku musi mieć ta pieśń w oryginale. Inna zwrotka tej pieśni poświęcona jest Fryderykowi, xięciu ruskiemu na Ostrogu, towarzyszowi Zygmunta Korybuta, który z powodu skrytej winy ojczyznę opuścić musiał i przyswoił sobie całkowicie obyczaje i język czeski. Wspomina o nim Długosz xięga XIta str. 650.

Pomimo tego Korybut zwątpił o sprawie Husytów.

oręża podstawa owej potęgi. A teraz rysowała się coraz dobitniej przed jego oczyma postać nowego wodza Prokopa, nazwanego wielkim, następcy Żiszki, z którym tranzakcye niepodobne, a przeto nowy rozlew krwi, wyniszczenie kraju, bez nadziei dopięcia celu, raczej bez celu. Stan rycerski, który go wyłącznie otaczał i podpierał, domagał się coraz silniej zbliżenia do papieża nawet cesarza. Podobne głosy dawały się słyszeć i w Pradze, i z jej murów wyszła nawet osobna deputacya potajemnie do cesarza.

Pisze do papieża.

Skazówki takie skłoniły więc Zygmunta Korybuta, pomimo że był exkomunikacyą wielką dotknięty, do udania się listownie do papieża, z oświadczeniem, iż Husyci żądają wysłuchania u stolicy apostolskiej. Stolica apostolska, która powracających nigdy nie odtrąca, przystała na wysłuchanie, ale z zastrzeżeniem bezwarunkowego poddania się[71]). Będąc zaś dobrze świadomą, jak mało miał stronników cesarz w Czechach, nie jego, ale króla Władysła-

---

[71]) O tej negocyacyi świadczy list papieża do cesarza Zygmunta z dnia 11 września roku 1427 (Raynald *Annales ecclesiastici*). Mówi on: przez poselstwa i z listów Zygmunta dowiedziałem się, że heretycy żądają być wysłuchanymi osobiście przez stolicę apostolską. Jakolwiek osoba Zygmunta mogła być podejrzaną, stolica apostolska nikogo z powracających nie odtrąca». W archiwum króla Stanisława Poniatowskiego znajdował się list papieża Marcina V. z miesiąca stycznia roku 1428 widocznie w skutek tej negocyacyi pisany, w którym spowiednika (zapewnie królewskiego) upoważnia do rozgrzeszenia Zygmunta od wszelkich grzechów na przypadek śmierci, i poleca xięciu dzień jeden w tygodniu pościć, aby godnym stał się tej łaski.

Obacz panowanie Władysława Jagiełły przez Gołębiowskiego tom I str. 431.

wa i Witołda wezwała do pośredniczenia w tej sprawie[72]). Zygmunt Korybut wszedł więc z nimi w korespondencyę, ale niebawem doświadczył na szkodę swoją, o ile krok ten jego był przedwczesnym, i jak niebezpiecznie brać za wolę większości, co tylko jest życzeniem i dążnością małej frakcyi dworzan. W Pradze warstwy niższe były zaciętymi zwolennikami Husytyzmu, a przytem przesiąkłe duchem demokratycznym. Trybuni zaś ich, pomiędzy którymi celował Jan z Rokiczany, kaznodzieja husycki, stali w nieprzebłaganej opozycyi do xięcia cudzoziemca i rycerskiego jego dworu, i śledzili wszystkie ich kroki. Rzecz łatwa, bo pomiędzy dworzanami ukrywali się zdrajcy. Głuche wieści o knowaniach Utrakwistów krążyły po mieście. Nakoniec przytrzymano listy Korybuta, które wyjawiły jego plany. Jan z Rokiczany przeczytał je z ambony na rannem kazaniu. Zaczęto bić na gwałt w dzwony, lud wziął się do broni. Dwaj napięci judasze z pomiędzy dworzan xięcia, uzbrojony motłoch wpuścili do zamku. Korybut wzięty w niewolę, w twierdzy Waldstein pod ścisłą strażą osadzony został (w kwietniu roku 1427)[73]). Utrak-

Listy jego przejęte. Xiążę wzięty w niewolę.

[72]) Zapytujesz się nas, co nas spowodowało pisać raczej do króla polskiego i Witołda w rzeczy nawrócenia heretyków czeskich, jak do ciebie (to jest cesarza)... Ale bo nam dano znać, iż całe Czechy, czy to bojaźnią czy nienawiścią powodowane, od ciebie stronią i nie chcą twego pośrednictwa (Raynald).

[73]) Przygoda ta Korybuta spisana w spółczesnym wierszu czeskim pod tytułem: «Pražska přihoda», wyszła drukiem w zbiorze starych poezyj czeskich Hanki (Praga roku 1824). Wartoby ją równie jak wyżej przytoczoną pieśń o zwycięstwie pod Uściem która wydrukowaną jest w historyi literatury czeskiej Jungmanna, na polskie przetłumaczyć, gdyż obie mają tak ścisły związek z dziejami naszemi. Dodać muszę, iż współcześni mówią, że przy

wiści więc stracili swojego przewodnika, który tyle zasług koło Pragi położył. W opuszczeniu swojem nie pozostało im nic, jak tylko zbliżyć się powtórnie do stronników cesarza, partyi takzwanej królewskiej. Naczelnicy ich reprezentanci najcelniejszych rodów, Waldstein, Smirzycki, Kostka, ofiarowali poddać Pragę cesarzowi, stanąć pod jego chorągwie, kładli tylko warunek, aby xiążę Korybut wolność odzyskał. Porozumienie nastąpiło. Wojska obu stronnictw koncentrowane zostały w okolicach Pragi. Członkowie rady gminnej, którzy należeli do spisku, wpuścili je w obręb miasta. Ale znalazł się i tu zdrajca, tym razem wielki pan, Wilhelm Kostka, który burmistrzowi grożący zamach wyjawił. Przygotowano więc się na należyte przyjęcie sprzysiężonych. Gdy pełni otuchy stanęli na głównym rynku, lud uzbrojony, który pierwej już ulice łańcuchami pozamykał, rzucił się na nich. Porażka była całkowitą, naczelnicy zabici, albo uwięzieni i później ścięci zostali. Zwycięzka partya Taborytów mogła teraz bez obawy okazać się wspaniałomyślną. Aby uniknąć nadal podobnych zajść i ugasić ognisko ciągłych spisków, xiążę Korybut otrzymał wolność po czteromiesięcznem więzieniu i pod strażą do granicy Czech odprowadzonym został (9 września roku 1427).

Z Czech wydalonem został.

Tak zakończył się drugi okres działań jego w Czechach. Stronnictwo jego było zgniecione w tym kraju.

---

uwięzieniu Korybuta zarzucono mu kaptur na głowę, aby go nie poznali stronnicy jego. Poźniejsi przerobili to w ten sposób, że go na pośmiewisko ubrano w kaptur mniszy na wywrót i wśród obelg i szyderstw wywieziono z miasta. (Obacz Aschbach *Geschichte Kaiser Sigmunds* tom V). Co nie jest prawdą. Po uwięzieniu xięcia wszyscy Polacy jego towarzyszy opuścili Pragę,

W Polsce, gdy kroki jego pośredniczące tak nieszczęśliwy obrot wzięły, nie mógł rokować sobie dobrego przyjęcia. Znika więc z widowni na czas jakiś[74]). Najpodobniej bawił przy siostrze swej Helenie, żonie xięcia Janusza na Raciborzu, bo gdy Husyci wyprzedzając grożącą im ze strony Niemiec wojnę, wpadają do Szląska, Zygmunt Korybut przyłączył się do nich wraz z Fryderykiem xięciem na Ostrogu, i zdobywszy szturmem miasto Gliwice ustalił tam rezydencyą swoją (roku 1430 w kwietniu[75]). W tym samym czasie Polak Dobiesław Puchała zajął miasto Kuczborg, drugi Polak Piotr miasto Niemczę[76]). Tak więc w sąsiedztwie Polski powstał obóz husycki, którego głównym punktem zbornym były Gliwice[77]). Dodawało to otuchy sekciarzom w Polsce, których napływ był wielki do obozu Zygmunta Korybuta, a król Władysław pomimo nalegań papieża nie tylko żadnych przeszkód temu nie stawiał, ale według zaskarzeń Witołda dozwalał nawet Husytom zakupywać w Polsce konie, zbroje i inne wojenne przy-

Korybut przyłącza się do bandy Husytów na Szląsku i w Gliwicy osiada.

---

[74]) Długosz mówi wprawdzie pod rokiem 1428 o napadzie Husytów na Saxonię, oblężeniu twierdzy Bruck, bitwie w której już pierzchać poczęli, ale na to Zygmunt Korybut z Polakami w pomoc nadszedł i Saxończyków poraził. Inne źródła milczą zaś o tem. Wielka wyprawa Husytów na Saxonię miała miejsce dopiero roku 1430, jak się zdaje, bez udziału Korybuta.

[75]) Długosz mówi dwa razy o tem zajęciu pod rokiem 1429 i 1430.

[76]) Długosz pod datą 1429—1430 mówi Petrus P o l i a k (oczywiście Polak).

[77]) Tenże pod r. 1431. Husyci prosząc króla o upoważnienie przedstawienia mu się w Krakowie, oświadczyli, że starszeństwo ich zgromadza się w Gliwicach (Długosz).

Napad Częstochowy i klasztoru pogranicznego wo Węgrzech.

bory[78]). Smutek ogarnął prawowiernych, gdy gruchnęła wiadomość, że banda złożona z Polaków, Czechów i Szlązaków w same święta Wielkiejnocy roku 1430 pod przewodnictwem Fryderyka xięcia na Ostrogu, Jakuba Nadobnego z Rogowa herbu Działosza, i Jana Kuropatwy z Łańcuchowa Śreniawity najechała klasztór Paulinów w Częstochowie, nie znalazłszy spodziewanych skarbów, poniszczyła aparaty i sprzęty kościelne, a cudowny obraz najśw. Panny, przedmiot czci całej Polski i sąsiednich krajów, w kawałki posiekała[79]). Zdziwienie równie wielkie gdy na rok przyszły druga banda prowadzona przez Wierzbiętę z Przyszowy i Zawiszę z Wrząsowic pod głównem dowództwem Zygmunta Korybuta, z Gliwic przez ziemię krakowską i Sandeczyznę udała się do Węgier i splądrowała na pograniczu klasztór Kartuzów w Lechnicy. Podobnych spraw nie dopuszczał się Zygmunt Korybut w czasach najzaciętszych wojen husyckich. A gdyby miał zamiar tym sposobem skarb swój zasilić, to sąsiednie klasztory mogły mu obfitszego plonu dostarczyć. Wkraczając do Węgier rzucał on więc rękawicę cesarzowi Zygmuntowi i królowi Węgier, który natenczas stał z Polską w przyjaznych stosunkach, a przytem werbował otwarcie zwolenników dla sprawy Husytów w częściach Polski różnowierstwu zawsze przychylnych. Jakież było zaś oburze-

---

[78]) Skarbiec Litwy tom II dok. 1497.

[79]) *Ipsam imaginem gloriosissimae dominae nostrae auro et gemmis, quibus devotione fidelium vestita erat, spoliant. Nec spoliis contenti vultum imaginis per transversum mucrone transfigunt, et tabulam cui imago inhaerebat, frangunt* (Długosz str. 543 xięga XI). Widać z tego, że obraz przez Władysława Opolczyka sprowadzony, natenczas zniszczonym został.

nie, gdy o tym samym czasie (na wiosnę roku 1431) deputacya Husytów, na których nowa gotowała się krucyata, staje przed obliczem króla w Sandomierzu z prośbą w imieniu starszeństwa w Gliwicy zgromadzonego o publiczne posłuchanie w sprawie ich wiary.

Król upoważniony indultem papiezkim do użycia wszelkich środków w celu nawrócenia Husytów zezwala, aby konferencya w rzeczach wiary odbyła się w Krakowie między teologami katolickimi i husyckimi i wzywa wszechnicę krakowską do wzięcia udziału w tej duchownej szermierce. Wszechnica, która jak się z tego pokazuje, była instytucyą świecką, odpowiedziała na wezwanie wyborem ośmiu mistrzów prawa i teologii na obrońców prawej wiary przy kolokwiach. Inaczej biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki. Ten gdy teologowie Husytów zjechali do Krakowa i umieszczeni zostali na zamku naprzeciw mieszkań kanoników, nałożył interdykt duchowny na Kraków. Miasto nazwane Rzymem północy, dożyć musiało, że przez cały wielki tydzień kościoły zamknięte były, a sam biskup święte obrzędy odprawiał w klasztorze Cystersów we wsi Mogiła. Król widział się zmuszonym, aby przynajmniej podczas świąt wielkanocnych lud miał przystęp do kościołów, relegować konferencyą na trzy dni na przedmieście Kaźmierz. Zygmunt Korybut, który miał w niej udział, uczuł się tem obrażony. W radzie królewskiej przyszło do ostrych przymówek między nim a biskupem, konferencye zaś jak wszystkie podobne próby spełzły na niczem mimo starań i tkliwych przemów króla. Przekleństwem i srogą groźbą zemsty Zygmunt Korybut pożegnał Kraków. Nie przewidywał, że ona na nim najpierwej się spełni. Gdy zajęty był teologiczną szermierką w Krakowie, Konrad xiążę na Oleśni-

Konferencya teologiczna z Husytami w Krakowie.

Gwałtowne wystąpienie Korybuta.

Rugowany z Gliwicy udaje się raz jeszcze do Czech.

cy w Szląsku, gorliwy katolik i stronnik cesarza, najechał Gliwice w porozumieniu z naczelnikiem załogi Bernardem Roth, rozpędził synagogę husycką, zabrał wszystkie zapasy i miasto spalił. O mało że sam Zygmunt w powrocie z Krakowa nie dostał się w niewolę. Ale pozbawiony wszystkiego zeszedł na tułacza i można dać wiarę Długoszowi, że go odtąd w Polsce lekceważono[80]). Wrócił do Czech, i gdy nowa krucyata ruszyła na Husytów, zaciągnął się pod chorągwie naczelnego ich wodza i udział miał w bitwie pod Domażlicami (Tauss) w obwodzie pilzneńskim), gdzie wojsko krzyżowe na głowę pobite zostało (15 sierpnia roku 1431).

O działaniach Zygmunta Korybuta w ostatnich czterech latach, które poprzedziły zgon jego, urywkowe tylko i bardzo niedokładne dochowały się daty. Wiemy z relacyi Długosza, że gdy z końcem czerwca roku 1432 deputacya Husytów stawiła się u króla Władysława, ofiarując sojusz i pomoc przeciw krzyżakom, wniosła przytem prośbę, by Zygmunta Korybuta do łaski swej przyjął. Król, który nie wahał się wejść w przymierze z Husytami i z nimi pospołu odbył w roku następnym wyprawę na ziemie pruskie, niewątpliwie przychylił się do tak skromnego życzenia. Wszak rok temu synowca swojego jako naczelnika Husytów przyjmował w Krakowie. Obecnie szukał przymierzeńców nietylko przeciw krzyża-

[80]) Długosz *Lib.* 11 *pag.* *575—9*. Jeżeli to nie było fałszywą pogłoską o której mistrz krzyżaków donosi prokuratorowi swojemu do Rzymu, Zygmunt-Korybut po zajęciu Gliwic rezydował w Dobrzyniu, a drugi sekciarz husycki Puchała w Bydgoszczy, «*dieselben zweene* (mówi list) *gar schrekliche und grosse Ketzer seyn*» (Obacz *Switrigail von Kotzebue S. 65*).

kom, ale przeciw własnemu bratu Świdrygielle, ówczesnemu wielkiemu xięciu Litwy. Chodziły też z tego powodu dawniej już wiadomości u krzyżaków, że w zamierzonej na nich wyprawie Korybut dowodzić będzie oddziałem, który z Dobrzynia wkroczy do Prus[81]). Gdy zaś Świdrygiełło zrzuconym został z wielkorządu Litwy, a Zygmunt Kiejstutowicz, poddany zupełnie Polsce miejsce jego zajął, Zygmunt Korybut skojarzył się ze Świdrygiełłą za pośrednictwem krzyżaków[82]) i nie zbliżył się już więcej do króla. Król umiera roku 1434. Świdrygiełło po długich przygotowaniach zapewniwszy sobie posiłki kawalerów inflanckich w roku następującym postanawia odzyskać Litwę orężem. Zygmunt Korybut przyszedł mu w pomoc z Czechami i Szlązakami, którzy mu wierni pozostali. Wyćwiezony w sztuce wojennej pod Kierunkiem wodzów pierwszych czasu swojego jak Żiszka i Prokop wielki, otrzymuje naczelną komendę z rąk Świdrygiełły. Spotkanie z wojskiem wielkiego xięcia miało miejsce pod Wiłkomierzem nad rzeką Świętą 1 września roku 1435. Gdy Korybut zoczył rozwijające się hufce licznej i tęgiej jazdy polskiej, które pod dowództwem Jakuba z Kobylan przyszły Litwie w pomoc, zwątpił, przepowiedział klęskę i radził krwi bratniej nie przeliwać, raczej spór za pomocą pośredników umorzyć. Nie usłuchano jego rady, uderzono na nieprzyjaciela i porażka była zupełną. Wojsko Świdrygiełły zniesionem zostało. Zygmunt Korybut mężnie sam jeden dotrzymując placu, dostał się w nie-

Potem na Litwę, gdzie dowodzi wojskiem Świdrygiełły przeciw Zygmuntowi Kiejstutowiczowi.

Umiera z ran odniesionych w bitwie pod Wiłkomierzem.

---

81) Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 565 rok 1431.

82) *Opera Cruciferorum de Prussia* (Długosz pod rokiem 1435 str. 682).

wolę i zaraz potem z ran otrzymanych umarł[83]).

Ostatnie jego słowa

Długosz, którego pewnie o stronniczość względem tego xięcia obwiniać nie można, podaje o ostatnich jego chwilach dwa szczegóły, które mu zaszczyt czynią i zgodne są z tem, co nam czeskie kroniki o szlachetnem jego usposobieniu dochowały. Gdy przed bitwą stanęły przeciw sobie pułki polskie na pół nagie z bronią kurzawą i rdzą pokrytą *(semi nudi aut nigris armis contecti)*, i pułki inflanckie świetnie uzbrojone, które mistrz Świdrygielle w pomoc przysłał, a ci na przeciwników sarkać poczęli, rzekł xiążę: »więcej tli ducha pod zardzewiałą tą bronią niż pod lśniącymi waszymi puklerzami, i gdybym miał jeszcze wybór, przeszedłbym do tamtego obozu«. A gdy ranami okryty leżał na pobojowisku i pytali się go Polacy, dlaczego jak inni nie ratował się ucieczką, odpowiedział: »u was wzrosłem, u was wychowa-

---

[83]) Latopisiec wydany przez Daniłowicza, najdawniejsza kronika litewska, mówi, str. 59 że Zygmunt Korybut w bitwie pod Wiłkomierzem zabitym został, a to świadectwo nad wszystkie inne waży. Długosz podaje aż trzy wersye o jego śmierci: jedną, że umarł z ran, co najprawdopodobniejsza, drugą, że z trucizny, która mu w rany wlaną została, trzecia, że utopiono go w rzece Świętej na rozkaz Zygmunta i to w karę za herczyą jego. I truciznę i utopienie przypisuje naleganiom panów polskich, chociaż trudno pojąć dlaczego, bo Zygmunt Korybut nie dał im nigdy powodu do nienawiści ani nawet zażaleń, a tysiące szlachty pomiędzy tymi możni panowie garnęli się pod jego chorągwie. Palacki twierdzi, że po tej bitwie rozbitki Taborytów, udali się z xięciem Fryderykiem Ostrogskim na wschód i stanowili tam pierwszy zaród Kozaków, co przecież jest równie śmiałe jak niczem udowodnione twierdzenie.

łem się, mleko wasze ssałem, cześć więc nad życie przenoszę.[84]).

---

[84]) W tym życiorysie co do spraw czeskich głównym przewodnikiem był mi Palacki, którego Historya Czech w każdej polskiej bibliotece znajdować się powinna dla znakomitej ilości dat i materyałów do historyi polskiej, które zawiera.

Historyk niemiecki Schlözer, którego rys genealogiczny rodu Olgierdowiczów miał długo wielką i niezaprzeczoną powagę, miesza Zygmunta Korybuta z Zygmuntem Kiejstutowiczem, wielkim xięciem Litwy i twierdzi, że Korybut na wielkie xięstwo Litwy wyniesiony a potem zabity został. Ważniejsze dokumenta, odezwy, listy po części Zygmunta Korybuta własne, po części jego osoby tyczące się, które w wyciągu podałem, przedrukował *in extenso* pan Chłędowski w rozprawie swojej o Zygmuncie Korybucie po części z Palackiego po części z życiorysu tego xięcia pióra F. M. Pelzla w roku 1786 wydanego i dziś już bardzo rzadkiego. (Rozprawa ta, znajduje się w Bibliotece Warszawskiej, poszycie na miesiąc sierpień roku 1864).

---

B. Drugi syn Dymitra Korybuta Olgierdowicza Jan.

Rodowód Olgierdowiczów w pierwszej połowie wieku XVI pisany i w którym Jan syn Dymitra Korybuta umieszczony, wzmianka nawiasowa w dokumencie jednym z tej samej epoki, otoż wszystko co pozostało o tym cichy bardzo żywot prowadzącym xięciu.

Jan drugi syn Dymitra Korybuta.

Dokument zaś ten następującej jest treści: Roku 1505 kniaź na Pińsku Jan Jarosławicz pozwał przed królem Stanisława Petrowicza o nieprawne posiadanie dóbr Łosko (we województwie wileńskiem), które na żonę jego spadły po śmierci siostry jej. Stanisław Petrowicz zasłaniał się przywilejem danym na te dobra teściowi jego wojewodzie trockiemu Piotrowi Janowicz. Szło więc o udowodnienie świadkami filiacyi rzeczonej xiężny na Pińsku. Pierwszy świadek powołany kniąź Jan Wasilewicz Krasny zeznał, że córka Korybuta Olgierdowicza Marya chowała się w domu Witołda, który wydał ją za mąż za kniazia Teodora Worotyńskiego, wuja świadka. Córka zaś z tego małżeństwa jest żoną xięcia pińskiego Jana Jarosławicza.

Drugi świadek, kniaź Andrzej Konstantynowicz Prychabski zeznał tożsamo z dodatkiem, że ojciec jego był cześnikiem u xiężnej Witołdowej, matka zaś jego powiadała mu, że ojciec jej Szymon Wiazemski odprowadzał Maryę Korybutównę do Worotyńska.

Trzeci świadek Andrzej Alexandrowicz Drożdyna nakoniec zeznał, iż babka jego xiężna Borysowa, która była w pierwszem małżeństwie za Janem Korybutowiczem opowiadała mu, jako siostra jej męża Ma-

rya Korybutówna była poślubiona Teodorowi kniaziowi na Worotyńsku, a jej córka żoną Jana Jarosławicza kniazia na Pińsku[1]).

Dwie siostry jego.

Z tego dokumentu dowiadujemy się, że Dymitr Korybut prócz córki wyżej wspomnianej Heleny xiężnej na Raciborzu, miał drugą, Maryą, żonę kniazia Worotyńskiego, potem że Jan Korybut miał żonę, która po jego śmierci wyszła za xięcia Borysa[2]).

[1]) Dokument ten znajduje się przedrukowany z metryk litewskich w aktach zachodniej Rosyi tom I Nr. 214.

[2]) Ten Borys miał to być kniaź Gliński, syn Alexandra według genealogistów rosyjskich. Obacz akta zachodniej Rosyi tom I przypisek 60 rodowód kniaziów Glińskich.

Rozumie się, że herbarze polskie o tem skoligaceniu xiążąt Worotyńskich z dynastyą Olgierdowiczów nic nie wiedzą.

### C. Trzeci syn Dymitra Korybuta Teodor (Fedor).

Teodor (Fedor) trzeci syn Dymitra Korybuta Olgierdowicza.

Ten brał czynniejszy udział od brata w sprawach publicznych. Położył podpis swój na traktacie pokoju zawartym roku 1422 między Polską, Litwą a zakonem Krzyżaków nad jeziorem Melno i w r. 1430 na traktacie któren zawarł Świdrygiełło ze zakonami pruskim i inflanckim[1]).

Był także według wszelkiego prawdopodobieństwa za panowania tego xięcia starostą podolskim[2])? Gdy po rzuceniu Świdrygiełły z tronu, Zygmunt Kiejstutowicz objął rządy Litwy, Teodor Korybutowicz przystał do niego i stanął z innymi xiążętami jako poręczyciel, że wielki xiążę dotrzyma wszystkich zobowiązań swoich względem Korony i króla Władysława (roku 1432)[3]).

W trzy lata poźniej pociągnął go przykład starszego brata Zygmunta Korybuta. Stanął po stronie Świdrygiełły, wymówił wierność wielkiemu xięciu i w bitwie (wyżej opisanej) pod Wiłkomierzem, gdzie brat Zygmunt poległ, wzięty został w niewolę[4]).

---

[1]) Skarbiec Litwy pod rokiem 1422 dok. 1359, i roku 1430 dok. 1545.

[2]) Ob. *Switrigail von Kotzebue* str. 71, i Skarbiec Litwy Daniłowicza t. II str. 131. Dało to powód do zfałszowania dziejów i rodowodów jak się niżej okaże.

[3]) Obacz obwieszczenie Zygmunta Kiejstutowicza przy objęciu rządów z roku 1432 w Długoszu i *Supplementum ad historica Russiae monumenta.*

[4]) Najdawniejsza dotąd znana kronika litewska wydana przez Daniłowicza, mówi str, 59 opisując bitwę pod Wiłkomierzem «ubili kniazia Zigimonta Korbutowicza.... izimosza kniazia Teodora Korbutowicza».

Te są pewne wiadomości, które pozostały o tym xięciu.

Według rodowodu litewskich xiążąt wyżej powołanego, wszyscy trzej synowie Dymitra Korybuta zeszli ze świata bezdzietni. »Korybutowi synowe Iwan da Zigimont da Teodor bezdietni« [5]). Wszyscy ci trzej bracia bezdzietni.

Chociaż autor (jeżeli jego pierwotwór nas nieskażony doszedł, co jest wielkie pytanie) dopuścił się kilku wstrętów i niedokładności, przecież ten raz, pewnie bo nikogo nie było, któregoby podszyć chciał do spadku po tych xiążętach, z prawdą nie rozminął się, gdyż do dziśdnia nie dali się dokumentnie wykryć potomkowie tych xiążąt ani nawet ślad ówczesny, że takowi istnieli. Ale w owych wiekach miano mniej skrupułów i nie zabrakło na usłużnych piórach, które tej bezdzietności zaradzili. Kniaziowie xiążęta Zbarascy Wiśniowieccy, Porycey, mniemani potomkowie Teodora Korybutewicza.

Na zachodnim Wołyniu między rzekami Sered i Horyń, i dalej w dolinach Ikwy, Słucza, Wilii, w strefach najżyźniejszych Polski i Rusi, istniał bowiem i rozprzestrzeniał się coraz więcej ród od Zbaraża obronnego grodu, który był w jego posiadaniu, nazwisko swe wiodący, który w pierwszej połowie wieku XVI podzielony był na kilka gałęzi, jako to: domy Zbaraskich, Poryckich, Wiśniowieckich. Aż do drugiej połowy szesnastego wieku nic o nim nie słychać. W cichej pracy, która setnie wynagradzała się w hojnych nadaniach królów (bo inaczej jakże wytłumaczyć tak wielkie bogactwa) kładł on podwaliny przyszłej świetności swojej. Filiacya nieudowodniona.

Krytyczniejsi heraldycy polscy Okolski i Niesiecki pomimo dobrej woli nie zdołali podać pewnej filiacyi gałę- Zbarascy po kądzieli tylko spokrewnieni z domem Jagiellonów,

---

[5]) Zbiór ruskich dziejopisów tom VII str. 253—255.

zi Zbaraskich wyżej, jak od Andrzeja Zbaraskiego, żyjącego w pierwszej połowie wieku XVI, który z Herburtówny spłodził kilku synów. Pomiędzy tymi Stefan wojewoda witebski poźniej trocki (roku 1562—1586) pojął za żonę Anastazyę córkę Michała xięcia na Mścisławiu, praprawnuka w linii prostej Jawnuty syna ulubionego Giedymina, którego brat Olgierd z tronu litewskiego strącił. Matka zaś tej Anastazyi była Julianna, prawnuczka Szymona Lugwena Olgierdowicza[6])

Wszedł więc wojewoda ze szlachcianki polskiej urodzony w ścisłe skoligacenie z domem panującym Jagiellonów, co tem ważniejszem było w tej chwili, gdyż szwagier jego Teodor xiążę na Mścisławiu poddał się był (roku 1531) wielkiemu xięciu Moskwy, w Moskwie umarł a król Zygmunt August łożył o tym czasie wielkie starania, aby syn jego Iwan do ojczyzny wrócił[7]).

Czy król po zaszłem skoligaceniu uczcił Zbaraskich tytułem kniaziów, czyli co prawdopodobniejsza, rodzina ta, jak wiele innych na Rusi do kniaziowskich liczyła się, tego przy braku dokumentów, a częstem fałszowaniu metryki litewskiej dociec trudno. Dość, że w obec wielkiej fortuny uznano potrzebę zregulowania rodowodu swego.

---

[6]) Dokumenta dowodzące to skoligacenie znajdują się przedrukowane w Aktach zachodniej Rosyi tom III pod rokiem 1564 i 1574 liczba dok. 36 i 114. Są to zapisy Anastazyi Michajłówny xiężny Mścisławskiej na rzecz męża Stefana kniazia Zbaraskiego. Ale dopiero w drugim dokumencie wydanym za panowania Stefana Batorego dodano «Korybutowicz». Co do matki jej obacz Akty zachodniej Rosyi tom I dok. 10 i przypisek do niego.

[7]) Będzie to wyłuszczone na innem miejscu.

Wygaśnięcie rodu Jagiellonów dostarczyło dobrej do tego sposobności, bo z zaprowadzeniem tronu elekcyjnego, ustaliła się oraz przewaga możnych rodzin. W Koronie zapomniano zaraz o dawnej dynastyi, tem mniej troszczono się o poboczne tejże linie, które jej zawsze były obce. Ruś była zadowoloną, gdy miała jakich takich kniaziów, a Litwa uniesiona tym samym co i Polska prądem, do tego oszołomiona, opętana, zapomniała o własnych dziejach.

Żył więc w ostatnich latach panowania Władysława Jagiełły kniaź Fed'ko, najgorętszy przeciwnik na Wołyniu i Podolu króla, który z nim niejedną stoczył walkę, póki nie dostał się w niewolę[8]. Tego Długosz spółczesny nazywa kniaziem na Ostrogu[9], tożsamo Wapowski i Stryjkowski, a on sam w dokumentach po nim pozostałych tytułuje się kniaziem Neświdzkim (Neświd w powiecie łuckim). Ten otrzymawszy wolność za poręką kilku panów polskich, wydał na siebie (roku 1434) zapis wierności dla Korony, oraz że od niej trzyma kilka zamków, jako to Krzemieniec, Bracław, Winnicę, Sokolec, Zbaraż[10]. Zbaraż zaś był w XVI wieku siedzibą Zbaraskich.

Fedko kniaź na Ostrogu pomieszany z Fedkiem (Fedorem) Korybutowiczem.

Usłużne, jak mówię, pióra chwyciły się tego wątku. Fed'ka kniazia ruskiego z Neświdu przechrzcili na litewskiego Fed'ka Korybutowicza, syna Dymitra Korybuta a wnuka Olgierda. Dla większego utwierdzenia tego poda-

[8]) Obacz Synowie Giedymina tom I.

[9]) *Dux Fethko de Ostrog* (Długosz pod rokiem 1432 pag. 618).

[10]) Zbiór dyplomatów litewskich wydany przez komisyę archeologiczną wileńską tom I dok. XVI i XVII.

nia kazano ojcu jego Dymitrowi, który w tych stronach nigdy nie postał, budować zamki Zbaraż, Winnicę, Sokolec. Paprocki w herbarzu swoim, Stryjkowski w kronice pierwsi z tem wystąpili, a powaga ich była wielka. Okolski i Niesiecki powtórzyli jak zwykle w herbarzach swoich poprzedników, ale widocznie z musu, co da się wytłumaczyć. Okolski bowiem, który przy czczej i napuszystej gadaninie, cechującej dzieło jego, śledził za dokumentami, napotkał na jeden, który niemało go zakłopotał. Był to przywilej króla Kazimierza Jagiellończyka z roku 1442 nadający niejakiemu Deniskowi Mokosiejewicz (to jest synowi Mokosieja) Zbaraż w dożywocie, a wsi dziewietnaście na własność całkowitą [11]).

Zbarascy, Porycey, Wiśniowieccy, najpodobniej Mokosieje.

Stanowiły one w XVII wieku odłam jeden fortuny Wiśniowieckich i Zbaraskich. Środkowym ich punktem był Wiśniowiec [12])

---

[11]) Wsie te były Izerna, Wandruga (podobno dzisiejszy Wandzielów), Lachowce, Adzemelińce (teraz Żemelińce), Oleszznnica (dzisiaj Olszanica), Tatarynowce, Borszczówka, Podhajce (teraz Podhajczyki), Rudoml, Ożogowce, Piszczatynie, Matwijowce, Juśkowce, Dobicz(?), Werba, Chodakowce, Serń na Słuczy, Jastrzeblec (?).

Dokument ten poraz pierwszy wydała komisya archeologiczna wileńska w zbiorze swoim tom I dok. 19.

[12]) Okolskiemu (*Orbis polonus* tom III str. 308—9 pod herbem Wukry) był ten dokument tak nie na rękę, że twierdzi, jakoby wszystkie wyż wymienione włości dane były tylko w dożywocie; co nie jest prawdą, bo dokument opiewa wyraźnie na wieczne czasy, wyjąwszy Zbaraża, któren król ma prawo po śmierci Deniska wykupić od sukcesorów za rubli tysiąc. Niesiecki tylko pobieżnie i ogółowo o tem nadaniu wspomina.

Okolski także pierwszy podał wiadomość o tej familii Mokosiej. Był to starożytny i znakomity ród herbu Wukry pod Krzemieńcem osiedlony i który prawie dziedzicznie dzierzył starostwo krzemienieckie. Nim Denisko Mokosiejewicz otrzymał Zbaraż, posiadał z daru króla Kazimierza Jagiellończyka rozciągłe obszary ziemi ciągnące się od Buska nad Bugiem do Czartoryi, dziś pokryte miastami i wsiami, ale natenczas służące na pastwisko nazwane Woronowe stado[13]. Syn jego Wańko miał mieć siedmiu synów. Okolski tylko jednego rodowód dalej prowadzi, o sześciu milczy. Niesiecki pisząc o Mokosiejach powołuje się na rodowód (*munimenta*) Zbaraskich a pisząc o Zbaraskich wymyka mu się zeznanie, że za Kazimierza Jagiellończyka jeszcze się xiążętami nie tytułowali. Dlaczegoż nie, gdyby na prawdę pochodzili od xięcia Dymitra Korybuta Olgierdowicza mniemanego założyciela Zbaraża? Ród Mokosiejów znakomity.

---

[13]) Woronoje stado, *pro pascendo grege equorum, a Czartoria ad Buscum.* (Okolski *ut supra*). Czy tu nie było gniazdo xiążąt Woronieckich. Wieś Woroniaki istnieje w obwodzie złoczowskim. Czartorya (inna od Czartoryska) jedna na Wołyniu w obwodzie starokonstantynowskim, dwie w Galicyi, jedna w Lubelskiem; która z nich tu wzmiankowana trudno rozstrzygnąć.

---

## III.

### Dymitr Olgierdowicz xiążę na Trubczesku.

Dymitr Olgierdowicz trzeci syn Olgierda.

Olgierd miał prócz Dymitra Korybuta starszego od tegoż syna równie na imię Dymitra ochrzconego[1]). Kroniki ruskie i dokumenta następujące wiadomości o tym xięciu nam dochowały.

Podania historyczne o nim.

«W zimie roku 1379 zebrał kniaź wielki Moskwy, Dymitr Iwanowicz, liczne wojsko i posłał brata swojego Włodzimierza Andrzejewicza, kniazia połockiego Andrzeja Olgierdowicza i kniazia wołyńskiego Dymitra Michajłowicza na Litwę. Ci zdobyli Starodub, Trubczesk i wiele włości. A kniaź Dymitr Olgierdowicz Trubczeski nie wystąpił na plac boju, lecz ze żoną i dziatwą i bojarami gród opuścił i udał się do wielkiego kniazia Moskwy Dymitra Iwanowicza. Ten go przyjął jako przymierzeńca i nadał mu gród Perejasław z dochodami»[2]).

Dzielnica jego Trubczesk.

Ponieważ te wypadki zaszły w dwóch leciech po śmierci Olgierda nie podpada wątpliwości, że udział Dymitra starszego w dziedzinie ojcowskiej był Trubczesk, gród nad Desną, w dzisiejszej gubernii orelskiej leżący. Rugowany ze swej dziedziny nie utrzymał się równie i na swojem nowem stanowisku w Perejasławiu. Gdy siedm

Składa hołd królowi i koronie polskiej.

[1]) Mówię starszego, bo kroniki ruskie, które wyliczają synów Olgierda, Dymitra tegoż kładą drugiego w rzędzie po Andrzeju połockim. Młodszemu Dymitrowi (którego kładą czwartego w rzędzie) dodano przydomek Korybuta, albo prawdopodobniej zostawili mu dawne imię litewskie, aby go rozróżnić od brata.

[2]) Obacz Woskreseński latopis w tomie ósmym zbioru kronikarzy ruskich.

lat poźniej stanowcza zaszła zmiana na Litwie i wielkie xięstwo weszło w ścisły związek z Polską, Dymitr widząc, że ten związek się ustala, zjechał z końcem roku 1388 do Litwy i złożył na pismie hołd oraz przysięgę wierności w imieniu własnem i dziatwy królowi Władysławowi, królowej Jadwidze oraz koronie polskiej. Wyznaje oraz w tem pismie, że ślubował uprzednio wierność wielkiemu kniaziowi Moskwy Dymitrowi[3]). Po takim kroku nie mógł się utrzymać w Perejasławiu[4]). Czyli otrzymał napowrót Trubczesk nie wiadomo, bo od czasu złożenia hołdu traci się wszelki ślad tego xięcia i jego potomstwa w dziejach Litwy i Rusi litewskiej, którym oni są przeto zupełnie obcy. O Trubczesku wie się tyle, że zarówno innym grodom zmieniał często posiadaczy. I tak opiewa jeden dokument wielkiego xięcia Litwy Alexandra, syna Kazimierza króla z roku 1445, jako ten król połowinę Trubczeska dał w posiadanie kniaziu Jerzemu Michajłowiczowi, po nim dzierzył ją Hryńko Wołowicz, a potem Iwan kniaź Czartoryski (zapewne ten sam co wraz z bratem Alexandrem zgładził ze świata wielkiego xięcia Litwy Zygmunta Kiejstutowicza). Teraz stawił się Iwan Juryewicz kniaź

Odtąd traci się ślad jego.

Trubczesk często zmieniał posiadaczy.

[3]) Zapis ten znajduje się z autentyku przedrukowany w języku ruskim w zbiorze dokumentów litewskich wydanych przez komisyę archeologiczną wileńską roku 1858 (Nr. IV). Datowany 13 grudnia roku 1388 z Mołodeczna, dziś guberni mińskiej.

[4]) Był to Perejesław zaleski w gubernii włodzimirskiej, a nie Perejasław w gubernii połtawskiej, który natenczas do Moskwy jeszcze nie należał. W roku 1406 Perejasław zaleski był w posiadaniu nie potomków Dymitra, ale kniazia litewskiego Alexandra Neliub, który osiadł w Moskwie (Kronika sofijska wtóra w biorze kronik ruskich tom VI).

Trubecki i prosi, by połowina Trubczeska, którą posiadał ojciec jego powyżej wzmiankowany Jerzy Michajłowicz oddaną mu została, na co przystał wielki xiążę Alexander[5]). Ten sam kniaź Iwan w roku 1500 wraz z innym kilkoma kniaziami zbiegł do Moskwy. Wielki xiążę Litwy za one zbiegostwo i zdradę zabrał jego posiadłości[6]), ale bez wątpienia wielki xiążę Moskwy sowicie go wynagrodził.

Potomstwo Dymitra według rodowodu spisanego w XVI wieku.

Rusin, autor rodowodu często wspomnianego xiążąt na Litwie panujących, podaje następujące potomstwo Dymitra Olgierdowicza starszego, którego jako kniazia na Trubczesku Trubczeskim jak i całe jego potomstwo mianuje.

Dymitr miał syna Michała; Michał synów Szymona i Jerzego.

a) SZYMON

miał syna Iwana; Iwan synów Andrzeja, Iwana, Teodora.

Drugi syn Michała

b) JERZY

miał synów Iwana i Alexandra.

Iwana synem był Szymon, Alexandra Bogdan.

Mają to być xiążęta Trubeccy.

Historycy i heraldycy rosyjscy mają Dymitra Olgierdowicza starszego za praojca domu kniaziów moskiewskich Trubeckich do dziś dnia istniejącego. Temu nikt nie zaprzecza, ale wywód ów do historycznych faktów natenczas dopiero będzie doliczyć można, gdy dokumentnie dowiedzionem zostanie, że Jerzy Michajłowicz, któremu

---

[5]) Akty zachodniej Rosyi tom I dok. 125).

[6]) Akty zach. Rosyi, dokumenta nr, 194—195.

król Kazimierz Jagiellończyk nadał połowinę Trubczeska, był wnukiem Dymitra Olgierdowicza.

Archiwa familijne tak możnego domu zawierają bez wątpienia bogate materyały do rozstrzygnięnia tej kwestyi.

---

# IV.

## WŁODZIMIERZ XIĄŻĘ KIJOWSKI I JEGO POTOMSTWO.

Włodzimierz czwarty syn z pierwszej żony Olgierda.

Włodzimierz liczył się do pięciu starszych synów Olgierda, których tenże spłodził z pierwszą żoną Maryą xiężniczką witebską. Na to mamy świadectwo jednego z jego prawnuków, złożone w liście (o którym niżej mowa będzie) pisanym do króla Zygmunta Augusta, gdzie tak się wyraża: »Wszak do nas należało ojczyste wielkie xięstwo Litwy, bo pradziad nasz, xiążę Włodzimierz był synem Olgierda. I gdy Olgierd pojął drugą żonę, córkę xięcia Tweru, dla tej usunął naszego pradziada i oddał stolec wielkiego xięstwa Litwy dzieciom z drugiej żony, mianowicie synowi Jagielle« [1]). — W roku 1367 zawarł on z delegacyi ojca swego Olgierda przymierze z mistrzem Inflant nazwane w historyi »*pax latrunculorum*« [2]).

Udział jego w puściźnie ojcowskiej był po następstwie na wielkie xięstwo najznakomitszym ze wszystkich, bo obejmował nie mniej jak całe xięstwo kijowskie [3]).

---

[1]) Obacz Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dok. 2373. List Iwana Dimitrowicza xięcia bielskiego. Narbutt twierdzi, że Włodzimierz był najstarszym ze synów Olgierda i urodził się roku 1316. Ale kroniki, które wyliczają potomstwo Olgierda, pierwszego stawiają Audrzeja połockiego.

[2]) Dogiel *Codex Dypl.* tom V pag. 78. Nazwany w dokumencie „*Valdemarus regis Algierdi filius*".

[3]) Kronika Gustyńska mówi pod rokiem 1362. »Olgerd Kiew pod Teodorem kniaziem wział i posadi w nem Wolodimera syna swoego. I nucza nad simi wladzieti, im ze otczi ego dan dajáchu«. (T. j. począł nad temi władać którym ojcowie jego niegdyś dań składali). Poln. sobr. t. II str. 350.

Zajmując tak ważne stanowisko, jakiem był już sam Kijów stolica, przez lat niemniej pietnaście, dziwić się należy, że tak mało śladów po sobie zostawił[4]). Skąpe miejscowe źródła milczą o nim. Z innych wie się tylko, że w zaciętym sporze, który za panowania wielkiego xięcia Moskwy Dymitra Dońskiego wszczął się o metropolią duchowną Rosyi, i który spór był wstępem do scysyi między cerkwiami kijowską i moskiewską, a następnie tej ostatniej z patryarchatem w Carogrodzie, Włodzimierz Olgierdowicz trzymał się strony prawowitego, przez patryarchę wyświęconego metropolity Cypryana, i gdy Dyonizy biskup Suzdalu, którego wielki xiążę Dymitr chciał mieć metropolitą, wracał na Kijów z Carogrodu, gdzie za wstawieniem się tegoż także poświęcenie otrzymał, Włodzimierz go zatrzymał, i osadził w więzieniu, gdzie biskup życie zakończył[5]). Żywot cichy prowadził.

Po wyniesieniu króla Władysława na tron polski, wydał Włodzimierz aż trzy zapisy hołdu i wierności, wszystkie trzy jako xiążę kijowski królowi, królowej i państwu (*regi, reginae et regno Poloniae*[6]). Towarzyszył Składa hołd koronie polskiej.

---

[4]) Dziwniejszą, że Długosz pomija go w spisie synów Olgierda, chociaż poźniej o nim wspomina nazywając go „*Vlodimirus Kijoviensis frater regis*". (Obacz *Lib. 10 pag.* 61—19—125 pod laty 1382—7—90.

[5]) Kronika Sofijska tom V. zbioru ruskich dziejopisów str. 239 pod rokiem 1384. Druga kronika Woskreseńska (t. VIII zbioru str. 49) mówi, że Dyonizy z Carogrodu dążył do Moskwy, i że go zatrzymał Włodzimierz w Kijowie mówiąc: «na cóż chcesz być metropolitą bez naszego zezwolenia?».

[6]) Jeden zapis taki cytuje Kromer w Inwentarzu archiwum państwa MS. pod rokiem 1387, a Naruszewicz który go tamżeczytał pod rokiem 1386, (*Tab. gen.* w t. VI historyi Polski). Drugi da-

królowi do Wilna w roku 1387 i podpisany jest na najważniejszych edyktach królewskich natenczas w Wilnie wydanych[7]). W roku 1390 znajdował się z zaciągiem swoim przy królu, gdy tenże na Witołdzie i krzyżakach twierdzę Grodna zdobywał[8]). W roku 1394 wydał wraz z innymi zaręczenie za brata Andrzeja połockiego, aby uzyskać uwolnienie jego z więzienia[9]).

Odmawia hołdu Witołdowi.

Ale natenczas już zapadł był wyrok o losie jego. Z końcem roku 1392 dwaj współzawodnicy o dostojeństwo wielkiego rządcy Litwy Witołd i Skirgiełło po zaciętej walce pokój zawarli. Skirgiełło ustąpił z Litwy, ale czując się na siłach żądał kompensaty, a tą było xięstwo kijowskie. Witołd zobowiązał się więc, że mu je własnym nakładem i orężem zdobędzie. Włodzimierz sam mu nastręczył pochopu do kroków nieprzyjacielskich, odmawiając Witołdowi za przykładem innych xiążąt hołdu[10]). Na wiosnę więc roku 1393 wyruszył wielki xiążę w kijowskie, zajął Żytomierz i Owrucz, a gdy Włodzimierz stawił się przed nim, nastąpiło zawieszenie broni, które

towany z Łucka roku 1388 cytowany w Inwentarzu Warszewickiego i w Inwentarzu obecnie wydanym w Paryżu (str. 275. Trzeci z roku 1389 cytuje Kromer (*ut supra*) z napisem polskim «Włodzimierz kijowski», co dowodziłoby, że dokument przysłany został Włodzimierzowi z Krakowa do podpisu, gdy już zabierało się na wojnę z Witołdem.

[7]) Obacz ustęp tego pisma: «Dymitr Korybut».

[8]) Długosz. *Lib. 10 pag.* 125.

[9]) Obacz ustęp I tego pisma.

[10]) Podobno ma słuszność Stryjkowski, że Witołd nie miał sprawiedliwego powodu do wydania wojny, lecz że to było zajście wilka z baranem: «baranie nie mąć wodą». (Kronika wyd. warszawskie z r. 1846 ks. 14ta str. 102.)

lat dwa trwało, gdyż Witołd udał się natychmiast na Podole, by Fedora Koryatowicza do hołdu zmusić, a w roku 1394 zajęty był wojną z krzyżakami. Skirgiełło zaś przez cały ten czas bawił w Krakowie. Dopiero na wiosnę roku 1395 obaj xiążęta połączywszy swoje siły ruszyli pod Kijów[11]. Włodzimierz nie stawił oporu. Stryj-

[11]) Zawiłe i niedokładne daty w kronikach litewskich o tej wyprawie Witołda na bratanka swego Włodzimierza dadzą się za pomocą kronik pruskich i nowo wydanych dokumentów w powyższy sposób wyświecić i uporządkować.

Najdawniejsza kronika litewska (wydanie Daniłowicza str. 46) mówi, że ta wyprawa nastąpiła zaraz po zaręczynach córki Witołda z wielkim xięciem Moskwy Bazylim Dymitrowiczem, co jest fałszem, bo te zaręczyny miały miejsce w roku 1390 kiedy Witołd nie był jeszcze wielkim xięciem a umowa jego ze Skirgiełłem o xięstwo kijowskie dopiero w grudniu roku 1392 zawartą została. Kronika druga litewska tak zwana Bychowca tym razem dokładniejsza, kładzie ją str. 34 po klęsce zadanej Świdrygielle i zajęciu Witebska, co według kroniki Liudenblatta miało miejsce z początkiem roku 1393. Poświadcza to konotatka znajdująca się w dziele: «Życie domowe Jadwigi i Jagiełły» (str. 35), gdzie między wydatkami z roku 1393 policzony jest wydatek Zbrożkowi puszkarzowi króla, «którego sam król na wyprawę do Kijowa wysłał i jego towarzyszowi Arnoldowi itd.». Obie kroniki litewskie oraz rocznik meżyhorski (MS.) w tem się potem zgadzają, że pierwsza wyprawa skończyła się na zajęciu Żytomierza i Owrucza, i zjeździe Włodzimierza z Witołdem. «*Tojeże wesny kniaż welikij Witowd pojde, wzia hrad Zitomir i Wruczyj i pryjecha k nemu kniaź Wołodymir*». Mylą zaś się w tem, że w tym samym roku każą Witołdowi zajmować Kijów, wywozić Włodzimierza i na jego miejsce instalować Skirgiełłę, kiedy w powyżej cytowanym «Życiu Jadwigi i Jagiełły» (str. 38—9—40—5 etc.) autentyczne są przechowane daty, z których wypływa, że Skirgiełło większą część roku 1393 i rok 1394 przepędził w Polsce najwięcej w

Ustąpić musi z Kijowa. kowski nawet tak hojny w tym względzie nie mówi, aby lała się krew bratnia. Za pośrednictwem, jak twierdzi, posłów zesłanych przez króla, xiążę ustąpił z Kijowa i otrzymał w zamian Kopyl[12]) zamek, »od tego miejsca, Otrzymuje w zamian Kopyl. gdzie się Niemen poczyna, aż do Piotrkowic miasteczka, gdzie Słucz w Prypeć, a Prypeć do Dniepru wpada, w obrębie na dłużą i szerzą przez trzydzieści i kilka mil« [13]).

Kojałowicz historyk Litwy twierdzi, że na tym udziale Włodzimierz ostał i tam życie zakończył: *in ea portione conquievit.* Wcześniejszy o półtora wieku od niego kronikarz litewski przeciwnie twierdzi, że zbiegł do Moskwy i tem pozbył się możności odzyskania Kijowa[14]). Jeżeli zaś rzeczywiście opuścił ojczyznę, to nie nastąpiło to zaraz po wydaleniu jego z xięstwa kijowskiego, bo podpisał się na traktacie zawartym w roku 1398 między Witołdem a zakonem Krzyżaków[15]). Pochowany zaś jest jak niżej się okaże w Kijowie.

Z nadań jego jako możnowładcy wykryto do dziś

---

Krakowie, i dopiero z końcem stycznia roku 1395 traci się tam ślad jego. To też Stryjkowski, Kojałowicz i Narbutt stanowcze osadzenie Skirgiełły w Kijowie na rok 1395 kładą.

[12]) Obie kroniki litewskie, powyżej cytowane, str. 46 i 34.

[13]) Sryjk. *ut supra* st. 103. A więc Słuck, zamek gdzie później potomkowie Włodzimierza rezydowali i skąd nazwisko swoje wiodą, natenczas jeszcze zbudowanym nie był, albo też stary gród, jak tego są ślady, w posiadaniu innego kniazia znajdował się.

[14]) Kronika litewska wydanie Narbutta mówi str. 61 z dobitnością niezwykłą jej: *kniaź Wołodymir biehał na Moskwu i tym probiehał otczynu swoju Kijew.*

[15]) Obacz Narbutta dzieje Litwy tom V dodatek 9. Na niemieckim exemplarzu podpisany *Woldemar des Alexandre* (Witołda) *Vetter*, stryjeczny brat. Na łacińskiem niетrafnie *patruus.*

dnia jeden dokument dość wątpliwej autentyczności[16]).

Włodzimierz zostawił po sobie córkę, żonę księcia Tweru, Bazylego Michałowicza, zmarłą roku 1396 w Twerze[17]), i trzech synów:

*A.* Andrzeja, *B.* Alexandra, *C.* Iwana.

Kronika litewska[18]) mówi, że Andrzej i Iwan Wołodymirowicze byli przytomnymi chrztu i koronacyi stryja Władysława Jagiełły w Krakowie. Narbutt dziejopis Litwy dodaje, że wraz z królem chrzest łaciński przyjęli, o czem najmniejszego śladu gdzieindziej nie napotyka się. Potomstwo.

---

[16]) Znajduje się ten dokument w dziele Rulikowskiego «Opis powiatu wasylkowskiego», datowany z Kijowa. Włodzimierz Olgierdowicz kijowski niejakiego Jerzego Iwantycza ze Skwira potwierdza przy posiadaniu dóbr Stawów, Micka nad Teterowem, Rudnia, Kocorów, Wielica, Ochołów, ziemia świętoszycka, a w Siewierzu dóbr Krechowa, Osowe, Świetylnowo, Berdewo, Ostrowiec, Buków, Warno, Wołniów, Niczyn, Dorohyn ze wszystkiemi puszczami od Desny po Udaj i Osteż, Sosnów i Wyrohow. Oddział Skwira na Rosi po Kamienicę i Rastawicę, który zwany Skwira a teraz powietszczyzna, Jamiałyn, Trylicza, Taszczowo. Przodek tego Iwantycza miał być Tuhorkan z narodu Połowców, a potomkami ród szlachecki Rożynowskich. Wartoby aby ten dokument, który prawdopodobnie nie z oryginału ale z transumptu przedrukowany został, uczony miejscowy sprawdził i rozebrał.

[17]) Karamzyn Historya Rosyi tom V nota 254.

[18]) Wyd. Narbutta str. 29.

Synowie Włodzimirza.

### A. ANDRZEJ.

Andrzej.

Prawdopodobnie osiadłym był w Mohilewie nad górnym Dnieprem w obwodzie poźniejszego województwa mścisławskiego, bo powyżej cytowana kronika mohilewskim go nazywa. Podpisał się na tranzakcyi pokojowej zawartej roku 1435 w Brześciu między królem Władysławem Warneńczykiem a zakonem krzyżaków[1]). W lat dziesięć poźniej zwiedził on w towarzystwie żony i dzieci Kijów, i tam rozporządził na przypadek śmierci mieniem swojem w pismie, które dla wzniosłej swej prostoty zasługuje, aby i w polskim języku upowszechnionem zostało; dlatego też podajemy je w wiernym przekładzie.

Ostatnia wola jego.

«Ja sługa boży kniaź Andrzej Wołodymirowicz zjechałem do Kijowa ze żoną i dziatwą i udaliśmy się do świątyni przeczystej dziewicy i pokłoniliśmy się przed obrazem jej i otrzymawszy błogosławieństwo od ojca archimandryty Mikołaja i wszystkich świątobliwych starców, złożyliśmy pokłon u grobu ojca naszego kniazia Włodzimierza Olgierdowicza i u grobów stryjów naszych i wszystkich świątobliwych starców w pieczarach, i rozmyślililiśmy w głębi serca: wiele tu grobów, a ci wszyscy żyli na tym świe-

---

1) *Volumina legum* tom I str. 114 i następ. Tu wprawdzie podpisany jako *dux Russiae* ale na str. 138 znajduje się dokument ten sam przedrukowany z xięgi przywilejów z ziemi mazowieckiej, i tam Andrzej i trzech innych nazwani są *Lith. duces*. Podpisał się równie Andrzej Włodzimirowicz na przymierzu zawartem r. 1431 między królem Jagiełłą a Świdrygiełłą i na zaręczeniu wydanem wraz z innemi kniaziami zakonowi Krzyżaków jako xiążę Świdrygiełło dotrzyma traktat z nim zawarty. (Skarbiec Litwy I, II str. 123—133).

cie i poszli do Boga, a wkrótce i my tam pojdziemy, gdzie są ojcowie i bracia nasi. Po naradzie więc ze żoną, ojcem naszym Mikołajem archimandrytą peczerskim, zapisujemy żonie naszej kniehini Maryi dzieciom i wnukom naszym ojcowiznę naszą i to cośmy na wiernych usługach wysłużyli sobie u naszych hospodarów wielkich kniaziów Witowta i Zygmunta a obecnie u wielkiego kniazia Kazimierza, jako to: sioła Hajno, Słoweńsk, Mohilne, Kamenec, Łohożesk, Ilemnicze i Połonoje. A powtóre te imiona, które rozdałem bojarom moim. Jeżeli chcą żonie i dzieciom moim z tych imion służbę odbywać, niech przy tych dobrach pozostaną, jeżeli zaś nie chcą, wracają te imiona do żony i dzieci moich».

«Całe więc mienie moje zapisuję żonie Maryi, synowi mojemu Glebowi i córce kniażańce Eudoxyi». (Następują podpisy świadków i zwykła klątwa na tych, coby to rozporządzenie naruszyli).

Pisano w Kijowie w monastyrze peczerskim 16 czerwca roku 6954 (1446)[2]).

W roku 1485 wytoczył się przed trybunałem królewskim spór o powyżej wymienione ziemstwa, puściznę Andrzeja. Były one natenczas w posiadaniu Teodory żony kniazia na Kobryniu Iwana Semenowicza, wnuczki Andrzeja Wołodymirowicza (na nieszczęście nie mówi wyrok czy wnuczki po Andrzeja synie Glebie, albo też córce Edoxyi). Spór o spadek Andrzeja.

Ale kniaź Szymon syn Iwana trzeciego syna

---

[2]) Zapis ten w aktach zachodniej Rosyi tom I dok. 46. Podaje go także «Skarbiec Litwy» ale w wyciągu. Ziemstwa wyliczone leżą w gubernii mińskiej.

Włodzimierza Olgierdowicza a przeto synowiec Andrzeja, pozwał xiężnę o zwrot tych dóbr z powodu że były niedzielne, bo Witołd dał je na własność wszystkim trzem synom Włodzimierza. Król zaś rozpatrzywszy się w sprawie, wydał pod dniem 25 sierpnia roku 1484 wyrok, jako te ziemstwa Witołd nadał Andrzejowi Wołodymirowicz; po nim żona jego także posiadała je do śmierci i nikt nie turbował ich w spokojnem posiadaniu, aż teraz kiedy kniaź na Kobryniu ożenił się z ich wnuczką. Przeto przysądzają się dobra Ajno, Mohilno, Słoweńsk, Ilemnicze i Połonne na własność wieczystą knichini Teodory kobryńskiej[3]).

[3]) Wyrok ten podany w aktach zachodniej Rosyi tom I pod rokiem 1484 dok. 85.

### B. ALEXANDER.

Zwany także Olelko, Włodymirowicz i pod tem ostatniem imieniem w historyi znany, kniaź na Kopylu, był praojcem zacnego i dzielnego rodu xiążąt na Słucku, do którego grodu rezydencya ich z Kopyla przeniesioną została. Na skromnym swym udziale służył zarówno bratu swemu, wiernie hospodarom następującym kolejno na wielkie xięstwo litewskie: Witołdowi, Świdrygielle, Zygmuntowi synowi Kiejstuta, nakoniec Kazimierzowi Jagiellończykowi. Towarzyszył Witołdowi w wyprawie jego na Moskwę roku 1408 [1]). To też Witołd będąc teściem ówcześnie panującego wielkiego kniazia w Moskwie Bazylego Dymitrowicza, bez wątpienia przyczynił się najwięcej do skojarzenia małżeństwa Olelka z Anastazyą córką Bazylego, a wnuczką Witołda [2]).

Drugi syn Włodzimierza Alexander (Olelko) praojciec xiążąt Słuckich.

Żona jego.

Po śmierci tegoż dostąpił Olelko zaszczytu, że liczne głosy w radzie litewskiej wołały go na wielkie xięstwo [3]).

---

[1]) Stryjkowski (wyd. warsz. z r. 1846 str. 124), ale zapewne mówi tylko dla rymu: «Olelko Włodmirowicz wiódł swoje Kijany», bo natenczas Olelko nie rezydował jeszcze w Kijowie. Podpisany Olelko także na przymierzu Świdrygiełły z krzyżakami z roku 1431 (Narbutt tom 7 dodatek 2) i na przywileju Zygmunta Kiejstutowicza nadającym miastu Wilnu prawo magdeburskie z roku 1422. (Skarb. Litwy Daniłowicza t. II str. 141).

[2]) O tem małżeństwie mówi list mistrza inflantskiego z roku 1427. *Des koniges Tochter von Moskaw Herzog Witoutis Tochtir-Tochtir* (wnuczka) *soll czu Manne nehmen knese Ollencke, Wolledimers Sohn eun Russischen Herzogen und dye Hochzeit solle syn des negesten Sontages vor Bartholomei.* Karamzyn tom 5. Noty str. 214. Obacz także akta zachodniej Rosyi tom I dok. 28.

[3]) Stryjkowski, wyd. z r, 1846 str. 177.

Ale jak tylu innych i on padł ofiarą srogości i podejrzliwości Zygmunta Kiejstutowicza, który od roku 1432 do 1440 ster rządów Litwy miał w ręku swoim. Ten obawiając się, aby wzrastająca liczba malkontentów Olelka nie obrała za naczelnika, osadził go w więzieniu w Kiernowie, a żonę i dwoch synów jego Szymona i Michała w Ucianie. Odzyskali wolnośc dopiero, gdy sztylet morderczy koniec położył rządom Zygmunta (roku 1440). Kazimierz Jagiellończyk został wielkiem xięciem Litwy, i z nim po dziesięcioletnich zaburzeniach era pokoju zabłysła nad krajem.

Osadzony we więzieniu przez Zygmunta Kiejstutowicza.

W. x. Kazimierz Jagiellończyk nadaje mu xięstwo Kijowskie.

Olelko Wołodymirowicz udał się natenczas z synami Szymonem i Michałem z Kopyla do Wilna, pokłonił się nowemu hospodarowi i prosił o zwrot ojcowizny. Wielki xiążę przychylił się chętnie do tej prośby za poradą senatu swojego, i Olelkowi xięstwo kijowskie oddał na władanie[4]).

Początki szyzmy w kościele wschodnio-ruskim.

Ważna to była chwila dla Rusi południowej a mianowicie Kijowa. Spory religijne, które wrzały na zachodzie w pierwszej połowie XV wieku, a w niektórych stronach jak w Czechach do długiej i krwawej prowadziły wojny, wybuchły równie w kościele wschodnim, a Kijów mieścił w murach swoich metropolię kościoła wschodnioruskiego. Na powierzchni było cicho. Nie zjawił się ani zagorzały sekciarz, któryby jak Hus i jego następcy wypowiedział wojnę hierarchii kościelnej, ani też, jak natenczas na zachodzie, szyzma zpowodowana elekcyą dwoistą papieżów dzieliła narody na dwa obozy. Ale

---

[4]) Kronika Litwy wydanie Narbutta. str. 56. Kojałowicz *Historia Lith.* tom II mówi, że wielki xiążę Kijów Olelkowi *publico edicto restituit.*

walka tajemna była tem wytrwalszą i brzemienną we wielkie skutki. Już natenczas szło tu o kardynalną zasadę, komu kościoł wschodni ostatecznie podlegać ma, władzy duchownej czy świeckiej?

Na nieszczęście Kijów, w którego murach ta walka rozwijała się, w skąpych swych rocznikach nie podał potomności nawet głównych jej zarysów. Kiedy inne ruskie grody Nowogród, Psków, Rostów mieli swoich latopisców, którzy dzień po dniu zapisywali najmniejsze w grodzie zaszłe wypadki, kolebka Rusi, metropolia jej duchowna, niema jak Ławra, którą słynęła, żyła tylko we wspomnieniach i grobach. Kijów niema metropolia.

Była ona zależną od patryarchatu w Carogrodzie. Ale patryarchat ów dychający ledwie pod mieczem muzułmańskim już nad nim wiszącym, ściśle zespolony z cesarstwem wschodniem, którego chwile już były policzone, od drugiej połowy wieku czternastego smutny widok dezorganizacyi przedstawiał, i tracił stopniowo wszelkie hierarckiczne znaczenie. Otwarte przekupstwo stało się jego hasłem: nie było to więc rzadkiem zdarzeniem, że jedną wakującą metzopolię nadawano dwom, czasem trzem kompetentom. Rozpad ten patryarchatu pociągnął za sobą rozpad podwładnej mu hierarchii na Rusi. Już gdy Mongołowie Kijów posiedli, metropolici przenieśli rezydencyę swoją z końcem wieku XIII do Włodzimierza nad Klazmą. Giedymin wielki xiążę Litwy zawojował na Mongołach Kijów, a w trop za jego orężem i metropolia do dawnej swej siedziby wróciła. Ale co porzuciła, już tego nie zastała. Kijów ze stolicy Rusi południowej został miastem prowincyonalnem Litwy, i co smutniejsza zapoznanem, opuszczonem i otwartem na nieprzyjaciel- Upadek jego Wzrost Moskwy.

skie napady. Przeciwnie o ile Kijów ubożał i drobniał, Moskwa rezydencya wielkich kniaziów wzmagała się w znaczenie i bogactwa, a wielcy kniaziowie, którzy z instynktem swym zaborczym pragnęli i cerkiew pochłonąć, nęcili metropolitów do siebie. Jeden dumny i potężny Nowogród centralizacyi owej mógł na północy stawić czoło. A właśnie z jego murów wyszło stanowcze i brzemienne w skutki słowo: »kogo wielki kniaź Moskwy uzna metropolitą tego i my uznamy« [5]). Metropolici też wszech Rusi ulegając urokowi potęgi opuszczali Kijów, by rezydować w Moskwie [6]). Nie mogło to ujść baczności Olgierda natenczas panującego w Litwie, i trudno wątpić, że kilkunastoletni rozbrat, który już w drugiej połowie wieku czternastego nastąpił między cerkwiami w Moskwie i Kijowie, był jego dziełem. Kiedy w roku 1354 Alexy za wstawieniem się wielkiego xięcia Moskwy otrzymał w Carogrodzie wyświęcenie na metropolitę Rusi, Roman czerniec z Litwy wywyższony został na metropolitę Litwy i Wołynia z rezydencyą w Kijowie [7]).

Podział przedwczesny metropolii na północną i południową.

---

[5]) *Słyszawże nowohorodci i otwiet dasza: szli k welikomu kniaziu na Moskwu, i aszcze tia prijmet welikij kniaź moskowskij mitropolitom na Ruś to i nam esi mitropolit* (Woskreseńska kronika pod rokiem [1376]). Poln. sobr. rusk. lietopisej t. 8my str. 25.

[6]) Już roku 1353 Teognost metropolita mieszkał i umarł w Moskwie (Obacz kronikę ruską wydania Daniłowicza).

[7]) *Tohoż lieta* (1354) *priae i so Litwy Roman czernec na mitropoliju i wyjde one priniosza jeho Kijane. Tojże zimy i oseni wyjde iz Cariahoroda Olexij mitropolit na Ruś* (kronika ruska wydanie Daniłowicza str. 174). A pod rokiem 1376. *Tojże zimy wyjde iz Cariahrada mitropolit Kiprijan, i ne prija jeho kniaź welikij Dmitrej Iwanowicz, on że szed na Kijew.*

Tak stanęły dwie metropolie, północna i południowa. Pierwsza przedstawiała smutny obraz dwoistych elekcyj, frymarków i intryg; druga zachowoła się przy jedności i uległości wyłącznej patryarchatowi w Carogrodzie, mianowicie pod rządami uczonego Cypryana. To też spowodowało przebiegłych wielkich kniaziów Moskwy do zaniechania na teraz zamysłów utworu cerkwi odrębnej w Moskwie pod zwierzchnictwem władzy świeckiej, i gdy zmarli pretendenci i przywłaszczyciele metropolii północnej, natenczas obie metropolie za pośrednictwem metropolity kijowskiego w Carogrodzie, zlały się na powrót w jedną z rezydencyą nominalną w Kijowie, ale w rzeczywistości w Moskwie[8]). Wielki to był cios moralny dla Kijowa, a w naturalnym biegu rzeczy za metropolitą i znakomite jego oraz katedry dochody płynęły do Moskwy. Tam przenoszono święte relikwie i wielkie skarby, którymi od czterech wieków xiążęta ruscy świątynię kijowską do tego stopnia obdarzyli, że na cały świat z nich słynęła[9]).

Kijów zostaje nominalną, Moskwa rzeczywistą rezydencyą metropolitów.

Witołd więc wielkorządca Litwy postanowił temu położyć tamę. Oględny milczał, póki Cypryan, który obie

Witołd stara się na próżno w Carogrodzie temu zaradzić.

---

Obszernie pisze o tem Karamzyn tom IV. str. 259—61, tom V. str. 46 i następ.

[8]) Kronika ruska wydanie Daniłowicza pod laty 1390—96, 1404—5—6 i Karamzyn tom V. str. 200.

[9]) List okolny wielkiego xięcia Witołda o którym niżej będzie mowa w tłumaczeniu łacińskiem: «*Clare perspeximus, praefatam ecclesiam (Kijoviensem) non bene gubernari, imo in dies collabi et pessumire. Metropolitae alienigenae omnes proventus ecclesiasticos expilaverant et in externas partes transportaverunt: thesauros ejusdem ecclesiae sacrasque reliquias... et alia prope inaestimabilia ornamenta a magnis Rossiae ductbus olim comparata in alienam terram evexerunt,*

cerkwie połączył, piastował godność metropolity. Po jego śmierci (roku 1406) wysłał biskupa Połocka Teodozego do cesarza i patryarchy wschodnich w Carogrodzie z prośbą o mianowanie tegoż metropolitą jako krajowca, któryby rezydował w Kijowie, przy zwierzchnim i pierwszym kościele całej Rusi[10]).

Focius nowo mianowany metropolita do Moskwy dąży.

Żądanie tak słuszne uwzględnione nie zostało. Zamiast proponowanego bisknpa, patryarcha metropolitą kijowskim mianuje Focyusza Greka z Morei, który wprawdzie przyrzekł rezydować w Kijowie, ale po wyświęceniu swojem prosto do Moskwy zdążył, metropolii w Kijowie nie nawidzał, która też coraz więcej do upadku szła[11]).

Witołd więc widząc, że drogą koncesyi nic nie uzyska, przedsięwziął kroki wielkiej doniosłości i które w dalszym swym rozwoju przypominają pierwsze czasy kościoła. Focyusz dopuścił się był przestępstwa, które według kanonów kościoła wschodniego pociąga za sobą klątwę i złożenie z urzędu. Władykowie litewscy i ruscy w xięstwie litewskiem, którzy jego juryzdykcyi metropolitalnej ulegali, poruszeni bez wątpienia przez Witołda wymówili mu więc posłuszeństwo, co spowodowało wielkiego xięcia do zatrzymania dochodów, które Focyusz z państw jego pobierał[12]).

Biskupi rusko-litewscy wymawiają mu posłuszeństwo.

---

[10]) *Sztoby jego nam postawili mitropolitom, sztoby siedieł na stolije kijewskoje mitropolii po starynie, stroiłby cerkow po dawnomu jako nasz.* (List okólny Witołda wyżej cytowany w oryginale).

[11]) *W lieto 6918 (1410) pryjde iz Cariahrada Fotej mitropolit rodom Hreczyn postawłen na wsiu ruskuju zemliu,—... i pryide na Moskwu, pry welikom kniazi Wasyli Dmitrijewiczi.* (Kronika ruska wydanie Daniłowicza). *I on* (tj. Focyusz) *tuto na Kijewu w nas nie żywał, no bolszi pusto uczynił* (List okólny Witołda).

[12]) Słusznie Danilowicz tak tłumaczy słowa w liście okolnym

Zdał on o tem sprawę w Carogrodzie i żądał nominacyi innego patryarchy. Ale cesarz wschodni Manuel, któremu patryarcha i w tym względzie podlegał, nie przystał na usunięcie Focyusza. Na co Witołd obawiając się, jak mówi, aby go nie posądzono, że jako wyznawca wiary łacińskiej zezwala rozmyślnie na rozstrój kościoła wschodniego w państwie swojem[13]) zwołał sobór narodowy do Nowogródka litewskiego (roku 1415). Stawili się arcybiskup połocki, biskupi czernichowski, łucki, włodzimierski, przemyski, smoleński, chełmski, turowski z licznem zastępem archimandrytów, igumenów, mnichów i świeckich xięży, oraz kniaziowie ruscy powołani przez Witołda. Witołd przedłożył zgromadzeniu sprawę. Na to biskupi oświadczyli, że kanony apostolskie równie jak dawne dzieje kościoła ruskiego i innych narodów pobratymczych upoważniają biskupów do wyboru metropolity. Oni więc zeznając się uległymi patryarchom wschodnim, ale straciwszy wszelką nadzieję otrzymania metropolity jakiego im trzeba i któregoby mianował patryarcha z własnego natchnienia a nie, jak się to dzieje, z nakazu cesarza wschodniego, wybierają na zwierzchnika metropolii kijowskiej i wszech

Witołd zwołuje sobór do Nowogródka litewskiego.

Sobór wybiera Grzegorza Cemblak na metropolitę kijowskiego.

---

Witołda: *Fotieja izgnali ešmo z stolca kijewskoje mitropolii»*, bo samego metropolitę, który nie bawił nigdy w Kijowie rugować nie mógł. (Ob. kron. ruską wyd. Danił. str. 237 nota).

[13]) Obawiamy się, mówi Witołd, by obce narody nie mówiły: xiąże nie jest obrządku ruskiego ale łacińskiego i dla tego upada kościoł ruski. A na innem miejscu: «niech wszystkim wiadomo będzie, że nie jestem waszego ruskiego obrządku i łatwoby mi przyszło, cerkiew waszą do upadku i ubóstwa doprowadzić. Ale daleką jest mi ta myśl. Chcemy przeciwnie przywrócić metropolii ruskiej dawną jej świetność».

Rusi Grzegorza[14]). Był on rodem z Bółgaryi, nazwisko jego Cemblak. Gdy ten czyn dokonany doszedł do wiadomości carogrodzkiego dworu, patryarcha dał się ostatecznie przebłagać i przyzwolił na poświęcenie Grzegorza jako metropolity kijowskiego[15]). Były do tego powody. W tym samym roku (1415) Turcy mieczem i ogniem wyplenili znakomitą część Grecyi. Cesarz więc i patryarcha wysłali deputacyę do króla Jagiełły z prośbą o zapomogę w zbożu i żywnościach. Hojny król przychylił się do prośby i wydał nakaz, aby pożądana zapomoga odesłaną została do portu Kaczubej, poźniejszego Oczakowa, który natenczas do korony właściwie w. xięstwa Litwy należał[16]). Mniej układny Focyusz rzucił z Moskwy klątwę na nowoobranego metropolitę, a jak na północnej Rusi wybór ten przyjęto, tego odgłos słaby znajdujemy w kronikach. «Witołd, mówią, nie dbał o Carogród, bo był

Focyusz z Moskwy nań rzuca klątwę.

---

[14]) Dokumenta tyczące się tej sprawy znajdują się w zbiorze *Akty zapadnoj Rossii* tom I. Nr. 23—24—25. Ostatnie dwa tj. uchwała soboru w Nowogródku i list okólny Witołda w dziele Kulczyńskiego „*Specimen ecclesiae ruthenicae*“ w przekładzie łacińskim. Tenże autor miał transumpt zupełniejszy listu Witołda pod ręką niż ten, który do zbioru powyższego użyty został. Uwagi godnem, że w tym liście jest ustęp, który dowodzi że Witołd o półczwarta wieku prześcignął słynne słowo Fryderyka Wielkiego: «*In meinem Reiche soll jeder nach seiner Fason seelig werden*» «Kto chce (mówi xiążę), po starym zwyczaju poddać się juryzdykcyi metropolity kijowskiego. ten dobrze uczyni; kto nie chce, niech postąpi jak mu się podoba».

[15]) Kronika gustyńska t. II pol. sobr. r. 1415.

[16]) Długosz (*Lib. 11 pag. 367*). Kronika gustyńska, która dodaje: «*poneże w to wremia Oczakow pod własliju polskoju bie*».

wiary łacińskiej, nieświadom zakonu bożego postąpił sobie przeciw kanonom ojców świętych».

Wątpliwości nie podpada, że Witołd już natenczas unię metropolii kijowskiej z Rzymem do skutku doprowadzić zamierzał. Ale przedwcześnie wyjawił ten zamiar i tem zwichnął całą sprawę, a nakoniec w przeciwnym kierunku ustępstwa czynić był zmuszony.

Witołd zamierza uskutecznić unią Kijowa ze Rzymem.

W rok po swojem wyniesieniu Grzegorz Cemblak z rozkazu wielkiego xięcia udał się do Rzymu[17]). Był to krok wstępny do unii kościołów, która w lat dwadzieścia poźniej we Florencyi dojrzała. Ale w tym samym celu wysłał Witołd kilku biskupów na sobór powszechny, który natenczas w Konstancyi się odbywał, a jaki skutek posłannictwo to wzięło, to niech opowie świadectwo spółczesnego i jednego z najwiarogodniejszych kronikarzy. «Roku 1418 Witołd wysłał na sobór do Konstancyi kilku biskupów ruskich i ich prałatów z oświadczeniem do papieża i soboru, że chcą zostać chrześcianami i poddać się Rzymowi. Czem się biskupi i Polacy na soborze przytomni bardzo ucieszyli, i z wielkimi honorami ich przyjmowali. Ale przebywszy czas jakiś biskupi oświad-

Opór biskupów.

---

[17]) Kronikarze ruscy starają się zataić doniosłość tego kroku następującą powiastką: „Metropolita Cemblak zapytał się razu jednego Witołda, czego ty xiążę trzymasz się wiary lackiej a nie prawosławnej chrześciańskiej. I Witołd mu odpowiedział; chcesz li bym ja i lud mój niewierny na Litwie przeszedł na wiarę prawosławną, te idź do Rzymu i rozmów się z papieżem i jego radą, a jeżeli go przekonasz, to wszyscy zostaniemy chrześcianami. Jeżeli zaś nie, natenczas wszystkie ludy moje nawrócę na niemiecką wiarę. I na to Witołd wysłał go, z kilkoma bojarami do Rzymu“ (kroniki ruskie pod rokiem 1417).

czyli na zapytanie, że Witołd ich zesłał, aby się rozpatrzyli; oni nie chcą zaś poddać się kościołowi rzymskiemu, tylko zostać czem są. Z tego powodu szydzono wiele na soborze z Polaków i ich nadziei»[18]).

Grzegorz Cemblak umiera.

Biskupi bez unii więc wrócili do rezydencyj swoich, a metropolita Grzegorz, który równie wrócił z Rzymu, w roku 1419 zeszedł ze świata[19]). Z nim stracił Witołd główną swą podporę a przewidując po tem co zaszło słusznie opór ze strony władyków, gdyby żądał aby mu dano zastępcę, zaniechał tego i owszem za pośrednictwem zesłanego przez cesarza wschodu posła Greczyna

---

[18]) Kronika takzwana Lindenblatta pod rokiem 1418. Nie zachodzi wątpliwość, że tu mowa o biskupach Rusi litewskiej, zesłanych przez Witołda w sprawie unii, tak też tłumaczą to Karamzyn i Narbutt. Pruscy dziejopisowie bardzo niestosownie naciągają ten ustęp do Żmudzinów poganów, którzyby mieli zesyłać posłów do Konstancyi! Wprowadzają ich w błąd słowa kronikarza, że chcą zostać chrześcianami; a przecież wiadomo, że w pietnastym wieku wyznawcy wschodniego i zachodniego kościoła wzajemnie sobie zarzucali, że chrześcianinami nie są. Przykłady przytoczone w dziele «Synowie Gedymina», oddział «Lubart» część druga «dzieje Wołynia» ustęp «czy żył Lubart w pogaństwie» text i nota, a dalsze dowody w poprzedzającej nocie, gdzie kronikarz kładzie w usta Witołdowi, że siebie wraz z Litwą katolicką nie ma za chrześcian, i w liście jednem papiezkiem z r. 1501 tyczącem się nawrócenia w. x. Heleny żony Alexandra króla. (Ustęp dalszy tego pisma „Bielscy Olgierdowicze").

[19]) Kronika woskreseńska, Pol. sobr. t. 8my str. 90 i inne. Od tego też roku 1419 widać w kronikach ślady pochodu Focyusza przez kraje litewskie, wykonywanej tamże juryzdykcyi, zjazdu w Nowogródku z Witołdem. Mylnie więc większa część dziejopisarzów polskich o tem przedmiocie piszących, kładą śmierć Grzegorza Cemblaka aż pod rokiem 1437.

Filantropa zezwolił, by Focyusz, który miał się zawsze za prawego metropolitę całej Rusi, rozciągnął napowrót juryzdykcyę swoją i na litewskie państwo. Focyusz nawzajem nauczony doświadczeniem, objeżdżał często krainy Witołda, odwiedził Kijów, w Słucku chrzcił Szymona Olelkowicza prawnuka Olgierda (roku 1420) i zajechał nawet do Lwowa. Na uroczystym zjeździe, który odbył się roku 1430 w Wilnie z powodu oczekiwanej koronacyi Witołda, spotkał się Focyusz z kardynałem z Rzymu zesłanym[20]). Umarł roku 1431[21]).

Metropolita Focyusz objeżdża Ruś południową.

Ze śmiercią jego król Władysław sprawę unii ze Rzymem, której stał on na przeszkodzie, wziął w ręce swoje. Było już to ważnem zjawiskiem, że biskupstwo katolickie, które erygował w Kijowie z początkiem wieku XV (na co dowód akt unii Korony z Litwą zawarty w Horodle roku 1413, na którym położył podpis swój Michał biskup kijowski), ale które przez długie lata było mniej więcej biskupstwem *in partibus infidelium*, w roku 1433 rzeczywiście istnieć poczęło. Stanęła katedra, biskup przy niej na stałą rezydencyę osiadł i to wszystko zgodnym sposobem, bo król oględny wydał pierwej (roku 1432) ziemstwu wołyńskiemu przywilej, że cerkwie ich nietknięte zostaną, gwałtu ich wierze nikt czynić ani do zmiany onej zmu-

Biskupstwo katolickie w Kijowie.

---

20) Kronika ruska wydanie Daniłowicza pod laty 1420—21—27—30. Długosz pod rokiem 1428 mówi, że gdy król Władysław Jagiełło bawił w Sandomierzu, zjechał do niego Fociej arcybiskup kijowski, Grek z rodu i obrządku z familią i licznym orszakiem w sprawach kościoła swojego, i z wielkiem wyszczególnieniem podejmowany był przez króla.

21) Kroniki ruskie.

szać będzie[22]. Ale i inne okoliczności sprzyjały zamierzonemu celowi. Niebezpieczeństwo grożące carogrodzkie-

---

[22]) *W sije leto kostel i biskup w Kijewie postawlen, takożde i w Chołmie* (kronika gustyńska *ut supra* pod rokiem 1433). *Jagełło korol buduczy na Kijewie dał prywilej, aby im w wierie nikto nasilia ne czynił ani cerkwam prawosławnym pakostił, ani do swojej ich wieri kto ne prynuždał.* (Tamże pod rokiem 1432).

Biskupstwo rzymsko katolickie w Kijowie, dawnej stolicy prawosławnej Rusi, świątyni jej pamiątek, obok metropolii kościoła wschodniego było bardzo ważnem stanowiskiem i z religijnych równie jak stanowych względów najstaranniejszej wymagało pieczy. Czy ją otrzymało, na to niech odpowiedzą następujące dwa ustępy pióra dwóch autorów, z których jeden opisał dzieje tego biskupstwa, drugi patrzał na to co pisał, a oba urzędy przy tej katedrze piastowali.

*A.* Defensa biskupstwa i dyecezyi kijowskiej przez Orłowskiego archidyakona katedralnego kijowskiego (str. 66).

«Nadto same przywileje Władysława Jagiełły króla fundatora biskupstwa kijowskiego tak głębokiej niepamięci oddane, że żadną ciekawością dowiedzieć się o nich nie można.

Czyli je dla bezpieczeństwa w nieznajomem biskupi zachowali depozycie, czyli w sklepie królewskim z inszymi przywilejami fortunnego czekają widoku czyli też czas zębaty przez inkursye one pożarł, zkąd to biskupstwo przy małej porcyi stołu swojego, a kapituła bez dziedzictwa w ojczyźnie swojej zostaje.»

Uwaga autora.

Brak przywileju erekcyjnego króla Władysława oraz odpowiedniej buli papiezkiej da się tem wytłumaczyć, że już w roku 1320 stolica rzymska Henryka z zakonu kaznodziejskiego, którego biskup lubuski (*Leubus*) na mocy upoważnienia, które miało mu być nadane od papieżów co do ziem ruskich, biskupem kościoła kijowskiego od stu lat przez szyzmę pasterza i duchowieństwa pozbawionego mianował, w tej godności potwierdziła,

mu państwu tak się wzmagało, zdobycze na niem muzułmanów postępowały tak olbrzymim krokiem, że w ostateczności cesarze całą nadzieję już tylko na zachodzie pokładali. Ujrzano tych niegdyś potężnych mocarzów wschodu teraz w pielgrzymce po Europie pukających u wszystkich władców o pomoc, i by ją czemprędzej pozyskać ofiarujących, co było najboleśniejszem dla ich dumy, połączenie kościoła wschodniego ze Rzymem. Król polski był jednym z tych, na którego pomoc najwięcej liczono. Gdy więc na miejsce zmarłego Focyusza obranym miał być w Carogrodzie nowy metropolita wszech Rusi, któremu podlegała znakomita część xięstwa litewskiego, głos Król Władysław pracuje nad unią kościołów.

---

przeto biskupstwo erygowała. Obacz *Theineri Monumenta Poloniae et Lithuaniae vetera ex tabulariis vaticanis deprompta.* Ale przecie przywilej dotacyi katedry albo ślad onegoż w metrykach koronnych, albo litewskich znajdować by się powinien.

*B.* Sposób osady nowego Kijowa i ochrony niegdy stolice xięstwa kijowskiego od niebezpieczeństwa wszelkiego bez nakładu J. K. M. i kosztu koronnego panom posłom krakowskim podany przez xiędza Wereszczyńskiego biskupa rzymsko-katolickiego kijowskiego roku 1545. Autor skreśliwszy opuszczenie katedry dyzunickiej, która (tj. kościoł) «jest przez bydło, szkapy, psy, świnie, barłogi sprofanowana, i przez zły dozór metropolitów kijowskich i oziębłość panów greckich tymi czasy najbardziej poczęła się walić», mówi dalej: «Toż dzieje się i z biskupstwem kijowskiem łacińskiem i z katedrą jego, której i szczątku nie masz. Jakoż Kijów będąc więcej niż przez sto lat bez biskupów swych, żyli też na świecie jako owce bez pastorza, nie mający, jakom ja zastał, ani jednego kapłana, kościoła i ołtarza oprócz kapiicy jednej na zamku, gdzie urzędnicy zamkowi na wzgardę w niej zawierają szkapy swe, a drugi kościołek Dominikanów ze zakonnikiem jednym».

Władysława Jagiełły w owych chwilach bez wątpienia wiele ważył. Pomimo zatajeń i dwuznaczności rosyjskich dziejopisów oraz urzędowych i cerkiewnych ich pism, a niedokładności i bałamuctw polskich nie podpada też wątpliwości, że wyniesiony w Carogrodzie na godność metropolity (w roku 1433—34) Herasym były władyka Smoleńska, i w tej godności przez Ruś prawosławną uznany[23]), sprzyjał unii kościołów. Dochowały się na dowód listy dwa papiezkie w tej sprawie, z których jeden do metropolity wystosowany[24]). W tym celu, ale pod pozorem, że Moskwa domową wojną zakłócona, rezydował on w Smoleńsku, na zgubę swoją, bo dziki Świdrygiełło posądzając go o zdradę uwięził go i w Witebsku żywcem spalić kazał roku 1433[25]). Sroga ta katastrofa przyspieszyła dawniej już bez wątpienia przygotowane wstąpienie na metropolią wszech Rusi słynnego Izydora.

Metropolici sprzyjający unii.

Herasym.

Słynny Izydor.

Ten przeszedł jak meteor przez jednostajny horyzont cerkwi wschodniej na Rusi. Gałęź onej z Rzymem połączona czci pamięć jego jako jednego z najcelniejszych jej patronów. Czy zasłużył na to, i nad wytrwałą pracę około wielkiego dzieła nie przeniósł chwilową świetność, niech na to krótki rozbiór czynności jego odpowie.

Ten ma unią przeprowadzić.

---

[23]) Kroniki nowogrodzka tom III str. 238, pskowska t. IV str. 208. Pol. sobr. lata 1433—4.

[24]) Listy te dwa z roku 1434 znajdują się w archiwum królewieckim. Przedrukowane w historyi Litwy Narbutta tom VII dodatkach str. 59..... *Intelleximus*, mówi papież, *quanto studio fraternitas tua ad unionem catholicae fidei se paratam exhibeat* ... Namawia metropolitę, a w drugim liście Świdrygiełłę, aby w celu unii zwołali sobor prowincyonalny, poczem Herasym do Rzymu zjedzie.

[25]) Kroniki ruskie.

Przeszłość jego nieznana. Opróżnioną posadę metropolii wszech Rusi otrzymał on roku 1436 w Carogrodzie, kiedy jak wyżej mówiono już u cesarza i patryarchów z politycznych powodów postanowienie stanęło zawarcia pozornej unii ze stolicą apostolską. Izydor więc, według wszelkiego prawdopodobieństwa Słowianin z pochodzenia, miał tę unię na Rusi przeprowadzić. Udał on też się bezzwłocznie do stolicy Moskwy, gdzie stanąwszy według najwiarogodniejszych źródeł po zielonych świątkach roku 1437 nie wahał się, co najpiękniejszą chwilę życia jego stanowi, panującemu wielkiemu xięciu oznajmić postanowienie swoje udania się na ósmy sobór powszechny kościoła, który w roku następnym miał się zgromadzić w Ferarze[26]). Wielki xiążę Bazyli Bazylewicz starał się w drodze perswazyi odwrócić go od tego kroku, ale widząc go niezachwianym nie stawił żadnych przeszkód jego wyjazdowi, lecz oświadczył metropolicie, że wraz ze swoim ludem stoi niezachwianie przy wierze św. Włodzimierza, kanonach kościoła wschodniego, i waruje sobie, by mu żadnych nowości z Włoch nie wprowadzał[27]). Izydor po kilkumiesięcznym pobycie w Moskwie udał się przez Wielki Nowgoród, Psków, grody samoistne prawosławne, gdzie zaś nie tając bynajmniej celu swej podróży, mimo to dłuższy czas bawił i juryzdykcyę metropoli-

Najpiękniejsza chwila zawodu jego.

Z Moskwy udaje się na sobór florencki.

[26]) Wiadomo, że sobor z Ferary przeniósł się do Florencyi, gdzie unia kościołów podpisaną została.

[27]) Co Karamzyn twierdzi, jakoby metropolita Izydor przysiągł wielkiemu xięciu, że wiary nie zdradzi, opiera się na opowiadaniu zawiłem i dwuznacznem kroniki woskreseńskiej; inne kroniki o tem milczą i nie zgadza się to z dalszym tokiem wypadków.

talną pełnił (w Pskowie ustanowił nawet szufragana) z początkiem roku 1438 do Niemiec i morzem do Włoch. Wiadomo, jak przeważnym na korzyść unii kościołów był jego udział w sporach teologicznych podczas soboru. Z tego powodu mianował go też papież po dokonanem dziele legatem swym *a latere* dla Litwy, Inflant i całej Rusi, a w kilka miesięcy kardynałem (roku 1439). W pełni władzy i świetności zdążył on teraz wolnym krokiem do dyecezyi swojej. W marcu roku 1440 stanąwszy w mieście węgierskiem Buda, rozesłał na Ruś polską i Litwę bullę papiezką na język ruski tłumaczoną, ogłaszając unię kościołów na ostatnim soborze uchwaloną wraz z własnym listem postanawiającym zupełne równouprawnienie kościoła z cerkwią[28]. Dnia 25 marca w piątek wielkanocny w kościele w Sączu odprawił święte obrzędy według wschodniego rytuału, toż samo potem w katedrze krakowskiej[29]. Ruś polska musiała go jakiś czas zatrzymać. We Lwowie ale z wielkiem nieukontentowaniem Rusinów w katedrze łacińskiej mszę świętą odprawił. Dochował się ślad bytności jego w Chełmie 27

Mianowany legatem papiezkim i kardynałem.

Powrót jego przez Polskę i Ruś polską do Kijowa.

---

[28]) Sofijski latopis wtóry Pol. sobr. t. VI str. 160—9 i Długosz, *Liber 12 pag. 727—8.*

[29]) *Feria sexta parasceвае* (wielkanoc w roku 1440 przypadała na 27 marca) *ad celebrandum divina in ecclesia parochiali sanctae Mariae in Sandec et ex post Cracoviae in ecclesia catedrali more suo graeco admissus* (Długosz pod rokiem 1440 *ut supra*). Ten sam autor wątłość unii deskonale ocenił: *Unio tamen illa ecclesiae cum graeca breviusculo duravit tempore, Graecis et Ruthenis, qui circa illam praesentes non erant, eam irridentibus et contemnentibus. (Ut supra).*

lipca roku 1440[30]). Nakoniec stanął w Kijowie metropolii swojej. Olelko (Alexander) Włodzimirowicz wnuk Olgierdowy objął o tym samym czasie jak wyżej mówiono tamże rządy. Był on wyznania greckiego, jak dowodzą listy ruskich biskupów do niego pisane[31]). Kronika ruska jedna twierdzi, że Kijowianie metropolitę, gdy wjechał do nich z insygniami godności kardynalskiej, z miasta wygnali[32]). Przy braku współczesnych a mianowicie miejscowych źródeł prawdy dociec trudno. Ale pomijając, że po takiej przygodzie Izydor z większą ostrożnością byłby wystąpił w dalszym pochodzie do Moskwy, niż to uczynił ważne dwie daty naprowadzają na przeciwny wniosek. Dochował się ślad, wprawdzie jedyny, bytności Izydora w Kijowie, pismo Olelka Włodymirowicza *hosudara* (jak się pisze) *otczyca kijewskaho* z dnia 5 lutego 1441 roku, warujący metropolicie nietykalność posiadłości i dochodów

Wątpliwe podania.

Stosunki Izydora z panującem w Kijowie Olelkiem Włodymirowiczem.

---

[30]) Obacz o Lwowie historyę miasta Lwowa przez Zimorowicza, a o Chełmie Cypryana Żochowskiego metropolity kijowskiego *Colloquium* lubelskie *anno 1680* str. 24.

[31]) W aktach zachodniej Rosyi tom I N. dok. 28 znajduje się zapis kniazia Alexandra Włodymirowicza i żony jego Anastazyi Wasilewnej monasterowi Ławry w Kijowie na dziesięcinę z roku 1420. Skarbiec Litwy wydanie Daniłowicza tom II str. 3 zawiera drugi dokument tego xięcia z roku 1411 ale autentyczności bardzo wątpliwej i w transumpcie tylko znany, w którym on jako xią ę i dziedzic Kijowa (?) wznawia nadanie uczynione przez ojca jego Włodzimierza kościołowi Dominikanów w Kijowie.

[32]) Kronika tak zwana gustyńska Pol. sobr. t. II. Jest to właściwie zbieranina różnych kronikarskich wiadomości. I tak mniemana przygoda Izydora w Kijowie opisana pod rokiem 1438 i znowu pod rokiem 1441 oba razy pod fałszywą datą, bo w tych latach, Izydor nie był w Kijowie.

metropolii kijowskiej, oraz niezawisłość poddanych jej od sądów xiążęcych, co całkowicie zgodnem jest z ustawami kościoła rzymsko katolickiego[33]). Do tego przecież unia na Rusi litewskiej i polskiej postępy natenczas robić musiała, kiedy Władysław III król Węgier i Polski edyktem z roku 1443 duchowieństwu ruskiemu z Rzymem zjednoczonemu w obszarze państw swoich te same prawa i przywileje przyznał, których używa duchowieństwo rzymsko-katolickie[34]).

Wjazd do Moskwy.

Jak bądź Izydor w tym samym roku (1441) w drogę puścił się do Moskwy. Uderzającą jest okoliczność, że występując tak jawnie z misyą swoją i insygniami godności nadanych mu przez stolicę rzymską, przez całą długą podróż nie doznał najmniejszego szwanku. Wstąpił do Moskwy jako legat papieża z listem tegoż do wielkiego xięcia: niesiono przed nim krzyż łaciński. W cerkwi

---

[33]) Hramota ta Olelka (Alexandra) Włodymirowicza jest w dodatkach do tomu I Aktów historycznych (akty istoriczeskie) wydanych w języku ruskim roku 1841 przez komisyą archeograficzną w Petersburgu (str. 488).

[34]) Przywilej ten króla Władysława zawarty we wyciągu co do głównej treści swojej w aktach zachodniej Rusi tom I. Nr. 42 w narzeczu ruskim, a oryginał łaciński onegoż w całej rozciągłości pomiędzy innemi w dziele Hipacego Pocieja «O przywilejach nadanych od królów polskich, i przedniejszych niektórych dowodach, które św. unią zalecają i potwierdzają.» Powiedzianem jest w texcie, że duchowieństwo ruskie przed unią niejako uciśnienia doznawało: *qui alias stante hujusmodi disparitate et scissura quandam depressionem sustinebant.* Ciekawy jest także ustęp zakazujący Litwinom zawarcia ślubów małżeńskich z Rusinami dyzunitami. Jeżeliby zaś połączenie takie nastąpiło, natenczas wszystkie dzieci w tem małżeństwie spłodzone, zostaną katolikami.

sobornej podczas nabożeństwa imię papieża zastąpiło w liturgii patryarchów wschodniego kościoła. Przeczytano z ambony uchwałę soboru we Florencyi o unii kościołów, bulę papiezką, która ją światu ogłaszała, a na to wszystko milczało całe duchowieństwo, milczał i zgromadzony lud. Ale przytomny wielki xiążę Bazyli Bazylewicz odgadł, że tu idzie o coś więcej, niż o kilka spornych teologicznych kwestyj. Jakby piętno właściwe rosyjskiemu państwu i cała tegoż przyszłość stanęła mu przed obliczem, po spełnionym obrzędzie, nie przyjął błogosławieństwa z rąk metropolity, jako jawnego odszczepieńca i nie dusz pasterza ale wilka, ogłosił go wyzutym z władzy metropolitalnej i kazał mu w monastyrze wyroku oczekiwać. Sąd doraźny przytomnych biskupów, których wielki xiążę zaraz potem zwołał, uznał prawowitość tego kroku. Kary na heretyków były w Moskwie równie jak w innych krajach natenczas srogie. Palono ich na stosach, lub żywych do grobów chowano. Ale Izydor, pomimo przewiny którą mu zarzucano, trzymany pod lekką strażą, z Grzegorzem uczniem swym a potem następcą na metropolii kijowskiej, umknął niebawem z klasztoru. Wielki xiążę, wiedząc ile krew męczeńska jest płodną, ścigać go nie kazał[35]).

W cerkwi sobornej ogłasza unią.

Pierwszy na niego powstaje w. x. Moskwy, kasuje go jako odszczepieńca.

Osadza w monastyrze.

Izydor umyka z Moskwy.

Teraz stanowiskiem właściwem Izydora był Kijów, metropolia całej Rusi, ognisko z którego mógł o wie-

Podróżuje między Rzymem a Carogrodem.

---

[35]) Obacz sofijski latopis który w zbiorze ruskich kronikarzy tom VI str. 161—9, który ma najdokładniejszy opis tego zajścia. Stryjkowski pod r. 1440 mówi: «Izydor z więzienia uciekł, tak zdrowie swoje zachował, a uniej Greków ze Rzymiany więcej nie przepowiadał». Wyd. z r. 1846 str. 205).

ków dwa wcześniej niż to nastąpiło, zaszczepić unię na Rusi zachodniej i południowej. Ale świecznik ów unickiej cerkwi, jak go nazwano, nie zajrzał więcej do stolicy swojej: nie ma śladu nawet, aby jej był zastępcę swego zostawił. Miasto pracowania w winnicy pańskiej Izydor wolał odtąd podróżować przez lat dziesięć między Rzymem a Carogrodem, łudząc Rzym nadzieją ustalenia unii, którą ludy podległe berłu cesarstwa wschodniego stanowczo odrzucały; Carogród nadzieją pomocy ze strony zachodu, która nigdy nadejść nie miała. Po zdobyciu Carogrodu, któremu był obecnym, mianowany został patryarchą tej stolicy *in partibus* z rezydencyą w Rzymie.

W. x. Moskwy mianuje sam metropolitą arcybiskupa Jonasza.

Przeciwnik zaś jego wielki kniaź moskiewski, ten nie zaspał sprawy. Po ucieczce metropolity wysłał natychmiast posłów do cesarza wschodu z listem (który nas doszedł) usprawiedliwiającym postępek swój; ale dowiedziawszy się, że i cesarz przystał do łacinników tj. unii, cofnął z drogi posłów, zwołał biskupów z całego państwa i stawił im zapytanie: czyli w okolicznościach tych nadzwyczajnych służy mu prawo wyboru metropolity. »Służy« była jednogłośna odpowiedź. Wielki xiążę na to Jonasza arcybiskupa Rezanu, którego nominacyą już dawniej popierał w Carogrodzie, mianuje metropolitą. Wyświęcenie, i to przez biskupów Rusi północnej, nastąpiło zaś dopiero roku 1449. Spodziewano się bowiem, że cesarz i patryarcha carogrodcy zerwą unię we Florencyi zawartą, czemby zyskali na powrót ustawami uświęcone prawo mianowania metropolity wszech Rusi, lub po-

twierdzenia wyboru przez władzę świecką uczynionego[36]).

W tych czynnościach nie brali najmniejszego udziału biskupi z wielkiego xięstwa Litwy i Rusi bezpośrednio Polsce podległej. Izydor chociaż trzodę swoją opuścił, był zawsze prawowitym jej metropolitą.

Ale w roku 1446 osiadł na tronie Kazimierz Jagiellończyk, ostatni syn siedmdziesiątego króla. Ten przyszedł na świat w Krakowie roku 1427, gdy właśnie skarga potwarcza o cudzołostwio ciężyła na królowej matce jego. Wierni królewskiemu domowi z żałobą, nieprzyjaciele onegoż z urąganiem królewskie dziecię powitali[37]). Po tak smutnym wstępie wrażenia z lat dziecinnych miłe być nie mogły. Gdy też mając zaledwo lat czternaście objął w zastępstwie brata rządy Litwy, przylgnął tak do niej, że o mało go to nie kosztowało polskiego tronu. Wiadomo jak przyjęty z uniesieniem ogłoszonym został niespodziąnie wielkim xięciem, co przy brakującem upoważnieniu panującego króla a protestacyi rady koronnej, równało się zerwaniu związku obu narodów; wiadomo jakim nawet po koronacyi gorliwym był obrońcą udzielności Litwy, tak że przez lat ośm ociągał się z poprzysiężeniem praw i przywilejów koronnych, aby jej jak mniemał nie ukrzywdzić[38]). Otoczony samymi ruskimi kniaziami, bo litewskich natenczas nie było, zruszczał

Kazimierz Jagiellończyk w. x. Litwy.

Zruszczałc a młodu.

---

[36]) Obacz kronikę woskreseńską tom VIII zbioru ruskich latopisów str. 121—2 i Karamzyna tom V tłumaczenie Buczyńskiego.

[37]) *Hujus (Casimiri) nativitas propriis erat molesta et execrabilis, extraneis jucunda, qui natum reginae irrisione prosequebantur.* Długosz pod rokiem 1427.

[38]) Tenże. Obacz tom I rozdział ostatni synów Gedymina.

młody xiążę[39]) tem łatwiej, gdyż matka jego, pod której wyłączną stał pieczą, ruskiego była pochodzenia[40]).

Umiano u nas dołożyć starania, aby prawda history-

---

[39]) *Officiales lith. ei adjungunt et ipsum linguam et mores instruunt.* Długosz. *Lib. 12 pag. 754 a. 1440.*

[40]) Należy tu sprostować błąd, który powtarza się u wszystkich dziejopisów, co do królowej Zofii, czwartej żony Władysława Jagiełły, nazywanej zawsze xiężniczką kijowską, coby mogło na wniosek naprowadzić, że pochodziła od dawnych xiążąt ruskich, potomków św. Włodzimierza, co panowali niegdyś w Kijowie, albo też od Olgierdowiczów kijowskich. Ale rzecz tak się nie miała. Królowa Zofia była z domu xiążąt Holszańskich (Holszany w powiecie oszmiańskim). Ojciec jej Andrzej był, jak to kronika litewska wyd. Narbutta (str 37 i 39) dokładnie podaje, xięciem wiazemskim (Wiazma), jednym ze synów Iwana Olgimuntowicza, kniazia holszańskiego, nie xięcia ale wielkiego rządcy Kijowa z ramienia Witołda po śmierci Skirgiełły. Błąd zaś ztąd pochodzi, że Długosz nazwał królowę Zofią córką Andrzeja syna Iwana xięcia kijowskiego, a za nim inni poszli. Stryjkowski zaś już Andrzeja, ojca królowej, xięciem kijowskim tytułuje i mówi, że była córką siostry żony wielkiego xięcia Witołda, co równie mylnem, bo była córką brata tej xiężny imieniem Julianny, trzeciej żony Witołda, i rodzącej się z Iwana Olgimuntowicza kniazia holszańskiego. Dla tego też Długosz i Kromer zowią ją synowicą (*neptis*) Witołda. Iwan Olgimuntowicz miał prócz Julianny i Andrzeja ojca królowej Zofii, jeszcze syna Szymona, przezwanego *lutym*. Ojciec z synami podpisani na akcie unii Polski z Litwą z roku 1401. Zresztą terminologia kroniki litewskiej wielce bałamutna. I tak *sestryna* raz oznacza siostrę, raz synowicę. Ale co do Holszan warto przeczytać w kronice tak zwanej Lindenblatta str. 73 r. 1390 notę uczoną wydawcy, jako właściwie Holszany to miasto Głusk i lingwistyczny wywod o stopniowem przeistoczeniu tego Głuska na Holszany!!.

czna zamąconą została, albo nigdy światła nie ujrzała. Ale zastanowić musi, że kroniki ruskie prawie zawsze Kazimierza Jagiellończyka nazywają Andrzejem a czasami dodają że był odszczepieńcem.

Tenże więc młody tak otoczony i usposobiony król, w pierwszych latach panowania swojego dał się namówić, gdy do Wilna zjechał, do wydania obwieszczenia, jako w porozumieniu z wielkim kniaziem Moskwy mianował metropolitą kijowskim Jonasza, który, jak wyżej mówiono, z poręki wielkiego kniazia był już metropolitą Rusi północnej. Podpisani na tem obwieszczeniu stryj królewski Świdrygiełło, który rad był zawsze brać udział tam, gdzie tlały żarzewia niezgody, Alexander Włodymirowicz jako hosudar kijowski; ale zadziwia widzieć podpis biskupa rzymsko-katolickiego Wilna Macieja[41]). Jonasz w liście pełnym czci i wylania złożył dzięki królowi za swoje wyniesienie. Alexander Włodymirowicz poddać się musiał woli królewskiej. Że zaś Jonasza nie uznawał za prawego zwierzchnika duchownego, okazuje pismo, które tenże do niego wystosował. Aby go sobie ująć, mianuje xięcia prawosławnym chrześcianinem, puklerzem prawosławnej wiary, obrońcą cerkwi, dobitnemi barwami opisuje odszczepieństwo Izydora i zaklina go na żonę xięcia Anastazyą, syna Szymona, aby trzymał się ustaw dawnych i utrzymał jedność między cerkwiami moskiewską i kijowską[42]).

Poddaje Ruś litewską metropolicie Jonaszowi.

Olelko Włodymirowicz niechętny temu.

---

[41]) Obwieszczenie to znajduje się w aktach historycznych wydanych r. 1841 przez komisyę archeograficzną w Petersburgu tom I str. 85 bez daty, ale słusznie wydawcy kładą je między lata 1448—1452, bo Świdrygiełło umarł w r. 1452 miesiącu lutym.

[42]) Tamże str. 94.

De facto unia zerwana. Tak więc na całym obszarze litewskiego xięstwa i Rusi Polsce podległej, w państwie, które przyjęło unię kościołów, we Florencyi zawartą, które miało w osobie Izydora metropolitę obrządku wschodniego mianowanego przez stolicę rzymską i patryarchę Carogrodu, pomimo to, piastował władzę duchowną drugi metropolita wyniesiony na tę godność przez króla i wielkiego xięcia Moskwy, bez udziału wyższej władzy duchownej.

Stosunek ten musiał zgorszenie sprawiać w wyższem katolickiem duchowieństwie, w radzie koronnej, i uwagę króla nakoniec zwrócić: mianowicie gdy przez zaślubienie swoje, roku 1454 z Elżbietą córką cesarza Niemiec, ze zachodem katolickim w ściślejsze wszedł stosunki. Udał się więc do wielkiego kniazia Moskwy z zapytaniem, czyliby nie można metropolitę Jonasza usunąć, który już się starzeje. Wielki kniaź odmowną dał odpowiedź[43]. Ale po upadku Carogrodu (roku 1453) i powrocie metropolity Izydora do Rzymu, zaczęto w Watykanie zajmować się tą sprawą. Bez wątpienia na wniosek Izydora, który z własnego mówić mógł doświadczenia, postanowiła stolica rzymska zawiesić do dalszych czasów wprowadzenie unii w państwie moskiewskiem a ratować i utrzymać ją w ziemiach, które berłu króla katolickiego Kazimierza podlegały. Izydor zrezygnował więc z godności metropolity wszech Rusi. Prowincya kościelna tak zwana ruteńska, podzieloną została na dwie części, północną i południową. Południowa tj. ziemie rusko-litewskie i rusko-polskie, erygowana na odrębną metropolię z re-

(Marginalia: Poznano się na tem w Rzymie. — Podział kościelny Rusi, na prowincyę północną i południową.)

[43]) Kronika sofijska wtóra, w zbiorze ruskich dziejopisów tom VI str. 169.

zydencyą w Kijowie. Przydane zostały jej biskupstwa w Brześciu, Łucku, Włodzimierzu, Chełmie, Przemyślu, Haliczu. Grzegorz mnich reguły św. Bazylego, uczeń i nieodstępny Izydoza towarzysz[44]) został pierwszym metropolitą kijowskim. Bula papiezka z miesiąca września roku 1458, ogłosiła tę ustawę katolickiemu światu[45]). Jonasz, a za nim biskupi z grodów Twer, Nowogród, Suzdal, Rostów, Kołomna, Sarajsk, Perm, Rezań bezwłocznie założyli protest przeciw rozerwaniu starodawnej metropolii, i wezwali biskupów litewskich, aby do nich się przyłączyli. Ale próżne były ich zachody. Metropolia[46]) odrębna w Kijowie istnieć nie przestała. Inne pytanie, jak długo odpowiedziała celowi założenia swojego, tj. została uległą stolicy rzymskiej?. Przez przestrzeń czasu bardzo krótką. Niespełna lat czterdzieści po instalacyi pierwszego metropolity uniata, w roku 1495, gdy zgromadzeni biskupi obrali w osobie Makarego piątego z kolei następcę, posłali do Carogrodu prosić patryarchę natenczas już szyzmatyckiego (bo prawowierny od zdobycia Carogrodu rezydował w Rzymie), o potwierdzenie i błogosławieństwo[47]).

Metropolici uniacy w Kijowie.

Wątpliwa ich ortodoxia.

---

[44]) *Hrihorij uczenik Sidorow* (Sofijski latopis wtóry str. 169).

[45]) Bula papiezka ta jest pomiędzy innemi także wydrukowaną w dodatkach tomu VI zbioru ruskich dziejopisów.

[46]) Protestacye te obacz w Aktach historycznych przez komisyę archeograficzną w Petersburgu r. 1841 wydanych tom I pod liczbami 56, 61, 63 oraz w dodatkach str. 272.

[47]) Karamzyn Historya Rosyi tom VI nota 403.

Kulczyński historyk kościoła rusko-uniackiego w dziele swojem «*Specimen ecclesiae ruthenicae*» już o poprzedniku Makarego na metropolii Jonaszu Hlezna, na dowód, że był uległym stolicy rzymskiej nic innego przytoczyć nie umiał, jak tylko, że króla

Nie wiele lepiej rzecz się miała z jego następcą biskupem Smoleńska Józefem Sołtanem obranym na metropolię roku 1497. Ten w wprawdzie z namowy wielkiego xięcia Litwy Alexandra przesłał do Rzymu wyznanie wiary swojej, ale papież dobrze informowany odpowiedział, iż przyjąć tego wyznania nie może, póki biskup rzymsko katolicki w Wilnie nie poświadczy, iż metropolita nowo obrany przyjął bezwarunkowo ustawy soboru florenckiego; wybór bowiem jego był nieprawnym, gdyż nastąpił bez wiedzy i potwierdzenia stolicy rzymskiej[48]).

Józef Sołtan okazał się potem gorliwym uniatą i pracował nawet wiele nad nawróceniem żony króla Alexandra, xiężniczki moskiewskiej Heleny, na wiarę łacińską[49]).

---

Kazimierza na śmierć dysponował. Kto pomni na przeszłość tego króla, to co o nim kroniki ruskie mówią, pomni, że on wyniósł na metropolię kijowską niezaprzeczonego szyzmatyka zaciętego wroga unii, ten przyznać musi, że przytoczony dowód ortodoxyi metropolitalnej dość jest słabym.

[48]) Obacz Theinera *Monumenta vetera Poloniae* tom II lata 1500—1501 pod liczbami 296—300, 303. Bula pod liczbą 304 z roku 1501 karci Wassyana biskupa włodzimierskiego, który równie w Carogrodzie wyświęcenie otrzymał. Negocyacyę co do Sołtana metropolity prowadził w Rzymie Jan Sapieha (*«ruthenus»*, metropolity *«consanguineus et procurator»*), który potem został kanclerzem królowej Heleny (obacz zbiór dokumentów wydanych przez komisyę archeologiczną wileńską) i był pierwszym znanym przodkiem tego wielkiego domu.

[49]) Kulczyński *Specimen ecclesiae ruthenae: „Josephum Soltanum jubente Alexandro rege multum insudasse in conversione foeminae* (tj. *Helenae*) *sed operam perdidisse“*. Tożsamo: *Miscelanea ad statum ecclesiasticum Lithuaniae pertinentia autore Kojałowicz.* Pomimo tej gorliwości dochowały się uchwały soboru prowincyonalnego biskupów rusko litewskich, odbytego w Wilnie r. 1509

Lecz celu nie osiągnął a po jego zejściu postarała się nawzajem xiężna wdowa u królewskiego szwagra Zygmunta I, aby miejsce uniata zajął Jonasz, drugi jawny szyzmatyk [50]).

Odtąd ustała unia z Rzymem. Odżyła dopiero z końcem wieku szesnastego, wiadomo z jakiemi kolejami, gdy patryarchat w Moskwie ustanowionym został.

---

Śmierć Alexandra Włodzimirowicza.

«Roku 6962 (tj. 1454), mówi stara litewska kronika, zeszedł ze świata «kniaź Alexander Włodymirowicz kijowski nazwany Olelko i zostawił po sobie dwóch synów kniaziów Szymona i Michała, a król nie zezwolił, aby ci między siebie podzielili Kijowszczyznę, lecz ją dał

a w nich o stolicy rzymskiej ani wzmianki (obacz akta historyczne jak wyżej).

[50]) Kulczyński *ut supra* Kojałowicz (*miscellanea*) mówi o Jonaszu „*qui schisma per provinciam Poloniae et Lithuaniae rursus erexit. Schismaticum pastorem palam secutae omnes, aequo modo plebs, sed et praecipua nobilitatis capita, inprimis clarissimus haeros, Constantinus Ostrogski*". Ten sam autor podaje ciekawy szczegół, jako św. Kazimierz wyrobił u króla ojca swego edykt zabraniający szyzmatykom stawiać nowe cerkwie lub walące się naprawiać (*Miscelanea*). Należy tu sprostować kroniki ruskie, które twierdzą że Sołtan był tylko rok na metropolii, i w r. 1500 tknięty niemocą zeszedł ze świata, bo przewodniczył r. 1509 soborowi we Wilnie. Ale mylą się równie polscy dziejopisowie, kładąc jego śmierć na r. 1520 bo wiadomo, że w. xiężna Helena wdowa po królu Alexandrze, najwięcej przyczyniła się do wyboru jego następcy szyzmatyka, ona zaś r. 1513 zeszła ze świata.

od siebie w dzierzenie kniaziowi Szymonowi, a kniaź Michał poszedł na ojcowiznę Kopyl[51]).

Charakterystyka jego. Stryjkowski powtarzając kronikarza dodaje, że Alexander był to mądry, dzielny, ze wszystkiem sprawny pan; a Kojałowicz, że podziałowi Kijowszczyzny między dwoch braci niktby się nie był przeciwił; taką oni umieli sobie uzyskać wziętość w radzie litewskiej i u ludu, a tak wielką część była, którą dochowano zmarłemu ich ojcu. To też gminne imię xięcia Alexandra Olelko przeszło z nim do potomności, przemieniło się na nazwisko rodowe. Nie tylko w Litwie ale i w Polsce od synów do praprawnuków, póki ich stało, wszyscy są Olelkowicze.

Synowie.

[51]) Kron. litewska wyd. Narbutta str. 61. Stryjkowski (wyd. z r. 1846 str. 248) kładzie śmierć Alexandra Włodymirowicza na rok 1455, a więc o rok później niż źródło jego, która to różnica ztąd zepewne pochodzi, że na Rusi od r. 1407 zacząwszy, rok zaczynał się od 1 września, przed tym rokiem zaś od 1 marca. Ten sam autor kładzie powyższą datę według ruskiej rachuby rok 6964 od stworzenia świata, co jest myłką, bo rok 1455 koresponduje z rokiem 6963 starego kalendarza.

a) SZYMON OLELKOWICZ

Gdy Szymon objął miejsce ojca w Kijowie, potężne stronnictwo na Litwie niepokoiło tę krainę, zamierzając oderwać ją od Korony. Na czele onego stał Gasztołd, wojewoda wileński, który całe swoje wyniesienie winien był Jagiellonom; za ich zezwoleniem osiągnął zaszczyt, że synowiec królewski, ów Szymom Olelkowicz, poślubił córkę jego Maryę, i za to wszystko wywdzięczając się wichrzył wszelkimi sposobami, aby z usunięciem prawego posiadacza, zięcia swojego osadzić na wielkiem xięstwie[1]). Gasztołd umiera wśród tych zamachów (roku 1458) a trzy lata po śmierci jego (roku 1461) deputacya Litwinów udaje się do króla ze zuchwałem wezwaniem, aby u nich stale rezydował, albo też dał im na wielkiego xięcia Szymona Olelkowicza[2]). Ale Szymon Olelkowicz głuchy na te pokusy pozostał wiernie na swem stanowisku, odnawiał i upiększał ławrę kijowską[3]), gdzie były groby jego przodków i gdzie i on miał spocząć i cały ród jego[4]), a przez lat szesnaście odpierał od Pol-

Zł. Gasztolda.

Wichrzenia teścia.

Szlachetność i dzielność Szymona.

[1]) *Alterius factionis princeps erat Gastowdus et Georgius dux Ostrogski, qui novum ducem magnum creare adorsi studebant animos popularium ad se traducere et Simonem Olelcowicz ducem Kijoviae cui Gastowdus filiam desponderat, in ducem Lithuaniae constituere.* Długosz pod rokiem 1456, t. XIII pag. 191.

[2]) *Quatenus vel in Lithuania personaliter et assidue resideret, vel Simonom Olelkowicz illis pro duce magno Lithuaniae constitueret. Idem anno 1461*, t. XIII pag. 265.

[3]) Kronika tak zwana gustyńska pod rokiem 1470. Pol. sobr. tom II.

[4]) Wszyscy Olelkowicze pochowani w pieczarach kijowskich (Obacz Herbarz Okolskiego).

ski nawałę Tatarów. Długosz sam przyznaje, że szczęśliwie z nimi wojował (*proeliis secundis*) a kronikarz Pskowa, grodu dalekiego, nie mającego z Kijowem żadnych stosunków, tak się o tem xięciu wyraża: »Dzielnie bronił Kijowa od carów ordyńskich i od Tatarów, co rozniosło sławę jego na całą Ruś i w dalekie strony. Cześć imieniu jego« [5]).

Ostatnia jego posełka do króla.

Nakoniec czując się już bliskim kresu życia, posłał do króla łuk swój, konia, na którym za niego przeciw Tatarom wojował i polecił jego opiece xięstwo kijowskie, żonę, syna i córkę [6]). Wkrótce potem umarł (dnia 4 grudnia roku 1470). Król, który tę zimę przepędzał w Wilnie zwołał radę i objawił wolę swoją oddania rządów Kijowszczyzny Bazylemu synowi nieboszczyka. Nie obawiał się zapewne oporu przez wzgląd na zasługi ojca, i że osierociały xiążę rodził się z Gasztołdówny, a Gasztołd i Monwid byli to naówczas dwa najmożniejsze rody na Litwie. Inaczej się stało. Gasztołdowie woleli o

Syn jego Bazyli wyzuty z Kijowszczyzny.

---

[5]) Kronika pskowska pierwsza w zbiorze ruskich dziejopisów, t. IV str. 236 r. 1471. Szymon Olelkowicz tak był znanym ze swej waleczności, że mu w poźniejszych czasach przypisywano zwycięstwa przez innych odniesione. I tak historycy polscy i litewscy mówią, że w 18 roku życia już zniósł dwunastotysięczne wojsko Tatarów. Współczesne źródła o takiej bitwie nic nie wiedzą, i ściąga się to bez wątpienia do bitew, które Szymon xiążę słucki, syn Michała Olelkowicza, brata Szymona, staczał z Tatarami.

[6]) *Et moriturum se intelligens nuntios ad Casimirum Poloniae regem misit, fidei suae ducatum, consortem, ac duo pignora maris et foeminae ex ea suscepta committens, equum et arcum, quibus cum Tartaris proeliis secundis bellare solitus erat, donans.* Długosz pod rokiem 1471, pag. 462 t. 13.

sobie pomyśleć, niż utrzymać przy ojcowiźnie spokrewnionego sierotę. Na uczyniony pozorny zarzut, że tak obszerna i ważna prowincya przechodząc z ojca na syna w jednym xiążęcym szczepie, stanie się nakoniec patrymonialnem, udzielnem xięstwem, król ustąpił. Xięstwo kijowskie na prowincyę litewską na równi z innemi ruskiemi krainami redukowane zostało[7]), a pierwszym namiestnikiem wielkim xiążęcym był Marcin Gasztołd, którego ród był najgorliwszym stronnikiem całkowitej udzielności litewskiego państwa[8]). Bazyli, syn Szymona otrzymał prócz wyposażenia w ziemiach (jak przynajmniej Kojałowicz twierdzi) wspólnie z matką i siostrą Pińsk w dożywotne posiadanie[9]).

Otrzymuje Pińsk.

Kijowszczyzna powiatem litewskim.

---

[7]) Mylnie twierdzą historycy i heraldycy poźniejsi, iż odtąd województwo kijowskie początek swój wzięło. Litwini, którzy w owej epoce wszelkiemi siłami starali się ziemie ruskie przez nich zawojowane pod swą władzą utrzymać, nie przystaliby nigdy na taką chociaż imienną assymilacyę ze ziemiami polskiemi. To też Długosz *Lib. 13mus a. 1471 ut supra* mówi: *Lithuani ut ducatus ipse (Kijoviensis) in formam redigeretur provinciae summopere exoptantes, p e r v i c e r u n t Casimirum regem ut Kijoviensibus Martinum Gasthawd in Capitaneum praeficeret.* A S t r y j k o w s k i st. 272 wyd. z r. 1846 mniej wyraźnie, bo wszystkim chce dogodzić: «Król za poradą panów litewskich w p o w i a t Kijów obrócił, a Marcina Gasztołda Litwina, s t a r o s t ą a l b o w o j e w o d ą na Kijowie przełożył.»

W przywileju czyli edykcie królewskim z roku 1569 o przyłączeniu ziemi kijowskiej do Polski jest ona jeszcze nazwaną xięstwem kijowskiem (Obacz *Volumina legum*). Dopiero po unii województwo kijowskie weszło w życie.

[8]) Długosz — Stryjkowski — Kojałowicz.

[9]) O tem nadaniu Pińska i innych szczegółach tyczących się tego rodu oświeca wyrok z roku 1499 Alexandra, natenczas jeszcze wielkiego xięcia Litwy w sprawie wytoczonej przez xiężnę

Umarł według wszelkiego prawdopodobieństwa bezdzietny i w młodych latach, gdyż więcej o nim nie napotyka się śladu; pochowany leży w pieczarach kijowskich[10]) na nim zgasła starsza gałęź rodu Olelkowiczów.

---

Maryę, wdowę po Szymonie Olelkowiczu, i jej córkę Alexandrę, żonę Teodora kniazia Jarosławicza przeciw Szymonowi Michałowiczowi xięciu na Kopylu i Słucku o udział w dochodach z tego xięstwa. Powołany odrzekł, że po zgonie dziada ich Alexandra Olelkowicza dwaj synowie jego puściznę między siebie tak podzielili, że Szymon wziął Kijów, Michał zaś Słuck i Kopyl na własność wyłączną. Po śmierci Szymona król zajął Kijów, a dziatwę i żonę osadził w Pińsku z obowiązaniem wynagrodzenia odpowiedniego, gdyby miał na siebie odebrać Pińsk. O Słucku i Kopylu zaś przy tem nigdy wzmianki nie było. Wielki xiążę wejrzawszy w nadanie przyznał słuszność Szymonowi Słuckiemu (obacz akta zachodniej Rosyi tom I dokument 163.

Z tego też powodu w rodowodzie Olgierdowiczów z XVI wieku (Zbiór ruskich dziejopisów tom 7 str. 255) Bazyli nazwany xięciem pińskim. Według brzmienia tego wyroku jedyna według spółczesnego Długosza córka, którą miał Szymon Olelkowicz, miała na imię Alexandra i była żoną kniazia Jarosławicza. Paprocki więc a za nim Niesiecki oczywiście mylnie podają, że była żoną Konstantego kniazia na Ostrogu, bo nią była druga Olelkowiczówna Alexandra, córka xięcia słuckiego Szymona Michałowicza i Anastazyi, siostra Jerzego. Intercyza jej ślubna z roku 1512 znajduje się w Źródłach do dziejów polskich Malinowskiego i Przezdzieckiego tom II str. 425).

[10]) Autor rodowodu litewskich panujących xiążąt wyżej powołanego podał pierwszy imię tego xięcia; za nim Stryjkowski (wyd. z roku 1846 str. 272). Okolski w Herbarzu (Olelkowicze) mówi, że pochowany w pieczarach kijowskich: *Basilius Semeonis filius dux Chioviensis quem inter epitaphia referunt Piecarensium* (pieczary) *scripta.* Tenże autor i rodowód nie mówią nic o jego

Kijowianie nie okazali się bynajmniej zadowoleni z zaszłej z nimi zmiany. Pióra polskie i ruskie dobitnemi barwami malują ich oburzenie. Długosz (pod rokiem 1471) mówi, że wzdrygnęli się na myśl jako im, którym niegdyś Litwa dań składała, teraz Litwin ma odkazywać, i to nie kniaź, i nie prawosławnej wiary. Dwa razy więc Gasztołdowi wzbronili wstępu do grodu, zsyłając oraz deputacyą do króla, by im dał na namiestnika Michała Olelkowicza, brata nieboszczyka Szymona, który natenczas w Wielkim Nowogrodzie rządził; albo kniazia ruskiej wiary, nakoniec i łacińskiej, byleby był krewnym króla. Opòr Kijowianów przeciw Litwie.

Kronika ruska (gustyńska) zwięźlej opowiada, że Kijowianie wzbraniali się przyjąć Gasztołda, po pierwsze, że nie był kniaziem, a więcej jeszcze, że był Lachem (tj. katolikiem).

Ale nakoniec musieli uledz przemocy [11]) i żyli odtąd Ulegają przemocy.

---

potomstwie. Paprocki genealogię Olelkowiczów, nawet co do imion mylnie podaje. Niesiecki podsuwa Bazylemu potomstwo stryja jego Michała xięcia słuckiego, i tem jasny rodowód xiążąt słuckich zamącił. Większa wina pada jeszcze w tym względzie na Narbutta, który jako historyk Litwy, miał i powołanie i sposobność sprostowania błędów swoich poprzedników. Ale on nie tylko powtórzył Niesieckiego, ale Alexandra Olelkowicza miesza z Alexandrem Wigundem Olgierdowiczem (obacz tom VII w dodatkach badania genealogiczne).

[11]) *Tandem tamen Kijovienses a r m a  r e g i s  v e r i t i Martinum Gasztowd pro capitaneo susceperunt* (Długosz pod rokiem 1471).

*Prynuždeny bywszy izwolisza* (kronika gustyńska).

Litwini postąpili w tym razie w całem znaczeniu słowa według prawa silniejszego, bo sami z tolerancyi nie słynęli. Gdy w lat kilkadziesiąt poźniej, król Zygmunt I nadał roku 1522 województwo trockie Konstantemu Ostrogskiemu, ojcu wojewody ki-

przez wiek cały pod władzą wileńskiej rady wielko xiążęcej, która ich od czasu do czasu darzyła namiestnikami

---

jowskiego, hetmanowi litewskiemu, dzielnemu wojownikowi (i któremu jak sam król mówi nadał on był pierwej kasztelanię wileńską, lecz jak się zdaje nominacyę cofnął), wzniecilo to takie oburzenie na Litwie, z powodu że xiążę wyznawał wiarę prawosławną, iż król na sejmie złożyć musiał pisemne zaręczenie, jako ten raz przez wzgląd na zasługi nominata wyjątek zrobił; ale na przyszłość trzymać się prawa i wyższe urzędy na Litwie tylko katolikom nadawać będzie. List ten przedrukowany w dziele Hipacego Pocieja „O przywilejach nadanych od królów polskich i przedniejszych niektórych dowodach, które świętą unię zalecają i potwierdzają“. Prawo takie było wydane roku 1387 przez króla Władysława i powtórnie w przywileju horodelskim z roku 1413 art. XI. Nie ma dowodu, aby zniesionem zostało. Ale Hipacy Pociej twierdzi, że Zygmunt I na walnym sejmie z roku 1529 ten przywilej potwierdził. A przecie statut Zygmunta I z roku 1529 tego potwierdzenia nie zawiera, mówi tylko (Zbiór praw litewskich wydanie Działyńskiego str. 187 rozdział 3 ustęp 4) »że dawne urzęda, jakoto województwa wileńskie, trockie, kasztelanie etc. etc. w niczem umniejszone być nie mają (*non diminuinus in aliquo*)«. Ten sam autor podaje *in extenso* dwa zaręczenia tej samej treści tak wolno myślącego króla Zygmunta Augusta z lat 1547 (zapewne ma być 1548 po śmierci ojca) i 1551, o których gdzieindziej nie znachodzi się nawet wzmianka. W drugim obowiązuje siebie i sukcesorów swoich, jako odszczepieńcy do urzędów, godności i rady tajnej na Litwie nigdy przypuszczani nie będą: *nemini nos vel successores nostros ritus graeci seu ruthenici a fideque ecclesiae romanae homini alieno ullas dignitates vel praeeminencias concessuros, nec eos ad consilia secretiora admissuros.* Widać z tego, jak niekompletne do dziś dnia są zbiory praw i przywilejów litewskich. (Obacz także Kojałowicza Miscellanea).

z rodu kniaziów ruskich, jakoto Putiatycz, Dubrowicki, Pruński, a przede wszystkiem wielki wojownik Konstantyn Ostrogski.

Zacięte nawet spory, które rady koronna i litewska prowadziły między sobą o Wołyń, Podole, Podlasie, nie tykały Kijowa.

Edykt królewski postanawia, że Kijów przynależnym był zawsze koronie polskiej.

Dopiero z edyktu królewskiego z dnia 6 czerwca roku 1569 na sejmie lubelskim uchwalonego, Litwa i Kijowianie dowiedzieli się, że Kijów (nazwany w edykcie głową i głównem miastem ruskiej ziemi) w XI wieku przez Bolesława Chrobrego chwilowo zdobyty, ale odtąd przez trzy wieki zostający pod berłem udzielnych rodowych swych xiążąt, którzy nawet przetrwali epokę jednowiekową zaboru Mongołów, nakoniec w pierwszej połowie wieku XIV przez Gedymina zawojowany, przez Olgierda synowi jednemu w dziale przekazany, ten Kijów więc był według historyi i przywilejów (?) zawsze należytością korony polskiej, aż do króla Władysława Jagiełły, który xięstwo kijowskie od korony polskiej, jako od własnego ciała oderwane, przy wielkiem xięstwie litewskiem mieć chciał. Przeto król pamiętny na wieloletnie żądania stanów koronnych i własną przysięgę przyłączenia do korony wszystkich części od niej oderwanych, za pozwoleniem sejmu, ziemie i xięstwo kijowskie od władzy wielkiego xięstwa litewskiego wyjmuje, a ku królestwu polskiemu jako wolnych do wolnych, równych do równych na wieczne czasy wciela[12]).

---

[12]) Motywowanie tego wcielenia służyć może za wzór zawiłej sofistyki. Powiedziano «iż Kijów był i jest głową i głównem miastem ruskiej ziemi, a ruska ziemia wszystka z dawnych czasów od przodków naszych królów polskich do korony polskiej jest

Znaczenie tego. Ogłoszenie owego przywrócenia ziemi kijowskiej do Korony równie jak te, tyczące się przywrócenia Podlasia i Wołynia, nastąpiły przed ogłoszeniem unii Korony z Litwą [13]). Służyło to za skazówkę, że to dwie odrębne sprawy, i że Litwa względnie odłączenia ziem tych od jej ciała nie miała nic do powiedzenia. Ziemie kijowskie straciły już były dawniej wszelkie poczucie samoistności. Bez wątpienia z obojętnością przyjęły wyrokowania sejmu lubelskiego co do ich przeszłości. Cała ich dążność i dezyderya zwrócone były ku skutecznej obronie od napaści Mongołów, a w tym względzie całkowite wcielenie do Korony, która po unii wzmocniła się Litwą, większe dawało rękojmie, niż połączenia dotychczasowe ze samem wielkiem xięstwem. Kijowianie chętnie temu poddali się. Obok mnogich i ciężkich prestacyj, które statut i feudalizm litewski nań nakładał, uśmiechać musiało się Kijowianom przyrzeczenie w edykcie królewskim inkorporacyjnym, orzeczone: »iż ich grody, miasta, wsie ze wszystkimi poddanymi od wszelkich podatków, które były i są, od myt, ceł, robienia i poprawowania zamków i mostów wedle przywilejów i wol-

---

przyłączona, tak iż częścią przez walką, częścią przez dobrowolne poddanie się i spadki po niektórych lennych xiążętach, którzy ją pomiędzy siebie na różne części byli roztargnęli zasię ku jedności i własności korony polskiej przyszła, jako to z przywilejów które w skarbie naszym są, każdy obaczyć może, między którymi wiele ich jest, które mianowicie o ziemi i xięstwie kijowskiem to świadczą, iż ku koronie polskiej wiecznie prawem doskonałem należeć ma, jakoż zawsze należała aż do Władysława Jagiełły« etc. etc.

[13]) Uniwersał co do przywrócenia ziemi podlaskiej jest z 5 marca, ziemi wołyńskiej 26 maja; xięstwa kijowskiego 6 czerwca. Przywilej zaś unii Litwy z Koroną 1 lipca roku 1569).

ności koronnych, wolnymi czynimy, tak że tylko dwa grosze zwykłej monety polskiej z jednej osiadłej włoki, albo gdzie nie ma włoki, grosz z jednego osiadłego dymu płacić mają‹.

W obec nietolerancyi litewskiej, która najsłynniejszych wojowników wykluczała od urzędów, jeżeli wyznawali wiarę prawosławną, tu królewskie słowo równało rzymski i grecki zakon.

Nie mieli już obawy, że przybysz jaki będzie im wojewodą, ›bo odtąd wakujące dygnitarstwa i urzędy obywatełom ziemi kijowskiej osiadłym dawane będą‹.

A gdy pomnieli Kijowianie na ostre, często srogie rządy przeszłe, wydawać im się musiało jako sen, gdy użyskali sejmiki powiatowe, na których wolno im było ›artykuły Statutu litewskiego (przy którym zostali) poprawiać, wedle potrzeby przyczyniać albo ujmować i na sejm walny koronny przynosić‹.

Inne wrażenie inkorporacya owa na Litwie zrobić musiała. Trafiła ją do tego w złej chwili. Straciła była do nieprzyjaciela Smoleńsk, Połock, Siewierzczyznę. Sąsiednie Wielki Nowogród i Psków runęły, a z nimi nadzieja przyspolenia tych możnych grodów: a teraz bracia Polacy wydarłszy już jej Podole, zabierają Wołyń, Podlasie, Kijowszczyznę. Milczeć musiała jak słabszym przystoi. Jak mówi jej dziejopis, pocieszała się tem, że odkąd Wołyń i ziemie kijowskie przeszły do Korony, przeszła też na jej karb i skarb ciężka praca odpierania napadów tatarskich[14]). Polska zaś dwuwiekową wytrwało-

Nieukontentowanie na Litwie.

[14]) *Caeterum illud solum Lithuanis solatio fuit, quod Kijovia ac Volhynia ad Polonos translatis, viderent belli scythici continua prope incommoda ad regni curas et impensas transiisse* (Kojałowicz).

ścią, moralną i materyalną przewagą, a przede wszystkiem niezrównaną dyplomacyą i szczytnem poświęceniem wielkiego swego króla Zygmunta Augusta odniosła wśród pokoju zupełne zwycięstwo. Jakże go spożytkowała i dla właściwej misyi swojej i dla dobra wcielonej sobie krainy, która odtąd z nią dobrą i złą dolę dzieliła, i za której przyszłość Polska przed sądem historyi odpowiadać miała.

Nie mówi się tu o czasach, kiedy cała Polska do upadku chyliła się, lecz kiedy stała na szczycie potęgi.

Widzieliśmy, jakiej pieczy doznawało natenczas biskupstwo rzymsko-katolickie w Kijowie, jak pielęgnowano pierwsze zawiązki i rozwinięcie unii kościołów zachodniego ze wschodnim, w czem większa połowa winy na katolicką Litwę spada. Teraz niech równie poważny głos Tomasza Zamojskiego, syna hetmana i kanclerza, drugiego wojewody kijowskiego z rodu polskiego (bo pierwszym był Stanisław Żołkiewski, poźniej wielki hetman koronny) opowie, jaki pod innymi względami był stan województwa kijowskiego w pierwszej połowie wieku XVI. Jestto wyciąg z mowy jego mianej na sejmie roku 1624: «A tu będąc wojewodą kijowskim muszę przypominać *statum* województwa. Miejsce to królowie polscy tak sobie ważyli, że *ordinaria pracsidia* na niem i na innych zamkach

Zaniedbanie Kijowa.

---

Ten sam autor mówi, że gdy jednego razu na sejmie domagano się, aby Litwini siły swe zbrojne przeciw Tatarom zesłali, pierwszy senator litewski odpowiedział, niechaj tylko Korona zwróci nam Wołyń i ziemie kijowskie, a my natenczas obronę państwa od inwazyi Tatarów na siebie wyłacznie bierzemy, i pomocy polskiej wzywać nie będziemy (Historya Litwy tom II pod rokiem 1569).

miewali. Wojewoda *sine consensu* nie wyjeżdżał aż mu *substituta* od dworu pozwolono›.

‹Kazygerej car tatarski, mądry ów wojownik, gdy król Stefan Batory Tatarów do Moskwy potrzebował, a przytem mu i to pogranicze zalecał, rzekł, że ja k' woli sobie to czynię, bo kto na Kijowską górę wlezie, może jednem okiem na mój Bachczisaraj, drugiem na jego Kraków patrzyć. Umieli sobie i przed tem ludzie wielcy miejsca obierać, z których szeroko światu panowali. Teraz pogranicze dwu państw podejrzanych tak opatrzono, że jurydyka i województwo takie, na takiem miejscu. Stolica xiążąt ruskich, która przestronno światu rozkazowała, podobno za grzech jaki, jednego poddanego, jednego wrotnego nie ma. Jest konstytucya o sądzeniu na zamku, a zamku nie masz. Wspominałem waszej królewskiej mości podczas moskiewskiej wojny, jakie nieprzyjaciel przestrogi za odkryciem tamtej ściany, jakie wasza królewska mość impedymenta miał›.

‹Majętności wsie wszystkie rozdane *privatis*, obedyencya wojewodzie żadna, jurysdykcyj w samym Kijowie do kilkunastu, przewozów tyle, ile kto chce mieć. Za czem nie dziw, że za takim rządem, taka swawola›.

‹Póki na Kijowie, Kaniowie, Czerkasach piechoty znaczne chowano, póty Ukraina w pokoju, swawola w munsztuku; skoro go jednak zdjęto z gęby, oto wszyscy widzimy, na co się wyuzdała› [15].

A przecież sami nieprzyjaciele dostarczali dowodów, o ile Kijów ważnem jest stanowiskiem. Gdy w roku 1494

[15]) Obacz Żywot Tomasza Zamojskiego przez Stanisława Żurkowskiego str. 204, z rękopismu tymi czasy wydany.

odbywały się rokowania o przymierze między Moskwą a Litwą, oraz i swaty królewica Alexandra z Heleną córką wielkiego xięcia Moskwy, Alexander oświadczył się gotowym do wielkich ustępstw, byle przyszły teść jego przyrzekł, że Kijowa nigdy żądać nie będzie. Rokowania z odmiennym skutkiem długo trwały. Ale wielki xiążę odpowiadał zawsze, że Kijowa nie utwierdzi przy Litwie. «Kijów» mawiał on «Smoleńsk i inne miasta należą Rosyi, my i te zdobywać mamy zamiar» [16]).

W roku 1573 kiedy Polska poraz pierwszy przystąpić miała do elekcyi króla, kilkunastu panów litewskich wysłali posła Michała Haraburdę do wiekiego xięcia Moskwy Iwana Groźnego z zapytaniem, czyliby nie przyjął korony dla syna swojego Teodora. Iwan na to oświadczył, że gotów dla siebie przyjąć koronę Jagiellonów, a pomiędzy warunkami, które kładł, był znowu zwrot Kijowa do Moskwy [17]).

Przywłaszczenie grodu tego Moskwie było nakoniec głównym przedmiotem traktatów tak zwanych andruszowskich i grzymułtowskich między Polską a Moskwą w latach 1667 i 1686 zawartych [18]).

---

[16]) Karamzyn historya Rosyi tom 6 pod latami 1494—1500, 1503.

[17]) Tenże tom 9 pod rokiem 1573.

[18]) Na mocy traktatu andruszowskiego z roku 1667 pozostał przy Rosyi sam tylko Kijów z obrębem jednomilowym, a traktatem w Moskwie roku 1686 zawartym przydano do tego Wasylków i Trypol. Większa część zaś ziemi kijowskiej zostały przy Polsce, aż do roku 1795 tj. do ostatniego podziału Polski.

### *b)* Michał drugi syn Alexandra (Olelka) Włodymirowicza władcy Kijowa.

Michał kniaź na Kopylu zamknął poczet xiążąt litewskich ze szczepu panującego, którzy kolejno przez półtora wieku piastowali urząd namiestników w Wielkim Nowogrodzie. Pierwszym był N a r y m u n t syn Giedymina (roku 1333), ostatnim Michał Giedymina praprawnuk. Tytuł szumny, ale nic więcej, a do tego przywłaszczony; władza żadna. Michał drugi syn Alexandra namiestnik we w. Nowogrodzie.

Ile razy rzeczpospolita nowogrodzka obawiała się nieprzyjacielskiego napadu, miała zajście z Moskwą, albo przeczuwała nieprzyjazne usposobienie u władców Litwy dla siebie, natenczas aby świecić sprzymierzeńcem, lub też paraliżować szkodliwe jej zamiary, pospieszała zapraszać do siebie jednego ze synów, wnuków albo pobocznych krewnych ówcześnie panującego wielkiego xięcia Litwy i oddawała mu w dzierżenie w początkach dziedziczne, poźniej doczesne tylko, jeden gród obronny i kilka małych posiadłości. Nie dozwalała mu przy tem ani najmniejszego wpływu na jej sprawy, ani mu poruczała dowództwa nad siłą zbrojną w pokoju i wojnie. Xiążęta, którzy z nakazu zwierzchnika a po części z przyczyny szczupłej dotacyi swojej, z potrzeby szli na to stanowisko, znudzeni rolą fetyszów, na którą byli skazani, znużeni przy rycersko-feudalnem swem usposobieniu gwarliwem i burzliwem życiem gminowładztwa, po kilku miesiącach opuszczali je ustępując miejsca innym xiążętom lub zostawiając zastępcę. Co to byli ci namiestnicy.

Pomimo zabiegów tych o zyskanie sprzymierzeńców, a przy tem ciągłych starań około zachowania niepodle- W. Nowogród chylił się do upadku.

głości, możny na pozór Nowogród przeczuwać musiał, iż przy wzmagającej się potędze Litwy z jednej a wielkich kniaziów Moskwy z drugiej strony, przy stopniowym upadku małych xięstw, obojętności lub nieprzyjaźni innych sąsiadów, dnie żywota jego są już policzone. W obec tego niebezpieczeństwa instynkt zachowawczy wskazywał konieczność mnożenia zasobów, rozszerzania granic posiadłości swoich. To też Nowogrodzanie w ostatnich dziesiątkach czternastego wieku zapuszczali się w dalekie wyprawy wojenne sięgając raz aż do brzegów rzeki Ob na granicy Sybiru, a znowu przez bogaty chanat Kazanu aż do kaspijskiego morza. Ale bez okrętów, bez siły zbrojnej dostatecznej do obrony tak odległych osad od okalających nieprzyjacieli i barbarzyńskich ludów, wyprawy te nosiły cechę rozbojów, a sił nie przysparzały. Przeciwnie pod pozorem szkód wyrządzonych w przechodzie poddanym i posiadłościom wielkich xiążąt Moskwy ci domagali się okupu, a ten stopniowo niezawisłość uszczuplał. W roku 1386 same ukazanie się Dymitra dońskiego na czele dwudziestu sześciu chorągwi pod murami Nowogrodu zmusiło mieszkańców do zobowiązania opłaty rocznego podatku na znak zwierzchnictwa do kaźni wielkoxiążęcej. Ale najdotkliwszym ciosem dla rzeczypospolitej było powolne wciskanie się wielkich kniaziów do posiadłości jej nad Dźwiną, źródła jej bogactw i przewagi, bo te krainy dostarczały Wielkiemu Nowogrodowi kosztowne futra, i srebro sybiryjskie, dwa przedmioty, których handel wyłącznie koncentrował się w jego rękach. W roku 1397 udało się nawet wielkiemu xięciu Bazylemu zająć cały kraj bez krwi rozlewu. Rzeczpospolita w roku następnym odebrała tenże wprawdzie z bronią

w ręku na powrot, ale oraz i naukę, na jak wątłej posadzie polegała jej władza. Psków, Litwa, zakon inflancki równie dobitne jej stawiały dowody, ile na nich rachować może. Nakoniec w roku 1456 wielki xiążę zażądał zadosyćuczynienia za dany przytułek w Nowogrodzie dwom xiążętom, których miał za buntowników, i wkroczył niezwłocznie z licznem wojskiem w terytoryum rzeczypospolitej zajmując bogate miasto Rusę. Nowogrodzanie stawili silny ale bezskuteczny opór. Musieli przystąpić do układów, zrzec się prawa przytułku, którem miasto św. Zofii najwięcej szczyciło się, uznać wielkiego kniazia za sędzię najwyższego w ich sprawach, przyjąć pieczęć jego. Uzyskano tem pokój na lat kilkanaście, przez któren przeciąg czasu utworzyły się w mieście dwa stronnictwa, litewskie i moskiewskie. Duszą pierwszego była pod złą wróżbą niewiasta Marfa, wdowa po posadniku Boreckim, matka dwoch synów już piastujących urzędy. Liczyła się do najzamożniejszych w mieście i hojnie szafowała dostatkami swoimi. Pomawiano ją o zamiar poślubienia jednego z xiążąt litewskich, co być mogło. Ale pociski, które nań miotało stronnictwo przeciwne, przekleństwa któremi pamięć jej obarczyły kroniki kreślące te wypadki wskazują, że wpływ jej był rzeczywiście wielkim. Przemógł też teraz. Wiele się do tego przyczyniła gorąca wola krajowców utrzymania samoistności, której przymierze z Litwą mniej zagrażało, niż przymierze z Moskwą, a pierwszym wynikiem tego zwrotu była prośba wystosowana do króla Polski Kazimierza, aby krewny jego Michał Olelkowicz zjechał do nich na rezydencyę. Brat tegoż Szymon kijowski zaszczytnie na całej Rusi był znany, a ro-

Dwa stronnictwa w grodzie litewskie i moskiewskie.

Wdowa Marfa na czele pierwszego.

dzony ich stryj Iwan Włodymirowicz niedawnymi czasy rezydował w Nowogrodzie. Król przystał i Michał w późnej jesieni roku 1470 przybył do grodu, gdzie go mieszkańce z wielką uroczystością przyjęli [1]).

O tym samym czasie tj. w listopadzie roku 1470, umarł arcybiskup Nowogrodu, a gmina bezwłocznie wybrała następcę w osobie Teofila. Nowoobrany musiał się stawić w Moskwie, aby otrzymać poświęcenie z rąk metropolity Rusi północnej, i miasto wysłało deputacyę do wielkiego xięcia Jana z prośbą o list glejtowny dla biskupa. Stosunki rzeczypospolitej z wielkiem xięstwem Moskwy były natenczas naprężone. Moskwa miała liczne zażalenia, bo Nowogród był skorym do łamania przyjętych zobowiązań i poddanych swoich w karbach trzymać

[1]) Nowogrodzka kronika druga roku 6979. Pol sobr. ruskich lietopisej t. III str. 141. «*Toj oseni prijechał w Nowgorod kniaż Michajło Alexandrowicz iz Litwy.*» A więc roku 1470, bo rok ruski zaczynał się od 1 września, a z innych dat wiemy, że w listopadzie dopiero Michał Olelkowicz przybył do Nowogrodu. Tożsamo nowogrodzka czwarta kronika pod rokiem 6978. *Ut supra* t. IV str. 127.

Pskowska kronika pierwsza roku 6979: «*Togoże miesiaca (Nojabra tj. listopada) w 8 deń prijechał w Nowgorod na stoł kniaż Michajło Olelkowicz kniazej kijewskich iz korolewoj ruki Nowgorodcy isproszen, a s nim ludej mnogo silno, i Nowgorodcy prijasza jego czestno.*» *Ut supra* str. 235.

Sofijska druga kronika roku 1471. *Ut supra* t. VI str. 191. «*A korol Kazimer im dasť Michajła kniozia Olelkowicza kijewskago, kniaż że Michajło wjecha w Nowgorod i prijasza jego Nowgorodcy s welikoju czestiu.*»

Litewska tak zwana kronika Bychowca wyd. Narbutta str. 61. «*W lieto 6979 posłan był kniaż Michajło od korola Kazimera k Welikomu Nowgorodu namiestnikom.*»

nie umiał. Wielki xiążę wydał więc list glejtowny na przyjazd biskupa do stolicy, ale w liście tym Nowogród nazwał ojcowizną swoją, a posłom poruczył, aby rzeczypospolitej przypomnieli, że jest panem rodowym tego grodu[2]). Słowa owe głoszone na wiecach za powrotem posłów rzucając zasłonę z bliskiej przyszłości, która dumną gminę czekała, wielkie wzburzenie sprawiło i usuwając wszelkie środkowanie podzieliło ją na dwa stronnictwa, jedno było po staremu za Moskwą, drugie za Litwą[3]). Drugie przemogło powtórnie i przyłączył się do niego arcybiskup nominat Teofil, którego też obrano, aby zawarł traktat z królem Kazimierzem. W. kniaź Moskwy nazywa Nowogród ojcowizną swoją. Nowgorod na to zawiera przymierze z Litwą.

Traktat ten przyszedł niebawem do skutku, gdyż Michał Olelkowicz wszystkie przedwstępne rokowania załatwił. Nadawał tenże królowi więcej niż zwierzchnictwo, bo władzę nad Nowogrodem[4]). Władzę swą miał on

---

[2]) *„Błagowiernyj że gosudar kniaź welikij.... pożałował swoju otczinu Welikij Nowgorod“* (Kronika Sofijska pierwsza rok 1471. (Pol. sobr. t. VI str. 4).

*„Kniaź otwiet dał takoj: czto otczina moj Nowgorod...... ich że rod jesmy Wołodimerskich i Nowgoroda Welikogo i wseja Rusii“* Woskreseński latopis Tamże tom VIII str. 159.

[3]) *Owii że chotiachu za welikogo kniazia po starinie k Moskwie, a drugii za korola k Litwie“*. Woskreseński latopis *Item*.

[4]) Traktat ten wydrukowany w oryginale u Karamzyna t. VI nota 42 nosi datę roku 1471 (6979). Prócz tego w aktach expedycyi archeograficznej wydanych roku 1836 w Petersburgu pod tytułem «akty archeograficzeskoju expedizieju imperatorskoj akademii nauk» str. 62 dok. 87 tom I. Daniłowicz podał z niego wyjątki w «Skarbcu Litwy» tom II w tłumaczeniu polskiem. Pierwszy ustęp opiewa: *„A deržati w czesti korol Nowgorod na sej na krestnoj gramotie.“*

wykonywać przez namiestnika, który wprawdzie nie w obrębie miasta, ale w przyległym horodyszczu rezydować był winien, a nie większą mieć siłę zbrojną nad pięćdziesiąt ludzi. Król także nie był mocen podwody wybierać, wyprowadzać ludzi do państw swoich, nabywać nieruchomości i osiedlać nań Litwinów w obszarze rzeczypospolitej. Ale wszystkie ziemie i grody Nowogrodowi podległe składać miały królowi daninę a namiestnik jego i przydani mu cywuni z jednym posadnikiem sądy sprawować będą. W państwie zaś tylko z handlu żyjącem sądy górowały nad wszystkiem innem. Za to król w razie, jeśli wielki kniaź moskiewski wojnę wyda Nowogrodowi, ma wsiąść na koń i spieszną pomoc udzielić, w niebytności jego rada litewska zastąpić go musi.

Obawa zaś przed tą wojną z Moskwą tak opanowała umysły kupców nowogrodzkich, że osobny ustęp w traktacie stypuluje dla króla caloroczny podatek, jeżeli mu się uda pogodzić miasto z wielkiem xięciem.

Nigdzie wiadomość o zawarciu tej ugody większego zadowolenia nie sprawiła jak w Moskwie, przeciw której wymierzoną była. Wielki xiążę Iwan III postanowił już był widocznie położyć koniec udzielności Wielkiego Nowogrodu, a okoliczności dziwnie sprzyjały temu przedsięwzięciu.

W. kniaź Moskwy dla obrony prawosławia wydaje wojnę W. Nowgorodowi.

Tlało jeszcze na całej Rusi wzburzenie umysłów wywołano unią florencką, działalnością metropolity kijowskiego Izydora, a przede wszystkiem rozerwaniem jedności cerkwi ruskiej przez utworzenie dwoch odrębnych metropolij kijowskiej i moskiewskiej, z których pierwsza z podlegającemi jej biskupstwami litewskiemi stała od

roku 1458 w unii z kościołem rzymskim[5]). Cerkiew moskiewska zawistniejszem okiem niż na Rzym patrzała na metropolię kijowską, którą otaczał zawsze urok starożytności, pomników narodowych i świętości. Wielki Nowogród równie, pomimo że chylił się do upadku, wiele jeszcze ważył na północy. A teraz arcybiskup, którego sobie obrał nie otrzymawszy jeszcze poświęcenia od metropolity w Moskwie, zawiera umowę, która oddaje rzeczpospolitą w ręce wielkiego xięcia Litwy. Jakże nie mieć obawy, że porwany raz tym prądem uda się on o poświęcenie do Kijowa a nie do Moskwy, a tem nowy cios zada cerkwi północnej.

Wielki kniaź Moskwy i stronnicy jego w Nowogrodzie, acz na teraz w mniejszości, doskonale usposobienie owe umysłów na swoją korzyść obrócić umieli. Wprawdzie umowa zawierała warunki, które najżarliwsze sumienia zaspokoić mogły.

Namiestnik musiał być greckiej wiary »*ot naszoj wiery ot greczeskoj ot prawosławnogo christianstwa*«. Król nie miał w niczem tykać tej wiary, ni mieszać się do wyboru władyków, ni stawiać rzymskie cerkwie w całym obszarze rzeczypospolitej. Ale gmin warunków ugody świadom być nie mógł, a i odstępca metropolita Izydor mienił się być Grekiem i w prawosławnych cerkwiach odprawiał święte obrządki.

Różne złowrogie wróżby i tak już niepokoiły umysły. W takiej chwili czerńce i niższe duchowieństwo puszczają w obieg pogłoskę, że bojarowie zaprzedali miasto królowi Lachów, który im narzuci łacińskiego biskupa,

[5]) Obacz powyżej ustęp »Alexander Włodzimirowicz«.

że Marfa zdrajczyni i mniemany jej gach Michał Olelkowicz są to zesłańcy piekła, aby Nowogród wtrącić w otchłań latynizmu[6]).

W te same struny uderzył wielki xiążę. Mianował on się zawsze wszechwładcą Rusi całej a przeto i Nowogrodu, który nazywał zawsze ojczyzną swoją. A teraz ta ojczyzna jego poddaje się królowi Lachów, nadaje mu władzę, jakiej on wielki kniaź nigdy nie miał. Przeto powód dostateczny do wypowiedzenia wojny. Ale pomimo szumnych tytułów, siły które Moskwa miała do rozrządzania były natenczas jeszcze małoznaczące. Dla dokonania zamierzonego dzieła należało zapewnić sobie sprzymierzeńców, a tych hasło zagrożonego prawosławia najliczniej zgromadzi. Wielki xiążę odbywa więc pobożną pielgrzymkę od cerkwi do cerkwi w Moskwie oraz po wszystkich monastyrach, gdzie groby przodków jego i świętych cudotworców, i jak kronika wyraża się[7]), błaga by wstawieniem swojem mu dopomogli do karania tych, co od prawosławia odstąpili. Zwołuje potem na wiece do Moskwy całe duchowieństwo wyższe Rusi północnej, kniaziów i bojarów jemu podległych i przedkłada im sprawę. Wszyscy oświadczają się za wojną. »Jak niegdyś Dymitr Iwanowicz przodek twój, odezwał się metropolita

---

[6]) Kroniki sofijska pierwsza i woskreseńska, pod r. 1471 Pol. sobr. etc. tom VI str. 5 i dalsze tom VIII str. 159 i dalsze. Dziwnem jest że cztery kroniki Nowogrodu do dziś dnia znane i wydane, mianowicie c z w a r t a w rzędzie wydanych tak szczegółowa, o Marfie Boreckiej i synach jej, którzy równie jako stronnicy Litwy tak bardzo w tych ruchach czynni byli, ani słówkiem nie wspominają.

[7]) Woskreseński latopis. *Ut supra* str. 162—3.

Filip, podniósł oręż na bezbożnego Mamaja chana Tatarów, tak ty podnieś oręż na odszczepieńców nowogrodzkich«[8]). Iwan III też wypowiedział wojnę (z końcem maja roku 1471), przyjąwszy uroczyste błogosławieństwo od biskupów zgromadzonych. Była to wojna krzyżowa i ona sprowadziła liczne zastępy pod chorągwie Moskwy, mianowicie Psków, któren nie pomniał, że upadek bratniego grodu i jego zgubę za sobą pociągnie. Nowogród z rozpoczęciem wojennych kroków zoczył, o ile jest opuszczonym. Sam arcybiskup zatrwożony przychylił się na stronę Moskwy. Przy pierwszem nieprzyjacielskiem spotkaniu konnica rzeczypospolitej wzbraniała się uderzyć na pułki wielkiego kniazia, twierdząc, że im to władyka zakazał[9]). Dopiero po odniesionej porażce nad rzeką Szeloną gmina wysłała gońca do króla Kazimierza, aby stosownie do zawartej umowy wsiadł na koń i spieszył jej na pomoc. Ale goniec, który mógł z łatwością przerznąć się przez posiadłości porozrzucane pskowskie i ówczesne pustkowia w granice Litwy, obrał sobie dłuższy trakt na Inflanty, statecznie rzeczypospolitej nieprzyjazne i wrócił z drogi z doniesieniem, że mistrz kawalerów inflanckich wzbrania mu przechodu do Litwy[10]).

Pomimo to należna pomoc na czas zawsze jeszcze nadejść mogła, bo wojna trwała od początku czerwca

---

[8]) Tamże.

[9]) Kronika nowogrodzka 4ta. Pol. s. br. t. IV str. 127.

[10]) „*I posłasza Nowgorodcy posła w Litwu, rztoby korol wsiel na koń za Nowgorod i posoł jezdił* k r i w y m p u t e m *w Niemcy do mestera liwońskago i wzwratisia w Nowgorod głagoluszcze, jako mester ne dast' pojti czrez swoju zemlu w Litwu jechat'*“. Nowogrodzka kronika, *ut supra* str. 128 t. IV.

do połowy sierpnia 1471, dość głośną była, a król Kazimierz w miesiącu kwietniu tegoż roku przebywał w Wilnie i już natenczas wiedzieć mógł, co Nowogród czeka[11]. Ale wówczas był on zajęty wyłącznie węgierskiemi i czeskiemi sprawami, osadzeniem synów swoich na obcych tronach i zapomniał o Nowogrodzie. Może też więcej obiecał, niż dotrzymać był w stanie, bo siła zbrojna samej Litwy mało ważyła a podczas jej niebytności mistrz inflancki, sprzymierzeniec Moskwy, mógł wkroczyć do xięstwa. Z tego też powodu już lat kilkanaście temu król Kazimierz pisał do mistrza Krzyżaków, że daje Nowogrodowi xiążąt, ale nie wojsko[12]. Możny Nowogród więc opuszczony od opiekuna i zwierzchnika swego, okolony przez hufce nieprzyjacielskie, widząc przez szybki zabór ziemi dźwińskiej podcięte żyły

Nowogrod traci niepodległość swoją.

żywotne swoje, błagać o pokój musiał. Okupił go utratą najpiękniejszych posiadłości swoich, obowiązaniem zerwania wszelkich stosunków z Polską i Litwą, uznaniem zwierzchnictwa wielkich xiążąt Moskwy i oddaniem w ręce ich władzy sądowniczej. Pozostał mu tylko cień niepodległości, a i ten utracił w siedmiu następnych latach (1478—9) bez rozlewu krwi, po długich targach ale słabym oporze, z wielkim żalem bojarów i posadników, ale nie ludu.

Dziejopis Litwy zapisując ten upadek mówi, że był to dla Litwy pierwszy stopień ku schyłkowi z wysokości,

---

[11]) Według Długosza przepędził święta wielkanocne w roku 1471 w Wilnie, a te przypadały w tym roku na 14 kwietnia.

[12]) Karamzyn Historya Rosyi tłumaczenie Buczyńskiego tom V str. 271 pod rokiem 1443—45.

Długosz temu przyklaskuje.

na której ją był Witołd postawił[13]). Dziejopis polski Długosz świadek naoczny jaskrawymi kolorami opisuje zabór i złupienie Nowogrodu. Daleki od udziału dla pokonanych mówi przeciwnie, że Jan Bazylewicz mąż olbrzymiego ducha bolał na tem, iż Nowogród, największa i najbogatsza ze ziem ruskich i którą uważał za swą własność, berłu jego nie podlegała. Drżał w duchu, że lud ten zniewieściały, obfitujący we większe skarby niż Wenecya, lekceważył sobie władzę wielkiego kniazia, według woli postanawiał przełożonych sędziów i ich według widzimisię z urzędu składał. Bacząc więc, że Kazimierz król polski i wielki xiążę litewski Nowogród opuścił zupełnie[14]), chociaż rzeczpospolita opłacała mu roczną bardzo znakomitą daninę, postanowił ją zawojować i wcielić do państw swoich[15]).

---

[13]) „*Atque hic primus gradus fuit defluentis Litaaniae ab alto quo eam Vitoldus evexerat* Kojałowicz Historya Lithuaniae tom II.

[14]) Po takiem opuszczeniu i to przeciw zawartej umowie, nie chce się oczom swoim wierzyć, gdy się czyta w instrukcyi danej roku 1494 posłom wysłanym do Moskwy przez wielkiego xięcia Alexandra syna Kazimierza, aby żądali pomiędzy innemi nie tylko wiecznego ustąpienia z Wielkiego Nowogrodu, ale i ukarania tegoż (*kaźniti*) za wiarołomność jego bez najmniejszej ze strony xięcia moskiewskiego przeszkody (obacz Skarbiec Litwy t. II nr. dok. 2066).

[15]) *Affligebat ingentis spiritus virum* (Jana Bazylewicza) *Nowogorod terrarum Rusiae et latissima et ditissima quam sui juris suaeque ditionis astruebat ademtum. Tremebatque animo, quod gens effeminata infinitis divitiis magis quam Venetorum imperium onusta, suum imperium fastidiret et sibi quos velit pro libitu duces et chiliarchas constitueret et destitueret. Quam cum a Casimiro rege Poloniae et magno duce Lithuaniae desertam neglectamque, quamvis sibi annis sin-*

Nauka dana Litwinom.

Opowiadając dalej, ile przez ten zabór stał się wielki xiążę strasznym sąsiadem, i że Litwini czując się zagrożeni zamierzali wystąpić przeciw niemu, cytuje Długosz własne słowa króla Kazimierza dążące do uśmierzenia wojennego zapału poddanych swoich, i które dobitnie odsłaniają słabą stronę Litwy, a przytem świadczą o głębokim poglądzie i przenikliwości monarchy. Radził więc król Kazimierz Litwinom, »aby oni żaki we wojennej sztuce postarali się o posiłki wyćwiczonych wojsk polskich, nim zaczepią wielkiego xięcia Moskwy potężnego tylu zwycięstwami i świeżymi zaborami. Niechaj równie nie pokładają wiele nadziei na Rusinach, nawet tych co Litwie podlegają, bo oni wszyscy są im nieprzyjaźni dla różnicy wiary, a w razie wojny z Moskwą przyklaskiwaliby więcej klęsce, niż zwycięstwu Litwinów[16]).«

---

*gulis centum milia ciclorum penderet, offendisset protinus illam in ditionem suam redegit*" (*Anno 1479*).

Stryjkowski pod rokiem 1477 szczegółowo wylicza daniny, które Nowogród opłacał królowi.

[16]) *Contra quem dum Lithuani conarentur insurgere, avertebat illos Casimirus rex Poloniae dissvadens prudenter et modeste, »ne tyrones ipsi non procurato sibi perprius exercitatorum militum ex Polonia auxilio tentarent confligere cum duce, pluribus victoriis et opibus aucto. Parvamque in Ruthenis suae ditionis suique ducatus spem ponerent, quos sibi propter disparitatem ritus suapte sponte infestos nossent, nec tam pro victoria Lithuanorum, quam pro ruina si dimicatio cum Moschvensibus fieret admissuros«. Vera praedicere visus et annunciare aequis auribus a sensatis et prudentibus audiebatur.* (Długosz pod r. 1479 str. 5?9).

Stryjkowski cytując w wyciągu te słowa królewskie dodaje: »Dlatego z moskiewskim na kilka lat Kazimierz przymierze wziął

Michał Olelkowicz ostatni namiestnik Wielkiego Nowogrodu z ramienia Litwy nie był wcale czynnym w stanowczych tych dla rzeczypospolitej chwilach. Zjechawszy (jak wyżej powiedziano) do grodu w listopadzie roku 1470 spostrzegł, jakie chmury nad jej widokręgiem wisiały. Wiedzieć musiał, że król zwierzchnik w jej obronie oręża nie podniesie, a gdy on sam z gwardyą pięćdziesięciu ludzi, którą według umowy mógł mieć przy boku swoim nie wieleby wydołał, szukał sposobności ustąpienia ze swego stanowiska. W marcu roku 1471 doszła go wiadomość o śmierci brata Szymona kijowskiego. To go spowodowało udać się bez zwłoki do Kijowa po pobycie czteromiesięcznym w Nowogrodzie [17]). Kronika Pskowa mówi, że go Nowogrodzanie póki między nimi przebywał obsypywali darami, a on wydalając się wyssał mieszkańców i dopuścił się wielkich grabieży na ich posiadłościach. Przytem kronikarz zapominając, że Psków także prawie do ostatniej chwili udzielnego bytu swojego miewał u siebie namiestników litewskich, moralizuje, że to są skutki odstępstwa Nowogrodzanów od

Michał Alexandrowicz opuszcza Nowogród.

---

a Nowogród Wielki i kilo xięstw ruskich od Litwy oderwanych przepadło». Wyd. z r. 1846 t. II str. 284.

[17]) *Kniaź że Michajło prebyst' u nich ne dołgo wremia i prijde jemu wiest', czto brat jego starejszij kniaź Semen na Kijewie prestawisia: on że toj zimy pdjde iz Nowgoroda k Kijewu.* Kronika sofijska druga. Pol. sob. t. VI str. 191.

*Togo że miesiaca* (w marcu) *w 15 deń wyjecha iz Nowgoroda kniaź Michajło Kijewskij a pojecha na Kijew na swoju otczinu, a był w Nowgorodie 4 miesiacy i 8 dnej*" a potem jak dalej w texcie. Kronika pskowska pierwsza. Pol. sobr. t. IV str. 237.

„*I po smerti kniazia Semena brat jego kniaź Michajło opustiuszy*" (*Nowgorod*). Kronika litewska wyd. Narbutta str. 61.

wielkich kniaziów i szukania opieki u Litwy, przez co ściągnęli na siebie gniew wielkiego kniazia i wielki krwi przelew[18]).

---

[18]) Kronika pskowska pierwsza *ut supra*.

## Zgon Michała Olelkowicza. — Potomkowie jego xiążęta na Słucku i Kopylu.

Rozczarowanie wielkie spotkało Michała Olelkowicza, gdy do Kijowa zjechał. Ziemia, którą władał dziad, ojciec, a nakoniec brat jego, teraz wymazana ze rzędu xięstw udzielnych. Na próżno liczne głosy krajowców domagały się, by oddano rządy namiestnikowi byłemu Nowogrodu. Gasztołd (Gasztawd) obcy Kijowianom rodem i wiarą zajął jako namiestnik stolec xiążęcy[1]). Michał zniechęcony wrócił do ojczystej zagrody Kopyla. W lat kilka później wdał się w spisek szeroko rozgałęziony między kniaziami rusko-litewskimi pod naczelnictwem Teodora xięcia Bielskiego, brata jego stryjecznego, który spisek był wymierzony ku oddaniu w ręce wielkiego kniazia Moskwy znakomitej cząstki Litwy i jak się zdaje przeciw życiu króla[2]). Spisek wykryto, ale mniej szczęśliwy od innych spólników, którzy na czas do Moskwy zbiedz mogli, Michał udział swój głową przepłacił. Ujęty wraz z towarzyszem kniaziem Holszańskim także krewnym króla po matce, z nakazu tegoż króla stryja swego dnia 30 sierpnia roku 1482 (prawdopodobnie w Kijowie) ściętym został[3]).

Michał wraca do Kopyla.

Wdaje się w spisek.

Ścięty z rozkazu króla.

---

[1]) Obacz rozdz. poprz. Szymon Olelkowicz.

[2]) Obacz rozdział następny.

[3]) Kronika ruska wyd. Daniłowicza str. 263 sofijska druga. Pol. sobr. t. VI str. 233. Tożsamo latopisiec kijowski wydany wraz z kroniką nowogrodzką roku 1836 w Moskwie przez xięcia Obolenskiego z dodaniem daty exekucyi, i że byli jej obecnymi namiestnicy wileński Olechno Sudymuntowicz i trocki Marcin Gasztołd. Wina ich, mówi ta kronika «Bogu tylko wiadoma». Nako-

Syn jego Szymon xiążę na Słucku.

Zostawił z żony Anny syna Szymona[4]). Ten rozpoczyna szereg niedługi xiążąt znanych w dziejach pod nazwą Olelkowiczów słuckich tj. na Słucku, dokąd rezydencyę swoją z Kopyla przenieśli. Czy praojciec ich Michał Olelkowicz przewinił lub nie, to jak kronika uważa, Bogu tylko wiadomo. Ale potomkowie jego nie poszli za przykładem innych krewnych. Za śmierć tragiczną ojca nie mścili się na ojczyznie, ani też łączyli się z obcymi przeciw królom swoim hospodarom. Zeszedłszy na małych prawie powiatowych xiążąt zaniedbani od tro-

niec sławny list Iwana Dymitrowicza xięcia Bielskiego potomka naczelnika sprzysiężonych do króla Zygmunta Augusta (o którym poźniej mowa będzie), gdzie tak się wyraża: «kto nie wie z prawowiernych chrześcian, jakim zdradzieckim sposobem dziad twój Kazimierz zabił pokrewnego naszego Michała Olelkowicza». Że zostali ścięci w Kijowie wnoszę z tego, iż kronika kijowska tak dokładnie ten wypadek opisuje, równie z listu drugiego Iwana Dymitrowicza xięcia Bielskiego do hetmana Chodkiewicza, w którym mu wyrzuca, jako tegoż przodkowie zdradzieckim obyczajem osądzili w Kijowie krewnego jego Michała Olelkowicza. Obacz Skarbiec Litwy tom II nr. 2376 rok 1567.

Kronika litewska tak zwana Bychowca całkowicie inną i urojoną wersyę podaje o śmierci Michała Olelkowicza. Mówi, że znajdował się na uczcie u Marcina Gasztołda, gdy nadeszła wiadomość o wzięciu Kafy przez Turków, czem tak zabolał, że skonał podczas uczty i w Kijowie pochowany. Str. 61 (roku 1471). Wydawca Narbutt uwagę robiąc, że tu chronologia mylna, mówi, że tą patryotyczną śmiercią umarł Szymon Kufa. Kto był ten Szymon Kufa o tem milczy.

[4]) O tem świadczą głównie hramoty wydane w sktach zachodniej Rusi tom I pod latami 1483—89, 1492. Nra 83, 94, 99. Ostatnie dwa są zapisy matki i syna na monastyr św. Trójcy w Słucku.

nu, gdzie wiedziano dobrze, że oni starszą od panującej linię przedstawiają, małoważeni od możnych litewskich panów, nie mając innego przywileju jako xiążęta krwi tylko ten czysto honorowy, że w radzie wielkoxiążęcej i na sejmach w Wilnie zajmowali pierwsze miejsce po biskupie katolickim wileńskim, pomimo to bronili zawsze mężnie krańce państwa od napadu Tatarów, często nawet odpierali je zwycięzko. Szymon ze szczupłym bardzo zasiłkiem litewskim przed śmiercią swą odniósł dwa znakomite zwycięstwa nad Tatarami, jedno w roku 1502 pod Bobrujskiem nad rzeką Uszą, drugie w roku 1503 za Prypecią pod Gródkiem[5]).

Zeszedł tegoż roku 14 listopada ze świata[6]). Litwa i Ruś przy tej sposobności uroczyście objawiły, ile pamięć Olelkowiczów im jest drogą. Po śmierci króla Ka-

---

[5]) Kronika litewska wyd. Narbutta str. 72—3 Stryjkowski.

Kronika gustyńska (tom II zbioru latopisców ruskich) mówi str. 363: „*W to że leto (1505) prijdosza pod Słucko Tatare i plenisza daże do Nowhorodka, i w to wremia sobrasia na nich Simeon kniaź Słuckij so proczimi panami i honisza za Tatary daże do Pripeti, hdieże pohromisza ich i połon otjasza*“.

Jak słabe były posiłki, które Litwa stawić mogła, dowodzi kronika litewska powyżej wzmiankowana przy opisie tych wypadków. Mówi pod rokiem 1502, że król zawiadomił Szymona Słuckiego o grożącym napadzie Tatarów i przysłał mu w pomoc jednego wojewodę podolskiego Jana Buczackiego i z nim dworzan litewskich, ruskich i Raców nie mało. Tego samego roku, gdy Tatarowie oblegali Słuck, król wysłał i to po niewczasie n i e w i e l u p a n ó w (*niekotorych nemnogich dworian swoich*) w pomoc. Str. 72—3.

[6]) *Prestawisia błahowirnyj i christolubiwyj kniaź Semen Michajłowicz Alexandrowicz Słuckij.* (Kron. lit. wyd. Narbutta *ut supra.*

zimierza, gdy szło o wybór jego następcy na wielkie xięstwo, na sejmie wileńskim ważyły się głosy między Alexandrem synem królewskim a Szymonem Michałowiczem[7]).

---

Syn Szymona Jerzy, którego ojciec w niemowlęcych odumarł latach, wraz z matką pozostałą xiężną

Syn Szymona Jerzy.

wdową Anastazyą, równie, praprawnuczką Olgierda przez ojca Iwana, wnuka Lugwena Olgierdowicza[8]), prawie bohatyrskie zyskali sobie imię. Szlachta najliczniej garnęła się pod ich chorągwie i z jej pomocą xiężna

Zajścia jego z Glińskim.

tak dzielnie w roku 1505 zamek w Słucku przeciw Tatarom broniła, że odstąpić musieli od oblężenia[9]). W kilka lat poźniej na cięższe próby wystawioną została. Kniaź Michał Gliński słynny wichrzyciel, ale stojący natenczas na szczycie potęgi i znaczenia, ubiegał się o jej rękę. Zamierzał wskrzesić xięstwo kijowskie, może utworzyć carstwo, a mienił łatwiej to urzeczywistnić, gdy zostanie ojczymem a wtedy i opiekunem małoletniego Jerzego Semenowicza, wnuka i prawnuka xiążąt kijow-

[7]) Acz też Szymon Olelkowicz Michałowicz xiażę Słucki ze strony swoich przyjaciół miał wota na się. Stryjkowski pod rokiem 1492.

[8]) Obacz Akta zachodniej Rusi tom I przypisek do dokumentu 10.

[9]) Kronika gostyńska (*ut sup a*) mówi pod rokiem 1505: „*Bitikerej* (wódz tatarski) *ide pod Słucko, hde że zapresia kniahinia Simeona Anastazija wdowa so mołodym synom swoiu Juryem i chotiachu Tatare wziaty Słucko, i ne mohosza, bisza bo ich iz hrada kriepko.*

skich Olgierdowiczów, bo pod tą opiekuńczą tarczą prócz Kijowa, Słuck i Kopyl można by zagrabić.

Otrzymawszy ze strony wyrozumiałej, godnej wdowy odmowną odpowiedź rozpoczął oblężenie Słucka. Ale i tu odparty został i tylko ogniem i mieczem niszczył sierocińskie sioła[10]. Sierota Jerzy Semenowicz chłopięciem jeszcze będąc z Andrzejem Niemirowiczem namiestnikiem kijowskim zadał Tatarom roku 1511 wielką klęskę za Kijowem i odtąd stawał do każdej znakomitszej wyprawy wojennej[11]. Przypuścić wolno, że do tego przyczyniło się wiele bliskie zkoligacenie z bohatyrskim rodem kniaziów Ostrogskich, bo drugą żoną Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego hetmana wielkiego litewskiego była Alexandra siostra Jerzego Semenowicza xięcia na Słucku[12].

Jerzy zaś poślubił Helenę Radziwiłłównę, córkę Mi-

---

[10]) Tamże str. 365. „*Hlińskij Słucko choti wziaty pod Anastazieju kniahineju Simeonowoju, no ne może*". Obszerniej Stryjkowski. Kojałowicz.

[11]) Stryjkowski wyd. z r. 1846 t. II. str. 362.

[12]) W źródłach do dziejów Polski Malinowskiego i Przezdzieckiego tom II znajdują się: *a*) zapis kniazia Konstantyna Ostrogskiego pierwszej swej żonie Tacyanie Semenównej wiana tysiąca kóp groszy litewskiej monety na zamku Turowie z roku 1514. Była to xiężniczka Holszańska jak świadczą akty zapadnoj Rossii t. I przypisek do dok. 28 i archiwa familijne wołyńskie pilnie przewetowane przez Alexandra Hr. Przezdzieckiego.

*b*) Intercyzya ślubna między Konstantym Ostrogskim a drugą jego żoną Alexandrą xiężniczką Słucką z roku 1520, którą kniaź bierze za żonę według obyczaju greckiej wiary. Xiężniczka otrzymuje w posagu tysiąc złotych czerwonych węgierskich a wyprawę w wartości 3000 kóp groszy litewskich.

kołaja kanclerza litewskiego i wojewody wileńskiego. Tymi czasy wyszła na świat ciekawa dość korespondencya jego ze stolicą rzymską w tym przedmiocie[13]). W roku 1529 xiążę pisze do papieża, że zamierza pojąć za żonę osobę rzymsko-katolickiej wiary. Gdy zaś jest wyznawcą wiary wschodniej (*ecclesiae orientalis in fide Christi miles*) i w tej wierze przez przodków mu przekazanej pozostać chce, uprasza przeto papieża o upoważnienie do zawarcia tego mieszanego małżeństwa pod warunkiem, aby synowie byli chrzczeni i wychowani we wierze ojca, córki zaś szły za matką. Papież dopiero w roku 1531, przeto po dwoch latach i to na wstawienie się króla Zygmunta (który jak widać z odezwy papiezkiej nie przyznał się do pokrewieństwa, ale xięcia Słuckiego tylko poddanym swoim mianuje), dał pożądane upoważnienie. Ale trzymając się unii florenckiej, pomimo że ta już natenczas bardzo zwichniętą była, dla obrządku ruskiego w tym razie większe koncesye robi, niż te o które go proszono, bo postanawia, że jeżeli xięstwo kilka córek mieć będą, »alternatą« jedna z nich w łacińskim druga w ruskim obrządku chrzcone być powinny.

Żona Jerzego

Synowie, Szymon.

Z tego małżeństwa było dwoch synów, Szymon jeden z mężów Halszki xiężniczki Ostrogskiej, słynnej z burzliwych kolei jakie przebyła, drugi Jerzy, który doczekał się zgonu ostatniego króla z męzkiego Jagiellonów szczepu, i pierwszej elekcyi spólnego króla po zawarciu unii z Litwą[14]).

Jerzy.

---

[13]) Theiner *Monumenta Poloniae* tom II.

[14]) W aktach zachodniej Rosyi tom III str. 96 dok. 22 jest list króla Zygmunta Augusta do kniazia Jerzego Juryewicza Słuckiego w duchownych sprawach z roku 1558.

Gdy tron po Zygmuncie Auguście osierociał, rada koronna z Krakowa wysłała listy do wszystkich dostojników litewskich z wezwaniem na sejm konwokacyjny, gdzie radzić miano o najważniejszych sprawach państwa. Pominięto xięcia Jerzego Słuckiego bez wątpienia, bo nie piastował urzędu senatorskiego. Urażony tem pominięciem xiążę udał się do zgromadzonego sejmu konwokacyjnego z listownem zażaleniem, »mieniąc się do rady należeć wedle przysięgi uczynionej, wedle przywileju swego dawnego, w którego używaniu i on sam i przodkowie jego zdawna zawsze byli, i król Zygmunt mu go potwierdził, zaczem prosił, aby przy tej prerogatywie i przywileju swym był zachowany, a w radzie koronnej o pewnem miejscu wiedział obiecując o dobru jej wspólnie radzić.«

Ten po śmierci Zygmunta-Augusta domaga się o miejsce i głos w radzie koronnej.

List ten publicznie odczytano i zapadło postanowienie, aby następującą udzielić odpowiedź: »iż tak jako przez pisanie swoje żądał, aby mu miejsce w radzie jako senatorowi przysięgłemu ukazali, tedy mu je naznaczyli za wspólną zgodą tam, gdzie je pierwej w radzie koronnej i przed unią miewał tj. podle xiędza kiskupa wileńskiego, a to aby zasiadł gdy na elekcyą przyjedzie, tego mu pozwalali.« [15])

Odpowiedź dana mu.

[15]) Kronika Marcina Bielskiego pod rokiem 1573. Widać z tej odpowiedzi, że zgromadzenie miejsce to w radzie przyznało xięciu Słuckiemu tylko na sejm elekcyjny, bo co do jego stanowiska na przyszłość orzekać nie miało prawa. Zresztą przywilej ów, na który się xiążę powołuje, nadany mu być musiał przez poprzedników króla Zygmunta Augusta, bo tenże uniesiony przyjaźnią swą dla domu Radziwiłłów, przyznał pierwsze miejsce w senacie litewskim po biskupie wileńskim, wojewo-

Xiążę Jerzy Juryewicz pomimo tej odezwy nie zjechał na sejm elekcyjny [16]). Słusznie. Kiedy jeszcze ciało królewskie nie było do grobu złożone, nie wypadało, aby krewny nieboszczyka na wybór nowego króla gromadnie pod szopą głosował. Jakież smutne uczucie ogarnąć go musiało, gdy z opodal dochodziły go wiadomości, jak każdy z konkurentów o koronę wakującą miał stronników swoich, Francuz, Niemiec, Szwed, wielki xiążę Moskwy, a potomek Olgierda, jedyny obecny przedstawiciel szczepu, który osiadłszy na tronie Polskę sławą okrył, podniósł i póki mu żywota stało, utrzymał ją na wysokości państwa pierwszego rzędu, szczepu, którego ostatni namazaniec zrzekł się w tym celu z wielką krzywdą krwi swojej tronu swego dziedzicznego w Litwie, ni jednego nie uzyskał głosu.

Pominięty zupełnie przy elekcyi króla.

Boleśniejszym jeszcze musiał mu być widok Litwy, bo tu w rodzime godzono struny. Xięstwo to uważało się zawsze jako *patrimonium* rodu Giedymina, »*Rex fit, dux nascitur* — stawają się królowie ludom, a xiążęta im się rodzą« mówił jeden publicysta polski jeszcze przed zawarciem unii, wyrażając temi słowy dobitnie i treściwie różnicę kardynalną między Polską a Litwą... »król Zygmunt August będąc jeszcze w żywocie matki swojej już był xiążęciem litewskim... a tak w Litwie jako xiążęta się rodzą tak też tam poddani xiążętom swym się rodzą« [17]).

dzie wileńskiemu Mikołajowi Radziwiłł. Obacz Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II, dokument 2360 list króla z 20 sierpnia roku 1560.

[16]) Kron. Bielskiego.

[17]) *Quincunx*, pismo Orzechowskiego.

Ile razy opróżniony został stolec wielkoxiążęcy w Wilnie, liczne głosy powoływały nań Olelkowiczów, bo ci przez wiek blisko cały władali sumiennie Kijowszczyzną, owym najpiękniejszym klejnotem pomiędzy zaborami Litwy, i dzielnie bronili ją od najezdników. A teraz w kilka lat po unii z Koroną, Litwini wysyłają deputacyę do Moskwy, aby się dowiedzieć, pod jakimi warunkami wielki kniaź skłoni się do przyjęcia korony[18]), a gdy negocyacya do skutku nie przyszła, na sejmie elekcyjnym w Warszawie wywalczyli wybor Henryka Walezego[19]). O Olgierdowiczach Słuckich ani wzmianki. Jakby nie żyli między nimi.

Bez wątpienia gwiazda Olgierdowiczów do zachodu się chyliła i zniknie niezadługo z widowni. Tak też się stało. Jerzy Juryewicz xiążę na Słucku pojął za żonę Katarzynę Tęczyńską i z nią spłodził trzech synów: Jerzego, Alexandra i Szymona. Pisali się oni z bożej łaski xiążęta na Słucku, i im to dedykował Stryjkowski kronikę swą Litwy pierwszą, która na świat wydaną została[20]). Synowie Jerzego ostatni po mieczu xiążęta Słuccy.

---

[18]) *Historica Russiae monumenta* tom I dokument 170, relacya posła Haraburdy.

[19]) Obacz dzieje elekcyi we wszystkich historyach Polski. Litwa za przewodnictwem Radziwiłłów i Chodkiewiczów przeważyła szalę na stronę Henryka Walezego.

[20]) Obacz kroniki Stryjkowskiego dedykacyę wstępną i herbarze polskie i litewskie. W aktach zachodniej Rosyi w tomie III Nr. 132 hramotę z roku 1582 tych trzech braci nadającą archimandryę przy monastyrze świętej Trójcy w Słucku znanemu w historyi kościelnej owych czasów Rahozie. W tomie IV nadanie Szymona i Alexandra Słuckich na rzecz tegoż monastyru z roku 1589.

Alexander i Szymon według wiarogodnych podań przeszli na rzymsko-katolicką wiarę i umarli bezpotomni między rokiem 1591 a 1593[21]).

Ostatnia Słucka. Jerzy najstarszy z braci z Barbarą Kiszka spłodził jedną tylko córkę Zofię, żonę Janusza na Birżach i Dubinkach xięcia Radziwiłła, kasztelana wileńskiego, która bezpotomna zapisawszy mężowi Słuck i Kopyl zmarła ostatnia z xiążąt słuckich roku 1617 dnia 19 marca[22]). Pochowana w monastyrze św. Trójcy w Słucku.

---

W muzeum Rumiańcowa znajduje się nadanie Jerzego Olelkowicza xiążęcia Słuckiego z roku 1584 grodu i pastwisk w Mohylewie mińskim Przyczepiona pieczęć z herbem xiążąt ruskich, z czegoby wnosić wypadało, że ci xiążęta zrzekli się pogoni, rodowego swego herbu. (Obacz opisanie tego muzeum z r. 1842. Petersburg in 4to str, 113—4.

[21]) Niesiecki wprawdzie podał bardzo bałamutny rodowód xiążąt Słuckich, ale w tem główna wina Kojałowicza (obacz herbarz jego rękopismienny), którego on ślepo trzymał się, i na którego większa część winy spada, bo obrawszy sobie pole mniejszej objętości niż Niesiecki, mógł przynajmniej rodowody panującego domu dokładnie skreślić; a tym zasem on według ulubionego systemu heraldyków, kronikarzy i dziejopisów Litwy, z jednej gałęzi dwie utworzył. O przejściu Alexandra i Szymona na wiarę łacińską Kojałowicz nic nie wie, ale Niesiecki z aktów konwentu swego tak dokładne podaje szczegóły o tem przejściu, tudzież że Alexander w Krakowie a Szymon w Lublinie w kościołach Jezuitów pochowani, że Szymon był jednym z fundatorów klasztoru Jezuitów w Lublinie, nakoniec daty śmierci ich, że trudno mu fałsz zarzucić. Tylko z osnowy cytowanych powyżej dwóch fundacyjnych dokumentów wnosić należy, że to przejście dopiero w ostatnich latach życia ich nastąpiło. Szymon miał za żonę Zofię Mielecką, córkę hetmana koronnego i wojewody podolskiego Mikołaja.

[22]) Taką datę podaje napis w cerkwi: *«prestawisia błahowier-*

Heraldyk litewski Kojałowicz twierdzi, że umarła obciążona klątwą kościelną, bo była mężowi w czwartym stopniu spokrewniona[23]). Pozostały mąż zaś wystawił jej pomnik w cerkwi w Słucku z następującym napisem, który dla rzetelności podanego w nim rodowodu ma wartość dokumentu historycznego.

Nadgrobek jej.

*Słuciæ*
*in monasterio*
*Graecorum*

*Magni Lithuanicae Dynastarum propagini.*

*Ex illustrissima Słucii ac Kopylii ducum familia eheu! ultimæ* ***Sofiae Olelkowiciae*** *patre avo proavo* ***Georgio***, *abavo* ***Simone***, *atavo* ***Michaele*** *in Słucko et Kopyle ducibus: tritavo* ***Olelkone*** *Jagielloni Poloniae regis fratre(?)*[24]) *Olgierdi M. D. Lithuaniae ducis nepote, Gedymini pronepote, Viteni abnepote, matre vero Barbara ex Kiscarum familia prognata Janusius Radziwiłł Birzarum ac Dubinkarum in Słucko et Kopyle dux supremus, procillator M. D. Lithuaniae conjugi desideratissimae posuit. Vixit annis XXV*[25]).

---

*naja Sofia Słuckaja Olelkowna Juryewiczewna, Olgierdowo plemia i położena bysť w słuckie monastyre».* Obacz Dziennik warszawski na dzień 12 czerwca roku 1853.

[23]) Kojałowicz Herbarz litewski.

[24]) Tu zachodzi myłka, bo Olelko był nie bratem ale synowcem króla Jagiełły przez swego ojca Włodzimierza Olgierdowicza, który tu pominięty został.

[25]) Starowolski *Monumenta Sarmatarum.*

Dla wyjaśnienia podaję tu rodowód xiążąt udzielnych na Słucku i Kopylu Olelko-Olgierdowiczów, odkąd osobną linię tworzyć poczęli.

## C. Iwan Włodymirowicz i potomkowie jego, xiążęta Bielscy.

Iwan, trzeci syn Włodzimierza Olgierdowicza. Trzecim synem Włodzimierza Olgierdowicza był Iwan. Ten jeżeli był rzeczywiście przytomny, jak jedno źródło miejscowe podaje, zaślubinom i koronacyi króla Władysława Jagiełły w lutym roku 1386 [1]), musiał natenczas być jeszcze w dziecinnych latach, bo odtąd pierwsza

---

Rodowód xiążąt na Słucku i Kopylu.

Michał
syn Olelka tj. Alexandra xięcia na Kijowie i Anastazyi córki wielkiego kniazia Moskwy, wnuk Włodzimierza xięcia na Kijowie, prawnuk Olgierda: ścięty roku 1482, żona Anna

syn Szymon † 1503: żona Anastazya córka kniazia Iwana wnuka Lugwena Olgierdowicza

Alexandra żona hetmana Konstantego xięcia Ostrogskiego

Jerzy † 1542 żona Helena Radziwiłł

Szymon mąż Halszki z Ostroga

Jerzy † 1578 żona Katarzyna Tęczyńska

Alexander † 1591

Jerzy żona Barbara Kiszka

Szymon † 1593 żona Zofia Mielecka.

Zofia † 1617 żona Janusza xięcia Radziwiłła.

[1]) Kronika litewska wyd. Narbutra str. 29 i ustęp niniejszego pisma „o Włodzimierzu Olgierdowiczu" na końcu.

wzmianka o nim znachodzi się dopiero w latach 1420—21 z okazyi skojarzonego małżeństwa jego z Bazyliną kniazianką Wiazemską, przez który związek został szwagrem króla, stryja swego. To powinowactwo podwójne tak opisuje kronikarz litewski swojem naiwno-gburowatem piórem, co wszakże opisowi jego tem większą cechę wiarogodności nadaje: »Królowi Jagielle umarła trzecia żona (Elżbieta Pilecka 12 maja roku 1420), a on poznał u kniazia Szymona dwie synowice tegoż bardzo urodziwe. Starszej było na imię Wasilisa, młodszej Zofia. I mówił Jagiełło do Witołda: miałem już trzy żony, dwie Laszki, trzecia Niemka, a wszystkie bezpotomne. Proszę ciebie więc, wyjednaj mi u kniazia Szymona, aby mi dał Zofią młodszą jego synowicę na żonę; może mnie Bóg z Rusinką udarzy potomstwem. I gdy Witołd pomówił o tem z kniaziem Szymonem, ten mu odrzekł; brat twój jest królem i wielkim hospodarem. Nie mogłoby więc lepszego nic zdarzyć się mojej synowicy, jak żeby została żoną jego. Ale nie chciejcie mnie tej hańby a starszej jej siostrze tej sromoty uczynić, aby młodsza przed nią za mąż wydaną być miała. I dlatego niechaj jego królewska mość starszą za żonę pojmie. Gdy Witołd o tem doniósł królowi, ten odpowiedział: Wiem ja o tem dobrze, iż starsza siostra jest urodziwszą i kształtniejszą; ale ja stary, nie śmiem więc o nią się pokusić[2]). Witołd zatem naradziwszy się z kniaziem Szymonem wezwali Iwana Włodymirowicza Bielskiego do siebie i zaręczyli go ze starszą siostrą

Szwagier króla Władysława Jagiełły.

[2]) *„Sam to ja znaju, iż sestra starszaja jest čudniejszaja niżli mołodszaja, majet us* (wąsy), *a to znamenujet, iż diewka jest mocnaja*“.

Wasilisą, młodszą siostrę zaś Zofię zaręczyli z królem Władysławem Jagiełłą. I dwie te synowice kniazia Semena były córkami Andrzeja Olgimuntowicza Holszańskiego. [3]).

Stronnik Świdrygiełły

Iwan Włodymirowicz przystąpił wraz z bratem Andrzejem do przymierza zawartego między Świdrygiełłą a zakonem krzyżaków w roku 1432[4]). Gdy zaś w tym samym roku Świdrygiełło z wielkiego xięstwa wyzuty został i całą Ruś w sprawie swojej poruszył, Iwan Włodymirowicz stał się jego przeciwnikiem, co Świdrygiełłę spowodowało do wzięcia w niewolę żony jego[5]). Środek ten skutkował. W bitwie stanowczej pod Wilkomirzem (roku 1435) Iwan stanął po stronie Świdrygiełły i dostał się w niewolę Zygmunta Kiejstutowicza[6]).

Gdy w roku 1445 Jerzy Lugwenowicz tj. syn Lugwena Olgierdowicza, który w następstwie po ojcu rezydował w rzeczypospolitej wielkonowogrodzkiej na grodach mu wydzielonych, udał się do Niemiec, a potem do Moskwy, Nowogrodzanie, którzy zawsze na to baczyli, aby mieć reprezentanta Litwy tj. członka panującego do-

Powołany do W. Nowogrodu.

---

[3]) Kronika litewska wyd. Narbutta str. 37.

[4]) Podpisani obaj na traktacie, który w ułamku tylko dochował się. Obacz *Switrigail von August von Kotzebue*, str. 77. Co do dwóch innych dokumentów na których Iwan także jest podpisanym wraz z bratem Andrzejem (obacz wyżej ustęp Andrzej Włodzimirowicz.)

[5]) *In castro Ojrusko* (według wszelkiego podobieństwa Bobruisk w okręgu borysowskim) *conjunx Iwani Vladimiri, inimici, mei, reginae Poloniae germana cum pueris capti et ad nos sunt adducti.*" Switrigail von Kotzebue str. 88—89.

[6]) Kron. Litwy wyd. Daniłowicza str. 59.

mu w swoich murach, zaprosili Iwana Włodymirowicza, by do nich zjechał, co tenże uczynił, cały rok aż do powrotu Jerzego Lugwenowicza grody tegoż dzierżył i w małych wyprawach siłą zbrojną miasta dowodził[7]). Jest to ostatnia wzmianka, którą w źródłach dotąd znanych napotyka się o tym xięciu.

On w kronikach, synowie jego i dalsze potomstwo w kronikach i dokumentach nawet w czasach, gdy już się zupełnie wynarodowili aż do wygaśnięcia szczepu, zawsze nazwani Bielscy od grodu i ziemstwa nie Bielska na Podlasiu, ani Białej w województwie brzesko-litewskiem, ale jak się niżej z dokumentu wykaże od Białej w województwie smoleńskiem nad rzeką Opszą, i to na mocy nadania według wszelkiego podobieństwa króla Władysława Jagiełły, gdy Iwan Włodymirowicz został jego szwagrem[8]). On i potomstwo noszą nazwisko xiążąt Bielskich.

---

[7]) Roku 1445 *prijechał kniaź Iwan Wołodimirowicz w Nowgorod na prigorody, na ktorych był Lugwen i syn jego Juryj po nowgorodzkomu proszeniu.*

Roku 1446 *kniaź Iwan otjechał w Litwu.* Kronika nowogrodzka 4ta Pol. sobr. t. IV str. 123.

[8]) W Skarbcu Litwy Daniłowicza na nieszczęście bardzo niepoprawnie wydanym, często ci xiążęta Bielscy nazwani Bielewscy, co jest błąd, bo byłiby to w takim razie xiążęta z Bielewa, grodu nad rzeką Oką. Na to zaś tem bardziej baczyć należy, iż o tym samym czasie równie i ci xiążęta Bielewscy tj. z Bielewa, którzy dotąd hołdowali Litwie, odstąpili od niej i poddali się wielkiemu xięciu Moskwy (obacz o tem Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dokumenta 2055—57, 2060 z roku 1493, 2067 z roku 1494). Co do Białej to Herberstein autor współczesny dzieła: *Commentarius rerum moscoviticarum* tak ją opisuje: *Biela principatus cum castro et civitate ejusdem nominis ad fluvium*

## Potomstwo Iwana Włodymirowicza.

Iwan syn Włodzimierza wnuk Olgierda miał córkę jedną, żonę Jana Chodkiewicza[1]) i synów czterech: Jana, Janusza, Teodora, Szymona[2]). Pierwsi dwaj nie pozostawili śladu po sobie w dziejach. Jan miał udział jak zdaje się podrzędny w spisku uknutym przez brata jego Teodora i innych xiążąt na królа i całość wielkiego xięstwa[3]).

Teodor i Szymon Iwanowicze xiążęta Bielscy.

Teodor zaś a mianowicie potomkowie jego zajmują niepoślednie stanowisko i to przez wiek cały mniej w dziejach Litwy niż Moskwy, a Szymona żywot i działalność odbijają się smutnie i dla niego niezaszczytnie na tle kroniki Olgierdowiczów. Koleje zaś obu tych braci w tak ścisłym związku ze sobą stoją, że w opisie rozdzielać ich niepodobna.

»Roku 1482[4]) więc, mówią kroniki ruskie, powstał

---

*Opscha. Hujus olim principes ex Gedymino oriundi erant, sed Casimiro rege imperante Basilius* (fałsz, powinno być Teodor) *princeps Bielae, qui alias Bielski appellatur, ad Joannem (Moscoviae) patrem Basilii defecit suaque illi subdidit.* Str. 71. B.

[1]) Obacz Akty zachodniej Rosyi tom I dokument 126 z roku 1495. Imię jej w dokumencie nie przytoczone, ale syn Alexander Chodkiewicz.

[2]) Ob. rodowód xiążąt lit. w t. VII pol. sobr. str. 253—6.

[3]) Wzmianka o nim w liście jednym Heleny, żony króla Alexandra, do ojca w. kn. z roku 1503 (ob. Skarbiec Litwy t. II Nr. 2151).

[4]) Co do roku niepewność zachodzi. Kroniki północnej Rusi opisują to zajście pod rokiem 1482 (6990), Latopisiec kijowski zaś wydany w Moskwie roku 1836, oraz kronikarz Kranz pod rokiem 1481 (6989).

Spisek Teodora i zbiegostwo tegoż do Moskwy po wykryciu spisku.

bunt na ziemi litewskiej; krajowcy kniazie Holszański, Olelkowicz i Teodor Bielski zamierzali oderwać od Litwy ziemie aż po rzekę Berezynę na rzecz wielkiego kniazia (Moskwy), ale jeden ze spólników wydał ich. Król ukarał śmiercią Holszańskiego i Olelkowicza, a kniaź Teodor Bielski, który dopiero co się był ożenił, zostawił żonę, a sam uciekł do wielkiego kniazia Moskwy, a żonę jego król uwięził; i wielki kniaź wstawiał się u króla, by ją na wolność puścił, ale król odmówił[5]).

Ten sam wypadek kronikarz sąsiednich Inflant piszący w XVI wieku tak opisuje: »Roku 1481 władca Moskwy wszedł, jak twierdzą, w skryte porozumienie z niektórymi litewskimi xiążętami złymi chrześcianami i namówił i podburzył ich do zabicia króla Polski. Ten bowiem prawy i rodowity ich pan w dziedzictwie po ojcu objął nad nimi władzę. Ale władza i potęga wzbudza zwykle zazdrość. Pomiędzy możnymi znajdowali się tacy, którzy równie mienili mieć rodowe prawo do władania Litwą: (wyraźna aluzya na członków spisku, xiążąt Olelkowicza i Bielskiego, którzy obaj byli z linii starszej Ol-

---

[5]) »*Togo że leta byst' miateż w litowskoj zemle. Woschotiesza wotczicz Olszańskoj, da Olenkowicz, da kniaź Tedor Bielskoj, po Berezyniu rieku otsietti na welikoho kniazia litowskoj zemli, jedin że ich obgoworił, korol że Olszańskogo stiał, da i Olenkowicza; kniaź że Tedor Bielskoj pribieża k welikomu kniaziu (toliku bie żeniłsia i jedinu nocz' spał s neju, da ostawia jeje, da pribieżał na Moskwu) a kniaginiu jego korol pojma*» itd. (Tom szósty zbioru ruskich latopisów Sofijska latopis druga str. 233). Latopis kijowski powyżej cytowany ściętego Olelkowicza nazywa **M i c h a ł e m**, obacz oddział poprzedzający. *Herberstein Commentarius rerum Moskoviticarum: „uxoremque suam eo motu in Lithuania relicta, aliam in Moscovia duxit“*. Str. 71 C.

gierdowiczów), że zgładzeniem króla zajęliby jego miejsce. Postanowiono więc to do skutku doprowadzić. Umówiono się o miejscu i dniu, w którym ojcobójstwo na królu i królowej spełnionem być miało. Ale przewrotny spisek wykryty został. Król z wielką oględnością wejrzawszy w sprawę, gdy miał dowody, jaśniejsze od światła dziennego uknutego spisku, sprzysiężonych uwięzić i śmiercią ukarać kazał.... Wielki xiążę Moskwy zaś, gdy zamach do skutku nie przyszedł, udawał, że nic o tymże nie wie[6])".

Świadectwa dwa te zestawione z czasów bliskich tym wypadkom, pochodzące ze źródeł od siebie odległych a niepodejrzanych, nie zostawiają ani cienia wątpliwości, że spisek istniał, i że naczelnikami byli dwaj krewni

---

[6]) *Vandalia authore Kranz* xięga XIII rozd. 21. *Fertur idem Musgoviae (id est Moscoviae) princeps occultum inisse consilium cum nonnullis Letuaniae prinaipibus male christianis, quos in regem Poloniae per pacis simulationem trucidandum animavit inflamavitque. Illa enim ex gente rex ille natus, quod supra saepe ostendimus, juste illis paterna successione dominatur. Sed sine invidia non possunt magnae res posideri. Erant ex proceribus, qui se quoque gubernandae Letuaniae natos arbitrarentur, ad quos sublato rege principatus deveniret. Constitere omnia proditionis consilia, deputata loca et tempora parricidio, ubi rex et regina cum aliquantis filiis in manus putabatur perventurus. Prodiit tamen undecunque malignum consilium: rex prudentissime omnia circumspiciens cum comperisset luce clariora ejus instituti parricidii testimonia, jussos comprehendi, consilii cruenti conscios, gladio ultor percussit: ita proditionis consilium, quod juste debuit, intercepit malignitatis authores. Princeps autem Musgoviae, ubi non processit institutum, nihil se intellexisse protinus simulabat*".

Dla barbarzyńskiej łaciny autora i ciemnych jego zwrotów dosłowne tłumaczenie było mi niepodobne.

króla po mieczu xiążęta Olelkowicz i Bielski, jeden po kądzieli kniaź holszański. Dziejopis litewski Narbutt z rękopismu ze XVI wieku bliższe szczegóły o wykryciu onegoż podaje. Wybuch nastąpić miał podczas wesela Teodora Bielskiego z córką Alexandra Czartoryskiego. Tapicer królewski trafił na skład broni ukryty w Komnatach zamkowych i doniósł o tem ochmistrowi. Rozpoczęto śledztwo tajne: jeden z dworzanów wzięty na tortury wyznał wszystko[7]. Kara śmierci spełniona na ujętych przewodnikach była więc sprawiedliwą, i na próżno potomkowie zbiegłego Teodora starali się obałamucić historyę dając temu spiskowi powód i pozór religijnego prześladowania, bo tego nie można dopatrzeć się i śladu. »Jakiejże czci doznawali« pisze wnuk zbiegłego Teodora Bielskiego do króla Zygmunta »pradziad nasz Iwan, dziad nasz xiążę Teodor, który nawet był zmuszony wyrzec się swej prawowiernej wiary i ledwie w koszuli uciekł do wielkiego kniazia moskiewskiego« [8]).

Inne pytanie, czyli zdrowa polityka nie radziła ułaskawienia, raczej, czyli dając odpowiednie stanowisko xiążętom tak bliskim tronu podobne zamachy uniknąć nie dałyby się. Ukrzywdzonych lub tych co się za takich mieli, nęcił przecież do siebie władca potężny Moskwy Iwan Bazylewicz, którego duch zaborczy i na Litwę szpony swoje rozciągał, chcąc ją ścieśnić i osłabić, za-

---

7) Dzieje narodu litewskiego tom VIII dodatek 10. Żałować należy, że nie wydał tego rękopismu w pierwotworze, tylko treść onegoż własnej redakcyi podał.

8) Skarbiec Litwy Daniłowicza t. II dok. 2373 z roku 1567 W powyższym ustępie oczywista jest sprzeczność, bo jeżeli już musiał zrzec się swej wiary, nacóżby jeszcze zbiegał do Moskwy,

nim się ona z Polską całkowicie zespoli. Znakomite usługi, które zbiegli xiążęta Bielscy i inni z ich szczepu, których losy także do Moskwy zagnały, przybranej swej ojczyźnie oddali, wierność, którą jej z małymi wyjątkami dochowali, służą za wskazówkę, czemby byli dla rodowych swych panów, gdyby ich nie odpychano. Milczenie dyplomatyczne kroniki litewskiej i następców jej Stryjkowskiego i Kojałowicza, oraz Kromera, są prawdopodobną oznaką, że wyrok surowy króla ani od współczesnych ani potomności dobrze był przyjętym[9]. Może i sam król go pożałował. Przynajmniej nie ma śladu, aby żądał od wielkiego kniazia wydania zbiegłego Teodora Bielskiego, do czego miał prawo. Zatrzymał tylko żonę jego na Litwie ale i to zgodnie z jej wolą, bo gdy po śmierci króla następca jego na Lirwie wielki xiążę Ale-

[9]) Narbutt zarzuca Stryjkowskiemu, że nieuważnie ten wypadek opisał, a tymczasem w kronice tegoż nie ma o tem wcale wzmianki. Powołuje się równie na Kromera, a tymczasem Kromer spisek ów także milczeniem pokrywa i tylko w formie anekdotycznej opowiada o xiążętach siewierskich, którzy gdy w ostatnim roku panowania króla Kazimierza jednego razu w Wilnie do niego przypuszczeni nie zostali, a jednemu z nich, który gwałtem wejść chciał, odźwierny palec przeciął podwojami, tem (pomimo iż odźwierny śmiercią ukarany został) tak się czuli obrażonymi, że przeszli w służbę wielkiego kniazia Moskwy. Byli to zaś nie xiążęta Bielscy ani Siewierscy, lecz Worotyńscy, Bielewscy, Mezecry, Wiazemscy, którzy w ostatnim roku panowania Kazimierza lub też zaraz po jego śmierci przeszli w służbę Moskwy. Toczyła się o nich korespondencya między wielkim kniaziem Iwanem i wielkim xięciem Alexandrem litewskim (ob. Skarbiec Litwy wydanie Daniłowicza tom II, pod rokiem 1493 dokumenta 2055—57).

xander w pismach urzędowych oświadczył, iż wyjazdowi jej do Moskwy na przeszkodzie nic nie stoi, xiężna z tego nie korzystała i umarła na Litwie[10]).

Wielki kniaź Moskwy przyjął dobrze zbiega Teodora Bielskiego, i zaraz na wstępie dał mu grody Demon i Morew z licznemi włościami[11]). W roku 1485 Teodor towarzyszył mu w wyprawie na Twer i tem przyczynił się do zadania dotkliwego ciosu Litwie a więcej jeszcze królowi, któremu sprzeniewierzył się[12]). Xiążęta Tweru przechowywali zawsze jeszcze w pamięci, że oni przedstawiają linię starszą od tej, która obecnie władała Moskwą, i że córka z ich domu była matką króla Władysława, babką wówczas panującego króla. Uchylając się więc ile możności od uległości wielkim kniaziom Moskwy zbliżali się do Litwy. Przerażony upadkiem Wielkiego Nowogrodu Michał Borysowicz zawarł przymierze z królem Kazimierzem, w którem w razie wojny wzajemną sobie przyrzekają pomoc[13]).

Teodor dobrze w Moskwie przyjęty.

Towarzyszy w kn. we wyprawie na Twer.

---

[10]) W Skarbcu Litwy Daniłowicza (t. II dok. 2085—2087) znajdują się dwa listy wielkiego xięcia Alexandra z roku 1495, w którycb posłom moskiewskim oświadcza, że «nie wzbrania bynajmniej xiężnie Bielskiej Teodorówne odjechać do męża, lecz gwałtem wysłaną być nie może, bo nie istnieje w Litwie żadne prawo zmuszające żony udania się za mężami». Widocznie więc nie chciała tego xiężna.

[11]) *„Togo że leta pribieżał iz Litwy k welikomu kniaziu Iwanu Wasilewiczu ot korola Kazimira kniaź Fedor Iwanowicz Bielskij“.... a kniaź welikij jego pożałował, dał jemu gorod Demon w otczinu da Morewu s mnogimy wołost'mi“*. Latopis woskreseński t. VIII str. 214 poln. sobr.

[12]) Latopis sofijski wtóry. Pol. sobr. t. VI str. 237.

[13]) Skarbiec Litwy tom II str. 222 rok 1485. Karamzyn mó-

Gdy wiadomość o tem doszła wielkiego xięcia Moskwy, groźbą wojny niezwłocznej wymógł na Michale Borysowiczu, że nietylko odstąpił od przymierza z królem, ale ogłosił się jego hołdownikiem i zrzekł się wszelkich stosunków z Litwą[14]). Lecz i to go nie ocaliło. Wielki xiążę ścieśniał coraz więcej jego granice, przyciągał do siebie bojarów twerskich, a gdy nieszczęsny kniaź udał się w ostateczności do krewnego o pomoc albo tylko przytułek, listy jego przejęte poczytano mu za zdradę. Wielki xiążę zajął jego ziemie za pomocą przekupionych bojarów i wcielając je do Moskwy położył koniec udzielności xięstwa Tweru. »*I tako skończa welikoje kniażestwo twerskoje*« mówi jeden kronikarz. Michał zbiegł do Litwy[15]). Na naglące żądania Iwana Bazylewicza o wydanie jego król usprawiedliwiał się, iż xiążę Tweru jako jego sprzymierzeniec szuka u niego przytułku. Nie da mu król żądanej pomocy do odzyskania ojczyzny z rąk moskiewskich, lecz nie może mu odmawiać chleba i soli, ani też wzbraniać wolnego odjazdu. Alexander zaś następca jego w Litwie obowiązał się wielkiemu xięciu

---

wiąc o tem przymierzu dodaje, że Michał zwrócił się ku osobie króla, który będąc wdowcem myślał ożenić się z jego wnuką. Oczywista myłka, bo żona króla Kazimierza Elżbieta zaślubioua mu roku 1454 umarła dopiero 1505, więc Kazimierz w roku 1485 nie był wdowcem. Ale nie może być także mowa, aby Michał miał żenić się z jaką wnuką królewską, bo Kazimierz nie doczekał się ze synów wnucząt, a córki jego w roku 1485 nie były zamężne.

[14]) Karamzyn Dzieje Rosyi pod rokiem 1485.

[15]) Latopis kijowski wydany w Moskwie. Latopis woskreseński pod rokiem 6994. Pol. sobr. t. 8 str. 216.

Moskwy w traktacie z roku 1494 nie wypuszczać z Litwy zdrajcy Michała twerskiego; gdyby uszedł, nie przyjmować go na powrót, przeciwnie wspólnie z Moskwą przeciw niemu działać[16]).

Chwilowa niełaska i wygnanie.

Król Kazimierz umarł w czewcu roku 1492 i natenczas Teodor Bielski powziął zamiar jeżeli może nie powrotu, to zbliżenia się do Litwy. Srogą katastrofę, w którą przytem wwikłany został, kronika ruska tak opisuje: »W styczniu roku 1493 ukarał wielki kniaź Moskwy kniazia Jana Łukomskiego i Lacha Mateusza tłumacza z urzędu, każąc ich w klatce na rzece Moskwie żywcem spalić; także dwoch braci Selewinów ze Smoleńska, z których jeden Bohdan umarł na torturach, a drugiemu Olechnie głowę ścięto, za to, że przez pośrednictwo niejakiego Wołyniewa przesyłali pisma i doniesienia Alexandrowi wielkiemu xięciu Litwy. A kniazia Iwana Łukomskiego wysłał król Kazimierz na dwór wielkiego kniazia, wymógłszy na nim przysięgę, że wielkiego kniazia zabije albo otruje i truciznę mu wręczył, którą potem u winowajcy znaleziono. Kniaź Iwan Łukomski wydał także kniazia Teodora Bielskiego, że chciał zbiedz do Litwy i za to Teodora skazał wielki kniaź na wygnanie do Galicza[17])«.

Co w całym tym ustępie góruje jest pocisk rzucony na króla Kazimierza. Dziejopis Litwy[18]) w szlachetnem oburzeniu wykazał, że to jest nikczemną a przytem nie-

[16]) Skarbiec Litwy pod latami 1484 i 1494, str. 223 i 234 (ustęp 8my) tom II.

[17]) Latopis woskreseński w zbiorze kronik ruskich t. 8my str. 225,

[18]) Narbutt Dzieje Litwy tom VIII str. 275 i dalsze.

Potwarz przytem rzucona na króla Kazimierza Jagiellończyka.

zgrabną potwarzą, tem bardziej, że według źródeł miejscowych ów kniaź Łukomski, którego król Kazimierz w ostatnich latach roku panowania swego wysłać miał w morderczych zamiarach do Moskwy, już w roku 1473 a więc w lat 20 pierwej przesiedlił się tamże z Litwy dobrowolnie. Wielki kniaź Iwan Bazylewicz z natury nie był okrutnym. Po srogości wymierzonej kary należy więc wnosić, że Iwan Łukomski niezadowolony ze swego stanowiska zapuścił się wspólnie z podrzędnym agentem polskim (takim, jakich nawzajem daleko więcej i z lepszym skutkiem miała Moskwa w Litwie) w spisek na życie wielkiego xięcia. W męczarniach tortury zwalił część winy na króla nieboszczyka. Może też to była tylko wieść, która obiegała między ludem, i którą powtórzył łatwowierny jeden latopisiec, bo inni milczą o tem[19]). Gdyby dał się wykryć ślad wiarogodny, że zmarły król głównym tego spisku był motorem, jakże skwapliwie uchwyciłby go wielki kniaź, aby usprawiedliwić machinacye swoje na Litwie, gdzie jeden kniażyk po drugim odpadał od niego. A tymczasem w korespondecyi jego z wielkim xięciem Litwy Alexandrem ani o tem wzmianka. Są nakoniec pewniki w historyi. Takim pewnikiem jest, że nikt z rodu Jagiellonów nie dopuścił się podłego czynu, tem mniej zbrodni. Czyści jak kryształ stoją oni przed trybunałem potomności.

---

[19]) Karamzyn bez krytyki, nawet bez zastanowienia podaje tę potwarz jako fakt historyczny niewątpliwy, i śmieszno-poważnie rozprawia, że monarcha nie ma prawa zabijać monarchę Smutniejsza, że tyle zasłużony Daniłowicz poszedł za Karamzynem. Obacz Kronikę ruską jego wydania pod rokiem 1493, notę.

Przewina Teodora Bielskiego nie musiała być wielką, kiedy w lat kilka po tych wypadkach nietylko wrócił z wygnania, ale w roku 1497 ożenił się z córką xięcia na Riazaniu, urodzoną ze siostry wielkiego kniazia panującego[20]. Dostąpił przytem rangi wojewody i dowodził w roku 1499 jednym oddziałem wojska zesłanego w pomoc carowi Kazania[21]. Mógł więc wnuk jego w liście do Zygmunta Augusta przypominając królowi upośledzenie przodków swych w Litwie słusznie powiedzieć: »dopiero wielki kniaź (Moskwy) obdarzył dziada naszego znacznymi dochodami i godnościami[22])«.

Teodor powraca do Moskwy.

Mianowany wojewodą.

---

W czasach kiedy wszyscy spiskowali, Teodor xiążę Bielski czując się upośledzonym w swojej ojczyznie, wdał się także w spisek, potem aby ratować życie swoje zbiegł do Moskwy, dokąd tyle już kniaziów z Litwy a mianowicie ze szczepu jego dobrowolnie przenieśli się. Nie mamy odwagi potępiania jego, gdy się go postawi na szalę z rodzonym jego bratem **Szymonem**[23]).

---

[20]) Latopis sofijski pierwszy w zbiorze ruskich dziejopisów, t. VI str. 42—3.

[21]) Tamże. „*Kniaź welikij posłał k Kazani w pomoszcz wojewod swoich kniazia Fedora Iwanowicza Bielskago*“ itd. str. 44.

[22]) List xięcia Bielskiego Jana Dymitrowicza do Zygmunta Augusta z roku 1567, Skarbiec Litwy tom II.

[23]) Wykazano na wstępie tego oddziału, że Iwan Włodymirowicz Bielski, ojciec Teodora i Szymona ożenił się ze siostrą królowej Zofii, czwartej żony króla Jagiełły, i że według umowy ślub jego miał poprzedzić zaślubiny króla. Gdy zaś ślub króla miał miejsce w lutym roku 1422 więc najpoźniej z początkiem

Szymon Iwanowicz xiążę Bielski otrzymuje mienie zbiegłego brata Teodora.

Gdy Teodor Bielski zbiegł do Moskwy, król Kazimierz z powodów, że zdrajca »jeżeli zbiegnie nie uderzywszy czołem przed hospodarem swoim, mienie jego nie spada na nikogo z krewnych, ale tylko na hospodara«, zajął cały jego majątek i obdarzył nim brata jego Szymona. W roku 1495 Alexander Iwanowicz Chodkiewicz, syn siostry xiążąt tych Bielskich wniósł do sądu wielkoxiążęcego zażalenie, aby ze zabranego majątku zwrócono mu spadek matczyny. Wielki xiążę Alexander odrzucił jego zażalenie i utrzymał Szymona w posiadaniu[24]).

Zdrada jego pod pozorem prześladowania greckiej wiary.

Tak obdarzony z łaski dwoch hospodarów łupem na bracie zabranym, jakże się za to wywdzięczył? W roku 1495 król Alexander ślubiąc, przed wstąpieniem na tron, jako wielki xiążę Litwy Helenę córkę wielkiego xięcia moskiewskiego Iwana Bazylewicza wydać musiał pisemne przysięgą ztwierdzone zaręczenie, że żony nie będzie zmuszał do przyjęcia rzymskiej wiary. (*nam jego doczeri ne nuditi k rımskomu zakonu, deržati jej swoj greczeskij zakon*)[25]).

---

roku tegoż 1422 ożenił się Iwan. Synowie jego zaś młodsi, Teodor i Szymon zaczynają być czynnymi dopiero między laty 1480—1500. Teodor pierwszy raz w roku 1480, po raz drugi w roku 1495 ożenił się i z drugiego małżeństwa miał potomstwo. Szymon dopiero w roku 1500 zbiega do Moskwy. Albo więc ci dwaj bracia młodsi przyszli na świat najmniej 20 lat po ślubie rodziców, albo też pochodzą z drugiej jakiej żony Iwana Włodymirowicza.

[24]) Obacz wyrok wielkiego xięcia Alexandra w aktach zachodniej Rosyi tom I dokument 126. Ustęp cudzysłowem objęty dosłownie jest z niego tłumaczony.

[25]) Sbornik Muchanowa str. 72. Skarbiec Litwy tom II dokument 2070 i 2071 rok 1494. List papieża do Alexandra z ro-

Dotrzymał sumiennie słowa, jak to wyznał w liście w tym przedmiocie pisanym do papieża, chociaż wiedział, że takowe wyznanie ojcu świętemu miłe nie będzie. Ale ani chciał, ani mógł przeszkodzić, aby na katolickim dworze, jakim był jego w Wilnie, duchowni i świeccy nad nawróceniem xiężny, rozumie się drogą perswazyi, nie pracowali[26]). Działo się to tak oględnie i łagodnie, iż przez pierwsze pięć lat pożycia małżonków nawet Iwan Bazylewicz, który z nieprzerwaną czujnością śledził wszystkie kroki córki, zażaleń nie wnosił, wyjąwszy co o cerkwi, którą chciał mieć dla córki w zamku wielkoxiążęcym w Wilnie; czemu Alexander stanowczo się sprzeciwiał z odwołaniem na prawa krajowe, które zakazują stawiania nowych cerkwi na Litwie; w Wilnie zaś cerkwi jest dosyć, do których xiężna uczęszczać może[27]). Co więcej, urok i wpływ xiężny na małżonka był w pierwszych latach tak znaczny, że pomimo, iż unia kościołów na mocy buli stolicy rzymskiej z roku 1458 na Rusi litewskiej urzędownie istniała[28]), obrani natenczas przez biskupów dwaj metropolici kijowscy Makary

Pierwszy powód do tego starania duchowieństwa około nawrócenia w. x. Heleny żony Alexandra Jag.

---

ku 1501 przedrukowany w *Monumenta Poloniae* Theinera tom II dokument 308.

[26]) „*Quae* (tj. zaręczenia powyżej wzmiankowane) *tua nobilitas quamvis perniciosa satis et juri contraria fuerint per quinquenium observare curavit, nunquam illam ad ritum romanum compellendo: nihilominus illa ab ritus romani hominibus saecularibus ac religiosis monita, ut se tuae nobilitati in ritus romani observantia conformasset*“ itd. List papieża jak wyżej.

[27]) Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dokument 2077—85 z roku 1495.

[28]) Obacz ustęp t. p. Alexander Włodymirowicz.

w roku 1495, Józef Sołtan w roku 1497 udali się o potwierdzenie i błogosławieństwo nie do Rzymu ale do Carcgrodu[29]). Makary uchodził w Moskwie nawet za prawosławnego, bo wielki kniaź Iwan wymawiał zięciowi, że nie ten duchowny (natenczas archimandryta wileński), ale biskup łaciński ślub dał córce jego[30]). Tu zaś powolność Alexandra granicę swą znalazła. Józef Sołtan będąc jeszcze biskupem (władyką) smoleńskim sprzyjał unii ale skrycie, inaczej nie miałby przystępu do xiężny Heleny, która go tak wysoko ceniła, że mu pozwalała prawić jej o kwestyach religijnych i nie zostałby metropolitą kijowskim[31]). Ale dostąpiwszy raz przez wybor biskupów tej godności, wielki xiążę Alexander gorliwy katolik wezwał go, aby teraz chcąc być od niego w tej godności uznanym wystąpił otwarcie i wyłamawszy się zpod zwierzchności pseudo patryarchy w Carogrodzie rezydującego wyznanie wiary oraz oświadczenie co do pod-

---

[29]) Tamże. O Sołtanie pisze papież do wielkiego xięcia Alexandra pod rokiem 1501. „*Cum enim constantinopolitanus patriarcha nullus sit alius quam Joannes episcopus portuensis, nescimus quonam pacto promotio facta per illum haereticum Joachimum constitutum violenta manu in sede constantinopolitana per tyrannum Turcarum a nobis debeat apppobari*". Theiner *Monumenta Poloniae* pod rokiem 1501.

[30]) Karamzyn tom VI str. 234 tłumaczenie Buczyńskiego.

[31]) „*Constat* (*Josephum Sołtan*) *Alexandro principi cum adhuc Smolensciae episcopus esset, operam navasse ad Helenam principis conjugem Moschi filiam a schismate avertendam, quare Alexander non inimicitias modo sibi sed et bellum moscoviticum grande conflavit*". Kojałowicz *Miscellanea.*

dania się ustawom soboru florenckiego do Rzymu przesłał[32]).

Sołtan wiedział, ile wielki xiążę Alexander pragnął, zachowując się przytem biernie, według danego ojcu jej zaręczenia, by żona jedną z nim wiarę wyznawała, wiedział także, że papież kilkakrotnie nad tem radę składał, i nakoniec w nadziei tej słynnej konwersyi wydał bulę dla dyecezyj Kijów, Wilno, Łuck i Miedniki tej osnowy że Rusini, którzy przechodzą na łacińską wiarę drugi raz chrzczeni być nie powinni[33]). Aby więc posiąść metropolię kijowską, a w tym celu uspokoić Rzym co do wątpliwej swojej ortodoxyi podwoił on swe zachody około nawrócenia wielkiej xiężny, w czem mu pomagało kilku Bernardynów niedawno do Litwy sprowadzonych[34]), którzy propagandą w tym duchu bez wątpienia i po dworach

[32]) Obacz ustęp poprz. Alexander Włodzimirowicz.

[33]) Instrukcya króla Alexandra dana posłom wysłanym do Moskwy w roku 1503, w której znajdują się te słowa: «Papież kilkakrotnie składał radę z kardynałami w materyi nawrócenia królowej, skutkiem czego zaszło postanowienie, że nie ma potrzeby nietylko królowę ale i Ruś całą chrzcić powtórnie, jeżeli wyzna posłuszeństwo stolicy apostolskiej. Metryki litewskie. Obacz Narbutta tom VIII str. 472 nota. Bula w tym przedmiocie wyszła roku 1501. Obacz Theinera *Monumenta Poloniae* tom II Że bulla ta równocześnie lub poźniej, i w dyecezyach lwowskiej, przemyskiej, chełmskiej ogłoszoną została, świadczą o tem „Akta synodu we Lwowie r. 1564 odbytego“ wydane r. 1860 we Lwowie str. 20.

[34]) Sprowadzeni Bernardyni zostali do Litwy roku 1489. W roku 1494 darował im Alexander w Grodnie plac, na którym był dawniej zamek xiążąt litewskich. Zbiór dyplomatów litewskich wydanych przez komisyę archeograficzną wileńską.

niektórych kniaziów ruskich rozpoczęli. Sami dziejopisowie polscy przyznają, że Sołtan z potem czoła nad nawróceniem wielkiej xiężny pracował (*in conversione fœminae multum insudasse*[35]). Ale na próżno: xiężna twarda jak skała odpierała wszystkie namowy[36], a Sołtan tylko krwawą wojnę i srogie klęski na ojczyznę sprowadził. Wielki xiążę Moskwy nie spuszczał z oka tego, którego odkąd tenże uznał zwierzchność Rzymu nazywał smoleńskim renegatem odmawiając mu tytuł metropolity. Pod pozorem obrony prawosławia zawojował on niedawno temu Wielki Nowogród, a teraz jakże nie spieszyć na oswobodzenie córki, jęczącej pod naciskiem latynizmu, na pomoc kniaziom sąsiednim, kuszonym przez kilku wędrujących Bernardynów do przejścia na rzymską wiarę, kiedy przytem nadarza się sposobność rozszerzenia granic państwa swego na koszt zięcia. Ale chciał pierwej zapewnić sobie sprzymierzeńców w Litwie i wszedł w tajemne rokowania z pogranicznymi kniaziami. Przyrzekł im jeżeli przejdą w służbę jego i z nim się przeciw Litwie połączą nietylko utrzymanie przy terazniejszych posiadłościach, ale nadanie nowych w Moskwie i wszystko co orężem na ojczyźnie swojej zdobędą[37].

---

[35]) Kulczyński *Specimen ecclesiae ruthenicae.*

[36]) „*Difficillimam et inexorabilem se semper praestitit, ita ut pauca spes de conversione ejus relinquatur*". List papieża do wielkiego xięcia Alexandra z roku 1501. Theiner *Monumenta* dokument 308 tom II.

[37]) „*I posyłajet tajemne do kniazia Semena Iwanowicza Bielskago i do kniazia Semena Iwanowicza Możajskogo, iżby oni z gorody i wołost'mi otstupili od ziata jego welikogo kniazia Alexandra i so wsim tym służyli jemu a k tomu obiecał im mnogii gorody i wo-*

Pierwszy co przystał do wielkiego kniazia był Szymon Iwanowicz Bielski starzec, stryjeczny brat w drugim stopniu wielkiego xięcia Alexandra, rezydujący w Smolanach na drodze ku Smoleńsku[38]), drugi Szymon Iwanowicz kniaź na Możajsku, którego Alexander utwierdził w posiadaniu grodów Starodub, Homel, Czernichów, Nowogrodek siewierski, Rylsk a przeto całej Siewierszczyzny[39]). Tak więc jeszcze przed rozpoczęciem wojny wchód do Litwy był już w rękach Moskwy. Potem na dniu 12 kwietnia roku 1500 zjawia się Szymon Bielski w Moskwie i bijąc czołem przed wielkim kniaziem błaga, jakby między nimi nic uprzednio nie było zaszło, by się nad nim zmiłował i w służbę go swoją przyjął, gdyż wielkie prześladowanie spadło teraz na grecką wiarę. Wielki kniaź litewski Alexander bowiem nasyła żonie swej Helenie Józefa władykę smoleńskiego, odstępcę prawosławnej wiary, potem swego biskupa i czerńców Bernardynów, aby ją nawrócić na łacińską wiarę. W tym samym celu zsyła swych czerńców do kniaziów, mieszczaństwa wileńskiego i całej mu poddanej Rusi. Na to wielki

Szymon Bielski przoduje innym, w zaprzedaniu się w. kn. Moskwy.

Spotwarza pana swojego w. x. Alexandra.

---

*łosti swoi i kotoryje gorody i wołosti oni pod Litwuju poberut, to im wse deržati*»; ob. Kronika litewska wyd. Narbutta str. 67.

[38]) „*Kniaź Semen Iwanowicz Bielski perwie jeszcze wziatia Brańskoho prijechał k Moskwie i so wseju otczinoju prikazałsia welikomu kniaziu Moskowskomu*", ob. Kronika litewska *ut supra* str. 68 Latopis woskreseński, sofijski, Pol. sobr. t. 8my i 6ty str. 238 i 45 r. 1500. Smolniany król zajął na Szymonie Bielskim jako zdrajcy i nadał je w roku 1501 żonie, wielkiej xiężnie Helenie (Skarbiec Litwy tom II dok. 2136).

[39]) Skarbiec Litwy tom II przywilej pod liczbą 2107 z roku 1499, oraz kronika Litwy jak wyżej str. 67.

kniaź Moskwy zmiłował się nad Szymonem i przyjął go w swoją służbę wraz z jego posiadłościami[40]).

Ten odpiera zwycięzko potwarze.

Wielki xiążę Alexander, gdy go wiadomość doszła o dokonanej zdradzie i powodach, którymi ją uniewinnić chciano, wysłał poselstwo do Moskwy z żądaniem, aby mu wydano wiarołomnego zbiega Szymona Bielskiego[41]). W czystości sumienia z pogardą odparł potwarz, jakoby w jego kraju prześladowano kogo o wiarę: ›Nie posyłam biskupa wileńskiego do Szymona Bielskiego, zdrajcy tego od lat trzech nie widziałem, tem mniej zamierzałem zmusić go gwałtem do zmiany wiary. Wszak tyle kniaziów ruskiej wiary żyje spokojnie na Litwie[42])‹. Szlachetny xiążę zamilczał o tem co najwymowniej okazywało nikczemność potwarzy, o przywileju, który wydał dla duchowieństwa cerkwi wschodniej w państwie swojem, nadającym mu wolności jeżeli nie większe to pewnie nie ciaśniejsze niż ich w Moskwie używało[43]), chociaż wiedział jak mało przychylnem było pozornej unii ze Rzymem.

W. kniaź Moskwy wydaje wojnę Litwie.

Ale zanim poselstwo posłuchanie otrzymało, Jan Bazylewicz już rozpoczął kroki nieprzyjacielskie. W miesiąc po przybyciu Szymona Bielskiego (w maju roku 1500) wojewodowie jego wkroczyli do bezbronnej Litwy, zajęli Briańsk, Putywl, Drohobuż, odebrali przysięgę od okolicznych znakomitszych kniaziów, nakoniec w lipcu na głowę pobili i wzięli w niewolę hetmana litewskiego Kon-

---

40) Latopis woskreseński, sofijski, *ut supra.*

41) Latopis woskreseński *ut supra* str. 239.

42) Skarbiec Litwy tom II pod rokiem 1500, dok. 2119.

43) Tamże pod rokiem 1499 dokument 2105.

slantego xięcia Ostrogskiego[44]), jedynego wodza, którego Litwa im przeciw stawić mogła.

Wielki xiążę dumny z tych sukcesów odmówił wydania xięcia Bielskiego, wymawiał posłom litewskim, że ich pan stawia bożnice (tak nazywał kościoły łacińskie) i zagroził, że jeżeli Alexander pracować będzie, aby Ruś mu podległa przeszła na wiarę łacińską, ona cała przejdzie pod jego berło[45]).

Nieszczęsna ta wojna, gdzie Litwa nietylko z Moskwą ale i z jej przymierzańcami wojewodą mołdawskim i chanem Krymu walczyć musiała i która zagrażała już bytowi jej, gdyby nie interwencya i pomoc udzielona jej ze strony zakonu Inflant, zakończyła się sześcioletnim rozejmem, a ten w roku 1508 na stałe przymierze pokoju zamienionym został. Moskwa zatrzymała wszystkie zabory, Czernichów, Starodub, Rylsk, Nowogród Siewierski, Homel, Trubeck. Briańsk, Mceńsk, Lubecz, Serpejsk, Masalsk, Dorohobuż, Toropiec[46]). Odzyskał je w części polski oręż dopiero po przeciągu 130 lat.

Zabory Moskwy.

O ile zaś nacisk religijny wywierany na wielką xiężnę Helenę usprawiedliwiał ową wojnę, której był hasłem, na to niech odpowiedzą własne jej słowa, zawarte w liście jej do ojca; piętnują one oraz Szymona Bielskiego główne narzędzie w krwawej tej sprawie. «Wspomnij ojcze (mówi xiężna), żem wydaną za równego ci brata, któremu wiesz

List w. x. Heleny w obronie męża.

[44]) Nad rzeką Wedruchą (teraz Trostną) w województwie smoleńskiem.

[45]) „*By Rusi, kotoroje jemu służat, k rimskomu zakonu ne nudił,.... a ot toj nuži pojdut k nam i nam ich prijmati i s wotczinami.* Woskreseński latopis rok 1500. *Ut supra pag.* 239.

[46]) Skarbiec Litwy tom II pod rokiem 1503 dok. 2156.

sam com w dom przyniosła. Mimo to wszystko jednak mąż mój Alexander nie pogardził mną, przez upłynione lata poczciwie się ze mną obchodził, miłował jak przystało na dobrego męża, i dziś nawet (tj. podczas wojny) łaski swej nie ujmując, zachowuje mnie w greckiej wierze, nie broni uczęszczać do cerkiew, mieć duchownych popów, dyakonów, spiewaków na swym dworze, dozwala odprawiać msze według cerkiewnych obrzędów nietylko w Litwie ale i w Koronie mianowicie w Krakowie[47]) i po wszystkich miastach polskich. Czyni to mój mąż dlatego, aby święcie dotrzymał danej ci ojcze obietnicy...... Stokroć znośniejby mnie było u twoich nóg skonać we własnem państwie, aniżeli tu słyszeć zewsząd krzywdzące odgłosy: »dlatego snać wydał swą córkę do Litwy aby bezpieczniej przejrzał rzeczoną ziemię i potem ją zagarnął.....

Niech się z tego nie radują zdrajcy nasi, których ojcowie zdradzili przodków naszych w Moskwie, a dziś ich dzieci zdradzają tu w Litwie.

Ci to zdrajcy zwaśnili was hospodarów, a między nimi prawdziwy Judasz Szymon Bielski, który będąc tu w Litwie pokłócił własnych braci Michała i Iwana, a xięcia Teodora wygnał w obce strony[48]).«

---

[47]) Do dziś dnia istnieje w katedrze krakowskiej kaplica przyrządzona dla wielkiej xiężny Heleny.

[48]) List xiężny Heleny do ojca z roku 1503 drukowany w całej rozciągłości w dziele »akty sobrannie u bibl. i archiwach ross. imp. archeograficzeskoju expedizieju imperatorskoj akademii nauk« (Petersburg 1836).

Na tle ciemnego tego obrazu odbija tem jaśniej wzniosła dusza i świątobliwe usposobienie króla Alexandra. Wychowany przez matkę w gorliwem przywiązaniu do wiary rzymsko katolickiej, aby słabej Litwie rodzimemu swojemu państwu zaskarbić pokój ze strony możniejszego i coraz natarczywszego sąsiada, wszedł w związek małżeński z xiężniczką innowierną z obowiązaniem, że jej nie będzie zniewalać do przejścia na łaciński zakon. Dopełnił sumiennie obietnicy, ale bez wątpienia gorętszego nie żywił życzenia, jak widzieć żonę u tych samych co i on modlącą się ołtarzy. Rok po roku zaś mijał, a życzenia jego nie spełniały się. Skrępowany słowem danem on sam nie chciał użyć ani przewagi służącej mu jako panującemu i małżonkowi, ani uroczego tego wpływu, który był udziałem jego rodu. A teraz zamiast uznania jego sumienności, pod potwarczym pozorem, że złamał obietnicę, zdrada około niego podnosi głowę, a Litwa nawiedzona srogą wojną. W zwątpieniu swojem nie spuszcza on przecie z oka tego, co było mu najszczytniejszym celem w życiu, lecz udaje się przez posła poufnego do papieża o ojcowską radę, co mu w tej ostateczności czynić wypada, gdyż mało ma już nadziei nawrócenia żony[49])

Słowność szlachetność, świątobliwość króla Alexandra.

Odpowiedź była surową. Papież skarciwszy przyrzeczenie Alexandra dane wielkiemu kniaziowi Moskwy nie-

Działania stolicy rzymskiej w sprawie nawrócenia żony jego.

---

[49]) Poselstwo to sprawował jak widać z odpowiedzi papieskiej Erazm Ciołek (Vitelius) natenczas kanonik wileński poźniej płocki, sekretarz królewski. Obacz Theiner *Monumenta Poloniae* pod rokiem 1501 t. II dokument 308, „*Ita* mówi papież *ut jam pauca de ejus conversione spes relinquatur, Quare nos consulis, quid pro mutua salute animarum tuarum faciendum censeamus*».

nawracania żony, zwalnia go z onegoż i nakazuje mu, by wszystkiemi siłami pracował nad jej nawróceniem. Jeżeli xiężna nadal opór stawiać będzie, natenczas biskup wileński otrzymuje polecenie działania na nią karami kościelnemi i innymi środkami, a gdyby i to nie skutkowało, separowania jej od xięcia małżonka[50]).

Nakaz tej treści bezwzględnie wykonany zadałby śmiertelny cios Litwie i tak uszczuplonej i rozszarpanej. Ale kiedy doszedł do Wilna, król Polski Jan Albrecht już nie żył, a w kilka miesięcy po tem Alexander miejsce jego zajął. Nie z wielkim xięciem Litwy ale z królem Polski toczyła się więc odtąd sprawa. Zrozumiał to Iwan Bazylewicz i zwolniał w krokach nieprzyjacielskich, biskup wileński uchylił się także od przykrego zadania, a Alexander mógł żywić nadzieję, że oddalenie z Litwy, blask tronu, wpływ światłego duchowieństwa koronnego zbawiennie na wielką xiężne Helenę działać będą. Ale gdy przekonał się, że Helena wolała zrzec się uroczystej koronacyi i tytułu królowej, niż okupić je odstąpieniem

---

[50]) List papieża Alexandra VI do wielkiego xięcia Alexandra z dnia 8 czerwca roku 1501. O przyrzeczeniu powyższem tak się wyraża: «*quae tua nobilitas quamvis perniciosa satis et juri contraria fuerint... Itaque volumus ut non obstantibus juramentis praedictis, quibus te nullatenus teneri declaramus, omnia agas quo eadem uxor tua relicta pessima Ruthenorum secta christianam religionem observet. Quod si recusabit mandamus episcopo Vilnensi, ut eandem Helenam, si opus est, per censuras ecclesiasticas et alia juris remedia cogat, ut ad unitatem ecclesiae redeat; quod si in pertinacia perstiterit eandem Helenam a habitatione thori tuo separet.*» Listy tej samej treści wystosowane zostały do Fryderyka kardynała brata Alexandra i do biskupa wileńskiego. (Theiner *Monumenta Poloniae* t. II.)

wiary przodków swoich, i że duchowieństwo mianowicie w Krakowie miasto łagodzenia jątrzyło tylko ten stosunek[51]), udał się król znowu do papieża Juliusza II z przedstawieuiem, że wykonanie buli poprzednika jego w całej rozciągłości nowe klęski na państwo jego sprowadzi, bo teść jego daleko potężniejszy nie zniesie obelgi córce wyrządzonej. Na co papież uwzględniając te powody w roku 1505 zezwolił, by małżonkowie pomimo różnicy wiary nadal razem żyli, lecz tylko póki żyje ojciec wielkiej xiężny i pod warunkami, jeżeli xiężna podda się ustawom soboru florenckiego, wzgardy dla obrządku łacińskiego okazywać, ani też drugich na swoją wiarę nawracać nie będzie[52]).

---

[51]) O tem złem usposobieniu kapituły krakowskiej świadczy list króla Alexandra do brata Fryderyka kardynała. «*Intelleximus ex certis fide dignis, quomodo capitulum Cracoviense plures tractatus de matrimonio nostro saepius habuerit, multa illic in levitatem nostram allegantes, quae etiam in locis privatis commemorari solent, ubi nos a fide Christi alienum et salutis suae negligentem declarant et quod ab officiis ecclesiasticis cessare velle minantur: tamquam praesentia nostra sacra Dei prophanare debeamus.*» Dalej mówi król: «Wszakże sami udawaliśmy się do papieża, i tobie on poruczył szukać środków, im do tego mieszać się nie przystoi. Wreście gdyby mi starsi znakomitsi światłem na piśmie pod sekretem myśli swe w tej mierze otwierali, byłbym im wdzięczen, ale takich postępków chciej wzbronić». Kardynał na to odpowiada, że nieukontentowanie kapituły krakowskiej ztąd pochodzi, że on mając sprawę małżeństwa króla sobie przez papieża poruczoną, nie jej się radził.» Listy te wydał z archiwum Radziwiłłów w Nieświeżu Gołębiowski w Dziejach Polski za panowania Jagiellonów tom III str. 401.

[52]) Bulla papieska z roku 1505 w Theinera *Monumenta Po-*

## Synowie Teodora Iwanowicza Xięcia Bielskiego.

Dymitr, Jan, Szymon Teodorowicze xiążęta bielscy.

O potomstwie Szymona Imanowicza xięcia Bielskiego nie dochował się ślad w historyi. Brat zaś jego powyżej wzmiankowany Teodor Iwanowicz xiążę Bielski miał z xiężniczki na Riazaniu trzech synów: Dymitra, Iwana, Szymona[1]), którzy w dziejach ówczesnych Moskwy często są wzmiankowani, gdyż nowa ta ich ojczyzna nietylko im dała przytułek, ale cześć i odpowiednie świetnemu ich pochodzeniu stanowisko. Wielcy kniaziowie Moskwy względy swoje dla nich nietylko do niezwykłego pobłażania, ale rzecz niesłychana, do wspaniałomyślności posuwali. Wszyscy trzej bracia w pierwszej młodości (ojciec ożenił się z ich matką w roku 1497) dostąpili godności wojewodów, dwaj starsi przewodzili wojskiem na placu boju, ale nieszczęśliwie. W roku 1519 Dymitr najstarszy z nakazu wielkiego kniazia udał się do Kazania, osadził na tronie kreaturę tegoż i odebrał od zgromadzonych zwierzchników przysięgę uległości i wierności Moskwie[2]). Ale już w roku 1521 hołdownik Mos-

Wszyscy trzej wojewodowie w służbie w. kn. Moskwy.

---

*loniae* t. II. Tu nie można zamilczeć uwagi, że tego właśnie nie chciał ojciec wielkiej xiężny Iwan Bazylewicz aby przystąpiła do unii florenckiej, bo temby uznała władzę papieską i przeto odstąpiła od prawosławia.

[1]) Rodowód xiążąt litewskich w tomie VII zkioru ruskich dziejopisów, str. 253—6.

*Herberstein Comentarius rerum moscoviticarum: Ex qua* (tj. drugiej żony) *tres suscepit filios, quos nos apud principem vidimus, e quorum numero Demetrius propter patris sui authoritatem magno praemio honoreque habebatur.*

[2]) »*Welikij gosudar Wasilij w Kazań posłał caria sażati na*

kwy zrzucony z tronu został, a chan Krymu zwierzchnik dotychczasowy państwa kazańskiego, aby odjąć wielkiemu kniaziowi chętkę mieszania się w jego sprawy, zawarł przymierze z Litwą i z wojskiem posiłkowem onej tj. kozakami pod dowództwem atamana Eustachego Daszkowicza wkroczył do Moskwy. Bitwa stoczona nad rzeką Oką, skończyła się dla Moskwy haniebną przegraną. Główny wódz Dymitr Bielski wraz z bratem panującego wielkiego kniazia ratowali się ucieczką[3]). Stolica Moskwa i wielki kniaź byli w największem niebezpieczeństwie. Ocaliły ich przyrzeczenie opłaty haraczu, przytomność umysłu jednego bojara i zbieg różnych okoliczności, które zmusiły chana do odwrotu. Gdy potem wielki kniaź złożył sąd na wojewodów, którzy nieprzyjaciela wpuścili w głąb kraju, główny dowódca Dymitr Bielski uszedł bezkarnie i utrzymał się przy władzy[4]). Wyprawa nieszczęśliwa Dymitra.

O tym czasie bliski krewny Bielskich Jan xiążę na Riazaniu, gdy nie tail się z zamiarem wydobycia się zpod opieki a właściwie zwierzchnictwa wielkiego kniazia Moskwy i wszedł z tego powodu w porozumienie z chanem Krymu, głównym tejże wrogiem, stawiony został przed sąd Bazylego Iwanowicza, który go zawyrokował wyzu-

---

*carstwo kniazia Dmitrija Teodorowicza Bielskago..... I on że jechaw w Kazań posadisza Szigalia caria na carstwo»*. Woskreseński latopis. Pol, sobr. t. 8my str. 267.

[3]) «*Demetrius knes Bielski homo juvenis cum exercitu a principe missus viso hoste turpi se fugae mandavit». Herberstein Commentarius rerum moscoviticarum* i Karamzyn. Drugi po nim uciekł z placu boju Andrzej brat wielkiego kniazia.

[4]) *Herberstein Commentarius rerum moscoviticarum*. Karamzyn tom VII. tłum Buczyńskiego.

tym z rodzinnego kniaztwa. Riazań dotąd udzielny wcielony został do Moskwy, xiążę zaś korzystając z zamieszania podczas wojny wyżej opisanej schronił się do Litwy, wszedł w zmowę z dwoma starszymi braćmi Bielskimi i z nimi pospołu z królem polskim, wszyscy w nadziei, że król udzieli sierocie pomocy do odzyskania xięstwa swego. Gdy nadzieja ta ich zawiodła, porozumienia z dworem polskim wyszły na jaw, a xiążę riazański znikł bez śladu, natenczas Dymitr i Jan Bielscy przeprosili wielkiego kniazia. Ten im przebaczył na wstawienie się metropolity ruskiego i soboru, kontentując się zapisem, który każdy z osobna wydać musiał, i w którym przyznaje się do przewinienia, bije czołem przed swym hospodarem, co się zlitował nad swoim chłopem, przyrzeka nie wydalać się nigdy do Litwy, tamże ani poselstwa syłać, ani wiadomości udzielać, z królem Polski żadnych stosunków nie mieć, nakoniec wydawać nawet własnych braci, gdyby go ci namawiali do przejścia do Litwy[5]).

Porozumienia z Litwą Dymitra i Jana wychodzą na jaw.

Zapisy które wydać musieli.

Iwan Bielski przewodniczył w roku następnym (1524) a po raz drugi w roku 1527 wyprawom na Kazań, główny cel ambicyi wielkiego kniazia Bazylego Iwanowicza. Kroniki miejscowe nawet świadczą, że mógł z łatwością zdobyć stolicę i twierdzę. I jeden i drugi raz odstąpił kon-

---

[5]) Kombinując daty i mając na uwadze, że Bielscy rodzili się z xiężniczki Riazania, że najmłodszy z braci Szymon Bielski żądał, aby król Zygmunt pomocnym mu był do odzyskania Riazania nie można inaczej tłumaczyć te zapisy starszych braci, których osnowę podałem w texcie. Zapis Dymitra wydrukowany w Skarbcu Litwy tom II dokument 2297. Karamzyn wiedział tylko o zapisie Jana i dlatego opacznie go tłumaczy. Obacz tom VII pod rokiem 1524.

tentując się oświadczeniem uległości ze strony zwierzchników gminy. Po drugiej wyprawie oburzone tem postępowaniem wojsko oskarżało wodza o przekupstwo, ale wielki kniaź nie dał wiary tym zaskarżeniom i Bielski ocalał[6]). Względność i przychylność dla tych krewnych swoich (gdyż babka macierzyńska Bielskich była siostrą ojca jego Iwana Bazylewicza) dochował wielki xiążę do śmierci. Na łożu śmiertelnym polecił ich duchowieństwu i bojarom, i położył Dymitra i Jana na liście członków rady najwyższej, która miała wraz z wdową carową rządzić państwem podczas małoletności carewicza[7]).

Ale zaledwie przeniósł się do wieczności roku 1533, doświadczyli xiążęta Bielscy, ile tem ich stanowisko zachwianem zostało. Carową regentką była Helena z rodu kniaziów Glińskich, tego nieprzebłaganego wroga Olgierdowiczów, a w radzie najwyższej zasiadali Szujscy dumą i ambicyą górujący nad innymi, i którzy zazdrościli Bielskim więcej pewnie niż względów i łaski u tronu, pochodzenia ich od panującego domu i pokrewieństwa z wielkim kniaziem Moskwy. Zaledwie też doszła wiadomość do Moskwy, że Szymon najmłodszy z braci Bielskich przeniewierzył się jej i zbiegł do Litwy (1534) a burza zaczęła natychmiast gromadzić się nad głowami starszych braci. Nie tknęła ona najstarszego Dymitra, bo osobistość jego nie wzniecała obawy, wziętość zaś u dworu była zawsze wielką; z tego powodu Szujscy szukali nawet z

Oba bracia członkami rady najwyższej państwa w Moskwie.

Stanowisko ich podkopane przez Szujskich i zbiegostwo brata trzeciego Szymona do Litwy.

---

[6]) Nikonowska i kazańska kronika u Karamzyna tom VII rok 1527.

[7]) Obacz spis członków rady najwyższej u Karamzyna tom VIII nota 2. Także text pod latami 1532 i 1533 i sofijską kronikę wtórą, Pol. sobr. t. VI str. 271.

nim skoligacenia, a on został czynnym naczelnikiem wojsk, aż do śmierci zaszłej w roku 1550[8]).

Śmierć Dymitra x. Bielskiego.

Ale brat jego Iwan bez sądu na samo podejrzenie, że stał z bratem Szymonem w porozumieniu, okuty w kajdany i do więzienia wtrącony został. Uwolnienie nastąpiło dopiero po czterech latach (roku 1538), gdy du-

Szujscy górują.

mny Bazyli Szujski zamierzał poślubić córkę ochrzconego króla kazańskiego, Piotra, a cioteczną siostrę panującego cara, bo mu szło o to, aby Dymitr Bielski, brat uwięzionego, w radzie temu nie sprzeciwiał się. Zaledwie

Iwan Bielski we więzieniu.

zaś Jan zajął dawne swoje stanowisko i zbliżył się do młodego cara, podejrzliwy Bazyli Szujski pod błahym pozorem osadził go na powrót w więzieniu. W tem umiera Bazyli Szujski (roku 1538). Brat jego Iwan staje na czele rady, a z nim samowola, grabieże, bezrząd a przytem gnuśność tchórzliwa w sprawach obrony kraju

Moskwa w stanie opłakanym.

dochodzą do najwyższego stopnia. Kazańscy Tatarzy napadają i plondrują moskiewskie krainy. Chanowie, carzyki urągają stolicy i przebąkują o należnym im haraczu. Niezawisłość i wzmagająca się potęga Moskwy, owa wzniosła budowla wielkiego Iwana Bazylewicza, chwiała się w swych fundamentach. Nadmiar ucisku i poniżenia nakoniec obudził ducha w narodzie i coraz liczniejsze głosy

Jan x. Bielski odzyskuje wolność i staje na czele rady głównej.

domagały się Jana Bielskiego. Pierwszy popęd wyszedł od duchowieństwa. Metropolita Moskwy otworzył sam wrota więzienia i Jana Bielskiego wprowadził do

[8]) Karamzyn go słusznie temi słowy charakteryzuje: «Bielski (Dymitr) umarł nie będąc zapewne zdrajcą ani biegłym wodzem, ani ambitnym magnatem, inaczej Szujscy nie pozwoliliby mu spokojnie zasiadać w radzie».

wielkiej rady (roku 1540). Na czyn ten śmiały umilkł, raczej zaczaił się Szujski. Wszyscy przed Olgierdowiczem uchylili głowę, a on z tą wspaniałomyślnością niezrównaną, zbytnią nawet, która cechowała ród jego, nie mścił się za utratę wolności i doznane urazy, nie rozbroił nawet wrogów swoich, przeciwnie zostawił ich na dawnych posadach, i tylko wszelkiemi siłami starał się zagoić rany, które państwu zadali. W krótkim przeciągu czasu dokazał cudów. Nietylko uchylił ucisk i poskromił gwałty, ale obudził ducha wojennego w narodzie i stworzył tem wojsko. Chan Tatarów i car Kazania, którzy mniemając Moskwę bezbronną każden ze swej strony posunęli się aż w głąb kraju, trafili niespodzianie na opór tak dzielny, że ucieczką ratować się musieli. Krzyk radości rozległ się po kraju, lecz nie znalazł odgłosu w sercu dzikiego, zawistnego Szujskiego. Przeciwnie postanowił, on pozbyć się na zawsze przeciwnika, którego zasługi coraz dobitniej wyświecały jego nikczemność. Utworzył spisek między malkontentami i jednej nocy Jan Bielski w Moskwie porwany, pod strażą do Białego-jeziora odwieziony i tam przez najętych morderców zabity został (roku 1541)[2].

Zbawienne jego rządy.

Zabity przez najętych morderców.

Kniaź Kurbski, który za Zygmunta Augusta zbiegł z Moskwy do Polski w pamiętnikach swoich tak pamięć jego uczcił: »I zabili męża tęgiego, wielce odważnego wojownika i wielkiego pochodzenia, bo był z rodu xiążąt litewskich, krewny króla polskiego Jagiełły, nazwisko mu kniaź Iwan Bielski. Odznaczał on się nietylko męst-

Moskal pamięć jego uczcił.

[2]) Nikonowska i synodalna kronika cytowane w Historyi Karamzyna.

wem ale i rozumem i w niektórych ięgach pisma świętego był biegły[10]).«

Trzeci brat Szymon x. Bielski przechodzi w służbę Polski.

Trzeci i najmłodszy z braci Bielskich Szymon był już wojewodą tj. naczelnikiem oddziału wojsk w roku 1533 i wraz z braćmi bronił granic państwa od napadu chana krymskiego[11]). Po śmierci zaś wielkiego kniazia Bazylego Iwanowicza poduszczony zawiścią, zaślepiony dumą, jak mówią kroniki ruskie, ale w rzeczywistości, ponieważ trafniej od starszych braci przewidział, iż złe czasy na nich nastały, przeszedł w służbę króla Zygmunta I wraz z Iwanem Lackim, szlachcicem polskim[12]). Król ich dobrze przyjął, majętnościami w Litwie według stanu obdarzył i nawet do rad tajemniejszych przypuścił[13]). W roku 1535 Szymon Bielski odbywał wyprawę pod dowództwem hetmana wielkiego koronnego

---

[10]) *»I perwyje ubisza muża presilnago, zieło chrabrago stratyga i welikorodnago, iże był rodu kniażat litowskich jedynokolenen korolewi polskomu Jagajło imenem kniaź Iwan Bielski, iże ne tomko był mużestwen, no i w rozumie mnog, i w świaszczennych pisaniach niekotorych iskusen«*. Skazanija kniazia Kurbskago. Petersburg 1833 tom I str. 6.

[11]) Latopis woskreseński pod rokiem 1533. Pol. sobr. tom 8my str. 283.

[12]) *„Togo że leta (1534)... otjechali ot gosudara welikogo kniazia Iwana Wasilewicza wsea Rusii s Moskwy w Litwu naucześniem wrażiim i rozgordiwsia swoim bezumiem kniaź Semen Bielskoj, da Iwan Lackoj s synom«*. Ułamek ruskich dziejopisów w tomie VI zbioru str. 293. Także woskreseński latopis str. 287.

[13]) Kronika Marcina Bielskiego. Stryjkowski pod rokiem 1535 mówi, że król dał kniaziowi Szymonowi Bielskiemu Zizmory, Stokliszki, Kormiałowo; a Iwanowi Lackiemu Żołudek i Wysoki Dwór w województwie trockim.

Tarnowskiego na posiadłości Moskwy w Siewierskiem[14].

Ale w roku 1537 król Zygmunt zawarł z Moskwą rozejm na lat pięć. Niespokojny Szymon Bielski nie miał już więc przed sobą pola do działania. Może też i Zygmunt chcąc utrzymać dobre porozumienie z wielkim kniaziem niechętnie zbiega widział u siebie. Pod pozorem więc ślubowanej pielgrzymki do ziemi świętej wydalił się Bielski za upoważnieniem króla z Litwy i udał się na wschód. Ale już w Carogrodzie zapomniał o ślubie swoim. Przyjęty dobrze bardzo przez sułtana Solimana wiernego sprzymierzeńca i przyjaciela króla Zygmunta uzyskał od niego zapewnienie, że jeżeli król ruszy przeciw Moskwie, on sułtan natenczas udzieli mu pomoc i wyda rozkazy do cara Perekopu i do dwoch podwładnych sandżaków w Sylistryi i Kafie, aby wkroczyli w posiadłości wielkiego kniazia. Uradowany Szymon Bielski postanowił z tego dla siebie korzystać i udaje się do króla Zygmunta listownie z propozycyą, aby był mu pomocnym do odzyskania xięstwa Riazania, matczynej i jemu zapisanej, tudzież Biały ojcowskiej dziedziny[15]) i

Udaje się do Carogrodu. Agituje przeciw Moskwie.

Stara się wciągnąć króla Zygmunta I wo wojnę przeciw Moskwie aby odzyskać ojcowiznę Białę.

[14]) *Da liastkoj hetman Jan Tarnowskoj, da izmiennik* (zdrajca) *welikogo kniazia kniaź Semen Bielskoj iduczy k Starodubu, Homeń wziali* (roku 1535). Woskreseński latopis *ut supra* str. 290. Tarnowski wraz z Andrzejem Górką starostą wielkopolskim wysłani byli Litwie w pomoc przez króla po śmierci hetmana Konstantego Ostrogskiego.

[15]) *Zemli riazańskoj dieddizni swoee, kotoroja tobie jest' zapisana i też otczizny swoee Bieloje.* Widać z tego, że *Bieloje* był to gród (jak się na wstępie powiedziało) Biała nad rzeką Obsza, któren od roku 1503 na mocy przymierza rozejmowego były w ręku Moskwy.

w tym celu wysłał hetmanów swych wielkich z wojskiem na Moskwę, a natenczas sułtan przyszle mu posiłki do siedmiu tysięcy ludzi. Przyłączył odpisy listu sułtana do króla, ukazów do chanów podwładnych i prosił oraz o list glejtowny, aby mógł zjechać na Litwę. Czy pisma sułtana były rzetelne lub też podrobione, trudno rozstrzygnąć. Ale król widocznie nie dowierzał oświadczeniom krewniaka. W odpowiedzi swojej daje mu do zrozumienia, że mu nie poruczył żadnej misyi do Carogrodu. Co do listu glejtownego przypomina kniaziowi, że jest królewskim sługą, posiada na Litwie mienia przez króla mu nadane, nie potrzebuje więc listu glejtownego do powrotu w siedzibę swoją. Zezwalając przytem, aby dwór i służba kniazia udali się bez przeszkody do pana swojego w Perekopie, co do głównego punktu negocyacyi, tj. aby wespół z sułtanem odebrał orężem na Moskwie xięstwa Riazań i Białę, król odpowiada, że gdy mu kniaź wręczy oryginał listu, który sułtan w tym przedmiocie do niego wystosował, natenczas o tem postanowi [16]).

Król nie wchodzi na jego propozycye.

Odpowiedź tej osnowy Bielskiego zadowolnić nie mogła. Postanowił więc ze swojej strony zbliżyć się do

---

Herberstein *Comentarius rerum moscoviticarum* mówi: «*Porro his tres fratres Bielski quamvis ex paterna haereditate* (tj. Biały) *vivebant, ejusque annuis redditibus alebantur, eo tamen ire non audebant, nam Moskoviae princeps principatum illis ademit, titulum sibi usurpabat*».

[16]) „*Togdy tak uczinim, jak budet prigożo*". List ten króla Zygmunta do Szymona Bielskiego, z którego powyższe szczegóły wyjęte, znajduje się wydrukowany w aktach zachodniej Rosyi tom II rok 1537 nr. 189.

Moskwy i udał się do carowej wdowy o pozwolenie powrotu. Ale zapóźno. Chan Krymu Islam, skryty sprzymierzeniec Moskwy, zawiadomił radę najwyższą o knowaniach jego w Carogrodzie. Żądano więc wydania kniazia jako zdrajcy i zbiega. Ten los go czekał, gdyby nie Tatarzy nogajscy, którzy o tym czasie Krym najechali, chana Islama zabili, przyczem i Bielski dostał się w niewolę. Nowy chan był przeciwnikiem Moskwy. Zależało mu wielce na tem, aby gotując się do wojny, miał przy boku swoim doświadczonego i biegłego wspólnika. Wykupił więc Bielskiego, który osiadł odtąd w Perekopie [17]. Szymon stara się o pozwolenie powrotu do Moskwy. Szczęśliwym trafem wybawiony od srogiej kary.

Trzy lata przeszły w pokoju. W roku 1540—41 sąsiedzi Moskwy chanowie Kazania i Krymu korzystając z osłabienia jej podczas małoletności panującego, w wspólnem porozumieniu rozpoczęli na nowo kroki nieprzyjacielskie. Szymon Bielski o tych ich zamiarach donosi z Perekopu królowi polskiemu, ale widocznie w celu położenia sobie większej zasługi u niego, twierdzi, że chan zamierzał najechać Litwę, ale on go od tego odwiódł i przysięgą zobowiązał, że siły swoje obróci przeciw Moskwie. Pisał przytem i do Jana Hornostaja podskarbiego i pisarza Zygmunta, aby go łasce królewskiej polecił. Osiada w Perekopie. Korespondencya jego z królem Zygmuntem.

Na to król Zygmunt (w liście z 9 października roku 1540), wynurza mu wdzięczność swoją za te posługi oddane jemu, zwierzchnikowi swojemu (*nam panu swojemu prirożenomu*) i jako dobremu i wiernemu słudze daje mu polecenie, aby bawiąc w Perekopie przy boku

---

[17]) Karamzyn Historya Rosyi tom VIII rok 1537, według archiwum państwa.

chana pilnie przestrzegał dobra hospodara swego i państwa, oraz chana utrzymywał w stosunkach przyjaznych do króla. Hornostaj zaś z polecenia króla przesłał przez brata swojego Bielskiemu sto kóp groszy, które zmienił na złote: prosi kniazia, by nie dziwował się nad małością daru, bo król ma wielkie ciężary a i przesłaną kwotę musiał pożyczyć u wojewody wileńskiego[18].

Brat jego Jan kn. Bielski wyrabia mu amnestyą w Moskwie.

O tym czasie brat Szymona Jan Bielski (jak wyżej powiedziano) stanął powtórnie u steru rządu w Moskwie. Widząc niebezpieczeństwo, które groziło państwu od sąsiadów, oraz stan tegoż opłakany, chciał ile da się zażegnać burzę i będąc świadom jakim znakomitym czynnikiem polityki chana był brat jego Szymon, wyrobił dla niego amnestyę u młodego cara i wysłał gońca do Krymu z wezwaniem brata do powrotu, oraz aby wstrzymał chana od zamierzonej wyprawy na Moskwę. Jak twierdzi Bielski (w liście do króla Zygmunta), dołączono do wezwania bogate dary i obietnicę, że jeżeli do powrotu skłoni się, zostanie opiekunem państwa i młodego cara (?)[19]. Co bądź, Szymon Bielski oceniając słusz-

[18]) Obacz akta zachodniej Rosyi tom II dokument 206—7 z roku 1540. Listy Bielskiego nie dochowały się, ale odpowiedzi na nie króla i Hornostaja osnowę onych podają. Hornostaj podpisał się «podskarbi ziemski, marszałek i pisarz hospodarski, nisko czołem bije». Wspomina w liście o bracie swoim Onikieju Hornostaju.

[19]) Akta zachodniej Rosyi pod rokiem 1541, list Bielskiego do króla, tom II dokument 211. To więc co Karamzyn mówi, że goniec z amnestyą nie zastał już w Krymie kniazia, pokazuje się mylnem, albo też może drugi goniec wyprawiony został. Biel-

Szymon z niej nie korzysta.

nie ślizkość tych obietnic i przewidując, że brat długo przy władzy nie utrzyma się (co się też stało), głuchym okazał się na ponętne wezwanie, przeciwnie uwiadomił o tem króla. Donosi mu oraz, że wojsko chana ruszyło ku granicy 5 lipca roku 1541 a on z niem[20]). Z innej relacyi wiadomo, że temu wojsku on wskazywał szlaki[21]).

Towarzyszy chanowi Krymu w wyprawie na Moskwę.

Dziwnym trafem stanął przeciwko niemu na ziemi moskiewskiej brat jego Dymitr, główny naczelnik wojska wielkiego kniazia, a drugi brat Jan organizował obronę, był w owej chwili duszą i zbawcą narodu moskiewskiego. Wyprawa skończyła się bardzo niepomyślnie dla chana. Zapuściwszy się za bardzo daleko w głąb kraju napotkał opór niespodziewany, i ucieczką ratować się musiał[22]). Ale Szymon nie był dalekim od prawdy, gdy pisze do króla, że pobudzając chana do tej wyprawy głowę swoją daje w zastaw[23]). Bo rzeczywiście głowa jego była w niebezpieczeństwie, gdy mu chan w obozie wyrzucał, że go w błąd wprowadził, twierdząc, iż Moskwa

---

ski sam w listach wspomina, że z Moskwy wezwania ciągle odbiera.

[20]) List powyżej cytowany Bielskiego i latopis woskreseński.

[21]) Karamzyn według kroniki synodalnej pod rokiem 1541.

[22]) Obacz wyzej pod Janem Bielskim. Ale Szymon Bielski w liście do króla (Akta zachodniej Rosyi tom II dokument 213 z roku 1541) tę wyprawę jako tryumf chana wystawia, że ziemie nieprzyjaciela zwojował, wyplenił, wypalił, mieszkańców na statkach wywiózł, kilka twierdz zdobył, dwa razy wojsku wielkiego kniazia klęskę zadał, tegoż z całą jego radą ze stolicy wygnał.

[23]) *«Caria i wojsko eśmi wział na swoja sziju»* Akta zachodniej Rosyi tom II dokument 211.

bezbronna, i że do jednego nie przyjdzie strzału[24]. Ocaliła go zaś dobra jego gwiazda, a on wiedząc, że wprowadziwszy mimo udzielonego mu przebaczenia za dawniejszą przewinę nieprzyjaciela w głąb kraju, powrót pod rządy wielkiego kniazia uczynił sobie niemożebnym, został odtąd wiernym sługą króla Zygmunta i tegoż agentem u dworu chana krymskiego. Z tego bardzo krótkiego okresu życia jego dochował się spis królewskich darów ofiarowanych przez jego pośrednictwo chanowi Krymu i jego sługom, oraz listy tegoż chana i jego urzędników wystosowane do kniazia natenczas w Litwie bawiącego w celu, aby króla do wojny z Moskwą namawiał[25].

Zostaje agentem Polski w Krymie.

Ale na próżno. Król, miłośnik pokoju, zawarł w roku 1542 nowy rozejm z wielkim kniaziem na lat siedm i tem położył kres dalszym działaniom Szymona Bielskiego. Odtąd też tracimy ślad jego.

---

Takie były koleje trzech pierwszych generacyj kniaziów Bielskich, odkąd przesiedlili się do Moskwy. Jan i Szymon prawdopodobnie nie mieli potomstwa[26]. Dymitr miał córkę Eudoxyę, żonę bojara Michała Morozowa, słynną z pobożności i świętości życia, stra-

---

[24]) Latopis woskreseński pod rokiem 1541: *«I prizwa car kriazia Semena Bielskogo.... i naczał opałatisia»*, str. 299.

[25]) Akta zachodniej Rosyi tom II dokumenta 217, 218, 224, 226, 227 z lat 1541—42.

[26]) Kojałowicz w Herbarzu pisze o Szymonie: *Bielskii postero absque haerede decessisse argumento est, quod ditiones ei attributae Zyzmory, Stokliszki, Kormiałowo desierunt esse equestris juris.*

coną wraz z mężem i dwoma synami z rozkazu Jana Srogiego[27]), i syna Jana namiestnika włodzimierskiego, którego ojciec dla zabezpieczenia życia i fortuny ożenił (roku 1555) z córką Bazylego Szujskiego, zawziętego ich wroga[28]), i na którym wygasł, przynajmniej dla historyi, ród Olgierdowiczów kniaziów Bielskich[29]). Syn Dymitra x. Bielskiego. Iwan namiestnik we Włodzimierzu nad Klazmą

---

[27]) Skazanija kniazia Kurbskago — Karamzyn tom IX str. 243 tłumaczenie Buczyńskiego.

[28]) Karamzyn tom VII wyciąg z kronik owoczesnych str. 103.

[29]) Heraldycy rosyjscy mają także ród kniaziów Bielskich za wygasły od końca wieku XVI.

Ostatnia o nim wzmianka pod rokiem 1570—71 podczas wyprawy krymskiej Karamzyn tom IX noty 351—353. — Wspomnieć tu jeszcze należy, że w tym samym czasie, ale już na schyłku wieku XVI istnieli inni Bielscy, którzy byli zapewnie detentorami Biały po wygaśnięciu kniaziów tegoż nazwiska. I tak był jeden Dawid Bielski, który roku 1581 zbiegł do Litwy, poddał się królowi i od niego otrzymał w dożywocie wsie Miswicze, Michnowo, Reczowę w powiecie puńskim w terazniejszem województwie augustowskiem. Król Zygmunt III zostawił jego żonę Apolonię Obolenską przy tem dożywociu. Akta zachodniej Rosyi tom IV dokument 131 i Karamzyn tom IX nota 556.

Drugi był Bogdan Jakowlewicz Bielski miecznik i najbliższy sługa Jana Groźnego, który 13 lat przebył przy nim, zawsze stał w łaskach (*gratiosissimus*) i w jego pokoju sypiał, a w roku 1610 przez pospólstwo zabity został. *Possevinus Moscovia* — Karamzyn tom XII str. 220—21.

Ale ci zawsze podrzędniejsze zajmowali stanowiska i nigdzie kniaziami nie są nazwani.

Co zaś do kniaziów Bielskich, ile o nich wiedziano na Litwie, najlepiej dowodzi następujący ustęp z Herbarza rękopiśmiennego Kojałowicza, głównego Heraldyka Litwy: *Bielski du-*

Temuż Iwanowi Dmitrowiczowi Bielskiemu dzieje Litwy winny pomnik nie małej dla nich wagi. Za jego czasów w drugiej połowie wieku szesnastego znajdowało się, jak wiadomo, prócz niego na dworze wielkiego kniazia w Moskwie kilkunastu kniaziów litewskich po większej części na wysokich stanowiskach, których ojcowie w różnych czasach opuściwszy ojczyznę poddali się jego berłu. Pomiędzy tymi byli xiążęta Mścisławscy potomkowie wielkiego xięcia Litwy Jawnuty Giedyminowicza. W roku 1567 podczas epoki najsmutniejszej dla Moskwy tj. epoki bezprzestannych najdzikszych mordów i niesłychanie srogiego ucisku, które piętnowały panowanie Iwana Groźnego, ukazały się i zaczęły obiegać listy, jakoby pisane przez króla Polskiego Zygmunta Augusta i hetmana wielkiego litewskiego Grzegorza Chodkiewicza do kilku z tych kniaziów, mianowicie krewnych króla powyżej mianowanych xiążąt Bielskich i Mścisławskiego, a które im wręczył niejaki Iwaszko, syn Piotra Kozłowa, mniemany sługa królewski. W tych listach wzywał ich król, aby porzuciwszy służbę wielkiego kniazia Moskwy wrócili do Litwy pod jego panowanie, czyniąc im przytem ponętne, świetne nawet obietnice. Zatrwożeni takiem wezwaniem kniaziowie, gdyż sami otoczeni szpiegami widzieli codziennie mężów

List jego do Zygmunt.-Augusta króla ważny dokument historyczny.

---

*calis familia in Lithuawia. Descendere eos a ducibus originis Rusiae existimo atque a territorio et arce Biała seu Bieła cognomen sumpsisse. Cum Jagielloni nepotes vehementius per Russiam subjectionem sedi apostolicae promoveri curarent, duces Bielscii in schismate obstinati cum finitimis possesionibus subjecerunt se Muscho* itd.

Następują powyżej wzmiankowane szczegóły o nadaniu dóbr Szymonowi Teodorowiczowi Bielskiemu. Niesiecki i jego poprzednicy równie o Bielskich prawie nic nie wiedzą.

ich stanu ginących śmiercią męczeńską bez żadnej winy i za mniej znaczące poszlaki, pospieszyli listy carowi złożyć oraz prawdopodobnie odpowiedzi nań przygotowane, nietylko rozumie się odmowne ale z wstrętem i obelżywą pogardą odrzucające propozycye królewskie. Nad wszelkie oczekiwanie kniaziowie wyszli nietknięci i bez najmniejszego szwanku z tej niebezpiecznej przeprawy, Wielki kniaź nie oddał ich pod śledztwo, utrzymali się nawet na swych stanowiskach, co dowodzi wyższość ich nad sferę ich otaczającą, której uledz musiała nawet srogość Iwana Groźnego.

Listy mniemane króla i hetmana zaginęły. Wiemy tylko o osnowie ich z ustępów wcielonych do odpowiedzi kniaziów, z których kopie zdjęte i do archiwum państwa złożone zostały[30]).

Historyk rosyjski Karamzyn wstrzymując się od stanowczego sądu skłania się do zdania, że listy owe były utworem wielkiego kniazia Iwana, który chciał na próbę wystawić wierność kniaziów swoich, i na poparcie tego przytacza tę okoliczność, że lubiąc zawsze robić wymówki Zygmuntowi Augustowi, w korespondencyi swojej z królem jednak o tych listach, które przecież dawały powód uzasadniony do zażaleń, nigdy nie wzmiankuje. Pomimo to wiele mówi przeciw tej hipotezie. Jeżeli wielki kniaź zgubić postanowił tych kilku kniaziów, to będąc sam władcą w całem słowa znaczeniu nad życiem swoich poddanych, nie potrzebował używać, ani też używał krętych dróg i zawiłych zasadzek, aby to uskutecznić. Jeżeli zaś chciał ich wierność wypróbować, co nie było nawet

[30]) Karamzyn tom IX rok 1567.

w jego charakterze, jakże mógł sądzić, że kniaziowie ci widząc siebie otoczonych więcej jeszcze od innych zdradą i szpiegami, nad którymi ciągle wisiał miecz katowski, dadzą się ująć w sidła tak niezgrabnie nastawione, wejdą w porozumienia tajemne z obcym monarchą co do przejścia w jego służbę i dadzą się do tego namówić przez niedorzeczne listy, wręczone im przez obcego podrzędnego sługę, oni co hetmana litewskiego pogardliwie od siebie odpychali[31]. A Iwan Groźny trapiony ciągłym niepokojem, ten typ niepohamowanej gwałtowności, podszyjeż się on pod imię króla Zygmunta Augusta, którego nienawidził? będzież pisał albo dyktował frazesy o wolności i równości między ludźmi? będzie się zapuszczał w przeszłość panującego domu na Litwie? nakoniec fingował listy hetmana litewskiego Grzegorza Chodkiewicza, o którym może i nie słyszał[32]?

Z drugiej strony ani możność przypuszczenia, aby te listy ile są z wyciągów znane, wyszły z kancelaryi króla Zygmunta Augusta. On, jeden z najświatlejszych monarchów swojego czasu, wychowany i wykształcony przez Włochów, a przytem tak oględny, tak szlachetny i ludzkość lubiący, ile Iwan Groźny był krwi chciwy, nie bę-

---

[31]) Obacz ich listy do hetmana Grzegorza Chodkiewicza w Skarbcu Litwy tom II dokument 2376 i 77.

[32]) Według Karamzyna tom IX nota 181 odpowiedzi xiążąt Bielskiego, Mścisławskiego i Worotyńskiego, złożone w archiwum państwa w oddziale spraw polskich zajmują 154 stronnic. Nie mniejszej objętości być musiały i listy mniemane króla oraz i hetmana, kiedy na nie punkt za punktem odpowiedziano. I taka mozolna bazgranina miałaby wyjść z kancelaryi wielkiego kniazia, który jednem skinieniem tysiące ludzi na tamten świat wyprawiał.

dzie listami lada komu powierzonymi wzywał krewnych i plemienników do opuszczenia tyrana i poddania się jego berłu, kiedy wiedział, że to może ich życia i to w najsroższych katuszach pozbawić.

On, który pracował przez cały przeciąg panowania swego jak najgorliwiej nad unią Polski z Litwą w jedno ciało, zrzekał się w tym celu prawa swego dziedzicznego do wielkiego xięstwa, nie będzie kniaziów emigrantów nęcił do powrotu obietnicą nadania im xięstw udzielnych na Litwie tem mniej, że to nie było już w jego mocy, a na powrocie tym nikomu wiele nie zależało. Król znał dokładnie historyą domu swojego. Wiedział, że jeżeli co królewskim przodkom jego, mianowicie dziadowi, ojcu i jego braciom zarzucić można było, to często zbyteczną surowość, zawsze zaś obojętność dla pobocznych linij ich szczepu, które często zmuszały tychże do szukania u obcych przytułku[33]). Nie wspominałby więc kniaziom Bielskim i Mścisławskim o czci, której doznawali przodkowie ich na Litwie, bo mógł ich odpowiedź przewidzieć.

Ale listy przecie istniały. Iwaszko Kozłów doręczył je adresatom, a autentyczności listów hetmana Chodkiewicza nie da się nic stanowczego zarzucić. Może więc to dilema w następujący sposób dałoby się rozwiązać.

Gdy w roku 1566 rozpoczęły się rokowania o pokój między Polską a Moskwą, Moskwa żądała wydania Andrzeja kniazia Kurbskiego, który był zbiegł do Litwy. Król na to przystawał, jeżeli Moskwa wyda mu knia-

---

33) Królowie Kazimierz Jagiellończyk i Alexander w pismach swoich nigdy ich krewnymi nie mianują. Król Zygmunt stary Szymona Bielskiego zawsze nazywa tylko sługą swoim.

ziów do Moskwy zbiegłych, jakoto kniaziów Lugwenowiczów(?) Bielskich, Glińskich, Trubeckich itd.[34]). Miał więc król uwagę swoją już na tych kniaziów zwróconą, a Szymona Bielskiego znał za młodu na dworze ojca króla. Jeżeli reklamując ich, powodowany był udziałem nad losem krewnych i plemienników jęczących obecnie pod jarzmem Iwana Groźnego, to przypuścić wolno, że nim, który był prawdziwie opatrznością dla Polski i Litwy, ile śmiertelny nią być może, inne jeszcze zamiary kierowały. Zbliżała się chwila, gdzie Polska, organizm już niemłody, z Litwą drugim organizmem na pół rozwiniętym a mimo to ztyranym, rozpadniętym, zagrożonym w swoim bycie zlać się miała w jedno ciało. Były sobie dotąd dość obce, nawet nieprzyjazne, a kto będzie ich wspólnym sternikiem, tajemnica, bo król stracił już nadzieję potomstwa. Chciał więc przed śmiercią zgromadzić około siebie wszystkich pozostałych Giedymina potomków, których losy zawistne opodal od ojczyzny zagnały. Może czcząc w nich Litwa wnuków dawnych jej panów, Polska krew Jagiellonów, obie dadzą się skłonić do ofiarowania jednemu z nich berła. Polecił więc hetmanowi Grzegorzowi Chodkiewiczowi wybadać, czy i jaką drogą powrót tych kniaziów do dawnej ojczyzny dałby się uskutecznić. Polecenie dostało się widocznie w nieudolne ręce. Negocyacya niezgrabnie rozpoczęta rozbiła się o stanowczą odmowę kniaziów.

Odpowiedzi te odmowne stanowią (jak wyżej wspomniano) ważny materyał historyczny, gdyż odsłaniają całą stronę jedną dziejów Litwy, którą w grubej pomroce

[34]) Kojałowicz historya Litwy tom II.

utrzymywano, a wśród gburowatych obelg, niezasłużonych wyrzutów przebija się w nich przez wieki, gorzki żal, głos wywłaszczonych, i poważnie odbija przy nieustającym radośnym panegiryku, którym jest dotąd historya polska.

Pomijając na teraz list Jawnutowicza xięcia Mścisławskiego, który jakby z grobu Giedymina powstawał, prawnuk Olgierda Iwan Dmitrowicz xiążę Bielski zaraz na wstępie w poczuciu swojego pochodzenia wita Zygmunta Augusta jako brata. Mówi potem: »Co piszesz o naszych przodkach, jaka nas cześć spotkała? Wszak do nas należało ojczyste wielkie xięstwo litewskie, bo pradziad nasz wielki xiążę Włodzimierz był synem Olgierda. I gdy wielki xiążę Olgierd pojął drugą żonę xiężniczkę twerską, dla tej usunął naszego pradziada i oddał stolec wielkiego xięstwa litewskiego dzieciom z drugiej żony, mianowicie Jagielle. Jakąż proszę cześć okazywał pradziadowi naszemu xiążę Jagiełło, jak obchodził się z młodszymi jego braćmi Lugwenem, Świdrygiełłą oraz dalszą młodszą bracią? Kto nie wie, jakim zdradzieckim sposobem dziad twój Kazimierz zabił pokrewnego naszego xięcia Michała Olelkowicza i zawładnął jego ojczyzną? Jakiejże czci doznawali pradziad nasz Iwan, nasz dziad xiążę Teodor, który nawet był zmuszony wyrzec się prawowiernej swej wiary i ledwie w koszuli uciekł do wielkiego xięcia moskiewskiego. Nie wielką byłoby dla nas cześcią zostać udzielnym panem a służyć temu, który jest naszym bratem, bo tak my jak i ty pochodzimy od Olgierda, ty w czwartym a ja w piątym stopniu.

Wtedy moglibyśmy żyć w zgodzie, gdybyś nam od-

dał wielkie xięstwo litewskie i ruskie, a sam przestawszy na polskiem królestwie, chciał z nami zostawać w zależności od cara[35]).

---

[35]) Gwałtowniejsze daleko są listy tych xiążąt do Grzegorza Chodkiewicza. Duma rodowa występuje tu w całej sile. Przypominają mu, że był kiedyś ich poddanym, że ród Chodkiewiczów pochodzi od niewielkich kijowskich bojarów. Oburzają się na jego zuchwalstwo, że do ich wieliczestwa śmiał pisać bezpośrednio itd.

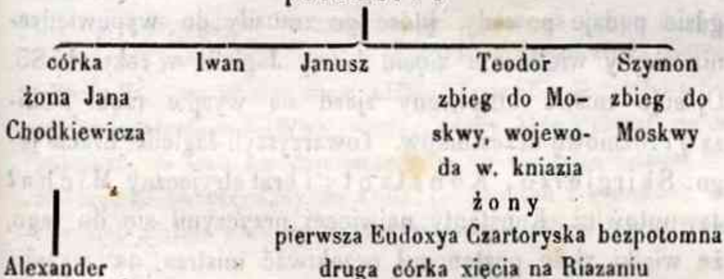
Pisma te powyżej analizowane wydał najpierwej z archiwum państwa Nowików w Starożytnej bibliotece rosyjskicj, dziele za obrębem Rosyi bardzo mało znanem. Po nim w wyciągach Karamzyn tom IX nota 181 i Daniłowicz w Skarbcu Litwy tom II str. 325—9. Ponieważ są wielkiej objętości i zawierają zapewne prócz podanych szczegółów niejeden ważny dla historyi Litwy, byłoby to godnym przedmiotem dla towarzystwa archeologicznego w Wilnie albo naukowego w Petersburgu zajęcia się krytycznem ich wydaniem.

---

## Rodowód.

### kniaziów Olgierdowiczów Bielskich.

Jan (Iwan)
Syn Włodzimierza xięcia kijowskiego, wnuk Olgierda, kniaź na Białej (Biełoje).
żona
Bazylina córka Andrzeja Olgimuntowicza kniazia Holszańskiego, pana na Wiazmie, siostra czwartej żony Władysława Jagiełły;
potomstwo



córka żona Jana Chodkiewicza — Alexander

Iwan

Janusz

Teodor zbieg do Moskwy, wojewoda w. kniazia
żony
pierwsza Eudoxya Czartoryska bezpotomna
druga córka xięcia na Riazaniu

Szymon zbieg do Moskwy

Dymitr † 1550

Jan † 1541

Szymon zbiegł z Moskwy do Litwy i osiadł w Perekopie. Wszyscy trzej bracia wojewodowie w służbie w. kn. Moskwy.

Iwan namiestnik w Włodzimierzu nad Klazmą (roku 1567)
żona
kniahini Szujska córka Bazylego.

Eudoxya żona bojara Michała Morozow.

## V.

### Konstanty Olgierdowicz.

Piątym synem Olgierda z pierwszej jego żony był Konstanty. W tem zgadzają się ruskie i litewskie kroniki, które go zawsze w rzędzie pierwszych pięciu synów Olgierdowych kładą.

Skąpo wzmianki o niem w dziejach.

Dwie wzmianki tylko dochowały się o nim w dziejach. Jedna w pismie mistrza krzyżaków Konrada Zollner, gdzie podaje powody, które go zmusiły do wypowiedzenia wojny wielkiemu xięciu Litwy Jagielle w roku 1383. Opisuje mistrz umówiony zjazd na wyspie rzeki Dubisa [1]) i rozmowę uczestników. Towarzyszyli Jagielle bracia jego: Skirgiełło, Konstanty i brat stryjeczny Michał Jawnutowicz. Konstanty najwięcej przyczynił się do tego, że wielki xiążę postanowił oczekiwać mistrza na wyspie, a nie udawać się do niego w sąsiedni Christmemel, dokąd go mistrz zapraszał w celu, jak w pismie swojem mówi, oóhrzcenia jego z braćmi, a ta ostrożność, jak wiemy z dziejów, zjazd ów udaremniła [2]).

---

[1]) Dubisa rzeka na Żmudzi wpada do Niemna. Na niektórych mapach nazwana Krużyta, zapewne nazwa jej gminna.

[2]) Pismo wspomniane mistrza krzyżaków znajduje się w dziele *Preussische Annalen auctore Baczko* str. 29 i w kodexie dyplomatycznym Litwy wydanym przez Raczyńskiego. pod rokiem 1383 (str. 64). Następujące ustępy ściągają się do Konstantego: *da antwortete ihm der Koning: Enthald dich Marschalk; ich will zu mir nemen myne Herrin und myne Herzogen: des nam her Constantinum synem bruder, und Michelen, Jawnuten... Da sprach Constantinus....* Rozmowa zaś Konstantego z marszałkiem zesłanym przez wielkiego mistrza do króla, aby go zaprosić do

Drugą wzmiankę o nim dochowała nam najdawniejsza do dziś dnia znana kronika litewska. Gdy podczas koronacyi Władysława Jagiełły, kniaź Smoleńska nadciągnął z wojskiem pod Mścisław, xiążę Konstanty pospieszył wraz z braćmi z Krakowa na odsiecz oblężonemu grodowi[3]).

Czy i jaki udział otrzymał ze spuścizny ojcowskiej, w tym względzie zbywa do dziś dnia na wszelkich wiarogodnych datach[4]). Daty zaś wątpliwości żadnej nie podlegające świadczą, iż nie żył już w roku 1393 i że Syn jego Bazyli.

Christmemel, gdyż dla braku wody mistrz na wyspę do króla dostać się nie może, tak w tłumaczeniu dosłownem opiewa: „Marszałku, czy chcesz moje zdanie słyszeć? — Marszałek: Konstantynie słucham. — Więc wiedz, gdyby król i chciał do was pojechać, ja tego nie dopuszczę.“ Na co mu odpowiedział marszałek, że on przysłany do króla (w pismach i kronikach niemieckich xiążęta litewscy zawsze nazywani królami *koning*) a nie do niego.

[3]) *Kniaź welikij Skirihajło pojde so bratiju swojeju so welikym kniaziem Witowtom i Kostiantynom, i s Korbutom i so Semenom-Lynhwenem.* (Kronika litewska wydania Daniłowicza str. 42).

[4]) Daniłowicz, który tak wielkie zasługi położył około historyi Litwy, słusznie oburza się na zawichrzenia, bałamuctwa, dowolności i niezgodności kronikarzy polskich i litewskich co do potomków Olgierda a mianowicie co do Konstantyna Olgierdowicza i jego domniemanego potomstwa. Ale trudno pojąć, jak go to spowodować mogło do twierdzenia, że Konstanty Olgierdowicz jest wymyślony, bo o nim akta nie przyświadczają, aby miał być bratem Jagiełły a synem Olgierda, (Skarbiec Litwy tom I str. 224—225. Zgon Olgierda pod rokiem 1377), kiedy świadczą o jego istnieniu właśnie kronika najdawniejsza litewska przez Daniłowicza wydana i pismo mistrza krzyżaków powyżej cytowane, które on wciągnął do Skarbca Litwy równie przez niego wydanego. T. I str. 244—245.

miał syna Bazylego, który w tym roku bawił na dworze króla Władysława[5]). Na tym Bazylim urywa się dalszy pochodzenia wątek. Podania o jego potomstwie, krążące po kronikach i rodowodach, odzywają się dopiero w XVI wieku; są to tylko podania i znikają z końcem tegoż samego wieku, by oczywistym już bajkom ustąpić miejsca.

---

Andrzej — Dymitr — Dymitr-Korybut — Włodzimierz — Konstanty byli więc podług podań kronikarskich, dokumentów i kombinacyi dat historycznych synami Olgierda z pierwszej żony jego Maryi kniażanki witebskiej. Bo że z tego małżeństwa pięciu było synów, a z drugiego siedmiu, o tem świadczą ruskie kroniki, jedyna skarbniczka gdzie te szczegóły dochowały się dla potomności[6]). One też w większości tak imionują tych starszych synów[7]).

---

[5]) Życie domowe Jadwigi i Jagiełły wydane przez Alexandra Przezdzieckiego. «Za całkowity rynsztunk dany xięciu Wasylowi synowi ś. p. xięcia Konstantego na rozkaz listowny króla 9 grzywien 20 skojców; za konia danego temuż 12 grzywien.» Pod rokiem 1393 str. 34. Druga wzmianka pod tym samym rokiem str. 66.

[6]) Kronika wydana roku 1836 w Moskwie z rękopismu supraślskiego. Latopisiec ruski wydanie Daniłowicza str. 190. Rodowód litewskich xiążąt przy woskreseńskim latopisie. *Połnoje sobranije ruskich lietopisiej* tom VII str. 253—5.

Litewska kronika wydanie Narbutta str. 22 i Stryjkowski str 57 wyd. z r. 1846, przekręcając do niepoznania ruskie źródła, dzielą potomstwo dowolnie na dwie połowy. tak że na każdą żonę po sześciu synów wypada.

[7]) O jednej zachodzącej różnicy niżej mowa będzie.

Przystępujemy teraz do życiorysów synów Olgierda z drugiej żony Julianny, xiężniczki Tweru, z uwagą, że król Władysław Jagiełło, któremuby się pierwsze miejsce należało, w zakres tego pisma nie wchodzi, gdyż żywot i panowanie jego już zdolniejsze pióra skreśliły i winne one być przedmiotem osobnego dzieła.

---

## SYNOWIE OLGIERDA Z DRUGIEJ ŻONY JULIANNY XIĘŻNY TWERU.

## VI.

### WIGAND - TEODOR - ALEXANDER,

XIĄŻĘ NA KIERNOWIE.

Xiążę ten pod czteroma imionami znany w historyi. Pierwsze litewskie Wigand, którem podpisywał się na tranzakcyach aż do roku 1386[1]), drugie Teodor, nadane mu, gdy go chrzcono na ruską wiarę, trzecie Alexander, gdy przeszedł z greckiej na rzymską wiarę, czwarte Bazyli, którem ochrzcił go kronikarz Stryjkowski. Cztery imion jego.

Co do imienia Teodor druga z rzędu kronika litewska (wyd. Narbutta str. 22), wyliczając synów Olgierda, kładzie szóstego Teodora[2]). Ruskie kroniki zaś wyliczając jednogłośnie dwunastu synów Olgierda, Andrzeja, Dymitra, Konstantego, Włodzimierza, Korybuta, Jagiełłę, Skirgiełłę, Korygiełłę, Minihajła, Świdrygiełłę, Szymona-Lugwe-

---

[1]) Skarbiec Litwy tom I pod rokiem 1382 dok. 480—1, str. 241.

[2]) O dodatku którem ta kronika w tem miejscu zfałszowaną została, będzie na innem miejscu mowa.

na, mieszczą także Teodora (*Fedora*). Przy należytej rozwadze imion tych, i gdy się pomni, że kronika lit: nie przeoczyłaby przecie Wiganda ulubionego brata króla Jagiełły, przychodzi się do przekonania, że ów Fedor nie może być inny, jak Wigand, który na pierwszym chrzcie otrzymał imię Teodor[3]).

Ochrzczony jednocześnie z królem w Krakowie.

Z jedynastu braci Jagiełły on jeden wraz z nim ochrzcony został w katedrze krakowskiej. Poświadcza to jeżeli nie naoczny to spółczesny kronikarz Jan z Czarnkowa tak zwany anonim archidyakon gnieznieński: »Nazajutrz świętego Walentego 14 lutego (roku 1386)[4]) pan (*dominus*) Jagiełło z rodzonym bratem swoim Wigaltem przez arcybiskupa Bodzantę ochrzceni zostali w katedrze

---

[3]) Kroniki ruskie (ob. *Polnoje sobranije ruskich lietopisiej*) kładą Teodora piątym w rzędzie pomiędzy synami Olgierda, a Korybuta po nim, tak że zważając iż Olgierd miał z pierwszej żony pięciu synów, wypadałoby wnosić, że Teodor był z pierwszej żony. Ale kroniki te nie rozróżniają, który z pierwszej, który z drugiej żony się rodził, a przytem wszelka kontrowersya upada w obec dokumentów niżej przytoczonych, gdzie ten Teodor to jest Wigand Alexander nazwany *frater uterinus* (to jest z jednej matki) króla.

[4]) Właściwie 15 lutego (obacz Wapowskiego dzieje Polski tłumaczenie Malinowskiego tom I str. 62). Naruszewicz w Historyi Polski t. VII str. 274 twierdzi, że Wigand należał do poselstwa, które wielki xiążę Jagiełło wysłał w roku 1385 do Polski z oświadczeniem o rękę królowej Jadwigi. Opiera to na słowach anonima archidyakona gnieznieńskiego, który nazywa członkami poselstwa *Skorgało, Elgemioth et Borys duces Lithuaniae.* Elgemoth więc miał być Wigand. Ale mi się zdaje, że ten Elgemoth był to Olgimunt xiążę holszański, spokrewniony z panującym domem i natenczas już we wielkiem stojący znaczeniu.

krakowskiej: Jagielle Władysława, Wigantowi Wigant imiona nadane zostały« [5]). Tu najpierw uważać potrzeba, że w texcie myłka oczywista zachodzi, bo Wigant nie zatrzymał przy chrzcie imię dawne swoje, ale otrzymał imię Alexandra, jak to dowodzą: pierwszy przywilej wydany roku 1387 przez króla szlachcie litewskiej, przyjmującej wiarę katolicką, i dochowany akt submisyi Wiganda królowi, z roku 1388, na których obu dokumentach podpisał się: *Nos Alexander dei gratia alias Vigunt dux Kiernoviensis.*

W obec tego podania utrzymać się nie może późniejsza relacya Długosza, jakoby równocześnie z królem ochrzceni zostali dwaj bracia króla: Korygiełło i Świdrygiełło. Ci bez wątpienia przeszli na łacińską wiarę, ale poźniej[6]). Wigand zaś przyjmując chrzest po raz drugi,

---

[5]) Sommersberg *Scriptores rerum silesiacarum* t. II str. 154.

[6]) Długosz (Lib. X str. 104) mówi także o Witołdzie, który wraz z królem ochrzcił się na imię Alexandra. Witołd zaś już dwa lata pierwej (w roku 1384) na ziemi krzyżackiej chrzest przyjął według obrzędu łacińskiego. Prawdopodobnie więc Długosz albo jego przepisywacz przez omyłkę położyli Witołda zamiast Wiganda, co tembardziej prawdopodobnem, że Długosz opisując śmierć Wiganda mówi, iż w Krakowie chrzest przyjął, *regenerationis lavacrum in ecclesia Cracoviensi susceptum.* Lib. X. str. 135. Co zaś najwięcej w tem na mylne wnioski naprowadza, jest okoliczność, że Witołd także w dokumentach często nazwany Wigant (które imię otrzymał i to po ojcu swym chrzestnym, gdy roku 1384 dał się ochrzcić na krzyżackiej ziemi, jak to ze źródeł dowiódł Voigt w historyi Prus t. V, str. 422). I tak w inwentarzu archiwum krakowskiego wydanym świeżo w Paryżu, cytowany dokument z roku 1386 str. 374: *Conradus magister ordinis Cruciferorum promittit Vigunto duci Lithuaniae auxilium ad*

wielką tem oddał przysługę bratu, bo gdy Jagiełło w przedwstępnych umowach z radą koronną przyrzekł, że tylko ci bracia jego którzy chrzceni nie są, chrzest przyjmą w Krakowie według łacińskiego obrządku (jak się to niżej opowie), przeto na samym wstępie wykazać mógł, że więcej uczynił niż żądała umowa.

Ulubieniec króla. Wigand Alexander był ulubieńcem królewskiego swego brata, *qui illum tenerrimo prosequebatur affectu... Germano ex omnibus chariore*, mówi Długosz[7]). Zaledwie Jagiełło stanął na ziemi polskiej, pomyślał o ustaleniu przyszłości jego, i jednym z pierwszych pismiennych zabytków rozpoczynających nową erę Jagiellonów była donacya twierdzy Kiernów dawnej stolicy xiążąt litewskich z przyległościami na rzecz Wiganda[8]). Ze zwy-

---

*recuperandum patrimonium suum.* Jest tu oczywiście mowa o Witołdzie, ale nota wydawcy stosuje to do Wiganda, xięcia kiernowskiego, który nie miał stosunków z krzyżakami i którego nikt nie wyzuł z ojcowizny. Kronika tak zwana Lindenblatta tak dokładna, przecież także miesza Witołda z Wigandem Olgierdowiczem, mówiąc o chrzcie króla w Krakowie r. 1386. *Wytowt wart ouch getouft, unde geheysen Alexander.* A przecież pod rokiem 1409 wyliczając zażalenia zakonu krzyżaków na króla i Witołda mówi, że Witołd ochrzcony będąc już na łacińską wiarę, dał się chrzcić powtórnie według ruskiego obrządku i tam otrzymał imię Alexandra. Ob. str. 60 i 204 wyd. z r. 1823.

7) Hist. X str. 134 i 135.

8) *Vladislaus rex Poloniae donat Vigundo fratri Kiernov, Birczysko, Czeczersk.* Kromera *Inventarium arcis Cracoviensis.* Kromera (rkp). Inwentarz zaczyna się od tego dokumentu, co dowodzi, że zaraz po koronacyi króla wydany został. Wigand pisał się odtąd zawsze xięciem kiernowskim (*dux Kiernoviensis*). Kiernów leży nad Wilią w województwie wileńskiem.

kłą sobie przenikliwością skojarzył król także małżeństwo jego z Jadwigą córką sławnego Władysława xięcia na Opolu, i tem rozbroił na czas jakiś zaciętego tego wroga korony[9]). Teść obowiązał się dać młodej parze dotacyę w dobrach[10]). Ociągał się z dopełnieniem obietnicy, nie przewidując, że z własnej winy zmuszony będzie udzielić znakomitszą dotacyę niż kiedy zamierzał. W roku 1389 wpada xiążę na pomysł szalony zajęcia fortelem zamku krakowskiego. Zamach na czasie wykrytym został. Król zawiadomiony o tem, gdy wracał z przejażdżki do Krakowa, postanowił w Mogile oczekiwać najezdcę. Ale temu udało się ujść baczności straży królewskiej i dostać się do zamku, gdzie go dopiero ostrzeżony starosta wraz ze zbrojnym orszakiem wziął w niewolę i do króla odesłał[11]). Król darował winę, ale xiążę opol-

Dzielnica jego na Litwie.

Żona i posag jej.

---

[9]) Ślub musiał nastąpić w roku 1386, bo już w tym roku Władysław xiążę opolski zawarł z s zięciem traktat, o którym wzmiankuje Naruszewicz (Historya Polski tom VI, tablice genealogiczne) nazwany w tym dokumencie Wigand *frater uterinus regis.*

[10]) Zapis wydał w Niepołomicach. Gołębiowski, Panowanie Władysława Jagiełły tom I str. 50. I w tym dokumencie równie Wigand nazwany *frater uterinus regis.*

[11]) *Dominus rex revenire volebat, ac tamen in monasterio Clare tumbe dicto Mogiła morabatur expectans ducem Ladislaum Opoliensem, cujus homines praecedenti proxima dominica castrum Cracoviense dolo se cupiebant possidere prout refertur. Sed tamen ibidem mox praefati homines ejusdem ducis per capitaneum et alios terrigenas Domini regis in castro fuerunt detecti et cum eodem duce; civitas Cracoviensis erat serata, pro tali dolo sine mandato domini regis eundem ducem de Cracovia nullas exire et mittere praesumentes nisi supra fidejussoria cautione, ad Dominum regem est missus et adductus in Claram tumbam.* Text oryginalny wyjęty z regestrów

ski musiał teraz uiścić się z obietnicy i wyposażyć córkę, małżonkę Wiganda, ziemiami: włocławską, tucznowską, bydgoską, które, gdyby zejść miała bezpotomnie, wracały do Kujaw; zięciowi zaś dać w dożywocie ziemię dobrzyńską. Obowiązał się przytem osobnem pismem nie opuszczać nigdy zięcia swojego i bronić jego osoby i posiadłości przeciw wszystkim, którzyby go krzywdzić chcieli [12]).

Tak więc ziemia dobrzyńska, przedmiot ciągłej pokusy krzyżaków, jabłko niezgody między dwoma państwami, przechodziła z pod władania przyjaciela krzyżaków, zawistnego koronie polskiej pana, w posiadłość ulubionego brata króla, w pełni młodości będącego, kiedy teść jego już ku starości się chylił. Te tak mądrze na przyszłość obrachowane plany śmierć nielitościwa pokrzyżowała. Na początku roku 1392, gdy wskazywano na Wiganda Alexandra jako zastępcę króla na wielkiem xięstwie litewskiem, bo takie miało być królewskie po-

Przeznaczony na w. rządcę Litwy.

skarbowych królewskich na rok 1389. Obacz Życie domowe Jadwigi i Jagiełły przez Alexandra Przezdzieckiego str. 11—12. Wydawca słusznie uważa, że zapewne wtedy król wymógł na Władysławie opolskim zapisy na rzecz xięcia.

[12]) Dokumenta nadawcze znajdują się w kodexie dyplomatycznym Polski wyd. Rzyszczewskiego tom II część II pod rokiem 1390. Gołębiowski (Panowanie Władysława Jagiełły t. I str. 50) i inni mówią o ziemi inowłodzkiej, tłumacząc tak mylnie nazwę *Vladislaviensis*, która znaczy włocławską ziemię, dzisiejszy Włocławek, po niemiecku Lesslau. Zapis zaś, w którym obiecuje Władysław opolski zięciowi obronę i pomoc, przedrukował Stronczyński w zbiorach pism dawnych. Oryginał w języku niemieckim.

stanowienie[13]). ten xiążę nagle w Wilnie umiera bezpotomnie[14]). W czasach owych nie było wolno możnym tego świata schodzić z niego naturalną śmiercią. I tu więc krążyły wieści, które kroniki skwapliwie potomności podały, że otruty został przez służbę swoją, a że sprawcą zbrodni był wielki xiążę Witołd, który z nieboszczykiem miał być w ciągłej nieprzyjaźni. Cały żywot Witołda, charakter jego, który tak dobitnie ukazuje się na tle dziejów, świadczą przeciw temu przypuszczeniu. Nie na tej drodze, ale otwarcie na polu bitwy pozbywał on się przeciwników swoich i to niebezpieczniejszych, niż był nim cichy pobożny Wigand. O zajściach tegoż nieprzyjacielskich z Witołdem dzieje milczą. Raz tylko roku 1391 z polecenia Jana Oleśnickiego, starosty wileńskiego, oblegał on twierdzę Ritterwerder, która była w rękach Witołda, ale odstąpić musiał od oblężenia[15]). Po śmierci Wiganda Witołd pojednał się stanowczo z królem i zerwał wszelkie związki z krzyżakami. Zakon zagniewany, gdyż to za zdradę poczytywał, gdyby istniał jaki taki pozór, że Witołd sprawcą śmierci brata swego stryjecznego, nie omieszkałby wspomnieć o tem w pismach swoich. Milczenie jego stoi za dowód, że wieści

Śmierć przedwczesna — Wieści o zadaniu trucizny.

---

[13]) *In diesen zeiten starb Alexander des koniges bruder von Polan deme her die wile* (Wilno) *unde das lant ingegebin hatte.* Kronika tak zwana Lindenblatta str. 86 wyd. z r. 1823. «A gdy umarł Wigunt, łatwiejsza ugoda przyszła Jagiełłowi z Witołdem, gdyż mu król obiecał poddać xięstwo litewskie». Stryjkowski jak niżej.

[14]) *Nullam prolem reliquit.* Długosz Hist. X. str. 135. Potomstwa nie zostawił. Stryjkowski wyd. z r. 1846 tom II str. 93.

[15]) Długosz Hist. X str. 132—3. Stryjkowski jak wyżej.

chodzące były bajką potwarczą, która na nieszczęście wylęgła się na swojskiej ziemi[16]).

Charakterystyka jego podana przez Długosza.

Wigand Alexander pochowany leży w katedrze wileńskiej obok brata Korygiełły[17]). Długosz mówi o nim, że po otrzymanym chrzcie dawne nawykłości, zwyczaje, ubior, nawet mowę rodzinną porzucił i do Polaków i ich wiary z taką gorliwością przystał, że wydawał się być nie neofitą, ale szermierzem dawnym i wyćwiczonym katolickiego kościoła, przytem że szlachetnością, skromnym układem, rozumem i sprytem celował między braćmi królewskimi[18]).

---

[16]) Długosz, który jako najbliższy owych czasów wieści o tej śmierci krążące pierwszy podał, podaje je jako wieści. *In hujus quoque anni principio Alexander dux, qui et Vigunth, veneno quod proprii familiares Lithuani: cibo miscuerant extinctus, etc. De cujus morte dux Witawdus a pluribus insimulatus est et propter mores suos et prudentiam quae quandoque suae credidit obstare amplitudini veneno illum (falsene an vere incertum est) vulgatus erat sustulisse.* Hist. X str. 134, Stryjkowski zaś z niezrównaną lekkomyślnością nie wątpi o popełnionej zbrodni, «ale (mówi) potem otruty z naprawy Witołdowej, jako o tem z pewnych dowodów niżej obaczysz.» A gdy przychodzi na jego śmierć, zamiast złożenia tych pewnych dowodów, mówi: «jego otrucia był podejrzanym przyczyńcą Witołd, bo spólne nieprzyjaźnie między sobą wiedli». Wyd. z r. 1846 tom II str. 58 i 93.

[17]) Długosz X str. 135.

[18]) Długosz Hist. X str. 135. Wedle rejestrów domu Władysława Jagiełły wiele przebywał na jego dworze. W roku 1388 wykupił skarbnik królewski srebra jego, które zastawił był u Opiekta mieszczanina za dwie grzywny.

W roku 1394 kupiono skrzynkę, w której rzeczy zeszłego xięcia złożone zostały. Życie domowe Jadwigi i Jagiełły str. 7 i 43.

## VII.

### Korygiełło - Bazyli - Kazimierz.

Korygiełło te same przeszedł prawie koleje losów, co brat jego rodzony Wigand Alexander. Oba liczyli się do braci najmłodszych króla[1]), oba dali się ochrzcić na wiarę katolicką, oba zeszli młodo ze świata. Powszechna była u spółczesnych pogłoska, że jeden i drugi gwałtowną skończyli śmiercią. Oba leżą nakoniec w jednym grobie w katedrze wileńskiej[2]). Wspólność losów jego z bratem Wigantem.

Że Korygiełło przeszedł na wiarę katolicką, na to dowodem zapis fundacyjny króla Władysława z roku 1391 ziemstwa Strzeszyn katedrze wileńskiej łacińskiego obrządku, pod obowiązkiem odprawiania mszy za fundatora, za xięcia Kazimierza Korygiełłę przez teutońskich Krzyżaków z Prus zabitego (tak zapis opiewa), za Alexandra czyli Wigunta, za Bolesława czyli Świdrygiełłę braci naszych rodzonych[3]). Dokument ten rozstrzyga oraz sporną kwestyę, którzy z braci królewskich dali się ochrzcić na wiarę łacińską. Byli to trzej najmłodsi, nad którymi król miał niejako opiekę. O Wigandzie Alexandrze wykazaliśmy wy- Przechodzi na katolicką wiarę.

[1]) Sądząc o starszeństwie według porządku, w którym podpisywali się na dokumentach, to Korygiełło, Wigand i Świdrygiełło byli najmłodszymi. Obacz w Skarbcu Litwy tom I str. 241 i Voigta Historyi Prus tom V str. 410 dokumenta z roku 1382.

[2]) Długosz Hist X str. 134 pod rokiem 1392. Balińskiego Historya miasta Wilna i Opis katedry wileńskiej w Tygodniku ilustrowanym warszawskim na miesiąc lipiec 1863 roku.

[3]) Wapowski, tłum. Malinowskiego tom I str. 99 nota 2.

zej, że był już ochrzconym według obrządku wschodniego, a przeto przyjął powtórnie chrzest.

Co do Korygiełły kronika wyd. Narbutta wyliczając synów Olgierda kładzie ostatniego Bazylego. Tem Bazylim nie jest kto inny tylko Korygiełło, któren znać przy chrzcie według wschodniego obrządku imie to otrzymał: bo równie jak Wiganda, i tego kniazia, któren padł w obronie Wilna, nie mogła kronika ojczysta pominąć[4]).

Przedtem ochrzczon na wiarę ruską.

Długosz mylnie podał, jakeśmy wyżej wykazali[5]), że Korygiełło równocześnie z królem bratem chrzest przyjął roku 1386, ale musiało to nastąpić w ciągu tego roku albo w początku przyszłego, bo już na pierwszym królewskim przywileju danym Litwinom katolikom pod datą 20 lutego roku 1387 podpisany Korygiełło z dodatkiem chrześciańskiego imienia Kazimierz[6]). Król dał mu Mścisław w posiadanie i ztąd pisał się. W roku 1386 w miesiąc po odbytej koronacyi brata, gdy znajdował się w rezydencyi swojej, najechał go i obległ w twierdzy Światosław, kniaź smoleński, który chcąc korzystać ze zmian zaszłych w Litwie, a mianowicie niechęci jednych xiążąt, nieobecności drugich, zamierzył odbić dawną tę przynależność Smoleńska, którą Litwa zdobyła. Ale spieszna

Dzielnica jego na Litwie.

4) Stryjkowski któren w tem przedmiocie żadnej powagi nie stanowi w spisie swojem opuszcza Korygiełłę (!) a Wiganda chrzci na Bazylego. Ale miał on na to swoje powody, podane w ostatnim ustępie tego pisma.

5) Obacz poprzedni ustęp: Alexander Wigand.

6) Obacz Zbiór praw Litwy wydanie Działyńskiego, dokument I. Skarbiec Litwy tom I rok 1387, str. 265—6.

odsiecz trzech braci królewskich wybawiła i xięcia i twierdzę[7]).

Nie ma śladu, aby przez następujące cztery lata Korygiełło brał udział w sprawach publicznych. Ale w roku 1390 groźne chmury zaczęły ściągać się nad Litwą. Witołd Kiejstutowicz mając urazę do króla z wielu powodów, a mianowicie że go chybił stołek wielkoxiążęcy w Wilnie, przeszedł po raz wtóry do krzyżaków i zapewniwszy sobie posiłki Żmudzinów, wymógł na wielkim mistrzu, że ten z całą swoją siłą wzmocnioną wojskiem inflanckich rycerzy mieczowych i wielu innych sławnych cudzoziemskich wojowników, którzy w dobrej wierze przybyli aby odprawić krucyatę na mniemanych litewskich poganów, wkroczył w lecie do Litwy. Głównym celem wyprawy było zajęcie Wilna. Trzy zamki broniły natenczas ów gród[8]). Dwa na górze, i te miały załogę polską pod dowództwem Mikołaja z Moskorzewa[9]), trzeci dolny z drzewa, nazwany ›krywy horod‹ po niemiecku *Kromhaus*, którego obronę miał sobie poruczoną Korygiełło Kazimierz[10]) bez wątpienia, bo mu jako katoliko-

Komendant zamku niższego we Wilnie podczas oblężenia miasta przez Witołda.

[7]) Kroniki wszystkie ruskie i ustęp 1 tego dzieła: Andrzej połocki.

[8]) Współczesne sprawozdanie mówi wyraźnie o trzech zamkach w Wilnie: *darine drey hüser sint gesaczt.* Voigt Geschichte Preussens tom V str. 544—545. *Vilna quod in se tria castra continet*, mówi plenipotent królewski w zażaleniach na zakon przed soborem w Konstancyi wytoczonych. *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum. Posnaniae* 1856 tom III str. 159.

[9]) Długosz Hist. X str. 129—130.

[10]) *In welchem huse here Casemirus gar cristlicher fürste unser gar lipster bruder hauptmann daselbst war gesaczt.* Voigt jak wy-

wi więcej dowierzano niż innym królewskim braciom. Do tej dolnej warowni schroniło się do kilku tysięcy ludu i kupcy złożyli tam swoje towary. W pierwszych dniach września wojska nieprzyjacielskie w trzech oddziałach opasały miasto i przez dni kilka rzucały nań kule ogniste. Gdy już do szturmu przystąpić miano, wszczął się pożar w zamku dolnym, ile twierdzą dziejopisowie polscy, umyślnie przez zdrajców podłożony, ale prawdopodobnie w skutek ognia nieprzyjacielskiego i przepełnienia ludem i palną materyą. Natenczas i wojsko krzyżackie postąpiło pod warownię, natarło na chroniącą się przed ogniem załogę, i do dwoch tysięcy to zabitych to wziętych w niewolę zostało[11]). Pomiędzy poległymi był naczelnik twierdzy Korygiełło. Na to zgadzają się spółcześni polski, niemiecki i litewski kronikarze[12]).

Ginie przy szturmie zamku.

---

żej. List wielkiego mistrza tamże powołany mówi wyraźnie, że dolny zamek był z drewna *(hultzene Hus)*.

[11]) List mistrza krzyżaków do cesarza (Voigt t. V str. 545 nota) mówi o tysiącu zabitych lub spalonych. Lindenblatt tak zwany str. 77 o 2000, kronika angielska Walsinghama (a to z powodu, że hrabia Derby przyszły król Henryk IV brał także w tej wyprawie udział) o 4000. Długosz pod rokiem 1390 str. 128 a za nim Stryjkowski o 14000.

[12]) Anonymus archidiaconus gnesnensis w zbiorze Sommersberga tom II str. 154: *Anno 1390. Cruciferi Vilnam circumvallarunt, Krzywigrod cremarunt et multis ibidem militibus necatis, suffocatis et Casimiro alias Korygal interfecto.* Chronicon Vigandi: *Ubi inter multos occisos quidam rex nomine Korigal fuit.* str. 330 wyd. poznańskie z roku 1842. Kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 45: *Tohdaże nemci ubisza kniazia Skirihajła Olhirdowicz* itd. Przez omyłkę druku położono Skirgiełłę zamiast Korygiełłę.

Ciało jego zaś dopiero piątego dnia po bitwie z pośród stosu trupów i gruzów wydobyto, i można rozpowszechnionym ówcześnie wieściom tylko o tyle dać wiary, że dzikie, rozpasane żołdactwo pastwiło się nad zwłokami xięcia i uciąwszy głowę wystawiło ją na widok po części z rozpusty, głównie zaś, aby zatrwożyć załogę dwoch górnych zamków, która mężnie broniła się[13]). Exces i fortel wydarzające się w każdej prawie wojnie. Ale rozjątrzenie na krzyżaków było tak wielkie, że gdy ktoś puścił w obieg, jakoby Korygiełło żywcem przez krzyżaków schwytany na rozkaz mistrza ścięty został, a potem zwłoki jego bezczeszczono, znalazło to wiarę w najwyższych sferach i dało powód do dyplomatycznej korespondencyi. Wielki mistrz w liście wystosowanym do królowej Jadwigi z roku 1391 zaprzecza jak najdobitniej tej potwarczej pogłosce powołując się na świadectwo wszystkich rycerzów obecnych tej wyprawie, jako w wojsku krzyżackiem nikt xięcia Korygiełłę nie znał, nie wiedziano w głównym obozie, czy i kiedy zginął, i dopiero piątego dnia po bitwie, zbiegi litewscy przyszli z tą wiadomością do obozu[14]).

Przesadzone wieści o tragicznem zgonie jego.

Podziwienie wzbudza, że król Władysław Jagiełło w lat kilkanaście po tym wypadku w długim procesie, który wytoczył krzyżakom przed cesarzem Niemiec a potem papieżem, pomiędzy tyloma słusznemi zażaleniami i to policzył, że krzyżacy brata jego zabili, głowę trupowi odcięli i z nią różne pustoty na zniewagę króla wypra-

---

[13]) Długosz Hist. X str. 128.

[14]) Voigt tom V str. 546.

wiali[15]). Mniej dziwić się można, że lekkomyślny Stryjkowski wyłącznie Witołda o to obwinia[16]).

Witołd w roku 1396 na intencyą zmarłych dwoch swoich krewniaków Alexandra Wiganda i Kazimierza Korygiełły zapisał kościołowi św. Stanisława w Wilnie trzy wsie i dziesięcinę z czwartej[17]).

Umarł bezpotomny.

O potomstwie Korygiełły nie ma w dziejach śladu, a rodowód xiążąt litewskich, sporządzony w wieku szesnastym podaje, że umarł bezdzietnym[18]).

---

[15]) *Tandem christianissimum principem Casimirum dictum Corigello fratrem germanum domini regis interfecerunt interfectique caput a corpore scindentes et amputantes et detruncantes cum eodem capite ludibria et multas subsannaciones fecerunt in vilipendium regis.* Ob. Voigt jak wyżej. Dobitniej zaś opiewa zaskarżenie, wniesione do soboru w Konstancyi w tym przedmiocie: *Eodem principe per eos captivato et ad eorundem fratrum tentoria adducto ibique dicti fratres eum decapitari fecerunt, et de hoc non contenti caput ejus abscissum fecerunt deportari in una lancea.* Lites itd. jak wyżej tom III str. 160.

[16]) «A gdy go do Witołda przywiedziono, kazał go zarazem ściąć, acz mu był brat stryjeczny, a głowę jego na drzewcu nosić» str. 89 wyd. z roku 1846). Co niejako Stryjkowskiego tłumaczy, jest wersya Długosza, która w sprzeczności z relacyami spółczesnemi twierdzi, że Witołd miał zdobywać niższy tak zwany krzywy zamek (*ponit Vitovdus stativa sua prope castrum curvum*), gdzie przewodził Korygiełło.

[17]) Daniłowicza Skarbiec Litwy tom I str. 304—5 dok. 658 z roku 1396.

[18]) *Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom VII str. 256.

# VIII.

## Skirgiełło - Iwan Olgierdowicz.

Skirgiełło był nietylko rodzonym, ale w całem znaczeniu tego słowa bratem zwierzchnika a potem króla swojego. Przez lat pietnaście, co był czynnym, czy stojąc na pierwszem stanowisku jako wielkorządca Litwy, czy na pomniejszem jako xiążę trocki i połocki, pośrednik, negocyator, swat, wojownik, zawsze z zaparciem siebie poświęcał się jego słuzbie, ją tylko miał na oku. Cały żywot swój poświęca służbie Jagiełły.

Mało miał szczęścia w przedsięwzięciach swoich, żadnego do ludzi, a spotkał się z Witołdem, któremu się najdłużej ze wszystkich xiążąt opierał, ale który nakoniec go zgruchotał: inaczej gdyby tylko od woli jego i poświęcenia zależało, kto wie czy unia Litwy z Polską już ze schyłkiem wieku XIV nie była dokonaną.

Już pierwsze wystąpienie było niefortunne. W roku 1380 Jagiełło poróżniony z bratem swym Andrzejem, xięstwo połockie, które tenże dzierzył, nadał Skirgielle[1]). Ale zaledwie tenże ukazał się w Połocku, mieszczanie wsadzili go na konia i wśród obelg i urągań wyprowadzili za miasto[2]). Xiążę próbował za pomocą Występ niefortunny w Połocku.

---

[1]) *Kniaź welikij Jahajło dał był Płotesk bratu swojemu Skirihajło i oni jego ne priniali.* Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 32. Przed tem rokiem znajduje się tylko jedna wzmianka o Skirgielle w kronice inflanckiej Wartbergera „*eodem tempore (in e. a. 1373) Syrogaile filius regis Algarden fuit cum viris armatis ante castrum Dynaborch*„ (*Scriptores rerum prussicarum ex a. 1834* tom II pag. 103—4.)

[2]) Obacz pierwszy ustęp tego dzieła: Andrzej połocki.

kawalerów mieczowych zdobyć miasto buntownicze, ale i to mu się nie udało[3]): musiał w Inflantach szukać schronienia w roku 1380—81[4]).

O tym samym czasie długo tlejąca niezgoda między wielkim xięciem Jagiełłą a stryjem Kiejstutem wybuchła w otwartą wojnę. Kiejstut chwilowo zwycięzca uwięził synowca swego. Gdy to doszło do wiadomości Skirgiełły udaje on się bezwłocznie do krzyżaków, z którymi wielki xiążę stał natenczas od roku w przymierzu o pomoc. Szczegóły misyi tej znane są tylko ze źródeł krzyżackich, przeto jednostronnych. Wiadomo tyle z pewnością,

Układy jego z krzyżakami aby wydobyć Jagiełłę z niewoli.

że przyjęty z wielką czcią i okazałością, uprosił u wielkiego mistrza, aby wojsko tegoż wraz z posiłkami inflanckimi wkroczyło do Żmudzi, posiadłości Kiejstuta, do czego mistrz i tak każdej chwili był skłonnym, i że przytem oświadczył chęć przejścia na wiarę katolicką i udania się w tym celu do Rzymu, mniemając w dobroduszności swojej, że zakonowi najwięcej na tem zależało[5]). Historycy pruscy zaś twierdzą, że Skirgiełło ofiaro-

[3]) Tamże.

[4]) *A kniaź Skirihajło poszeł u Nemči u Lifianty s małymi słuhami.* Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 34.

[5]) Szczegóły o tej misyi zawiera list wielkiego komandora krzyżaków do wielkiej xiężny Julianny Olgierda wdowy (przedrukował go Narbutt w swej Historyi Litwy tom V dodatek II). Ustęp: *quomodo carum vestrum natum Skirgaiło, quem de tenebris ad lucem ut speramus vocavit altissimus et indubitanter vestris ex informacionibus maternis ad superna tendit ex infimis*, służą za dowód, że Skirgiełło oświadczył tylko chęć ochrzcenia się na wiarę łacińską, i że zakon równie zamierzał li coś uprzejmego xiężnie w ogólniku wyrazić, bo wiedzieć musiał, że xiężna wychowywała potajemnie synów swoich w wierze greckiej (*ritum*

wał przytem zakonowi z upoważnienia wielkiego xięcia odstąpienie na własność niektórych posiadłości litewskich, ale mistrz wspaniałomyślnie ofiary tej nie przyjął, kontentując się przyrzeczeniem, że za lat cztery Jagiełło z ludem mu poddanym chrzest przyjmie. W obec dalszego toku tej sprawy wspaniałomyślnej owej odmowie śmiało wszelkiej wiarogodności odmówić można[6]).

---

*graecum illis instillans*, mówi Długosz pod rokiem 1382 Hist. X str. 61) a nie łacińskiej, którą zakon jedynie za prawą uważał. Tak samo tłumaczyć trzeba słowa: *caeteros filios vestros ad similem inducatis*, z których przytem wypływa, że Jagiełło nie dał natenczas już jak twierdzą historycy pruscy, zapisu, że w przeciągu czterech lat da się ochrzcić z ludami swoimi.

Wigand kronikarz, który misyę tę pod fałszywą datą roku 1379 kładzie, dodaje: *proposuit* (*Schirgal*) *visitare papam Urbanum, a quo si absolveretur a pecatis fidem catholicam susciperet.* str. 230 wydanie poznańskie.

[6]) *Winrich* (*der Hochmeister*) *jedoch wies das Anerbiethen des neuen Ländererwerbes edelmüthig zurück: es setzte einen höheren Gewinn, indem er versprach, er sei bereit seine Kriegsmacht aufzubiethen, um den gefangenen Fürsten in seine Herrschaft wieder einzusetzen, sofern er geloben werde binnen vier Jahren mit allen ihm untergebenen Landen die Taufe zu empfangen.* Voigt Geschichte Preussens tom V str. 365.

Tu autor, który zresztą nie wymienia wyraźnie swego źródła, zapomina, że zaraz potem opisuje układy Jagiełły z krzyżakami z roku 1382, z których pierwszy odstępuje krzyżakom Żmudź, w części im przyległej, a dopiero ostatni zawiera obietnicę Jagiełły przyjęcia chrztu i to w przeciągu czterech lat; sprawa więc dla krzyżaków nie była nagląca. Jeżeli zaś zakonowi zależało przede wszystkiem na chrzcie Jagiełły i pogańskiej Litwy, czemuż gdy rzeczywiście w lat cztery potem Jagiełło na wiarę łacińską przeszedł, oni natenczas najzacietszymi stali się jego przeciwnikami. Ogółem cała ta sprawa odstąpienia Żmudzi

Jak bądź misyi tej brata winien był wielki xiążę Jagiełło uwolnienie swoje, bo Kiejstut widząc krzyżackie wojska gromadzące się na granicy, puścił go na wolność i tem przyspieszył zgubę swoją..

Większem było poświęcenie i trudniejsze stanowisko Skirgiełły w roku następującym 1382. Jagiełło opanował na nowo stolicę swą Wilno i zdobył wraz z bratem twierdzę Troki. Pod murami tej twierdzy, dokąd Kiejstut z synem Witołdem nadciągnął, by ostatecznie szczęścia próbować, miała się stoczyć bitwa, do której obie strony nie miały pochopu wielkiego: Jagiełło, bo obawiał się, że jego wojownicy przejdą do Kiejstuta, jak to niedawno temu pod Połockiem uczynili, a natenczas zawisł on już tylko od posiłków krzyżackich; Kiejstut, bo stary nie wydołał utrzymać ładu w swem wojsku i obawiał się ściągnąć na siebie całą siłę krzyżaków.

Pośrednik między Jagiełłą a Kiejstutem.

Pierwszy krok do zgody wyszedł od Jagiełły. Wysłał on kilku kniaziów i bojarów do obozu Kiejstuta ofiarując pokój, sprawiedliwy podział ziem litewskich, i wzywając stryja pod zaręczeniem całkowitego bezpieczeństwa, aby wraz ze synem Witołdem udali się do jego obozu w celu porozumienia i zawarcia pokoju. Na to Witołd położył za warunek, aby pierwej Skirgiełło stawił się osobiście i powyższe zaręczenie im wydał. Skirgiełło przychylił się natychmiast do tego żądania. Polegając więc na jego słowie Kiejstut ze synem udają się do obozu Jagiełły, który pod pozorem zawarcia pokoju wiezie ich

krzyżakom w pierwszym swym okresie jest ciemną, pełną sprzeczności, i tylko obustronna zła wiara niewątpliwa.

do Wilna. Witołd ocalał, bez wątpienia na wstawienie się komandora krzyżaków; Kiejstuta najzaciętszego ich wroga wielki xiąże synowiec w kajdany okuć i Skirgielle do Krewa odstawić kazał, gdzie go piątego dnia w wieży uduszono[7]). Skirgiełło przybywszy tego dnia do Krewa, już tylko martwe zwłoki zastał, którym w Wilnie z wielką okazałością ostatnią cześć oddał roku 1382[8]).

Jagiełło nadaje mu Troki i przypuszcza do spółwładania.

Katastrofa owa, w której Skirgiełło służył za narzędzie celom państwowym brata, skojarzyła ich ściślejszym jeszcze węzłem. Skirgiełło widząc się wystawionym na zemstę Witołda, który teraz na nim jako słabszym śmierci ojca poszukiwać będzie[9]), widział w Jagielle jedynego swego obrońcę, a wielki xiążę uwzględniając jego poświęcenie nadał mu Troki jako obronne stanowisko i przypuścił go prawie do spółwładania[10]). Wszystkie przymierza on wspólnie ze Skirgiełłą zawiera. »My Jagiel z bożej łaski wielki król Litwy i Skirgal xiążę na Trokach brat nasz« tak opiewa wstęp traktatów po śmierci Kiej-

---

[7]) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 37—38.

[8]) *Interea Schirgal duxit Kinstut in captivitatem in Krewen, post quatuor dies revertitur volens videre patruum suum in vinculis, et invenit eum mortuum. Et duxit eum in Villam* (Wilno) *etc.* Chronicon Vigandi wyd. pozn. str. 288.

[9]) *Herzog Skirgal gab Kinstutten sein Wort fuer Herzog Jagal und seine Hand auch von seinet wegen selbst gab Skirgal sein Wort und seine Hand* (sprawozdanie własne Witołda w aktach królewieckich). Voigt Geschichte Preussens tom V str. 371.

[10]) Kronika Litwy wydanie Daniłowicza str. 39. Na wszystkich dokumentach i traktatach zacząwszy od drugiej połowy roku 1382 to jest zgonu Kiejstuta, zawsze Skirgiełło nazwany xięciem trockim.

stuta zawartych z krzyżakami[11]). Broniąc w jednym liście do mistrza krzyżaków praw swoich do Żmudzi, mówi, że Zmudzini poddali się nam i naszemu bratu Skirgielle[12]). Można nawet z pewnością twierdzić, iż na pierwszym zjeździe na wyspie rzeki Dubisa 1 listopada roku 1382 odbytym, na którym xiążęta litewscy zawarli przymierze zaczepne i odporne z krzyżakami na lat cztery, zobowiązali się w tym przeciągu czasu chrzest przyjąć i odstąpili zakonowi ziemię żmudzką po nad rzekę Dubisa[13]), Jagiełło nie był przytomny, tylko stanął Skirgiełło jako jego pełnomocnik i z pieczęcią wielkoxiążęcą do przyłożenia jej na dokumentach. Wszak wielki mistrz wypowiadając w roku następującym (1383) wojnę Jagielle wyraźnie mówi, że powyższe umowy były tylko ze Skirgiełłą zawarte, i gdy im niektórych formalności brakowało, z tego powodu nalegał na nowy zjazd, ale już z samym wielkim xięciem[14]). Nieobecność ta była bez wątpienia wyrachowaną, bo Jagielle nastręczała powód do ignorowania umowy o odstąpieniu Żmudzi za-

---

[11]) Obacz te traktaty w odpowiednich zbiorach, mianowicie w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I rok 1382 dok. 480, 481 482.

[12]) *Quia omnes Zemaiti subdiderunt se nobis et fratri nostro dilecto Skirgel.* List Jagiełły do wielkiego mistrza, jak wyżej pod rokiem 1383 dok. 483, 484.

[13]) Traktaty trzy z roku 1382 jak wyzej.

[14]) Gdy w czasie narad naszej starszyzny z twym bratem Skirgiełłą zawarte umowy nie były przez naszych braci pieczętowane, przeto chcieliśmy z tobą mieć zjazd osobisty. List wielkiego mistrza do Jagiełły z roku 1383 jak wyżej i Skarbiec Litwy tom I dok. 486.

konowi i wezwania wielkiego mistrza, aby Zmudzinów do siebie nie przyciągał[15]). Pomimo zaś że wina zaprzeczenia traktatom zawartym i tu głównie na Skirgiełłę niewinnego spadała, widzimy go bardzo czynnym, aby zjazd drugi między dwoma mocarzami do skutku doprowadzić[16]), a gdy krzyżacy kusili osadę Trok, aby im się poddała, Skirgiełło tak umiał utrzymać ją przy wierności dla wielkiego xięcia, iż mieszkańcy oświadczyli, że raczej wolą zginąć niż od niego odstąpić[17]).

W roku 1384 był ciągle pod bronią, walcząc to z Jagiełłą to z Witołdem przeciw krzyżakom. Troki przez nich zdobyte na nowo orężem odzyskał[18]).

Skirgiełło na czele poselstwa wysłanego do Polski i Węgier z oświadczeniem w. x. Jagiełły o rękę królewnej Jadwigi.

W ciężkim jego zawodzie dopiero w roku 1385 swobodniejsza nastąpiła chwila, a to gdy z poręki wielkiego xięcia Jagiełły udał się na czele deputacyi do Krakowa prosić dla niego o rękę koronowanej już królową polską Jadwigi.

»Roku 1385 (mówi spółczesny kronikarz nazwany anonim archidyakon gnieznieński w zbiorze Sommersber-

[15]) *De Zemaitis quod ad vos vocare intenditis rogamus vestram amicitiam, ut nullo modo eos ad vos invitetis.* List Jagiełły do wielkiego mistrza z roku 1383 w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 483.

[16]) Obacz Skarbiec Litwy tom I dok. 487. Obwieszczenie wielkiego mistrza dla czego zerwał pokój z Jagiełłą. Voigt *Codex diplomaticus Prussiae* tom IV dok. 51, oraz niniejsze pismo ustęp: Konstanty Olgierdowicz.

[17]) *Se cum suis potius velle mori quam domum dare.* Wigand wydanie poznańskie str. 282 r. 1382, który to zajście jak zwykle bardzo ciemno i zawile opowiada.

[18]) Kroniki pruskie.

ga tom II str. 154) Skirgalo, Elgemoth i Borys xiążęta litewscy[19]) z wielkim pocztem wjechali do Krakowa ofiarowali królowej znakomite dary i prosili u szlachty polskiego państwa o rękę Jadwigi dla Jagiełły, wielkiego xięcia Litwy (*a nobilibus regni Poloniae ipsam Hedvigim Jagielloni in uxorem postularunt*), obiecując wiarę chrześciańską z poddanymi sobie ludami przed zawarciem ślubu przyjąć[20]).

Drugie spółczesne świadectwo ale większej wagi, bo pochodzi od samego wielkiego xięcia Jagiełły, dochowało się w aktach kapituły krakowskiej. Jest to pismo na dniu 14 sierpnia 1385 roku przez niego w mieście Krewie posłom królowej Węgier i szlachty polskiej wydane, w którem xiążę poświadcza, że wysłał poselstwo, na którego czele był brat jego Skirgiełło (*a potiori majore et excellentiore nuncio inclito principe Skirgellone*), do Krakowa i do królowej wdowy Elżbiety, matki Jadwigi do Węgier. Po odbytem poselstwie w Krakowie Skirgiełło nie mogąc sam udać się do Węgier dla pewnych powodów (zapewne bo go chciano zbliżyć do królowej Jadwigi i zatrzymać jako zakładnika) dał listy wierzytelne dwom swym towarzyszom kniaziowi Boryso-

---

[19]) Elgemoth bez wątpienia Olgimunt, xiążę holszański; Borysa Długosz zowie bratem Jagiełły, ale Jagiełło nie miał brata tego imienia, był to najpodobniej szwagier Jagiełły, Borys Konstantynowicz xiążę na Suzdalu, który roku 1384 ożenił, się z jedną z córek Olgierda. (Kronika sofijska I w *Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom V str. 228.) Większość heraldyków i historyków poszła jak zawsze i w tem za Długoszem.

[20]) Kronika archidyakona gnieźnieńskiego w zbiorze Sommersberga, jak wyżej

wi i staroście wileńskiemu Hanko, aby z tymiż udali się do Budy i prosili królowej wdowy o rękę córki jej Jadwigi dla wielkiego xięcia Jagiełły oświadczając przytem postanowienie tegoż przyjęcia wiary katolickiej wraz z braćmi, którzy jeszcze chrztu nie przyjęli (*cum fratribus suis nondum baptisatis fidem catholicam cupit amplexare*) i poddanymi ludami i przyrzekając w jego imieniu przywrócenie Polsce wszystkich ziem od niej oderwanych, oraz unię ziem litewskich i ruskich z koroną. Te więc oświadczenia i przyrzeczenia wielki xiążę ratyfikuje, tożsamo ratyfikują i zaręczają je obecni bracia jego Skirgiełło, Korybut, Ligwen, Witołd.

Tak więc dwa słowa brzemienne w przyszłość, jedno unia, owa podwalina nowego gmachu Polski, a drugie przywrócenie ziem oderwanych, owe jabłko niezgody, które unię długo krzyżować i paraliżować miało, wymówione były po raz pierwszy na ziemi polskiej przez Skirgiełłę[21]).

---

[21]) Dokument ten tak ważny dla historyi, chociaż niezręcznie redagowany, dopiero w tych czasach po raz pierwszy drukiem w Pomnikach do historyi i literatury polskiej Wiszniewskiego w tomie IV ogłoszony został, ale dość niepoprawnie, tak że drugie wydanie w kodexie jakim dyplomatycznym z dołączeniem *facsimile* oryginału bardzo jest pożądanem. Naruszewicz go znał i według textu sprostował relacyę Długosza, który twierdzi, że Skirgiełło udał się z deputacyą do Węgier. Zresztą relacya Długosza jest dokładną i mowa do Jadwigi, którą kładzie w usta Skirgielle, zgadza się co do treści zupełnie z pismem Jagiełły, tylko niechętny jemu nie może się wstrzymać po mowie Skirgiełły dodać *haec barbarus.*

Według powyżej cytowanego dokumentu posłami do królowej Elżbiety w Węgrzech rezydującej a następnie do wielkiego

Ale czy to był ślepy traf, czy też przeczucie lub może rachuba powodowały Jagiełłę, gdy w listopadzie roku 1382 zobowiązał się w obec krzyżaków przyjąć wiarę katolicką w przeciągu lat czterech, teraz dzięki misyi szczęśliwym skutkiem uwieńczonej Skirgiełły mógł jeszcze przed czasem uiścić się z swej obietnicy. Ale o-raz uzyskał namacalny dowód, ile zakonowi zależało na tem, by co do tego punktu słowa dotrzymał. Zaledwie doszła mistrza wiadomość o swatach Jagiełły, a całe Prusy stanęły pod bronią. Skirgiełło dopiero z powrotem z Krakowa zastał już ich wojska zgromadzone pod Kownem, i z siłami bardzo nierównemi bitwę stoczyć musiał. Żmudź i część Litwy podpadły srogiemu zniszcze-

Z powrotem do Litwy bitwę stacza z z krzyżakami.

xięcia na Litwę byli ze strony Polaków Włodek (według relacyi Długosza z Ogrodzieńca) podczaszy krakowski, Mikołaj (według Długosza Mikołaj Bogorya) kasztelan zawichostski i Krystyn (według Długosza z Ostrowa) dzierzawca kazimierski to jest, który zapewne dzierzył czynsze królewskie na Kazimierzu pod Krakowem. W przedruku zaś onegoż zamiast *tenutor* położono *tutor*, a Daniłowicz podając w Skarbcu Litwy tom I str. 254 ten dokument w polskiem tłumaczeniu bez najmniejszej uwagi ze swej strony pisze: Christin, opiekun kazimierski! Co do posłów do Węgier zgadza się Długosz z dokumentem; co zaś do posłów do Jagiełły wysłanych to przeciw prawdzie zamiast Mikołaja kasztelana zawichojskiego podaje dwoch innych: Piotra Szafrańca z Łuczyc i Hinczka z Roszkowic (Hist. X str. 97—99 pod rokiem 1385).

Ponieważ ratyfikacya umowy ze strony Jagiełły nastąpiła na dniu 14 sierpnia 1385, przeto zważając na odległość i trudność ówczesnej komunikacyi, i to że według Długosza deputacya we Węgrzech doznała niejakiej zwłoki, poselstwo, na którego czele stał Skirgiełło, w pierwszych miesiącach powyższego r. 1385 z Litwy w Krakowie stanąć musiało.

niu, a dopiero połączone siły Jagiełły, Witołda i Skirgiełły, i zręczny ich manewr zmusiły krzyżaków do odwrotu, tak że Jagiełło udać się mógł w drogę na swe zaślubiny do Krakowa[22]).

Obecny ślubowi Jagiełły w Krakowie.

Skirgiełło wraz z innymi braćmi i krewnymi mu towarzyszył. Na wstępie zaraz on jeden z braci rodzonych i przyrodnich ale wespół z dalszymi krewnymi stawić się musiał radzie koronnej jako zakładnik za Jagiełłę, że tenże dotrzyma przyrzeczeń danych jej w celu otrzymania ręki Jadwigi i tronu polskiego[23]).

Ręczy że tenże dotrzyma dane Koronie przyrzeczenia.

Weselne gody nie przebrzmiały jeszcze w Krakowie, a już trudne jego powołanie kazało mu z nakazu brata, na ten czas już króla i po otrzymanem zezwoleniu ze strony rady koronnej[24]) pospieszyć na obronę ojczyzny,

---

[22]) Kronika tak zwana Lindenblatta wydanie z roku 1823 pod rokiem 1385 str. 57.

[23]) Prócz Skirgiełły byli jeszcze zakładnikami Witołd, Michał syn Jawnuty xiążę na Zasławiu, Teodor syn Lubarta xiążę łucki, nakoniec Jan syn Jerzego z xiążąt ruskich bełzkich. Akt sam poręczenia nie dochował się, o istnieniu jego świadczą dokumenta przez tych xiążąt wydane, a co do Skirgiełły niżej podany dokument rady koronnej. Ob. Gołębiowskiego Panowanie Władysława Jagiełły tom I str. 13 i 483.

[24]) Dokument wydany opiewa w głównej treści jak następuje: *Nos Bodzantha archiepiscopus gnesnensis, Joannes cracoviensis et Dobrogost posnaniensis episcopi, Joannes sandomiriensis, Spytko cracoviensis et Sandivogius calisiensis palatini notificamus: Quod quamvis magnus princeps Skirgułło nobis suis literis se in obstagium obligavit et astrinxit, nos dominum ducem propter certas causas in Lithuaniam transire volentem libere ad tempus permittimus transire, ita tamen quod si contenta in praedictis per dominum Skir-*

Pokonuje xiążąt na Smoleńsku i Połocku

którą nawiedzili wojną brat jego przyrodni Andrzej, xiążę połocki, a z drugiej strony Światosław, xiążę smoleński. Podołał obu napastnikom: pokonawszy wraz z braćmi xięcia smoleńskiego, zmusił syna i następcę jego do przymierza z Litwą, a na bracie Andrzeju zdobył Połock, nadany mu już dawniej przez Jagiellę i osadził go w więzieniu[25]).

Po takich trudach i poświęceniu miłą musiała być dla Skirgiełły chwila, gdy z początkiem roku 1387 przyjmował na krańcach Litwy koronowanego brata swojego, który z królową małżonką i świetnym orszakiem zjeżdżał do dziedzicznego swego państwa, by go do nowych powołać przeznaczeń. Młody a przytem odważny i przedsiębiorczy[26]), pełen ufności w siebie, snadnie można przypuścić, że spodziewał się w rozpoczętej budowie przeważny mieć udział. Historycy Litwy twierdzą też, że już natenczas Skirgiełło mianowany został wielkim xięciem Litwy[27]). Tak zaś rzecz nie miała się, a to z następujących powodów.

---

*giełło nobis datis literis completa non fuerint, extunc dominus dux quando per nos requisitus fuerit ad nos in regnum Poloniae redire debeat.* (Gołębiowski jak wyżej). Ma to styczność z pismem z dnia 13 marca roku 1386, w którem Władysław już jako król daje zlecenie Skirgielle udania się na Litwę. (Daniłowicz Skarbiec Litwy tom I dok. 520 z roku 1386).

[25]) Obacz ustęp tego dzieła pod tytułem: Andrzej połocki.

[26]) *Audax et ferox natura, arte manu et lingua ad omnia promptus.* Długosz Hist. X str. 120 pod rokiem 1389.

[27]) Narbutt i Daniłowicz, oba według Stryjkowskiego. Ale Stryjkowski wprawdzie mówi, że król «przełożył i na swojem miejscu w Wilnie posadził Skirgiełłę», wyraźnie zaś mówi, że to dopiero nastąpiło w rok po wydaniu niżej przytoczonych edyktów.

Prace pierwsze króla około dziedzicznego swego państwa były przede wszystkiem apostolskie. Nietylko uiścić się musiał z obietnicy danej ochrzcenia Żmudzi i właściwej Litwy, ale postanowieniem jego było ustalenie na trwałej posadzie supremacyi katolicyzmu w tych ziemiach i za pomocą tej dźwigni rozszerzenie onegoż na dzielnice ruskie to jest najcelniejsze jego posiadłości, oraz udaremnienie misyi, którą sobie przypisywali krzyżacy nawracania pogan jemu podległych. Edykta królewskie pierwsze dla Litwy po koronacyi wydane i szybko po sobie następujące, jakoto pierwsze w rzędzie bogate uposażenie biskupstwa katolickiego w Wilnie z dnia 17 lutego, nadanie bojarom litewskim, którzy dadzą o-

Król mianuje go gubernatorem Litwy ale nie w. xięciem bo nie był katolikiem.

---

„Potem Jagiełło odesławszy królowę do Polski, rok prawie cały po różnych miejscach litewskich jeździł.... Ztamtąd wrócił się do Wilna, gdzie za dobrowolnem zezwoleniem i jednostajnymi głosy kniaziów i bojarow litewskich Skirgaiła" itd. Wydanie warszawskie z roku 1846 str. 81. Zgadza się więc z Długoszem, który oddanie władzy Skirgielle na rok 1388 kładzie.

Daniłowicz przytaczając w Skarbcu Litwy tom I str. 265 powyższy dokument, co do dania swobód bojarom litewskim, którzy przechodzą na łacińską wiarę, z ustępu: a szczególniej bojarom poddanym Skirgiełły xięcia Litwy, pana trockiego i połockiego (*et signanter domini Skirgallonis ducis Lithuaniae domini trocensis et polocensis)* wnosi, że już roku 1387 został Skirgiełło wielkim xięciem Litwy. Ale Skirgiełło jako xiążę połocki i trocki miał także bojarów sobie podległych, a król natenczas wyszczególniając przy każdej sposobności Skirgiełłę i w tym dokumencie osobno o nim wspomniał, tem bardziej, że xięstwo trockie połowę Litwy stanowiło, chociaż przyznać potrzeba, że xięciu wiary greckiej nie bardzo musiało być na rękę nadanie bojarom jego przywilejów, które ich wyłamywały zpod jego juryzdykcyi.

chrzcić się na łacińską wiarę, wszystkich prerogatyw i wolności, służących szlachcie polskiej z dnia 20, nakoniec z dnia 22 lutego 1387 roku edykt surowy nakazujący wszystkim Litwinom mieszkającym na Litwie i Rusi przejście na katolicką wiarę od wszelkiej innej sekty, zakazujący im łączyć się małżeństwem z wyznawcami wiary wschodniej (tak zwanymi Rusinami), a gdyby to nastąpiło, natenczas Rusin czy Rusinka przejść musi na łacińską wiarę, uwalniający przytem duchowieństwo łacińskie od świeckich sądów a ich posiadłości od wszelkich danin i ciężarów, żadnej wątpliwości w tym względzie nie dopuszczają[28]). Jakże zaś król wprowadzenie w życie wszystkich tych edyktów i w obec nich najwyższe rządy powierzyć mógł innowiercy? A że był nim Skirgiełło, to jest wyznawcą wiary greckiej, na to mamy trzy główne świadectwa: a) najdawniejszej kroniki Litwy, która opisując zgon jego i złożenie zwłok w pieczarach kijowskich dodaje, że otrzymał na chrzcie imię Jan; b) Długosza, jako on był Rusinom bardzo miłym dla jednej z nimi wiary; c) krzyżaków, gdyż w jednym liście wielkiego mistrza do papieża Skirgiełło nazwany schizmatykiem[29]).

[28]) Obacz edykta te w Skarbcu Litwy tom I nr. 538, 539, 540, ostatni nigdzie dotąd niewydany, najważniejszy. Popłoch z powodu tych edyktów między rusinami był tak wielki, że według kroniki ruskiej zwanej gustyńską (*Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom II str. 351) matka Jagiełły xiężna Julianna i bracia jego wyznawcy greckiej wiary warowali natenczas, że nikt ich we wierze, jaką wyznają, niepokoić nie będzie.

[29]) a) *Nareczeny wo świetom kreszczenii Joan* (kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 47); b) *qui* (*Rutheni*) *illi propter ri-*

To też podają kroniki najdawniejsze litewskie, że Skirgiełło zwykłą miał rezydencyę nie w Wilnie ale w Trokach; do Wilna zaś na starostę zesłano Lacha[30]). Dokument ważny, który się dochował, dowodzi dalej, że o tym czasie to jest podczas pierwszej misyi króla na Litwie istniało nieporozumienie między braćmi bez wątpienia dla tego, iż Skirgiełło pożądał władzy zwierzchniczej, której król mu dać nie mógł. Usunięte ono zostało na łowach w litewskich borach za pomocą wielkich ale innych koncesyj króla. W pismie z dnia 28 kwietnia roku 1387 w ruskim języku w obec dwoch świadków podrzędnych obowiązał on się Skirgielle nie

---

*tus identitatem magnopere afficiebantur* (Długosz Hist. X str. 120 pod rokiem 1388); c) *Lithuanorum infidelium rex nomine Jagal una cum fratre suo scismatico Skirgal* (list ten z roku 1384 umieszczony w historyi Litwy Narbutta tom V dodatek V). Warto przeczytać w tłumaczeniu Malinowskiego kroniki Wapowskiego uczony komentarz tłumacza, w którem polemizując z Narbuttem sili się dowieść, że mistrz dla tego nazwał Skirgiełłę schizmatykiem czyli odszczepieńcem, bo Skirgiełło mu raz był przyrzekł, że przyjmie wiarę chrześciańską, a potem słowa nie dotrzymał!! Tom I str. 63. Wapowski zaś twierdząc, że Skirgiełło wraz z Jagiełłą w Krakowie chrzest przyjął i otrzymał imię Kazimierz, miesza tu oczywiście Skirgiełłę z bratem jego Korygiełłą.

[30]) *Skirihajło nacza kniažiti wo Trocech, a wo Wilno posłał korol starostu swojeho liatskoho* Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44, tak samo kronika wyd. Narbutta str. 31.

Starostą tym był, ile z zawiłych podań Długosza wnosić można, Jan (Jaśko) z Oleśnicy, który zaraz ustąpił, skoro Witołd objął rządy Litwy; *ubi Jascone de Oleśnica de capitaneatu Lithuaniae amoto Vitoldo duci demandat in regimen* (Długosz), co samo dowodzi różnicy stanowisk Skirgiełły i Witołda. Innym znów był komendant twierdzy wileńskiej.

słuchać poduszczeń złych ludzi, nie wierzyć temu, coby kto nań złego powiedział (co oczywiście ściąga się do zaszłego nieporozumienia). Potem gwarantując mu spokojne posiadanie xięstw Trok i Połocka nadaje mu ziemię mińską, Świsłoczę, Bobrujsko i kilkanaście włości. Pomimo, iż król natenczas był w zapale świeżego neofity, przypomina sobie, że wspólnie z bratem zbudowali i dotowali monastyr i cerkiew św. Iwana i waruje tegoż nietykalność pod przekleństwem. Nakoniec obiecuje wyżej go trzymać przed inną bracią, przytem wymierzać jemu i jego ludom we wszystkiem sprawiedliwość[31]). Skirgiełło odwzajemniając się, składa ponownie hołd wierności królowi, królowej i Polsce i nakoniec obowiązuje się, że jeżeli bezdzietny zejdzie ze świata, natenczas wszystkie jego posiadłości korona odziedziczy[32]). Ważne oświadczenie. Dlaczegoż po bezdzietnem zejściu Skirgiełły korona je urzeczywistnić zaniechała?

Dopiero po tych rokowaniach w roku 1388 król mianował Skirgiełłę namiestnikiem swoim i stosownie do po-

---

31) Dokument ten cytują Kromer i Warszewicki w spisach swych archiwum koronnego. Przetłumaczony z oryginału i dokładnie opisany jest w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 542. Ustęp na początku: «przeto ja z bratem moim Skirihajłą przyjąwszy dar bożej wiary, mamy zamiar uczciwie w niej dotrwać», jest zapewnie wtrętem mnicha, który dokument pisał.

32) *Skirgiello dux Lithuaniae Ladislao regi et Hedvigi reginae ac regno Poloniae homaginm praestat promittitque regno semper se adhaesurum cum suis castris et posteris suis, ac si sine prole decesserit, ditiones suae ad coronam regni pertinebunt.* Data 18 czerwca roku 1387. Inwentarz Kromera i inne. Gołębiowski w Panowaniu Władysława Jagiełły tom I str. 16 podaje cały dokument.

przedniej umowy poddał jego zwierzchnictwu braci i krewnych swoich w xięstwie rezydujących[33]). Mianował go zaś namiestnikiem tylko czyli, jak kronika litewska słusznie wyraża się, gubernatorem[34]) a nie wielkim xięciem Litwy, jakimi po nim byli Witołd, Świdrygiełło, Zygmunt i t. d. Pisał się też równo najczęściej jak jego bracia tylko xięciem litewskim, panem Trok i Połocka (*dux Lithuaniae dominus trocensis et połocensis*), nie zaś jak jego następcy wielkim xięciem Litwy (*magnus dux Lithuaniae*, *dux Lithuaniae supremus*), a chociaż w dokumentach czasem wielkim xięciem nazwany, to przecież nie ma śladu, aby samodzierżcza władza, którą oni piastowali, udziałem jego kiedy była. Co więc Stryjkowski prawi o uroczystej instalacyi Skirgiełły «przez podnoszenie jego na stolicę wielkiego xięstwa i oddawanie mu miecza, czapki i laski według starożytnych zwyczajów», do prawdy podobnem nie jest. Skirgiełło przeto do szeregu panujących wielkich xiążąt Litwy policzonym być nie może.

Lecz był on zawsze po królu pierwszą osobistością w xięstwie. Same pióra krzyżackie oddają mu sprawiedliwość, jak mężnie o własnych zostawiony siłach odpierał nieprzyjacielskie napady, a podczas rokowań pokojowych niezłomnie i z godnością protestował przeciw wszelkim Zadawalniające jego rządy.

---

[33]) *Constitutoque fratre germano Skirgellone pro principali duce ut summae rerum in Lithuania praeesset* (?), *cui singulos alios duces parere jussit*. Długosz pod rokiem 1388. Wersyi tej dosłownie brać nie można, gdyż Długosz jak wiadomo nie ważył słów.

[34]) Kronika litewska wydanie Narbutta str. 29.

roszczeniom krzyżaków do ziem litewskich[35]). Sprzyjali mu bardzo Rusini, bo pozostał wiernym ich wiersze i jak Stryjkowski w kronice swojej twierdzi »więcej był przychylny do rozmnożenia modł ruskich zakonu greckiego, niż do szczepienia i ugruntowania powszechnej wiary chrześciańskiej kościoła rzymskiego, bo się między Rusią z młodu uchował«[36]), podlegali mu chętnie bracia, bo nic tykał ich posiadłości. Król nie mógł nie być zadowolonym widząc, jak między różnorodnymi żywiołami równowagę utrzymywał. Jeden Witołd, pan na Grodnie i Brześciu, nadany mu prócz tego Wołyń uważając jako ziemię wygnania, zawistnem i pożądliwem okiem patrzał na ojczystą ziemię. Ciężko mu było na sercu, jak mówi naiwnie jego kronikarz, że czego pierwej nie bywało, Litwa nie jednemu lecz kilku podlega panom[37]). Zwołał więc radę bojarów i zapewniwszy sobie ich udział postanowił za niebytności Skirgiełły Wilno opanować. To mu się nie udało. Mieszkańcy odparli go zostając wiernymi królowi i Skirgielle[38]), Witołd musiał nawet stawić się

Jeden Witołd był mu przeciwnym.

---

[35]) Voigt *Geschichte Preussens* tom V str. 507 i 517 pod rokiem 1388—89.

[36]) Wydanie z roku 1846 str. 83.

[37]) *I byst' jemu nużno, iż (czoho preże ne buwało) w litowskoj zemli storonam władiejuszczim welikim kniażeniem.* Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44.

[38]) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str 44. Według sprawozdań krzyżackich (Voigt tom V str. 534) Witołd na tę wyprawę przygotował wielką ilość sanek pod pretextem, że miały wieść prowianty do Wilna z powodu zaślubin jego córki z wielkim xięciem Moskwy, ale to fałsz oczywisty, bo dopiero w rok poźniej (roku 1390) zjechało do Prus solenne poselstwo z oświadczeniem wielkiego xięcia Moskwy o rękę córki Witołda.

w Lublinie i zawrzeć ścisłe przymierze ze Skirgiełłą roku 1389[39]).

Ale upokorzenie to było tylko nowem zarzewiem dla jego ambicyi i zawiści do Skirgiełły. Aby im zadość uczynić puszcza się on bez skrupułu na świadome mu dobrze drogi to jest do krzyżaków, stawia się im jako zbiegły przed tyranią króla i Skirgiełły, którzy go trzymali w niewoli, a Skirgiełło nie dość że wydarł mu na mocy zapisu króla ojcowiznę, teraz jeszcze na życie jego dybie[40]). Rozumie się, że zbiega, mniemaną ofiarę prześladowań króla i jego namiestnika, który do tego przyrzekał wszystkie dawniej z nim zawarte umowy i poczynione ustępstwa dotrzymać, który oddawał zakonowi w zastaw twierdzę swoją Grodno a na zakładników żonę, siostrę, brata Zygmunta z tegoż synem i przeszło stu znakomitych bojarów, serdecznie przyjęto[41]). Ale co do pomocy, którą mu zakon udzielił dla dopięcia zamiarów jego, była ona bardzo mało znaczącą. Pierwsza wyprawa na Litwę przyniosła mu nawet niemały uszczerbek. Zniszczono znaczną przestrzeń ziemi litewskiej, uszkodzono Ten pospołu z krzyżakami wydaje wojnę Litwie.

---

Trzeba więc przyjąć wersyę dziejopisów polskich, że wesele siostry Witołda natenczas miało się odbywać. Długosz Hist. X str. 121.

[39]) Daniłowicza Skarbiec Litwy tom I dok. 570 pod rokiem 1389. Inwentarz Kromera również pod tym rokiem.

[40]) Obacz w historyi Prus Voigta pod rokiem 1390 zażalenia Witołda podane zakonowi. Co do Skirgiełły mianowicie mówi: *Jagal habe den Herzog Skirgal all sein vaterliches Erbe verschrieben.... Skirgal habe darauf gesonnen, wie er mich mochte tödten etc.* tom V str. 533.

[41]) Kronika tak zwana Lindenblatta wydanie z roku 1823 str. 72. Kronika Wiganda wydanie poznańskie str. 326.

kilka twierdz mniejszych, król Władysław zaś wraz ze Skirgiełłą w odwecie najechali i zajęli posiadłości Witołda Brześć, Łuck, Suraż i Grodno[42]). Było to wskazówką dla Witołda, że o własnej sile stanąć musi, jeżeli nie ma zejść na narzędzie wrogów swego kraju. Idzie więc na Połock, ważne na Rusi stanowisko, które mu się poddało bezzwłocznie[43]). Udaje się potem na Żmudź, gdzie ojciec jego Kiejstut żył jeszcze w pamięci wszystkich mieszkańców. Witołd umiał ich sobie do tego stopnia ująć, że wysłali posłów do Królewca, którzy tam z nim i z zakonem zawarli przymierze przeciw Litwinom i Skirgielle[44]). Na to zakon który sobie rościł prawo do Żmudzi i nie zaniedbywał żadnej sposobności do ułowienia jej w sieci swoje, nie odmówił Witołdowi drugiej wyprawy na Litwę: celem jej tą razą było Wilno. Wielki napływ cudzoziemskich rycerzów, którzy o tym właśnie czasie zgromadzili się pod chorągwie krzyżackie, aby wziąć udział w krucyacie przeciw poganom (chociaż tych natenczas już w Litwie nie było) podawał im sposobność odbycia jej po większej części na obce koszta. Wojsko

---

42) Kronika tak zw. Lindenblatta: *Da czogin* (roku 1390) *die Littowin in das Lendechin das Witowten war...* Przytem opisuje oblężenie i zajęcie Grodna przez króla i Skirgiełłę (str. 73—74).

43) *A i Połtesk wdasia jemu.* Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44. Źródła krzyżackie milczą o tem, widać więc, że to przez samego Witołda dokonane było.

44) *In den pfingsten* (zielone święta) *qwomen vil Samayten ken Konsberg unde machtin da mit dem Meister unde Witowd eyne Vorbedunge wedir Skirgal und die Littowin.* Lindenblatt wydanie z roku 1823 str. 74.

Traktat ten przedrukowany w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 583 pod rokiem 1390.

wyruszyło z końcem sierpnia roku 1390. Skirgiełło oczekiwał je nad rzeką Wilią, ale marszałek obszedłszy fortelem jego stanowisko, zadał mu dotkliwą porażkę i bez przeszkody stanął pod murami Wilna[45]). Szczegóły oblężenia stolicy opisane na innem miejscu[46]).

Owocem widocznym krucyaty, w której brali udział najcelniejsi rycerze tego wieku z Niemiec, z Anglii, Francyi (przybył między innymi sławny hrabia Derby xiążę Lancastru) było zburzenie dolnego zamku miasta, bo dwa górne zamki osadzone Polakami nie poddały się. Potem z powodu spoźnionej pory krzyżowi rycerze ustąpili z Litwy, a Witołd z nimi do Prus wrócił. Skutki zaś ztąd wielkiej były doniosłości dla Skirgiełły równie jak i dla Witołda.

Gdy Skirgiełło chciał się podjąć obrony Wilna, rada koronna natenczas wszechwładna stanowczo się temu sprzeciwiała głównie z powodu, że był innowiercą, a więc mu niedowierzano. Zamki dwa górne otrzymały załogę polską pod dowództwem Mikołaja z Moskorzewa[47]), za-

---

45) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44 i Lindenblatta str. 76.

46) Obacz wyżej ustęp: Korygiełło.

47) *Castro autem principali Vilnensi Vithawdo duci et Cruciferis prodi Vladislaus rex verebatur provisurus Nicolaum de Moskorzew vicecancellarium in Lithuaniam transmittit eique castrum Vilnense* ***Skirgallone duce destituto*** *et nonnullis Lithuanis et Ruthenis qui in scelus tradimenti putabantur proclivi, ejectis dat in gubernationem et tenutam.* Długosz Hist. X str. 121 pod rokiem 1389. To podanie Długosza nie stoi mu na zawadzie, aby kilka stronic dalej twierdzić, że Skirgiełło robił wycieczki ciągłe ze zamku niższego, miesza on tu Skirgiełłę z Korygiełłą. W ten sam błąd wpada kronika angielska Walsinghama, który się da z

Wzrastająca potęga Witołda.

mek dolny miał bronić Korygiełło, brat królewski ale łacinnik. Nie tylko Żmudź przystała do Witołda, ale Litwini pomocni mu byli przy oblężeniu Wilna[48]), a zaledwo Witołd wrócił do Prus, wielki xiążę Moskwy zsyła do niego poselstwo z oświadczeniem o rękę córki jego Zofii: nowy więc przymierzeniec Witołdowi przybywał[49]). I natenczas król i Skirgiełło ujrzeli, że w obec zamachów Witołda niepodobna im będzie utrzymać się przy wszechwładztwie Litwy[50]). Nie chcieli zaś jeszcze poddać się rzeczywistości: król bo zamierzył osadzić na wielkiem xięstwie ulubionego brata Alexandra Wiganda, Skirgiełło, bo jakże nie bronić stanowiska zdobytego tyloma trudami i poświęceniem. Na zjezdzie z królem w Korczynie

---

jej strony łatwo wytłumaczyć: *civitas quoque vocatur Vill* (Wilno), *in cujus castellum rex de Lettowe nomine Skirgell confugerat.* Równie kron. miejscowa. *A liatskoj zastawe wo wysokom horodie tohda suszczi i ne pustisza wo hrad kniazia Korhajła* (mylka, powinno być Skirhajła*)*. Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 45.

[48]) *Indem here war genug futters unde spyse von fleische unde mels das die Littowyn unde Samayten czufurten, man mochte sicher von dem here ryten binnen sechs mylen unde holen was man bedorfte ungehindert.* Kronika tak zwana Lindenblatta pod rokiem 1390 wydanie z roku 1823 str. 77.

[49]) *In desen zeiten sante wytowt sine tochter deme konige ken Moskaw.* Kronika tak zw. Lindenblatta wydanie z roku 1823 str. 79 pod rokiem 1390.

*Tohože leta* (1390) *k welikomu Witowtu w nemci w Marinhorod pridosza posły iz horoda Moskwy prosia dszczery kniazia Witowtowy za welikoho kniazia Wasilia Dmitrewicza.* Latopis Litwy wydanie Daniłowicza str. 45.

[50]) *I uzrił korol i kniaź welikij Skirihajło, jako wże newozmożno uderżati zemli litowskija pred welikim kniaziem Witowtom.* Kronika Litwy wydanie Daniłowicza str. 44.

Skirgiełło napiera się jej do ostatka napróżno.

wymógł on pisemne zaręczenie na nim, że zamków Wilna, Witebska, Merecza i Grodna bez jego wiedzy nikomu nie powierzy, lecz jemu i jego sukcesorom dochowa[51]). Za powrotem do Litwy dowiaduje się, że nowa krzyżacka wyprawa gotuje się na niego. Chwyta się więc heroicznego środka. Pali rezydencyę swoją Troki, pali i niszczy kilkumilową przestrzeń i wszystkie zapasy żywności około Wilna[52]). Wojsko najezdnicze zostało zmuszonem wstrzymać pochód swój na Wilno, ale mając dla obecności Witołda Litwinów w większości za sobą[53]), rozgościli się w zachodniej części kraju, zajęli kilka twierdz, wybudowali kilka innych i wszystkie osadziwszy własnemi załogami oddali pod straż i komendę Witołda[54]). Nakoniec wśród zimy zdobyto Grodno, mocną twierdzą, a brat starszy króla Dymitr Korybut pod Lidą pobity na głowę ucieczką ratować się musiał[55]).

Blizką zdawała się chwila, gdzie Witołd pod chorągwią krzyżaków i ich siłami owładnie całe xięstwo, a po-

---

[51]) Zapis z 25 maja roku 1391 podany w wyciągu w inwentarzu archiwum państwa Kromera i w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 611.

[52]) *Da zog der meister mit den gesten ken Trocken das hatten die Littowin alseit vorbrannt.... Nun hatten die Littowin allis Futter vorbrannt uff 4 unde 5 mylen darumbe:* Kronika tak zw. Lindenblatta wydanie z roku 1823 str. 82—83 pod rokiem 1391.

[53]) *do qwomen vil Littowin unde lant czu Witowt unde begobin sich ym.* Lindenblatt jak wyżej.

[54]) Tamże. Wyprawa ta rozpoczęta w miesiącu wrześniu roku 1391. Obacz Voigt *Geschichte Preussens* tom V str. 600 nota.

[55]) Obacz ustęp niniejszego dzieła: Dymitr Korybut. Bitwa miała miejsce na wiosnę roku 1392. Lindenblatt str. 85. pod rokiem 1392.

tem odstąpiwszy im Żmudź, o którą im głównie szło, Litwę weźmie od nich w lenność i tak zerwie wszelki związek jej z koroną. Grożące to niebezpieczeństwo zmu-

Wstępne umowy.

siło króla do wejścia w układy z Witołdem. Umarł mu o tym czasie brat Wigand Alexander, którego, jak powszechnie mówiono, król obdarzyć zamierzał wielkiem xięstwem Litwy. Nie stało więc nic na przeszkodzie ich porozumieniu, do którego i Skirgiełło się skłaniał: wszak i tak miał w rękach zapis króla, że bez jego wiedzy głównymi litewskimi zamkami rozporządzać nie będzie. Oba bracia więc wysyłają Henryka, xięcia płockiego, w misyi potajemnej do Witołda z propozycyami pokoju. Ofiarowano mu zwrot ziem wszystkich, które ojciee jego Kiejstut posiadał[56]), jeżeli zrzeknie się przymierza z krzyżakami. Witołd przystał, bo wiedział, że poźniej więcej uzyska i na dowód pojednawczych swoich zamiarów ruguje załogi krzyżaków ze wszystkich twierdz, które oni dla niego zdobyli lub wystawili. Uprzątnąwszy się tak z

Za pośrednictwem króla i królowej Skirgiełło Witołdowi ustępuje z Litwy.

przymierzeńcami trudniejszą miał sprawę, gdy przyszło mu zmierzyć się sam na sam z Skirgiełłą. Stawił żądanie, by ten mu ustąpił z Litwy, Skirgiełło odmówił licząc na stronnictwo, które miał między Rusinami[57]), i na

---

56) *Da wart der koning von Polan des czu rathe mit Skirgal: unde luden Wytowt mit briffen heimlich das her sich thun sulde von den herin von Prušin. Sy welden im alle die lant in gebin, die seinem vatir Kinstottin gehort.* Kronika tak zwana Lindenblatta str. 86—87 pod rokiem 1392.

57) *Skirgello Vitawdi ad regimen terrarum Lithuanioe et Russiae institutionem graviter ferens plures in Vitawdum* r i x a s s i b i f a v e n t i u m *subornabat.* Długosz Hist. X str. 137; co więc dowodzi, że miał stronnictwo, i że bezzasadnemi są twierdzenia

zaręczenia króla. Wojna domowa groziła na nowo nieszczęsnemu xięstwu. Ale przyjazd króla i królowej do Litwy nakłonił rozjątrzone umysły do zgody. Skirgiełło jak zawsze tak i w tej chwili stanowczej uległ woli króla[58]). Ustąpił Witołdowi z Litwy, który się zobowiązał osadzić go na xięstwie kijowskiem, dziedzinie Włodzimierza Olgierdowicza. Król bratu dodał jeszcze powiat krzemieniecki. Układ zawarty został w grudniu roku 1392[59]).

Skirgiełło służywszy dotąd z niezmienną wiernością królowi teraz poddaje się z równem poświęceniem zwierzchnictwu Witołda. W roku 1393 traktuje w jego imieniu z krzyżakami[60]), towarzyszy mu w wyprawach na Dymitra Korybuta i na Świdrygiełłę Olgierdowiczów[61]), zajmu-

Bierze w zamian Kijowszczyznę.

Długosza na innych miejscach o srogiej jego tyranii i powszechnem znienawidzeniu.

58) *Vlodislaus rex fatetur se reconciliasse Skirgellum cum Vitoldo.* Inventarium archivi regni Cromeri sub anno 1392. Dokument cały z datą 6 grudnia 1392 w Bełzcu wydany obacz w dziele Gołębiowskiego: Panowanie Władysława Jagiełły tom I nota 62.

59) *Vitoldi cum Skirgałło concordia et societas contra omnes excepto rege Poloniae, item promissio quod ei ducatum Kijoviensem armis debet acquirere. Testatur etiam suo consensu ei et haeredibus ejus a rege datum esse districtum et arcem Krzemieniec propterea, quod is jussu regis patrimonio suo in gratiam Vitoldi cessit.* Inventarium archivi regni Cromeri. Obacz Skarbiec Litwy tom I dok. 621—23 pod rokiem 1392. Długosz Hist. X str. 138 mówi, że Skirgiełło otrzymał także Starodub i Stare Troki, ale dokumenta o tem milczą.

60) Skarbiec Litwy tom I dok, 635.

61) Lindenblatt str. 90.

je z kijowszczyzny na rzecz swoją Czerkasy i Dźwinogród[62]), nakoniec znękany, z bolem w sercu, że w ukochanej Litwie nie złoży kości swoich i jakby przeczuwał, co za los go w Kijowie czeka, udaje się do Krakowa, gdzie do końca roku 1394 bawił[63]).

Krótkie rządy jego tamże.

W roku 1395 objął po ustąpieniu Włodzimierza Olgierdowicza władzę w Kijowie. Niemy gród nie przechował nam wiadomości o rządach jego. Jedyna najdawniejsza kronika litewska dotąd znana, z której Długosz czerpał, podaje, że zadaną mu trucizną życie zakończył.

Zgon opisany przez spółczesnego.

»Za kniażenia Skirgiełły (mówi ona) niejaki Tomasz czerniec zawiadywał cerkwią św. Zofii i był na dworze metropolity. Gdy kniaź Skirgiełło wyjechał za Dniepr na łowy, Tomasz zaprosił go na ucztę w dobrach metropolity. Skirgiełło przyjął ucztę i na niej, jak mówiono (bo kronikarz jak uważa natenczas był jeszcze bardzo młodym) dał mu napój ze ziół. Po uczcie wyjechał Skirgiełło za Dniepr do Miłosławicz, tam się rozchorował w wilię trzech króli, wrócił do Kijowa i umarł siódmego dnia. I poniesiono go do cerkwi Bogarodzicy peczerskiej i złożony został cudny i dobry kniaź Skirgiełło, nazwany na chrzcie świętym Jan, obok grobu świętego Teodora w Pieczarach. A na jego miejsce posłał Witołd do Kijowa kniazia Iwana Olgimuntowicza«[64]).

---

[62]) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 46. Ustęp tego dzieła: Włodzimierz Olgierdowicz

[63]) Życie domowe króla Władysława i Jadwigi itd. przez Przezdzieckiego pod latami 1393—94 str. 38—40, 43—50, 60. Z końcem stycznia roku 1395 ustaje wszelka wzmianka o nim. Wszystko to dowodzi, jak mylnie Długosz i Lindenblatt kładą śmierć jego na rok 1394.

[64]) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 47. Według

Długosz, który przy każdej sposobności nacisk kładzie na tyranię Skirgiełły i nienawiść, którą wzbudzał powszechnie, chociaż przyznaje, że miał licznych stronników w sporze swem z Witołdem i że ogółem Rusini mu sprzyjali (czego dowodem oświadczenia pisemne wierności, które mu przysyłali, gdy już był ustąpił z Litwy[65]) i tu twierdzi, że srogie jego rządy, stracenie kilkunastu Rusinów, pokaleczenie drugich spowodowały jego otrucie[66]). A przecież sam przytacza szczegół, który zestawiony z tymi, co się przechowały o śmierci jego, na prawdopobobniejszy naprowadza wniosek. Mówi, że ślubował królowi udanie się do Rzymu i przejście na łacińską wiarę. Umarł bezdzietny[67]).

Długosz go charakteryzuje, że był odważny i srogi

---

kroniki tak zwanej gustyńskiej (*Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom II str. 352) Skirgiełło zeszedł ze świata roku 1396.

[65]) *Recognitio fidelitatis quorundam subditorum Skirgajło duci Lithuaniae.* Inventarium archivi regni Cromeri. Obacz także Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 637—38 pod rokiem 1393.

[66]) *Dux trocensis Skirgiełło Vladislai Poloniae regis germanus tyrranicum et grave in Ruthenos exercens imperium, plures illorum capite damnaverat, nonnullos vulneribus diris affecerat.... adeo Ruthenis formidabilis, ut etiam post mortem timeretur.* Długosz Hist. X str. 142. A ten sam Długosz mówi pod rokiem 1389 o Rusinach: *qui Skirgelloni ob ritus identitatem magnopere afficiebantur.*

[67]) *Graecum ritum abjicere et romanum profiteri a Vladislao rege persuasus Romam se iturum et non nisi illuc utrumque impleturum devovit, propositum tamen ejus repentina mors dissolvit.... Nullam prolem relinquens. Pieczary sepelitur.* Długosz jak wyżej.

*Wtoryj syn Olgierdow od Twerianki Skirgajło bezdieten.* Rodowód xiążąt litewskich w zbiorze ruskich latopisów tom VII str. 253—55.

Charakterystyka jego. z usposobienia, idący zawsze za pierwszym popędem, wszyscy też drżeliby przed nim, gdyby nie nałóg jego do pijaństwa, który go upośledzał i wzgardę ku niemu wzbudzał. W tym stanie dopuszczał się gwałtów i zadawał rany dworakom swoim, których potem leczył, będąc z natury w sztuce lekarskiej bardzo biegłym[68]).

Tożsamo Stryjkowski: »Obawiał się też Witołd, aby go Skirgiełło bez wieści niespodzianego kiedy nie zabił, bo to do niego wiedział, iż był języka i ręki do zwady prędkiej, k temu był okrutny a niestateczny i nie ustawiczny, a tylko z nim było do obiadu siedzieć, bo skoro sobie podpił, na kogo gniew trzeźwy chował, tego po pijanu zabił, i pospolicie na ty, którzy z nim pijali z bronią się targał i wiele przyjacioł tak pobił, nie inaczej jak Alexander Wielki w Persyej.«[69]).

---

[68]) Długosz pod rokiem 1389 str. 120. Mówi także X. X str. 132 pod r. 1391, że Skirgiełło wystawił obronne zamki w Wiłkomierzu i Nowogródku.

[69]) Kronika Stryjkowskiego wydanie warszawskie z r. 1846 str. 83. W przeciwieństwie z Długoszem mówi (str. 103), że »z wielką uczciwością i żałością Kijowianie wszyscy, których był sobie hojnością zniewolił, odprawowali mu pogrzeb«.

# IX.

## Szymon Lichwen.

Szymon Lichwen był według wiarogodnych dat trzecim synem Olgierda z Julianną xiężniczką Tweru spłodzonym[1]). Imię jego litewskie różnym zmianom podlegało: w kronikach ruskolitewskich nazwany on Lychwen w kronikach Rusi północnej Luchwen w dokumentach rusko-litewskich Lingwen albo Ligwen, w dokumentach łacińskich i niemieckich Langwene.

Pierwsza, o nim wzmianka zachodzi w roku 1379. Położył swój podpis w traktacie zawartym w tym roku między zakonem krzyżaków a wielkim xięciem Jagiełłą, który go przytem bratem swoim (*unsir brudir*) mianuje[2]). Podpisał on się równie na innych dokumentach i zaręczeniach wydanych przez wielkiego xięcia zanim wstąpił na tron polski[3]), a po koronacyi wziął udział w wyprawie tyle razy opisanej na odsiecz Mścisławia i w niej dowodził trzecim pułkiem[4]). Pierwsza o nim wzmianka.

---

[1]) Połnoje sobranie ruskich lietopisej t. VII str. 253—256. «*Naczało gosudarej litowskich*» i dokumenta niżej powołane, gdzie podpis jego następuje za Korybutem i Skirgiełłą.

[2]) Kodex dyplomatyczny Litwy wydanie Raczyńskiego oddział 3ci rok 1379. Skarbiec Litwy wyd. Daniłowicza tom I str. 228. Voigt *Geschichte Preussens* tom V str. 295.

[3]) Kodex dyplomatyczny jak wyżej pod rokiem 1382. Skarbiec Litwy str. 241—254 - 55 dok. 507. Voigt jak wyżej str. 410—11.

[4]) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 42, kronika ruska dołączona do niej str. 202: *A tretij połk w nem że bie*

Nie ma śladu, ażeby ze spuścizny ojcowskiej otrzymał był jaki udział w ziemiach. To go spowodowało bez wątpienia do szukania szczęścia i odpowiedniego stanowiska za granicą. W roku 1387 Patrycy Narymuntowicz, wnuk Giedymina, który po ojcu Narymuncie objął namiestnictwo w Wielkim Nowogrodzie, wydalił się z grodu[5]). Lychwen wysyła więc dwoch poufnych do rzeczypospolitej z oświadczeniem, że gotów jest wziąć w granicach jej państwa stałą swoją rezydencyę, jeżeli otrzyma grody, które dzierżył stryj jego Narymunt[6]). Były to grody Ladoga, Orzechów (*Schlüsselburg*), Keksholm i połowa Koporza[7]). Rada główna przystała wierna zasadzie, aby zawsze xięcia litewskiego z panującego domu mieć w swych murach i zaprosiła Lichwena do siebie na namiestnika.

Namiestnik we W. Nowogrodzie.

Lichwen był już natenczas ochrzczony z wody według obrządku wschodniego, w przeciwnym bowiem razie byłby go brat Jagiełło stosownie do zaręczeń danych przed wyniesieniem swojem na tron polski zniewolił do przyjęcia chrztu rzymsko-katolickiego[8]). Ale teraz[9]) przy-

Ochrzczony pierwej z wody. — Przyjmuje chrzest uroczysty.

*rat ich* (tj. Skirgiełły, Korygiełły, Dymitra-Korybuta) *Semen Luhwenej.* Obacz także oddziały poprzedzające Korygiełło i Skirgiełło.

[5]) Obacz Synowie Gedymina tom I ustęp pod tytułem: «Narymunt».

[6]) *A Lugwen Olgierdow syn w kreszczenii nareczenyj Semen prysła posły Owgimonta i Bratoszu w Nowgorod chotia byti i siedieti na gorodkach czim wołodieł Narimont.* (Nowogrodzka kronika IV str. 96 *Pol. sobr.* t. IVi i nne pod rokiem 1388).

[7]) Synowie Giedymina jak wyżej.

[8]) Obacz ustęp tego pisma: Skirgiełło, Korygiełło, Wigunt.

[9]) Tak samo jak brat jego przyrodni Andrzej, gdy go powołano do Pskowa (ob. oddział tego pisma: Andrzej połocki).

jął chrzest uroczysty i na nim imię Szymona[10]). Otrzymawszy od króla zwierzchnika zezwolenie do udania się na swoje nowe stanowisko, wydał przed wyjazdem w Sędomierzu (w roku 1389) zapis, bez wątpienia w kancelaryi królewskiej ułożony, którego wstęp wskazuje, jak wielkich rozmiarów ale na nieszczęście nigdy urzeczywistnione były pojęcia o misyi Litwy z Polską połączonej na Rusi północnej. Mówi więc xiążę, »że gdy król polski a litewski i ruski hospodar postanowił nas opiekunem mężów i ludu wielkiego Nowogrodu (»*postawył nas opekalnikom mużem i liudem welikago Nowagoroda*«, słowa oryginału) my więc ślubujemy królowi i królowej polskiej, iż wraz ludem Wielkiego Nowogrodu, póki nad nim dzierzyć będziemy opiekę, chcemy przystać do korony polskiej (»*i z tymi liudmi welikogo Nowogoroda kako dołgo deržim u naszim opekaniu.... iž chočem pri nich pri korunie korołestwa polskoho pristati*«) z naszą siłą, pomocą, radą, ostrzeżeniem, bez wszelkiej zdrady i chytrości[11]).

Ślubuje w imieniu W. Nowgorodu wierność i wszelką pomoc Koronie polskiej.

---

[10]) Gdyż Lichwen aż do roku 1388 zawsze w dokumentach i kronikach nazwany tylko po tem imieniu, wnosić wypada, że dopiero po powołaniu swojem do Nowogrodu przyjął chrzest uroczysty i imię Szymona.

[11]) Oryginał tego zapisu w języku ruskim, cerkiewnemi literami pisany znajduje się w przedruku w tomie I zbioru *Akti zapadnoj Rosii* nr. 10. Tłumaczenie onegoż łacińskie było w archiwum koronnem, gdzie je czytał Naruszewicz a Gołębiowski podał w całości w tomie I Panowania Władysława Jagiełły przypisek 6 wywodząc z textu nieuzasadnione różne wnioski. Zapis ten, jako że pisany ruskim językiem i alfabetem w Sędomierzu na ziemi czysto polskiej, gdzie zaś zapewne natenczas tem samem narzeczem tylko z pewnemi odcieniami mówiono, stanowi jak

Korona i Litwa nie umieją z tego korzystać.

Mieliśmy już sposobność wyłuszczenia, ile w dumnym Nowogrodzie wpływ i władza tych to z Moskwy to z Wilna powołanych kniaziów-namiestników były słabe prawie illuzyjne [12]. Młody xiążę przeto w zapisie swym daleko większe przyjął zobowiązania, niż z nich kiedy uiścić się był w stanie, z wyjątkiem tego, co jego osoby się tyczyło. Jednakowoż przy dzielności Lichwena, przywiązaniu jego do ziemi ojczystej, i zwierzchników swych króla i Witołda, słusznie podziwienie wzbudza, że z tego stosunku żadnych korzyści przynajmniej dla Litwy wyciągnąć nie umiano.

Czyny wojenne Lichwena we W. Nowogrodzie.

Lichwen w sierpniu roku 1389 w dzień uspienia Bogarodzicy wjechał do Nowogrodu [13].

W roku 1399 przewodniczył Nowogrodzanom w wyprawie na Psków [14]. W roku 1392 przyszli niemieccy korsarze z za morza nad Newę i zrabowali sioła o pięć wiorst od Oriechowa (*Schlüsselburg*). Kniaź Szymon wydał im bitwę, zwyciężył i jeńców zabranych sprowadził do Nowogrodu. Ale na nieszczęście żaden Olgierdowicz

---

dotąd wielką rzadkość. Wartoby go pod względem lingwistycznym porównać z dokumentem o pół wieku wcześniejszym tj. z znanym traktatem pokoju między królem polskim Kazimierzem a xiążętami litewskimi w przestrzeni lat 1340—5.

[12]) Obacz Synowie Giedymina tom I i ustęp poprzedzający t. p. Michał Olelkowicz.

[13]) Nowogrodzka kronika IV tom IV *Połnoje sobranije ruskich letopisiej* str. 96:

[14]) Nowogrodzka kronika 1 tom III *Połnoje sobranije ruskich letopisiej* str, 96. *Togo że leta priszedsze z moria razbojnici Niemci w Newu... i kniaź Semen s gorodczany sugnawsze inych izbisza a inych razgonisza i jazyk w Nowgorod priwedosza.*

nie zdołał stale osiedlić się w Nowogrodzie. Był to jeden z powodów, dla których w epoce nawet, kiedy możny gród chyląc się do upadku, obzierał się za zbawcą, Litwa, nietylko stanowczego wpływu na losy jej uzyskać, ale nawet ufności nań wzbudzić nie mogła. I Lichwen więc poszedł tym torem. Gdy doszły go wieści o zejściu ze świata dwóch braci Korygiełły i Wiganda i o wyniesieniu Witołda na wielkiego xięcia Litwy, co tyle szczęścia Litwie wróżyło, wrócił roku 1392 na Litwę[15]), i przywiązał się na lat kilkanaście do chorągwi Witołda. O tym samym czasie bez wątpienia otrzymał mścisławskie xięstwo, gdzie odtąd on i jego potomkowie rezydowali[16]), pojął za małżonkę Maryę, siostrę panującego natenczas wielkiego kniazia Moskwy Bazylego Dymitrowicza, które małżeństwo wielkiego kniazia, co już i tak był zięciem Witołda w ściślejsze jeszcze przymierze z teściem wciągnęło. Ślub odbył się w Moskwie roku 1394 ale po pożyciu pięcioletniem xiężna zeszła ze świata w Mścisławiu[17]).

Wraca na Litwę, i zaciąga się pod chorągwie w. x. Witołda.

Otrzymuje xięst. mścisławskie.

Żeni się z córką w. x. Moskwy.

Szymon Lichwen był jednym z najdzielniejszych wodzów Witołda. O działaniach jego wojennych następujące szczegóły dochowały się w kronikach.

Czyny wojenne jego dalsze.

W roku 1396 udało się Witołdowi podstępem zająć Smoleńsk na Hlebie Światosławiczu, którego był sam tamże osadził. Jerzy starszy brat Hleba, któremu się kniaźstwo należało, przesiadywał natenczas u teścia swe-

---

15) Kroniki ruskie pod rokiem 1392, mianowicie nowogrodzka 1 w *Połnoje sobranije* tom III str. 96.

16) Kronika drug« litewska wydanie Narbutta nazywa zawsze Szymona-Lichwena mścisławskim.

17) Kronika woskreseńska w *Połnoje sobr.* tom VIII str. 72.

go Olega w Riezaniu. Witołd, aby dać obom uczuć przemoc Litwy i odjąć im zachętę odzyskania Smoleńska, w jego niebytności wysłał na Olega riazańskiego Szymona Lichwena, który srogo spustoszył ziemie jego i znakomity plon złożył Witołdowi[18]).

Ale pomimo to w roku 1401 udało się nawzajem Jerzemu Światosławiczowi odzyskać ojcowiznę swoją Smoleńsk, i tak twierdzę wzmocnić, że Witołd, który nadciągnął od oblężenia odstąpić musiał. Oleg kniaź riazański nabrał przez to otuchy i aby odwet wziąć za klęskę lat temu kilka poniesioną wysłał (w roku 1402) syna Rodzisława na Briańsk litewski. Ale tego w Lubucku oczekiwał Lichwen, który zadawszy porażkę wojsku jego, wziął go w niewolę i odstawił Witołdowi[19]).

---

[18]) Kronika litewska wydania Daniłowicza str. 48, tudzież kron. wydania Narbutta, która to zajście najdokładniej opisuje str. 35. Stryjkowski wydanie z roku 1846 tom II str. 111 mówi, że «hetman Siemion Lingwieniewicz mścisławski bez odporu wszystek kraj riazański między Oką i Donem leżący, 36 mil od Moskwy zwojował i z wielką korzyścią, gdyż ten kraj jest bardzo urodzajnym do Witołda wrócił».

[19]) *Wojewasze kniaź Rosław Olgowicz riazańskij zemlu litowskoju i kniaź Semen Olgierdowicz najechaw na ego, samoho kniazia Rosława izima i priwede kniaziu Witowtu* (kronika nowogrodzka 1. *Połnoje sobranije* tom III str. 102 i inne). Niektóre z tych kronik mówią o tem jednem zajściu raz pod rokiem 1393 drugi raz pod rokiem 1405. Pierwsza data tembardziej fałszywa, iż kładą pod nią także zwycięstwa, które miał odnieść Lichwen nad wielkiem kniaziem Moskwy, a natenczas Litwa z Moskwą była w pokoju. Smiesznym prawie sposobem mąci historyą także Karamzyn. Mówi o Lugwenie porażonym przez Witołda, który za to mści się na riezańskim xięciu etc. (Tom V pod rokiem 1402).

W roku następującym (1403) zdobywa on Wiazmę na rzecz Witołda, a Iwan Światosławowicz jeden ze smoleńskich xiążąt, który tamże rezydował pomnożył poczet Witołdowych jeńców[20].

Uprzątnąwszy tak pole wyruszył Lichwen z Witołdem na zdobycie Smoleńska. Po długiem oblężeniu miasto wezwawszy na próżno pomocy wielkiego xięcia Moskwy ściśnione głodem poddało się Litwie na dniu 26 czerwca roku 1404[21].

Odgłos wojennych tych czynów obił się o mury Wielkiego Nowogrodu. W tych czasach właśnie nieporozumienia i kolizye drugiej północnej rzeczypospolitej Pskowa z wielkim xięciem Witołdem wybuchły w wojnę tj. spowodowały xięcia do wkroczenia zbrojną ręką w posiadłości rzeczypospolitej. Nowogród przez wrodzony antagonizm do pobratymczego grodu, mając i tak na sumieniu, że dał przytułek Jerzemu wygnanemu xięciu Smoleńska wybiera tę chwilę, aby się zbliżyć do Witołda, i uzyskał od niego pozwolenie, aby Szymon Lichwen na nowo w jego murach rezydował (roku 1407)[22]. Szymon przybył do Nowogrodu, objął sioła i grody, które pierwej dzierzył[23]) ale poznał, że wielka zaszła zmiana od

**Wraca na rezydencyą do W. Nowogorodu.**

---

[20]) *Wzia kniaź Semen Olgierdowicz gorod smoleńskij Wiazmu i kniazia Joanna Swiatosławowicza izyma.* (Kronika nowogrodzka jak wyżej).

[21]) *Połnoje sobranije* tom VIII str. 76.

[22]) *I Nowgorodci izprosisza u Witowta Lugwenia i dasť im.* Nowogrodzka kronika 4 *Połnoje sobranije* tom 4 str. 109; toż samo inne kroniki).

[23]) *I dasza jemu Nowgorodci prigorody koi byli preze sego za nim* (kronika nowogrodzka 1sza str. 103 w *Połnoje sobr.* t. III.

czasu pierwszego jego pobytu. Niebawem zjechał do Nowogrodu Konstanty Dymitrowicz brat wielkiego kniazia Moskwy, który równie zaprosiny od rzeczypospolitej otrzymał i z nim Szymon dzielić musiał władzę i znaczenie[24]. Jak zaś Pskowianie przyjęli wiadomość o powołaniu Szymona do Nowogrodu o tem świadczą ich kroniki: Uprosili sobie Nowogrodzanie Szymona Olgierdowicza u Witołda a to z niechęci do Pskowa. Włożył im bowiem czort złe myśli w serce ich, iż szukają przyjaźni i przymierza u Litwy i Niemców, a nam nie chcą pomagać ni słowem ni czynem.[25]).

Dzielić władzę musi z delegatem W. x. Moskwy.

Pomimo tej smutnej wróżby udało się waleczności Szymona Luchwena poskromić najgroźniejszego sąsiada Wielkiego Nowogrodu. W roku 1411 Szwed najechał kraje rzeczypospolitej i zajął graniczną twierdzę Nowogród-tywerski. Zaledwie wiadomość o tym napadzie doszła stolicy, a Szymon Lichwen w przeciągu trzech dni wyruszył w pole i nietylko odebrał twierdzę, ale wkroczył w kraj nieprzyjacielski, wielką przestrzeń onego zniszczył, wielu jeńców pobrał, dotarł aż do miasta Wiborg, od którego wziął okup i ze znakomitą zdobyczą wrócił do Nowogrodu[26]). Nowogród chętnie byłby go zatrzymał u siebie. Ale król Jagiełło i Witołd zawarli w tym samym roku (1411) traktat pokoju z zakonami krzyżackim i inflanckim, na którym i Szymon Lichwen pod-

Wojuje na ziemi szwedzkiej.

---

[24]) *Prijde w Nowgorod kniaź Konstiantin Dmitrijewicz od brata swogo welikogo kniazia Wasilia na namiestnictwo* (jak wyżej).

[25]) Pskowska kronika 1sza str. 199 w *Poł. sobr.* tom IV.

[26]) Nowogrodzka kronika 1sza jak wyżej str. 104.

pisał się[27]). Zawarli także odrębne przymierze z królem rzymskim, a mimo to oba zakony, ciągle potajemne skargi rozsyłali na mniemane związki Witołda z Pskowem i Nowogrodem[28]). Aby więc wszelki przedmiot do zażaleń usunąć, król i wielki xiążę wypowiadają przymierze Nowogrodowi z powodów błahszych jedne od drugich[29]). Lichwen natenczas uczuł także się obowiązanym zrzec się swojego stanowiska. »Wy daliście mnie utrzymanie (oświadczył on Nowogrodzanom) ale mam starszych braci Jagiełłę i Witołda, z kim oni zrywają i ja z nim przestawać nie mogę«[30]). I wydalił się z Nowogrodu (roku 1412) chociaż w nadziei bliskiego powrotu postawił zastępców na wydzielonych mu grodach[31]). Nowogrodzanie równie długo wyglądali powrotu jego, bo dopiero w roku 1419 grody, którymi dzierżył, dali kniaziowi Konstantemu Dmitrowiczowi[32]).

Król Jagiełło i Witołd wypowiadają przymierze Nowogrodowi. Szymon Lichwen opuszcza na to Nowogród.

Osiada w Mścisławiu.

Szymon Lichwen zaś usunął się odtąd z widowni, osiadł w Mścisławiu, gdzie roku 1421 przyjmował metropolitę Focyusza, gdy tenże objeżdżał dyecyzyę swo-

---

27) Kodex dyplomatyczny Litwy wydanie Raczyńskiego oddział VI rok 1411.

28) Voigt *Geschichte Preussens* tom 7 str. 150—157.

29) Kronika nowogrodzka 1sza *Poln. sobranije* t. III str. 105.

30) *A Lugwen recze: drzali mia este u sebe chliebokormleniem, ino ninie bratii moej stariejszej, Koroliu i Witowtu neliubo i mnie neliubo, zaneże eśm s nimi odinc zełowiek.... i zjecha w Litwu.* (Kronika nowogrodzka jak wyżej).

31) *I namiestniki swede z prigorodów nowgorodzkich.* Tamże.

32) *Togo że leta prijde w Nowgorod s Moskwy kniaź Konstiantin Dmitrijewicz.... i podawasza jemu prigorody, kotoryi byli za Lugweniem* (kronika nowogrodzka jak wyżej str. 109).

ją[33]). Żył jeszcze w r. 1431 jak widać z traktatu zawartego w tym roku między Litwą a zakonem krzyżackim i inflanckim[34]). Fundował nad rzeką Napota (zapewne koło Mścisławia) monastyr św. Onufrego i znakomicie go wyposażył[35]).

Druga żona Jego i potomstwo.

Po śmierci pierwszej żony wielkiej xiężny Maryi poślubił drugą z imienia i rodu niewiadomego i spłodził z tą syna

A. JAROSŁAWA - TEODORA,

Młodszy syn Jarosław-Teodor.

który przyszedł na świat na Koporzu, jednym z grodów wydzielonych ojcu jego przez Wielki Nowogród[36]). O tym xięciu tyle nam tylko dochowała historya, że zginął w bitwie pod Wilkomierzem stoczonej w roku 1435 między Świdrygiełłą Olgierdowiczem a Zygmuntem Kiejstutowiczem o wielkie xięstwo Litwy[37]).

Drugim zaś starszym synem Szymona Lichwen niewiadomo czy z pierwszej czy z drugiej żony był

---

33) *W Mstislawli był u kniazia Semena Lychwenina* Kronika ruska wydanie Daniłowicza str. 244. W relacyi zawartej w regestrach królewieckich o zrzuceniu Świdrygiełły z wielkiego xięstwa Litwy roku 1432 mylnie powiedziano, że w tem miał udział Szymon Lichwen, bo według dochowanego listu Świdrygiełły był to Szymon xiążę Holszański (ob. Skarbiec Litwy tom II dok. 1620. *Switrigail von Kotzebue* str. 86 )

34) Ob. Skarbiec Litwy t. II. str. 118.

35) *Akti zapadnoj Rosii* tom I dok. 43 i tom II dok. 163.

36) Kronika nowogrodzka 4 w *Poln. sobr.* tom IV str. 113 i inne.

37) Kronika Litewska wydanie Daniłowicza str. 59, *Item* wydanie Narbutta str. 47.

B. JERZY.

Imię jego było dość głośnem w swoim czasie, a żywot burzliwy. Starszy Jerzy.

Zarówno ojcu stał on w młodych latach zawsze przy boku Witołda. Nad jeziorem Mełno podpisał w roku 1422 traktat pokoju między Koroną Litwą a zakonem krzyżaków[38]. W roku 1428 towarzyszył on Witołdowi w wyprawie na Wielki Nowogród, gdzie lata dziecinne przepędził i która się szczęściem okupem miasta skończyła[39]. Pomimo to rzeczpospolita pamiętna zasług ojca jego, gdy po zgonie Witołda Świdrygiełło objął wielkie xięstwo Litwy wysyła do niego, jak świadczy o tem dochowany list wielkiego xięcia, posłów z prośbą, by im dał Jerzego Lugweniewicza na namiestnika (roku 1432)[40]. Wielki xiążę przystał na jej prośby ale zanim Jerzy udał się na miejsce przeznaczenia swego, spisek przeciw Świdrygielle, którego głową był Zygmunt Kiejstutowicz przyszedł do wybuchu. Wielki xiążę napadnięty przez spiskowych w Oszmianie tylko spieszną ucieczką z ich rąk się wybawił. Przy boku jego będący Jerzy Lingwenowicz dostał się w niewolę[41], ale nie na długo. Z czternasto-

W służbie Witołda.

Powołany do W. Nowogrodu.

W drodze wzięty w niewolę.

[38]) Dogiel *Codex diplomaticus Poloniae* t IV str. 110—115.

[39]) Długosz xięga XI pod rokiem 1428. Wapowski tłumaczenie Malinowskiego tom II pod tymże rokiem.

[40]) *Wie die von Grossnowogorod erkysen zu erem Herren den erlauchten Fürsten Herzog Juri Langwinowicz unsers Bruders zon* (*Switrigail von Kotzebue* str. 143 dodatek I). *Item* Długosz *Lib. XI* pag. 622 któren dodaje *qui* (*Georgius*) *partes ducis Switrigal secutus ipsum et robore corporis et consilio adjuvabat.*

[41]) *Kniazia Juria Lihwenewicza iniasza* (Kronika Litwy wyd. Daniłowicza str. 56).

ma towarzyszami umknął on z więzienia i tej samej jesieni zjechał się w Nowogrodzie z żoną[42]). Tam miał odtąd stałą rezydencyę swoją podczas rządów Zygmunta na Litwie, (1432—1440). Co kronika litewska później-sza podaje, jako Zygmunt jego w Trokach w więzieniu osadził i że dopiero po zabiciu wielkiego xięcia wolność odzyskał[43]), stoi w sprzeczności z innemi wiarogodniejszemi datami i kroniką miejscową tj. nowogrodzką. W kronikach litewskich nie ma wzmianki, aby Jerzy Lingwenowicz po ucieczce swej z więzienia brał udział w dalszych walkach Świdrygiełły z Zygmuntem Kiejstutowiczem, na Litwie. W roku 1438 a więc za rządów Zygmunta był zaś niewątpliwie w Nowogrodzie[44]). W roku 1440 po zabiciu Zygmunta z Nowogrodu udał się na Litwę[45]) i tylko przed rokiem 1438 prawdopodobnie, aby przez swoją nieobecność nie stać na przeszkodzie zawarciu przymierza między wielkim xięciem Zygmuntem

Umyka z więzienia do W. Nowogrodu, gdzie przez lat osiem rezyduje.

---

[42]) List Świdrygiełły (*Switrigail* jak wyżej str. 111). Autor mylnie kładzie ten list bez daty przeto i ucieczkę Jerzego pod rokiem 1433 bo te wypadki miały miejsce w roku 1432 jak świadczy nowogrodzka kronika 1sza pod tem rokiem. *Toj oseni prijecha w Nowgorod kniaź Jurij Semenowicz z swojeju kniahinija iz litowskoj zemli, Pol. sob.* t. 3 st. 111. List ten i drugi pod n. 40 przytoczony znajduje się w streszczeniu w Skarbcu Litwy tom II dok. 1606 i 1673.

[43]) Kronika Litwy wydanie Narbutta str. 48—50.

[44]) Ob. Skarbiec Litwy tom II dok 1757 z roku 1438 list wielkiego mistrza, w którym poleca Jerzemu xięciu Nowogrodu xięcia Kliwii, który przez Rosyą udawał się do Palestyny. Karamzyn Historya Rosyi tłumaczenie Buczyńskiego tom V str. 268.

[45]) *Kniaź Jurij Semenowicz iz Nowogoroda Welikogo wyjecha w Litwu.* (Kronika nowogrodzka 1sza *Połnoje sobranije* tom III str. 113).

a Wielkim Nowogrodem wydalił się na jakiś czas z grodu[46].

Ale niewątpliwie po przybyciu Kazimierza Jagiellończyka na Litwę i wyniesieniu jego na wielkie xięstwo litewskie Jerzy Lichwenowicz opuścił Wielki Nowogród, by za danem zezwoleniem wielkiego xięcia objąć ojcowiznę mścisławskie xięstwo[47]. W podróży zaś zatrzymanym został przez zjawisko niewidziane dotąd w wielkiem xięstwie Litwy, a było to powstanie ludowe w Smoleńsku.

W r. 1440 wraca na Litwę do Mścisławia ojcowizny swojej.

Srogie zabójstwo spełnione na wielkim xięciu Zygmuncie Kiejstutowiczu było co najmniej miejscową reakcyą przeciw (jak przyznać wypada) dość problematycznemu okrucieństwu jego. Była to właściwie reakcya Litwy i Rusi przeciw solennym oświadczeniom Zygmunta przyznającym Koronie prawo do Wołynia i Podola[48]) a odrębnie znowu Rusi prawosławnej przeciw propagandzie katolickiej, nakoniec arystokracyi i bojarów ruskich przeciw uzurpacyi i wpływom szlachty litewskiej znajdującej punkt swój oparcia u dworu panującego. Jak w każdym organizmie co się do upadku chyli, żywioły potąd połączone przypomniały sobie swoją odrębność i dążyły do

W podróży natrafia na powstanie w Smoleńsku.

Powody onegoż.

[46]) *Kniaź welikij Zigimon litowskij ciełowawsze krest k Nowgorodskim posłom i wziasza mir.... W leto 6940 (1438) prijecha w Nowgorod kniaź Jurij Semenowicz* (Kronika nowogrodzka jak wyżej str. 112 pod rokiem 1437—38).

[47]) *I w to wremia prijde kniaź Jurij Lichweniewicz iz Nowogoroda w Litwu. I kniaź welikij Kasimir korolewicz dał jemu otczinu jego Mstisławliu.* (Kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 68).

[48]) Ob. Synowie Giedymina tom I i II ostatnie rozdziały.

odłączenia. Tak Żmudź dotąd tak wierna gdy posłyszała o katastrofie wielkiego xięcia Zygmunta nie chce poddać się zwierzchnictwu królewica Kazimierza, lecz przypomniawszy sobie czasy Kiejstuta wywiesza chorągiew wnuka jego Michała Zygmuntowicza, wypędza starostę Litwina Keżgajła a na jego miejsce sadzi Kontowta bo był rodem Zmudzin[49]).

Zarzewia owe tlały ciągle, przychodziły częściej lub rzadziej do objawu za długiego panowania Kazimierza Jagiellończyka[50]) ale najpierwej i najgwałtowniej wybuchła reakcya prawosławia i narodowości ruskiej w Smoleńsku, świeżej zdobyczy Litwy, potem Witebsku, Połocku. O ruchach w tych dwóch miastach nie dochowały się bliższe szczegóły. Wiadomo tylko, że Jerzy Lichwenowicz i tam był czynny[51]). W Smoleńsku był natenczas wojewodą Andrzej Sakowicz następca Gasztołda i równie temuż niewątpliwie łacinnik. Gdy go doszła wiadomość o śmierci wielkiego xięcia Zygmunta odgadując możliwe tego wypadku następstwa, wezwał on władykę, kniaziów, bojarów, mieszczanów i prosty lud (*czernija liude*), aby się zobowiązali Litwy nigdy nie odstąpić, xięcia który po Zygmuncie w Wilnie panować będzie być posłusznymi, a jemu (Sakowiczowi) nadal dać dzierzyć wo-

---

[49]) Kronika Litewska wydanie Narbutta str. 52.

[50]) Synowie Giedymina jak wyżej.

[51]) Kronika Nowogrodzka 1sza nie odgadując dążności tych ruchów mówi, że wielki xiążę Kazimierz dał Jerzemu całą jego ojcowiznę Mścisław, Kryczew i innych grodów i włości nie mało. On zaś wzrósł w dumę zajął Smoleńsk, Witebsk, Połock, wiele ludzi wymordował i w niewolę wziął (*Połnoje sobranije* tom III str. 113 pod rokiem 1440).

jewództwem. Były to ostatnie dnie wielkiego tygodnia, czas zgody, ogólnego miru. Zgromadzeni i odurzeni mieszczanie na czele władyka Szymon składają żądane przyrzeczenie. Ale po Wielkiejnocy ocknęli się. Cechy zgromadziły się na radę (jak mówi kronika, kowale, garbarze, lichołaty, rzeźnicy, kotlarze) i zmusili wojewodę do ustąpienia z miasta. Opatrzywszy się potem w broń, łuki, strzały, kosy i siekiery uderzyli na gwałt we dzwony. Tymczasem Andrzej wojewoda gromadzi koło siebie bojarów okolicznych, a gdy ci ukazali gotowość pujścia mu w pomoc, gdyż lepiej mówili próbować szczęścia na placu boju niż oddać się w ręce pospólstwa, wkracza on ze siłą zbrojną do grodu, uderza na gmin zgromadzony koło cerkwi św. Borysa i Hleba i rozprasza go po zadanej dotkliwej porażce. Pomimo to zwycięzca czuł się tak mało pewnym pośród rozjuszonego pospólstwa, iż tej samej nocy gród opuścił, zabrawszy żonę i bojarów ze swego stronnictwa. Poczem nastąpiła rzeź wielka, a marszałka smoleńskiego Petryka (Piotra) utopiono w Dniestrze. Gmin zaś czując potrzebę naczelnika wybrał sobie takowego (znamie bardzo charakterystyczne w ruchach normano-ruskich) nie zpomiędzy siebie ale Andrzeja Dymitrowicza kniazia na Dorohobużu.

**Andrzej kniaź ruski obwołany naczelnikiem powstańców.**

Przyniesiona nowina o wyniesieniu Kazimierza Jagiellończyka na wielkie xięstwo litewskie nie uśmierzyła ruchu, przeciwnie dała mu jeszcze wybitniejszą cechę. Jerzy Lichwenowicz udając się w lecie tego roku (1440) z Nowogrodu do Mścisławia przejeżdżał przez Smoleńsk. Bojarowie okoliczni zebrali się by mu hołd złożyć, ale lud nie wpuścił ich do miasta. Dziwnym instynktem zaś odgadując, że bojarowie postarają się kniazia na swą

**Jerzy Lingwenowicz w przejeździe przyjmuje ofiarowane mu hospodarstwo smoleńskie.**

stronę przyciągnąć, ogłasza on Jerzego Lichwenowicza hospodarem smoleńskim. Jerzy objął ofiarowaną sobie godność i okazał się godnym położonego w nim zaufania. Uprzątnął się bowiem szybko z bojarami trzymającymi z Litwą, bo jednych wziął w okowy, drugim skonfiskował dobra, przytem miasto postawił w stanie tak obronnym, że gdy w jesieni nadciągnęło litewskie wojsko, by je do poddania zmusić, po trzechniedzielnem oblężeniu ustąpiło nie dopiąwszy celu.

Broni dzielnie miasto gdy je wojsko litewskie oblęgło.

Tu kończy się najdawniejsza relacya o tych zdarzeniach[52]. Poźniejsze uzupełniają ją tem, że Kazimierz królewic ruszył sam pod Smoleńsk, przywrócił gród do posłuszeństwa a Andrzeja Sakowicza na województwo, Jerzy zaś obawiając się gniewu jego zbiegł do Moskwy[53]. Tam go zaś po niejakim czasie tęsknota porwała za ojczyzną i zaczął przez pośrednictwo Jana Gasztołda, z którym był w bliskich stosunkach, gdyż dzieci jego do chrztu trzymał, starać się o przebaczenie u wielkiego xięcia[54]. Wielki xiążę, a raczej (gdyż natenczas miał 16 do 17 lat) rada przyboczna jego, która podówczas rządziła i gdzie Gasztołd dominował, przychyliła się do prośby. W tem postanowieniu i polityka miała wielki udział. Od śmierci Witołda zaczęto na Litwie uznawać ważność związków, nawet ścisłego przymierza z Nowogrodem i Pskowem, i

Po uskromieniu buntu udaje się do Moskwy.

Otrzymuje przebaczenie od w. xięcia Kazimierza, i wraca do ojczyzny.

---

[52]) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 66—69.

[53]) Kronika litewska wydanie Narbutta str. 54, ale się myli, mówiąc, że Jerzy ze Smoleńska zbiegł do Nowogrodu, bo lepiej informowane kroniki nowogrodzkie twierdzą, że najpierw udał się do Moskwy, *izbeże na Moskwu* (*Połnoje sobranije* tom III str. 113) i to zgadza się z dalszemi datami.

[54]) Kronika litewska wydanie Narbutta jak wyżej.

dążono do naprawy złego, które w tym kierunku lekkomyślny ów xiążę ojczyźnie wyrządził, postępując z dwiema rzeczpospolitami tak, jakby zamierzał wykorzenić w nich wszelki pociąg, wiarę i przychylność do wielkiego xięstwa. Już następcy jego Świdrygiełło i Zygmunt Kiejstutowicz wchodzili z niemi w bliższe stosunki, a jedna z pierwszych czynności Kazimierza królewica, gdy objął rządy w Litwie był traktat przymierza z Wielkim Nowogrodem[55]). Teraz Nowogród był w ciągłych zatargach z zakonem inflanckim. Pośredniczenie Litwy podawało więc najlepszą sposobność, aby wpływ jej w gminie ustalić, a któż do tego był udatniejszym jak Jerzy, które lat tyle w Nowogrodzie przepędził, syn Szymona Lichwena dzielnego grodu hetmana. Użyty jako pośrednik we W. Nowogrodzie.

Wrota ojczyzny otworzyły się więc po raz drugi dla Jerzego i w roku 1442—43 powrócił ten raz bez przeszkody do Mścisławia[56]). Zostawił ślad bytności swojej w hramocie, w której cerkwi i monastyrowi św. Onufrego fundowanym przez ojca nad rzeką Napota dwa sioła darowuje[57]. Już w roku 1444 znajdował się z ramienia wielkiego xięcia Kazimierza w Nowogrodzie[58]).

---

[55]) Skarbiec Litwy tom II str. 174.

[56]) *I koli kniaź Jurij prijechał i kniaź weliki Kasimir wernet jemu zasia otczinu jego Mstisławl* (Kronika litewska wydanie Narbutta str. 54.)

[57]) *Akti zapadnoj Rossii* tom I dok. 43 datowany z Mścisławia.

[58]) Że w roku 1444 Jerzy Lichwenowicz był w Nowogrodzie o tem świadczy nowogrodzka synodalna kronika cytowana przez Karamzyna ale dotąd nie wydana. (Ob. tom V tłumaczenie Buczyńskiego nota 316). Że znajdował się tam z ramienia wiel-

On zaś ogłasza się tam stronnikiem tułacza x. Michała syna zabitego Zygmunta.

Wichrzyciel zaś przechylający się to na jedną to na drugą stronę bez stałego dla ambicyi swej celu, nieudolny utrzymać się na jakiembądź stanowisku zamiast służyć celom wspólnym Litwy i miastu, ogłasza się naraz stronnikiem syna zabitego Zygmunta Kiejstutowicza, tułacza Michała, jako prawowitego wielkiego xięcia Litwy[59]). Kazimierz Jagiellończyk widział się tym postępkiem zmuszony do powtórnego zajęcia jego xięstwa, a

W. Nowogród niechętnie go widzi w swych murach.

ponieważ dla ścisłych stosunków ówczesnych między Nowogrodem a Litwą stanowisko Jerzego stało się przykrem jeżeli nie niemożliwem, wydala on się do Prus, a

On błąka się między Prusami i Moskwą.

nie znalazłszy tam z tych samych powodów ni poparcia ni przytułku powraca (roku 1445) do Moskwy[60]). Po roku wrócił on znowu do ulubionego Nowogrodu, ale rzeczpospolita ofiarowała mu już tylko wolną rezydencyę,

Otrzymuje przebaczenie od króla i zwrot zabranego mu Mścisławia.

dała utrzymanie lecz nie grody, które ojcu jego i jemu pierwej wydzielone bywały[61]). Jedynie wstawienie się wielkiego mistrza krzyżaków sprawiło, że król Kazimierz na-

---

kiego xięcia dowodzi ustęp z listu Kazimierza do wielkiego mistrza krzyżaków z roku 1445 w którym wyłuszcza stosunek swój do Wielkiego Nowogrodu: „*das wir ihnen* (tj. Nowogrodzanom) *einen Hauptmann gegeben haben was konnte der mit seinem Hofegesinde vole thun etc.*" (Jak wyżej).

59) Mówi o tem list komtura z Memel do wielkiego mistrza z roku 1445 (Skarbiec Litwy tom II dok. 1806).

60) *Kniaź Jurij Lugwenewicz pojecha k Niemcem i Niemci jemu puti ne dasza i on otjecha na Moskwu* (Nowogrodzka kronika 4ta w *Połn. sobr.* tom IV str. 123).

61) *Togo że lieta prijecha w Nowgorod s Moskwy kniaź Jurij Lugwenewicz i Nowgorodci dasza jemu kormlenie po wołosti chlieb a prigorodow ne dasza,* (Tamże).

kłonić się dał do zwrócenia jemu Mścisławia[62]). Zdaje się zaś, że tamże więcej nie powrócił, ale zakończył żywot w Nowogrodzie[63]). Kończy żywot prawdopodobnie w Nowogrodzie.

Ostatni dotąd znany ślad o nim znachodzi się pod rokiem 1447, w którym z Nowogrodu przez Inflanty i Prusy odbywał pielgrzymkę do Wilsnak dla uczczenia relikwij krwi świętej *(zum heiligen blute)*[64]).

Z żoną Zofią[65]) spłodził syna

IWANA,

który w Mścisławiu ciągle rezydował, cichy tam żywot przez lat kilkanaście prowadził i tylko liczne i hojne zapisy na cerkwie i monastyry o istnieniu jego świadczą[66]). Zeszedł ze świata między laty 1490—95 ostatni Jedyny syn jego Iwan zostawia dwie córki.

[62]) Skarbiec Litwy tom II dok. 1813 z roku 1446 i Voigt *Geschichte Preussens* tom 8 str. 93.

[63]) Skarbiec Litwy tom II dok. 1831 z roku 1447 i Karamzyn tłumaczenie Buczyńskiego tom V nota 316.

[64]) Skarbiec Litwy tom II dok. 1837, 1840 i Karamzyn jak wyżej.

[65]) Wzmiankuje o niej i o synie Iwanie zapis wyżej przytoczony Jerzego na cerkiew i monastyr św. Onufrego. Dochował się list, który z okazyi śmierci prawosławnej tej xiężny Jonasz metropolita kijowski pisał do jej męża, przedrukowany między innymi w opisie muzeum Rumiańcowa, a podany w Skarbcu Litwy dok. 2013; ale całkiem mylnie. Wydawca Daniłowicz odnosi ten list do roku 1482, kiedy przecie Jonasz piastował ten urząd w przestrzeni lat 1440—1458 (obacz ustęp tego pisma Alexander Włodymirowicz).

[66]) *Akti zapadnoj Rosii* tom I dok. 62, 66, 68, 82, 172 z lat 1458, 1463, 1468, 1483, 1499. Tom II dok. 162 i 163 z roku 1529.

potomek po mieczu Szymona Lichwena Olgierdowicza[67]).

Z żony Julianny zostawił dwie córki Anastazyą i Juliannę. Po śmierci ojca te dwie sieroty udały się w roku 1495 do Wilna i biły czołem przed wielkim xięciem Alexandrem aby zostawił je przy ojcowiźnie xię-

Mężowie onych.

stwie mścisławskiem. Wielki xiążę przychylił się do tej prośby, przeznaczył kniażankom na rezydencyę Mścisław z prawem posiadania całego mienia i pożywania dochodów, które były udziałem ojca ich Jana, dziada Jerzego, i to póki nie trafią się dla nich mężowie z rodu kniaziów i im równi, gdyż na ten czas pomyśli wielki xiążę jako ich krewny o ich odpowiedniem wyposażeniu[68]).

Postanowieniu wielkiego xięcia Alexandra stało się niebawem zadość. Jedna z kniażanek Anastazya została żoną Szymona Michałowicza xiążęcia słuckiego, praprawnuka Olgierda[69]), druga Julianna żoną Michała Iwanowicza xiążęcia na Zasławiu litewskim praprawnuka Jawnuty Giedyminowicza[70]). Michał w roku 1499 otrzy-

X. mścisławskie przechodzi do potomków Jawnuty Giedyminowicza.

---

[67]) Z temi się zgadza rodowód xiążąt litewskich (*Połnoje sobranije* tom VII str. 253). Co więc Kojałowicz w Historyi Litwy tom. II pod rokiem 1566 mówi, że król Zygmunt August żądał od Moskwy wydania kniaziów zbiegłych w różnych czasach, pomiędzy tymi Lingwenowiczów, co do tych xiążąt jest mylne.

[68]) *Koli im bog dast' obliubencow kniażat kotorii budut rowni im togdy jego milost' gospodar choczet o ich milosti mysliti jako krownych swoich* (*Akti zapadnoj Rosii* tom I dok. 131 z r. 1495.

[69]) Obacz wyżej ustęp tego pisma: Xiążęta słuccy Olgierdowicze.

[70]) *Akti zapadnoj Rosii* tom II dok. 232 z roku 1544, dok 27 z roku 1507, dok. 162—63 z r. 1569. Kronika sofijska 1 pod rokiem 1502 *Połnoje sobranije* tom VI str. 47 mylnie z

mał z nadania wielkiego xięcia xięstwo mścisławskie i rozpoczął szereg drugiej linii xiążąt litewsko-mścisławskich[71]).

---

Michała robi zięcia Jerzego Lichwenowicza kiedy on był zięciem Jana.

[71]) Tamże tom I dok 172 z roku 1499. Rodowód i historya drugiej tej linii xiążąt litewsko-mścisławskich na innem miejscu podana będzie, tu dołącza się drzewo rodowe Szymona Luchwena.

L u c h w e n

na chrzcie nazwany Szymon syn Olgierda wielkiego xięcia Litwy i Julianny xiężniczki Tweru, xiążę na Mścisławiu, namiestnik w Wielkim Nowogrodzie.

ż o n y

*a*) Marya córka Dymitra dońskiego wielkiego kniazia Moskwy † roku 1399, *b*) N. N.

s y n o w i e

**J a r o s ł a w T e o d o r** z drugiej żony urodzony r. 1411 † roku 1435 pod Wilkomierzem

**J e r z y** niewiadomo z której żony, xiążę na Mścisławiu namiestnik w Wielkim Nowogrodzie, żona Zofia N.

**I w a n (Jan)** xiążę na Mścisławiu † 1490-95 żona Julianna N.

Julianna żona Michała xięcia na Zasławiu litewskim praprawnuka Jawnuty Gedyminowicza.

Anastazya żona Szymona xięcia na Słucku praprawnuka Olgierda.

---

# X.

## Minigajło.

Najlepsze źródła liczą go do synów Olgierda. Ale milczą o jego żywocie.

Kroniki ruskie stosunkowo najlepsze źródło co do potomstwa Olgierda do dwunastu synów jego liczą Minigajłę (zapewne Michała)[1]. Jedna z nich dodaje, że był bezdzietnym. Krytyka dziejowa nie dostarcza najmniejszego powodu, aby temu zaprzeczyć albo to w wątpliwość podać. Musiał za młodu zejść ze świata, bo innej wzmianki prócz tej, że na świat przyszedł nie znajduje się w dokumentach ani też w ruskich, polskich i litewskich dziejopisach[2].

---

[1]) *Połnoje sobranije ruskich letopisiej*; tom IV kronika nowogrodzka 4ta str. 72, tom V sofijski latopis str. 236, tom VII woskreseński latopis 1szy str. 256 gdzie oraz powiedziano, że był bezdzietnym, tom VIII woskreseński latopis 2gi str. 25. Że go nie podali Długosz, kronika druga litewska wydanie Narbutta a za nią Stryjkowski żadnej nie ma wagi w obec grubych błędów, których się dopuścili przy wyliczaniu potomstwa Olgierda.

[2]) Na dokumencie z roku 1391 znajdującym się w kapitule wileńskiej zawierającym donacyą majętności Strzeszyn kościołowi katedralnemu pomiędzy świadkami podpisany pierwszy Michał *alias* Minigajło. Może to był ten xiążę.

# XI.

## Swidrygiełło - Bolesław.

Olgierdowicze dwóch wichrzycieli w swojem gronie liczą. Pierwszym był Andrzej, najstarszy z braci, drugim Świdrygiełło, jeżeli nie najmłodszy, to z dwóch najmłodszych jeden. Ale Andrzej jako upośledzony podniósł oręż i wszczął wojną domową, mieniąc, iż z prawa starszeństwa jemu a nie Jagielle tron wielkoxiążęcy przynależy. Po kilkoletnich knowaniach, więzieniem, tułactwem a nakoniec śmiercią na placu boju okupił przewinę swoją [1]. Inaczej rzecz się ma z Świdrygiełłą. Ten wichrzył przez lat spełna sześćdziesiąt, bo wichrzenie było jego żywotem. Ani długa niewola, ni obfite nadania, ni nakoniec wyniesienie na wielkie xięstwo zdołały go pohamować. Wprawdzie całość i samoistność Litwy były to cele, które dzikiemi jego zapędami często kierowały, ale ślepy, zapamiętały on tam największe poczynił wyłomy.

Jeden z najmłodszych braci.

Wichrzy Litwą do późnej starości.

Pierwsze jego lata młodości nie odszczególniły się niczem. Towarzyszył wielkiemu xięciu Jagielle w wyprawach, podpisywał zawarte tranzakcye, jak inni bracia [2]). W roku 1386—87 stosownie do układów zawartych przez radę koronną polską z wielkim xięciem Jagiełłą, przy objęciu przez tegoż tronu, z namowy czy może

[1]) Obacz oddział pierwszy tego pisma.

[2]) Podpisał się jako brat królewski na dwóch dokumentach z roku 1382, jeden zawierający dar Żmudzi krzyżakom, drugi stanowiący czteroletnie przymierze zakonu tego z Litwą. Obacz Kodex dyplomatyczny Litwy wyd. Raczyńskiego i Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I str. 241.

rozkazu króla przyjął wiarę katolicką i na chrzcie imię Bolesław[3]). Uczynił ten krok przeciw swemu przekonaniu, jak dał tego poźniej dość dobitne dowody, i był to pierwszy rozdźwięk, który na niespokojnym umyśle jego odbijać się począł. Ale bez sił, mając przed oczyma nauczającą przygodę, brata Andrzeja, osadzonego w turmie w Chęcinach, tłumił żal swój, i bawił przy matce w Witebsku, danym tejże na oprawę wdowią[4]).

Przyjmuje ale niechętnie chrzest łaciński.

Ale król Jagiełło przyrzekł sokolnikowi swojemu Teodorowi Wesna, iż po śmierci xiężnej wdowy Witebsk jemu odda w dzierzenie. Xiężna umiera w roku 1392[5]), a Teodor Wesna z umocowania króla Witebsk na siebie zajmuje. Zabolało to do żywego Świdrygiełły, który Witebsk i Krewe uważał jako udział przynależny mu ze spuścizny ojcowskiej. Zabił więc sokolnika intruza i owładnął witebskie xięstwo. Witołd dopiero co wyniesiony został na wielkiego xięcia Litwy. Król zsyła mu wezwanie, aby pomścił na Świdrygielle obelgą mu wyrządzoną. Witołd jeżeli jako władca miał jaki stale wytknięty cel

Pierwsze jego zajście z królem Jagiełłą, z powodu Witebska.

---

[3]) Obacz o tem doprzedzające rozdziały tego pisma Wigunt, Korygiełło, Skirgiełło.

[4]) Gdy król Władysław w roku 1387 zjechał na Litwę, by tych Litwinów, którzy poganami jeszcze byli na wiarę katolicką nawrócić, towarzyszyli mu i asystowali przy tym akcie solennym nie Wigunt, Korygiełło i Świdrygiełło, chociaż jako katolików najwięcej ich to obchodzić musiało, lecz Skirgiełło, Włodzimierz i Korybut wszyscy trzej greckiej wiary. Długosz xięga X str. 104. Obacz podobne zjawisko w ustępie Dymitr Korybut tego pisma Są to sprzeczności w dziejach Litwy często pojawiające się.

[5]) *Toj że wesny prestawisia kniahinia Olgierdowa Uliana dszczi kniazia Alexandra tweskkago, nareczennaja w mniczeskom czinu Marina. Połn. sobr. rusk. letop.* tom VIII str, 62.

przed sobą, było nim niezawodnie uprzątnienie wszystkich udzielnych xiążąt z obszaru wielkiego xięstwa litewskiego, i tego też celu szczęśliwie dopiął. Skorzystał też niebawem z nadanej mu na wstępie sposobności. Przeszedłszy w towarzystwie Skirgiełły zwycięzko przez xięstwa Druck i Orszę, które mu się poddały, stanął pod murami Witebska. Świdrygiełło zawarł się w grodzie i tak dzielnie go bronił, iż musiano wezwać pomocy kniazia smoleńskiego i użyć armat. Nakoniec poddał się Witebsk a i Świdrygiełło upokorzył się przed wielkim xięciem Witołdem[6]). Witołd odesłał go, jak mówi spółcze-

Witołd łamie jego opór.

Odseła go jako jeńca królowi.

---

[6]) Na tem kończy się autentyczny i najdawniejszy opis pierwszych tych działań Świdrygiełły, jak go dochowała kronika litewska wydana przez Narbutta (str. 33). Że wyprawa Witołda na Witebsk miała miejsce w roku 1393 wypływa ze wzmianki kroniki tak zwanej Lindenblatta pod tymże rokiem (wydanie z roku 1823) str. 90): „*Item in desin cziten war Witowt unde Skirgal zcu Wirwiskin* (Witebsk).» Długosz nie znał tego latopisu litewskiego, nie wspomina więc o zabójstwie sokolnika a może też gdy za jego czasów żył jeszcze Świdrygiełło, wolał krwawy czyn tegoż milczeniem pokryć. Wydalenie się z Litwy Świdrygiełły zaraz na początku rządów Witołda przypisuje żalu, że nie jemu się dostało wielkie xięstwo «*nisi Boleslaus Swidrigiello germanus regius livore maligno, quod sibi praelatum videret Vithawdum ad cruciferos perfugisset* (Hist. X str. 136 pod rokiem 1392). Stryjkowski znał dobrze ową kronikę litewską, ale ślepo pod laty 1392—3 powtarza Długosza, a zabójstwo Teodora Wesny, wyprawę Witołda na Witebsk kładzie na rok 1396, trzymając się ściśle kroniki z dodatkami swymi jak np. że Świdrygiełło Teodora Wesna rzucił z blanków aż szyją złamał (wydanie warszawskie z roku 1846 str. 108). Narbutt wierny systemowi swojemu dwojowania, wyprawę na Witebsk kładzie raz pod rokiem 1393

Z Krakowa udaje się Świdrygiełło do Węgier.

sna relacya, w kajdanach do Krakowa królowi[7]). Z Krakowa, gdzie prawdopodobnie pod lekką trzymany był strażą udał się on na dwór xiążęcia cieszyńskiego, a potem do Węgier gdzie lat kilka bawił[8]), gdyż dla sporów istniejących między dwiema koronami dogodnie było Węgrom ofiarować przytułek bratu przeciwnika[9]).

---

według kroniki, którą wydał, a drugi raz pod rokiem 1396 według Stryjkowskiego, (Dzieje Litwy tom V str. 504 i 563).

[7]) Dochował się ślad bytności jego w Krakowie w regestrach skarbowych z lat 1388—1417 wydanych przez Alexandra Przezdzieckiego »11 sierpnia roku 1393 za 11 łokci płótna szarego na podszycie sukni xięcia Świdrygiełły« (str. 29).

[8]) W archiwum królewieckiem jest pełnomocnictwo wydane w Presburgu przez Świdrygiełłę (*Switrigail von Kotzebue* str. 29).

[9]) Otóż znowu jest autentyczna relacya spółczesnego czyli kroniki tak zwanej Lindenblatta (wyd. z roku 1820 str. 134) o kolejach Świdrygiełły po porażce jego pod Witebskiem. Położona ona pod rokiem 1401 ale poczyna od słów: *vor jaren* przed laty, i w kilku wierszach obejmuje lata od 1393—1400. Widać z niej, że Swidrygiełło po wyniesieniu Witołda na wielkie xięstwo nie udał się bynajmniej do krzyżaków jak to Długosz (Hist. X str. 136 pod rokiem 1392) twierdzi. Historyk ten tak dalece bałamuci, że Świdrygielle każe mieć udział w wyprawie krzyżaków na Wilno w roku 1394 (tamże str. 139), kiedy tenże jak kronika Lindenblatta świadczy dopiero w roku 1402 do krzyżaków się udał, co więcej, wyprawę na Wilno z roku 1402 ze wszystkimi szczegółami na rok 1394 przenosi. Za Długoszem poszli wszyscy historycy włącznie z Narbuttem, czemu się już dziwić nie wypada. Ale poszedł także za nim Kotzebue w rozprawie swojej *Switrigail* (*Leipzig 1820*), który kronikę Lindenblatta miał pod ręką, oraz archiwum królewieckie, a powstając ciągle na polskich i litewskich dziejopisów mimo to bezkrytycznie ich powtarza. Rozprawa też jego jest to licha zbieranina mianowicie w pierwszej swej połowie, która miała w swoim czasie względną

Wchodzi w bliższe stosunki ze zakonem krzyżaków.

W Węgrzech dopiero starał się on wejść w stosunki z zakonem krzyżackim roku 1398. Zakon układał się natenczas z Witołdem o zawarcie pokoju. Świdrygiełło udał się listownie do mistrza, aby mu był pomocnym do odzyskania ojcowskiej puścizny. Mistrz w odpowiedzi swojej ubolewając nad jego losem wymówił się od wszelkiego pośrednictwa[10]. Ale było to dla króla i Witołda dostateczną skazówką, że należy położyć tamę dalszym możliwym porozumieniom i Świdrygiełłę na swą stronę przeciągnąć. Wezwali go więc do powrotu obiecując Nowgródek siewierski i ziemię podolską, gdy ta z rąk Spytka z Mielsztyna wojewody krakowskiego wykupioną będzie. Król dodał chlebodajne ziemie na Rusi Czerwonej[11]. Na takie wezwanie nie mógł być głuchym tułacz wygnaniec. Wrócił więc do ojczyzny, złożył hołd wierności królowi i królowej[12]) i zaraz w roku następnym

Wraca na Litwę na wezwanie króla i Witołda, i otrzymuje bogatą dotacyą w ziemiach.

---

wartość dając w wyciągach wiele dokumentów tyczących się Litwy i Świdrygiełły, teraz zaś i tę utraciła odkąd te dokumenta po większej części *in extenso* wydane i krytycznie obrobione zostały. Najwięcej zaś dziwić się wypada tak krytycznemu dziejopisarzowi Prus, Voigtowi, który mając ogrom zasobów przed sobą tym razem ślepo poszedł za Długoszem (*Geschichte Preussens* tom V str. 638, tom VI str. 22).

[10]) Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 685 i 686 z roku 1398. Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 89.

[11]) Synowie Giedymina tom I ustęp ostatni pod tytułem: Dzieje dalsze Podola. Kronika tak zw. Lindenblatta str. 135 wyd. z roku 1820. To co mówi o nadaniu mu Wołoszczyzny (Wallachey) ściąga się do nadanych mu dóbr w ziemi kołomyjskiej na pograniczu Wołoszy, o czem będzie mowa niżej.

[12]) Długosz i powrót Świdrygiełły pod mylną, bo pod rokiem 1397, kładzie datą: *Boleslao Swidrigellone germano regis re-*

towarzyszył Witołdowi w wyprawie na Tatarów. W bitwie nieszczęśliwej nad rzeką Worsklą on ocalał, ale zniknął bez śladu Spytek z Melsztynu detentor Podola[13]).

Bierze w posiadanie Podole, i uzyskuje tem celujące stanowisko.

Pospieszono więc Świdrygielle stosownie do danej mu obietnicy oddać osierocone Podole (w roku 1400), z którem i tak nie wiedziano co począć, bo rada koronna nie chciała by Witołd był wyłącznem tegoż posiadaczem, a Witołd obawiał się, by nie przeszło powtórnie w ręce jakiego możnowładcy polskiego[14]).

Kto pomni na długi i zacięty spór, który się o ziemię tę między Litwą a Polską toczył, i że to był szkopuł, o który co tylko nie rozbiła się unia xięstwa z Koroną[15]) przyznać musi, że Świdrygiełło tem nadaniem uzyskał ważne pośredniczące stanowisko, oraz dotacyą, którą poszczycić się nie mógł prócz Witołda żaden z braci ani krewnych króla Jagiełły.

Szczęście jego do ludzi.

Miał on do tego takie szczęście do ludzi, że nietylko Polacy, którym on przecież zawsze był niechętnym,

---

*conciliato et locato in Polonia ne seminarium novae seditionis per illum concitaretur* (Hist. X str. 153). W tem roku był zaś jeszcze we Węgrzech Wapowski słusznie też datę tę na rok 1398 sprostował, W archiwum koronnem znajdowały się *litterae fidejussoriae Swidrigalli ducis Lithuaniae quod nunquam deseret Hedvigin reginam et regnum Poloniae*, bez daty, ale najprawdopodobniej po pierwszym powrocie jego zapis ten wydany został.

[13]) Długosz Hist. X str. 157 opisując tą bitwę mówi o Spytku z Melsztyna *desideratus*, a potem „*Boleslao Swidrigello germano regis, Sandivogio de Ostrorog, Dubrogostio de Schamotuli cum duce Alexandro evadentibus.*

[14]) Synowie Giedymina tom I ustęp ostatni pod tytułem: Dzieje dalsze Podola.

[15]) Tamże.

ale więcej jeszcze Rusini, pomimo że był łacinnikiem, do niego się garnęli[16]), co wskazuje, że była to osobistość w zarodzie niepospolita, która gdyby nie brak równowagi, zdolną była w dziejach inne ślady niż wichrzyciela po sobie zostawić. Alę dwie żądze, pomszczenia się na królu i Witołdzie, potem owładnienia wielkiego xięstwa górowały u niego[17]); a czasami przytłumione wybuchały przy pierwszej sposobności. Taka sposobność nastąpiła zaledwie Świdrygiełło objął rządy Podola.

W roku 1401 odbył się akt wstępny do unii narodu litewskiego z Koroną. Dotychczas istniała tylko umowa króla z radą koronną polską. Teraz ziemianie litewscy zgromadzeni w Wilnie oświadczają, iż chcą przy koronie polskiej i jej obywatełach stać na wieki i im we wszystkiem dopomagać. Po śmierci zaś Witołda całe xięstwo do korony polskiej i do króla za wiedzą i radą Litwy obranego należeć będzie[18]). Wielki xiążę Witołd w osobnym dokumencie wszystkie to oświadczenia jako jego obowiązujące uznał i zatwierdził[19]). O tym samym czasie zawarł on traktat obronny przeciw wszystkim mo- **Przeciwnik Unii Litwy z Polską.**

---

[16]) Kronika tak zwana Lindenblattą o tej wziętości Świdrygiełły tak się wyraża: «*unde die Russin worffin yn wedir uff vor ejnem herin und vil Polan worffin sich ouch zcu ym* (str. 135 wydanie z roku 1823). Długosz przy każdej sposobności wspomina o wziętości, którą miał Świdrygiełło u Rusinów, a że ją miał i u Polaków, mówi o tem w xiędze X str. 177, a u Litwinów str. 139.

[17]) Tamże.

[18]) Zbiory praw polskich i Skarbiec Litwy Daniłowicza t. I dok. 726.

[19]) Skarbiec Litwy dok. 727.

żliwym przeciwnikom z królem Jagiełłą, xiążętami Mazowsza i pokrewnym xięciem Tweru[20].

Nie miejsce tu wyłuszczać jak podczas tych układów naprężone były stosunki Polski i Litwy z krzyżakami[21]: dość wspomnieć, że owe oświadczenia i traktaty wielką trwogę sprawiły na dworze w Malborgu, i że je wzięto za hasło nowej wojny. Uznał zakon, ile chybił, odpychając od siebie pierwsze odezwy Świdrygiełły, i aby to naprawić wszedł bezwłocznie z nim w korespondencyą[22]. Świdrygiełło ze swego stanowiska widział słusznie w owych kompaktatach zniszczenie marzeń swoich o Litwie niepodległej pod jego berłem[23], wzmocnienie sił u tych, których uważał za wrogów swoich, i za

Udaje się do W. mistrzu krzyżaków w Malborgu i zawiera z nim przymierze przeciw Witołdowi.

---

[20]) Kronika tak zwana Lindenblatta str. 135. Karamzyn hist. Rosyi tłum. Buczyńskiego tom V str. 155—56.

[21]) Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 193—206.

[22]) Tamże str. 202. Korespondencya toczyła się między Malborgiem a Podolem.

[23]) Kronika tak. zw. Lindenblatta opowiada, że od Swidrygiełły żądano aby na powyżej wzmiankowanych zapisach Witołda i ziemianinów litewskich on pieczęć swoją położył, ale on użył fortelu i fałszywą pieczęć położył (wydanie z roku 1823 str. 135). To nie zdaje mi się do prawdy podobnem, bo brakują podpisy na tych dokumentach wszystkich braci i krewnych Jagiełły. A przecież gdyby żądano pieczęci Świdrygiełły to i ci xiążęta podobne otrzymaliby wezwanie. Ogółem zaś na podobnych dokumentach rozrządzających przyszłością wielkiego xięstwa Litwy nie przykładali pieczęci swoich bracia króla Jagiełły, ani też kniaziowie ruscy wyjąwszy kniaziów holszańskich, ale ci, niezawodnie najpierwszy w znakomitości litewski ród nie wiedzieć, czy byli Rusinami, czy też Litwinami, którzy zaś wyjątkowo przyjęli grecką wiarę.

pierwszem wezwaniem krzyżaków powziął stanowcze postanowienie. Gdy z końcem stycznia roku 1402 król Władysław obchodził wesele z Anną z domu hrabiów Cilly, on zaproszony na weselne gody, wymknął się z Krakowa i przebrany za kupca dostał się do Malborga, rezydencyi wielkiego mistrza krzyżaków[24]. Że zawarli umowę ustną, aby z usunięciem Witolda Świdrygiełło objął wielkie xięstwo Litwy o tem wątpić nie można[25]. Inaczej jakże wytłumaczyć formalny traktat, spisany między nimi pod ów czas w Malborgu, i który był tylko powtórzeniem przymierza pokojowego, który cztery lat temu (roku 1398) zawarł zakon z Witołdem, prawym posiadaczem litewskiego państwa z tą różnicą tylko, że zamiast niego, teraz Świdrygiełło jako pan Litwy występuje[26]. Tu tylko przy tym dziwnym traktacie narzuca się pytanie, która strona zwodziła drugą, lub jeżeli łudzono się obopólnie, w jakim celu? Świdrygiełło, którego cała siła polegała na sympatyi Rusinów dla niego, w pierwszym ustępie traktatu, obowiązuje się wiarę łacińską we wszystkich swych posiadłościach propagować. Będąc tylko czasowym władcą Podola i części ziemi siewierskiej, zagrożony z powodu swego przeniewierstwa utratą i tego, wykazuje on się przed zakonem, ja-

---

[24]) Kronika tak zwana Lindenblatta str. 147.

[25]) Potwierdza to Długosz, mówiąc o tem jego zbiegostwie, *ad cruciferos potiundi ducatus Lithuaniae, quae illi a Cruciferis repromittebatur in dolo, possesione profugeret* (Hist X str. 177).

[26]) Traktat ten przedrukowany w historyi Litwy Narbutta tom VI dodatek I w całości w oryginale i w Skarbcu Litwy t. I dok. 744 w tłumaczeniu, oraz w dziele Kotzebuego *Switrigail.* ale pod fałszywą datą jakoby z roku 1442.

ko trzyma pod władzą swoją całą Ruś litewską a nawet ziemie, które do wielkiego xięstwa nie należały[27]. A zakon po tylu chybionych krucyatach i bezskutecznych wyprawach, co nie mógł utrzymać się przy spokojnem posiadaniu Żmudzi dobrowolnie mu odstąpionej tu w tym traktacie, każe ją sobie od Świdrygiełły na nowo odstępywać, frymarczy przyszłością, jakby samo przez się rozumiało się, iż łatwo wysadzi Witołda z wielkiego xięstwa, raczej jakby to już był uskutecznił.

Pierwsze jego rozczarowania i zawody.

Ale w każdym razie pierwszym zawiedzionym był Świdrygiełło. Gdy stanął w Malborgu gotowano właśnie wyprawę na pogranicze Litwy. Chciał się do niej przyłączyć, ale mu odmówiono pod pozorem, że za późno przybył, widocznie zaś, że mu jeszcze nie dowierzano[28]. Wysłany został do Inflant, aby tam sprzymierzeńców sobie werbował. Dopiero gdy z powrotem zastał listy króla Jagiełły, wzywające go do powrotu, a on im posłuchu nie dał, uradzono z nim pospołu wyruszyć na Wilno[29].

Wyprawa nie odniosła żadnego skutku, jako wszystkie

---

[27]) W tajnem archiwum krzyżackim jest spis zamków posiadanych przez Świdrygiełłę, a który miał być dołączonym do powyżej wzmiankowanego traktatu. Między tymi większa część jak Kijów, Smoleńsk, Połock, Mścisław, Żytomierz, Włodzimierz itd. w posiadaniu Świdrygiełły nie były, inne znowu do Litwy nie należały. Kotzebue *Switrigail* str. 144. Skarbiec Litwy tom I dok. 746.

[28]) Kronika tak zwana Lindenblatta wyd. z r. 1823 str. 148.

[29]) Na dniu 26 lipca roku 1402. Tamże. Długosz kładąc tę wyprawę jak się już wyżej powiedziało pod fałszywą datą roku 1394 (Hist. X str. 139) mówi, że Świdrygielle towarzyszył znakomity szereg Litwinów i Rusinów «*quem Lithuanorum et Ruthenorum profugarum non spernenda multitudo sequebatur.*

krzyżackie wyprawy na stolicę Litwy. Ale nie była w tem wina Świdrygiełły. On pierwszy dotarł ze swoim oddziałem do rzeki Wilii, gdzie go na przeciwnym brzegu oczekiwało wojsko Witołda[30]). Wśród ognia nieprzyjacielskiego hufce krzyżackie wykrywszy bród przeszły rzeką i zmusiły Witołda do ucieczki[31]). Gdy stanęły przed murami Wilna udało się Świdrygielle wejść w porozumienie z czerńcami monastyrów ruskich w mieście znajdujących się, w celu podłożenia ognia do twierdz, gdzie załoga znajdowała się[32]). Lecz gdy spisek wykryto, a winnych czerńców śmiercią ukarano, krzyżackie wojsko odstąpiło natychmiast od oblężenia i zręcznym odwrotem z małą stratą a wielką zdobyczą do Prus wróciło[33]). A Świdrygielle, którego król o tym samym czasie ogłosił wyzutym z Podola, wielki mistrz zakonu zamiast obiecanego krzesła wielko xiążęcego, naznaczył na siedzibę twierdzę małą i odosobnioną Baiselacken koło Rastenburga niby środkowy punkt, z którego mógł łatwo znosić się to z Rusinami na Litwie to z dworem krzyżackim ale gdzie w rzeczywistości mógł być w każdej chwili ubieżony i wzię-

Wyprawa na Wilno.

Nie udaje się.

---

[30]) Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 224.

[31]) *Unda Witowt wart fluchtig mit den synen.* Lindenblatt tak zwana str. 151 pod rokiem 1402.

[32]) *Restabat Boleslao Swidrygiello et magistro Prussiae in Ruthenorum religiosis quos in suo vulgari calayros appellant in castris obsessis obversantibus proditionis unica spes. Hi siquidem a Boleslao Swidrigiello sectae ruthenicae quam maxime favente largitionibus onerati incendendorum castrorum curam susceperant.* Długosz Hist. X str. 140. Lindenblatt tak zw. mówi, że ci spiskowi byli mieszczanami.

[33]) Lindenblatt tak zw. str. 151. Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 225.

Przyjęty znowu do łaski króla osiada we Wilnie.

ty w niewolę przez Witołda[34]). Przebył tam blisko rok i w tym przeciągu czasu uczestniczył w jednej wyprawie krzyżackiej na Litwę[35]). W lecie roku 1403 przyszło zaś do zawieszenia broni i rokowań pokojowych z krzyżakami. Za pośrednictwem mistrza król Władysław przyjął brata na powrót do łaski swojej, lecz przeznaczył mu na dotychczasowy pobyt Wilno[36]).

W roku 1404 towarzyszył Świdrygiełło Witołdowi w wyprawie na Smoleńsk i był pośrednikiem w układach króla Jagiełły ze zakonem o ziemię dobrzyńską[37]).

Chociaż więc krzyżacy uważali go tylko za narzędzie dla dopięcia własnych celów, a nie zamierzali bynajmniej zdobyć mu niepodległego stanowiska[38]), nie osłabiło to wcale niewytłumaczonego pociągu jego do zakonu, któremu całe życie został wiernym. Tylko gdy dążył zawsze do pomszczenia się na Witołdzie doznawszy u jednych sprzymierzeńców zawodu obejrzał się za innymi.

Szuka przymierzeńca we w. xięciu Moskwy.

Wielki kniaź Moskwy Bazyli Dymitrowicz, zięć Witołda, długie lata żył z teściem swoim w nieprzerwanym pokoju, ale tylko dlatego, że sam pokój miłował. Polityka to zaborcza to zaczepna Witołda, dostarczała dosta-

---

34) Lindenblatt tak zwana str. 152.

35) Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 240.

36) Lindenblatt tak zwana str. 162.

37) Tamże str. 165 i kroniki ruskie pod rokiem 1404. Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 265. Świdrygiełło był nawet w roku 1404 na dworze króla Jagiełły w Krakowie. Obacz Przezdzieckiego życie domowe Władysława króla str. 91.

38) Sam Kotzebue o tem z goryczą mówi: *Der treulose Orden liess das unnütz gewordene Werekzeug wieder fallen.* (*Switrigail* str. 33).

tecznie powodów do wojny, materyi palnej przybywało coraz więcej, aż przyszło nakoniec do zerwania stosunków i do przedwstępnych kroków wojennych (r. 1406). Świdrygiełło ukorzył się natenczas pozornie przed Witołdem (w roku 1407) i tem pozwolił mu z Wilna przenieść się do Brańska jednego ze siewierskich grodów jemu wydzielonych[39]. Wywdzięczając się za ten dowód zaufania Świdrygiełło bezzwłocznie wszedł w stosunki nietylko z wielkim xięciem Moskwy, ale i z chanem Tatarów[40]. Witołd ostrzeżony o tem wysyła do niego kilku bojarów swoich z nakazem uwięzienia xięcia i zajęcia posiadłości jego. Ale za późno. Świdrygiełło przeciągnął już był na swoją stronę kniaziów i bojarów okolicznych. Bez wahania obraca on okoliczne twierdze w perzynę, więzi posłańców Witołda i jako jeńców wojennych odsyła do Moskwy. dokąd się sam za nimi udaje, nie omieszkawszy donieść o swoim wyjeździe wielkiemu mistrzu krzyżaków, oraz dać rady i wskazówki względem blizkiej wojny Litwy z Moskwą[41]). Podnosi bunt przeciw Witołdowi, i udaje się do Moskwy.

Była to świetna chwila dla stolicy Moskwy, kiedy na dniu 26 lipca roku 1408 Świdrygiełło brat rodzony króla polskiego a stryjeczny Witołda na czele świetnego or-

---

[39]) Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 850. Prawdopodobnie osiadł Świdrygiełło w Brańsku, bo ztamtąd zbiegł do Moskwy. Lindenblatt tak zw. str. 185 mówi: *herzog Swyttergaill hatte ynne eyn lendechin an den grentzen des koniges lant von Moskow.*

[40]) Skarbiec Litwy tom I dok. 854.

[41]) Kronika Lindenblatta str. 185. Skarbiec Litwy tom I dok. 870, 871, 876. Długosz (Hist. X str. 189) mówi zgodnie z kroniką, iż Świdrygiełło *vir instabilis et ad novandas res proclivis ingenii* spalił przy wychodzie zamki Brańsk i Starodub.

szaku, w którym znajdowali się władyka Brańska, dwaj kniazie Zwinogrodzcy, kniazie na Putywlu, Peremilu i Mizeńsku, bojarowie z powiatów Czernichów, Brańsk, Starodub, Lubuck, Rosław, wjechał w jej mury, by mu hołd złożyć i usługi swoje ofiarować (*służiti*). Wielki kniaź przyjął go z wielką czcią i oceniając należycie ten krok, który w chwili, kiedy miał się mierzyć z orężem z Witołdem, tyle mu sił przymnażał, nadał nawzajem Świdrygielle grody Włodzimierz nad Klazmą, Pereasław, Juryew polski, Wołok, Rzew i połowę Kołomny[42]).

Składa hołd w. kniaziowi i otrzymuje od niego wyposażenie w ziemiach.

Witołd wkracza w ziemie moskiewskie. Świdrygiełło pierwszy stawia mu opór.

O tym samym czasie wkroczył Witołd w ziemie moskiewskie[43]). Świdrygiełło stojąc na przedniej straży ciągłymi podjazdami męczył jego wojsko, w którym się i oddział krzyżaków znajdował i bronił mu dzielnie przejścia rzeki Oka[44]). Ale gdy Witołd dotarł do rzeki Ugry i zoczył zięcia swojego wielkiego kniazia na przeciwnym brzegu, zaniechano walki i przystąpiono do rokowań pokojowych[45]). I tu więc Świdrygiełło doznał zawodu w mściwych swoich zamysłach. Odtąd niczem mu już było bogate uposażenie, które utrzymał z rąk wielkiego kniazia, nie bronił go już nawet od napadu Mongołów i przepłacił to utratą wziętości i znaczenia w Moskwie[46]).

Nad rzeką Ugrą zawarty pokój między Litwą a Moskwą.

---

[42]) *Połnoje sobranije ruskich letopisiej* t. VI str. 136, t. VIII str. 82.

[43]) *Połnoje sobr.* jak wyżej.

[44]) *Ex insidiis locis que iniquis Alexandri Vithowdi exercitum nocte et interdiu lacessiit..... Unde ad exercitum ducis Alexandri Okkam 'fluvium majorem superare contendentem transire prohibuit.* Długosz Hist. X str. 189.

[45]) *Połnoje sobranije* jak wyżej.

[46]) O tem podaje wiadomość Voigt z archiwum królewiec-

Świdrygiełło zniechęcony opuszcza Moskwę i udaje się do krzyżaków.

Oczy miał tylko zwrócone ku Litwie i gdy doszły go wieści, że zanosi się na nową wojnę między zakonem a Koroną wraz z Litwą, porzuca on swoje stanowisko (w roku 1409), udaje się na Inflanty do Prus, pali w przechodzie pograniczny gród Sierpuchów, aby pomścić się na Moskwie za doznane zaniedbanie[47]), i na ziemi krzyżackiej zawiera umowę z mistrzem (w październiku 1409), umowę daleko korzystniejszą, niż była nią mistyczna pierwsza, bo obowiązał się zakon udzielić mu wszelkiej pomocy do odzyskania jego posiadłości i że z jego przeciwnikami nie zawrze żadnej ugody, dopóki ten cel dopiętym nie będzie[48]).

---

kiego (*Geschichte Preussens* tom VIII str. 56). Karamzyn zaś w historyi Rosyi (tom V str. 175 tłumaczenie polskie Buczyńskiego) z okazyi napadu Mongołów tj. Tatarów tak ostro o Świdrygielle się wyraża: «Dumny Świdrygiełło rządem Włodzimierza i pięciu innych miast, mający liczną drużynę, wojskową, u c i e k ł i s k r y ł s i ę w lasach przed Mongołami. Ten mniemany bohatyr okazawszy swoją bojaźliwość wkrótce wyjechał z Rosyi itd.»

Co do ucieczki i skrycia się kroniki o tem milczą, Karamzyn nie cytuje swojego źródła, a powyżej już wykazaliśmy, że Świdrygiełło na polu bitwy zawsze się pokazywał odważnym, nawet śmiałym. Co się zaś tyczy zarzutu, że nie stawił Świdrygiełło żadnego oporu Tatarom, ten sam zarzut mógł słusznie zrobić całemu państwu, zacząwszy od wielkiego kniazia, który opuścił stolicę i schronił się do Kostromy. Wszak sam Karamzyn mówi, że palono miasta, zabierano mieszkańców w niewolę i prowadzono jak psów na smyczach. Szczęśliwy, mówi, kto mógł ocalić się ucieczką, nie było najmniejszego uporu. Jakże może wyrzucać Świdrygielle, że w tym powszechnym popłochu on jeden nie stawił najezdnikom czoła?

[47]) Kronika troicka i nikonowska cytowane przez Karamzyna tom V nota 206.

Zawiera z niemi zaczepne przymierze przeciw Litwie.

Tu zaś cierpliwość i pobłażanie Witołda kres swój znalazły. W obec zbliżającej się w wielkich rozmiarach wojny, nie mógł tak zażartego przeciwnika w obozie nieprzyjacielskim zostawić. Kiedy i gdzie, o tem milczą dzieje. To tylko pewna, że wielki xiążę Świdrygiełłę (najpodobniej gdy niebaczny starał się przemknąć na Litwę lub Ruś) uwięził i przez lat ośm i miesięcy kilka trzymał w niewoli, przeprowadzając go potajemnie z jednej twierdzy do drugiej, w obawie, by Rusini, których był ulubieńcem, podstępem lub gwałtem go nie uwolnili[49]). Obawa Witołda nie była płonną. Gdy ostatecznie więźnia swojego osadził w twierdzy krzemienieckiej pod strażą Konrada Frankenberg (którego Długosz Polakiem, kroniki ruskie prawdopodobniej Prusakiem mianują), ten chcąc Świdrygielle wszelką przynieść ulgę, dozwalał kniaziom i szlachcie ruskiej przystępu do niego, nie przypuszczając, by położonego nań zaufania nadużyć lub zawieść chcieli[50]). Tymczasem Daniel (Dasz-

Witołd go więzi i lat osiem w okowach trzyma.

---

[48]) Skarbiec Litwy tom I dok. 903.

[49]) *Alexander Witawdus de duce Boleslao Swidrigail germano Vladislai regis, assidua suspicione vexatus, ne in necem suam aut de ducatu magno exclusionem cum ducibus et nobilibus Russiae miro modo illum quod ritum eorum efferet colentibus conspiraret eum captivat et in locis pluribus tenet ac asservat.* Długosz Lib. XI str. 391 pod rokiem 1408. Jest to najdokładniejsza relacya, która dochowała się o tem uwięzieniu. Gdyż od końca roku 1409 do roku 1418 nie znachodzi się żadna wzmianka o Świdrygielle a i kroniki ruskie mówiąc o uwolnieniu jego dodają, że siedział w więzieniu lat ośm i pół, wypływa z tego, że ono nastąpiło zaraz po zawarciu umowy Krzyżaków ze Świdrygiełłą tj. w roku 1409 w jesieni.

[50]) Długosz Lib. XI str. 391. Kroniki ruskie mówią, że

ko) Teodorowicz, kniaź na Ostrogu, syn tego Teodora, któremu król Jagiełło i Lubart Giedyminowicz nadali Ostróg z obszernemi ziemstwami, a który mimo to jak i później syn jego najżarliwszymi byli przeciwnikami Polski i Litwy na Wołyniu i Podolu[51]), postanowił korzystać z łagodnego usposobienia naczelnika twierdzy, by oswobodzić Świdrygiełłę z niewoli a przytem zająć Krzemieniec. Daniel kniaź na Ostrogu podstępem wyswobodza go z więzienia.

Dwóch powierników kniazia weszło w tym celu w służbę naczelnika twierdzy Konrada i umieli do tego stopnia zyskać zaufanie jego, że im powierzył straż zewnętrzną zamku. W czwartek wielkanocny więc w nocy kniaź Daszko z hufcem pięciuset uzbrojonych ludzi stanął pod murami twierdzy. Na dany znak umówiony, powiernicy na straży spuszczają most zwodzony i wprowadzają orszak zbrojny w głąb cytadeli, gdzie wszystko we śnie pogrążone było. Konrada zabito, załogę złożoną z Polaków i Litwinów porąbano, a Świdrygiełłę oswobodzonego kniaź Daszko uprowadził do Łucka, gdzie bojarowie okoliczni dostawili mu 50 konnicy[52]). Z tym pocztem udał się xiążę przez Wołoszczyznę i Węgry do Ernesta

Świdrygiełło był w kajdanach: co nie jest prawdopodobnem w obec tej swobody ruchów mu dozwolonej.

[51]) Obacz Synowie Giedymina tom II ustęp drugi o Wołyniu i tom I ustęp ostatni: Dzieje Podola.

[52]) Kronika sofijska pierwsza w *Poln. sobr.* tom V str. 260 najdokładniejszy zawiera opis. Ale trudno inaczej niżem to w texcie uczynił wytłumaczyć ostatni ustęp: *«Switrigaiło jide w Ugry, wział Luczesk da u wołyńskich bojar połtorasta kon otłuczył»*. Długosz mówi, że w tej wyprawie miał udział prócz kniazia na Ostrogu kniaź Alexander Nosz, a znowu według listu niżej cytowanego komandora z Ragnety na czele onej stał Andrzej kniaź smoleński a nie Daniel Ostrogski.

Świdrygiełło miasto owładnięciu przychylnej mu Rusi, włóczy się po obcych krajach.

arcyxięcia Austryi; ztamtąd do Wrocławia, a nakoniec do Węgier na dwór króla Zygmunta[53]).

Gdyby zamiast owych migracyj pozostał był na Rusi południowej albo się udał w północną, zjawienie się jego stałoby się pewnie hasłem do powstania. Świadczą o tem kroniki spółczesne[54]) i dokumentnie udowodniony popłoch i wrażenie, jakie oswobodzenie jego sprawiło. Ucieczka miała miejsce w ostatnich dniach marca roku 1418[55]), a już pod dniem 22 kwietnia komandor Ragnety donosi z Tylży o tem mistrzowi krzyżaków jako wiadomość, którą kupcy królewieccy przynieśli z Kowna[56]).

Odgłos i popłoch sprawione przez ucieczkę jego.

Zakon też pierwszy dowiedział się o miejscu pobytu Swidrygiełły i pod dniem 22 czerwca 1418 udał się do niego listownie z oświadczeniem gotowości do zawarcia układów[57]). Król Jagiełło ze swojej strony ze sejmu walnego odbytego tego lata w Łęczycy wysyła Macieja z Łabiszyna wojewodę brzesko-kujawskiego i Piotra Szafrańcza podkomorzego krakowskiego, do Witołda aby

---

[53]) Kronika tak zwana Lindenblatta pod rokiem 1418 str. 332—3, a co do Wrocławia listy biskupa wrocławskiego w archiwum królewieckiem (Voigt *Geschichte Preussens* tom 7 str. 318.

[54]) Kronika tak zwana Lindenblatta mówi, (*ut supra*) że król i Witołd byli z tego bardzo zasmuceni, obawiali się bowiem, że wpadnie do Litwy z wielką siłą, gdyż i Litwa i Ruś mu sprzyjali.

[55]) Kronika sofijska *ut supra* mówi w wielki czwartek w nocy, a w r. 1418wielkanoc przypadała na 27 marca.

[56]) Kronika tak zwana Lindenblatta jak wyżej (nota) i Skarbiec Litwy tom II str. 55.

[57]) Skarbiec Litwy tom II str. 58 według archiwum królewieckiego.

się z nim naradzić co do przejednania Świdrygiełły[58], a Witołd kazał wzmocnić załogę wszystkich litewskich zamków[59]. Ale Świdrygiełło wolał wrócić do dawnych swoich bogów tj. do krzyżaków. Nie udał się przecież do nich zaraz, tylko przez pośrednictwo biskupa wrocławskiego rokowania prowadził z zakonem[60]. Gdy zaś zawsze tylko ostrożne bardzo odbierał oświadczenia, a nie pomoc, której żądał[61], przejednał się nakoniec w roku 1419 przez pełnomocnika w Koszycach z Królem[62]. Szło teraz tylko o Witołda, który długo był nieugięty. Ale gdy Świdrygiełło zniecierpliwiony objawił postanowienie udania się do krzyżaków, a wielki mistrz przyrzekł mu nadto wszelką pomoc przeciw Witołdowi[63], natenczas wielki xiążę usłuchał króla, przyjął tegoż zaręczenie, że Świdrygiełło odtąd wierność mu dochowa[64] i zezwolił na powrót tegoż do Litwy zwracając mu przytem zabrane nań grody Nowogród siewierski, Brańsk i Czernichów[65].

Pojednanie się jego z królem a potem i Witołdem

Otrzymuje dotacyą w ziemiach.

---

[58]) Długosz Hist. XI str. 392.

[59]) List powyżej w texcie cytowany komandora Ragnety.

[60]) Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 318. List biskupa wrocławskiego Konrada na Oleśnicy w jego sprawie w którym ma być wzmianka, że Świdrygiełło starał się podczas swego pobytu w Wrocławiu o rękę jego siostry.

[61]) Gołębiowski: Dzieje Polski za Władysława Jagiełły t. I str. 305 z regestrów królewieckich. Kotz. *Switrigail* str. 41—2. Według tego korespondował xiążę także bezpośrednio z mistrzem w Królewcu.

[62]) Voigt jak wyżej tom VII str. 377.

[63]) Skarbiec Litwy tom II dok. 1296, 1299 z roku 1420 z archiwum królewieckiego.

[64]) Tamże, dok. 1300.

[65]) Długosz Hist. XI str. 392, ale jak zwykle kładzie to po-

W lecie roku 1420 wrócił więc Świdrygiełło do ojczyzny[66]) i wydał natychmiast zapis Witołdowi jako wiernie dotrzyma tego, doczego król się w jego imieniu zobowiązał[67]).

Przez lat dziesięć nie burzy pokoju.

I dotrzymał wiernie słowa przez ostatni dziesiątek lat panowania Witołda. Zrzekł się wszelkich stosunków z krzyżakami i oświadczył to listownie wielkiemu mistrzowi, gdy król Jagiełło temuż wojnę wypowiedział[68]).

Towarzyszył Witołdowi w jego wyprawach wojennych[69]), ale najwięcej zdaje się przesiadywał w ziemstwach nadanych mu przez króla, w ziemi kołomyjskiej także małą Wołoszczyzną zwanej[70]). Sam już stary w

---

jednanie pod fałszywą datą bo roku 1418, kiedy nastąpiło dopiero w roku 1420.

[66]) *Połnoje sobranije* tom VI str. 141: *Togo że lieta prijde iz Ugry w Litwu kniaź Switrigajło.*

[67]) *Boleslaus Switrigal dux promittit se ea omnia servaturum quae Vladislaus rex Vitoldo magno duci pro ipso spondet (datum in Worany 10 augusti 1420* w *Invent. archivi regni* wyd. paryskie z roku 1862 str. 380).

[68]) List ten z roku 1422 jest w archiwum królewieckiem. nazywa w nim króla i Witołda *fratres seniores nostri et domini gratiosissimi, quorum nos sumus subditus, servitor et adjutor fidelis.* Kotzebue *Switrigail* str. 42.

[69]) Towarzyszył Witołdowi w wyprawie na Wielki Nowogród roku 1428 (Długosz Hist. XI str. 512). W roku 1421 pobił zbuntowanych osadników tatarskich (List komtura z Dynaburgu w Skarbcu Litwy tom II str. 70). Podpisany jest także na traktacie z krzyżakami z roku 1422 nad jeziorem Melno zawartym jako xiążę czernichowski.

[70]) Z Kołomyi roku 1424 datowany jest zapis Swidrygiełły na pięćdziesiąt kóp krakowskiej monety na wsi Chwałowice i drugi zapis tegoż roku, nadający sioła Kossów, Berezowe i

gorączkowem usposobieniu wyglądał chwili, kiedy starszemu od niego Witołdowi zamkną się powieki, a on po nim posiędzie tron wielkoxiążęcy, cel wszystkich jego życzeń. Bo że on warchoł, pijanica[71]), nieznający ni statku ni miary, slepy sprzymierzeniec krzyżaków najzaciętszych Litwy wrogów, uosobiony duch wichrzeń i niezgody, następcą będzie Witołda, dziwny zbieg okoliczności czynił to nieuniknionem. Król im dalej postępował w latach, tem jaśniej i dobitniej okazywał, że z przyrzeczoną unią, anexyą, inkorporacyą, inwisceracyą Litwy do Korony za daleko się posunął[72]), i że teraz stałem jego postanowieniem jest pod spólnem berłem utrzymać samoistność i odrębność wielkiego xięstwa. A samoistne xięstwo wymagało odrębnego namiestnika, który być znowu musiał z panującego domu, bo inny nie utrzymałby równowagi między różnorodnymi a sprzecznymi żywiołami, co więcej musiał być katolikiem, bo katolicyzm na Litwie był wyłącznem dziełem Polski, główną spójnią między nią a Litwą, ale na tej ziemi jeszcze małym nierozrosłym krzewiem, który przewaga okalającego

Wyglądał bliskiej śmierci Witołda, by po nim objąć w. x. Litwy.

Powody z których minąć to nie mogło.

---

Żabie słudze swojemu Maxymowi Drahosinowiczowi. Z treści dokumentu wypływa najoczewiściej, że to są wsie do dziś dnia istniejące w obwodzie kołomyjskim, ale wydawca Skarbca Litwy przenosi je aż w pułtawską gubernię!! (Obacz co do pierwszego dokumentu *Akty zapadnoj Rossii* tom I str. 45 dok. 32, co do drugiego Skarbiec Litwy tom II str. 87).

[71]) *Ebrietati deditus.* Długosz Hist. XI str. 553 pod rokiem 1430. Wszakże był nikczemny pijanica. Stryjkowski str. 177 wydanie z roku 1846.

[72]) *Regno nostro Poloniae appropriavimus incorporavimus, conjunximus, univimus. adjunximus, confoederavimus.* Słowa zapisu w Horodle roku 1413 wydanego.

go bizantynizmu nieochybnieby zgniotła, gdyby nad nią, nie czuwał widoczny reprezentant supremacyi korony polskiej. Tak więc względy państwowe wykluczały od krzesła wielkoxiążęcego z Olgierdowiczów szczepu, xiążąt słuckich, dzielnych xiążąt Bielskich, Lingwenowiczów, słynnego w swym czasie Zygmunta Korybuta, nie mówiąc już o natenczas jeszcze na Litwie osiedlonych innych potomkach Giedymina, kniaziach zasławskich i wołyńskich, wnukach lub synach Jawnuty i Lubarta, bo ci wszyscy byli greckiej wiary. Zostawał tylko wybór między Świdrygiełłą a Zygmuntem Kiejstutowiczem, obu katolikami. Zygmunt ze złej strony dotąd nie dał się poznać[73]), ale rodzonym był bratem Witołda bezdzietnego przeto prawym jego sukcesorem, Witołd zaś dążył do utworzenia dziedzicznego tronu na Litwie i z tego powodu już dogorywający tyle łożył starań by przed zgonem otrzymać królewskie namaszczenie. Zamiaru nie urzeczywistnił, ale wyniesienie Zygmunta na wielkiego xięcia, byłoby niejako pośmiertnem uświęceniem tego planu, tem więcej, iż Zygmunt miał syna. Wybór Świdrygiełły przerwie nić tę dynastyczną, a do tego Rusini głośno się go domagali[74]); on jeden dla ścisłych stosunków z krzy-

[73]) *Restabat quidem germanus ducis Withowdi dux Sigismundus sed is obscure se in vita Withawdi gerens, non aliquod dederat bonae suae indolis monumentum.* Długosz Hist. XI str. 558.

[74]) *Multorum sibi animos mortalium conciliaverat, rathenorum singularius in quorum ritum licet esse romanae religionis ferebatur irclinatior.* Tenże (str. 558—9). A na innem miejscu mówi: *In Withawdi ducis morte..... praesertim Rutheni laetabantur nimium sperantes sibi et sectae suae schismaticae meliora Switrigielli successione proventura.* Tamże str. 559.

żakami skołatanej ojczyznie mógł bodaj lat kilka przysporzyć pokoju. Mądry też król bez niczyjej rady postanowił jeszcze za życia Witolda że tegoż następcą będzie Świdrygiełło[75]), a gdy skonał wielki xiążę (27 października 1430) posłał temuż w pełni swojej władzy na znak inwestytury pierścień wielkoxiążęcy[76]). Że go potem rada wielko xiążęca w Wilnie ogłosiła wielkim xięciem i według przyjętego rytuału intronizowała było to już tylko formalnością równie jak i potwierdzenie tego wyboru przez króla Władysława, czem bez wątpienia zasłonić się zamierzał w obec rady koronnej[77]).

Po zgonie Witołda król Świdrygiełło nadaje inwestyturę Litwy.

Należy oddać sprawiedliwość Świdrygielle, że nie zostawił długo interesowane strony w niepewności co do jego zamysłów. Jak tylko objął władzę śmiałym nad miarę krokiem, dał do poznania jak ją pojmuje i ile waży sobie króla i jego zwierzchnictwo. Witołd, jak wyżej powiedziano, skonał 27 października, a już 7 listopada następca jego umawia z królem na pismie zjazd w celu zawarcia jakoby równy z równym stałego pokoju[78]). 9go t. m. pisze do króla rzymskiego Zygmunta z oznajmieniem o swojem wyniesieniu i oświadczeniem gotowości zawarcia przymierza zaczepnego i odpornego z nim jako też ze zakonem krzyżackim, do którego traktatu

Świdrygiełło rzuca zaraz maskę, i występuje jako samoistny władca Litwy.

---

[75]) Tenże str. 555.

[76]) *Inconsultis praelatis et baronibus utriusque domini..... Ducatum magnum Lithnaniae ei conferens et annullo speciali ei misso ipsum instituens de eodem.* Tenże str. 559.

[77]) Sprawozdanie o tym akcie znajduje się w archiwum królewieckiem. Skarbiec Litwy tom II str. 111.

[78]) Inwentarz archiwum koronnego (Skarbiec Litwy tom str. 112).

nie broni się przystępu królowi polskiemu. Gdyby zaś go (tj. Świdrygiełłę) król rzymski koroną chciał obdarzyć natenczas z wdzięcznością ją przyjmie[79]).

Opór któren napotyka ze strony rady koronnej polskiej.

Krok powtarzamy nader śmiały, ale w zapamiętałej swej dumie, zapomniał Świdrygiełło o głównym choć nie zawsze jawnym czynniku w sprawach polsko litewskich, a tym była rada koronna.

Zajęcie podolskiej ziemi na rzecz korony.

Ta ulegając woli króla wyniesienie Świdrygiełły przyjęła jako smutną przemijającą konieczność z postanowieniem ratowania z przewidywanej burzy co tylko się da ratować. Opisaliśmy już na innem miejscu śmiały i szczęśliwym skutkiem uwienczony podstęp, którym udało się jej za głównym udziałem Polaków naczelników niektórych podolskich zamków opanować zamożne Podole i wśród walk kilkuletnich w obec obojętności a często i złej woli króla najwcześniej ze wszystkich ziem litewskich tak z Koroną zespolić, że przy unii lubelskiej gdy Wołyń, Podlasie Kijowszczyzna na mocy osobnych edyktów do Polski inkorporowane zostały, o tym klejnocie ani wzmianki nie uczyniono, wściekły gniew Świdrygiełły, gdy go o tem zajęciu wiadomość doszła i on spostrzegł, że ziemia drży pod jego stopy, nakoniec uwięzienie kilkomiesięczne króla[80]).

Uwięzienie króla przez Świdrygiełłę.

Wojna na Wołyniu.

Opisaliśmy równie jak Świdrygiełło wyparty z Podola i w obawie, aby mu wszystkich sił żywotnych nie pod-

[79]) Tamże. Świdrygiełło ani w jednym ani w drugim z tych dokumentów i słowem nie wzmiankuje, że winien królowi wyniesienie swoje.

[80]) Obacz Synowie Giedymina tom I ustęp ostatni: Dzieje Podola. Działo się to między listopadem r. 1430 a lutym 1431.

cięto, rzucił się z całą siłą na obronę Wołynia, jak zuchwałe jego napady na pogranicze koronne zmusiły nakoniec króla Jagiełłę do wydania mu wojny, którą król z namysłu tak opieszale, a Świdrygiełło tak dzielnie kierował, że został nawet po utracie wielkiego xięstwa Litwy faktycznie panem Wołynia[81]).

Działo się to wszystko w przeciągu dwudziestu miesięcy, w którym wielkie xięstwo Litwy przedstawiało obraz największego rozstroju. O supremacyi Korony ani mowy. Król z wielkim xięciem bratem toczył wojnę na Wołyniu, ale wyzuć go z władzy nad całą Litwą ku czemu jako zwierzchny pan w obec zbuntowanego wasala miał prawo niezaprzeczone, nie śmiał albo prawdopodobnie nie chciał. Zawierał z nim traktaty i rozejmy jako równy z równym, jedną stroną kontraktującą był król, drugą Świdrygiełło z najbliższymi xiążętami krwi[82]) Gdy królowi już cierpliwości nie stawało, udawał się ze swojemi zażaleniami i wezwaniem o interwencyę to do cesarza Niemiec to do krzyżaków[83]) tj. do nieubłaganych swoich wrogów. Świdrygiełło ze swojej strony głuchy na wszystkie pojednawcze głosy jako pan udzielny wchodzi w przymierze zaczepne i odporne z zakonami pruskim i inflanckim, a xiążęta bojary i miasta litewskie oso-

Król pobłaża a nawet ulega Świdrygielle.

Przymierze Świdrygiełły z krzyżakami.

---

[81]) Tamże tom II część druga: Dzieje Wołynia. Wypadki te miały miejsce od wiosny roku 1431 do jesieni 1432.

[82]) Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II str. 123—6. Ze strony Świdrygiełły podpisali ten rozejm Zygmunt Kiejstutowicz brat stryjeczny, Jerzy Lingwenowicz, Olelko, Andrzej, Iwan, Włodymirowicze synowcowie króla.

[83]) Tamże str. 120 i 122. Kodex dyplomatyczny Litwy wydanie Raczyńskiego rok 1431 str. 349.

bnem pismem ręczą zakonom za wierne dotrzymanie onegoż[84]).

W skutek tego przymierza, gdy król zajęty był wojną na Wołyniu, krzyżacy wypowiadają mu pokój, wkraczają do Polski, i czego nie zapamiętano dotąd dosięgają orężem rdzeń posiadłości koronnych, Kujawy, ziemię poznańską[85]), co króla zmusiło do zawarcia pokoju ze Świdrygiełłą.

Tożsamo z Wołochami i Tatarami.

W podobne przymierza wchodził Świdrygiełło z hospodarem Wołoch, chanem Tatarów[86]), a przytem po za ramię brata sięga on po koronę królewską, którą mu cesarz Niemiec, chcąc go utrzymać w przymierzu z krzyżakami od czasu do czasu z opodal ukazuje[87]). Śledzony w każdym swoim kroku łżony potwarzany w obec nie-

---

[84]) Tamże str. 118 rok 1431. Traktat ten zawarli wraz ze Świdrygiełłem jego krewni Szymon Olgierdowicz, Zygmunt Kiejstutowicz, Olelko Włodymirowicz, Teodor Korybutowicz i trzech biskupów katolickich wileński, żmudzki i łucki. Osobne zaręczenie co do tego przymierza, o którem w texcie mowa, jest z roku 1432 (Tamże str. 133).

Prócz xiążąt krwi powyżej wymienionych i już na przymierzu podpisanych, stawiło się do Klaypedy (Christmemel) dla podpisu tego zaręczenia 50 bojarów i deputowani miast Wilna, Trok, miast żmudzkich i Kijowa, Czernichowa, Włodzimierza, Łucka, Smoleńska, Brańska, Witebska, Połocka, Nowogrodu siewierskiego, Bracławia, Brześcia, Kowna, Drohiczyna.

[85]) Długosz Hist XI str. 592. Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 572 r. 1431.

[86]) Skarbiec Litwy tom II dok. 1556 str. 123, dok. 1594 str. 131 dok. 1562 str. 123, dok. 1617 st. 137. Długosz st. 596.

[87]) Voigt tom VII str. 563 Skarbiec Litwy t. II dok. 1531 i 1574 z roku 1431.

przyjaciół przez własnego brata[88]), król mimo podeszłego wieku zbytniej pobłażliwości dla krwi swojej, nie mógł nie widzieć, że idąc tym torem utracić może dziedziczne swoje państwo. A natenczas zachwiałby się i tron elekcyjny jego w Polsce świeżej bardzo daty. Świdrygiełło też, który przy dzikiej swojej zapamiętałości wiedział zawsze, w którą ugodzić strunę, już wchodził w porozumienia z xiążętami Mazowsza, co dobrze pomni byli, że pół wieku temu plemię ich koronę polską dzierżyło[89]). Z xiążętami Mazowsza.

Stan taki bez naruszenia żywotnych sił państwa i tronu istnieć więcej nie mógł. Rada koronna, która jak wyżej powiedziano, pierwsza zajęciem Podola starała się zgubne zamachy Świdrygiełły paraliżować, teraz gdy miara przebrała się, postanowiła zrzuceniem go z wielkiego xięstwa położyć im koniec. Trudność leżała tylko w starym królu, który wzdrygał się użyć ostatecznych środków przeciw bratu[90]). Wypadało więc tajemniczo i krętemi drogami dojść do tego celu[91]). Na sejmie walnym Nagląca konieczność usunięcia Świdrygiełły.

---

[88]) Świdrygiełło pisywał do krzyżaków, że boi się pić wina, które mu Jagiełło przysyłał. Komtur toruński śmiał pisać, że Jagiełło postanowił trucizną zgładzić Świdrygiełłę. Voigt tom VII str. 576.

[89]) O tych układach Świdrygiełły z xiążętami mazowieckimi obacz Skarbiec Litwy tom II dokumenta 1608 1613 1614 r. 1432.

[90]) *Qui tamen durum et difficile visum est, illum (Swidrigellonem( de possesione ducatus magni detrahere, tum quod Ladislaus rex occulto et intenso ardore sciebatur sibi favere, tum quod a Ruthenis miro diligebatur affectu.* Długosz Hist. XI str. 573 pod rokiem 1431.

[91]) W archiwum krzyżackiem tak obfitem co do spraw litewskich nie ma śladu, aby król brał najmniejszy udział w zamachu wymierzonym na zrzucenie Świdrygiełły, co dowodzi, jak

w Sieradzu 23 kwietnia roku 1432 zgromadzonym, gdzie zapadła jednogłośna uchwała, że po śmierci króla najstarszy syn jego wstąpi na tron polski rozprawiano i o niebezpieczeństwach, grożących Polsce od cesarza Niemiec, krzyżaków i Litwy, i nakoniec postanowiono na tego z trzech pomienionych wrogów najpierwej wszystkiemi siłami uderzyć, który najwięcej zagrażać będzie rzeczypospolitej[92]). Dwuznaczna ta uchwała dała się i do Świdrygiełły zastosować, ale król nie sprzeciwiał się jej uradowany i wdzięczny sejmowi będąc, że korona synowi jego zapewnioną została. Poczem rada koronna przystąpiła do zagajenia sekretnych porozumień na Litwie. Podjęli się tej misyi biskupi kujawski i Zaręba kasztelan Sieradza, których król ze swojej strony w miesiącu maju roku 1432 w jawnem poselstwie wysłał na Litwę, aby Świdrygiełłę raz jeszcze wezwać do upamiętania, zgody i umówienia zjazdu w celu ustalenia trwałego pokoju[93]).

**Król nie sprzeciwia się już temu.**

**Rada koronna polska przywodzi to do skutku.**

---

mała już natenczas władza jego była. Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 599 nota 3.

[92]) *Hinc enim rex Sigismundus cum Hungariae regno hinc cruciferi cum Lithuanis et Valachis imminebant.... assensu omnium acceptum est, ut omnis potentia regni inunum colligeretur exercitum. Et sive rex Hungariae sive Cruciferi aut Lithuani faciem fortioris exercitus exhiberent illic se robur et exercitus regni unitus converteret.* Długosz Hist. XI str. 604.

[93]) Długosz tamże str. 611, gdzie dodaje: *et hanc quidem erat Zarębae aperta legatio Verum aliud erat regis* (??) *et consiliariorum in missione sua propositum Sollicitare enim missus erat animos principum et nobilium Lithuaniae et signanter ducem Sigiswundum Starodubski alias Keystutowicz ne paterentur ducem Switrigal imperare.* Ale z jego wersyi wypadałoby, że posłowie dopiero w pierwszej połowie sierpnia udali się na Litwę kiedy przeciwnie

Pierwszym do kogo się ci posłowie udali, był Zygmunt Kiejstutowicz, xiążę na Starodubie, brat Witołda i jako katolik jedyny z xiążąt krwi możliwy następca Świdrygiełły. Przyłączyli się do niego większość szlachty litewskiej katolickiej, kreacyi polskiej, niechętna wielkiemu xięciu za jego stronnicze sprzyjanie wyznawcom greckiej wiary[94]. Ale stanowczem było dla spisku i Zygmunta przystąpienie xięcia na Wiazmie Szymona z domu xiążąt holszańskich, greckiego zakonu, stryja i byłego opiekuna królowej Zofii panującej, czwartej żony Władysława Jagiełły[95].

Pod takiem przewodnictwem spisek szybko dojrzał i przyszedł do wybuchu. Jednej nocy między 17 a 21 sierpnia, gdy Świdrygiełło zmierzając na umówiony zjazd z krzyżakami do Brześcia litewskiego[96], biesiadował w Oszmianie, xiążę Zygmunt na czele spiskowych najechał miasteczko. Wielki xiążę tylko ostrzeżeniu danemu mu w sam czas przez Iwaszka syna Monwida winien był, że ze starostą Wilna Gedygoldem w czternaście koni umknął *Zrzucenie Świdrygiełły z tronu.*

dokumentnie dowiedzionem, że Świdrygiełło już w drugiej połowie maja w Grodnie udzielił im posłuchania. Skarbiec Litwy tom II str. 133. Równie milczy Długosz, że Zaręble towarzyszył biskup kujawski.

94) *Sonderlich, dass er die Christenheit* (tj. łacińską wiarę) *nicht gemehrt habe*. Sprawozdanie w archiwum krzyżackiem u Kotzebuego *Switrigail* str. 85. *In sectam Graecorum propensior existens ritum Graecorum ultra catholicam effere nitebatur.* Długosz jak wyżej.

95) Obacz ustęp t. p. pod tytułem: Iwan Włodymirowicz.

96) Skarbiec Litwy tom II dok. 1616 i 1620.

do Połocka[97]). Orszak zaś jego, w którym znajdować się miało aż trzech carzyków (*imperatores*) tatarskich i ciężarna wielka xiężna, którą był przed kilkoma miesiącami poślubił, wzięto w niewolę[98]).

---

[97]) Długosz Hist. XI str. 611 i relacya o tych wypadkach z archiwum krzyżackiego w Skarbcu Litwy tom II str. 137.

[98]) W którym dniu najazd ów i ucieczka Świdrygiełły miały miejsce, tego dokładnie oznaczyć nie można. Relacya znajdująca się w archiwum krzyżackiem o ile znaną jest (Skarbiec Litwy jak wyżej i Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 598) kładzie ją na 31 sierpnia. Lecz oczywiście mylnie, bo dochował się list wójta pogranicznego do wielkiego mistrza, który pod dniem 2 września donosi o rewolucyi na Litwie jako już dokonanej, o zajęciu przez Zygmunta zamków Wilna, Troki, o zamiarach Zygmunta, o wysłaniu przez niego poselstwą do króla (Skarbiec Litwy tom II str. 138). A to wszystko miałoby się wydarzyć w dwóch dniach po najeździe Oszmian? Z tych samych powodów mylną jest data jeszcze poźniejsza podana przez Długosza niedziela przed narodzeniem najśw. Panny tj. 7 września. Historycy prusey Voigt i Kotzebue nie zastanowili się nad temi sprzecznościami, które ztąd pochodzą, że pomieszano datę instalacyi Zygmunta jako wielkiego xięcia, które przypadało 1 września, z datą najazdu na Oszmiany. Narbutt, historyk litewski, tłumacząc dość niezgrabnie pomyłkę Długosza, przecież zdaje się najtrafniej najazd Oszmian na 17 sierpnia przenosi. (Dzieje Litwy tom VII str. 106 nota 3). Zdanie jego i ta okoliczność popiera, że ostatni list bardzo piśmiennego Świdrygiełły datowany jest z 17 sierpnia z Kiernowa (Skarbiec Litwy tom II dok. 1618). Sprawozdanie powyżej cytowane podaje również mylnie jako naczelników spisku Szymona Lugwena i Alexandra Włodymirowicza kijowskiego. Był to bowiem prócz xięcia Zygmunta Kiejstutowicza kniaź Szymon holszański, jak mamy na to świadectwo Świdrygiełły w pierwszej odezwie jego po ucieczce pisanej. (Skarbiec Litwy tom II str. 138). Jeżeli zaś jaki

Wiadomość o szczęśliwie dokonanym zamachu rozeszła się piorunem po całem xięstwie. W przeciągu kilku dni Wilno, Troki, Grodno, za niemi Kowno i Brześć litewski poddały się Zygmuntowi[99]). Na dniu 1 września nastąpiła w Wilnie uroczysta jego instalacya na wielkiego xięcia[100]).

Zygmunt Kiejstutowicz jego następcą.

---

Świdrygiełło był zaprawdę z tym duchem Litwy. Będąc przy władzy siał w niej tylko niezgodą, wydawał ją na łup obcych. Wygnaniec wyprowadził na jaw dwoistość jej, a ztąd rozbrat w jej wnętrznościach. Najdobitniej wskazuje na to najdawniejsza kronika Litwy mówiąc o tych wypadkach: «Litwa osadziła Zygmunta Kiejstutowicza na

Ruś litewska powstaje i obwołuje Świdrygiełłę w. kn. ruskim.

kniaź Alexander do tego należał, był to raczej kniaź Alexander Nos, który poddał potem zamek Łuck Zygmuntowi (Skarbiec Litwy tom II dok. 1623 str. 140). O uwięzieniu żony Świdrygiełły mówi Długosz jak wyżej. Zygmunt prawdopodobnie obawiając się żarliwości jej prawosławnej, o której mówi Długosz (Hist. XI str. 611) długo ją więził, bo papież Eugeniusz listem 14 listopada roku 1434 pisanym wstawił się by ją na wolność puścił (Kotzebue *Switrigail* str. 155). We trzy miesiące po uwięzieniu w grudniu powiła syna (List mistrza Inflant tamże str. 92). Co do carzyków tatarskich to sam Świdrygiełło mówi o tem w liście swoim do mistrza krzyżaków (Skarbiec Litwy t. II str. 138).

99) Długosz Hist. XI str. 611. Sprawozdanie wyżej cytowane w archiwum krzyżackiem.

100) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str, 55, którą Długosz znał, użytkował i tem bardziej dziwno, że tak mylne daty sam położył. Kronika druga litewska wydanie Narbutta str. 46 podaje przytem dziwny szczegół, a to że król Jagiełło wysłał poselstwo do papieża, aby uzyskać dla panów litewskich zwolnienie od przysięgi złożonej Świdrygielle, a tę otrzymawszy, obrali oni Zygmunta na wielkiego xięcia.

wielkiem kniaźstwie w Wilnie i Trokach, a Swidrygiełło udał się do Połocka, Smoleńska i kniaziowie i bojary ruscy posadzili kniazia Świdrygiełłę na wielkiem kniastwie ruskiem[101]).

Świdrygiełło nie umie korzystać z tego. Udaje się do krzyżaków o pomoc.

Dwie więc choręgwie powiewały na obszarze wielkiego xięstwa, jedna Litwy katolickiej pod przewodnictwem Zygmunta Kiejstutowicza, druga prawowiernej Rusi, na czele jej Świdrygiełło katolik przez chrzest, ale Rusi całkowicie oddany. Gdyby sięgnął w ich głębizny, dał natychmiast hasło do boju, ziemie ruskie wydałyby mu tysiące wojowników. Ale on dostawszy się do Połocka, kolebki rodu swojego, poważnej stolicy starowierstwa, pierwszem jego staraniem jest pisać do wielkiego mistrza krzyżaków o pomoc[102]). Nie wiedział nieszczęsny, że zakon pierwszym był co go opuścił i powitał nowe słońce. Zaledwie rozeszła się wiadomość o upadku Świdrygiełły, a natychmiast wielki mistrz wysyła aż dwa poselstwa, jedno poufne uroczyste, na którego czele stał komtur Lapse z poleceniami i podarunkami do xięcia Zygmunta, chociaż miano słuszny powód nie wchodzenia z nim jeszcze w stosunki, gdyż oddanie rządu w jego ręce nastąpiło bez zezwolenia i uczestniczenia króla, zwierzchniego pana Litwy[103]).

Zawiedziony we swoich oczekiwaniach.

Zakon wchodzi w stosunki z jego następcą.

---

101) *Ut supra.* Kron. lit. wyd. Danił.

102) List jego w archiwum królewieckiem, datowany z 4 września r. 1432. Skarbiec Litwy tom II str. 158.

103) *Expulsione ducis Switrigal magister Prussiae Paulus de Russdorf audita..... e vestigio Ludovicum de Lannsche, Conradum de Trucz comendatores, Jodocum thesaurarium et Gabrielem de Baissen militem cum donis ad ducem Stigismundum Starodubsky transmittit.* Długosz Hist. XI str. 611. Voigt (*Geschichte Preussens* tom VII

Drugie poselstwo zaś jawne weszło tak szybko w porozumienie ścisłe z Zygmuntem, że przewodniczący onemuż komtur Lanse już z końcem września wzywał mistrza Inflant, aby zerwał stanowczo ze Świdrygiełłą[104]). Mistrz Inflant odpowiedział na to wezwanie listem do mistrza krzyżaków, który nietylko świadczy ile wyższością poglądu na bieżące sprawy i poczuciem godności zgromadzenie to górowało nad tem, co w Królewcu rezydowało, Wyrozumialszy zakon inflancki przemawia za Świdrygiełłą.

str. 599) aby ten nagły zwrot niejako maskować mówi, że to Zygmunt, który pierwszy wysłał poselstwo do królewca i powołuje się przytem na list wójta jednego pogranicznego, znajdujący się w archiwum krzyżackiem. Ale gdyby tak było, to przecież ślad tego poselstwa zachowałby się w aktach i historyi zakonu, zarówno jak Długosz podał szczegóły o poselstwie krzyżackiem do Litwy wysłanem. List zaś, na który się Voigt odwołuje przeciwnie dowodzi, że zaraz po zrzuceniu Świdrygiełły mistrz aż dwa poselstwa i to w krótkim przeciągu czasu wysłał do Zygmunta. Pierwsze było poufne. Na czele onego stał wójt Reybenitz, który w liście przez Voigta powołanym pierwsze swoje sprawozdanie już pod dniem 2go września nazajutrz po instalacyi Zygmunta złożył, pomiędzy innemi donosi, że Zygmunt przychyla się do tego, aby mieć zjazd z mistrzem w Klaypedzie albo gdzie bądź; ale że posłów zakonu nie wypuści od siebie, póki nie będzie miał odpowiedzi od mistrza. (Ob. treść tego listu w dziele Kotzebue *Switrigail* str. 85 i Skarbiec Litwy tom II str. 138). Drugie poselstwo było już jawne. Na czele jego stał komtur Ludwik Lanse i on pierwsze swoje sprawozdanie złożył na dniu 6 września (Voigt jak wyżej). Kotzebue mniej stronniczy od Voigta mając te dokumenta pod ręką nie waha się w swojem zdaniu: *Der Orden der die heiligsten Verbindungen zu zerreissen gewohnt war sobald sein Eigennutz es heischte wendete sich schnell zu der aufgehenden Sonne* (*Switrigail* str. 86).

[104]) Tenże i Skarbiec Litwy tom II str. 140.

ale dobitnie znamionuje politykę obu zakonów w obec Polski i Litwy. Wytknąwszy jaką ujmą dla dobrej sławy zakonu będzie opuszczenie całkowite sprzymierzeńca tak wiernego, jakim był Świdrygiełło, rozbiera następstwa tego opuszczenia. Jeżeli Zygmunt zwycięży natenczas sądząc po dotychczasowem jego postępowaniu, on Litwę z Polską zjednoczy, a natenczas zguba obu zakonów niechybna. Jeżeli zaś bez pomocy zakonów Świdrygiełło na powrót zdobędzie władzę wielkoxiążęcą z przymierzeńca stanie się ich wrogiem. Z tych powodów oświadcza więc mistrz Inflant że wprawdzie z wszelką ostrożnością postąpi w tej sprawie, ale pomocy bodaj słabej Świdrygielle odmówić nie może[105]. I rzeczywiście gdy wygnany xiążę postanowił próbować szczęścia na placu bitwy i posłowie jego w Wenden rezydencyi mistrza na klęczkach o posiłki błagali, przyrzekł mistrz, że mu stawi ośmdziesiąt rycerzy pancernych i trzysta jazdy pod wodzą dwóch konturów[106]) Brat zaś cioteczny jego Borys Alexandrowicz xiążę twerski przysłał mu do Połocka całą siłę zbrojną swoją[107]). Z tym więc i na czele hufców, które mu dostarczyły głównie ziemie połocka i smoleńska[108]), wyruszył Świdrygiełło w listopadzie. Pochód jego ku stolicy Wilna był prawie tryumfalnym. Gdy po zamachu nań wymierzonym w Oszmianie nie wiedziano długi czas, gdzie się schronił, wieść przez przeciwników jego podtrzymywana rozeszła się, że zginął. Teraz gdy go ujrzano

Na wezwanie wygnanego xięcia udziela mu posiłki.

Z temi i z Rusinami wyrusza Świd w pole.

Pochód jego prawie tryumfalny do Wilna.

---

[105]) Skarbiec Litwy tom II str. 142.

[106]) Tamże str. 144. Oba pisma z archiwum królewieckiego.

[107]) Kronika Litwy wyd. Daniłowicza str. 55.

[108]) Kronika pskowska I w *Poln. sobr. ruskich latop,* t. 4ty str. 206.

na czele wojska, rozsyłającego wezwanie do głównych twierdz, aby im przypomnieć złożoną mu przysięgę wierności, dawne przywiązanie prostego ludu do niego obudziło się żywsze niż kiedy. Porzucano gromadami zagrody, rodziny, by garnąć się do jego obozu[109]). Przyczyniały się do tego zręcznie puszczone gadki o 2000 Tatarach, 10000 Kijowianach, 50000 Wołochach spieszących w pomoc Świdrygielle[110]). W Borysowie, gdzie przez dłuższy czas miał kwaterę główną, doszła go wiadomość, że sąsiedni gród Bobrujsk poddał mu się z okolicznemi twierdzami, i że przy tem żona przeciwnika Iwana Włodymirowicza dostała się w niewolę[111]). Ruszył nakoniec do Oszmian smutnej dla niego pamiątki w oczekiwaniu przyrzeczonych posiłków inflanckich, które od 7 listopada w pochodzie do Połocka pierwszych dni grudnia nie zdołały zdążyć do jego obozu[112]). Nadszedł

Bitwa pod Oszmianami ze Zygmuntem Kiejstutowiczem.

---

[109]) Archiwum królewieckie, obacz Skarbiec Litwy tom II str. 143: list Hansa Balg agenta krzyżaków.

[110]) Tamże list mistrza Inflant do mistrza krzyżaków. Długosz (Hist. XI str. 621) mówi wprawdzie o Tatarach w wojsku Świdrygiełły, ale źródła krzyżackie i litewskie milczą o tem.

[111]) Tamże list Świdrygiełły do mistrza Inflant. Wyraz *castrum Ojrusko* nie można według miejscowości inaczej tłumaczyć jak Bobruysk. Obacz także ustęp: Iwan Włodymirowicz.

[112]) Mistrz Inflant pisze pod dniem 7 listopada, że posiłki dane Świdrygielle przyciągnęły do Rosienia (Rositen) i ztamtąd ruszą do Połocka (Skarbiec Litwy tom II str. 144). Ale z listu Świdrygiełły pisanego do mistrza Inflant z 30 listopada z Oszmiany (tamże dok. 1639 str. 145) widać, że tam ich jeszcze nie było, a xiążę Zygmunt donosząc o swem zwycięstwie mistrzowi krzyżaków mówi, że Świdrygiełło o c z e k i w a ł pomocy inflanckiej. Z listu jednego agenta krzyżakow Hansa Balg wypływa, że

tam Zygmunt z siłą zbrojną złożoną z Litwinów, Żmudzinów i Polaków na Polesiu ziemi drohickiej osiadłych, którzy już Brańsk ważną twierdzę na rzecz jego zajęli[113]). Przyrzekł mu, ale jeszcze nie stawił posiłków król Władysław pod wodzą Mszczuga[114]). Zygmunt zaś postanowił nie czekać ich przybycia, przeciwnie korzystać z chwili, kiedy i posiłki inflanckie nie zdążyły jeszcze do Oszmiany. Ósmego grudnia więc w dzień świąteczny niepokalanego poczęcia Najśw. Maryi Panny, kiedy Świdrygiełło równie katolik jak i Zygmunt nie obawiał się napadu, tenże z całą siłą uderza na obóz jego[115]). Odważny ten krok darzył go zwycięstwem. Wojsko Świdrygiełły poszło w rozsypkę. On sam na rozstawionych ko-

Porażka Świdrygiełły.

posiłki inflanckie były natenczas w Litwie, ale zamiast spieszyć na pomoc Swidrygielle wolały rabować w dobrach biskupstwa wileńskiego (Skarbiec Litwy tom II str. 139 ale pod fałszywą datą położony).

[113]) List komandora z Osterrode do w. mistrza w archiwum tajnem w królewcu (*Idem* str. 142).

[114]) Długosz Hist. XI str. 622. List powyżej cytowany agenta krzyżaków (nota 112) mówi także, że Polacy w liczbie 600 kopijników ruszyli z Lidy, Nowogródka i Krewa co dowodzi jak już wówczas liczne były kolonie polskie w tych stronach.

[115]) Kronika litewska najdawniejsza wydanie Daniłowicza str. 55 mówi: *I byst' im boj miesiaca dekabra w 8 deń* (tj. 8 grudnia). Toż samo Długosz Hist. XI str. 622: *die conceptionis Mariae*, które w tym roku przypadało na poniedziałek, a nakoniec i Zygmunt mówi w liście swym do wielkiego mistrza datowanym wtorek po święcie Niepokalanego Poczęcia N. P. a przeto 9 grudnia, że bitwa wczoraj zaszła. Dlaczego więc Voigt (*Geschichte Preussens* tom VII str. 603) tę tak jasną datę w wątpliwości podaje, trudno pojąć.

niach ratował się ucieczką. Ośm chorągwi zabranych złożono w kościele katedralnym wileńskim, a w podziękę za odniesione zwycięstwo Zygmunt na placu bitwy wystawił kościół na cześć Najśw. Maryi Panny[116]. Wielkiemu mistrzowi, który nie przestał ofiarować mu swego pośrednictwa, odpowiedział doniesieniem o zupełnej porażce sprzymierzeńca zakonu[117].

Nie upada na duchu.

Świdrygiełło jeżeli przez tę porażkę stracił na uroku to bynajmniej nie upadł na umyśle. Wystosował natychmiast list do wielkiego mistrza wydrwiwający mniemane zwycięstwo swego przeciwnika. »Niech nieprzyjaciel« pisze w nim, »zdobi skroń wawrzynem, ile mu się podoba. To tylko pewna, że na jednego Rusina poległego najmniej sześciu Litwinów położyło głowy«[118]. Pomimo to nie prosi już ale zaklina wielkiego mistrza o nadesłanie mu posiłków[119]. Wielki mistrz, który z rokowań

---

[116]) Długosz jak wyżej. *I pomoże Boh welikomu kniaziu Zihimontu i pobiesza kniazia welikoho Switrihajła* (Kronika litewska jak wyżej).

[117]) Archiwum królewieckie w Skarbcu Litwy tom II dok. 1637—38 z roku 1432.

[118]) Jest to pewnie przesada. Ale większą jeszcze przesadą tchnie podanie Długosza, że ze strony Świdrygiełły padło 10.000 a 4.000 dostało się do niewoli (Hist. XI str. 622), bo skądże Świdrygiełło nie mając jak wyżej wykazano posiłków z zagranicy, mógłby z Rusinów tak liczne wojsko utworzyć i to z północnych bo na południu stracił Kijów wzięty zdradą, a ziemia łucka poddała się chwilowo Zygmuntowi (Skarbiec Litwy tom II str. 139 list Hansa Balg agenta krzyżaków).

[119]) List ten łaciński (Skarbiec Litwy tom II str. 146) datowany »*Ploscoviae*« tj. z Połocka dokąd się Świdrygiełło po drugiej równie jak i po pierwszej porażce schronił. Donosząc o pierw-

Zakon krzyżaków przyrzeka mu pomoc warunkowo.

czteromiesięcznych z wielkim xięciem Zygmuntem nabył przekonania, że w nim nie znajdzie narzędzia dogodnego dla celów zakonu, chętnie pożądaną pomoc przyrzekł, ale Świdrygiełło musiał to przyrzeczenie okupić cessyą przystani Połąga dawno od zakonu pożądanej. Wprawdzie ofiara nie wielka, bo dodał warunek, aby ją sobie zakon na Żmudzinach zdobył[120]).

---

szej swojej porażce datował list *ex villa nostra in Połock* (Skarbiec Litwy tom II str. 138). Donosząc o drugiej datuje *Ploscovia.* Już w pierwszym oddziale tego pisma (Andrzej Olgierdowicz nota) zrobiono uwagę, że Połock w kronikach i dokumentach łacińskich często *Ploskau*, *Ploscovia* nazywany bywa, a tożsamo i ważny gród Psków *Ploscow, Ploscau* i że to nieraz do nieporozumień i mylnych prowadzi wniosków. Tego tu mamy oczywiste dowody. Mistrz inflancki w liście łacińskim donosi (Skarbiec Litwy tom II str. 144 z roku 1432), że wysyła posiłki dla Świdrygiełły do Ploskowii tj. Połocka, gdzie po pierwszej porażce znajdował się Świdrygiełło, a wydawca Daniłowicz tłumaczy do Pskowa. A przecież rzut oka na mapę mógł mu wskazać, że posiłki przeznaczone na zdobycie Wilna nie posyłałby nikt z Inflant na Psków. Teńże równie jak i Voigt (Skarbiec Litwy tom II dok. 1640. *Geschichte Preussens* tom VII str. 603) każą Świdrygielle po bitwie pod Oszmianą schraniać się do Pskowa, grodu oddalonego, niezależnego, z którym miał bardzo mało stosunków, a kiedy miał bliżej Połock, stronę jego trzymający, stolicę prawowiernej Rusi. Świdrygiełło wysyła w poselstwie do mistrza Inflant kniazia ruskiego osiadłego w połockiej ziemi, a to znowu miał być xiążę pskowski? (Skarbiec Litwy tom II str. 142). Kronikarz zaś Pskowa, nie wie nic o pobycie Świdrygiełły w tym grodzie, ale wie dobrze, że po bitwie pod Oszmianą udał się tenże do Połocka (*Połnoje sobranije ruskich latopisiej* tom IV str. 207).

120 Kotzebue: *Switrigail* str. 94.

Tem zakończył rok 1432. Następujący, który był jeden z najsmutniejszych w dziejach krzyżaków z powodu klęsk poniesionych od Polski i Husytów z nią połączonych[121]), był przeciwnie bardzo pomyślnym dla Świdrygiełły, gdyż mu darzył sposobność niepokojenia bez przestanku przeciwnika swego, a przytem sprawa xięcia wygnańca stała się tak głośną, że interesowali się nią najpierwsi ówcześni potentaci: stolica rzymska z soborem ogólnym w tym roku zgromadzonym w Bazylei i cesarz niemiecki Zygmunt. Niezaprzeczona udatność jego do łudzenia stronników swoich wiele do tego się przyczyniła. Fabrykacya fałszywych buletynów nigdy, w najnowszych nawet czasach nie doszła tego stopnia śmiałości jakiej próbkę dostarczają nam listy do wielkiego mistrza krzyżaków z obozu Świdrygiełły pisane przedstawiające stanowczą klęskę, którą naczelnik stronnictwa Świdrygiełły na Podolu Fed'ko kniaź na Ostrogu na dniu 22 listopada roku 1432 od wojsk polskich poniósł, i która przyczyniła się stanowczo do ustalenia rządów królewskich na Podolu, jako znakomite zwycięstwo tegoż Fed'ka, przy czem Polacy 12000 wojska a 350 doborowego rycerstwa stracić mieli[122]). A i obiegały ciągle listy cara tatarów oznajmujące bliskie swoje przybycie na pomoc Świdrygiełły, a nawet odezwa mniemana Żmudzinów, że gotowymi wszyscy na jego wezwanie powstać przeciw Lit-

Sprawa jego jako wygnańca nabiera rozgłosu.

Fałszywe jego buletyny.

---

[121]) Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 605: *Das Jahr 1433 eines der verhängnissvollsten für den Orden.*

[122]) Synowie Giedymina część pierwsza ustęp ostatni. Archiwum królewieckie w Skarbcu Litwy tom II dok. 1643—44 str. 146.

wie[123]). Zyskał na tych mamidłach i ciągłej ruchliwości, o tyle, że trwożliwy mistrz krzyżaków zdobył się na zapytanie u xięcia Zygmunta czyli może wygnańcowi ofiarować w swych państwach przytułek, że sędziwy król w obec wiszącej wojny z krzyżakami, aby ich pozbawić tak zagorzałego przymierzeńca, starał się obu litewskich xiążąt skłonić do rozejmu[124]), i że odważniejszy od obu mistrz Inflant wkroczył do Litwy jako przymierzeniec Świdrygiełły i przez miesięcy kilka srogie wyrządzał spustoszenie[125]).

Zakon krzyż. zawsze lękliwy. Król polski występuje jako rozjemnik.

Nastąpiły wkrótce rzeczywistsze sukcessa. Sobor powszechny zgromadzony był w Bazylei. Cesarz Zygmunt wniósł przed nim zaskarzenie na króla Władysława za związki i nawet przymierze tegoż z Husytami, oraz oświadczenie że sprawę zagrożonych przez te związki krzyżaków i Świdrygiełły, którego wziął pod swoją opiekę z całą siłą bronić będzie. Sobor wysłał na to wielu roko-

Cesarz Zygmunt oświadcza się za Świdrygiełłą na soborze w Bazylei.

---

123) Tamże str. 147 dokument 1648, str. 148 dok. 1650, 1653—54.

124) Tamże dok. 1651 i 1657 str. 148—149.

125) O tej to wyprawie mówi kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 56: *Tojże zimy* (roku 1433) *kniaź weliki Switrihajło sobra siłu mnohu russkoju i pojde na Litwu i powojewasze litowskoj zemli množestwo i pozhosza i połon powedosza.* Tylko mylnie podaje Świdrygiełłę jako dowódcę tej wyprawy, bo mistrz Inflant w liście do wielkiego mistrza krzyżaków z dnia 18 lutego roku 1433 opisując tę wyprawę prawie temi samemi słowy co i kronikarz ale jako przez niego odbytą dodaje, że gdy Świdrygiełło nie połączył z niem rozproszonych sił swoich lecz dopiero oczekiwał posiłków tatarskich musiał wrócić do Inflant (Archiwum królewieckie ob. Skarbiec Litwy tom II str. 149, tudzież st. 148 list xięcia Zygmunta).

wań pokojowych poselstwo do króla Władysława, które się następnie i do Królewca udało[126]). Wielki mistrz ufając słowom cesarza położył jako główny warunek pod którym do rokowań przystąpi, przywrócenie Świdrgiełły na wielkie xięstwo Litwy[127]). Na tem zerwały się układy. Ale Świdrygiełło osobnego pełnomocnika wysłał do Bazylei, aby tam sprawę jego popierał i bronił[128]), a gdy oznajmił cesarzowi postanowienie swoje uderzenia na Litwę, cesarz nakazał zakonowi wspieranie jego zamiarów[129]).

Główne grody ruskie które się już chwiały, wywieszają znowu jego chorągiew.

Gdy rozeszła się wieść, że ma tak silnych przymierzeńców, południowa Ruś, która już poddała się była xięciu Zygmuntowi mianowicie Łuck pod wodzą kniazia Alexandra Noss, Kijów, którym dzierzył Monwid, nakoniec Brześć oświadczyły się na powrót za Świdrygiełłą[130]). Wszystkie wojska polskie wwikłane były na ten czas w wojnę z krzyżakami rozpoczętą, w razie więc napadu na Litwę nie mógł xiążę Zygmunt na pomoc ich

126) Długosz Hist. XI str. 623

127) Voigt *Geschichte Preussens* t. 7 str. 611.

128) Archiwum królewieckie. Skarbiec Litwy t. II str. 150.

129) List cesarza. Skarbiec Litwy t. II stt. 149—50.

130) Co do Łucka obacz Dlugosza Hist. str. XI str. 627 i list komandora z Osterrode w archiwum królewieckim w Skarbcu Litwy t. II str. 150, toż samo co do Brześcia. Co do Kijowa, który Jan syn Monwida zajął na rzecz xięcia Zygmunta z końcem roku 1432 (Skarbiec Litwy tom II str. 140) to w kronikach litewskich jest wzmianka, że w roku 1433 udał się Świdrygiełło do Kijowa, tenże przeto do niego należeć musiał, a i Długosz (Hist. XI str. 645) to potwierdza: «*in terras Kijoviensem et Czerniejoviensem quae tunc pro Swidrigello tenebantur*».

rachować[131]). W wielkiem xięstwie nie miał nigdy wielu stronników, a bezsumienny i przebiegły przeciwnik jego wszystkich sprężyn używał, aby i tych mu odstręczyć. W. x. Zygmunt w kłopotach. To puszczano w obieg, że dostał pomieszania zmysłów[132]), to znowu gdy dwóch wysokich dostojników Janusza wojewodę trockiego i Rumbołda marszałka, który zaś przeciw niemu spiskowali gardłem ukarał, przedstawiano to jako niesłychane okrucieństwo na posłach Świdrygiełły spełnione[133]).

Przy tak sprzyjających mu okolicznościach Świdry-

---

[131]) Długosz mówi (jak wyżej) *Sigismundum non posse Polonorum qui tum pruthenico bello occupati erant juvari auxiliis.* Wprawdzie mistrz Inflant pisze pod dniem 15 maja roku 1433 że posiłki polskie dodały ducha wielkiemu xięciu (Archiwum królewieckie w Skarbcu Litwy tom II str. 151) ale były zapewne tylko przyrzeczone.

[132]) Skarbiec Litwy tom II str. 150 dok. 1661.

[133]) Długosz Hist. XI str. 645 mówi o tej katastrofie: *„recenter (Sigismundus) ex insidiis sibi per suos structis evaserat et capite conspirationis videlicet Janussium trocensem palatinum et Rumboldum Lithuaniae marschalcum cum pluribus aliis secure percusserat“*. Kombinując daty (rok 1433) jest to ten sam wypadek, który po swojemu jeden agent krzyżacki w sprawozdaniu z miesiąca lutego przechowanem w archiwum królewieckiem opisuje: *„Segemund habe Switrigails friedenboten ersäufen lassen. Dennoch habe dieser Segemunds' Boten gütlich entlassen, als Sie aber heimkamen liess Segemund Sie auf den Strassen schleifen und ersäufen. Andere Boten die Switrigail an den könig von Pohlen gesandt, habe dieser an Segemund ausgeliefert der Sie köpfen lassen!!* (Kotzebue *Switrigail* str. 101). A natenczas tj. na początku roku 1433 nie toczyły się żadne układy pokojowe między Zygmuntem i Świdrygiełłą. Ci *Friedensboten* byli to więc partyzanci Świdrygiełły. którzy przeciw Zymuntowi spiskowali.

giełło rozpoczął wyprawę na Litwę wsparty słabymi posiłkami z Inflant zesłanymi i wojskiem xięcia Tweru[134]).

Itineraryum tej wyprawy dość dokładne dochowała nań najdawniejsza litewska kronika[135]). Z zestawienia podanych w niej i pozostałych zkądinąd dat wypływa, że ruszył w połowie lipca z Połocka, nie śmiał iść i uderzyć na Wilno, lecz z Rudomina udał się do Trok sądząc, że napotka tam wojsko Zygmunta. Ale doznał w tem zawodu, a gdy stary litewski gród zamknął przed nim swe wrota nie kusząc się na jego zdobycie zrobił odwrót przez Ejszyszki na południe do ziem ruskich (*i pojde na Ruś na swoju zemliu*), i doszedł do Krewa, murowanej twierdzy, którą zdobył i w perzynę obrócił. Będąc w pochodzie do Mołodeczna doszła go wiadomość, że Litwa za nim goni. Wysłał więc na przeciw ruskie hufce swoje pod dowództwem ruskiego kniazia Michała. I zadali ci klęskę hetmanowi litewskiemu Piotrowi Mongird i posunęli się potem w mińskie paląc po drodze Zasław dawną rezydencyę Jawnuty Giedyminowicza. Gród Mińsk czysto ruski z łatwością zdobyty i spalony został. Zdążywszy Świdrygiełło do Borysowa, pojmał tam Szymona Iwanowicza kniazia holszańskiego stryja królowej Polski panującej, jednego z głównych sprawców zamachu który pozbawił go wielkiego xięstwa i odesławszy do Witebska, kazał go w Dźwinie utopić[136]). On sam

Wyprawa powtórna Świdrygiełły na Litwę.

Ukaranie kniazia holszańskiego.

[134]) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 56 i Skarbiec Litwy tom II dok. 1662 i 1665 z roku 1433. Posiłki zaś słabe być musiały, inaczej byłby Świdrygiełło wydał bitwę.

[135]) Kronika Litwy jak wyżej.

[136]) Kronika litewska wyż wspomniana nazywa tego kniazia holszańskiego Michałem. Stryjkowski według wszelkiego prawdo-

udał się w mohilewskie. Gdy wstąpił w tamtejsze bagna wojsko posiłkowe inflanckie zwróciło się do ojczyzny, a on rozpuściwszy swoje udał się do Kijowa.

Świdrygiełło rozpuszcza wojsko i udaje się do Kijowa.

Tyle kronika[137]. Długosz zaś drugi ale mniej dokładny sprawozdawca za to podaje klucz tej zagadkowej wyprawy na tak wielką przestrzeń kraju, która się ograniczyła na spaleniu dwojga twierdz, chociaż strona przeciwna raz tylko stawiła opór i ten przełamany został.

Powody tego kroku.

Xiążę Zygmunt jak wyżej wspomniono ograniczonym był tym razem na własne siły tj. Litwinów i Żmudzinów. Znając zmienność Litwinów obawiał się, że go w stanowczej chwili opuszczą[138]), tem bardziej, że skazaniem na śmierć w owym czasie dwóch dostojników litewskich odstręczył od siebie kilku możnych panów z tymi pokrewnionych. Postanowił więc unikać walnej bitwy, a

---

podobieństwa słusznie ją prostuje nazywając go Szymonem, bo o Michale kniaziu holszańskim głucho w owych czasach, do Szymona miał zaś jak w texcie powiedziano, Świdrygiełło urazę i to tłumaczy srogi akt zemsty, której się nań dopuścił. A do tego widział Stryjkowski jeszcze w r. 1573 na miejscu, gdzie był rzuconym do rzeki nagrobek jego tj. kamień wielki z krzyżem wyrzezanym (wyd. z r. 1846 str. 189). Narbutt w hist. Litwy, t. 7 str. 152 aby oba te podania pogodzić mówi, że Świdrygiełło kniazia Michała kazał wrzucić na Dźwinie do przerąbki a kniazia Szymona strącił z przepaścistej góry zamkowej na lód (notabene w sierpniu) gdzie życia dokonał!!

[137]) Kronika pskowska pierwsza w *Poln. sobr.* tom IV str. 207 mówi, że właściwie potyczki nie było: *i ne byst' poboiszcza im.* Zwycięstwo więc nad hetmanem lit. nie musiało być stanowczem a przeto głośnem.

[138]) *Noverat enim Lithvanorum ingenia nimis fluxa esse et ea levi momento variari.* Długosz Hist. XI str. 645.

za to wojną podjazdową przeciwnika dręczyć. Mianowicie świadom będąc wszystkich jego obrotów, niszczył przed nim wszędzie paszę, tak że w wojsku Świdrygiełły przeważnie z konnicy złożonem pomór na wielkie rozmiary pojawił się i zmusił nakoniec do odwrotu. A do tego car tatarski, którego Świdrygiełło zawczwał o pomoc nadciągnął wprawdzie ku brzegom Dniepru. Ale wywiedziawszy się, że na Litwie miałby ostatecznie z królem polskim do czynienia, zaniechał dalszego marszu, woląc gościć i łup zbierać w zamożnej Kijowszczyznie[139]).

Świdrygiełło też prawdopodobnie z tego powodu w pochodzie do Kijowa zatrzymał się w Mścisławiu, gdzie obecność jego podniecała powstanie Rusinów rozszerzające się od uścia Muchawca aż do brzegów Dniepru[140]). Z tej twierdzy doszedł wielkiego mistrza krzyżaków list xięcia błagający o pomoc[141]), ale za późno. Wojna zacięta, między zakonem a Polską, chyliła się do kresu swego, bo obie strony były znużone i wyczerpały już zasoby swoje. We wrześniu roku 1433 stanęło zawieszenie broni trzechmiesięczne, którem obaj xiążęta litew-

---

[139]) Tenże.

[140]) W liście Zygmunta Kiejstutowicza do króla, który dochował się w oryginale w archiwum państwa tak te ruchy opisane: *Słuczane wziali prihod z Łucka około Beresta, Kamenca* (litewskiego), *wse pusto uczynili, Pruszanuju* (Prużany), *Kobryń, Zditow, Wiady* (Dziady) *i Słonimskoje wołosti zaczepiły Laszkom* (?), *Bobrok* (Bobrujsk), *Łypesk* (Lipsk), *Kleczesk* (Kleck), *to wse wypustoszyli.* Gołębiowski: Dzieje Polski za Władysława Jagiełły tom I str. 349 nota 671.

[141]) Skarbiec Litwy tom II str. 153 dok. 1673.

W. x. Zygmunt zaczepnie występuje na Rusi. scy objęci byli[142]. Zygmunt onego nie przyjął z powodu że było to stawiać go na równi ze Świdrygiełłą i buntownika uznać stroną wojującą[143]: począł też natychmiast Mścisław oblęgać[144]. Po długich rokowaniach zawarto nakoniec w Brześciu kujawskim w miesiącu grudniu roku 1433 rozejm dwunastoletni a mistrze krzyżacki i inflancki przystać musieli na wcielenie w tymże ustępu »jako wszystkie ligi i zapisy między nimi a xięciem Świdrygiełłą istniejące mają być nieobowiązujące i w celu ich zniweczenia pełnomocnikom królewskim wydane, oba zakony rzeczonego xięcia na zawsze opuszczą (chociaż rozejm tylko lat dwanaście trwać miał) i żadnej pomocy jakiegobądź rodzaju mu nie udzielą«[145].

Zawiera rozejm ze zakonami krzyżaków i Inflant.

Oba opuszczają sprawę Świdrygiełły.

Teżsamo sobor w Bazylei.

Gdy Świdrygiełło wniósł na to zażalenie swoje przed soborem w Bazylei otrzymał w odpowiedzi list upominający go, aby pogodził się z królem polskim[146].

Tak więc świetne widoki, które powitały Świdrygiełłę na wstępie roku 1433 spełzły na niczem. Zostawał mu cesarz Zygmunt w celu rozdwojenia Litwy, nie zachwiany jego sojusznik pismami, zażaleniami, ukazami po naj-

Jeden cesarz Zygmunt piórem walczy za nim.

---

142) *Index archivi cracov. Cromeri.* Długosz Hist. XI st. 637.

143) Obacz list jego powyżej cytowany: „*Z kniaziem Switryhajłom peremiria ne choczem deržat*“ mówi on.

144) *Kniaź weliki Zihomont stacza pod Mstisławlem miesiaca oktiabra 26 deń i stojał try nedeli ne wźma horoda pojde wo swoju zemliu.* Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 57—8.

145) *Codex diplomaticus Dogieli* tom IV str 119 Obwieszczenie królewskie osnowy tegoż rozejmu znajduje się w tomie II kroniki Wapowskiego, tłumaczenia Malinowskiego str. 195. Ustęp 7 tyczy się Świdrygiełły.

146) Skarbiec Litwy tom II str. 154 dok. 1676.

większej części bezwładnymi w obec wszystkich i przy każdej sposobności sprawę jego broniący, ale potentat ten jedynej pomocy, której Świdrygiełło potrzebował tj. odpowiedniej siły zbrojnej udzielić mu nie był w stanie. Skoro go zaś doszła wiadomość o zawartym rozejmie jako najwyższy zwierzchnik obu zakonów w odezwie przez osobne poselstwo do Królewca przesłane skarcił surowo wiarołomność ich w obec Świdrygiełły przymierzeńca, który w najtrudniejszych okolicznościach i ponosząc przytem najboleśniejsze ofiary zawsze im niezłomną przechował wiarę. Rozejm zawarty uważa on za niebyły, a gdy Świdrygiełło zamierzał w lecie wyprawę na Litwę, nakazuje aby oba zakony bezwłocznie pomocy mu udzielili[147]). Wielki mistrz w Królewcu nie uwzględnił ani groźb ani nakazu cesarza, wiedząc dobrze, że jeśli wyda wojnę królowi polskiemu, cesarz Niemiec nie przyjdzie mu w pomoc. Przeciwnie, zakon inflancki, któremu przede wszystkiem na tem zależało, aby mieć w Litwie dobrego sąsiada. Ten poddał się woli cesarskiej, rozejm wypowiedział xięciu Zygmuntowi, wkroczył na Żmudź, zkąd z wielką stratą wypartym został[148]) i w lecie (1434) posiłkował Świdrygielle gdy tenże zapowiedzianą wyprawę rozpoczął na Litwę. Przymierzone wojska zeszły się w Brasławiu. Ale jak mówi kronika za bożem dopuszczeniem nastąpiły ulewy tak gwałtowne, że przejście do

---

[147]) Archiwum królewieckie. Obacz Kotzebue *Switrigail* str. 150 dokument ten w niemieckiem tłumaczeniu. Skarbiec Litwy tom II gdzie raz podany mylnie pod rokiem 1433 str. 149 drugi raz pod rzetelną datą roku 1434 str. 155 dok. 1682.

[148]) Archiwum królewieckie w Skarbcu Litwy tom II rok 1434 dok. 1685 i 1690.

Litwy stało się niemożebnem. Musieli więc rozpuścić wojsko i wrócić każdy w swą stronę[149]).

---

Opuszczony Świdrygiełło szuka pomocy w Moskwie.

W obec nieustannych tych niepowodzeń, zadziwiającą jest zaprawdę niezmordowana czynność i zapobiegliwość Świdrygiełły, tem więcej jeżeli się zważy wiek jego podeszły może już zgrzybiały[150]). Po bezowocnej wyprawie letniej z roku 1433 gdy rozpoczęły się rokowania pokojowe między królem polskim a krzyżakami, on udaje się w głąb Rusi żywioł jego właściwy osiada we Wiazmie i odnawia związki z tamecznymi xiążątkami. Zabiegi jego sięgają aż Moskwy. Mając w krajach przyległych agentów swoich nie możliwem jest, aby nie był świadom rozejmu na lat 12 między Koroną, Litwą i krzyżakami zawartego, i że on się stał kozłem ofiarnym polityki przymierzeńców swoich. Jednakowoż jakby nie przypuszczał

Niezachwiana wiara jego w zakon krzyżaków.

myśli nawet, że zakon kiedy wiarę mu złamać zechce w kilka miesięcy po tem zawarciu rozejmu pisuje on do wielkiego mistrza to z Wiazmy to z Smoleńska i donosi mu o wszystkich krokach swoich. »Wielki xiążę Moskwy Jerzy upewnia mi pomoc, i synów swoich przyszle z posiłkowymi hufcami; tożsamo xiążęta Tweru i Odojewa. Car tatarski pospiesza mi na pomoc. Król polski mnie wzywa, ażebym się z nim pojednał, odpisałem, że bez was i cesarza w żadne układy wchodzić nie będę. Nie wątpię, że i mistrz tak samo postąpi« [151]).

---

[149]) Kronika Litwy wyd. Daniłowicza str. 58.

[150]) Pierwszy raz pojawia się podpis Świdrygiełły na dokumencie z roku 1382. Musiał mieć natenczas najmniej lat 12, a przeto 60 gdy objął w roku 1430 wielkie xięstwo.

[151]) Gołębiowski Dzieja Władysława Jagiełły tom II str. 17

Gdy tak uganiał się za marą brat jego król Władysław Jagiełło przeniósł się do wieczności (30 maja roku 1434). W owych czasach śmierć panującego pociągała zawsze za sobą chwiejność istniejących stosunków, tem bardziej teraz w Polsce, gdzie następca na tronie był młodziuchnym i nie bez oporu objął rządy. Świdrygiełło jak można się było spodziewać postanowił korzystać z tej konstelacyi. Ale nie już odzyskanie stołka wielkoxiążęcego w Wilnie było teraz celem ostatecznych zamachów jego, bo w najlepszym razie zostałby on zawsze w zawisłości od króla co w Polsce panował. Idąc za przykładem Witołda zaczął on myśleć znowu o koronie litewskiej aby stanowczo zerwać unię obu krajów. Witołd w pełni władzy mógł wziąć tę koronę, Świdrygiełło wygnaniec musiał ją sobie okupić i w tym kierunku stawia on na szalę wszystko, co tylko stanowiło podwaliny potęgi jego.

Śmierć króla Jagiełły.

Świdrygiełło myśli o koronie litewskiej.

Unia kościołów bizanckiego z rzymskim zajmowała na ten czas wszystkie umysły, była niejako w powietrzu. Wiadomo, że Herasym władyka smoleński, a potem za staraniem króla Władysława Jagiełły wyniesiony na metropolitę całej Rusi skłaniał się do niej [152]). Świdrygiełło więc, którego siła polegała na tem, że chociaż ochrzczony na katolicką wiarę przecież zawsze i otwarcie stał po stronie Rusinów, naraz zostaje patronem unij i z Herasymem rozpoczyna rokowania, jakby ją w Rzymie dokąd

W tym celu zajmuje się unią kościołów wschodniego ze zachodnim.

i Skarbiec Litwy tom II str. 155. Listy te z głębi Rusi pisane były pod dniem 7, 11 kwietnia i 1 maja roku 1434.

[152]) Obacz ustęp tego pisma Włodzimierz xiążę kijowski i jego potomstwo.

metropolita udać się zamierzał jak najrychlej w życie wprowadzić. Zakon krzyżaków z dobrą tą wieścią wysyła poufnego do Rzymu[153]), a cesarz Zygmunt gdy mu doniósł Świdrygiełło o zamiarze koronowania się na króla Litwy przyrzeka mu na ten obrzęd zjechać i sam go koronować[154]). Jaką zaś w stolicy papieskiej oświadczenia Świdrygiełły popierania unii kościelnej radość sprawiły o tem świadczą odezwy jej w tej sprawie. Jedna wystosowana do xięcia Zygmunta z naglącem wezwaniem, by żonę Świdrygiełły, którą od lat dwóch w więzieniu w Oszmianie trzymał, na wolność puścił; druga do biskupa katolickiego w Kamieńcu, aby starał się obu xiążąt litewskich do zgody nakłonić, nakoniec do Świdrygiełły pełna pochwał i dziękczynień za jego apostolskie prace, a przytem, co bardzo znaczące, papież tytułuje go wielkim xięciem Litwy, oświadcza, iż poleconemu przez niego duchownemu nadał biskupstwo Żmudzi i nakoniec wzywa, nie aby się poddał, lecz zapominając dawnej urazy przystąpił do zgody braterskiej z synowcem swoim królem polskim. Nic bowiem więcej nie jest godnym blasku tronu jak nie pomnąc przeszłości, raczej pokojem i zgodą niż siłą oręża państwo swe ustalać. Z tych powodów wzywa go aby także dłoń braterską podał spółzawodnikowi swojemu Zygmuntowi[155]).

Radość w Rzymie z tego powodu.

---

153) Archiwum krzyżackie u Kotzebuego *Switrigail* str. 125 i list papiezki do Świdrygiełły niżej powołany.

154) Tamże str. 122. Są to tylko ułamki korespondencyj, ale o autentyczności onych, kombinując daty wątpić nie można.

155) Listy te wydrukował z tajnego archiwum krzyżackiego Kotzebue w piśmie swojem *Switrigail* i Narbutt w Historyi Litwy tom VII obaj w dodatkach. Wszystkie datowane z listopada 1434.

Zachodzące ważne przeszkody.

Wszystko szło dotąd dobrze ale gdy przyszło do właściwego działania, korona polska żądała nie miru ze Świdrygiełłą, ale bezwarunkowego poddania się jego. Xiążę Zygmunt nie zdawał się skłonnym do ustąpienia dobrowolnie z Wilna. A jakże dać się koronować w Połocku albo Kijowie na króla Litwy, w głębi Rusi przyjmować koronę z rąk cesarza rzymsko-katolickiego w zastępstwie papieża, a nadto wszystko pracować nad unią cerkwi ze Rzymem wśród ludności, która dlatego tylko uznawała Świdrygiełłę za pana swojego bo on przedewszystkiem cerkiew i Rusinów odszczególniał. Widział więc Świdrygiełło że musi Litwę na Zygmuncie zawojować, posiąść Wilno i dopiero rozpocząć drugę walkę z Polską, która na koronacyę jego nigdy nie przystanie.

Górne zamiary pełzną na niczem.

Świdrygiełło łączy się z Husytą Zygmuntem Korybutowiczem i po raz ostatni chwyta się oręża.

Ale za późno było już do cofnięcia się. Postanowił raz jeszcze wyzwać przeznaczenie w szranki i na tę wal-

---

List do xięcia Zygmunta nazywa go tylko *dux Lithuaniae*, Świdrygielle zaś daje papież tytuł: *Boleslao magno duci Lithuaniae.* O jego gorliwości religijnej mówi: *inter alia hoc primum tuae devotionis desiderium esse percepimus ut Ruthenorum populos ad unitatem ecclesiae sanctae romanae devenire conspicias... convenisti cum fratre nostro Gerasimo eorum metropolito.* O obsadzeniu biskupstwa na Żmudzi: «*quem... pro tui contemplatione in episcopum gentis Samaitarum promovimus*». Wezwanie do zawarcia zgody z młodym królem Polski i jego bratem opiewa: *aliud superest in cumulum virtutis tuae ut cum Poloniae rege ac ejus germano bonam pacem habeas, ut praeteritorum oblitus ipsos ut consanguineos recognoscas.... nihil gloriae solii tui magis accomodum proprium magni et excelsi principis est ad praeterita non respicere et pace magis quam bello dominatum quaerere his praesertim debes qui propinguo saugvine conjuncti sunt.*

kę ostatnią, którą miał stoczyć w życiu swojem, należycie się przygotował. Brat jego stryjeczny Zygmunt Korybutowicz słynny przewódca Husytów przyszedł mu w pomoc z wojskiem ze Szlązaków, Czechów, Rakuszan złożonem, zapewnie nielicznem, ale równie jak ich hetman wyćwiczonem na krwawych bojach husyckich, a przeto najznakomitszem w owych czasach[156]. Sam mistrz Inflant przybył na czele swych pułków, a nawet i rycerze szwedzcy zza morza stawili się pod ich chorągwie, równie ziemie rusko litewskie zesłały hufce wszystkie swoje[157].

Ale i xiążę Zygmunt nie był tą razą opuszczonym. Na usilne prośby jego król polski zsyła mu wojsko pod dowództwem Jakuba z Kobylan[158].

Spalenie metropolity Herasyma we Witebsku.

Przed rozpoczęciem kampanii Świdrygiełło spełnił akt krwawy, który jeżeli nie widocznie to nie mniej dobitnie wpłynął na wynik walki. Metropolitę Herasyma rezydującego w Smoleńsku, który z nim pospołu nad unią kościołów pracować miał, kazał on w kajdanach odstawić do Witebska, gdzie na stosie spalonym został. Kronika jedna mówi za porozumienia ze Zygmuntem, druga ogó-

[156]) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 59 *I mnoho innych hostej perebisza Rukužan, Sliazan, Czechow.* Obacz ustęp tego pisma: Zygmunt Korybutowicz.

[157]) *Smolniany i prigorody ich Kijany, Widbliany, Połoczany, Niemiec i mester ryzki so wseju siłoju i iz za moria rat. Połn. sobr.* tom IV str. 209, tom V str. 28 kroniki pskowskie,

[158]) Długosz Hist XI str. 682 mówi *magnum exercitum.* Kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 58 zaś, że król tylko przysłał 800 kopijników. Raport wójta Narwy do wielkiego mistrza mówi, że ośm tysięcy było jazdy polskiej (Skarbiec Litwy t. II str. 164) co nieprawdopodobnem.

łem za zdradę, najpodobniej, że metropolita widząc niechętne usposobienie duchowieństwa i ludu do unii, starał się wycofać od przedsięwziętego dzieła. Ale na Rusi był rozgłos, że śmierć męczeńską niewinnie poniósł[159]). Poczem Świdrygiełło przez Bracław, gdzie złączył się z nim mistrz Inflancki doliną Wilii posunął się ku rzece Święta zapewne w celu zrobienia dywersyi na Żmudź. Nadciągnął tam Michał syn xiążęcia Zygmunta z całem wojskiem i wszczęła się bitwa na dniu 1 września roku 1435. Dzielność i liczebna przewaga oddziału polskiego, a przedewszystkiem jedność w komendzie, która w przeciwnym obozie nie istniała[160]) przeważyły szale na stronę Zygmunta, który stanowcze odniósł zwycięstwo. Dwaj xiążęta krwi litewscy Zygmunt Korybutowicz i Jarosław Lingwenowicz padło na placu boju, dwóch innych Teodor Korybutowicz i Iwan Włodymirowicz pojmani. Wielki mistrz i marszałek zakonu inflanckiego zabici, wojsko ich prawie w pień wycięte. Sam Świdrygiełło jak zwykle na rączym koniu ratował się ucieczką z trzydziestoma towa-

Bitwa pod Wilkomierzem nad rzeką Świętą.

Porażka Świdrygiełły.

---

[159]) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 59. Kroniki dwie pskowskie w *Poln. sobr.* tom IV str. 209 i tom V str. 28.

[160]) Długosz Hist. XI str. 682 mówi, że xiążę Zygmunt wojsko swoje poddał komendzie dowódcy Polaków Jakubowi z Kobylan. Dalszy jego opis bitwy jest wprawdzie niedokładny, bo mówi, że Inflantczyki dopiero na plac boju przybyli, kiedy dawniejsza kronika litewska twierdzi, że już w Bracławiu złączyli się z wojskiem Świdrygiełły, ale przecie z jego relacyi wypływa, że Zygmunt Korybutowicz przed bitwą samowolnie stanowisko swoje zmienił (*castro movit*) co dało sposobność oddziałowi polskiemu uderzenia na niego z tyłu i zadania mu porażki takiej, że już potem tylko z inflanckim korpusem miał do czynienia.

rzyszami do Witebska. Kronika litewska mówi, że ta jego porażka była karą bożą za spalenie Herasyma[161]. Z Witebska niezmienny w afektach swoich pisze do wielkiego mistrza krzyżaków i pierwszy raz przyznaje się do dotkliwej klęski, że zupełnie rozbity: przypominając dawniejsze sojusze prosi o radę i pomoc przeciw Polakom[162]. Wielki mistrz nie odpowiedział na ten list[163], raczej odpowiedział zawarciem pod dniem 31 grudnia 1435 pospołu z zakonem inflanckim w Brześciu kujawskim stałego pokoju z Polską i xięciem Zygmuntem, którego ustęp 3ci tak opiewa: «sojusz zakonu ze Świdrygiełłą uważa się za żaden i nieważny, opuści go zakon itd.» A 4ty ustęp wymierzony przeciw możliwemu

Rachuje zawsze na zakon krzyżaków.

Ten zaś zawiera pokój z Polską i w. x. Zygmuntem.

[161]) Kron. litew. wyd. Daniłowicza. Kron. ruskie i Długosz jak wyżej. Kronika litewska wydanie Narbutta. Kroniki ruskie i Długosz dają zgodnie datę tej bitwie 1go września, ale kroniki litewskie obie mówią, że to było w dzień św. Szymona; czy też rękopis nie dobrze czytany, a reczej czytać wypada w dzień Samuela proroka, którego święto wschodni kościół obchodzi 1go września.

[162]) List ten przechowany w archiwum królewieckiem ma datę: sobota po św. Mateuszu Ewangeliście roku 1435 a więc 24 września, bo święto to przypadało na 21 września. Kotzebue a za nim Skarbiec Litwy pomieszali Mateusza Ewangelistę ze św. Maciejem, kterego święto przypada na dzień 24 lutego. Tak więc według Skarbca i mistrz krzyżaków i Świdrygiełło piszą o klęsce pod Wiłkomierzem, ktora nastąpiła 1 września 1435 już w miesiącu lutym t. r. a zaraz na drugiej stronie tenże sam list umieszczony powtórnie pod właściwą swą datą (t. II st. 162—63).

[163]) Świdrygiełło uskarza się w jednym liście do wielkiego mistrza, że nie odbiera od niego żadnej odpowiedzi (Skarbiec Litwy tom II str. 167).

działaniu cesarza Zygmunta na rzecz Swidrygiełły: •ani król ani zakon na czyje kolwiek wezwanie, rozkaz, nawet papieża, cesarza, soboru nie będą przeciw sobie działać, a gdyby cesarz przeciw któremukolwiek wojnę rozpoczął drugi nie da mu pomocy[164]). Mistrz wielki krzyżaków mistrzowi zakonu niemieckiego i wszystkim komanderyom udzielił odpis tego sojuszu uniewinniając bezwzględne opuszczenie Świdrygiełły tem, że ten nie słuchał rad jego[165])! Poseł Swidrygiełły Węcsławski do cesarza Zygmunta z prośbą o pomoc wysłany przywiózł w odpowiedzi wyrazy najwyższego udziału, wezwanie do wytrwałości w złej doli i zaprosiny na zjazd do Pragi, gdzie z zakonem (?) w miesiąc po zawarciu pokoju w Brześciu! narady odbywać się będą, w jaki sposób pomoc ma być daną.

Cesarz Niemiec zbywa go obietnicami.

Świdrygiełło nie znalazł przymierzeńców tylko w znakomitej frakcyi szlachty pruskiej, która nie chciała przystąpić do traktatu w Brześciu zawartego, aby nie mieć na sumieniu złamanie dawnych sojuszów ze Świdrygiełłą[166]). A kiedy robił tak bolesne doświadczenia ile w niedoli na możnych przymierzeńców rachować można, podwaliny potęgi jego jedna po drugiej usuwały się z pod stóp jego. W trzy niedziele po bitwie pod Wiłkomierzem wysłał xiążę Zygmunt syna swojego Michała na Ruś. Ten udał się najpierw do Smoleńska. Przybywszy do Orszy zastał tam posłów smoleńskich, którzy mu oświadczyli, że miasto poddaje się ojcu jego. Świdrygiełło przypisał

Północna Ruś litewska poddaje się Zygmuntow w. x.

---

164) Dogiel *Codex diplomaticus* tom IV. *Volumina legum* t. I.
165) Skarbiec Litwy tom II str. 166.
166) Tamże.

ten krok zdradzie niejakiego Grzegorza inaczej Protasa byłego wojewody Smoleńska[167]). Xiążę Michał zwrócił się potem na Witebsk ale po sześciotygodniowem oblężeniu musiał od grodu tego odstąpić[168]). Nie lepiej poszło ojcu jego pod Połockiem tej samej zimy. Dopiero w lecie roku 1436 Połock i Witebsk owe siedziby staroruszczyzny, widząc że im pomoc niskąd nie nadchodzi, poddały się Zygmuntowi. I mówi kronikarz, wielki xiążę Zygmunt począł na nowo panować na wielkiem xięstwie litewskim i ruskim[169]). Podolem władali już natenczas wyłącznie Polacy[170]). Z całego ruskiego państwa zostały teraz pod władzą Świdrygiełły tylko Wołyń i Kijowszczyzna. On sam cofnął się do Kijowa, rezydował tam rok blisko[171]) i rzecz trudna do uwierzenia, po tylu zawodach nie z mistrzem Inflant szukał zetknięcia, który mu pomocy przecież nigdy nie odmawiał, ale bez przestanku prześladuje on listami swoimi mistrza krzyżaków donosząc mu o

Świdrygiełło zostaje przy Wołyniu i Kijowszczyznie.

---

[167]) List Świdrygiełły z archiwum krzyżackiego w Skarbcu Litwy tom II str. 167.

[168]) Z relacyą tą kronik zgadza się list marszałka Inflant, w którym donosi w miesiącu październiku 1435 o postępie wojny Zygmunta ze Świdrygiełłą na Rusi. Skarbiec Litwy jak wyżej str. 164.

[169]) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 59—60 i list marszałka Inflant z września roku 1436 w którym donosi o zajęciu Połocka i Witebska przez Zygmunta. Archiwum królewieckie w Skarbcu Litwy tom II str. 168 dok. 1738. Wydawca i tu Połock (*Ploscovia*) miesza z Pskowem.

[170]) Synowie Giedymina tom I rozdział ostatni.

[171]) Pierwszy jego list z Kijowa jest z 29 lutego 1436, z końcem listopada tego roku przeniósł się był do Łucka. Skarbiec Litwy tom II str. 167—69.

wszystkich swoich przedsięwzięciach, przy czem zawsze sprawę swą wystawia w jak najlepszem świetle i pomimo rozejmów i sojuszów przeciw niemu zawartych nie przypuszcza nawet myśli, aby zakon kiedy mógł mu się przeniewierzyć[172].

Wszelako cios za ciosem padały na opuszczonego starca, a więc i łuska z oczów jego opadać zaczęła. Gdy północna Ruś litewska uległa jego przeciwnikowi, przerażony myślą, że los ten i południową niebawem spotka a on natenczas nie będzie miał gdzie głowy położyć, poddaje się konieczności i przystępuje do kroków pojednawczych nie w obec Zygmunta, któremu dozgonną wojnę ślubował, ale w obec króla Polski. Dwaj posłowie, których wysłał do Krakowa, biskup kijowski i Marcin Ulewicz po długich rozprawach rozejm uzyskali na rok jeden[173]. Mistrz krzyżacki, któremu Świdrygiełło z tego zdał sprawę, pochwalił ten krok, zachęcając go do za- **W ostateczności poddaje się koronie polskiej.**

[172]) Tamże str. 167. W jednym liście mówi, »że nic nie przedsięweźmie bez zgody zakonu, i niezłomnie traktat zachowa czekając wzajemności«. W drugim, że nie chce wierzyć aby zakon zawarł pokój z Zygmuntem, on zaś przez cało życie nie naruszy zawartego sojuszu.

[173]) Tamże str. 167 i 168. W liście dok. 739 mówi, że zawarł z przyzwoleniem mistrza rozejm z królem polskim w listopadzie roku 1436 aż do św. Mikołaja (jakiego?) zapewne tego, którego święto 10 września a nie drugiego, którego święto 6 grudnia przypada, boby to był rozejm za krótki. Wreście i list powyżej cytowany (Skarbiec Litwy tom II dok. 1730), w którym Świdrygiełło donosi o wysłaniu posłów do Krakowa ma nie pewną datę, bo Kotzebue który go z archiwum krzyżackiego podaje nie rozróżnia między św. Mateuszem a Maciejem więc niepewność czy list pisany w lutym czy wrześniu.

warcia zgody z Polakami[174]). Wszelako długo jeszcze ociągał się Świdrygiełło. Dopiero gdy rozejm już ku końcowi się schylał, jedzie on w sierpniu roku 1437 do Krakowa i poddaje siebie i posiadłości swoje koronie[175]). Że uzyskał tem spokojne posiadanie Wołynia do śmierci wykazaliśmy na innem miejscu[176]). Ale poddał on i Kijów, który po śmierci jego miał więc przypaść koronie[177]). Ten sam Kijów pod wodzą wojewody swego Jursza zadał xięciu Zygmuntowi dotkliwą klęskę, gdy tenże podczas bytności Świdrygiełły w Krakowie kusił się o zdobycie onegoż[178]). Ale rada koronna, której horyzont nie sięgał dalej jak Wołyń i Podole właściwie ponętne tych ziem

Otrzymuje dożywotnie posiadanie Wołynia

Kijów zaś odpadł do Litwy.

---

[174]) Kotzebue *Switrigail* str 135. Gołębiowski Historya Jagiellończyków tom II str. 43.

[175]) Długosz Hist. X str. 696.

[176]) Synowie Giedymina tom II rozdział ostatni.

[177]) Wypływa to z zapisu nie wzmiankowanym w żadnym Inwentarzu ale który w oryginale znajdował się w bibliotece w Puławach. Gołębiowski Dzieje Polski etc. tom II str 46 podaje w nocie treść jego: Jursza wojewoda kijowski, Monwid kamieniecki i podolski starosta, Abrabam archimandryta ruskiego kijowskiego kościoła, xiążę Borys Gliński itd. ślubują, że z xięciem swym Bolesławem Świdrygiełłą wierni będą królowi i koronie, a po jego zejściu nikogo innego nie chcą swoim panem tylko monarchę polskiego. *Anno 1473 feria quarta ante festum beatae virginis Mariae.*

[178]) Kroniki ruskie, polskie i dawniejsze litewskie o tem jak w ogóle o Kijowie milczą, ale twierdzi to Stryjkowski (str. 196 wydanie z roku 1846). «Zygmunt Smoleńsk, Połock wziął i Kijów tą sprawą» tj. wziął na Świdrygielle a już w roku 1448 Olelko Włodymirowicz miał sobie Kijowszczyznę zwróconą. (Ob. ustęp t. p. Włodzimierz kijowski).

starostwa, ważność Kijowa zawsze zapoznawała, zezwoliła więc aby gdy złamany laty i przeciwnościami Świdrygiełło bawił na Czerwonej Rusi, xiążę Zygmunt ten gród zajął na rzecz Litwy, a po nim wielki xiążę Kazimierz Jagiellończyk litewskim xiążętom krwi Olelkowiczom jako dziedzinę zwrócił.

O zmianie stanowczej zaszłej w stosunkach jego do korony polskiej Świdrygiełło nie omieszkał donieść wielkiemu mistrzowi w Królewcu. Wezwał go przytem, aby teraz i zakon z Polską się zjednoczył, a wszyscy trzej połączeni uderzyli na wielkiego xięcia Zygmunta [179]. Mistrz w odpowiedzi swojej sucho i zimno odkazał na przymierze między Polską a nim w Brześciu kujawskim zawarte, a gdy tem przymierzem i xiążę Zygmunt był objęty, trudno na niego uderzyć [180]. Jak zaś zamierzał popierać jakiebądź zamiary Świdrygiełły dowiódł tego w roku następnym 1438 w sposób nie dwuznaczny. W akcie urzędowem stanowiącym granice Prus i Inflant od Polski, obowiązał się nie dozwalać xięciu Świdrygielle z ziem lub przez ziemie krzyżackie napadać posiadłości korony i wielkiego xięstwa ani go wspierać jawnie lub skrycie lub w jakibądź sposób mu sprzyjać [181]. Zakon krzyż. zrywa z nim wszelkie stosunki.

Teraz już Świdrygiełło ustępuje z widowni. Osiadł w Łucku, przebywał często w dobrach swoich nad Prutem na Rusi Czerwonej, zkąd gadka powstała, że na Wo- Ostatnie lata życia Świdrygiełły.

---

[179]) Archiwum krzyżackie w Skarbcu Litwy tom II str. 170 dok. 1749.

[180]) Gołębiowski Dzieje pierwszych Jagiellonów t II st. 47.

[181]) Dogiel Kodex dyplomatyczny tom VIII w rękopisie. Skarbiec Litwy tom II rok 1438 str. 172 dok. 1759.

łoszczyźnie pasł trzody baranów[182]. Raz tylko jeszcze i to po raz ostatni przypomniał się mistrzowi krzyżaków. Było to roku 1456, gdy Kazimierz Jagiellończyk zostawszy po śmierci brata Warneńczyka prawowitym wielkiem xięciem Litwy, potwierdził sędziwego stryja w dożywotniem posiadaniu Wołynia[183]. Świdrygiełło podał to do do wiadomości mistrza krzyżaków z wezwaniem, aby zakon młodemu wielkiemu xięciu dochował mir i przyjaźń[184].

---

[182]) *„Prijedet z Wołoch kniaź Swidrihajło kotory u Wołoszech był sem hod owry pastwił.* Kronika litewska wydanie Narbutta str. 56. Stryjkowski podanie to we wiersze ułożył. Prócz dóbr nad Prutem, którą okolicę natenczas małą Wołoszczyzną *(die kleine Wallachei)* nazywano, miał on z dóbr królewskich asygnowany sobie roczny dochód dwóch tysięcy grzywien, mianowicie z miasta Gródka pod Lwowem (Długosz Hist. XIII str. 84). Ztąd pobyt jego w Przemyślu (Skarbiec Litwy tom II dok. 1758 rok 1438). We Lwowie posiadał dom (Kronika Lwowa Zubrzyckiego str. 95). Może i Hruszwica, zkąd datował list do mistrza krzyżaków donoszący o pojednaniu się jego z królem (jak wyżej) są to Hruszowice w ziemi przemyskiej. Trzymał także w dzierzawie Żydaczów w obwodzie Stryjskim; był rządcą tego okręgu i wyposażył kościół łaciński tamże. (Akta kapituły katedralnej lwowskiej. Obacz: Ziemia lwowska w 14 i 15tem wieku przez Alexandra Stadnickiego).

[183]) *Kniaź Kazimir dał jemu do żywota Łucko sso wseju zemleju wołyńskoju* (jak wyżej). Co do dalszych szczegółów obacz Synowie Giedymina tom II ostatni rozdział.

[184]) Archiwum krzyżackie. Skarbiec Litwy tom II str. 181 r. 1446. Wydawca Skarbca Litwy z opieszałością nie do wytłumaczenia w tak poważnem dziele traktat Świdrygiełły z zakonem zawarty 2 marca 1402 i który podał pod należytą datą w tomie I str. 329 podaje po raz drugi pod rokiem 1442 (tom II str. 176) a to z powodu, że w Kotzebuego piśmie *Switrigail*, gdzie

Umarł 10 lutego roku 1452 nie zostawiwszy potomstwa[185]). Pochowany w katedrze rzymsko-katolickiej w Wilnie obok śmiertelnego swego przeciwnika Zygmunta Kiejstutowicza[186]). Śmierć

Katolik po chrzcie[187]) był on najżarliwszym patronem cerkwi ruskiej, co mu bynajmniej nie zawadzało

---

ten traktat str. 164 między alegatami umieszczony, w tytule onegoż przez omyłkę druku zamiast 1402 rok 1442 położony!!

[185]) Długosz Hist XIII str. 83. Że nie zostawił potomstwa o tem ani wątpić, bo nie ma o temże nigdzie wzmianki. Rodowód xiążąt litewskich panujących (*Poln. sobr.* tom VII str. 256). mówi, że był bezdzietnym. Syn więc, którego mu żona w niewoli urodziła (Kotzebue *Switrigail* str. 92) umarł przed ojcem. Co do żon jego tyle wiadomo z pewnością, że ich miał dwie. Jedna niewiadomego pochodzenia. Wzmianka jedna tylko o niej w metryce litewskiej w nadaniu dóbr Przywierzdow Bohdanowi Wołczkowiczowi, które wysłużył u xiężny Świdrygiełłowej (Skarbiec Litwy tom I str. 301 r. 1393). Druga żona Zofia xiężniczka Tweru, poślubił ją niedawno przed katastrofą, która go pozbawiła wielkiego xięstwa: ona wielce na męża wpływała, aby wiarę ruską przed rzymsko katolicką faworyzował (Długosz Hist. XI str. 611). Miała imię Zofię według listu papieża do xięcia Zygmunta gdzie się wstawia za jej uwolnieniem (Kotzebue *Switrigail* str. 154—5). Przeżyła męża (Długosz Hist. XIII str. 83).

[186]) Długosz Hist. XIII str. 84 i opis katedry wileńskiej w historyach Wilna i tygodniku illustrowanym na rok 1863 miesiąc lipiec.

[187]) Naruszewicz Historya Polski tom VI tablice genealogiczne na wstępie mówi, że nazywano Świdrygiełłę także Leonem. Wyraźniej jeszcze twierdzą wydawcy aktów zachodniej Rusi (*zapadnoj Rossii*), że używał dwojga imion Bolesław i Leo. (Tom I dopisek na końcu do dok. 32). Tego nigdzie nie udało mi się natrafić: W kronikach ruskich i rusko litewskich nazywany jednostajnie Świtrigajło. On sam nazywał siebie w dokumentach

Charakterystyka jego. aby głowę tej cerkwi w swojem państwie (metropolitę Herasyma) na stosie żywcem spalić kazać. Czerpał całą swą siłę tylko z ruskiego żywiołu, na nim opierał się, a w Moskwie, głowie już natenczas Rusi nie znalazł nigdy ni pomocy ni współczucia. Nienawidził Polski, która go wywyższyła na stołek wielkoxiążęcy, po upadku zapewniła mu na starość odpowiednie urodzeniu jego stanowisko; a przeciwnie ze żelazną zaślepioną wytrwałością trzymał się zakonu krzyżaków, którzy Rusinów ulubieńców jego nie mieli nawet za chrześcian a jego używali tylko za narzędzie by go w niedoli opuścić, albo najczęściej dla miłości spokoju zaprzedać nieprzyjaciołom. Cały żywot jego był gorączkową nieustanną walką: namiętność, która wszystkiemi jego przedsięwzięciami kierowała była niezawodną wróżbą ich niepowodzenia. Pełen rozdzwięków co go w przeciwne sobie bezdroża popychały, uosabiał on dobitnie starą Litwę chwytającą się zapamiętale samoistności, która od niej umykała i z nim zeszła do grobu[188]).

---

*Switrigail* albo *Boleslaus Switrigail*, które pierwsze imię otrzymał na chrzcie według obrządku łacińskiego w Krakowie.

188) Długosz Hist XIII str. 84 w kilku słowa plastyczny obraz jego kreśli: „*caeco festinantique consilio sanae mentis inops, anima deterius aegrotante quam corpore*“.

# USTĘP OSTATNI.

KRÓTKI KRYTYCZNY ROZBIÓR PODAŃ I PRAC DAWNIEJSZYCH W TYM PRZEDMIOCIE — WĄTPLIWOŚCI, KTÓRE CZEKAJĄ JESZCZE ROZWIĄZANIA.

Przy kreśleniu powyższych życiorysów trzymałem się wyłącznie autentycznych dokumentów, kronik spółczesnych lub najbliższych owych czasów, pomiędzy kronikami tych przed innemi, co najwięcej rękojmi bezstronności a przeto rzetelności dają, nakoniec świadectw które chociaż późniejsze bacząc na ich pochodzenie największej są wagi jak n. p. listowne odpowiedzi zmoskwiconych xiążąt Bielskich - Olgierdowiczów na wezwania króla Zygmunta - Augusta, aby wrócili do dawnej swej ojczyzny.

Nikt niepodał we wątpliwość począwszy od Długosza, że Olgierd Giedyminowicz w. xiążę litewski dwunastu miał synów. Od ukazania się kroniki Stryjkowskiego z końcem wieku szesnastego przyjętem było, przynajmniej u tych co zajmowali się tym przedmiotem, że ci synowie z dwojga żon pochodzili. Ale jak już powiedziano na wstępie tego pisma co do imion tych dwunastu synów zachodziły niezgodności. Była tradycya polska sięgająca Długosza — litewska datująca od Stryjkowskiego, a

Tradycyo polska — litewska.

Kroniki ruskie najlepsze źródło stosunkowo.

teraz w dziewietnastym wieku wyszły na jaw podania kronik ruskich.

Po sumiennem i pracowitem śledztwie przyszłem do przekonania, że rzetelne daty i niezmąconą prawdę w tym przedmiocie zawierają kroniki ruskie[1]), i że ci pięciu synów, których spłodziła pierwsza żona Olgierdowa Marya xiężniczka witebska byli to:

*a*) Andrzej

*b*) Korybut-Dymitr

*c*) Dymitr drugi

*d*) Włodzimierz

*e*) Konstantyn[2]).

Tamci siedmiu zaś, których matką była Julianna xiężniczka Tweru:

*f*) król Jagiełło - Władysław

*g*) Wigand - Teodor - Alexander

*h*) Korygiełło - Bazyli - Kazimierz

*i*) Skirgiełło - Iwan

*k*) Lychwen - Szymon

*l*) Michał

*m*) Świdrygiełło - Bolesław.

Nie wątpię, że gdy te kroniki więcej rozpowszech-

---

[1]) Tyczy się to tylko imion synów Olgierda jak wyraźnie zastrzegam.

[2]) Kroniki ruskie mówią tylko ogółem, że z pierwszej żony było pięciu synów. Kto oni byli wnosić tylko można z porządku, w którym wyliczają dwunastu braci. Ale i w tem u nich zachodzi mylka, że Alexaudra Wiganda, którego Teodorem zowią kładą piątego w rzędzie, a dopiero po nim Korybuta, kiedy Teodor był niewątpliwie z drugiej żony, a Korybut z pierwszej, jak to staraliśmy się wykazać na swojem miejscu.

nione i przez uczonych analizowane będą, podania ich bezwarunkowo zostaną przyjęte, i ta zawiła a dla dziejów Polski, Litwy, Rusi, zakonów krzyżaków i Inflant tak ważna kwestya ostateczne swoje rozwiązanie uzyska.

Należy nam teraz roztrząsnąć podania: *a*) Długosza czyli najdawniejsze polskie dotąd znane i przez tylu dziejopisów powtórzone, a potem *b*) Stryjkowskiego czyli litewskie i przez to samo wielką powagę stanowiące. Rozbiór podań Długosza.

*a*) Długosz w xiędze 10 str. 61 pod rokiem 1382 mówiąc o Olgierdzie, który cieszył się licznem potomstwem tak dalej prawi: »Miał on bowiem synów dwunastu wszyscy z jednej matki Rusinki xięcia Tweru córki spłodzeni jako to: Jagiełło — Skirgiełło — Borys — Coributh — Vigunth — Corigal — Narimunt — Langwin* (i. e. Lingwen) — Lubard — Andrzej — Buthaw — Switrigello«. A kilka wierszów niżej: »Olgierd schodzi ze świata roku 1381«.

Tu przede wszystkiem uderza, jak Długosz mentor synów króla Kazimierza Jagiellończyka, a przeto mający na dworze jego tak ważne stanowisko i przystęp do archiwum państwa, który z taką sumiennością i bezprzykładnym zapałem przystąpił do spisania dziejów ojczystych, że już w podeszłym wieku uczył się języka ruskiego, aby módz z kronik ruskich korzystać, a w Toruniu napotkawszy na kronikę rymowaną zakonu krzyżaków Wiganda z Marburga (dziś już w oryginale zatraconą) na łacińskie z wielkim pospiechem przełożyć ją kazał[3]), jak mimo tego tak mało obznajomił się z histo- Niepojęta niedokładność onych.

---

[3]) Na żądanie wielebnego Jana Długosza kusztosza

ryą domu króla i chlebodajnika swojego i to historyą najnowszych czasów.

Kiedy kronikarze niemieccy, ruscy, inflanccy jednozgodnie śmierć Olgierda kładą na rok 1377 on na rok 1381. Za jego czasu głośni byli Olelkowicze, Iwanowicze, Korybutowicze wszyscy synowie lub wnuki przyrodnich braci króla Jagiełły, a przecież wszystkim dwunastu braciom z jednej matki rodzić się każe. Nakoniec z tych dwunastu braci daje czterym fałszywe imiona Borys, Narymunt, Lubard, Buttaw, kiedy winien był położyć Włodzimierz, Dymitr (drugi), Konstanty, Michajło.

Opuszczenie Włodzimierza xięcia kijowskiego nie do wytłumaczenia, bo na innych dwóch miejscach historyi swojej mówi o nim jako bracie królewskim[4]). Borys, którego natomiast stawia w żadnem ze źródeł nie jest wymieniony jako brat królewski. Będąc członkiem poselstwa wysłanego przez Jagiełłę z Litwy, aby prosić o rękę królewnej Jadwigi, pierwszy sprawozdawca o tem poselstwie Jan z Czarnkowa archidyakon gnieźnieński nazwał go xięciem litewskim (*dux Lithuaniae*) jak i Skirgiełłę. Długosz z tego zrobił brata Jagiełły. Był

wiślickiego, który oprócz zalety z wielu cnót, jakiemi jaśnieje, pragnie dobra ogólnego rzeczypospolitej i króla polskiego i za nim wzdycha, następująca kronika nowo pruska z gminnego niemieckiego języka przełożona jest na łaciński etc. Tak opiewa wstęp tego przerobienia. A koniec: «Roku 1464 przetłumaczona (kronika) na łaciński język.... i ukończona w 22 dniach». Obacz *Chronicon seu Annales Wigandi Marburgensis Ediderunt Joannes Voigt et Eduardus comes Raczyński. Posnaniae 1842.*

[4]) Hist. X str. 109, 125 pod latami 1387, 90.

zaś ten Borys albo xięciem na Suzdalu i szwagrem Jagiełły, albo może Borys Michałowicz xiążę twerski, cioteczny brat Jagiełły[5]).

Ale kiedy Długosz cały ten przedmiot tak lekceważył sobie, nie można dziwować się, że nie wiedział o Dymitrze drugim, o Konstantym i Michale, bo pierwszy niedługo po wyniesieniu brata na tron polski, opuścił ojczyznę i przesiedlił się prawdopodobnie do Moskwy. Konstanty i syn jego Bazyli wcześnie bez odznaczenia się zeszli ze świata, a o Michale i kroniki ruskie nic innego powiedzieć nie umieją tylko że istniał. Wypadało zaś wypełnić liczbę dwunastu. Dziejopis więc z pomiędzy siedmiu synów Giedymina, których dokładnie wyliczył i nazwał, bo miał pod ręką najdawniejszą kronikę Litwy[6]) wybrał dwóch. Narymunta i Lubarta i tych ochrzcił powtórnie na synów Olgierda. Co do dwunastego Olgierdowicza sięgnął dalej, bo do źródeł krzyżackich. Kronika rymowana zakonu krzyżaków Wiganda z Marburga, pisana roku 1393, a jak wyżej powiedziano, na żądanie i nakładem Długosza na łacińską prozę przełożona (co widocznie we wielu ustępach tylko z uszczerbkiem pierwotworu nastąpić mogło) mieści pod rokiem 1365 opowiadanie tak zawiłe, że ledwie

[5]) Obacz ustęp tego pisma: Skirgiełło i rodowód xiążąt twerskich w *Połn. sobr.* tom 7 str. 245. W herbarzach polskich Borys ten podany jako praojciec xiążąt Koreckich, ale według rodowodu ruskiego xiążąt litewskich (*Połn. sobr.* tom 7 str. 253) xiążęta koreccy pochodzą od Narymunta Giedyminowicza, a według starej kroniki litewskiej wyd. Narbutta str. 22 od Dymitra Olgierdowicza drugiego!!!

[6]) Kronika Litwy wyd. Daniłowicza.

treść i wątek pochwycić można. Jakiś znakomity wódz litewski Buttaut udając się do Królewca z krewnym niejakim Szuriwell, w drodze się zabłąkał. Syn jego uwięziony zdradziecko przez drogoskazcę wrócił potem do Litwy, ale Butaut przez Insterburg i Malborg zdążył do Królewca i tam w przytomności wielu gości chrzest przyjął[7]). W tym przekładzie nie wzmiankowane pochodzenie Butawta, ale Schütz kronikarz pruski z końca wieku szesnastego, który miał w rękach swoich pierwotwór Wiganda z Marburga twierdzi, że tam Butawt i Szurewill nazwani synami Kejstuta. Długosz zaś, który także czytał ten pierwotwor i z niego wypisy zrobił[8]), opisując to samo zdarzenie to jest chrzest Butawta i Szurewilla pod właściwym rokiem 1365 mówi, że to byli bracia Olgierda i Kiejstuta[9])!

W współczesnych źródłach więc nigdzie nie powiedziano, aby ów Butawt Butawa miał być synem Olgier-

[7]) *Accidit quod quidam de paganis rex Butaw dictus cum Kynstut esset in expeditione domi maneret et cum bojaribus suis et aliis et fratre suo Survillo intraret desertum conductorem suum mittentes in Konibisberg sed postea doluerunt quum filium regis singulis noctibus in cippum inclusit qui postea Lithuaniam rediit.* Następuje potem krótki opis dalszej podróży Butawta do królewca i chrztu jego. Kronika Wiganda pierwsze wydanie poznańskie z roku 1842 str. 156, drugie lipskie *Scriptores rerum prussicarum* tom II str. 550—52.

[8]) Obacz w tomie II *Scriptores rerum prussicarum Lipsiae 1963* wstęp do kroniki Wiganda z Marburga.

[9]) *Sub eodem tempore (1365) Surivil et Butaw germani Olgierdi et Keystuthi ducum in Prussiam venientes fidem christianam baptismo apud Kinsberg suscepto professi sunt.* Długosz Hist. IX str. 1148.

da. A przecież Długosz nie wahając się być sam ze sobą w sprzeczności, aby wypełnić jak bądź szereg synów Olgierda, Butawę do nich liczy[10]).

*b*) Tradycya litewska. Podania litewskie.

Mówiąc o wersyi litewskiej tyczącej się Olgierdowiczów, nie wypada już powołać się głównie na Stryjkowskiego, jak to się działo w tych czasach, kiedy tegoż kronika jedyną co do dziejów Litwy stanowiła powagę. W wieku bieżącym mianowicie od lat czterdziestu wyszły bowiem na jaw źródła, z których on czerpał, mianowicie dwie kroniki litewskie jedna z XV druga z pierwszej połowy XVI wieku[11]), a druga nie w pierwotnym kształcie, ale prze-

---

[10]) W obec takich rażących sprzeczności, takiego lekceważenia przedmiotu swojego, trudno Długoszowi dać wiarę co do dalszych filiacyj potomstwa Olgierda. A przecież należy wspomnieć, że na trzech miejscach historyi swojej mówi o kniaziu litewskim Feduszko *alias* Teodozym, którego mieni być raz *nepos germanus regis*, raz znowu *nepos regis patruelis*. Ten był z licznym zaciągiem w bitwie pod Grunwaldem. W roku 1431 nadał mu król gród Włodzimierz z należącym doń powiatem, ale on w tym samym roku umarł zapisawszy królowi całe mienie swoje (Długosz XI str. 253, 583—90). Nie licuje on ze żadnym ze znanych i powyżej wykazanych synów braci króla. Taka sama wątpliwość zachodzi co do kniazia litewskiego Osteja nazwanego wnukiem Olgierda, który w roku 1382 podczas oblężenia Moskwy przez Tatarów dzielnie bronił grodu, a po poddaniu się onegoż w namiocie Chana ścięty został. (*Woskresenskaja lietopis w Połn. sobr.* tom 8 str. 43—45 i inne. Ale może być że jeden i drugi byli synami córek Olgierda, z których historykom znanych jest pięć, a z tych cztery zaślubione były kniaziom ruskim.

[11]) Latopis Litwy i kronika ruska wyd. Daniłowicza Wilno 1821. Kronika litewska wydanie Narbutta roku 1846.

tłumaczona właściwie przerobiona i przytem licznymi wstrętami skażona [12]). Ta więc podaje spis następujący dwunastu synów Olgierda, który Stryjkowski dosłownie przepisał a przytem dodatkami i objaśnieniami opatrzył. Z pierwszej żony kniażanki Witebska:

1. Włodzimierz, który miał Kijów.
2. Kniaź Iwan Żedewit, co miał podolską ziemię.
3. Kniaź Semen Lyngweney, którego udziałem był Mścisław.
4. Wingolt Andrzej, udział jego Trubczesk.
5. Konstanty, udział jego Czernichów i Czartorysk.
6. Fedor Sanguszko udział jego Luboml??

Z drugiej żony Julianny kniażanki Tweru:

7. Jagiełło - Władysław.
8. Skirgajło.
9. Świtrygajło.
10. Korybut.
11 Kniaź Dymitr Korecki.
12. Kniaź Wasyli.

Tu już pomimo wtrętów i mylnych dat nietylko co do udziałów, ale co do pochodzenia (tak Szymonowi Lychwen każe się z pierwszej, obu Dymitrom z drugiej żony Olgierda rodzić) od podań Długosza, któren najpierw wie tylko o jednej żonie Olgierda postęp oczywisty. Długosz imiona czterech synów mylnie podał, kronikarz litewski tylko jednego tj. zamiast Michała, o którego cichym żywocie mógł łacno niewiedzieć położył daleko głośniejszego, a przytem krewnego Jagiełły Iwana Żedziwita. Bo że Fedor szósty w rzędzie, nie kto inny tylko Wigand, ulubiony brat Jagiełły, który

---

[12]) Obacz przedmowę do tej kroniki.

z nim razem chrzest łaciński przyjął, a potem w Wilnie bezdzietny umarł, i którego kroniki ruskie wyliczając synów Olgierda zawsze Teodorem nazywają, to nie wątpliwem i wyżej już staraliśmy się to wykazać[13]). Dodatek Sanguszko jest oczywistym wtrętem, dla czegoż syn Olgierda miałby nazywać się Sanguszkiem[14]). Nakoniec taż sama kronika opisując przybycie pierwsze Kazimierza Jagiellończyka do Wilna (str. 51) mówi, że kniaziowie wołyńscy Sanguszkowicze hołd mu złożyli. Również jest niewątpliwem, że Bazyli, którego kronika litewska podaje jako najmłodszego z braci nie mógł być innym, tylko Korygiełło ruskim latopiscom li pod tem imieniem znany. Jakże bowiem przypuścić, aby kronikarz krajowy mógł pominąć w spisie Olgierdowiczów Wiganda ulubionego brata króla Jagiełły, Korygiełłę, który poległ przy obronie Wilna. Stryjkowski zaś li tylko, aby utrzymać w swym spisie Fedora Sanguszkę nie przestępując przy tem liczbę dwunastu, twierdzi, że to Wigunt, który ochrzczon był w ruską wiarę pierwej i nazwan Wasylem, a potem Alexandrem, gdy się w rzymską wiarę przechrzcił, był mianowan, pomija zaś całkowicie Korygiełłę, chociaż kilka stronic dalej, nieraz

[13]) Obacz ustęp tego pisma: Wigand Alexander.

[14]) W dodatkach do tomu II Synów Giedymina, ustęp pod tytułem o innych Lubartowiczach, starałem się wykazać odrębność tego rodu od szczepu Giedymina. Teraz reprezentanci onegoż zarzucili zupełnie tradycyą blisko trzech wiekową, jakoby pochodzili od Lubarta Giedyminowicza i twierdzą, że pochodzą oo Lubarta Olgierdowicza. (Obacz *Almanach de Gotha* od r. 1854) w czem tylko ta mała trudność zachodzi, że żaden z Olgierdowiczów nie miał na imię Lubart.

o nim wspomina, nazywając go bratem króla[15])!!

Co do dalszych podań kronikarza litewskiego Stryjkowski słusznie prostuje przynajmniej po części poprzednika swojego, gdyż Andrzej Olgierdowicz nie Trubczesk ale Połock miał w udziele[16]). Ale tenże poprzednik jego dochował nam imię litewsko pogańskie najstarszego syna Olgierda: Wingolt[17]).

---

[15]) Stryjkowski wyd. z roku 1846 tom II str. 58. Tu jeszcze jedną uwagę zrobić muszę. Długosz (Hist. X str. 61) mówi, że wszyscy synowie Olgierda wychowani byli w wschodnim obyczaju i w greckim obrządku (*quos genitrix ad mores formabat graecos ritum graecum illis instillans*). Z tego wypływa, że chrzczeni być musieli według obrządku greckiego. Teraz już powiedzieć można, jakie oni imiona przy tym pierwszym chrzcie otrzymali. Co do synów pięciu zrodzonych z pierwszego małżeństwa, rzecz bardzo jasna. Oni w historyi już tylko pod imionami chrześciańskiemi są znani: Andrzej, Dymitr-Korybut, drugi Dymitr, Włodzimierz, Konstanty. Ze synów zaś z żony drugiej: Jagiełło nazwany był Jakubem (*perwoj Jakow nareczenij Jagajło w Połn. sobr. russkich letopisiej* tom 7 str. 255), *Skirgajło Iwan* (kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 47). Wigand Fedor, Korygiełło Bazyli, Łychwen Szymon, szósty był Michał. O jednym Swidrygielle zbywa po dziś dzień na pewnej dacie w tym względzie, chociaż wielkie prawdopodobieństwo, że był ochrzczonym na imię Leo (ob. Naruszewicza tabl. geneal. tom VI i *Akti zapadnoj Rosii* tom I dopisek do dokumentu 32). Nakoniec charakterystycznym jest, że kronika litewska i kroniki i rodowody ruskie nie podają nigdy Wiganda, Korygiełłę i Świdrygiełłę pod imionami, które przy łacińskim a przeto ostatnim chrzcie otrzymali Alexander, Kazimierz, Bolesław, Kroniki ruskie w spisach Olgierdowiczów rozciągają to nawet na króla, którego tylko Jagajłem mianują.

[16]) Obacz pierwszy ustęp tego pisma.

[17]) Co do Konstantyna, który zaraz po Andrzeju w opisie

O Dymitrze Korybucie (Korbut) dodaje Stryjkowski, że od niego pochodzą xiążęta Zbarazcy i Wiśniowieccy. Kronika o lat kilkadziesiąt starsza milczy o tem, co dowodzi, że za jej czasów o tem pochodzeniu nie wiedziano[18].

Dymitra drugiego oba podają za praojca xiążąt Koreckich. Jak się wyżej mówiło trzeci to już praojciec tego domu, a do tego rodowód xiążąt litewskich w języku ruskim pisany podaje tego Dymitra za przodka xiążąt Trubeckich[19].

Zostaje jeszcze Iwan Żedewid. Że w pierwszych latach wieku piętnastego żył wódz litewski tegoż imienia i nazwiska, to rzecz pewna. Kronika litewska druga, podając opis bitwy sławnej pod Grunwaldem zupełnie odrębny od innych, mówi, że starszym hetmanem w wojsku Witołda był kniaź Iwan Żedewid brat Jagiełły i Witołda[20]. Tenże według tego opisu zaraz na początku

następuje i którego udział miał być Czernichów i Czertoryski powołuję się co do tego i domniemanego potomstwa na to, co w jego życiorysie powiedziałem. Tu tylko robię uwagę, że kniaziowie na Drucku Odincewicze wyprowadzają także ród swój z Czernichowa, gdzie ich przodkowie władać mieli. (Obacz Latopisiec Litwy i kronika ruska wydanie Daniłowicza str. 12—13 nota).

[18]) Obacz ustęp drugi tego pisma Dymitr Korybut i jego potomstwo.

[19]) Obacz ustęp trzeci.

[20]) Kronika lit. wyd. Narbutta str. 40. «A w Witołdowi wojsku starszy hetman był kniaź Iwan Żedewid brat Jagayłow i Witołdow». Gdyby był bratem przyrodnim czy rodzonym króla byłby kronikarz na tem poprzestał, a nie dodawał; że był bratem Witołda.

bitwy padł ofiarą zasadzki krzyżaków. Ci bowiem świadomi ruchów nieprzyjacielskich, kopali przed nimi po drogach jamy i przykrywali je ziemią!! W taką jamę wpadł Iwan Żedewit, zanim hetman polskich wojsk Sokoł, Czech rodem, i oba mocno pokaleczeni wkrótce umarli. Tożsamo Stryjkowski w swym opisie bitwy tej, wspomina hetmana Iwana Zedewita[21]). Że zostawił po sobie córkę Zofią poślubioną kniaziowi Żubrewickiemu, o tem poucza nas ta sama kronika. Opisując po śmierci Witołda zajście króla ze Świdrygiełłą bratem co do zaboru ziemi podolskiej, przytacza tłumaczenie króla między innemi, że »jest nasza synowica dziedziczka ziemi podolskiej kniahini Zofia Żedewit, żona kniazia Mitka Żubrewickiego, która mi się jako stryjowi w opiekę oddała, ja dzierżę jej mieniem ale ona pobiera wszystkie dochody«[22]).

Jest więc wskazówek po dostatku bliskiej koligacyi hetmana lit. z familią królewską. A jednakowoż nie można na to się zgodzić, aby ten Żedewid był synem Olgierda. Kronika nasza dość poźny świadek do tego osamotniona stoi z tem swojem twierdzeniem. Nie popierają ją wcześniejsze ruskie litewskie i polskie latopisy. Inny Iwan Olgierdowicz nie znany nad Skirgiełłę, który to imię prrzy chrzcie otrzymał. Aby Iwan Żedewit posiadał za Władysława Jagiełły ziemię podolską o tem wszystkie inne źródła milczą, lub wręcz temu świadczą[23]). Kroni-

---

[21]) Litwę Iwan Żedziewit i Jan Gasztołd wiedli. Xięgi 15ta r, 1410 str. 130 wyd. z roku 1846.

[22]) Kronika litewska wyd. Narbutta str. 45.

[23]) Synowie Giedymina tom I oddział ostatni: Dzieje Podola.

karz we sto lat poźniej opisyw ał spór króla ze Swidrygiełłą; gdzież rękojmia, że wiernie oddał słowa przy tem wyrzeczone.

W tym labirymie podają nam drogoskaz herbarze krajowe. Istniał na Litwie ród Żodeyko herbu Mogiła. Jeden z nich poślubił Milussę, corkę Keystuta a przeto siostrę wielkiego xięcia Witołda[24]). Był to bez wątpienia ów hetman Iwan Żedewit, którego latopisiec w rozleglejszem słowa znaczeniu bratem Witołda i Jagiełły mianuje. Żona jego musiała mieć oprawę sobie wyznaczoną w ziemstwach na Podolu, które po jej zejściu przeszły na jej córkę Zofię, zamężną Żubrewicką. Po śmierci rodziców jej król podjął się opieki nad synowicą. Z powodu zaboru Podola przez radę koronną zagrożony na wolności a prawie i na życiu przez Świdrygiełłę w przestrachu zasłaniał się i tem, że musi bronić mienia synowicy. Urosło ztąd mniemanie, że Iwan Żodeyko posiadał i zdał na córkę całe Podole, a kronikarz litewski nie wiedząc, jak nazwać 12go brata króla uchwycił głośne w swoim czasie imię koligata panującego domu i wciągnął w spis swój Olgierdowiczów. Tylko imię Żodejko, które prawdopodobnie pierwotwór kroniki zawierał przerabiacz onej zamienił na lepiej brzmiące Żedewit[25]).

Na tem kończę rozbiór upowszechnionych i istnieniem kilkuwiekowem uświęconych podań o synach wiel-

---

[24]) Herbarz Niesieckiego.

[25]) Jagiełło także według inflanckich i pruskich kronik nazywał się pierwotnie Jagiełko. Przeistoczono to potem na Jagajło, nakoniec Jagiełło. Obacz *Scriptores rerum prussicarum Lipsiae 1863* tom II.

kiego xięcia Litwy Olgierda braciach przyrodnich i rodzonych króla Władysława Jagiełły ich imionach i t. d. Inni bowiem badacze i historycy pomiędzy tymi najsłynniejsi jak Niesiecki, Naruszewicz, Lelewel (chociaż Naruszewicz udzielił drogocenne daty z archiwum koronnego i wiele odgadł, czego wypowiedzieć nie śmiał) brakując na pierwotnych źródłach, powtórzyli tylko Długosza albo Stryjkowskiego, często także podania obydwóch zleli w jedno, tak że powstało z tego *mixtum compositum* dziwnie zawiłe, chwiejne niekrytyczne, które dziejopisarstwo nasze w obec obcych coraz więcej przeszłością naszą zajmujących się w niekorzystnem stawia świetle.

---

Dla wyczerpania tego przedmiotu wypada jeszcze wspomnieć o kniaziach na Czartorysku, wyprowadzających jak wiele innych rodów kniaziowskich na Rusi pochodzenie swoje od wielkiego xięcia Litwy Giedymina i to przez wielkiego xięcia Olgierda według podań familijnych.

O kniaziach na Czartorysku.

Wyjątkowe stanowisko rodu tego w ostatnim półwieku istnienia Polski, wielkie jego polityczne i osobiste znaczenie podnoszą tradycyę ową do rzędu kwestyj historycznych.

Gniazdo tego domu.

W byłem województwie wołyńskiem nad rzeką Styr istnieje gród Czartorysk. Czyli on był gniazdem tego domu czyli przeciwnie tenże obranej rezydencyi nadał miano swoje, trudno rozstrzygnąć. Ale nie można pominąć zeznania urzędowe przez członków tej familii w wieku szesnastym złożone, jako gniazdem ich rodu był nie Czartorysk na Wołyniu ale drugi Czartorysk na Litwie [1]).

---

[1]) *Imenije hołownoje otczynu naszu Czartoryjesk majem ne w*

Pomiędzy dzielnicami, który Gedymin siedmiu a Olgierd dwunastu swoim synom wyznaczyli, nie znajduje się wymieniony Czartorysk, tożsamo w dzielnicach dalszych generacyj. Bezzasadne są więc wszystkie wnioski, które na tem filiacyę rzeczoną opierają. Sami zaś kniaziowie Czartoryscy po raz pierwszy według dat po dziś dzień znanych występują w roku 1440 na widownię i to jako spólnicy spisku na wielkiego xięcia Litwy Zygmunta Kiejstutowicza, a główni sprawcy spełnionego na nim zabójstwa. Było ich natenczas trzech braci Iwan, Alexander, Michał. Z kroniki współczesnej grodu Psków i dokumentów wypływa, iż ojciec ich miał na imię Bazyli[2]). Kiedy po raz pierwszy występują.

Michał najmłodszy z braci, i który ma być praojcem dziś żyjących Czartoryskich piastował urząd marszałka na dworze byłego wielkiego xięcia Litwy Świdry- Dworzanie w.x. Świdrygiełły.

---

*powietie wołyńskom ale litowskom.* Ob. Encyklopedyę powszechną polską w Warszawie wychodzącą artykuł «Czartoryscy», gdzie rodowód i historya domu tego z wzorową gruntownością piórem p. Jul. Bartoszewicza skreślone się znajdują. Powyższą wiadomość wziął on z pamiętników komisyi archeograficznej kijowskiej tom IV str. 62. Czartoryscy to oświadczenie złożyli w r. 1545 przed komisyą król. sprawdzającą powinności ziemskie właścicieli lennych.

[2]) Kronika pskowska pierwsza nazywa tegoż Alexandra Bazylewiczem Czartoryskim (*Poln sobr. ruskich letopisiej* tom IV str. 214, 217—219 lata 1449, 1456—60) Naruszewicz (tom VI Hist. pol tabl. genealog.) cytuje dyplom dany Michałowi Wasilewiczu Czartoryskiemu na dobra Klewań z roku 1459, i drugi dokument z roku 1411 (?), na którym tenże Michał podpisany jako świadek.

giełły[3]), gdy ten na Wołyniu rezydował. Dwaj jego bracia w Czartorysku zamieszkali opierali się bez wątpienia równie o dwór tego xięcia. Jak się pomni na nieubłaganą i tyloma zamachami objawioną nienawiść Świdrygiełły Olgierdowicza wyzutego z tronu w. xgo do Zygmunta Kiejstutowicza swego następcy, którą i stronnicy jego podzielać musieli, łatwo można sobie natenczas wytłumaczyć udział, który kniaziowie Czartoryscy wzięli w spisku na wielkiego xięcia wymierzonym. Jakkolwiek bądź wszystkie spółczesne świadectwa rolę główną w tej katastrofie Czartoryskim przypisują, i to dwom starszym braciom Iwanowi i Alexandrowi, z tą tylko różnicą, że Długosz wyłącznie Iwanowi, kronika litewska z większem prawdopodobieństwem Alexandrowi, nowogrodzka obu braciom, kronika Pskowa i gminne podanie ogółowo kniaziom Czartoryskim[4]).

To tłumaczy spisek ich na życie w. x. Zygmunta Kiejstutowicza.

Jeżeli oni byli synami według podań familijnych i to czyli według dawniejszych Konstantego czyli według nowszych Korygiełły Olgierdowiczów, a przeto synowcami w drugim stopniu zamordowanego Zygmunta Kiejstutowicza, uderza, dlaczego w opisach zabójstwa o tem powinowactwie nie zachodzi wzmianka. Kronika litewska, która w

We wieku piętnastem uchodzą powszechnie za kniaziów ruskich. w Polsce, Litwie i Moskwie.

---

[3]) Na dyplomie wielkiego xięcia Świdrygiełły z roku 1445 datowanym z Łucka i nadającym szlachcicom braciom Żuk dobra Ryczechów podpisany jako przytomny Michał Czartoryski marszałek nasz (*Akty zapadnoj Rossii* tom I dok. 45 i Skarbiec Litwy tom II dok 1803).

[4]) *Dux Iwan Czartoryski ritus et generis ruthenici* (Długosz lib. 12 pag. 723. Kronika litewska wydanie Narbutta str. 48—49. *Połn. sobr.* tom III str. 113 i tom IV str. 211. O gminnem podaniu obacz niżej.

barwach jak najczarniejszych kreśli srogość i okrucieństwo Zygmunta, byłaby bez wątpienia, aby większą wiarogodność dla swojego opisu uzyskać, nie omieszkała, nacisk na to położyć, że nawet bliski krewny postanowił go ze świata zgładzić. Wszakże mówiąc. że osadził w więzieniu Jerzego Lingwenowicza i Olelka Włodymirowicza, dodaje, że to blizcy krewni wielkiego xięcia[5]). Ale nie dość na tem. Długosz współczesny mówi, że Jan Czartoryski zabójca Zygmunta, był z rodu i wiary Rusinem[6]). Tożsamo tegoż brat Michał Czartoryski osiadły poźniej w Bracławiu, który hufiec pięciuset Polaków zwerbowanych przez miasto Kaffę, aby się obronić od napadu Turków mszcząc się, za to że mu w przechodzie Bracław spalili nad rzeką Boh w pień wyciął[7]). Miechowita kronikarz z pierwszej połowy wieku szesnastego mówi, że za jego czasów spiewano na Litwie pieśń żałobną, jak «śmiałki xiążęta ruscy zabili wielkiego xięcia Litwy Zygmunta[8]). Tożsamo spółczesny mu Marcin Bielski w swej kronice czyli historyi świata[9]). Nakoniec aby głos dać i kronikom ruskim to te nam do-

---

[5]) *Naperwej swoich bliskich i pryrożonych dwuch kniażej pojmał Jurija Łyngwenewicza i Olelka Wołodymirowicza* (Kronika lit. jak wyżej).

[6]) *Per Michaelem Czartoryski ruthenum* (Dług. lib. 13 p. 318).

[7]) *Ut supra* nota.

[8]) *De hoc carmen singulare usque in aetatem meam concinnebant: „Audaces principes Russiae occiderunt Sigismundum ducem Lithuaniae“* (Miechowita lib. 4 pag. 309). Pieśń owa gminna Stryjkowskiego tak niepokoiła w wywodach jego, że cytując ją dodaje w nocie: «Czartoryski kniaź nie był Rusin ale Litwin Olgierdowicz, tylko miał udział na Rusi i wiarę ruską trzymał.» (Kronika tom II wyd. z roku 1846 str. 204).

[9]) Obacz Kronika świata str. 389.

chowały wiadomość, że Alexander Czartoryski po zgładzeniu wielkiego xięcia Zygmunta udał się w głąb Rusi północnej [10]). W roku 1443 ukazuje on się w Pskowie jako zesłaniec wielkiego xięcia Moskwy i tam napotkał współzawodnika **Alexandra Iwanowicza**, którego Pskowianie świeżo co obwołali swym kniaziem namiestnikiem. Kronika miejscowa tegoż Alexandra nazywa prawnukiem, a ojca jego Iwana wnukiem Olgierda, szczęśliwszego Alexandra Bazylewicza zaś. który go rugował i przez lat siedmnaście (od roku 1443—60) z różnemi kolejami przewodniczył w grodach, Psków i Nowogród zawsze tylko nazywa Czartoryskim [11]).

---

W pietnastym i szesnastym wieku rozróżniano Litwinów od Rusinów.

Nie przesądzając bynajmniej rozwiązaniu poruszonego dziś znowu pytania co do jednoplemienności rodu Giedymina z rodem św. Włodzimierza czyli xiążąt panujących niegdyś na Litwie, z dynastami panującymi niegdyś na całym obszarze ziem ruskich, jednoplemienność ta jest do dziś dnia tylko tradycyą. Była nią już w szesnastym wieku, i to bardzo mglistą w cieniach monastyrów ukrywającą się. W kronikach polskich, litewskich, ruskich z czternastego i pietnastego wieku nie ma o tem śladu.

---

[10]) W roku 1442 kniaź Dymitr Szemiaka i kniaź Alexander Czartoryski zamierzali wydać wojnę wielkiemu kniaziowi Moskwy ale pogodził ich igumen troicki (Sofijski wtóry latopis w *Połn. sobr.* tom VI str. 170).

[11]) Obacz Kronika Pskowska I pod laty 1443—47—49. 1455—60 *poln. sobr.* t. IV i pierwszy ustęp tego pisma: Synowie Andrzeja Olgierdowicza.

Rozróżniają one zawsze i najwyraźniej Ruś od Litwy, kniaziów panujących ruskich od litewskich. Tożsamo gmin, jak świadczy powyżej wzmiankowana pieśń ludowa. Bez wątpienia więc Długosz braci Czartoryskich mu współczesnych gdyby byli wnukami Olgierda nie nazwałby jak to uczynił Rusinami. Stryjkowski nawet wyraźnie przeciw tej nazwie protestuje chcąc Czartoryskich utrzymać przy pochodzeniu Olgierdowem [12]). Trudno równie przypuścić, aby w rodzie tak dumnym, jak nim był ród Giedymina, który na obcej ziemi w Moskwie, dokąd ich tylu zbiegło, w najśliższych położeniach umiał na wyniosłem utrzymać się stanowisku, aby już prawnuk Olgierda synowiec panującego natenczas króla Polski Władysława Warneńczyka, u stryja swego wygnanego xięcia Świdrygiełły służbę marszałka pełnił, tak jak według dokumentów autentycznych pełnił ją Michał Czartoryski u tego xięcia [13]). Przeto wiek pietnasty stanowczy w tym względzie, bo w nim synowie, wnuki, prawnuki Olgierda bez przerwy byli na widowni, nie starczy nam dowodu, aby ród kniaziów Czartoryskich do nich się liczył, i według reguł zdrowej krytyki tem niniejsze problema byłoby rozstrzygniętem.

Bezstronność zaś nakazuje przytoczyć poźniejsze podania oraz to co sama familia na dowód tego pochodzenia ogłosiła. Pierwsze z rzędu co do dawności podanie, w Polsce aż do dzisiejszych czasów znanem nie było, w Litwie i na Rusi szybko poszło w zapomnienie, a przecież przed innemi na rozbiór zasługuje. Jest ono zawarte w rodowodzie xiążąt panujących na Litwie, który znaj- Podania familijne o pochodzeniu od Olgierda, jedne iz drugim w sprzeczności. a) Rodowód xiążąt lit. spisany w 16tym wieku.

12) Obacz wyżej notę.

13) Obacz wyżej

dował się wraz z innymi rodowodami i rozprawami dołączony do rękopisu kronik ruskich, znanego pod źródłem «Woskreseński latopis» i w temże w zbiorze ruskich kronik wydany został[14]). Według treści onego spisany był za panowania Zygmunta I, którego mianuje obecnie panującym[15]). Podając zgodnie z kronikami i dokumentami imiona synów wielkiego xięcia Olgierda, trzeciego w rzędzie przytacza Konstantyna, którego nazywa Czertoryskim. Tenże miał syna Bazylego, a Bazyli trzech synów Iwana bezdzietnego, Alexandra i Michała. Alexander spłodził Michała, Włodzimierza i Szymona, Michał: Andrzeja i Teodora.

Uwagi nad tem rodowodem.

Wydawcy zbioru ruskich kronik zostawili czytelników w zupełnej nieświadomości, czyli rzeczony rodowód jest pierwotnem lub też poźniejszą kopią; jeżeli pierwotwór czyli tenże nie nosi śladów wtrętów poźniejszych. Mimo tej niepewności przecież wiele za tem mówi, że powyższy ustęp stał już w pierwotworze.

To samo podanie bowiem o pochodzeniu Czertoryskich znajduje się także z małym dodatkiem w kronice litewskiej, temi dopiero czasy na świat wydanej ale spisanej w tej samej epoce, co i rodowód[16]). Rodowód zaś wszystkich członków tego domu począwszy od roku 1440, w którym tenże występuje w historyi, tak dokładnie wylicza, jak żaden inny po nim. Pisany więc był widocznie za ich natchnieniem i zestawiając ów twór z kroniką litewską

---

[14]) *Naczało gosudarej litowskich* (*Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom VII str. 253—56).

[15]) *Zigmont nynieszny korol.*

[16]) Kronika Litwy wydanie Narbutta str. 22, dodaje tylko jako udział Konstantego prócz Czertoryska Czerniechów.

powyżej wzmiankowaną, nie ma wątpliwości, że już w pierwszej połowie wieku szesnastego cicho i ostrożnie dla różnych względów zaczęto na Rusi i Litwie rozpowszechniać tradycyę o pochodzeniu Czartoryskich od Konstantego syna Olgierda. Stryjkowski wciągnął ją też w kronikę swoją [17]).

Inne pytanie, czyli dlatego, że rodowód i kronika, która nie doszła nas w oryginale, ale w przerobieniu, i w której ustęp zawierający spis synów Olgierda jak to się na innem miejscu wykazało [18]) widocznie został zfałszowanym, to zgodnie podają, pochodzenie owe za udowodnione uważać należy. Każdy przyzna, że rodowód ma wartość i znaczenie historyczne o tyle, o ile się opiera na wiarogodnych dokumentach i niewątpliwych faktach historycznych. Axioma owe bezwzględnie stosować należy do rodów niegdyś panujących, które podobnych dowodów łatwo i to w wielkiej obfitości dostarczyć są w stanie.

Na takich dowodach zaś tu zbywa całkowicie. Nie ma wątpliwości, że Konstanty syn Olgierda miał syna Bazylego, toż samo, że Alexander, Michał i Iwan kniaziowie na Czartorysku (jak wyżej mówiono pierwsi znani w dziejach) pisali się Bazylewicze, synami więc byli Bazylego: ale z tego nie wypływa bynajmniej, aby tenże

[17]) Obacz kronikę jego w wydaniu warszawskiem z r. 1846 str. 57 rozdział o Olgierdowych synach i str. 89, gdzie między poległymi pod Wilnem roku 1390 wymienia kniazia Hleba Konstantynowicza Czartoryskiego. Kojałowicz także raz o tem napomyka, ale nie w historyi swojej ani Herbarzu ale w kazaniu jednem (ob. Niesieckiego Herbarz ustęp o Czartoryskich).

[18]) Obacz poprzedzający ustęp tego pisma: «Ogólne uwagi».

Bazyli miał być nie kto inny tylko Bazyli Konstantynowicz wnuk Olgierda.

Dodać należy, że ów rodowód xiążąt litewskich w pierwszej swej części, gdzie wylicza synów Giedymina i procedencyę ich (z wyjątkiem szczepu królewskiego) zawiera fałsze i namacalne poźniejsze wstręty. Dość powiedzieć, że Korybuta liczy do synów Giedymina i wskazać na ustęp, gdzie mówi o potomstwie Narymunta Giedyminowicza.

Druga część traktująca o Olgierdowiczach jest staranniej obrobioną, ale dlaczegoby i tam nie miał wśliznąć się jaki wtręt?

Pomimo to gdyby familia stale była się trzymała tradycyi o pochodzeniu swem od Konstantego Olgierdowicza, to w kwestyi czysto heraldycznej, która nie miała historycznego ani państwowego znaczenia, (bo Polska zanim jeszcze postanowiła obieralność królów przez zgromadzoną szlachtę, nie znała innej dynastyi, tylko potomków Władysława Jagiełły w linii prostej, Litwa zaś ze swem Wielkiem xięciem na czele w unii lubelskiej przyjęła tron elekcyjny) i z tego powodu rzadko kiedy ulegnie bliższemu rozbiorowi, tradycya ta uzyskałaby pewną wiekami uświęconą powagę. Inaczej jednak się stało.

Po dokonanej unii Polski z Litwą, zaczęły wychodzić na świat dzieła heraldyczne, które od początku umiały zyskać sobie znakomitą wziętość, i aż do najnowszych czasów uważane były za źródło wszechwiedzy co do rodów herbowych obu krajów. Pierwszy z rzędu w tym
b) Herbarz Paprockiego. zawodzie Paprocki w dziele (przedwstępnem do Herbarza) Gniazdo cnoty podał dyplomy królów Zygmunta Augusta i Władysława Warneńczyka co do herbu kniaziom

na Czartorysku przynależnego, które niżej rozebrane będą. W herbarzu swoim zaś, w kilka lat poźniej wydanym[19]), wyprowadza Czartoryskich nie jak poprzednik jego od Olgierda ale od brata tegoż Lubarta Giedyminowicza. Nie zaszła przeciw temu z jakiej bądź strony protestacya. Podanie odmienne w kronice Stryjkowskiego[20]), u mętnych może ale miejscowych źródeł czerpana, przeszła niepostrzeżenie w chaosie, który ta kronika przedstawia. Poszedł za Paprockim Okolski w sześćdziesiąt lat poźniej piszący, ale zamiast poprzeć, i uzupełnić poprzednika, on sprawę sprzecznymi i fałszywemi twierdzeniami do tego stopnia zawieruszył, że musiano powątpiewać o prawdziwości tego podania[21]).

Równie Kojałowicz w historyi swej Litwy przynajmniej w głównych jej ustępach trzymał się Paprockiego, gdyż mówi, że to syn Lubarta zgładził ze świata wielkiego xięcia Litwy Zygmunta Kiejstutowicza, ale w herbarzu swym (rękopism) waha się, czy ma dać na prajojca Czartoryskim Lubarta Giedyminowicza czyli Andrzeja Olgierdowicza.

W takim stanie zastał uczony i sumienny Niesiecki kwestyę tę, gdy w pierwszej połowie wieku ośmnastego rozpoczął wielkie dzieło swoje «Herbarz polski». Nie mogąc, jak sam wyznaje, uchwycić wątka w tym labiryncie, udaje on się do źródła samego tj. familii Czartoryskich c) Herbarz Niesieckiego.

---

[19]) Gniazdo cnoty Paprockiego wydrukowano w roku 1578, Herbarz jego w roku 1584.

[20]) Kronika Stryjkowskiego wyszła po raz pierwszy r. 1594.

[21]) Obacz o tem wstęp do artykułu o Czartoryskich w Herbarzu Niesieckiego.

po autentyczne wiadomości. Życzeniu jego stało się zadość, a udzielony i w dziele jego wydany rodowód kniaziów Czartoryskich wyprowadza ich od Korygiełły syna Olgierda.

W kronikach ruskich i litewskich, w licznych innego rodzaju materyałach historycznych od czasów Niesieckiego na świat wydanych, nie ma śladu, aby Korygiełło Olgierdowicz potomków zostawił. Najdawniejszy rodowód panujących na Litwie xiążąt wyżej powołany zowie go bezdzietnym, ale co zastanowienia godnem jest, że w przeciągu dwóch wieków ród Czartoryskich trzy razy zmienia praojca. Pierwszym był Konstanty Olgierdowicz, drugim Lubart Giedyminowicz, trzecim Korygiełło Olgierdowicz. Jestże do prawdy podobnem, aby ród tak ambitny, dumny, a poźniej i możny jeżeli pochodził rzeczywiście po mieczu od wielkiego xięcia Giedymina miał nie wiedzieć, kto był jego praojcem, czyli który z braci lub też ze synów wielkiego xięcia Olgierda Giedyminowicza. Przecież nie sięgając dalej mniej ambitni xiążęta Słuccy, pomimo, że ich pradziad za zbrodnię stanu gardłem ukarany został, utrzymali się aż do wygaśnięcia na wyjątkowem swojem stanowisku, pisali się z bożej łaski na Słucku i Kopylu, jako xiążęta krwi byli członkami rady stanu w Wilnie i domagali się o utrzymanie przy tym przywileju na sejmie pierwszym elekcyjnym po wygaśnięciu rodu Jagiellonów.

A krewni ich xiążęta na Białej (Bielscy) bannici osiedli od wieku blisko w Moskwie, wynarodowieni, gdy król Zygmunt August wezwał ich do powrotu, jakże w odmownej odpowiedzi jasno kreślą stanowisko swoje oraz pochodzenie swe po mieczu od Włodzimierza Olgierdowicza.

Tak samo okazali się świadomi pochodzenia swego zmoskwiceni byli xiążęta Mścisławscy, gdy o tym samym czasie Zygmunt król do nich podobne wezwanie wystosował, a oni nie byli potomkami Olgierda, ale Jawnuty Giedyminowicza zrzuconego z tronu a potem zubożałego xięcia, który śladów innych po sobie nie zostawił[22]).

---

[22]) Obacz o tych xiążętach list xięcia mścisławskiego Iwana Fedorowicza do Zygmunta Augusta w Skarbcu Litwy tom II str. 327.

Może będzie tu na swem miejscu uwaga, że mamy przykład jak wraz z innymi naukami i krytyka historyczna w Polsce i Litwie zamiast postępować wstecz się cofała. Najdawniejsza tradycya o pochodzeniu Czartoryskich od Konstantego Olgierdowicza nie jest dokumentnie udowodnioną, ale więcej od innych nosi cechę prawdopodobieństwa. Niejaki kniaź Bazyli, który żyć musiał z końcem czternastego a początkiem pietnastego wieku był ojcem trzech braci Czartoryskich, Iwana, Alexandra i Michała, i to wszystko, co wie o nim historya. Konstanty syn Olgierda z pierwszej żony miał równie syna Bazelego, mniej więcej o tym samym czasie żyjącego. Obadwa Konstanty i Bazyli prowadzili żywot cichy, nie wiadomo, gdzie rezydowali. Byćby więc mogło, że w Czartorysku na Wołyniu, zkąd ich potomkowie nazywać się poczęli.

Druga tradycya o pochodzeniu Czartoryskich od Lubarta Giedyminowicza wołyńskiego xięcia mieści już wiele dowolności w sobie. Kiedy ukazała się, wygasł był bez wątpienia ród Lubartowiczów po mieczu, który poprzednio tak był zdrobniał, że mało co o nim słyszano. Miasto więc śledzić za owymi ostatkami litewskich dynastów krewnych rodzimych królów, heraldycy uznali za dogodniejsze garnąc pod potomstwo Lubarta te najmożniejsze rody wołyńskich kniaziów, których jeszcze nie ulokowano pod rubryką Rurykowiczów i tak padli na Czartoryskich.

Trzecia zaś i najnowsza tradycya o praojcu Korygielle najwięcej chroma i zbywa jej na wszelkiej podstawie. *Non plus*

Dyplom króla Władysława Warneńczyka co do herbu Pogonia.

Pozostaje jeszcze zastanowić się nad wyżej wspomnionym jedynym dokumentem, który na dowód pochodzenia swojego od wielkiego xięcia Giedymina przez familią produkowanym został, i który w Paprockiego herbarzu pierwszy raz ukazał się. Składa on się właściwie z dwóch części. Pierwsza jest to dyplom króla Polski i Węgier Władysława Warneńczyka, wydany w Budzie 14 czerwca roku 1442 tej osnowy: «jako w troskliwej pieczołowitości dla zaszczytu stanu xiążęcego i przyszłego stanowiska trzech braci naszych Iwana, Alexandra i Michała xiążąt na Czartorysku, którzy okazali wielką przychylność i wierność ku naszemu majestatowi i koronie polskiej, po dojrzałej naradzie z prałatami i bojarami naszymi węgierskimi i polskimi rzeczonym trzem braciom krewnym naszym pozwalamy używać xiążęcej pieczęci, jakiej od ojca i dziada używali tj. zbrojnego jezdca trzymającego w ręku miecz wydobyty» [23]).

---

*ultra* co do tego przedmiotu dokazał Józef xiążę Jabłonowski w dziele swojem: *Tabulae Jablonovianae.* Aby wszystkim trzem tradycyom dogodzić, w tablicy tyczącej się Czartoryskich, oba Lubart Giedyminowicz i Korygiełło Olgierdowicz podani za praojców Czartoryskich, a Korygiełło imionowany Konstantynem: »*Korygiełło seu Constantinus seu Casimirus.*»

[23]) *Vladislaus rex Poloniae, Ungariae etc. Quomodo cupientes fratrum nostrorum Iwani, Alexandri et Michaelis ducum de Czartorysko honori intendere qui singulari affectione et fidelitate erga nostram majestatem et inclytum Poloniae regnum se exhibuerant pro eorum ducali statu et promotione et praehabita matura deliberatione praelatorum et baronum nostrorum tam Poloniae quam Hungariae regnorum praefatos duces consanguineos nostros sigillo eorum ducali frui, quo ex avo et patre uti consveverunt scilicet equo, cui subsidet vir armatus gladium evaginatum in manu tenens volumus et concedi-*

Przedewszystkiem, aby ten dokument, którego oryginał familia posiadać musi wiarę publiczną uzyskał, autentyczność onegoż sprawdzoną być winna, i to głównie wa Węgrzech, gdzie był wystawiony i przez króla i dostojników węgierskich podpisany. Frazeologia onegoż acz bardzo zawiła, wskazuje więcej na szesnasty wiek niż pierwszą połowę pietnastego. Rozbiór tego dokumentu.

Pomimo, że pewne formuły pochwalne w każdym podobnym dokumencie używane bywają i dlatego są bez znaczenia, wszelako uderza, jak ów dyplom prawić może o wierności i przywiązaniu braci rzeczonych do korony polskiej i majestatu królewskiego, kiedy oni Polsce dotąd całkowicie obcymi byli, a lat dwa dopiero temu wielkiego xięcia Litwy Zygmunta stryja panującego króla ze świata zgładzili, zkąd wynikło, że przez lat kilka król tylko w Polsce, brat zaś jego Kazimierz samodzielnie na Litwie panował. Wiadomo, że zamiast przeprosić króla, chlubili się z tej krwawej sprawy[24]). Iwan i Michał udali się potem na dwór xięcia Świdrygiełły nieprzyjaciela Polski i Litwy, Alexander do Moskwy potem w delegacyi wielkiego kniazia Moskwy do Pskowa i Nowogrodu[25]), i to wszystko o tym czasie, kiedy im każą w Budzie starać się u króla Władysława, aby im dozwolił używać na pieczęci herbu litewskiego Pogonia bo to jest herb, którego opis rzeczony dyplom podaje.

---

*nus etc. Datum Budae feria quinta proxima ante festum S. Viti anno 1442* (Paprocki herby litewskie o Czartoryskich).

[24]) Długosz *Hist. liber XII pag 753.*

[25]) Obacz co do Alexandra i Michała wyżej noty. Iwan i Michał po śmierci Świdrygiełły poddali zamek Łuck w ręce Litwinów roku 1452 (Długosz Hist. liber. XIII pag. 84).

Treść i stylizacya dyplomu wzbudzają tożsamo różne wątpliwości. Jeżeli rzeczywiście już dziad i ojciec braci Czartoryskich używali pieczęci w nim opisanej, która więc familijną była, dlaczego wnuków aż król osobnem pismem do tego musiał upoważnić. Powiedzą (i rzeczywiście familia tak to ma tłumaczyć) iż z powodu zamachu na życie panującego wielkiego xięcia pozbawieni zostali prawa używania tej pieczęci. Ale wyrok zapaść nie mógł tam, gdzie jak wyżej powiedziano, sądu nie było. Bracia Czartoryscy po zabiciu Zygmunta zawarowali się w zamku Troki. Opuścili go dopiero po długich układach, gdy wielki xiążę Kazimierz wydał im list bezpieczeństwa, z którym stanąwszy przed jego obliczem w dumny sposób tłumaczyli się ze swego postępku i natychmiast do łaski przyjęci zostali[26]).

Nakoniec utrata herbu rodowego nie była na Litwie wynikiem spraw gardlanych i wyroków karnych, na co dowód, praojciec xiążąt Słuckich ścięty w Kijowie za zdradę stanu, a potomkowie jego pomimo to nie przestali używać herbu Pogoni[27]).

Ogółem dyplom ów jeżeli jest autentycznym stanowi w treści swojej wyjątek w heraldyce raczej sfragistyce litewskiej. Przedmiot ten, mianowicie co do głównego herbu Pogonia mało jest jeszcze zgłębiony, prawie nietknięty i przy złym stanie, w którym odpowiedne dokumenta (po największej części z oderwanemi lub pokruszonemi pieczęciami) nas doszły, trudno spodziewać się, aby kiedy wszechstronnie wyświecony został. Ale z tego

---

26) Długosz Hist. liber XII pag. 752.

27) Obacz wyżej ustęp tego pisma Xiążęta Słuccy.

co pozostało z pewnością twierdzić można, że wielka w tem w czternastym, pietnastym i szesnastym wieku dowolność panowała.

Aby tylko kilka przykładów z panującego domu przytoczyć, istnieje dokument Władysława Jagiełły króla z roku 1389, z wielką pieczęcią, na której nie pogoń odbita, ale herb xiążąt ruskich tj. św. Jerzy na koniu a pod koniem smok[28]). Pieczęć Kiejstuta przedstawia osobę z mieczem i tarczą w ręku[29]), a pieczęć syna jego młodszego Zygmunta, rycerza w pancerzu[30]). Potomkowie wielkiego xięcia Jawnuty Giedyminowicza już w pierwszej generacyi zrzekli się pogoni i przyjęli herb ruskich xiążąt[31]). Inne rody znowu kniaziów zarzucili herb własny, by przyjąć pogoń[32]), wszystko bez śladu upoważnienia króla lub wielkiego xięcia.

Jeżeli więc dyplom rzeczony jest autentykiem, to widocznie spisany został w celu, aby król który go wydawał, uczcił przytem braci Czartoryskich nazwą, raz braci raz krewnych swoich (*fratres consanguineos*). Ale nazwa

---

[28]) Kronika miasta Lwowa przez Zubrzyckiego str. 60.

[29]) Tranzakcya wielkiego xięcia Olgierda i jego braci z królem polskim Kazimierzem z roku 1366 (Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 432).

[30]) *Supplementum ad historica Russiae monumenta editio Turgenieff* dok. 217.

[31]) Biblioteka warszawska na miesiąc czerwiec roku 1850: Wiadomość o pieczęciach polskich Ambrozego Grabowskiego.

[32]) Tak kniaziowie Sanguszko pieczętujący się obecnie pogonią. Obacz o dawniejszym ich herbie Synowie Giedymina t. II nota na końcu dzieła pod tytułem: O innych Lubartowiczach,

krewnych oznaczać może krewnych po kądzieli równie jak po mieczu.

Równie w dokumentach i dyplomach nazwą *fratres* oznaczano bardzo dalekie stopnie pokrewieństwa wprawdzie po mieczu: ale z drugiej strony na całym zachodzie panujący dają ten tytuł w pismach członkom rodów xiążęcych, chociaż są ich poddani i z nimi krwią nie połączeni (*Vetter Cousins*) Wszystko to więc sprawy nie wyświeca.

Nie więcej światła rzuca nań druga część tego dokumentu. Alexander Czartoryski wojewoda wołyński dyplom Władysława Warneńczyka w roku 1569 przedłożyć miał królowi Zygmuntowi Augustowi do łaskawego potwierdzenia. Na co Zygmunt August pismo owe, w którym jak się wyraża przodek jego ze szczególnej łaski na dom ten pozwolił im używać herbu xiążęcego Pogonia[33]), (a przecież tu chodziło o herb familijny) potwierdza i to przez wzgląd nie tylko na zasługi i zaszczyty domu tego, ale bo bardzo dalekich sięga czasów i z familią Jagiellonów, od której my (mówi król) po ojcu pochodzimy, węzłem krwi jest połączony[34]).

I tego dokumentu autentyczność na jaw wyprowadzona być winna. Przyczem pomimo ostrożnej i ogólnikowej redakcyi uderza, że Zygmunt August przyznaje

---

[33]) *Pro sua singulari erga hanc famliam gratia insigni ducali Pogonia uti permisit.*

[34]) *Nam et antiquissima est et cum inclyta Jagellonum familia ex qua nos paternum genus ducimus sanguinis vinculo conjuncta.*

się tu do pokrewieństwa, kiedy ojciec jego król Zygmunt I w pismach swych niewątpliwych krewnych kniaziów Bielskich i Słuckich mianuje tylko sługami poddanymi, i dlaczego Czartoryscy jeżeli się mieli za krewnych domu panującego, nie upomnieli się za przykładem Słuckich[35]) na pierwszym sejmie konwokacyjnym po wygaśnięciu rodu Jagiellonów o miejsce wyjątkowe i głos w radzie stanu.

---

[35]) Obacz ustęp tego pisma: Xiążęta Słuccy.

# SPIS RZECZY.



## WSTĘP.



## I.

WINGOLT - ANDRZEJ XIĄŻĘ NA POŁOCKU, NAMIESTNIK WOLNEGO GRODU PSKOWA.

stronnica

## IV.

### WŁODZIMIERZ XIĄŻĘ KIJOWSKI I JEGO POTOMSTWO.



#### *A* ANDRZEJ.



#### *B.* ALEXANDER.

stronica

a) SZYMON OLELKOWICZ.



b) MICHAŁ DRUGI SYN ALEXANDRA (OLELKA) WŁODYMIROWICZA WŁADCY KIJOWA.

POTOMSTWO IWANA WŁODYMIROWICZA.



SYNOWIE TEODORA IWANOWICZA XIĘCIA BIELSKIEGO

V.

KONSTANTY OLGIERDOWICZ.



## SYNOWIE OLGIERDA Z DRUGIEJ ŻONY JULIANNY XIĘŻNY TWERU.

VI.

WIGAND - TEODOR - ALEXANDER,

XIĄŻĘ NA KIERNOWIE.

## VII.

### KORYGIEŁŁO - BAZYLI - KAZIMIERZ.



## VIII.

### SKIRGIEŁŁO - IWAN OLGIERDOWICZ.

## IX.

### LICHWEN SZYMON.

B. JERZY.



IWANA,



## X.

MINIGAJŁO.

XI.

ŚWIDRYGIEŁŁO - BOLESŁAW W. X. LITWY.

— — —

## OMYŁKI DRUKU.

Stronica 4ta nota druga *zamiast* str. 62 *popraw* str. 61.
» 10ta » trzecia » str. 54 » str. 57.
» 15ta » czternasta wiersz trzeci *zamiast* str. 254 nót *popraw* nota 254.
Stronica 16ta nota pierwsza wiersz trzeci z góry r. czytaj 1377.
» 18ta » czwarta *zamiast* Andrzeja *popraw* Andreja.
» 22ga » pietnasta wiersz drugi od dołu *zam.* 3 *popr.* 5.
» 23cia » siedemnasta wiersz drugi od dołu *zamiast* r. 1413 *popraw* rok 1405.
Stronica 24ta nota dziewietnasta *zamiast* str. 331 *popraw* str. 34.
» 52ga w maryginesie wymazać »poselstwo».
Gdzie tylko cytowana kronika Lindenblatta *poprawić* kronika tak zwana Lindenblatta.

# DODATKI i POPRAWKI

do dzieł

## Bracia Władysława Jagiełło

i

## Olgierd i Kiejstut

wydanych

we Lwowie

pierwsze w roku 1867 nakładem
ALEX. VOGLA,

drugie w roku 1870 nakładem księgarni
GUBRYNOWICZ i SZMIDT.

LWÓW.
Nakładem Selmana Igla.
Z drukarni J. Dobrzańskiego & K. Gromana.
1873.

# Wstęp.

Dzieło moje „Bracia króla Władysława Jagiełło,“ uzyskało w r. 1870 pierwszą nadgrodę z przeznaczonej na ten cel fundacyi literackiej ś. p. Jerzego księcia Lubomirskiego. Czując jakie obowiązki niespodziewany ów zaszczyt na mnie wkłada postanowiłem nie żałować trudów, aby godniejszem onegoż się ukazać.

Gdyż zaś w obec stosunków literackich i księgarskich kraju naszego niemam nadziei, abym mógł za życia drugie wydanie uskutecznić, pierwsze dodatki i poprawki do rzeczonego dzieła, dołączyłem do drugiego dzieła „Olgierd i Kiejstut,“ które wyszło w Krakowie r. 1870.

Teraz wydaję dalszy ciąg tych uzupełnień i sprostowań, dodając oraz, z powodów powyżej wymienionych dodatki i poprawki, do „Olgierda i Kiejstuta.“

Kazimierz Stadnicki.

# DODATKI

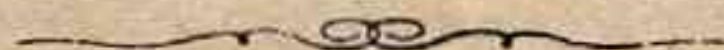
do dzieła

## bracia króla

# WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁO

przez

KAZIMIERZA STADNICKIEGO.



Strona 32. (Nota 45.)

Dodać na początku: Ladislaus... primum in Witewsko deinde in Poloczko regionis Rusiae divertit pluribusque diebus illic immoratus seditiosos motus qui consurgere nuntiabantur oppressit extinxitqne. (Długosz Liber X. pag. 118). — Item

Strona 62, nota 23.

Dodać na końcu: Chcąc zaś załagodzić odmowę i aby króla od siebie nieostręczyć, wskazał mu, że jest do wzięcia królowa Czeska, Zofia, wdowa po bracie Jego Wacławie, której by w posagu dał Szlązk.

Była to tylko ustna rozprawa z posłami, i dalsze postanowienie zależało od króla Władysława. — Ten nieprzystał na ten związek. Wiedział bowiem z doświadczenia ile polegać można na oświadczeniach Zygmunta. Cztery lat temu starał się o synowicę tegoż, córkę Jana księcia na Gorlicach i nie był przyjętym. (Długosz Lib. XI. str. 374 i Caro Gesch.-Polens, 3. Band St. 476.) Pytanie także zachodzi czy mógł Zygmunt Szląskiem rozrządzać. W każdym razie zrzekał byon się tylko na rzecz króla polskiego zwierzchnictwa nad kilkunastu zdrobniałemi książętami wszystkich Polsce nie przychylnemi, coby koronie nie mało przysporzyło kłopotów i co rada koronna pewnie pod rozwagę wzięła. Przeciwnym był także związkowi temu z królową wdową Witold, bo skutkiem onegóż byłoby przymierze cesarza z królem, lub przynajmniej bliższe stosunki między niemi. Najwięcej przeciwnym był zaś sam król bo zamierzał, przystępując już po raz czwarty do związków małżeńskich, ślubować osobę młodą, która by go potomstwem męzkim obdarzyła, jak to sam oświadczył Witołdowi (ob. niżej oddział 4ty, ustęp C. st. 189). — Niesłusznie

więc pan Caro (Gesch.-Polens 3 st. 525) zarzuca fałsz co do tej propozycyi Długoszowi.

Str. 65. wiersz 16ty z góry

występuje. — Dodać: Jest wielce prawdopodobnem, że wraz z biskupami ruskiemi wysłanemi przez Witołda (w r. 1418) obecnym był powszechnemu soborowi, któren natenczas w konstancyi odbywał się. (Ob.: Caro Geschichte Polen, 3ter Band St. 447). Powołuje się tenże na dzieje tegoż soboru przez Hardta a ten znowu na współczesny wiersz niejakiego Tomasza Prischnell, któren między obecnemi soborowi liczy „ein Herzog von wissen i. e. weissen Russen" (białej Rusi) najpodobniej korybut Zygmunt.

Str. 71. Nota 38.

Dodać na końcu: Że spólnik Hussa Hieronym z Pragi w r. 1413 zwiedził Litwę, Ruś litewską i Psków i przytem z wielkim zadowoleniem postrzegł, że Rusini używają od wieków komunii pod dwiema postaciami, co Huss jako nowość wprowadzić usiłował, że kolana uginał przed świętymi obrazami i relikwiami etc. etc. co mu wszystko zarzucano w procesie przed soborem w Konstancyi wytoczonym, nie mówi przeciw mojemu twierdzeniu, bo jemu zależało nasamprzód, o usprawidliwienie nauki swojej jako chrześcijańskiej, i o sprzymierzeńców przeciw Rzymowi. Wreście Hussytyzm w pierwszych czasach istnienia swego mianowicie jak przedstawiał się w osobistości Hieronyma dalekim był jeszcze od tego, w co się przyistoczył po spaleniu dwóch swoich fundatorów. Ale pociesznem jest za prawdę, twierdzenie Panu Caro w Jego dziejach Polski t. 3ci st. 443, że Hieronym z Pragi namówił Władyków wschodnich, udania się na sobór, w celach Unji z kościołem rzymskim.

Str. 105, wiersz 8my z dołu.

Dodatek do tego ustępu znajdujący się na st. VII dodatków i poprawek do „braci Władysława Jagiełły" już drukowanych i przyłączonych do dzieła „Olgierd i Kieystut" tak odmienić „Wiśniowieckich" dodać (w formie Noty.)

Według urzędowych dokumentów, Wiśniowieccy w pierwszej połowie wieku XVI. (szesnastego) mieli siedzibę swoią w Wiszniowie w dolinie Bugu, województwie Ruskim, starostwie lubomlskim obok miasteczka tegoż nazwiska i pisali się kniaziami Wiśniowskimi. Wiśniowiec nad rzeką Horyń przeto był już późniejszą osadą. Ob.: archewgr. zbornik dokumentów odnoszących się do pułnocno-zachodniej Rusi t. I. Wilno 1867 dok. 31 st. 90. W tym dokumencie, który opisuje granice Polski i Litwy w r. 1456 wspomieni są także kniaź Mikołaj Zbarazki jako właściciel sioła Morozowica niedaleko Bugu i knaziowie Porycka wszyscy zarówno Wiśniowskim bez przydomków Korybut. To samo w hramotach W. ks. litewskich wydanych w Kijowie r. 1868 staraniem panów Antoniewicza i Kozłowskiego znajdują się pod l. 24 i 42 Dokumenta jeden z r. 1511, drugi z r. 1562 na imie kniazia Michała Wisznewieckiego bez przydomku opiewające.

Str. 123. (Nota 1sza.)

Wiersz 7., 3ci z góry Kijowie. Dodać: Z tego powodu, dokument, w którem Alexander w r. 1411 potwierdza nadania uczynione przez ojca swego Włodzimierza kościołowi Dominikanów św. Mikołaja w Kijowie. (Skarbiec Litwy t. II. st. 3.) za podrobiony uważać należy.

Str. 131 wiersz 5ty z góry.

Zamierzał. Dodać. Wszakże istnieje list Władysława króla do soboru w Konstancyi z r. 1416, w którym radując się, że sobor ma zamiar wysłania kardynała do krajów korony w celu nawracania łącznie z biskupami Lwowa i Wilna Rusinów do wiary rzymskiej, obiecuje wspólnie z Witołdem, wspierać te usiłowania. (Raynald Annales ecclesiastici Nr. 29.)

Str. 131. wiersz 9. z góry

udał się do Rzymu popr.: udał się w Towarzystwie kilku biskupów i archimandrytów do Konstancyi gdzie natenczas odbywał się sobór powszechny. Item wiersz 11ty z góry od (Ale aż do a) wykryślić. Item wiersz 13ty jaki popr. Jaki.

Item wiersz 14ty „niech to“ wymazać „to.“

St. 131. Nota 17.

Dodać na końcu. Że zaś biskupi nieudali się do Rzymu ale do Konstancyi, dowodzą prócz kron. pruskiej powyżej cytowanej i rachunki dworu króla Władysława Jagieły z lat 1418—20 wydane z rękopisu zakładu Ossolińskich przez profesora wszechnicy lwowskiej Zeissberg w czasopiśmie (Zeitschrift) dla austryackich Gymnaziów poszyt 5ty r. 1870 pod tytułem „analekten" zur Geschichte des XV. Jahrhundertes.

Tam str. 358 pod datą 5. Maja r. 1418 powiedziano. „Item secuntur distributa pro statione Metropolitae kyowiensis quum de constantiensi consilio revenit.

St. 133 wiersz 12ty z góry.

Swoje, dodać na kształt noty: Że król unią kościołów zajmował się i pierwej gorliwie dowodzi list Jego w r. 1420 do Papieża pisany z którego wyjątek tak brzmi:

Illud quoque opus sanctissimum circa reductionem Graecorum ad gremium sanctae matris ecelesiae et sedis apostolicae obedienciam cumtanta aviditate et fervore a me ceptum, pro cujus confeccione ille antistes Gregorius apud S. V. et sacrum Constanciense concilium instigatione mea laboravit... In qua etiam re mei ambasiatores et nuncii solempnes imperatoris Graecorum et demum quidem duo nobiles milites qui apud S. V. fuerant constituti acceserunt et hactenus mecum commorantur et magna solicitudine hortantur me ut illud prosequi non cessarem. — Lites ac resgestae inter polonos ordinemque Comiferorum. Tomus III. pag. 210.

O pobycie tych posłów z Grecyi w Krakowie wspominają rachunki dworu króla Władysława z lat 1420, 24go sierpnia i następnych dni, rubryka „statio Graecorum". (Ob.: te rachunki we wyd.: Zeissberga wyżej powołanym pod tytułem analecta st. 370.)

Str. 138 wiersz drugi z góry.

Włoch — dodać na kształt noty: Tolerancya tych dwóch możnych grodów, daje się tem tłumaczyć, że od dwóch wieków były ciągle w stosunkach ścisłych ze zakonem inflanckim i że

w celach handlowych, liczne tam były kolonie niemieckie. Z tych powodów bez wątpienia papież na soborze w Konstancyi Wgo X. Witołda a po nim Jagiełę króla mianował, wikariuszami jeneralnemi kościoła dla Pskowa i Wgo Nowogorodu. (Gołębiowski panowanie Władysława Jagieły t. I. str. 427.)

Strona 144 i odpowiedni dodatek dołączony do dzieła „Olgierd i Kieystut“ st. VIII.

Wiersz 12ty i 13ty z góry dodatku.

Wiersz 7my popraw 8my.

Po r. 1401 dodaj : W tymże roku kniaź Iwan Olgimuntowicz ojciec wydał zaręczenie, że po śmierci W. kn. i hospodara Witołda, nie podda się innemu hospodarowi tylko królowi polskiemu, ruskiemu, litewskiemu, oraz od korony polskiej nie odłączy się.

(Akty zapadnoj (zachodniej) Rossyi tam I. dokument 18ty. Żoną etc.

Str. 144

Dodatek

Rodowód królowej Zofii.

Iwan kiaź Olgimuntowicz Holszański.

Andrzej kniaź na Wiazmie żona Alexandra

Szymon przezwany Lutym.

Zofia czwarta żona króla Władysława Jagiełły

Władysław Warneńczyk, Kazimierz · Królowie

Wasilissa (Bazylina) żona Iwana Włodzimirowicza wnuka Olgierda. (Od niej pochodzą książęta bielscy Olgierdowicze i Cieszyńscy na Szląsku.

Maria żona Eliasza hospodara Multan (Ut Długosz Liber. 13. pag, 42 Wapowski tłum : Malinowskiego t. 3. str. 34 — 41.

Str. 147. wiersz 14ty z góry.

Niespełna aż do, tak odmienić. Z tej dochował nam się list zborny, pisany z Wilna dnia 14. marca r. 1476 do papieża Sikstusa IV., ze strony książąt i pierwszych dostojników duchownych i świeckich litewskich w sprawach religijnych, i z którego ważniejsze ustępy niżej podajemy.*) Świadczą one jakich gorliwych i dostojnych popleczników Unia kościelna na Litwie i Rusi miała i że niewyłącznie ich wina, jeżeli w r. 1495 niespełna lat czterdzieści po instalacyi pierwszego metropolity Uniata zgromadzeni biskupi obrawszy, w osobie Makarego nowego metropolitę udali się,

---

*) Wyjątek z listu pisanego od duchowieństwa i szlachty ruskiej z Wilna do papieża Syksta IV. w r. 1476 14. marca.

Str. 5. Niema różnicy w Chrystusie między Grekami, Rzymianami i nami będącemi rossyjskiemi Słowianami.

Słyszeliśmy, że niejacy (pewni ludzie) o nas przed waszą świętością wypowiadając słowa kłamliwe, szkalując nas twierdzą, żeśmy nie zupełnemi i prawdziwemi krześcijanami świętej prawosławnej wiary Chrystusowej i temu podobne rzeczy...

Str. 6. My wszyscy wierzymy i wyznajemy Ciebie żeś najświętszym pasterzem i ojcem powszechnego kościoła...

Str. 10. — wierzymy — w siedem świętych powszechnych soborów i ósmy florentejskij.

Dochodzi nas słuch w nasze strony, jako zbliża się dziś rok 50ty, w sławnym Rzymie mieszczący w sobie miłościwe lato dla odpuszczenia wszystkich grzechów, (dla tego proszą o udzielenie tegoż jubileuszu i dla Rusi.)

Str. 13. niektórzy w naszych stronach... przemocą wleką od naszej cerkwi i znowu powtóre chrzczą naszych mówiąc, że tak im nakazuje najświętszy ojciec papież czynić.

14. Turcy i Tatarzy — wiedząc o naszych nierządach i niedostatku wzajemnej miłości, zajęli w posiadanie liczne ziemie chrześcjańskie, i wielu nawrócili do swego mahometańskiego zakonu.

Dla usunięcia sporów dogmatycznych, na podstawie florentyjskiego soboru, proszą papieża o delegowanie dwóch świattłych biskupów t. j. greckiego i łacińskiego obrządku na

Str. 149. wiersz tekstu drugi od dołu.

Michała: dodaj na kształt noty. Według archiwum książąt Sanguszko w Sławucie miał córkę, żonę kniazia Prońskiego.

Str. 152. Nota 6ta dodać na końcu.

W Hramotach W. kniaziów litewskich wydanych w Kijowie r. 1868 staraniem panów: Antoniewicza i Kozłowskiego znajduje się (L. 9ta) Nadanie kniazia kijowskiego Szymona Aleksandrowicza Jeremiemu Szaszko obszernych horodyszez nad rzekami Rusawa, kuznica, kamienica, Radkówka, mających wszystkie ujście swe do Dniestru. Z r. 6967 czyli 1459.

Str. 178. Nota 4ta dodać na końcu.

Według dat w archiwach książąt Ostrogskich i Sanguszków, miał Michał także córkę, Zofię żonę Jerzego Aleksandrowicza Chodkiewicza.

Str. 186. Nota 21. dodać na końcu.

Spłodził z nią córkę żonę Jana Karola Chodkiewicza, sam zmarł 9. listopada r. 1578. Daty te wyjęte są z pamiętnika współczesnego Fedora Jewłaszewskiego podsędka Nowogrodzkiego obejmującego lata 1546 — 1604 i wydanego sta-

---

Ruś, których zadaniem będzie pogodzić poważnionych pomiędzy sobą chrześcijan.

List ten przechowany w Rzymie w dwóch kopiach w Bibliotece Watykańskiej i Propagandy.

Wydał go drukiem, ks. kanonik przy metropolji lwowskiej g. k. Petruszewicz; pod tytułem „Sobornoe posłanie ruskogo duchoweństwa i mirian rymskomu Papie Sixtu IV.“ Lwów r. 1870 in G. 80, z objaśnieniami i dodatkami. Podpisani na tem liście są Mizael episkosp smoleński, elekt na metropolią kijowską; archimandryci Ławry w Kijowie i monasteru S. Trójcy we Wilnie; Michał Olelkowicz i Teodor Bieiski, oba prawnuki Olgierda, Iwan Chodkiewicz namiestnik Witebski, i marszałek W. ks. a brat Jego Paweł namiestnik kamieniecki. Sołtan Aleksander rycerz grobu świętego, kawaler orderu hiszpańskiego złotego runa, podskarbi dworu króla Kazimierza, i inni dostojnicy.

raniem Tadeusza księcia Lubomirskiego (w Warszawie u Frieleina na r. 1860.)

Byłoby więc mylnem podanie Niesieckiego że żoną Jana Karola Chodkiewicza, była zwyż wspomniana Zofia Mielecka, wdowa po Szymonie księciu Słuckim, bo była nią jej córka.

Rodowód kniaziów Słuckich.
Str. 188. wiersz 7my z dołu.
Jerzy dodaj † r. 1578.
Szymon † r. 1593 popraw r. 1592.

Str. 192 wiersz drugi z góry.
Córkę, popraw córek dwie. Item wiersz 3ci. Chodkiewicza, dodać drugą, żonę Bolesława księcia na Cieszynie Annę.

Nota O tej mówi Długosz pod r. 1448 „Boleslaus duxtheschnensis neptem germanam ex sorore Zophiae reginae Poloniae virginem Annam ducissam Russiae accepit in uxorem."

A pod r. 1452.
donosząc o śmierci tego księcia mówi że zostawił syna i dwie córki spłodzonych z tą Anną „ducissa Rusiae, filia Joanis alias Iwani ducis de Bielsko susceptas. (Liber XIII. pag. 41. 104.)"

Str. 192. Nota 1sza dodać na końcu.
Według dokumentu zaś w archiwum książąt. Sanguszko znajdującego się imię jej było Jawnucha a Jan Chodkiewicz był wojewodą właściwie namiestnikiem kijowskim.

Str. 232. Wiersz 7my od dołu.

Polecenie aż do rozpoczęta, tak odmienić. Rokowania trwały lat kilka. Doszły czasów naszych dokumentne dowody że już w r. 1562 przeto lat 5 przed datą tych listów, zaniepokoiły one do tego stopnia Cara, że Iwan Bielski, za pośrednictwem metropolity Moskwy Makarego, wydać zapis musiał, że jak dotąd tak i nadal hospodarowi swojemu wiernie służyć, i wszelkich rokowań i znoszeń z królem Zygmuntem Augustem wystrzegać się będzie. Drugim zapisem Bojarowie mu przy-

chylni ręczą za Jego wierność, z obostrzeniem, że w razie zbiegowstwa zapłacą do carskiej kaźni dziesięć tysięcy rubli.

Nota. Zapisy te znajdują się w tomie I. pod L. 175-6-7 kodexu dyplomatycznego Rumiancowa pod tytułem „sobranie gosudarstwenych hramot, i dogoworów w kollegju innostrannych dieł.“

Str. 235. Dodać na końcu.

Na liście zbornym wyżej powołanym, pisanym pod dniem 14. marca r. 1476 z Wilna do Papieża Syxta IV. w sprawach religijnych podpisali się „Michał Olelkowicz brat cielesny (po płoty) króla polskiego, kniazia Kazimierza i ruskiego pana (ob. rodowód wyżej Olelkowiczów), i „kniaź Teodor na Białej (Bieloe) brat po krwi Wgo kniazia Andrzeja.“ Tu więc król Kazimierz Jagielończyk nazwany przez krewnego z ruska Andrzejem.!!

Str. 235. wiersz 10ty z góry.

córka popr. córki.

a) Anna żona Bolesława księcia na Cieszynie;

b) Jawnucha żona Jana Chodkiewicza namiestnika kijowskiego.

Str. 245. wiersz 4ty z góry.

9) wypuścić. Wiersz 5ty (10 popraw 9.)

Str. 245. 10 popraw 9.

Str. 245. Noty 9tą i 10tą tak odmienić. Zaręczyny odbyły się w r. 1387, jak świadczy dokument, Władysława Opolskiego z 10. lipca tegoż roku. (Skarbiec Litwy Daniłowicza t.: I. str. 269-270.) I ta data najprawdopodniejsza chociaż Naruszewiec i Dogiel kładą dokument ten pod rok 1386. (W tymże nazwany Wigand frater uterimus regis.) Kiedy ślub nastąpił oznaczyć dokładnie niepodobna, ale w dokumentach niżej powołanych z maja r. 1390 Władysław Opolski Wiganda mianuje już zięciem swojim. (Ob. także Caro Geschichte-Polens 3ter Band str. 120 i 639.)

Str. 248. Nota 18 wiersz trzeci od dołu — grzywny. Dodać. Fakt mało znaczący; a przecie w życiorysie miejsce mieć musi, bo świadczy wymownie jako ci ubodzy książęta dla skarbu koronnego nie byli ciężarem.

Str. 274. Nota 42. wiersz drugi „war“ dodać. Bez wątpienia kronikarz mówiąc o Brześciu ruskim, Surażu i Grodnie, przez pomyłkę podał Łuck zamiast Łuków.

Str. 348. Nota 136. wiersz 2gi z góry.

czasach, popr. czasach. i (dodać.) Podpisał się wprawdzie kniaź Holszański Michał na dokumencie jednym wyd. we Lwowie ale to było r. 1445. (Ob. akta ziemskie i grodzkie wyd. we Lwowie t. II. dok. 70 str. 124.)

Item item do popr. Do

Str. 362. Nota 177. slubują popraw ślubują, — 1473. popr. 1437.

Nota 178. Przenieść ją ut infra. Zamiast niej położyć Ob. list Swidrygrełły do W. Mistrza z 27go września r. 1437. (Skarbiec Litwy t. II. str. 170.) Na dniu 9. października t. r. wydał Swidrygiełło w Kijowie dokument nadający słudze swemu Stefanowi Slezita wioski Uładowa Horka i Zaranna w powiecie Chmielnickim nad rzeką Boh, którą to donacją król Władysław Warneńczyk potwierdził w r. 1443. (Archiwum w Łańcucie.)

Str. 363. wiersz tekstu drugi z góry wymazać więc. Item wiersz 6ty wymazać krwi.

Item wiersz 6ty z góry zwrócił, dodać 179 a na dole tekst noty 178 położyć.

Str. 364 wiersz 3ci z góry r. 1456 popr. 1446.

Str. 364. nota 182. wiersz 9ty noty kronika Lwowa aż do 95.) odmienić, któren w r. 1431 na mocy nadania królewskiego przeszedł na własność arcybiskupów lwowskich (akta grodzkie i ziemskie ut infra t. II. dok. L. 52.)

Str. 364. Nota 182. Wiersz ostatni. Stadnickiego dodaj Str. 14. oraz akta grodzkie i ziemskie etc wydane staraniem Wydziału krajowego t. II. Lwów dok. 39. Ale jeżeli dokument ten autentyczny, to pewnie data r. 1415 mylna bo kniaź Swidrygełło, jak to się wyżej wykazało, od późnej jesieni r. 1409 do końca marca r. 1418, trzymany był we więzieniu przez Witolda. Niemógł więc w Żydaczowie robić donacie. A do tego świadczą dokumenta, że od r. 1411 — 30 kniaź Teodor Lubartowiez a po nim aż do r. 1441, Ziemowit książe Mazowiecki siostrzeniec króla Władysława, mieli sobie ziemię Żydaczowską nadaną. (Ob. synowie Gedymina t. II., akta ziemskie i grodzkie przez Wydział krajowy we Lwowie wydane tom. III. i kodex. Mazowsza dypl. wyd. przez Tadeusza ks. Lubomirskiego.) Data więc rzeczywista dokumentu tego musi bydź 1405, (Długosz pod r. 1403), albo też 1445.

Str. 364. Wiersz ostatni tekstu przyjaźń 184.

Dodać

Zjechał w lecie r. 1446 na koronację Kazimierza na króla polskiego do Krakowa. (Nota)

Nota Długosz liber 23ci.

Str. 365. wiersz Iszy tekstu r. 1452.

Dodać na kształt noty.

A więc dokument umieszczony pod l. 8 w „Hramotach wielkich kniaziów litewskich“ wydanych w Kijowie r. 1868 staraniem panów Antoniewicza i Kozłowskiego, w tłumaczeniu łacińskim z ruskiego oryginału, i w którem książe Aleksander inaczej Szwydrygajło Olgierdowicz, nadaje różne sioła kniaziowi Michałowi Wasilewiczowi pod datą r. 1458, jeżeli data rzetelnie podana, jest oczywiście podrobionym.

Str. 365. Nota 185. Wiersz onej 4ty z góry, w niewoli popr. podczas pierwszej jego niewoli.

Item item.

Od (Druga żona aż do końca. Oraz tyczące się tej noty cztery dodatki i poprawki dodane do dzieła „Olgierel i Kiejstut str. XIX. tak odmienić. Drugą żoną była Anna

córka Iwana Iwanowicza kniazia Tweru. Poślubił ją r. 1436. (Ob. kron. Tweru w Polnoje sobranie ruskich dziejopisów t. XV. str. 489.)

Ona wielce na męża wpływała, aby wiarę ruską przed łacińską faworyzował. (Długosz Liber XI. pag. 611.) Przechował się po niej przywiley dla sługi Jej Chodko na ziemię, którą dzierżył za kn. Hleba Dowdokowicza i którą przywłaszczył sobie niejaki Raniec. — Dokument bez daty, ziemia nawet nie nazwana. (Ob. zbiór dokumentów tyczących się Litwy, wydany przez komisią ardzeograficzną wileńską pod redakcją Maurycego Krupowicza.)

Istnieje równie list papiezki do W. X. Litwy Zygmunta gdzie się wstawia za uwolnieniem Jej z więzienia. (Kotzebne Switrigail st. 154—5.) Ale w tym liście mylnie ona nazwana Zofią.

Str. 397. Wiersz przedostatni Stanu dodać. W prawdzie Dyariusz sejmu lubelskiego z r. 1569 (drugi ze rzędu bo pierwszy wydał w aktach tyczących się Unii Tytus Hrab. Działyński) ogłoszony drukiem przez p. Koyałowicza w Petersburgu r. 1869 pod tytułem: „Dnewnik Lublińskiego seyma 1569 goda. na st. 385 zawiera co następuje:

„Po tey mowie króla iego Mości wstał P. Wojewoda Woliński (Czartoryski) i Wojewoda kijowski (Ostrogski) do króla iego mości y zaliczali domi swe, przodków swych posługi y swe tyż, prosili abi król jego moszcz na nie pomniał, czo iem kzól jego moszcz obieczował, łaskę swą pańską y wysławiał dom xiąża Czorthorińskiego, któri się lyczi bicz z narodu królewskiego xiążąth litewskich".

Byłoby to więc nie mniej jak przyznanie się samego króla do pokrewieństwa z Czartoryskiemi. Ale natenczas jaka zachodziła potrzeba w sprawie z tronu głoszonej a przeto współczesnym dobrze wiadomej, wydawanie dyplomu i to trzści tak podejrzanej, jak powyższy. Zauważyć przytem należy, że oba dyariusze, urzędowey a przeto autentycznej cechy nie mają. Z tego powodu między niemi wielkie zachodzą różnice. I tak wyżej podany ustęp nie znajduje się w dya-

riuszu wydania Dyiałyńskiego. Diariusze te stanowią w całości pierwszorzędny materiał co do dziejów Unij ale w innych sprawach nań pawoływać się nie można.

Przeto póki autentycznemi i co do każdej generacyi współczesnemi dokumentami, pochodzenie kniaziów Czartoryskich od Gedymina przez Lubarta lub Olgierda, wykazanem nie będzie, dyplomy i twierdzenia w tem kierunku uważane być tylko mogą, co do dawniejszych czasów jako pomniki niepospolitego sprytu, gorliwych wszechstronnych zachodów, wytrwałej ambicyi, a co do późniejszych lekceważenia przeszłości i niesumiennego zagmatwania ojczystych dziejów.

---

## Omyłki druku i sprostowania.

Str. 10, Nota 4ta, wiersz drugi, 1sza dodaj.

Str. 11, wiersz drugi textu od dołu: Olglerda dodaj komę.

St. 11, wiersz 5ty textu od dołu: Z Olgierdem, mężem, popr.: z Olgierdem mężem.

Str. 11, wiersz 8my z góry textu, niema aż do posądzać, odmienić: posądzać niema powodu ani podstawy.
Item wiersz 10ty i któren, popr.: oraz że.
Item nota 7ma. Od aż do Połocka, wymazać.

Str. 12ta, Nota 10ta: staranności aż do notach, wymazać.

Str. 15ta, wiersz 1szy z góry: żona, popr.: żoną.

Str. 15ta, Nota 15ta: doss popr.: dość.

Str. 17, wiersz 9ty z góry: 1299) dodaj komę.

Str. 19, wiersz 5ty i 4ty textu od dołu: ochrzczony popr.: ochrzczonym, kniazłośtwo popr.: kniastwo, wyniesiony popr.: wyniesionym.

Str. 23cia, Nota wyd. 228 popraw scr: rer: prus. t. II.

Str. 23cia wiersz 9ty i 4ty z dołu 80) (wymazać) 6 dodać).

Str. 25ta, Nota 23cia wiersz ósmy od dołu: tak aż do Lindenblatta, popr. Jana de Posilge (se. r. pr. t. 3.)

Str. 27ma, wiersz 1szy z góry: się ukazał, popr. Skirgełło ukazał się.

Str. 28, Nota 31. (str. pozn.) popr. scr. r. piuss. t. II.

Str. 29, wiersz 9ty i 10ty utrzymywał całość, popraw bronił całości.

Str. 30., Nota 36.: Lindenblatta 1823 popr.: Jana de Posilge,

Str. 31, wiersz 8my i 9ty z góry: (z Witoldem i) wypuścić i.

Str. 32, wiersz 13ty z góry króla, dodać natenczas na Litwie przebywającego i z Jego współudziałem.

Str. 32. w. 24. z góry(w r. — 87) odmienić na wiosnę r. 1387.

Str. 33, Nota 47. Dodać na końcu. Dokument datowany z dnia 28. kwietnia r. 1387.

Str. 41., wiersz 7 z góry: Zatem aż do udziałem) wykreślić.

St. 41, wiersz ostatni textu siewierski, poprawić Siewierski, i dodać: któremi już władał w r. 1372 gdy Olgierd je zajął po śmierci kniazia brańskiego Bazylego.

Str. 41., Nota 1, wykreślić.

Str. 41, Nota 2ga dodać na początku. Ob.: Skarbice dyplomatów Litwy t. I. dok.: 451 r. 1372 i kronikę Nikonowską w historyi Karamzyna t. IV. nota 377.

Str. 42, Nota 4. (wyd. 261) wymazać.

Str. 43, wiersz 6ty z góry przekonał popr. przekonały.

Str. 45, Nota 18ta (wyd. i) wymazać — historia Prussiae popr. Gesch.-Preussens.

Str. 46, Nota 19ta (tak — Lindenblatta) popr. Jana de Posilge (scr. rer. prus. t. 3.)
Item (str. pozn.) wymazać.

Str. 47, Nota 21 (tak Lindenblatta) popr. Jana de Posilge.

Str. 47, Nota 22 (tak — Lindenblatta) popr. Jana de Posilge.

Str. 48, Nota 24ta, Sobjiski popr. Sofjiski.

Str. 49, Nota 1sza (tak — Lindenblatta) popr. Jana de Posilge (sc. r. pr. t. 3.)

Str. 51 wiersz 7my z góry przybrała popr. przybierała.

Str, 52, wiersz 3ci z góry spodzinwać popr. spodziewać.

Item, wiersz 13ty, a gdy popr. Gdy nakoniec.

Str. 57, wiersz 11ty z góry młodn popr. młodu.

Str. 58 wiersz 7my z góry od niego popr. go.

Str. 59 nota 18 hitoryy popr. historyk.

St. 60 wiersz textu 4ty od dołu nsród popr. naród.

St. 65 wiersz textu 5 od dołu. Obecnie już popr. Może iuż i.

Str. 67 nota 34 armer popraw aermer,

Str. 73 wiersz 3ci textu od dołu. to popraw owe.

Str. 77 wiersz 6ty z góry ssogosci popr. srogości.

Str. 78, wi ersz 10ty z góry go, wymazać komę. Item wiersz 11ty poznał, odmienić niech teraz przekona się.

Str. 79, Nota 47 słowkiem nie, wymazać nie, obiegającym popraw ubiegającym.

Str. 82, Nota 54 pzedmiocie popraw przedmiocie.

Str. 99, wiersz drugi z góry Chodziły popraw krążyły.

Str. 117, nota 11ta wiersz 13. z góry. Lindonblatta popraw Jana de Posilge (scr. rer. prus. t. 3.)

Str. 128 wiersz textu 7my z dołu, kióre popraw które.

Str. 131, wiersz 5ty z góry Ale dodaj W.\książe.

Str. 131 wiersz 11ty z góry, Od (Ale aż do a) wykreślić.

Str. 131 jaki popraw . Jaki.

Str. 131 wiersz 14ty to niech wymazać to.

Str. 132, Nota 18ta wiersz 1szy Lindenblatta popraw Jana de Posilge scr. r. pr. t. 3.

Str. 135, Nota wiersz 12ty od dołu 1545 popraw 1595.

Słr. 140, nota 34 wiersz 6ty od dołu duchowieastwo popraw duchowieństwo.

Str. 144, nota 40 wiersz 4ty od dołu (tak Lindenblatta) odmienić Jana de Posilge, pierwszy raz wydaną w r. 1823 pod nazwiskiem kroniki Lindenblatta, tamże.

Str. 150, wiersz 6ty z góry (nikł — przeciwny) poprw nie był nikt przeciwnym.

Str. 150 nota 51 zopewne popraw zapewne (od aż do Marca) popr. do r. 1407 zaczynał się rok z 1. Marca, od r. 1407 z 1szym Września.

Str. 153 wiersz ostatni textu wymazać.

Str. 153, Nota 7ma wiersz drugi, kijowskie dodaj (t. j. znaczeniu jakie je późniey miało.)

Str. 162 wiersz 12ty z góry wiekiego popraw wielkiego.

Str. 167 wiersz 7my i 8my z góry, sprawiło popr. sprawiły — podzieliło popraw podzieliły.

Str. 168 wiersz 13ty z góry, koń pop. konia.

Str. 168, wiersz 26 z góry, wywołano popr. wywołane.

Str. 171 wiersz textu 9ty z dołu koń popraw konia.

Str. 173 wiersz drugi z góry świadek naoczny popraw współczesny tym wypadkom.

Str. 177 wiersz 5ty textu z dołu: Ujęty popraw wzięty w niewolę.

Str. 177, Nota 3 wiersz 3ci z góry r popraw z.
Item wiersz 4ty z góry z dodaniem, popraw dodatkiem, że kniaź Holszański był to Jan Juriewicz t. j. syn Jerzego.
Item wiersz 5ty namiestniey popraw namiestnicy.

Str. 189 wiersz 13ty od dołu niemogłaby zdarzyć odmienic: Cóż może więc lepszego nadarzyć.

Str. 192 wiersz 9ty textu z góry zaś a wymazać a

Str. 193 wiersz 7my z góry: a sam, wymazać a

Str. 194, Nota 6ta, wiersz 3ci prinzpibus popraw principibus.

Str. 196, Nota 8ta, wiersz 2gi z góry wymazać a

Str. 196. Nota 9ta wiersz 3ci wymazać tymczasem.

Str. 197. wiersz 1szy i 2gi.
(wyjazdowi stoi) poprawić nie wzbrania jej wyjazdu do Moskwy.

Str. 197. wiersz 16ty Borysiewicz dodaj twerski.

Str. 202. wiersz 13ty z góry.
ślubiąc popr. ślubując.

Str. 203. wiersz 11ty z góry
o cerkwi popr. do cerkwi.

Str. 207. wiersz 13ty z góry.

(by aż przyjął) popr. o zmiłowanie się nad nim i przyjęcie w służbę swoją.

Str. 221. wiersz 13ty z góry, pomoc popraw pomocy.

Str. 222 wiersz 12ty z góry, udane popraw nadane.

Str. 227 wiersz drugi z góry srogiego popraw grożnego.

Str. 230 wiersz ostatni tekstu lubiący popraw miłujący.

Str. 231 wiersz 16ty z góry, które często wymazać często.

Str. 232 wiersz 14ty z góry. Były dodaj one.

Str. 234. Nota 35. wiersz 8my od dołu rosyjskiej dodać (Tom 15ty str. 20 — 76.)

Str. 236 wiersz przed ostatni tekstu oochrzczenia popraw ochrzczenia.

Str. 236. braćmi, popraw braćmi;

Str. 237. Nota 4ta wiersz 2gi od dołu, on dodać sam (równie - wydanego) popr. swojego.

Str. 244. Nota 6ta wiersz czwarty z góry, tak zwana Lindenblatta popraw Jana de Posilge (scr. rer. pr. t. 3.)
Item wiersz ostatni (obacz 1823) wymazać.

Str. 245. wiersz 11ty i 12ty z góry najezdcę popraw najezdnika.

Str. 246 wiersz 11ty z góry przechodziła popraw przejść miała.
Item nota 11ta wiersz ostatni xięcia popraw zięcia.

Str. 247 wiersz 12ty z góry pobożny popr. potulny.

Str. 247 wiersz 19ty z góry (gdyż — poczytywał) wymazać.

Str. 247 wiersz 20ty. Witold dodaj był.

Str. 247. Nota 13ta (tak aż do 1823) odmienić Jana de Posilge scr. rer. prus. t. 3.

Str. 248. Nota 16ta 134, popraw.

Str. 250 wiersz 3ci z góry, kronika dodaj litewska. Item wiersz 4ty Tem popraw tym.
Item wiersz 16ty i 17ty (chrześciańskiego) wykreślić.

Str. 264 wiersz drugi z góry Jagiełłę popr. Jagiełłą.

Str. 264 wiersz ostatni tekstu podpadły popraw popadły.

Str. 265. Nota 22.
(tak aż do 57) popraw Jana de Posilge pod r. 1385.

Str. 266 wiersz tekstu 3ci od dołu wiełkim popraw wielkim.

Str. 272. wiersz drugi z góry wiersze popraw wierze.

Str. 273. Nota 41 (tak aż do 326) popraw Jana de Posilge i Wiganda ser. rer. pras. t. 2 i 3.

Str. 274 wiersz 3ci z góry.
Łuck popraw Łukow. Item Nota 42. Lindenblatta popr. Jana de Posilge.
Item Nota 44 (Lindenblatt aż do 74) popraw Jana de Posilge.

Str. 275. Nota 45. Lindenblatta popraw Jana de Posilge.

Str. 276. Nota 48 (tak 77) popraw Jana de Posilge pod r. 1390.

Str. 276. Nota 49 (kronika aż do 1390) popraw ut supra.

Str. 277. Nota 52 (tak 83) popraw Jana de Posilge.

Str. 277. Nota 53 (Lindenblatt wyżej) popraw ut supra.

Str. 277. Nota 55 Lindenblatt popraw ut supra. Item w. 4ty od dołu tekstu twierdzą popraw twierdzę.

Str. 278. Nota 52 (tak aż do 87) popraw Jana de Posilge.

Str. 279 i 280 Noty 61 i 63 Lindenblatt popraw Jan de Posilge.

Str. 283 wiersz 11ty z góry podpis w popraw na.

Str. 284 wiersz 8my z góry wziąć popraw obrać.

Str. 288 wiersz 10ty z góry (nabrał aż do i) tak odmienić ośmielony tym powodzeniem.

Str. 289 wiersz 13ty z góry (z wybuchłych aż do t. j.) wymazać.

Str. 296 wiersz textu 3ci od dołu Xięcia popr. Xięciu.

Str. 297 wiersz 10ty z góry pujścia popr. przyjścia.

Str. 305 wiersz 7my z góry woyną popraw woynę.

Str. 305 wiersz 16ty i 17ty z góry. (Pierwsze aż do niczem) tak odmienić Pierwsze lata młodości Jego przeszły spokojnie.

Str. 306 wiersz 13ty z góry, Swidrygały, popraw Swidrygiełłę.

Str. 307. Wiersz piąty z góry xięstwa popraw ziemstwa.

Str. 307. Nota 6ta.
Długosz aez do pokryć) tak odmienić.
Długosz nie wspomina o zabójstwie Sokolnika zapewnie z powodu, że za Jego czasów żył jeszcze Swidrygełło.

Str. 308. Nota 9ta wiersz drugi z góry.
(wyd. aż do 1347) poprawić Jana do Posilge (scr. rer. pruss. t. 3ci.)
Item item wiersz 11ty Lindenblatta popraw Jana de Posilge.

Item item. Wiersz 3ci i 2gi z dołu bezkrytycznie wymazać, powtarza dodać.

Str. 309. Nota 9ta wiersz 4ty z góry (tak krytycznemu) wymazać.

Item Nota 10ta tak odmienić Voigt Codex dypl. Pruss. T. 6. pag. 61.

Item Nota 11ta (tak aż do 1820) poprawić Jana de Posilge (scr. rer. pruss. t. 3ci.

Str. 310. Nota 12ta wiersz 3ci i 4ty z góry Węgrzech dodaj . sprostował, popr.

Str. 311 wiersz 7my i 8my z góry (u niego) popraw w nim (wybuchały) popr. występowały na jaw.

Str. 311. Nota 16ta tak zwana Lindenblatta popraw Jana de Posilge.

Item item (st.—1823) popraw Scr. r. pruss. t. 3ci.

Item Nota 17ta Tamże, popraw Długosz ut supra.

Str. 312. Nota 20 (tak—1357) popraw Jana de Posilge.

Nota 23 (tak—Lindenblatta) popraw Jana de Posilge.

Item wiersz 4ty z góry (wyd. 135) wykreślić.

Item item wiersz 3ci od dołu (naypierwszy aż ród) tak odmienić najznakomitszy na Litwie.

Str. 313. Nota 24 (tak — 147) popr. Jana de Posilge (scr. rer. pruss. t. 3ci.)

Str. 313. Nota 26ta. Od (w do końca) tak odmienić w kodeksie dypl. Pruss tom piąty str. 167—9 pod r. 1402 oraz w historyi Litwy Narbutta t. VI. dod. I. w oryginale. W tłumaczeniu zaś polskim w Skarbcu Litwy t. I. dok. 744.

Str. 314 Wiersz 4ty — 7my z góry. Od (co do odstępywać) wymazać.

Item wiersz 11ty z góry. Swidrygełło dodać on, co nie wahał się Połock domniemaną kolebkę rodu swojego, święte miejsce dla Rusi osobnym zapisem zakonowi na

wieczystą własność odstąpić, w razie on sam, albo zakon lub oba wspólnie ten gród zdobędą lub jakim bądź sposobem posiędą

Nota. Codex dypl. Pruss t. V. pag. 166 an 1402. Połock w tem dokumencie nazwany Ploskow.

Item. Nota 28ma (tak—1487) popr. Jana de Posilge.

Str. 315 wiersz 5ty z góry przeszły popraw przeszli — wiersz 6ty zmusiły—stanęły popr. zmusili stanęli.

Item wiersz 14ty z góry, (którego aż do Podola,) wymazać.

Item. Nota 31.

(Lindenblatt st. 151) popraw kron. Jana de Posilge scr. rer. pruss. t. 3ci.

Nota 32. (Lindenblatt zw.) popraw Jan de Posilge.

Nota 33. (Lindenblatt—151) popraw Jan de Posilge.

Str. 318 wiersz 8my z góry Witoldem popraw Witolda.

Str. [illegible] wiersz 8my z góry zmowę popraw umowę.

Str. 321 wiersz 14ty z góry straży dodaj będącej.

Str. 322. Nota 53 (tak — 3) poprawić Jana de Posilge pod r. 1418 (scr. rer. pruss. t. 3.)

Item. Nota 54 (tak — Lindenblatta) popraw Jana de Posilge.

Item. Nota 56 (tak — Lindenblatta) popraw Jana de Posilge.

Str. 328 wiersz 15ty z góry kilkoletnich popraw kilkunastoletnich.

Str. 328 wiersz 16ty króla popraw królów.

Str. 332. Nota 93 legatio dodaj. propositum. imperure popraw imperare.

Str. 335 wiersz 8my z góry niezgodą popraw niezgodę.

Str. 335 wiersz 6ty Noty 98 mówi popraw wspomina.

Str. 336 wiersz 14ty od dołu poufne dodać drugie.

Str. 337 wiersz 1szy z góry zaś wymazać.

Str. 339, Nota 111 ustęp dodać tego pisma.

Str. 343, wiersz 14ty od dołu, na Podolu wykreślić.

Str. 344 wiersz 1szy textu od dołu, wielu popraw w celu.
Item od dołu opiekę dodaj komę.
Item nota 123. Tamże popraw Skarbiec Litwy.
Item nota 124. Tamże popraw Skarbiec Litwy.

Str. 345, nota 130 wiersz 3ci od dołu (do musiał) odmienić na nowo poddać mu się musiał.

Str. 347, wiersz 10ty z góry wrota dodaj komę.

Item nota 134 (wydał bitwę) popraw uderzył na Wilno.

Str. 348 wiersz 2gi z góry posłlkowe popraw posiłkowe.

Str. 350 wiersz 2gi textu od dołu (w celu aż do sojusznik) tak odmienić: nie zachwiany Jego sojusznik w celu rozdwojenia Litwy.

Str. 351, wiersz 8my z góry (przymierzeńca) wymazać.

Str. 352, wiersz 2gi z góry swą popraw swoją.

Str. 354, wiersz 13ty z góry nakoniec dodać trzecią.

Str. 355, nota 155, wiersz ostatni sauguine popraw sanguine.

Str. 357, wiersz 5ty textu od dołu: padło popraw padli.
Item item dwóch innych, popraw dwaj inni.

Str. 359 wiersz drugi z góry: czyje kolwiek popraw czyjekolwiek.

Str. 360, nota 171 był wymazać.

Str. 365—6. wiersz 5ty z góry (co aż do kazać) tak odmienić: pomimo to głowę tej cerkwi metropolitę Harasyma, kazał żywcem na stosie spalić.
Item nota 184 położony popraw położono.

Str. 376, nota 15ta. wiersz ósmy z dołu (i kroniki) wymazać.

Item nota 17ta wiersz 1szy opisie popraw spisie.

Str. 382, nota 4ta (Dux — ruthenici) wypuścić.

Str. 383, nota 6ta odmienić: Jvan Czartoryski, ritus et generis ruthenici. (Długosz ut supra.)

Item nota 7ma odmienić. Per Michaelem Czartoryski ruthenum). Długosz Lib. 13 pag. 318.

Item nota 9ta Kronika popraw Kronikę.



# Dodatki i poprawki

do dzieła

# Olgierd i Kiejstut synowie Gedymina

**Wielk. X. Litwy**

przez

**KAZIMIERZA STADNICKIEGO.**



# I. Dodatki.

---

Str. 11ta, nota 14ta dodać na końcu: Stryjkowski w kronice swojej wydanie z r. 1846 t. II. rozdział III. mówi: że mało nie wszyscy Gedyminowicze ochrzczeni byli w ruskich obrzędach wiary Chrześciańskiej prócz Kiejstuta.

Str. 95, wiersz przedostatni i ostatni textu: (gdy aż do został) tak odmienić gdy proces korony polskiej z Krzyżakami przed soborem w Konstancyi (r. 1415) a kilka lat później (r. 1422) przed samą stolicą rzymską wytoczonym został.

(Nota.) Na soborze w Konstancyi jeden ze rzeczników Polski, rektor akademji krakowskiej. Paweł z Włodzimierza (Paulus Voladimirus), przedłożył zgromadzeniu pismo pod tytułem demonstratio, infidelium terras praetextu conversionis non esse occupandas" w którym rozbiera pytanie, czyli nawracanie poganów drogą nauki i perswazyi lub za pomocą miecza uskuteczniać należy,

O tem pismie historycy soboru z wielkiemi wspominają pochwałami. Najnowszy zaś dziejopis Polski Dr. Jakub Caro, którego o stronnictwo dla polskiego narodu posądzać nie podobna, który przeciwnie dość jasno daje do poznania, jak mało z nim sympatyzuje. przecież o powyższej odezwie tak wyraża się (Geschichte Pohlens 3ter Band St, 448—9.)

Entfernt man von dieser Schrift den scholastischen Balast, so möchte sie wegen der merkwürdigen Grundsätze von nicht sowohl Duldung als tiefer Gerechtigkeit gegen die nicht Christen und wegen ihrer Berufung auf ein anzuerkennen

des Naturrecht, welche in einem so verschrobenem Zeitalter eine seltsame Erscheinung war noch heute in Pohlen (czy tylko w Polsce?) gelesen werden dürfen, Vorwiegend soll das nachgewiesen werden, dass weder Kaiser noch Papst das Recht hätte den Heidenkrieg zu gebieten. Thun Sie es so können Sie mindestens der Heiden Land nicht verschenken denn, sagt Paul Vladimir, (nicht wenig an Ketzerey streifend) seit dem Erscheinen Jesu Christi auf Erden, sei der allgemeine Besitzstand nicht so verändert worden, dass seinen Bekennern alles, den übrigen nichts eigen wäre... Endlich dass die zum Gesetze gemachte Gewohnheit, in jedem Jahre an Maria Lichtmess und Maria Himmelfahrt Reisen wider die Heiden zu unternehmen, unmenschlich barbarisch, und der Kirche zuwider sei.

Str. 117, wiersz 12ty z góry przeszli 272 dodać: Po wtórzył to Stryjkowski (wyd. Warsz. tom II. oddział 3ci- „Olgierd mówi on, acz się był jeszcze za żywota ojca Gedymina ochrzcił.“

Item nota 272 Od (Mówiono aż do Olgierda) wymazać .

Str. 125. nota 293, wiersz 19ty z góry godziny“ dodać: Wieszczem zaś prawdziwie duchem bo w latach (r. 1854) kiedy pierwotne źródła ruskie, po większej części na świat wydane jeszcze nie były, a na wydane mało kto zważał, odgadł ten stosunek autor pięknego poematu, a ze stanowiska historycznego, dzieła znakomitego „Kiejstut“, które wydane we Lwowie r. 1861, a więc w przededniu burży, przeszło prawie niepostrzeżone. Gdyż autor zataił nazwisko swoje, podaję je tu, by mu potomność należyty hołd oddała.

Jest to p. Jan Turczyński z Galicji współwłaściciel dóbr Soposzyn.

Str. 187—8, wiersz 3ci i 4ty textu od dołu: Od (że do nadciągnąć) tak odmienić: że wojsko Jagiełły zachwieje się we wierności swojej, przeto wojsko krzyżackie może być wzięte we dwa ognie, jeżeli Kieystut z Witołdem nadciągną.

Str. 201, nota 457, Witołd uciekł dodać Za to pierwsza: Keystuta i syna Jego Witołda wtrącili do więzienia: a we więzieniu zamęczyli Kiejstuta. (Tamże t. IV. str. 193.)

---

## II. Poprawki.

Str. 23, wiersz 1szy z góry, państwo ostatnią wolą, popraw ostatnią wolą państwo.

Str. 25, wiersz 8my z góry: mówiono dodaj przylegającym posiadłościom litewskim jako

Item wiersz 8my i 9ty (posiadłości litewskie) wymazać.

Item nota 47, wiersz 1szy i 2gi wydanie, popraw wydana przez

Item item wiersz ostatni, wydania, popraw druga kronika lit. wydana przez Narbutta.

Str. 38, wiersz 8my z góry, opisanemu dodaj oba bracia.

Item wiersz 8my (górne aż do wyniszczyli) popraw wyniszczyli górne brzegi rzeki Alle.

Str. 54, nota 102, wiersz 7my: ostatni jak wyżej popr. Wigand scr. r. pr. t. I. str. 510—13.

Str. 56, wiersz 8my z góry też popraw tenże.

Item nota 110, wiersz 1szy i 2gi (scriptores aż do wyżej) popraw Chronicon Livoniae Hermani de Wartberge sc. r. pr. t. II pag. 180—1.

Str. 59, nota 59, wiersz drugi od dołu tenże popraw Wigand.

Str. 61, wiersz textu drugi od dołu, tłumaczeniu dodaj z łacińskiego.

Str. 63, nota wiersz Jej 10ty z góry leister popr. leiter.

Str. 75, wiersz 6ty z góry odwrót dodaj z Litwy.

Str. 80, nota 191 wiersz jej 7my z dołu polskie popr. rusko-polskie.

Str. 83, wiersz 6ty z góry, obydwu popraw obojga.
Item wiersz noty drugiej z góry ignorante dodaj .

Str. 86, nota 219, wiersz 4ty od dołu marszałka popraw marszałek.

Str. 95, wiersz 7my z góry (tak aż do oddalenia) wymazać.

Str. 98, wiersz ostatni textu opatrzone popr. opatrzoną.

Str. 99, nota 241, wiersz Jej 4ty z góry chętniebym *ci* dał popr. bym chętnie dał ci.

Str. 106, wiersz 8my z góry od popraw do

Str. 108, nota 252, wiersz drugi od dołu, recto popraw recte.

Str. 109, nota 254 Thuroez popr. Thwrocz.

Str. 111, nota 260: Od (widocznie do pieluchach) wymazać.

Str. 113, wiersz 2gi i 3ci textu od dołu (były aż do podobnych) poprawić spowodowały nieporozumienia, i komplikacie podobne.

Str. 114ta, wiersz 2gi z góry (dla aż do ważnych) popr. objawy ważne.
Item wiersz 3ci z góry wyjaśniających popraw wyjaśniające.

Str. 117, wiersz ostatni i 118, wiersz pierwszy textu (poprzedniej aż do ukryli) odmienić już pierwotne ukrywano podanie.

Str. 119, nota 277, wiersz 3ci od dołu. Szło popraw Długoszowi szło.

Str. 123, wiersz 6ty z góry (przezaż do tatarskich) odmienić z ręki poganów.

Item wiersz 16ty z góry (pogan na Litwie) popraw litewskich poganów.

Item wiersz 17ty (Żmudzi aż do których) popraw gdzie Ci całą rdzeń ludności stanowili i

Str. 125, Nota 293, wiersz 13ty z góry ruskich dodać pierwotnych..

Item wiersz 4ty z dołu w ruską popraw na ruską.

Item wiersz 2gi z dołu Olgierda dodaj z ruskiego źródła pochodzącego.

Str. 127 wiersz 4ty z góry wygubić dodaj nakazywały.

Item wiersz 14ty z góry (wywrzećby musiał) popraw miałby.

Str. 134. Nota 304 wiersz 8my z góry 377 dodać Co zaś nastąpiło dopiero w przestrzeni lat 1370—2.

Item item (Co aż do Dymitr) wymazać.

Item wiersz 14ty to dodaj ją.

Item wiersz 15ty go wymazać.

Item wiersz 18ty Biała dodaj (Bieloe.)

Str. 135 wiersz 10ty z góry pucizną popraw spuściznę.

Str. 142 wiersz 10ty z góry towarzyszył popraw towarzyszyć.

Item wiersz 3ci tekstu Brańska dodaj Bazyli.

Str. 148 wiersz 7my z góry On a popraw Jej.

Str. 150. Nota 34ta Archiwum dyplomatycznem popr. Skarbcu dyplomatów Litwy.

Str. 160 wiersz 5ty z góry Syzmatyków popraw Syzmatyków.

Str. 161. Nota 356 Pentecontes popraw Pentecostes.

Item Vilen den popraw vil enden.

Str. 165. Nota 365 wiersz Jej ostatni królowej popraw księżny.

Str. 167. Nota 372 wiersz przedostatni kodex dodaj dyplomatyczny.

Str. 186 wiersz 7my i 8my z góry. Żmudzi popraw Kieystuta.

Str. 193 wiersz 7my i 8my z góry z daleka dodaj piórami strusiemi.

Str. 209. Nota 471 wiersz 7my z dołu znowu wymazać.
Item. Od (mówi aż do Suraż) popraw, zaś z wielkim prawdopodobieństwem twierdzi, że Brański i Suraż grody podlaskie.
Item Od (Ale do końca Noty) wymazać.

Str. 211. Nota 473 wiersz Jej 12ty z góry. Oraz dodaj następujące.

Str. 212 textu Aleksander dodaj i.






Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.